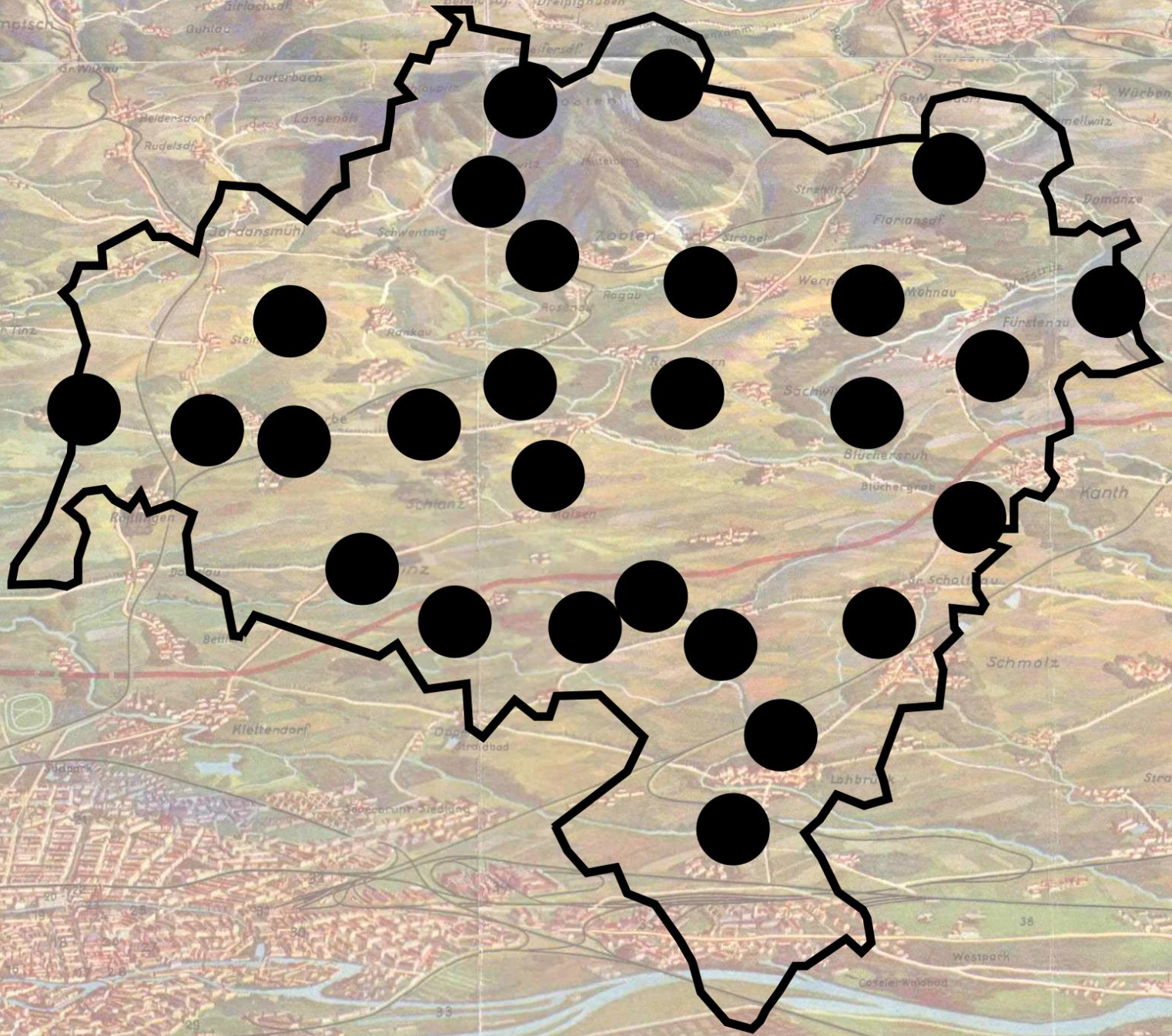


Grzegorz Rak

# Percepcja przestrzeni regionalnej







**Grzegorz Rak**

# **Percepcja przestrzeni regionalnej**

**Wrocław 2013**

Recenzenci: dr hab. Iwona Sagan, prof. dr hab. Jan Łoboda

Afiliacja autora: Politechnika Opolska, Wydział Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii, Instytut Turystyki i Rekreacji, Katedra Turystyki i Promocji Zdrowia, 45-758 Opole, ul. Prószkowska 76

Copyright © by Grzegorz Rak, Wrocław 2013  
Wszelkie prawa zastrzeżone

Wydawca: Grzegorz Rak

Redakcja techniczna, skład i łamanie: Grzegorz Rak

Projekt okładki: Grzegorz Rak; wykorzystano panoramiczny widok Śląska autorstwa Hansa Holzapfela z 1935 r.

ISBN 978-83-936962-0-8

Niniejsza książka jest identyczna pod względem treści z rozprawą doktorską pt. *Tożsamość regionalna i percepcja przestrzeni w świetle badań młodzieży licealnej województwa dolnośląskiego* obronioną dnia 5 grudnia 2003 roku w Instytucie Geografii i Rozwoju Regionalnego Uniwersytetu Wrocławskiego.



# Treść

1. Wstęp	3
1.1. Wprowadzenie do problematyki badawczej	3
1.2. Cele pracy	5
1.3. Stan badań	7
1.3.1. Problematyka tożsamości regionalnej	7
1.3.2. Problematyka percepcji przestrzeni	15
1.4. Założenia metodyczne pracy	24
2. Analiza tożsamości terytorialnej młodzieży licealnej Dolnego Śląska	30
2.1. Analiza więzi z Polską	30
2.2. Analiza więzi z Dolnym Śląskiem	37
2.3. Postawa wobec wielokulturowej spuścizny Dolnego Śląska	51
2.4. Wybrane aspekty wiedzy o regionie	63
2.5. Architektoniczne oblicze miasta w świadomości młodzieży	76
3. Analiza percepcji przestrzeni przez młodzież licealną Dolnego Śląska	91
3.1. Percepcja przestrzeni Dolnego Śląska	91
3.1.1. Percepcja sfery ekonomicznej	94
3.1.2. Percepcja sfery ekologicznej i estetycznej	106
3.1.3. Percepcja Wrocławia jako korelatu regionu oraz sfery kulturalnej	109
3.1.4. Percepcja sfery historyczno-architektonicznej	111
3.1.5. Percepcja sfery atrakcyjności krajobrazowej i turystycznej	113
3.1.6. Synteza percepcji Dolnego Śląska	116
3.2. Percepcja przestrzeni miast	121
3.2.1. Percepcja sfery kulturalnej	124
3.2.2. Percepcja sfery ekonomicznej	126
3.2.3. Percepcja sfery estetycznej	144
3.2.4. Percepcja sfery architektonicznej	147
3.2.5. Percepcja sfery atrakcyjności krajobrazowej i turystycznej	150
3.2.6. Percepcja sfery ekologicznej	153
3.2.7. Percepcja sfery społecznej i skali wielkości miast	155
3.2.8. Percepcja sfery bezpieczeństwa i przyjazności	158
3.2.9. Synteza percepcji miast – jakość środowiska a chęć ucieczki	161
3.3. Psychologiczne uwarunkowania percepcji przestrzeni	190
3.3.1. Typologia sposobów percepcji oraz ich korelaty	190
3.3.2. Sposób percepcji jako pochodna osobowości	201
4. Zakończenie	206
5. Bibliografia	209
6. Załącznik A	221
7. Załącznik B	224



# 1. Wstęp

## 1.1. Wprowadzenie do problematyki badawczej

Uwzględniając fakt, że tematyka percepcji przestrzeni rozwijana jest na gruncie socjologii i psychologii od czterdziestu, a tożsamości od siedemdziesięciu lat, nie należy traktować faktu ich podjęcia w kategoriach nowości naukowej. Zarówno metody badawcze, jak i generalne wnioski zbieżne są z ustaleniami licznie przytaczanych w bibliografii autorów. Czym więc odróżnia się ta praca od dotychczasowego dorobku? Jej najważniejszą cechą jest oparcie interpretacji danych na teoretycznych i empirycznych ustaleniach trzech nauk: socjologii, geografii i psychologii. Aspekt tożsamości i percepcji to domeny socjologii i psychologii, aspekt zróżnicowania przestrzennego i jego genezy – geografii. Porządek pracy, szczególnie w części dotyczącej percepcji, jest zstępującą sekwencją kolejnych poziomów analiz – od zróżnicowania przestrzeni do zróżnicowania umysłów ludzkich. Najbardziej ogólnym układem w tej hierarchii jest przestrzeń regionu, a po nim przestrzeń miasta. Kolejny i bardziej szczegółowy dotyczy zasobów świadomości uczestników zbiorowości społecznych, a najniższy odnosi się do stanów występujących w umyśle pojedynczego człowieka oraz ich genezy. Poprzez szczegółowe potraktowanie kwestii powiązania sposobu postrzegania przestrzeni oraz deklaracji chęci migracji, praca przybliżyła jedną z tych dziedzin socjologii, która jest w niewystarczającym stopniu zbadana, tj. zależności pomiędzy percepcją przestrzeni a zachowaniami przestrzennymi.

Jeśli przedmiotem geografii społeczno-ekonomicznej są „systemy społeczno-gospodarcze w ich wymiarach środowiskowych i przestrzennych” (Domański, 1993, s. 16), to celem ujęcia percepcyjnego geografii jest zbadanie, co stwierdzony stan oznacza dla ludzi egzystujących w danym środowisku – najczęściej lokalnym, regionalnym i krajowym. Jak bowiem mierzyć takie dziedziny jak rozwój kulturalny lub czystość i estetykę miast, jakie zmienne zastosować? Nakłady finansowe samorządu miejskiego na kulturę, liczbę miejsc w kinach ogółem czy też wydatki na remonty budynków? Jeśli to ludzie – mieszkańcy miast, są odbiorcami wachlarza oferowanych przez nie możliwości, to skąd wiadomo czy dany poziom zjawiska, mierzony w tzw. obiektywny sposób jest już satysfakcjonujący dla mieszkańców, czy też jeszcze nie? Przedstawiając statystyczno-ilościowy ich obraz, nic nie wiadomo nie tylko o sposobie odbioru przez mieszkańców, ale także rozumienia i wartościowania. Jak bardzo są w ich życiu istotne, co dla nich oznaczają? Niewątpliwie więc moc wyjaśniająca takiego ujęcia jest słabsza, dostarczane wyniki charakteryzują się wysoką generalizacją i uogólnieniem, a stosowane kryteria w daleko niewystarczającym stopniu opisują przestrzeń. Geografia percepcji jest więc odpowiedzią na ten deficyt informacji o środowisku. Jej szczególny charakter polega na tym, że treścią badań nie są niezbędne warunki konieczne do zaistnienia pożądanego stanu (np. liczba patroli policyjnych na 1000 mieszkańców lub wykrywalność przestępstw), ale jego ostateczny kształt w ujęciu jakościowym wyznaczany z perspektywy mieszkańca – użytkownika przestrzeni. Kryterium tym będzie więc jego oraz innych współobywateli poczucie bezpieczeństwa.

W badaniach percepcji przestrzeni środowiska miejskiego i regionalnego ujawnia się więc nie tylko aspekt naukowo-poznawczy, ale także praktycznego zastosowania ich wyników. Istotą badań percepcji miasta jest bowiem sondaż opinii jego mieszkańców o aktualnie mających miejsce zjawiskach, czyli, generalnie ujmując, o jego funkcjonowaniu.



Wiedza o stopniu poinformowania mieszkańców jest także istotnym punktem wyjścia dla formułowania polityki informacyjnej samorządów miejskich i regionalnych. Najważniejszą kwestią jest, w jakim stopniu miasto wypełnia potrzeby i oczekiwania swoich mieszkańców, jak bardzo czują się oni usatysfakcjonowani faktem egzystencji w nim, a jak częsty jest dyskomfort wynikający z tego tytułu. Jest to główna myśl przewodnia towarzysząca tej pracy. Znajomość motywacji takich ocen daje merytoryczne pole do działania nad niwelacją stanów krytycznie ocenianych, a wzmacnianiem tych, które cieszą się społecznym uznaniem.

## 1.2. Cele pracy

W pracy wyróżniono cztery podstawowe cele:

- a) Ustalenie czy obraz, jaki posiadają w swojej świadomości poddani badaniom licealiści dolnośląscy wieku maturalnego jest odzwierciedleniem rzeczywistości, w której egzystują;
- b) Ustalenie przestrzennego wewnątrzregionalnego zróżnicowanie wyobrażeń młodzieży;
- c) Ustalenie czynników decydujących o tym, że miasto jest pozytywnie oceniane przez młodzież jako miejsce budowania swojego życia oraz czynników działających stresująco – inicjujących myśl o emigracji;
- d) Ustalenie częstości identyfikacji w badanej populacji z Dolnym Śląskiem wraz ze sferą motywacyjną skłaniającą do takiej deklaracji oraz ustalenie korelatów identyfikacji regionalnej.

Jest zrozumiałe, że nie jest możliwy bezpośredni wgląd w treści budujące świadomość, a jedyną alternatywą w badaniach społecznych jest oparcie się na dokonanym przekazie treści (pisemnym, werbalnym). Fakt ten implikuje założenie, że badane osoby przekazały wyłącznie to, co chciały przekazać. Jednak jeśli już zdecydowały się na ten krok, to wnioskować można, że treści te musiały być dla nich ważne, absorbujące oraz silnie zakorzenione w umyśle, a nawet mogły być pochodną systemu wartości. W konsekwencji można przyjąć równorzędność pomiędzy obrazem obecnym w świadomości i na papierze – pod warunkiem jednak, że rozpatrujemy wypowiedzi na pytania otwarte, dające możliwość swobodnej i nieskrępowanej wypowiedzi.

Co rozumiane jest w pracy pod pojęciem rzeczywistości? Jest to opis środowiska lokalnego (gminy) prezentowany za pomocą danych i wskaźników statystycznych, którego to faktu nie należy jednak utożsamiać z jego absolutną wiernością i obiektywnością. Wynika to bowiem z określonych, także zaostrzających, kryteriów przyjmowanych przez aparat statystyczny. Jednak wiele z poruszanych w pracy zagadnień ocenianych może być zdecydowanie bardziej z perspektywy jakościowej niż ilościowej (np. kwestia estetyczno-architektonicznej atrakcyjności historycznych centrów miast), które ponadto nie stanowią przedmiotu zainteresowań urzędów statystycznych. Natomiast sfera ekonomiczna, łatwo poddająca się ujęciu ilościowemu i w konsekwencji porównaniom, pozwala na przeprowadzenie bardziej sformalizowanych procedur o charakterze numerycznym. To właśnie wypowiedzi respondentów dotyczące sfery ekonomicznej były przedmiotem porównań z danymi statystycznymi, a osiągnięte rezultaty potraktowano jako kryterium zgodności postrzegania środowiska miejskiego i regionalnego z obiektywnym ich stanem. Dodatkowym uzasadnieniem takiego podejścia jest istotność warunków ekonomicznych, w jakich egzystują mieszkańcy, albowiem należą one do kardynalnych wpływających na ogólną ocenę miasta i regionu oraz determinujących przyjmowane względem nich postawy.

Młodzież licealna wieku maturalnego charakteryzuje się pewną ważną cechą. To grupa społeczna stojąca przed wyborem dalszej ścieżki życiowej, najczęściej sprowadzającej się do wyboru kierunku i miejsca studiów, a w dalszej perspektywie także preferowanego zawodu – z reguły poza dotychczasowym miejscem zamieszkania. Kształcący się młodzi ludzie należą więc do grup najbardziej mobilnych, są wręcz probierzem jakości przestrzeni, najbardziej wrażliwym na jakość środowiska, a jednocześnie mającym w wyniku swoich decyzji najwięcej do zyskania w długiej perspektywie, przy jednocześnie niewielkim ryzyku i ograniczeniach (np. związanych z utworzeniem rodziny). Mają oni świadomość, że powodzenie i satysfakcja będą w pełni dane tym, którzy funkcjonują w najkorzystniejszych warunkach – również z

punktu widzenia zróżnicowania przestrzennego. W konsekwencji przemieszczają się z miejscowości niższej rangi do wyższej, co ma miejsce od skali lokalnej, poprzez regionalną aż do krajowej i światowej. Wiedzą, że osiągnięcie preferowanej pozycji życiowej i zawodowej oraz docelowego statusu materialnego jest możliwe tylko pod warunkiem zdobycia najbardziej optymalnego wykształcenia i doświadczenia, które będą mogli spożytkować w miejscu dającym ku temu szansę. Priorytetem większości absolwentów liceów ogólnokształcących jest więc dążenie do niwelowania czynników utrudniających osiągnięcie powyższych celów, a opuszczenie rodzinnej miejscowości należy, obok zdobycia wykształcenia i doświadczenia, do najważniejszych. Jednak nie jest istotne, czy ci respondenci, którzy deklarują chęć ucieczki, w przyszłości opuszczą swoje miasto. Ważne jest, jakie motywy skłaniają ich do tych zamiarów.

Odnośnie sfery tożsamości regionalnej celem pracy jest ilościowa i jakościowa analiza tego zagadnienia. Geneza ludności Dolnego Śląska oraz wpływ ponad pół wieku od czasu zasiedlania tego regionu przez migrantów skłania do zadania pytania o częstość utożsamiania się (identyfikowania) z Dolnym Śląskiem oraz o motywacje skłaniające ku temu. W pracy będą poszukiwane korelacje pomiędzy tymi deklaracjami a innymi wypowiedziami i wyborami respondentów. W szczególności, co jest najbardziej interesujące, postawą młodzieży licealnej do wielokulturowej (także poniemieckiej) spuścizny materialnej i historycznej oraz sposobem percepcji Dolnego Śląska i deklarowaną chęcią pozostania, bądź ucieczki poza region w przyszłości.



### 1.3. Stan badań

#### 1.3.1. Problematyka tożsamości regionalnej

Ponieważ w tytule pracy zaistniało pojęcie „tożsamość”, dlatego w pierwszej kolejności należy uzgodnić jak jest ono rozumiane w tej pracy na tle ustaleń teoretycznych i empirycznych obecnych w literaturze przedmiotu. Charakterystyczną cechą tego terminu jest jego podejmowanie przez badaczy reprezentujących różne dziedziny nauki: socjologię, psychologię, geografię, filozofię i inne. W konsekwencji wyróżniającym aspektem są definicyjne odmienności i to nie tylko pomiędzy naukami, ale także wewnątrz nich – w szczególności społecznych. Wynika to z różnic w poglądach i podejściach teoretycznych ich reprezentantów, z których każdy, zgodnie ze swoim sposobem postrzegania problemu, stara się go ująć tak, jak w jego rozumieniu najlepiej odzwierciedlałoby to rzeczywisty obraz zjawiska.

Ponieważ tożsamość to pojęcie opisujące procesy zachodzące w psychikach na poziomie indywidualnym i społecznym, dlatego nieporównanie bardziej trudne jest osiągnięcie konsensusu. W przeciwieństwie do nauk przyrodniczych (szczególnie eksperymentalnych), obiekt badań nie może stać się źródłem bezspornych faktów i wyczerpujących analiz osiąganych dzięki wielokrotnie powtarzanym eksperymentom, o przebiegu kontrolowanym i przewidywalnym na drodze teoretycznej, prowadząc w ten sposób do pełnego poznania. Nawet jeśli celów tych nie osiąga się w czasie teraźniejszym, to można, analizując bieg historii, przypuszczać z dużym prawdopodobieństwem, że zostaną osiągnięte w przyszłości, wraz z ogólnym rozwojem cywilizacyjno-intelektualnym. W naukach społecznych taka pewność i przewidywalność odnośnie tego co ma zostać odkryte i jakimi cechami ma się charakteryzować jest zdecydowanie słabsza. Nauki społeczne bardziej skierowane są na analizę stanów przeszłych oraz szukanie uwarunkowań i analogii pomiędzy nimi, niż wnioskowanie na temat wydarzeń mających zaistnieć w przyszłości. Fakt znacznie ograniczonej weryfikowalności koncepcji teoretycznych i metodologicznych oraz trudności w przełożeniu ich na język doświadczenia i osiągnięcia powtarzalności rezultatów wpływa na poszerzenie marginesu myślowej swobody prowadzące do zbyt dużej ich różnorodności, przy jednocześnie niewystarczająco jasno określonych racjach bytu (także: Melchior, 1990).

Dobrym przykładem ilustrującym wyżej opisaną sytuację jest status pojęcia „tożsamość”. M. Jarymowicz i T. Szustrowa (1980, s. 443) stwierdzają, że „wielość terminów używanych we współczesnej psychologii dla określenia poznawczej reprezentacji własnej osoby odzwierciedla chaos w tym zakresie, właściwy wstępnemu etapowi rozwoju teorii. Struktura i reguły funkcjonowania owej reprezentacji, jak też relacja między jej właściwościami a opisywanym w tym tekście fenomenem świadomości – poczuciem własnej tożsamości – jest jeszcze mało znana. Stąd trudność w jasnym przedstawieniu tego obszaru »rzeczywistości psychicznej« i niemożność wyjścia poza niejednokrotnie mało precyzyjne intuicje”.

E. Banaszak-Karpińska w artykule pt. „Tożsamość jako kategoria badawcza w badaniach nad jednostką i społeczeństwem” z 1998 r. przytacza aż dziewięć określeń definiujących je. Przykładowo są to: „jaźń”, „koncepcja siebie”, „samoświadomość”, „autoidentyfikacja”, „identyfikacja”. Nie wzbudzają więc zdziwienia głosy o trudności lub nawet niemożliwości „jasnego i uniwersalnego rozdzielenia sensów i zakresów tych terminów” (Melchior, 1990). Wspomniana autorka dostrzega kolejny czynnik komplikujący, a mianowicie istnienie wielu

odmian tożsamości: „zbiorowej”, „społecznej”, „kulturowej”, czy też „narodowej” i wobec tego faktu stwierdza, że przyjęcie uniwersalnej, akceptowanej przez wszystkich badaczy definicji jest nierealne, wobec czego usprawiedliwione są postawy odrzucające próby tak szerokiego definiowania pojęcia tożsamości. Niemniej warto zacytować rozumienie pojęcia tożsamości przez A. Kłoskowską (1996) ze względu na zwięzłość i syntetyczność myśli: jest to „refleksyjny stosunek podmiotu do samego siebie”.

Z kolei I. Szlachcicowa (1999) przyjmuje, że „tożsamość mówi nam, w jaki sposób jednostka postrzega siebie i innych”. M. Jarymowicz i T. Szustrowa (1980) stwierdzają, że „pojęcie »poczucie tożsamości« odnosi się do przeświadczeń jednostki na swój własny temat – przeświadczeń co do tego, kim jest, jakie są cechy charakterystyczne jej fizyczności i jej funkcjonowania”. M. Melchior (1990) odnosi poczucie tożsamości osobistej „do ważnych dla jednostki cech, przy pomocy których opisuje ona własną osobę jako odrębną, niepowtarzalną, rozróżniając pomiędzy »ja« a »inni«. Tożsamość osobista zapewnia jednostce poczucie ciągłości, spójności oraz poczucie wyjątkowości własnej osoby”. M.S. Szczepański (1999) uważa za tożsamość indywidualną zbiór wyobrażeń jednostki, sądów i przekonań jakie konstruuje aktor społeczny wobec siebie samego – jego autodefinicja. Zawiera ona wyłącznie to, co wynika ze zdolności poznawczo-emojonalnych. E. Banaszak-Karpińska w swoim tekście stara się odnaleźć wspólne płaszczyzny ujęć teoretycznych. Na uwagę, także w kontekście tej dysertacji, zasługują następujące aspekty rozumienia pojęcia tożsamości:

- a) **tożsamość obiektywna** – (przypisywana) nadawana jednostce przez inną jednostkę lub grupę o takiej charakterystyce, która jest pochodną sposobu postrzegania, rozumienia i wartościowania przez tą jednostkę lub grupę  $\leftrightarrow$  **tożsamość subiektywna** – (wybierana, to dokładniej poczucie własnej tożsamości) nadawana jednostce przez samą siebie, czyli jej autodefinicja, indywidualny obraz siebie będący wyrazem potrzeby odpowiedzenia sobie na pytanie „kim jestem?”, ale z reguły w ramach ograniczeń narzucanych przez system społeczny oraz innych jego uczestników; tożsamość subiektywna może zaistnieć pod warunkiem posiadania „świadomości siebie”, czyli świadomego przeżywania własnej egzystencji – obraz siebie jest wówczas przedmiotem poszukiwań człowieka;
- b) **tożsamość społeczna** – jej istotą jest potrzeba przynależności grupowej i kategoryjnej jednostki w sferze społecznej, który to fakt ma dla niej specjalne znaczenie emocjonalne i wartościujące (H. Tajfel), wyrażające się w dążeniu do przyjęcia istniejących w grupie norm i wartości; według M.S. Szczepańskiego (1999) oparta jest na wspólnych (zbliżonych) dla większości aktorów systemach wartości, norm, obyczajów, zwyczajów, języka, terytorium – to świadomość jednostki powstała za sprawą wpływów zewnętrznych  $\leftrightarrow$  **tożsamość osobista** – „świadomość własnej spójności w czasie i przestrzeni w różnych okresach życia, sytuacjach społecznych i pełnionych rolach, a także świadomość własnej odrębności, indywidualności i niepowtarzalności” (Jarymowicz, Szustrowa, 1980), których źródłem jest „potrzeba odrębności od innych, unikatowości i niepowtarzalności, niesprowadzalności do dominujących lub rozpowszechnionych modeli czy wzorców” (Banaszak-Karpińska, 1998);
- c) **tożsamość stabilna w czasie** – według słów autorki „niezależnie od sytuacji, pełnionych ról i życiowych zmian związanych z wiekiem i różnymi wydarzeniami jesteśmy »dysponentami« tej samej tożsamości, a jej spójność i ciągłość są dla jednostki ważnymi celami, ich brak zaś jest objawem kryzysu tożsamościowego”; to ujęcie tożsamości czerpie przede wszystkim z osiągnięć psychoanalizy, a twórcą jego jest E. Erikson (1963, 1968)  $\leftrightarrow$  **tożsamość zmienna w czasie** – polega na ciągłym modyfikowaniu swojej

tożsamości, a w skrajnym przypadku porzucaniu dotychczasowej i przybieranie nowej, zgodnie z nowymi potrzebami, rolami pełnionymi w życiu i kontekstami społecznymi – a więc tożsamość traktowana jest tu procesualnie; kierunek ten czerpie inspirację z interakcjonizmu symbolicznego (G.H. Mead, 1975, wyd. ang. 1934).

Tożsamość, która będzie przedmiotem analiz tej pracy to tożsamość subiektywna i społeczna. Subiektywna, bowiem to respondenci będą definiować siebie w kontekście swoich relacji z przestrzenią. Społeczna, ponieważ wybór danej przestrzeni (Dolnego Śląska, Polski, Europy) będzie jednocześnie aktem uznania swojej przynależności do niej, a często także do zbiorowości ludzkiej, która tą przestrzeń zajmuje i włada nią. Będzie to także akt uznania siebie za członka tej wspólnoty, która identyfikuje się z daną przestrzenią.

Natomiast w pracy nie będzie poruszany wymiar temporalny tożsamości (jej zmienności w czasie) ponieważ nie ma ku temu podstaw empirycznych. Badany będzie jedynie fakt przestrzennego utożsamiania się wraz z determinującymi je motywacjami, natomiast dla aspektu procesualnego nie ma w niej miejsca, co wynika z charakteru projektu badawczego – badania były przeprowadzone jednokrotnie. Młodzieży nie pytano o to, pod wpływem jakich czynników i kiedy zaczęła się w nich wykształcać więź z regionem, nie pytano jej także czy odczucia względem niego wzmacniają się, słabną, czy utrzymują się na stabilnym poziomie i dlaczego. Nie dociekano, jaką rolę w tym procesie odgrywa transmisja idei i wartości, kto jest ich nośnikiem oraz kim dla respondentów są owi nosiciele, którzy dali impuls dla odczuwania więzi z określoną przestrzenią. Jest to bardzo interesujący problem, ale na tym etapie badań były to pytania postawione zbyt wcześnie. W konsekwencji omawianie założeń teoretycznych tożsamości w ujęciu psychoanalitycznym E. Eriksona, jak i interakcjonizmu symbolicznego G.H. Meada i H. Blumera jest bezprzedmiotowe. W świetle posiadanego materiału empirycznego nie jest możliwe osądzenie, które z nich lepiej opisuje doświadczenia badanej młodzieży.

Należy w tym miejscu podjąć także kwestię, czy rezultatem badań nad tożsamością wielu jednostek ludzkich jest uzyskanie wiedzy o sumie tożsamości indywidualnych, czy też uzyskanie wiedzy o tożsamości struktury wyższego rzędu – „zbiorowości społecznej”. Kwestia ta w świetle literatury socjologicznej jest nierozstrzygnięta, a różni autorzy przyjmują odmienne stanowiska. E. Banaszak-Karpińska (1998) zadaje pytanie o przyczynę liczebnej przewagi prac socjologicznych podejmujących problem tożsamości jednostkowej i powody unikania problematyki tożsamości zbiorowej. Warto w tym miejscu przytoczyć myśl A. Kłóskowskiej (1992a), która stwierdza, że nie można mówić o tożsamości „zbiorowości społecznej” w takim znaczeniu jak wobec indywidualnej jednostki ponieważ zbiorowość nie posiada takiego psychicznego i fizycznego ośrodka, który byłby nośnikiem tej tożsamości, bądź ujmując szerzej – świadomości. Czynnikiem integrującym zbiorowość społeczną i warunkującym jej powstanie oraz istnienie są jedynie interakcje, zależności i stosunki łączące jej członków (wspólne doświadczenia, wartości, cele i wyobrażenia, przeszłość historyczna), a także ich przekonanie, że inni myślą analogicznie, podzielają te same wartości. W pracy nie przypisuję więc wyróżnionym na podstawie określonych kryteriów grupom cech indywidualizujących; są to jedynie (jeśli nie zaznaczono inaczej) zbiorowości w sensie statystycznym – sumy jednostek. Badania nie dostarczyły bowiem dowodu na to, że więź regionalna jest przedmiotem świadomego dialogu pomiędzy respondentami.

Przybliżenia wymaga także problem rozumienia słów „tożsamość” oraz „identyfikacja”. Dużo uwagi poświęca mu Z. Kurcz (1995) analizując problem identyfikacji i tożsamości członków mniejszości niemieckiej w Polsce. Autor ten z tej właśnie perspektywy rozpoczyna



swoje rozważania. Na podstawie analiz opracowań encyklopedycznych i słownikowych, a także języka potocznego, uważa, że bezsporne i jednoznaczne ustalenie różnic na gruncie etymologicznym pomiędzy pojęciem tożsamości oraz identyfikacji jest niemożliwe. Jako szczególnie synonimiczne traktuje je w rozumieniu czynnościowym: „utożsamiać się” oraz „identyfikować się”; w dysertacji są one również traktowane analogicznie i zamiennie.

Podjmując się ustalenia wartości znaczeniowej wyrażen „tożsamość” oraz „identyfikacja” Z. Kurcz uważa, że „pojęcia identyfikacji i tożsamości dotyczą tego samego zakresu procesów psychospołecznych, przy czym w relacjach między nimi zaznacza się nadrzędność tożsamości. [...] Poszczególne rodzaje identyfikacji stanowią jeden z najważniejszych elementów tożsamości jednostkowej.” Czytamy dalej, że „o tożsamości [...] decydują identyfikacje poszczególnych jednostek z treściami lub jedynie z symbolami pewnej wspólnoty [...]” (1995, s. 121). Na potwierdzenie swojej tezy przytacza poglądy dwóch znaczących badaczek tego problemu: M. Melchior i H. Malewskiej-Peyré dowodzących w swoich pracach, że budowanie indywidualnej tożsamości jest konsekwencją szeregu procesów identyfikacyjnych podejmowanych przez jednostkę. Natomiast A. Kłoskowska (1992b) ujmuje tożsamość jako „syntezę wielości identyfikacji (choć nie zawsze harmonijną)”.

Podsumowując teoretyczne rozważania na temat tożsamości przyjmuję analogiczny punkt widzenia jak wyżej wymienieni autorzy. Człowiek w toku swojego życia, rozwoju intelektualnego i kulturowego, w wyniku wewnętrznych potrzeb zdeterminowanych konstrukcją sfery psychicznej odnosi się do pewnych idei, symboli, wartości, a także ludzi, zbiorowości i przedmiotów materialnych, etc. w sposób szczególny – wartościuje je. W najbardziej zaangażowanej i aktywnej formie tego stosunku stają się one przedmiotem jego identyfikacji. Te najbardziej ważne identyfikacje budują z kolei jego indywidualną tożsamość. Dzięki możliwości werbalnego zakomunikowania treści tych identyfikacji, posiadamy zdolność przybliżonego wnioskowania o tożsamości ogólnej lub jej poszczególnych składowych: tożsamości historycznej, narodowej, kulturowej, religijnej, etc. Nie jest bowiem możliwe opisanie obrazu tożsamości danego człowieka (czyli wgląd w jego świadomość), za pomocą innych metod. Treścią tej pracy będzie analiza tożsamości regionalnej, co czynione będzie w oparciu o przekaz własnych preferencji identyfikacyjnych respondentów.

Tożsamość regionalna będzie analizowana z dwóch perspektyw: tożsamości przestrzennej i kulturowej. Z. Rykiel (1999) syntetycznie ujmuje świadomość terytorialną jako „tą część świadomości społecznej, która odnosi się do poczucia odrębności własnego terytorium, a wtórnie również własnej grupy społeczno-terytorialnej.” R. Matykowski (1996) również uważa, że „stanowi ona część świadomości społecznej, która odnosi się do poczucia odrębności własnego regionu lub własnej grupy regionalnej. Świadomość regionalną jednostki można traktować jako konstrukt poznawczy przechowywany w jej pamięci długotrwałej.” Z kolei Z. Chojnicki i T. Czyż (1993, s. 30, 31) piszą: „U podstaw kształtowania świadomości regionalnej występuje poczucie związku zbiorowości ludzi z obszarem ich zamieszkania, które niekiedy nazywa się tożsamością regionalną. Na świadomość regionalną składa się jednak nie tylko określony stosunek zbiorowości ludzi do terytorium, ale również określone więzi międzyludzkie na tym terytorium. Przywiązanie ludności do terytorium i związane z tym specyficzne nawyki, postawy życiowe, pragnienia, stanowią więź psychospołeczną między mieszkańcami regionu i każą uświadamiać im wspólność swej egzystencji”.

M.S. Szczepański, autor tekstu p.t. „Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podstawowych i metodologii badań” (1999), rozwija ten problem szerzej. Tożsamość

regionalna w jego ujęciu to szczególny przypadek tożsamości społecznej (zbiorowej) i kulturowej opartej na tradycji regionalnej. Autor ten uważa, że aby mogła ukształtować się istnieć musi określone terytorium (region) oraz specyficzne cechy społeczne, kulturowe, symboliczne, gospodarcze i topograficzne, wyróżniające go spośród innych. Tak duże zróżnicowanie dziedzin kształtujących tożsamość regionalną wpływa na możliwość ujmowania tego pojęcia z perspektywy różnych nauk. Autor wymienia następujące:

- a) psychologiczna – indywidualna identyfikacja z regionem, społecznością i kulturą;
- b) socjologiczna – funkcjonujący w świadomości zbiorowej podział na: my i oni oraz towarzyszące mu poczucie odrębności;
- c) geograficzna – poczucie przypisania do terytorium tj. przestrzeni i miejsc, miejsce to centrum ustalonych wartości, dom, bezpieczeństwo, miejsce to przestrzeń zamknięta i uczłowieczona;
- d) historyczna – indywidualny i zbiorowy związek z dziejami regionu, z jego bohaterami, instytucjami historycznymi oraz fakt przeżywania ich;
- e) etnograficzna – świadomość dziedzictwa kulturowego, rozumienie i odczytywanie znaczeń symboli kultury materialnej oraz jej korelatów;
- f) urbanistyczno-architektoniczna – istnienie pewnych szczególnych dla regionu form budownictwa, układu planistycznego, zwłaszcza w odniesieniu do budownictwa tradycyjnego;
- g) ekonomiczna – wspólnota gospodarowania, kooperacja i konkurencja międzyregionalna w wymiarze ekonomicznym w skali kraju, kontynentu i systemu światowego.

Natomiast tożsamość kulturowa jest to „odmiana tożsamości społecznej (zbiorowej); względnie trwała identyfikacja pewnej grupy ludzi (i jej członków) z określonym układem kulturowym tworzonym przez zespół idei, przekonań, poglądów, zwyczajów z danym systemem aksjologicznym i normatywnym” (Szczepański, 1999). Z kolei według K. Kwaśniewskiego (1987) tożsamość kulturowa to „rodzaj tożsamości zbiorowej, polegający na historycznie uwarunkowanym, odrębnym sposobie zachowania, istnienia i ciągłości [...] oraz równowagi biopsychicznej”. K. Kwaśniewski wymienia następujące składowe tej odmiany tożsamości:

- a) elementy dziedzictwa kulturowego;
- b) rodzaj, proporcje i ustrukturuowanie składowych elementów danej kultury, zarówno ze względu na odrębności wyróżników kulturowych, jak i ze względu na osiągnięty poziom społeczno-ekonomiczno-cywilizacyjny wewnątrz danej kultury;
- c) kontekst zewnętrzny równorzędnych (lub nie) kontaktów z innymi kulturami, występującymi w różnym natężeniu w przeszłości i teraźniejszości.

Czynnikami stymulującymi patriotyzm lokalny według powyższego autora są (Kwaśniewski, 1987): a) informacja o miejscu urodzenia, b) wspomnienia domu rodzinnego, c) pamięć pierwszych więzi międzyludzkich, d) wspomnienia własnych sukcesów na tej ziemi, e) piękno krajobrazu, f) związek z miejscami i zabytkami, g) ponadlokalna więź regionalna, h) więź ponadregionalna z krajem (ideologiczna), i) wspólne tradycje uczestnictwa w kulturze. K. Kwaśniewski uważa, że są to niezbędne warunki powstania dojrzałego regionu kulturowego i autochtonizacji. Uważam, że można je również rozumieć jako czynniki sprzyjające kształtowaniu się patriotyzmu regionalnego.

Podsumowując problematykę tożsamości, przyjmuję, że tożsamość regionalna to złożony fenomen świadomościowy opierający się na procesie nadawania specjalnego znaczenia przestrzeni regionu, jego specyfice, symbolice, cechom społecznym, kulturowym,

historycznym i przyrodniczym tworzącym unikalną i pozytywnie ocenianą konfigurację wyróżniająca go spośród innych regionów.

Do opisania jakościowych różnic więzi terytorialnej (identyfikacji) odczuwanej przez człowieka proponuję zastosować koncepcję Stanisława Ossowskiego zawartą w tomie pt. „O ojczyźnie i narodzie” (1984). Wyróżnił on dwa kardynalne typy więzi: ideologiczną i nawykową.

Według Ossowskiego więź ideologiczna opiera się w daleko większym stopniu na uczestnictwie we wspólnocie tworzonej przez grupę społeczną (np. naród), niż na przywiązaniu do terytorium, które ta grupa zajmuje. „Ojczyzna to nie jest pojęcie geograficzne, które można scharakteryzować bez odwoływania się do postaw psychicznych jakiejś zbiorowości” (Ossowski, 1984, s. 17). Istnienie pewnych relacji, zależności, stosunków pomiędzy uczestnikami grupy społecznej warunkuje powstanie w niej więzi strukturalnej. Nie wszyscy z nich muszą się jednak znać osobiście i uczestniczyć w bezpośrednim dialogu, w szczególności dotyczy to wspólnot ponadlokalnych: regionalnej i narodowej. Najważniejsze jest przekonanie każdego z nich, że nie jest się osamotnionym w swoim poglądzie, a niezbędny dla zaistnienia tego przeświadczenia jest kontakt ze współwyznawcami za pośrednictwem mediów przekazujących pismo, obrazy i dźwięki. W ten sposób integruje ich więź świadomościowa. Brak spełnienia tego warunku oznacza, że nawet jeśli zbiór osób dzielających analogiczną opinię obiektywnie istnieje, to fakt ten nie jest uświadomiony, więc z punktu widzenia człowieka grupa, z którą mógłby się identyfikować, nie istnieje.

Można uznać, że terytorium pełni wobec grupy świadomościowej rolę podporządkowaną, to ona obejmuje je w posiadanie i wyposaża w kulturowe świadectwa swojego panowania. Terytorialny zasięg ojczyzny wyznaczany jest więc przez zasięg tożsamej wobec niej wspólnoty ideologicznej. Konsekwencją tego faktu jest możliwość migracji terytorialnej obszaru uznawanego za ojczyznę. Za przykład świadczy fakt postępującej marginalizacji rozumienia Kresów Wschodnich jako ojczyzny – początkowo w epoce międzywojennej w odniesieniu do tych, które stanowiły rubieże I Rzeczypospolitej, a następnie w epoce współczesnej wobec tych, które były nimi w II Rzeczypospolitej. Z kolei zjawisko przeciwne, stopniowe świadomościowe inkorporowanie w obręb ojczyzny, występuje w stosunku do ziem polniemieckich przyłączonych do Polski po II wojnie światowej – uwagi te odnoszą się do ludności polskiej zamieszkałej w Polsce (Berlińska, 1998; Tomczak, 1998; Mazur, Wawruch, 1998).

Istotą więzi ideologicznej jest więc reprezentowanie przez członków grupy społecznej postawy swoistego zaangażowania emocjonalnego przede wszystkim wobec kulturowego i symbolicznego jej dziedzictwa. „Obszar jakiś staje się ojczyzną o tyle tylko, o ile istnieje zespół ludzki, który odnosi się doń w pewien sposób i w pewien sposób kształtuje jego obraz. Wówczas dla tego zespołu ów szmat rzeczywistości zewnętrznej nabiera swoistych wartości, które czynią go ojczyzną” (s. 18). Pod pojęciem dziedzictwa, rozumianego przede wszystkim jako dziedzictwa przodków, kryją się takie wartości jak tradycja, historia, krajobraz, architektura, dorobek kulturalny, ale także terytorium i państwo. Wydaje się, że znaczenie dwóch ostatnich kategorii jest najmniejsze, czego dowodzi wspomniana wcześniej świadomościowa zmienność przestrzennego zasięgu ojczyzny w perspektywie kilku pokoleń oraz fakt, że w epoce zaborów brak państwowości nie wpłynął radykalnie na osłabienie siły ideologicznej więzi z ojczyzną. Istniała ona niezmiennie w świadomości, ponieważ trwał naród kultuwujący pamięć o swoim dziedzictwie, w którym z pokolenia na pokolenie przekazywano „wzory kulturowe wskazujące jakim naród być powinien” (s. 61). Tym samym

reprezentowali oni więź ideologiczną. Niech ilustracją tego związku będą słowa: „moja ojczyzna to ziemia mojego narodu”. Autor używa zaimka „moja” dla wyrażenia „stosunku jakiegoś przyporządkowania osobistego pomiędzy osobą i przedmiotem, przyporządkowaniem tego rodzaju, że przedmiot, który nazywamy swoim, stanowi jak gdyby przedłużenie naszej osobowości. [...] To inne właśnie znaczenie zaimka dzierżawczego występuje w zwrotach, w których mówimy [...] o przedmiotach związanych z moją osobą w szczególny sposób” (s. 31-32).

Z kolei więź nawykowa kształtuje się w wyniku zżycia się z danym terytorium, opiera się na przyzwyczajeniu, znajomości przestrzeni własnej egzystencji i jej mniejszej lub większej akceptacji. Ponad osobistym i emocjonalnym zaangażowaniem światopoglądu na płaszczyźnie historyczno-kulturowej stoi prozaiczny fakt urodzenia się i zamieszkania w kraju. Może ona zaistnieć ponieważ „ojczyznę ideologiczną wyznacza uczestnictwo w zbiorowości narodowej, a to uczestnictwo nie jest zdeterminowane przez miejsce urodzenia” (s. 44). Tak więc jest możliwe, że nawet po wielu latach emigracji ideologiczna więź z opuszczoną ojczyzną będzie bardzo silna, a z kolei urodzony i żyjący w kraju macierzystym nie będzie odczuwał z nią głębszego związku, wychodzącego poza czysto egzystencjalną perspektywę. Ossowski ukazywał przykłady świadczące o swoistym rozdwojeniu więzi Polaków żyjących w epoce utraconej państwowości, kiedy to ideologicznie ich świadomość ciążyła ku historycznej Polsce, ale nawykowo czuli się związani z krajem zaborcy lub emigracji. Analogiczne zjawisko wystąpiło po odzyskaniu niepodległości, kiedy ówczesna ludność Polski ideologicznie skłaniała się ku patriotyzmowi polskiemu, ale z perspektywy nawykowej i egzystencjalnej ich świadomość ukształtowana była przez realia państw zaborczych i to one determinowały sposób oceny wydarzeń i ludzi. Ossowski uważał także, że nawykowa więź przodków może stać się podstawą do rozwinięcia ideologicznej więzi potomków, jak również więź nawykowa reprezentowana przez jednostkę może ewoluować w niej w kierunku więzi ideologicznej.

Kolejny rodzaj więzi terytorialnej określany jest przez Ossowskiego jako więź topograficzna. Kształtuje się ona poprzez stosunek formalny pomiędzy człowiekiem a organizacją terytorialną (państwem, kościołem) i wtedy o przynależności do grupy decyduje fakt urodzenia się lub zamieszkania na jej obszarze. Akt jej ustanowienia ma miejsce np. na drodze nadania obywatelstwa, co odbywa się automatycznie i z urzędu w momencie narodzin, a jednocześnie poza świadomością oraz wolą człowieka. Analogiczna sytuacja ma miejsce w czasie chrztu, który w Polsce jest jednoznaczny z przyjęciem w strukturę kościoła rzymsko-katolickiego. Więź terytorialna dopiero nabiera nowego wymiaru kiedy człowiek, jako jednostka autonomiczna i świadoma, pragnie i dąży do zmiany obywatelstwa lub wyznania.

Oprócz pojęcia więzi ideologicznej i nawykowej odczuwanej wobec ojczyzny Stanisław Ossowski podniósł również kwestię terytorialnego zasięgu ojczyzny, do której to uczucie jest kierowane. Wyróżnił ojczyznę prywatną oraz ideologiczną. Istnienie ojczyzny prywatnej w umyśle człowieka wyraża jego osobisty i bezpośredni, nierzadko emocjonalnie zaangażowany stosunek do środowiska lokalnego, w którym egzystował lub egzystuje. Źródła tego procesu leżą w fakcie urodzenia się, wychowania i spędzania życia, w trakcie którego przeżycia człowieka splatają się z materialną sferą jego miejscowości i jej okolic w jeden, symboliczno-świadomościowy kompleks. Jeśli istnienie i zasięg ojczyzn prywatnych jest pochodną indywidualnych doświadczeń ludzkich, a ich liczba teoretycznie tak duża jak liczebność świadomie egzystujących członków populacji, to ojczyzna ideologiczna jest jedna,

identyczna dla wszystkich i „całemu narodowi przyporządkowana w całości” (s. 27). Z ojczyzną ideologiczną utożsamia się w całej jej terytorialnej rozciągłości, a jej istnienie wynika z woli i przekonania członków wspólnoty ideologicznej (narodu), że wszyscy z nich są w identyczny i mocny sposób powiązani wspólnymi wartościami, uczuciami i dążeniami. Istnienie ojczyzny prywatnej to bardziej efekt determinant egzystencjalnych i nawykowych oraz osobistych i zindywidualizowanych doświadczeń poszczególnych jej uczestników. Nie wyklucza to jednak, że mogą one nosić zabarwienie przekonaniowe (a więc charakterystyczne dla więzi ideologicznej) wynikające z poczucia własnej przynależności do ziemi, z której się wyrosło i chęci kształtowania na niej swojego życia, poczucia więzi z rodziną i przodkami, którzy na niej żyli, czy też sentymentu, pamięci i wspomnień. Jest jasne, że w sytuacji tak dużej różnorodności i odmienności poszczególnych ojczyzn prywatnych, jedynym czynnikiem ujednocającym i integrującym jest ojczyzna ideologiczna, jej dziedzictwo, w tym tradycja i kultura.

Stawiając problem, w jaki sposób następuje wśród członków wspólnoty przeniesienie uczucia osobistej więzi z ojczyzny prywatnej na ideologiczną, Ossowski znajduje jedyne wytłumaczenie w fakcie, iż „całe to terytorium jest przyporządkowane ich narodowi, [a] granice ojczyzny nie są wyznaczone przez ich prywatne losy” (s. 27) oraz podkreśla konieczność istnienia przekonania, że „nasza ojczyzna prywatna stanowi część ziemi naszego narodu [...] lub naszej grupy regionalnej” (s. 44). Stosuje on w tym przypadku pojęcie „rozszerzania stosunku osobistego względem ojczyzny” oraz mówi o interferowaniu obrazu ojczyzny prywatnej, kiedy myśl kieruje się ku ojczyźnie ideologicznej. Według tego autora, na akceptację ojczyzny ideologicznej i pozytywną więź z nią wpływ może mieć także pozytywnie zaangażowany emocjonalnie stosunek do ojczyzny prywatnej.

Dotychczas analizowane były koncepcje Stanisława Ossowskiego odnoszące się do ojczyzny ideologicznej (kraju) oraz prywatnej (osobistej, środowiska lokalnego). Pomiędzy tymi dwiema domenami znajduje się trzecia – regionalna, której poświęca swoją uwagę w pracy pt. „Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim”. Ossowski uważa, że także społeczność regionalna może być zintegrowana więzią ideologiczną, i wówczas region będzie jej ojczyzną ideologiczną. „Region [...] jest korelatem regionalnej zbiorowości” (s. 75). Społeczność ta odczuwa swoją odrębność i pragnie ją podkreślać (oczywiście różne jest nasilenie tych stanów i postaw), ale jej członkowie nie uważają się za naród i nie aspirują do osiągnięcia statusu narodu. Wręcz przeciwnie, uważają się za jego część, bądź też część wspólnoty regionalnej wyższego rzędu. Źródła odrębności autor ten widzi w specyfice warunków geograficznych (głównie topografii i morfologii), w przebiegu historii (szczególnie zmianach przynależności politycznej), w tożsamości kulturowej (odrębności językowej i wyznaniowej), które to czynniki oddziaływały łącznie lub rozłącznie. To właśnie te czynniki w daleko większym stopniu determinują powstanie wspólnoty regionalnej o więzi ideologicznej, niż fakt posiadania własnego terytorium – regionu.

### 1.3.2. Problematyka percepcji przestrzeni

Przechodząc do problematyki percepcji przestrzeni należy na pierwszym miejscu wspomnieć o prekursorskiej pracy Floriana Znanieckiego z 1938 r. pt. „Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej”. Autor ten postulował, aby badając przestrzeń w naukach społecznych ujmować ją tak, jak czyni to zamieszkująca ją zbiorowość ludzka. Powinna ona być według tego socjologa właśnie w ten sposób traktowana we wszystkich naukach o kulturze, w odróżnieniu od nauk o przyrodzie. Warto przytoczyć tu jego myśl poświęconą współczynnikiowi humanistycznemu. „Badacz kultury musi brać przestrzeń, jak wszystko z czym na do czynienia [...], z jej współczynnikiem humanistycznym, tj. tak, jak jest doświadczana przez te podmioty ludzkie, których kulturę bada. [...] Dane im są w doświadczeniu niezliczone »przestrzenie«, jakościowo różnorodne, ograniczone, niepodzielne, zmienne, a przy tym dodatnio lub ujemnie oceniane. [...] Żadna z tych wartości przestrzennych nie występuje przy tym odosobniona w doświadczeniu ludzkim tak, by ją można po prostu wydzielić i skojarzyć z innymi wartościami przestrzennymi w ramach wspólnego układu geometrycznego. Każda jest składnikiem jakiegoś nieprzestrzennego systemu wartości, w odniesieniu do którego posiada swoistą treść i znaczenie. Może to być system religijny, estetyczny, techniczno-wytwórczy, ekonomiczny, społeczny” (1999, s. 123).

Te słowa pozwalają uznać Znanieckiego za twórcę naukowego podejścia do problematyki percepcji przestrzeni, choć oczywiście sam autor w takich ramach pojęciowych swoich propozycji nie ujmował. Zamysł jej był jednak znacznie szerszy, a mianowicie przybliżyć się do opracowania teorii społecznych stosunków przestrzennych. Według A. Wallisa (1973) „nadzieje Znanieckiego nie spełniły się. Przed wojną rozprawa nie zdążyła oddziaływać. Po wojnie niewielu badaczy do niej sięgało, a jej teoretyczna zawartość nie została rozwinięta. Tymczasem zawiera ona propozycje, które mimo wielu lat, jakie upłynęły od ich ukazania się, nie straciły swojej inspirującej mocy” (2001, s. 452). Zgodnie z twierdzeniem powyższego autora analogiczne koncepcje w socjologii amerykańskiej pojawiły się dopiero w połowie lat sześćdziesiątych, a ich inspiracją nie była praca Znanieckiego, bowiem, według jego oceny, nie była znana badaczom ze Stanów Zjednoczonych. W. Siemiński (1992) uważa nawet, że praca Znanieckiego była „zapomniana na wiele dziesiątków lat” i dopiero wzrost zainteresowania problematyką percepcji przestrzeni w latach sześćdziesiątych przywrócił jej należną pozycję i to jedynie w nauce polskiej. Kontynuatorem idei tego wielkiego socjologa był Aleksander Wallis, który koncentrował się na kwestiach „szaty informacyjnej” jako sfery codziennego doświadczania oraz „obszaru kulturowego” jako przestrzeni będącej przedmiotem identyfikacji ze względu na swoje szczególne walory symboliczno-materialne.

W literaturze zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej gwałtowny przyrost prac dotyczących percepcji przestrzeni widoczny jest od drugiej połowy lat sześćdziesiątych i trwa do siedemdziesiątych. Warto jednak zauważyć, że ideę badań świadomości przestrzennej ludzi należących do różnych grup społecznych i etnicznych zaproponował J.K. Wright w 1947 roku. Do najważniejszych autorów należą: K. Lynch (1960), P. Gould (1966, 1968, 1974, 1975, 1979), D. Pocock (1974, 1975, 1978), B. Goodey (1968, 1971, 1974a, 1974b), R. Ledrut (1973), D. Appleyard (1970), J. Wolpert (1964, 1965), R.M. Downs (1970, 1973) i inni. W literaturze polskiej trend ten pojawia się wyraźnie dopiero od lat osiemdziesiątych. Po okresie intensywnego rozwoju, kiedy to ustanawiano aparat teoretyczny i metodologiczny, aktualnie znajduje się ona w fazie dojrzałości. Etap nowości, a nawet fascynacji ustąpił na rzecz wdrażania badań percepcyjnych do praktyki zarządzania miastem i regionem.

W polskiej socjologii lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych problem doświadczania przestrzeni (szczególnie miejskiej) był co prawda podejmowany, ale przede wszystkim w ujęciu jakościowym – w celu opracowania typologii postaw względem własnego miasta. Materiałem źródłowym były przede wszystkim wypowiedzi nadsyłane na ogłoszane w prasie konkursy zatytułowane „Czym jest dla Ciebie miasto X” oraz materiały pamiętnikarskie. Projekty takie zrealizowano dla Wrocławia, Poznania, Warszawy, Krakowa, Rzeszowa. Przy całym uznaniu dla rozpoznania sfery motywacyjnej nie pozwalały one jednak na wiarygodne analizy i syntezy ilościowe, a brak statystycznych metod doboru respondentów uniemożliwiał nie tylko szacowanie wyników na ogół populacji, ale nawet wnioskowanie dla jakiego fragmentu populacji dane te mogłyby być najbardziej reprezentatywne. Dlatego na uwagę zasługuje prawdopodobnie pierwsza praca z dziedziny percepcji przestrzeni w literaturze polskiej, charakteryzująca się świadomością i w oparciu o procedury statystyczne dobraną próbą, autorstwa A. Wallisa p.t. „Atrakcyjność miast polskich w opinii studentów” z 1965 roku.

Do najważniejszych autorów, którzy podejmowali kwestię wartościowania, preferencji i wyobrażeń przestrzennych w nauce polskiej lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych należą: H. Libura (1983, 1988, 1990), M. Bartnicka (1989, 1991), B. Jałowiecki (1970, 1980, 1988, 2000), B. Domański (1983, 1986), S. Nurek (1982), Z. Rykiel (1989a), J. Słodczyk (1982, 1984), M. S. Szczepański (1997), I. Sagan (1998) i G. Praweńska-Skrzypek (1990, 1992). Ilość ta świadczy o docenianiu istotności tej problematyki przez socjologów i geografów społeczno-ekonomicznych, co potwierdza także J. Wódcz (1989) pisząc: „Należy podkreślić wielką, teoretyczną i praktyczną, użyteczność badań nad wpływem przestrzeni na nasze zachowania. Widoczna jest potrzeba zwiększenia naszego zainteresowania przestrzenią i jej rolą społeczną oraz podejmowania prób mających na celu wyjaśnienie zachowań społecznych poprzez analizę przestrzeni działania człowieka” (1999, s. 79).

Z drugiej strony, oceniając badania nad związkami społeczno-przestrzennymi na tle całego dorobku socjologii, powyższy autor prezentuje opinię krytyczną: „Wszystkie znane dziś w literaturze socjologicznej definicje przedmiotu zainteresowania socjologów koncentrują się na problemach budowy i funkcjonowania zbiorowości ludzkich. Do rzadkości należą głębsze refleksje nad uwarunkowaniami zewnętrznymi funkcjonowania społeczeństw [...]. Nasuwa się pytanie, dlaczego w pracach socjologicznych zagadnieniom przestrzeni poświęca się stosunkowo mało miejsca” (1999, s. 70). J. Wódcz jako fundamentalną przyczynę widzi w braku jednolitych podstaw teoretycznych pozwalających wyjaśniać rolę, jaką odgrywa przestrzeń w kształtowaniu różnych form życia społecznego. Z kolei dla geografii społeczno-ekonomicznej pierwszoplanowym zadaniem jest analiza relacji i struktur przestrzennych wynikających z ekonomicznej aktywności człowieka, a badania dotyczące świadomościowego zasobu informacji są przez jej reprezentantów traktowane drugorzędnie. Dlatego tą pracę należy rozumieć właśnie jako lokującą się na pograniczu dwóch nauk: socjologii i geografii oraz, co będzie dalej ukazane – psychologii.

Próbując usytuować geografie percepcji w systemie nauk geograficznych uważam, że jest ona ujęciem badawczym należącym ze względu na przedmiot badań do geografii społecznej, natomiast z punktu widzenia metodologicznego bliska jest geografii humanistycznej oraz socjologii humanistycznej. Największe zasługi w rozwoju pierwszej z nich ma P. Vidal de la Blache (1922), D. Lowenthal (1961) oraz Y.-F. Tuan (1976), natomiast drugiej R.E. Park (1915), F. Znaniecki (1938) i M. Weber (2002). Główną ideą ujęć humanistycznych jest traktowanie człowieka jako podmiotu badań, a sposobu doświadczania



przez niego przestrzeni jako ich przedmiotu i treści. Przyjmuje się, że jednostki ludzkie posiadają zdolność do autodefinicji siebie oraz definicji warunków, w jakich się znajdują. Świat, w którym egzystują jest przez nie w określony sposób percypowany, odczuwany, przeżywany i rozumiany. Pewne jego aspekty traktowane są jako ważne i nadawane im są wówczas znaczenia oraz wartości. Z kolei inne nie wzbudzają aż tak dużego zainteresowania lub nawet nie są dostrzegane. Fakty te determinują charakter podejmowanych działań – zarówno w wymiarze rzeczywistym (czynności dokonywane lub dokonane), jak i potencjalnym (zamiary, chęci, plany).

Zadaniem geografa humanistycznego jest więc odczytanie tych treści z umysłów ludzi, odczytanie ich wyobrażeń i przekonań na temat kształtu świata, w którym żyją. „Badacz społeczny nie może ograniczać swej obserwacji do własnego bezpośredniego doświadczenia faktów, lecz musi odtworzyć doświadczenie ludzi, którzy uczestniczą czynnie w opisywanym zdarzeniu” (Sagan, 2000b, s. 9). Aby możliwie najbardziej wiernie mógł to uczynić, stosować musi takie metody, które w jak najmniejszym stopniu będą ingerować, zniekształcać i redukować refleksje badanych osób. Nieprzydatne są tutaj, wywodzące się z nurtu neopozytywistycznego, redukcjonistyczne i uprzedmiotawiające sposoby rozumienia człowieka, widzące w nim najczęściej jedynie statystyczny element sformalizowanych i zmatematyzowanych teorii oraz modeli, które w swojej abstrakcyjności nazbyt oddalają się od rzeczywistego (czyt. doświadczanego przez ludzi) świata. Dlaczego świat doświadczany przez ludzi uznawać za świat rzeczywisty? Ponieważ jeśli „każda zmiana społeczna jest zmianą w ludzkim działaniu, które zawsze poprzedza interpretacja dokonywana przez uczestniczących w nim ludzi [to] wszelkie zatem koncepcje naukowe, które nie uznają ludzi takich, jakimi oni są, to znaczy osobami, które poprzez interpretacje sytuacji, w jakich się znajdują, konstruują indywidualne i zespołowe działania, mogą wykreować dalece nieprawdziwy obraz społeczeństwa, jego form działania, organizacji i wytworów” (Blumer, 1984; za: Sagan, 2000b).

Opis empatyczny, lub też ujmując bardziej generalnie – opis, to metoda, która w geografii humanistycznej posiada status metody podstawowej. Treścią opisu jest wiedza o rozumieniu przestrzeni przez człowieka lub zbiorowości społecznej osiągnięta przez wnikanie w ich umysły – dlatego właśnie określany jest jako empatyczny. Jeśli w naukach przyrodniczych stosuje się wyjaśnianie, a przedmiotem wyjaśniania są zjawiska przyrody, to w naukach humanistycznych (społecznych) można mówić tylko o rozumieniu, ponieważ jedynymi aktorami rzeczywistości społecznej są ludzie – myślący, czujący, podejmujący decyzje. Aby poprawnie i najbardziej wyczerpująco zinterpretować rezultaty badań społecznych nie można poprzestać na opisie, konieczne jest zrozumienie ich intencji. Wymóg ten oczywiście jest nieobecny w naukach przyrodniczych.

Nie ulega wątpliwości, że opis lepiej wyjaśnia sposób przeżywania otaczającego świata przez człowieka niż byłoby to możliwe dzięki teoriom i twierdzeniom, które znacznie bardziej dowodzą swojej przydatności w naukach przyrodniczych, wzbogacając je o walor predykcyjny i precyzacyjny. „Znacznie łatwiej jest rozumieć zjawiska społeczne po ich zaistnieniu, niż je przewidywać” (Sagan, 2000b, s. 9). Badacz stosujący opis jako metodę przyjmuje punkt widzenia badanych, stara się wczuć się w ich pozycję, sposób myślenia i doświadczenia – a więc zrozumieć. Rozumienie to według S. Nowaka (1965; za: Jędrzejczyk, 2001, s. 103) „szczególny przypadek wnioskowania o zjawiskach niedostępnych bezpośrednio obserwacji na podstawie ustaleń dotyczących bezpośrednio obserwowalnych.” Według D. Jędrzejczyka (2001, s. 104) rozumienie „jest takim zabiegiem badawczym, który

pozwała na przejście od obserwacji ludzkich zachowań i ich wytworów, to jest od pewnych danych doświadczalnych, do stwierdzeń dotyczących ludzkiej świadomości." W procesie tym dopuszczalne jest, aby badacz posługiwał się nie tylko swoją wiedzą o stanach i doświadczeniach innych ludzi, ale także czerpał z własnych zasobów intelektualnych i psychicznych, z wiedzy o samym sobie.

Druga metoda stosowana w geografii humanistycznej oraz współczesnych ujęciach geografii regionalnej to narracja. Cytując za I. Sagan (2000a, s. 32) – „siła wyjaśniająca narracji bierze się ze sposobu, w jaki dokonuje wyboru chronologicznych zdarzeń, budując przyczynowo-skutkową sekwencję prowadzącą do konkluzji. Narracyjne rozumienie polega na postrzeganiu zjawisk w ich wzajemnych relacjach". Według J. N. Entrikina (1991; za: Sagan, 2000b) narracja oferuje dogodną pozycję dla rozumienia miejsca, lokując się pomiędzy perspektywą obiektywną, ujmującą miejsce w kategoriach lokalizacji, a subiektywną, traktującą je jako świadomość. Narracja według tego badacza „łączy więc szacunek dla faktów z dostrzeżeniem intencjonalnych powiązań między ludźmi i ich otoczeniem". Cechą narracji jest więc taka konstrukcja treści oraz sposób prezentacji faktów i argumentów, aby powiązać je w chronologiczny, tematyczny i logiczny związek przyczynowo-skutkowy rozpatrywany w kontekście struktur lokalnych, regionalnych, narodowych, kontynentalnych i globalnych oraz na tle genezy historycznej i kulturowej.

Jak definiowane jest pojęcie percepcji przestrzeni? Encyklopedia PWN (1999) podaje, że percepcja (spozostawanie) to „złożony proces poznawczy, w wyniku którego w umyśle człowieka powstaje obraz rzeczywistości zwany spostrzeżeniem; [...] przetwarzanie informacji odbieranej z narządów zmysłów odbywa się na dwóch poziomach: sensoryczno-motorycznym i semantyczno-operacyjnym." Poziom sensoryczno-motoryczny odnosi się do rejestracji i przetwarzania bodźców elementarnych: wzrokowych, słuchowych, smakowych, dotykowych; w konsekwencji rozpoznawane są barwy, kształty, zapachy, dźwięki. Ten poziom percepcji nie jest przedmiotem zainteresowania pracy. Na poziomie semantyczno-operacyjnym, inaczej definiowanym jako znaczeniowo-czynnościowym, nadawane jest przedmiotowi postrzegania określone znaczenie, przypisywane są mu wartości, kształtowane wobec niego są postawy, uczucia i stany emocjonalne. Ta właśnie sfera percepcji jest przedmiotem analizy. Konsekwentnie badania nad percepcją dzielą się na dwie orientacje: a) badanie postrzegania zjawisk elementarnych (rozpoznawania kolorów, dźwięków, kształtów, obiektów, orientacji w przestrzeni trójwymiarowej, percepcja czasu, itd.) oraz b) badanie ocen, skojarzeń i charakterystyk, jakie przypisywane są przez ludzi elementom rzeczywistości, w której egzystują.

Pierwszym etapem ciągu zdarzeń określanego mianem percepcji jest rejestracja wrażeń płynących z przedmiotów i zjawisk poprzez odpowiednie narządy zmysłów (receptory). Są one następnie odzwierciedlane w świadomości człowieka, rozpoznawane jest ich znaczenie (etap analizy oraz interpretacji) i w następnej fazie tworzone są w pamięci ich reprezentacje poznawcze (wzorce). Reprezentacje te, poprzez porównanie, umożliwiają/ułatwiają odbiór i uświadamianie kolejnych treści docierających do zmysłów. Im bogatsza reprezentacja danego obiektu lub zdarzenia, tym trafniejsza i szybsza identyfikacja, a tym samym zasób wiedzy (określanej jako doświadczenie) większy. Człowiek w drodze kategoryzacji, selekcji i grupowania dąży do takiego zorganizowania posiadanych informacji, aby w jego opinii były one użyteczne i sensowne.

Analizując literaturę polskojęzyczną na ten temat uderzające jest, że autorzy czerpią nierzadko z teoretycznych założeń i ustaleń autorów zagranicznych, a dokonanych 10 do 30 lat wcześniej. Świadczy to niewątpliwie o wtórnym charakterze tej dziedziny nauki polskiej, co można stwierdzać z żalem, mając na uwadze tak świetne tradycje w postaci dorobku F. Znanieckiego. O tym, jak przyjmują jej przedstawiciele pojęcie percepcji przestrzeni geograficznej świadczą poniższe, dosłowne cytowania ich prac (z niezbędnymi zmianami stylistycznymi, jeśli było to konieczne dla zachowania ciągłości myśli):

A. Szumakowicz („Kraków w świadomości jego młodych mieszkańców”, 1986) – autor podejmując problem postrzegania miasta przez ludzi wychodzi od definicyjnej strony pojęcia świadomości. W kontekście swoich badań przyjmuje (za Z. Cackowskim, 1974), że każda jednostkowa świadomość zawiera w sobie aspekty wspólne ze świadomością innych jednostek. Te powszechne dla pewnej grupy jednostek elementy ich świadomości są odzwierciedleniem wspólnych właściwości otoczenia i stanowią czynnik regulujący podobne zachowania. Te powszechne elementy świadomości jednostkowych są czynnikiem regulacji działań grupowych; tworzą one świadomość społeczną. Autor ten rozumie w dalszej części tekstu świadomość jako rezultat przetworzenia przez ludzi ich doświadczenia społecznego, opartego na codziennych bezpośrednich kontaktach z otaczającą rzeczywistością lub upośrednionych przez symbole. Natomiast na płaszczyźnie symbolicznej realizuje się także kontakt ludzi z przeszłością. Tak więc autor ten nie stosuje szeroko pojęcia percepcji, które zastąpił terminem „miasto w świadomości” – czerpiąc inspirację z pracy F. Znanieckiego pt. „Miasto w świadomości jego obywateli” z 1931 r.

M. Bartnicka („Wyobrażenia przestrzeni miejskiej Warszawy” – Studium geografii percepcji, 1989) – podaje za takimi autorami jak D. Pocock (1974), L. Guelke (1976), W. Ittelson (1978) definicję percepcji jako proces poznawczego strukturyzowania bodźców społecznych (lub, ujmując generalnie, pochodzących z szeroko rozumianego środowiska), na które wpływ wywierają genetyczna struktura i cechy kulturowe jednostki. Jest to zatem pojęcie dynamiczne, oznaczające całość ludzkiego doświadczenia świata: wiedzę, klasyfikację, teorie, mity, związki między zjawiskami. Na polu psychologii środowiskowej pojęcie „percepcja” obejmuje poznanie w szerokim znaczeniu (z percepcją, myśleniem, wyobrażeniami itp. jako poszczególnymi zagadnieniami), a także uczucia, znaczenia i wartościowanie. Produktem procesu percepcji środowiska jest „wyobrażenie”, „image” (Pocock, 1974) lub „zorganizowana subiektywna wiedza jednostki o środowisku” (Gold, 1980).

H. Libura („Percepcja przestrzeni miejskiej”, 1990) – pomimo zastosowania w tytule pojęcia „percepcja”, to w pracy nie rozwija szeroko tego tematu, a w zamian stosuje termin „wyobrażenia miejsca”. Cytując za K. Bouldingiem (1961) przyjmuje wyobrażenie jako obraz stworzony z doświadczeń, postaw, pamięci, kontekstu społecznego i bezpośrednich wrażeń, jakie są udziałem danej osoby. Dlatego człowiek, to samo miejsce, zależnie od sytuacji może wyobrażać sobie zupełnie różnie. Jeszcze większe rozbieżności w wyobrażeniu tego samego miejsca zachodzą pomiędzy różnymi ludźmi. Wyobrażenia miejsc mają swoją wewnętrzną strukturę: poziomą i pionową. Pionowa jest strukturą głębokości i intensywności doświadczenia. Pozioma struktura jest strukturą społeczną. Dzieli się na jednostki i różnej wielkości społeczności od lokalnych do globalnych. Wyobrażenie grupowe jest uogólnioną sumą doświadczeń i postaw wobec miejsca członków danej społeczności. Różnice wyobrażeń pomiędzy grupami są częstym przedmiotem badań, gdyż są znaczące ze społecznego punktu

widzenia i dość łatwo uchwytne. Miasto jawi się zupełnie inaczej mieszkańcom slumsów i bogatej dzielnicy willowej.

B. Jałowiecki, M.S. Szczepański („Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej”, 2002) – uważają, że poznawanie zewnętrznego w stosunku do nas świata, środowiska, przestrzeni jest złożonym i wieloczynnikowo uwarunkowanym procesem, w którym postrzeganie to tylko jedno z ogniw wyprzedzających rozpoznawanie, porównywanie, klasyfikowanie, ocenianie i wartościowanie. Aby przybliżyć procesualną stronę postrzegania (percepcji), autorzy ci cytują pracę A. Bailly (1977), który przyjmuje za punkt wyjścia istnienie rzeczywistości realnej bezpośrednio doświadczanej (przestrzeń, krajobraz) i znanej pośrednio (opisy, fotografie, filmy, itp.). Całość informacji dostarczanej przez tak rozumianą rzeczywistość przechodzi przez filtr zmysłowy (dotyk, widzenie, słyszenie, odczuwanie), przy czym pewna część informacji jest przez ten filtr zatrzymywana wskutek zróżnicowanego biologicznie i niedoskonałego aparatu percepcji. W ten sposób przefiltrowane informacje przedostają się na poziom świadomości jednostki i są modyfikowane przez czynniki psychologiczne, kulturowe, społeczne, ekonomiczne, zapisując się w pamięci. Następny etap polega na kształtowaniu obrazu rezydualnego, który filtrowany jest z kolei przez kody komunikacyjne i prowadzi do wytworzenia uproszczonego obrazu rzeczywistości. Ten ostatni stanowi podstawę zachowań, przy czym w dalszym procesie interweniują takie czynniki jak motywacje oraz przeszkody kulturowe, społeczne, ekonomiczne i fizyczne, zaś po oszacowaniu wagi tych czynników dokonywany jest wybór określonego zachowania. W rezultacie obraz miasta tworzy podsystem, który oddziałuje na system miejski przez swoją rolę w procesach decyzyjnych ludzi.

Gdzie natomiast sytuuje się percepcja na tle całościowo ujmowanego procesu obcowania z miastem? Bartoszek, Szczepański i Gruszczyński (1997) proponują następującą sekwencję:

przestrzeń miejska (komunikat oznaczający)  $\leftrightarrow$  postrzeganie (percepcja)  $\leftrightarrow$   
 klasyfikacja i porządkowanie elementów przestrzeni  $\leftrightarrow$  wartościowanie (waloryzowanie)  
 $\leftrightarrow$  autoocena zajmowanej pozycji przestrzennej  $\leftrightarrow$   
 zachowania codzienne i praktyki miejskie.

Według tych autorów klasyfikacja, porządkowanie i ocenianie przestrzeni miejskiej przebiega mechanicznie, niemal bezrefleksyjnie. Przyjmują oni, że mieszkańiec miasta ocenia je przede wszystkim w następujących aspektach:

- a) ładu urbanistyczno-architektonicznego (zwartość, czytelność i logika kompozycji przestrzennej, rozmieszczenie, wielkość i kształt domów, usytuowanie terenów zielonych, infrastruktury usługowej);
- b) ładu funkcjonalnego (wygoda życia, szerokość oferty usługowej, kulturalnej, rozrywkowej);
- c) ładu estetycznego (uroda miejsca i przestrzeni, czystość i estetyka, barwność, czytelność szaty informacyjnej);
- d) ładu społecznego (więź społeczna oraz jednostkowa i zbiorowa identyfikacja z miejscem i przestrzenią, ocena stanu bezpieczeństwa);
- e) ładu ekologicznego (czyste środowisko naturalne, możliwości psychofizycznej regeneracji, duża powierzchnia terenów zielonych, rekreacyjnych, brak uciążliwych ekologicznie zakładów przemysłowych, niskie natężenie hałasu).

Informacje o wyobrażeniach przestrzennych wizualizować można za pomocą dwóch metod, a rezultatem ich zastosowania są mapy mentalne oraz mapy preferencji przestrzennych. Pierwsza z nich, zwana metodą odręcznych szkiców lub map pamięciowych została opracowana przez K. Lyncha (1966). Jej zadaniem jest uzyskanie obrazu (mapy) miasta wyrysowanego ręką mieszkańca. Jest jasne, że będą to mapy uproszczone, zniekształcone, o zróżnicowanym poziomie dokładności informacji. Obecne na niej będą bowiem takie treści, które odpowiadają fragmentom przestrzeni miejskiej, z jakimi ten mieszkaniec styka się najczęściej, co jest przede wszystkim pochodną przestrzennych i czasowych charakterystyk jego ścieżek codziennej egzystencji, czyli przemieszczeń. Na mapach mentalnych wyróżnić można elementy punktowe (węzły – np. skrzyżowania dróg i punkty orientacyjne – np. charakterystyczne budynki), liniowe (infrastrukturalne – np. ulice i linie komunikacyjne, bariery – np. rzeka, krawędzie – np. ciąg zwartej zabudowy śródmiejskiej, granice – np. administracyjne) oraz powierzchniowe (np. kwartały, osiedla, dzielnice, tereny zakładów przemysłowych). Każdy człowiek oraz każda grupa społeczna będzie posiadała różny obraz przestrzeni miasta. Czynniki determinującymi jest tu status społeczny, charakter wykonywanego zawodu, styl życia, lokalizacja miejsca zamieszkania, wiek, wykształcenie.

Druga metoda, nazwana przez jej twórcę – P. Goulda (1966) – metodą preferencji przestrzennych, może być rozumiana znacznie szerzej – jako metoda wizualizacji sposobu wartościowania przestrzeni. Wobec badanych osób nie wymaga się tu realizacji odręcznych map, a jedynie werbalnego sformułowania ocen wartościujących wobec określonych elementów (miejsc) w przestrzeni, np. dzielnic własnego miasta lub innych miast danego kraju. Informacja, która jest źródłem do stworzenia tego typu map ma charakter ilościowy, dzięki czemu powszechnie stosuje się metodę interpolowanych izolinii lub kartogramu, które obrazują przestrzenną zmienność sposobu wartościowania przestrzeni przez respondentów, co dla pierwszego przypadku ujmowane jest mianem powierzchni percepcyjnych.

Badania nad percepcją ujmowane z perspektywy socjologiczno-geograficznej dostarczają ważnych informacji o sposobie postrzegania środowiska przez grupy społeczne. Jednak poza zakresem ich kompetencji leży wyjaśnianie tego procesu i jego uwarunkowań na poziomie jednostkowym. Aby było możliwe kontynuowanie oraz dalsze pogłębianie interpretacji materiału empirycznego, niezbędne jest odwołanie się do ustaleń innych nauk – psychologii i neurobiologii.

Badania nad wykryciem zależności pomiędzy budową mózgu i funkcjonowaniem systemu neurobiologicznego a cechami osobowości, determinującymi sposób postrzegania, rozwijają się od lat przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. L.A. Pervin i O.P. John (2002) przyjmują za przełomową pracę jednego z najwybitniejszych psychologów XX stulecia H.J. Eysencka pt. „Biological dimensions of personality” z 1990 roku. Ponieważ pojawiło się tutaj pojęcie osobowości, konieczne jest więc podanie jej definicji. Należy stwierdzić, że nie istnieje jedna, powszechnie przyjęta, akceptowana i uniwersalna definicja. Według Eysencka „osobowość to względnie trwała organizacja charakteru, temperamentu, intelektu i właściwości fizycznych, determinujących specyficzne sposoby przystosowania się do otoczenia.” Pervin i John (2002, s. 4) twierdzą, że „osobowość to te charakterystyki osoby, które wyjaśniają spójny wzorzec uczuć, myśli i zachowania.” Z kolei Encyklopedia PWN (1999) podaje, że jest to „zbiór względnie stałych cech psychicznych człowieka, różniących go od innych ludzi, warunkujących stałość jego zachowania się i

postaw", bądź też „system mechanizmów wewnętrznych warunkujący organizację zachowania się człowieka, jego psychiczną tożsamość, kierunek i sposoby przystosowania się do otoczenia oraz twórczego przekształcania tego otoczenia". Przedmiotem zainteresowania współczesnych psychologów osobowości są więc te czynniki, które determinują sferę jego stanów psychicznych, przekonań i postaw wobec otaczającej rzeczywistości oraz wynikające z nich działania, a także jest nim kształt owych stanów, przekonań i postaw. Kolejnym zadaniem jest badanie powiązań i współzależności pomiędzy nimi oraz ustalenie ich wpływu, roli w tworzeniu spójnego i konsekwentnego profilu osobowościowego człowieka. Następnym krokiem jest wyznaczanie różnic i podobieństw w sposobie percepcji przez ludzi. Poza głównym obszarem badań psychologii osobowości znajduje się natomiast wyjaśnianie istoty takich aspektów umysłu jak inteligencja, zdolności, umiejętności kojarzenia, czy też przyswajania wiedzy – a więc należących do sfery sprawnościowej.

Jakie więc czynniki natury biologicznej wpływają na kształtowanie się osobowości, a w szczególności odpowiedzialne są za reakcje pozytywne i negatywne? Informacji w tej dziedzinie dostarcza najnowocześniejszy podręcznik psychologii osobowości autorstwa L.A. Pervina i O.P. Johna pt. „Osobowość: Teoria i badania” wydany w 2002 roku; jest on źródłowym dla prezentowanych tu informacji. Pierwszym z nich jest lateralizacja półkulowa, czyli fakt podziału mózgu na dwie półkule, z których jedna pełni rolę dominującą. Czołowy badacz tego zagadnienia R.J. Davidson stwierdza, że dominacja aktywacji w przednim rejonie lewej półkuli wpływa na wywoływanie pozytywnych emocji, podczas gdy dominacja przedniego rejonu prawej półkuli decyduje o emocjach negatywnych, co stwierdzone jest za pomocą testów kwestionariuszowych i obserwacji zachowania (1994, 1995, 1998). Czynnikiem ten wpływa zarówno na podstawowy nastrój człowieka, jak i sposób jego reakcji emocjonalnych wobec napływających bodźców. W badaniach cytowanego autora źródłem bodźców były filmy, które miały na celu wywołanie pozytywnych lub negatywnych reakcji. Stwierdzono, że „te osoby, które miały wyższą podstawową aktywację okolicy przedczołowej lewej półkuli, wykazywały więcej pozytywnych emocji w reakcji na pozytywne filmy, natomiast osoby z wyższą aktywacją okolicy przedczołowej prawej półkuli wykazywały więcej negatywnych emocji w odpowiedzi na negatywne filmy.

Odkrycia te potwierdzają tezę, że różnice indywidualne w miarach elektrofizjologicznych asymetrii w aktywacji przedczołowej wskazują na pewien aspekt wrażliwości na bodźce wywołujące pozytywne i negatywne emocje” (Davidson, 1998 za: Pervin, John, 2002). Kolejny obszar wyznaczany jest przez badania nad rolą neurotransmiterów, czyli związków chemicznych przekazujących informację pomiędzy neuronami. Dwa najważniejsze to dopamina i serotonina. Doświadczenia Knutsona i innych (1998) wskazują, że przedłużenie oddziaływania serotoniny na synapsy neuronów zdrowego człowieka (poprzez podanie selektywnych inhibitorów wychwytu zwrotnego serotoniny – przykładowo Prozac) wpływa na zmniejszenie nasilenia emocji negatywnych oraz wzrost zachowań społecznych i afiliacyjnych. Niski poziom serotoniny wywołuje depresję, impulsywność i przemoc. Dopamina to z kolei związek wpływający na poczucie zadowolenia, przyjemności, odpowiedzialny za pozytywne samopoczucie i emocje. Naukowcy reprezentujący trzeci nurt analiz skupiają się na rozpoznaniu roli poszczególnych części mózgu; najwięcej uwagi poświęcono ciału migdałowatemu. Badania Adolphsa, Russella i Tranela (1999) wskazują, że bierze ono ważny udział w przetwarzaniu ogółu bodźców motywacyjnych i emocjonalnych, a szczególnie negatywnych (np. wywołujących lęk i unikanie).

Ponieważ przestrzenny zasięg pracy wyznaczany jest przez administracyjne granice Dolnego Śląska, należy wspomnieć o badaniach dotyczących tożsamości regionalnej, postaw wobec krajobrazu kulturowego (w szczególności poniemieckiej spuścizny) i percepcji przestrzeni dotychczas przeprowadzonych w regionie. W takiej skali jak ma to miejsce w tej pracy, powyższe zagadnienia w literaturze nie istnieją. W opracowaniach regionalnych (quasi-naukowych) dominują natomiast zdania formułowane w trybie przypuszczającym i pytającym – najczęściej są to swobodne rozważania oparte na subiektywnych przekonaniach autora nie poparte badaniami społecznymi. Natomiast te, które których podstawy teoretyczne i empiryczne noszą cechy prac naukowych charakteryzują się ograniczonym zasięgiem przestrzennym.

Najczęściej podejmowano tematykę związaną z Wrocławiem: w aspekcie percepcji np. E. Bagiński – „Wrocław w opiniach swoich mieszkańców” (1998), A. Nobis – „Co nam zostało z tych lat: Wrocław z początku XX wieku w oczach wrocławskich licealistów z końca XX wieku” (1998), G. Rak – „Percepcja Wrocławia przez młodzież licealną” (2001). Natomiast pogranicze tożsamości i percepcji reprezentują w swoich pracach: J. Goćkowski i B. Jałowiecki – „Związani z miastem. Opracowanie i fragmenty wypowiedzi nadesłanych na konkurs »Czym jest dla Ciebie miasto Wrocław?«” (1970) oraz M. Błaszczuk – „Tożsamość lokalna mieszkańców wielkiego miasta. Socjologiczne studium na przykładzie Wrocławia” (2002). Wyjątkiem jest tu artykuł W. Siemińskiego p.t. „Społeczne wartościowanie przestrzeni małych miast polskich”, gdzie jednym z analizowanych ośrodków jest Lubomierz.

Natomiast jedynym znanym autorowi opracowaniem o zasięgu regionalnym poświęconym postrzeganiu przestrzeni jest artykuł Z. Rykła p.t. „Wyobrażenia i stereotypy Śląska” (1989a). Zorientowanie na aspekty tożsamościowo-kulturowe prezentują kolejne artykuły: B. Jałowieckiego p.t. „Świadomość regionalna młodzieży licealnej” (1996) oraz E. Szkurłat p.t. „Miejsca symboliczne w mieście jako obraz świadomości” (2002). Oba z nich opierają się na materiale empirycznym zebrany w różnych regionach, bądź dużych miastach kraju; Dolny Śląsk w pierwszym przypadku reprezentowany był przez Wrocław i Jelenią Górę, w drugim tylko przez Wrocław. Prace te dają cenną możliwość międzyregionalnych porównań analizowanych zjawisk. Trzy następne mają charakter lokalny: R. Matykowskiego – „Rola świadomości regionalnej w kształtowaniu granic regionu poznańskiego” (1996), który przeprowadził badania w Górze i Wschowie, D. Niedźwieckiego – „Odzyskiwanie miasta. Władza i tożsamość” (2000) dotyczące Lubomierza oraz I. Szlachcicowej – „Tożsamość mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza w Euroregionie Nysa” (1999) odnoszące się do Zgorzelca. Z kolei analizując źródła budowania tożsamości regionalnej warto zwrócić uwagę na dwa artykuły E. Wojtaś pt. „Więzi rodzinne i krewniacze w społeczności miasta Wrocławia” (1993) oraz „Transmisja regionalnych cech kulturowych w rodzinie” (2001).



#### 1.4. Założenia metodyczne pracy

Charakter zdefiniowanych wcześniej czterech celów pracy pozwala traktować ją zarówno jako rozprawę geograficzną (jeśli analizujemy przestrzenny rozkład zasobów świadomości ludzkiej), jak i socjologiczną (jeśli badamy interakcje pomiędzy zasobem świadomości respondentów a przestrzenią). Cele te zrealizować można w sytuacji spełnienia dwóch warunków: a) będzie istnieć zbiorowość społeczna zdolna do satysfakcjonującego z punktu widzenia badacza odpowiedzenia na pytania zawarte w kwestionariuszu oraz b) zbiorowość ta będzie charakteryzować się dużą liczebnością, a jej uczestnicy obecni będą w środowiskach o zdecydowanie różnych charakterystykach.

Pierwszy z nich rozumiany jest jako intelektualna zdolność rozumienia języka i problemów zawartych w narzędziu badawczym oraz umiejętność ustosunkowania się do nich i jasnego wyartykułowania swoich myśli. Aby spełnić drugi warunek przyjęto, że uwzględnione zostaną wszystkie miasta powiatowe województwa dolnośląskiego oraz Syców. Wybór tego ostatniego wynikał z faktu jego przyłączenia do nowo utworzonego województwa. Istotne było więc poznanie sposobu postrzegania kwestii związanych z Dolnym Śląskiem oraz określenie jak różni się on od ocen zaistniałych w innych miastach; analogiczne pytania dotyczyły także Góry. Zaznaczyć należy, że w pracy pojęcia „Dolny Śląsk”, „region dolnośląski” oraz „województwo dolnośląskie” traktowane są jako tożsame. Uwzględnienie 27 miast pozwoli na stwierdzenie jak sposób oceniania tej samej przestrzeni różni się w opinii respondentów usytuowanych w różnych jej miejscach, a w konsekwencji umożliwi stwierdzenie istnienia korelacji pomiędzy określonymi wyobrażeniami i zaproponowanie związków przyczynowo-skutkowych. Oba przedstawione warunki najlepiej spełniają uczniowie klas maturalnych uczęszczający do liceów ogólnokształcących. Niewątpliwie równie interesujące byłoby uwzględnienie innych grup społecznych, np. prywatnych przedsiębiorców lub nauczycieli. Jednak w ich przypadku największym mankamentem było przestrzenne rozproszenie lub znacznie niższa liczebność populacji generalnej oraz ograniczenia czasowe jej członków stawiające pod znakiem zapytania możliwość przeprowadzenia badań.

Autor przyjmuje, że nie było konieczne, ani celowe uogólnianie (szacowanie) wyników na całą populację licealistów dolnośląskich w wieku maturalnym, czyli osiągnięcie reprezentatywności badań, aczkolwiek dołożono starań, aby w każdym mieście procedura wyboru respondentów była analogiczna, a przeprowadzono ją z należytą sumiennością. Jako ważniejsze potraktowano jednak określenie mechanizmów, związków przyczynowo-skutkowych oraz przestrzennej zmienności, niż ustalanie częstości występowania danej cechy w całej populacji generalnej. Dlatego w zakresie wyboru szkół zdecydowano się na dobór celowy. Dobór celowy „polega na świadomej selekcji elementów z pewnego ich zbioru, opartej na ogólnej wiedzy i rozeznaniu zagadnienia (dodatkowej informacji), będącej często wypadkową ludzkiego doświadczenia i logicznego myślenia” (Steczkowski, 1995, s. 43). W pierwszym etapie wyeliminowano te szkoły, w których liczba ubiegających się o przyjęcie absolwentów szkół podstawowych była mniejsza od liczby miejsc oraz te, w których przyjęcia odbywały się bez egzaminów. Pierwszy warunek nie dotyczył miast, w których funkcjonowało tylko jedno liceum. W drugim etapie, ze względów organizacyjno-kosztowych liczbę szkół poddawanych badaniom ograniczono w miastach liczących do 50 tys. mieszkańców do 1, w miastach od 51 tys. do 150 tys. do dwóch i we Wrocławiu do sześciu. Ograniczenie to nie odbiega znacznie, z wyjątkiem Wrocławia, od rezultatów selekcji

pierwszego etapu. Są to szkoły legitymujące się najwyższym poziomem nauczania, za którego wskaźnik wybrano minimalną liczbę punktów testowych umożliwiającą absolwentowi szkoły podstawowej przyjęcie do danego liceum. Należy zauważyć, że w ankiecie postawiono przed respondentami zadanie opisu przestrzeni miejskiej i regionalnej oraz zdefiniowania swojego podejścia względem różnorodnych zjawisk ekonomicznych, społecznych i kulturowych. Jest wysoce prawdopodobne, że im niższa ranga szkoły tym większe jest ryzyko uzyskania mniejszej ilości odpowiedzi oraz ich słabszego sprecyzowania. Dlatego zaprezentowana metoda doboru szkół została uznana za optymalną.

Na poziomie pojedynczej szkoły miał miejsce dobór losowy – ze zbioru wszystkich klas wybierano te, których największa liczba w danym dniu miała przewidziane w planie zajęć lekcje, na których prowadzenie badań było zaakceptowane przez dyrekcję (wiedza o społeczeństwie, historia, lekcja wychowawcza). Należy jednak zauważyć, że dobór ten jest losowy na poziomie klas, a nie respondentów – dlatego, ujmując szczegółowo, jest to dobór losowy zespołowy. W celu uściślenia – dobór losowy ma miejsce tylko wówczas, gdy w czasie losowania elementy zbiorowości generalnej nie mają zdolności przemieszczania się, dostęp do każdego elementu jest równie łatwy oraz są one w zbiorowości generalnej dostatecznie wymieszane; ponadto nie mogą być w szybki i łatwy sposób rozróżnialne dla badacza (Steczkowski, 1995). Losowanie pojedynczych respondentów nie było możliwe do zrealizowania z przyczyn techniczno-organizacyjnych, co jest wspólną cechą dla badań percepcyjnych, o czym można przekonać się z analizy literatury przedmiotu. Podsumowując, zastosowany algorytm odpowiada doborowi celowo-losowemu i w konsekwencji ustalono taką wielkość próby, jaka wynika z procedur statystycznych. W świetle literatury przedmiotu ustalono, że odpowiadają one sytuacji losowania indywidualnego, nieograniczonego i bez zwracania dla cech dychotomicznych. Wówczas wzór na niezbędną liczebność próby jest następujący (Steczkowski, 1995, str. 190):

$$n = \frac{0,25u_{\alpha}^2N}{0,25u_{\alpha}^2 + (N-1)d^2}$$

gdzie:

p (wielkość frakcji) – 0,25

N (liczebność populacji generalnej) – dane w tab. 1

$\alpha$  (poziom istotności) – 0,1 wówczas  $u_{\alpha}$  dla rozkładu normalnego – 1,65

d (dokładność oceny) – 0,06

Przyjęta wielkość frakcji, czyli wskaźnika struktury, wynika z faktu nie przeprowadzania badań wstępnych (sondazowych). Było to bezcelowe z racji dużej ilości zagadnień poruszanych w ankiecie, z których każde charakteryzuje się innym rozkładem w populacji. Wówczas więc przyjmuje się standardowo wartość 0,25. Wartości poziomu istotności oraz dokładności oceny są już przedmiotem indywidualnego wyboru badacza, adekwatnego do założeń badawczych. W tej pracy poziom istotności oszacowania parametrów przyjęto jako równy 0,9 (prawdopodobieństwo 90% wystąpienia w zbiorowości generalnej wartości ustalonej dla próby) z marginesem błędu (czyli dokładnością) 5,2%. Wybór takiego właśnie poziomu istotności oraz dokładności podyktowany był względami organizacyjno-kosztowymi. Liczebność populacji generalnej była równa sumie wszystkich uczniów klas IV z wyselekcjonowanych szkół danego miasta. W efekcie wielkość populacji generalnej w jednym mieście waha się od 90 do 1260, a wielkość próby statystycznej od 61 do 164 osób

(tab. 1). Ogółem, na zaplanowane 2497 uczniów wchodzących w skład próby, poddano badaniu 2659 respondentów. W tej zbiorowości 1850 osób mieszkało w miastach, w których zlokalizowane było liceum, a pozostałe dojeżdżały z innych miejscowości: 502 ze wsi, a 258 z miast niższej rangi niż powiatowe. Pozostali (49 uczniów) dojeżdżali z ośrodków równorzędnych administracyjnie. Do dalszych analiz zakwalifikowano respondentów mieszkających w miastach, w których znajdowała się ich szkoła.

Tab. 1. Miasta i szkoły, w których przeprowadzono badania ankietowe

Miasto	Nazwa (numer) szkoły	Liczba kandydatów na 1 miejsce	Liczebność populacji generalnej (N)	Liczebność próby (n)	Liczba zebranych ankiet	Udział % realizacji próby	Liczba respondentów zamieszkałych w miastach
Bolesławiec	ZSO nr 1	1,27	160	87	122	140,2	82
Dzierżoniów	ZSO	1,30	150	84	84	100,0	41
Głogów	I LO w ZSO	1,22	300	116	124	106,9	101
	II LO	1,85					
Góra	I LO	1,18	150	84	85	101,2	51
Jawor	I LO	1,31	210	99	102	103,0	80
Jelenia Góra	ZSO nr 1	1,90	330	120	142	118,3	108
	ZSO nr 2	1,83					
Kamienna Góra	ZSO	1,16	150	84	75	89,3	49
Kłodzko	ZSO	1,80	210	99	99	100,0	60
Legnica	I LO	1,60	350	122	117	95,9	96
	II LO	1,54					
Lubań	LO	1,65	120	73	76	104,1	40
Lubin	I LO	1,59	300	116	150	129,3	110
	II LO	1,90					
Lwówek Śl.	ZSO	0,98	90	61	74	121,3	53
Milicz	I LO	0,82	150	84	73	86,9	53
Oleśnica	I LO w ZSO	1,19	180	92	72	78,3	36
Oława	LO	2,21	150	84	77	91,7	48
Połkowice	LO w ZS	1,13	120	73	90	123,3	81
Strzelin	LO	1,40	150	84	69	82,1	44
Syców	LO	1,08	90	61	72	118,0	45
Środa Śl.	I LO	1,60	90	61	68	111,5	35
Świdnica	I LO	1,28	390	127	132	103,9	102
	ZSO	1,50					
Trzebnica	LO	1,35	150	84	82	97,6	50
Wałbrzych	ZSO nr 1	1,60	360	124	132	106,5	90
	II LO	1,44					
Wołów	LO	1,32	120	73	98	134,2	67
Wrocław	I LO	1,61	1260	164	168	102,4	154
	II LO	2,70					
	IX LO	1,97					
	X LO	1,30					
	XII LO	2,35					
	XV LO	2,03					
Ząbkowice	ZSO	0,89	120	73	79	108,2	45
Zgorzelec	ZSL	1,42	150	84	99	117,9	63
Złotoryja	LO	0,90	150	84	98	116,7	66
łącznie		1,50	6150	2497	2659	106,5	1850

Podstawowym narzędziem badawczym jest kwestionariusz (ankieta audytoryjna) zawierający 40 pytań otwartych i zamkniętych. Każdy respondent wypełniał go osobiście w obecności autora badań w czasie jednej godziny lekcyjnej (45 minut). Zorientowany był on przede wszystkim na kwestie percepcji przestrzeni oraz odbioru kulturowo-historycznej sfery Dolnego Śląska. Zebranie materiału badawczego miało miejsce od listopada 1999 do marca 2000 roku oraz od września do listopada 2000 roku. Natomiast w listopadzie 2000 roku

przeprowadzono badania uzupełniające, lecz jedynie we Wrocławiu, w których wykorzystano drugi kwestionariusz, zorientowany na preferencje identyfikacyjne młodzieży oraz zagadnienie doświadczenia przez nią materialnej, w tym również niemieckiej spuścizny miasta. Zebrano 146 ankiet oraz, w celach porównawczych, 23 formularze od uczniów uczęszczających do klasy z wykładowym językiem niemieckim (zbiorowości te nie były agregowane). W obu przypadkach respondenci nie znali tematyki pracy, na potrzeby której wypełniali ankiety. Należy zaznaczyć, że w dysertacji wykorzystano tylko część zebranego materiału empirycznego. Oba kwestionariusze zamieszczono w załącznikach.

Tab. 2. Wybrane dane statystyczne dla miast (źródło: Rocznik statystyczny województwa dolnośląskiego, 2000)

Miasto	Liczba mieszkańców ogółem	Odległość od Wrocławia w linii prostej	Saldo migracji na 1000 mieszkańców	Podmioty gospodarki narodowej na 1000 mieszkańców	Podmioty osób fizycznych na 1000 mieszkańców	Spółki prawa handlowego na 1000 mieszkańców	Spółki z udziałem kapitału zagr. na 1000 mieszkańców
Bolesławiec	43 791	104	-3,3	82,67	66,91	3,31	1,58
Dzierżoniów	37 609	51	-0,7	106,07	86,42	3,30	0,85
Głogów	74 294	90	-3,5	86,35	70,17	3,26	0,82
Góra	13 046	71	-2,8	78,49	64,23	2,15	0,38
Jawor	25 646	59	-0,4	86,41	70,65	2,57	0,78
Jelenia Góra	93 407	93	-1,3	120,74	97,24	7,34	2,70
Kamienna Góra	23 067	79	-3,7	67,28	51,68	3,38	1,17
Kłodzko	30 180	79	-2,2	137,91	112,89	2,85	0,89
Legnica	109 215	62	1,3	97,50	78,67	4,07	1,01
Lubań	24 157	122	-6,1	91,57	75,38	3,81	1,66
Lubin	82 711	67	-6,7	83,74	69,66	2,65	0,65
Lwówek Śl.	9 249	102	-3,9	80,01	65,20	2,27	0,97
Milicz	12 597	50	-2,7	92,16	75,26	1,91	0,95
Oleśnica	38 903	27	-1,8	78,81	66,70	2,08	0,77
Oława	31 762	25	-5,3	104,87	88,47	2,87	0,98
Polkowice	22 862	81	4,1	70,86	57,87	2,76	0,96
Strzelin	13 277	36	4,6	86,62	66,05	3,16	1,36
Syców	10 770	53	2,0	79,48	62,40	1,76	0,93
Środa Śl.	8 695	32	0,5	120,07	96,03	3,57	1,15
Świdnica	65 016	49	-0,8	99,08	74,04	5,08	1,42
Trzebnica	12 230	22	-2,9	112,76	92,15	2,37	0,57
Wałbrzych	135 733	66	-3,3	82,55	63,80	4,46	0,91
Wołów	12 312	38	1,3	88,61	71,15	1,79	0,89
Wrocław	636 765	0	0,4	134,89	107,55	8,82	2,91
Ząbkowice Śl.	17 315	60	-2,5	104,19	79,99	3,41	1,04
Zgorzelec	35 937	142	-5,5	93,72	77,05	3,76	1,92
Złotoryja	17 305	78	-4,4	95,81	75,47	3,70	0,58

W dysertacji jako podstawowe zastosowane będą dwie metody: opisu empatycznego oraz narracji (Libura, 1990; Jędrzejczyk, 2001; Sagan, 2000a, 2000b). Pierwsza z nich wykazuje swoją największą przydatność w interpretacji wypowiedzi respondentów, natomiast druga została zastosowana w skali generalnej – jako ogólna idea determinująca sposób kompozycji pracy i jej zawartość treściową. Metody towarzyszące będą polegały na przeprowadzaniu korelacji w celu wykrycia związków przyczynowo-skutkowych, prostych numerycznych analizach porównawczych zagregowanych zbiorów miast oraz wizualizacjach kartograficznych za pomocą kartodiagramów (modyfikacja metody P. Goulda). Informacje ilościowe pochodzące z badań młodzieży będą także zestawiane z danymi statystycznymi (tab. 2). Dane tabelaryczne, jeśli nie zaznaczono inaczej, są danymi prezentującymi udziały procentowe. Przeprowadzając interpretację danych autor opierał się na materiale

empirycznym, jak również posiadanej wiedzy indywidualnej, której źródłem nie były odpowiedzi respondentów.

Percepcja przestrzeni rozumiana jest w tej pracy w sposób szerszy – jako zunifikowany (bowiem niemożliwy do podzielenia za pomocą zastosowanych narzędzi badawczych) zespół procesów postrzegania, klasyfikacji i waloryzacji (wartościowania). Wypowiedzi badanych osób posiadają właśnie taki status i tak ujmowana percepcja jest przedmiotem interpretacji. Metodyka działań odnośnie analizy odpowiedzi na pytania otwarte i zamknięte była odmienna. W pierwszym przypadku, a w szczególności dla syntetycznych wizerunków miast i Dolnego Śląska, ich kolejność była następująca:

- a) stwierdzenie faktu odpowiedzenia na pytanie;
- b) analiza semantyczna (rozbiór) wypowiedzi i ustalenie jej zawartości treściowej;
- c) klasyfikacja elementów wypowiedzi, w wyniku której każdy z nich (jeśli było to możliwe) uogólniono i przypisano do określonej kategorii znaczeniowej wyższego rzędu – w pracy przedmiotem analiz ilościowych są właśnie te kategorie;
- d) przypisanie każdemu elementowi wypowiedzi, komunikującemu określoną treść, pozytywnej lub negatywnej charakterystyki jakościowej;
- e) klasyfikacja, na podstawie proporcji występujących w wypowiedzi określeń pozytywnych i negatywnych, ogólnego sposobu percepcji swojego miasta i regionu przez respondenta – wyróżniono percepcję wyłącznie pozytywną, wyłącznie negatywną i pośrednią (pozytywno-negatywną) oraz percepcję o niemożliwej do oceny charakterystyce jakościowej; w pracy służą one do stworzenia syntez sposobu percepcji miast i regionu.

Autor pracy dążył do możliwie najmniejszego zniekształcenia treściowego i znaczeniowego bogactwa zawartego w wypowiedziach respondentów. Niemniej, w celu osiągnięcia zaprezentowanych na początku rozdziału celów badawczych, konieczne było przeprowadzenie procedur analitycznych, selekcyjnych, klasyfikacyjnych i syntetyzujących wobec materiału empirycznego. W przypadku jej nieprzeprowadzenia praca byłaby objętościowo i treściowo niemożliwa do odbioru, a rezultaty badań nieinterpretowalne. Mając świadomość możliwych niedoskonałości, wynikających z indywidualno-arbitralnego działania, a także, aby zniwelować utratę informacji w wyniku redukcjonistycznych i generalizujących procedur oraz wzbogacić treściowo pracę, obszernie cytowano wypowiedzi respondentów. Natomiast w przypadku pytań zamkniętych środki są znacznie skromniejsze: stwierdzenie faktu odpowiedzenia na pytanie, agregacja wszystkich respondentów dokonujących danego wyboru i (choć nie we wszystkich przypadkach) synteza uogólniająca.

Aby ustalić preferencje identyfikacyjne respondentów zastosowano pytanie półotwarte, formułując je w sposób analogiczny jak czynią to inni autorzy (Jasiński, 1997, 1998; Nowicka, 1992; Zamojska, 1998). Nie stosowano natomiast dyferencjału semantycznego (np. Jałowiecki, 1996), którego istotą jest rejestracja przez respondentów siły swojej identyfikacji z określoną przestrzenią na skali ciągłej, gdzie niskiemu jej poziomowi odpowiadają małe wartości liczbowe, a wysokiemu – wartości duże. Dyferencjał nie oferuje tak wyraźnego podziału dychotomicznego badanej zbiorowości jak pytanie półotwarte, dzięki któremu sami respondenci poświadczają czy chcą się utożsamiać deklaratorywnie z regionem, czy też nie. Tak więc do minimum zostaje dzięki temu ograniczony potencjalny zniekształcający wpływ uznanego przez badacza sposobu interpretacji danych.

Przyjęto, że identyfikowanie się z regionem jest znaczeniowo i emocjonalnie bliskoznaczne z deklaracjami „Jestem mieszkańcem/mieszkanką swojego regionu czyli Dolnego Śląska”, „Uważam się za mieszkankę/mieszkańca Dolnego Śląska”. W drugiej

ankiecie, aby zniwelować wątpliwości autora, czy jest to rozumowanie słuszne, przed pytaniem zamieszczono formułę precyzującą intencje pytania: „Ten punkt ma na celu określenie z jakimi jednostkami przestrzennymi najbardziej identyfikujesz się; które z nich uważasz za najbliższe; w które z nich wpisujesz swoją osobę i dlaczego [...]”. W pierwszej wyjaśnienie to miało charakter mniej sformalizowanego, aczkolwiek powtarzanego w tym samym kształcie, przekazu ustnego. Ankieta druga była więc zorientowana na jakościowe ujęcie problemu i poznanie motywacji respondentów deklarujących swoje identyfikacje przestrzenne. Rolą pierwszej było ustalenie korelatów pomiędzy tymi deklaracjami a innymi wypowiedziami i wyborami respondentów. W szczególności – stosunku do wielokulturowej (także poniemieckiej) spuścizny materialnej oraz historycznej i sposobu percepcji Dolnego Śląska.

Przechodząc do problemu ustalania związków zależnościowych przyjęto, że siła korelacji kwalifikująca dany związek do uwzględnienia będzie oceniana wyłącznie wizualnie, natomiast jej wielkość oraz istotność nie będą obliczane. Wynika to z faktu, że priorytetem jest wykrycie zależności i mechanizmów, a nie konkretnych wielkości, które będą najczęściej różne w zależności od zastosowanego narzędzia badawczego. Praca ma ponadto charakter wstępny i zarysowujący problemy, które w kontekście Dolnego Śląska nie były wcześniej podejmowane. Założeniem było przyjęcie kompromisowego rozwiązania łączącego dobre ich rozpoznanie, przy jednocześnie niskiej czaso- i kosztochłonności przedsięwzięcia. Wnioski z niej wypływające mają status hipotez, które w toku dalszych, bardziej szczegółowych badań powinny zostać ostatecznie zweryfikowane.

## 2. Analiza tożsamości terytorialnej młodzieży licealnej Dolnego Śląska

### 2.1. Analiza więzi z Polską

Traktując jako inspirację koncepcję więzi ideologicznej i nawykowej Stanisława Ossowskiego, należy empirycznie zbadać, czy w wypowiedziach respondentów odzwierciedli się tego rodzaju dychotomiczny podział. Jako pierwszy będzie analizowany stosunek do Polski, ponieważ przyjmuję, że wobec tej domeny ideologiczno-terytorialnej bogactwo i różnorodność postaw będą największe. Nie ulega także wątpliwości, że świadomościowa więź z Polską występuje najliczniej w populacji jej mieszkańców, jeśli porównamy z częstością identyfikacji regionalnej, europejskiej lub światowej. Analogicznie będzie tak również w badanym zbiorze respondentów, dzięki czemu pewność wnioskowania będzie wyższa. Ich wypowiedzi w tej sferze traktuję jako swoisty wzorzec, punkt odniesienia w wyjaśnianiu postaw wobec innych domen, a szczególnie Dolnego Śląska. Celem zawartego w ankiecie pytania było określenie preferencji identyfikacyjnych młodzieży, a więc z jakimi, spośród zaproponowanych jednostek przestrzennych, utożsamiają się respondenci i jakie motywacje popychają ich ku temu. Pytanie brzmi następująco:

*Ten punkt ma na celu określenie z jakimi jednostkami przestrzennymi najbardziej identyfikujesz się; które z nich uważasz za najbliższe; w które z nich wpisujesz swoją osobę i dlaczego. Jeśli żadna z nich nie odpowiada Twojemu punktowi widzenia możesz wybrać odpowiedź (E). Proszę o uzasadnienie dokonanego przez Ciebie wyboru.*

*A) Uważam się za mieszkankę/mieszkańca Dolnego Śląska ponieważ...*

*B) Uważam się za mieszkankę/mieszkańca Polski ponieważ...*

*C) Uważam się za mieszkankę/mieszkańca Europy ponieważ...*

*D) Uważam się za mieszkankę/mieszkańca świata ponieważ...*

*E) Żadna z powyższych ponieważ...*

Interesują nas wybory mówiące o poczuciu związku z Polską. Identyfikuje się z nią 66,4% respondentów, a 33,6% reprezentuje postawę przeciwną – nie odczuwa więzi z tym krajem: wybrali oni inne jednostki przestrzenne (22,6%) lub nie akceptują ujmowania siebie w kategoriach przynależności terytorialnej (11,0%). W wyniku semantycznej analizy wypowiedzi osób identyfikujących się z Polską wyodrębniono dwa zbiory statystyczne, gdzie kryterium przynależności stanowił fakt pojawienia się deklaracji bezpośrednio i jawnie komunikującej jedną z czterech następujących treści: emocjonalny związek z Polską, traktowanie jej jako swojej ojczyzny, poczucie dumy z niej oraz identyfikację z historią, kulturą, tradycją Polski lub narodu polskiego. W pierwszym z nich, jedynym gdzie treści te są obecne, respondenci (39,0% ogółu badanych) związani są z Polską na płaszczyźnie ideologicznej. W drugim (27,4%) – na płaszczyźnie nawykowej. Za kluczowe kryterium, mogące pomóc w ujawnieniu światopoglądowych profili respondentów z grup o więzi ideologicznej, nawykowej i braku więzi, uważam więc właśnie natężenie siły emocjonalnego związku z ojczyzną oraz stosunek do jej historii, kultury i tradycji.

W grupie złożonej z respondentów o więzi ideologicznej najpowszechniejsza (66,7% jej liczebności) jest deklaracja emocjonalnego związku z Polską, przejawiająca się nierzadko w formie stwierdzenia „to moja ojczyzna”, tudzież poczucia dumy z niej. 43,9% członków grupy



identyfikuje się z historią, kulturą, bądź tradycją Polski lub narodu polskiego. 35,1% deklaruje wprost: „Jestem Polakiem”, „Jestem Polką”, a 31,6% powołuje się na polskie pochodzenie swoich rodziców i przodków. Powyższe wartości koncentrują się więc na aspekcie dziedzictwa przeszłości i pochodzenia etnicznego. Z kolei respondentom o więzi nawykowej te pierwsze są obce (co wynika oczywiście z przyjętych zasad podziału na grupy), a ilość osób powołująca się na polskie pochodzenie i przynależność etniczną do narodu polskiego jest dwukrotnie mniejsza. Pierwzoplanową rolę odgrywa natomiast fakt posiadania obywatelstwa polskiego – dwukrotnie częściej niż w zbiorowości poprzedniej: 35,0% wobec 14,0%. Grupy więzi ideologicznej i nawykowej różni także podejście wobec dobra i przyszłości Polski, a więc traktowania ich w kategoriach kwestii ważnych, angażujących osobiście respondentów. W drugiej tego rodzaju postawa jest rzadsza – 12,3% wobec 5,0%.

Natomiast porównywalne w obu zbiorowościach częstości argumentacji związku z Polską opierają się na fakcie urodzenia, wychowania i zamieszkania na jej terytorium (43,9 i 50,0%), posługiwania się językiem polskim (22,8 i 27,5%), znajomości historii, kultury bądź współczesnych problemów Polski (19,3 i 15,0%). Dyspozycje te są konsekwencją wzajemnie powiązanych wydarzeń o zależności przyczynowo-skutkowej. Urodzenie się w Polsce wiąże się z reguły z wychowaniem i zamieszkaniem w niej, a więc także posługiwaniem się jako podstawowym właśnie językiem polskim i podleganiem obowiązkowi nauki szkolnej, gdzie przyswajane są informacje dotyczące Polski w aspekcie historycznym, geograficznym, twórczości literackiej, itd. Są one efektem obiektywnej sytuacji respondentów, na którą najczęściej mają minimalny wpływ jako uzależnieni od decyzji swoich rodziców, szczególnie we wczesnych fazach życia.

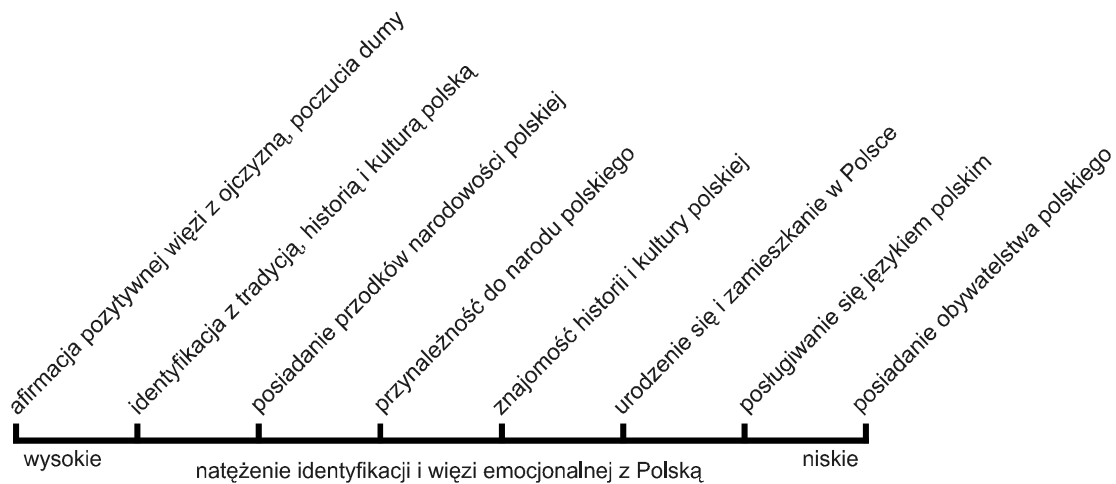
Tab. 3. Podział respondentów ze względu na rodzaj argumentacji uzasadniającej wybór odpowiedzi „Uważam się za mieszkankę/mieszkańca Polski ponieważ...”

Sposób argumentacji	Respondenci o więzi ideologicznej N – 57 (39,0%)	Respondenci o więzi nawykowej N – 40 (27,4%)	Respondenci o braku więzi z Polską N – 49 (33,6%)	Respondenci ogółem N – 146 (100,0%)
Jestem emocjonalnie związana[y] z Polską; to moja ojczyzna; jestem z niej dumny	66,7	0,0	0,0	26,0
Identyfikuję z historią / kulturą / tradycją Polski / narodu polskiego	43,9	0,0	0,0	17,1
Moi przodkowie byli Polakami	31,6	12,5	0,0	15,8
Jestem Polakiem / Polką	35,1	17,5	0,0	18,5
Ważne dla mnie jest dobro Polski, jej przyszłość	12,3	5,0	0,0	6,2
Znam historię / kulturę / współczesne problemy Polski	19,3	15,0	0,0	11,6
Urodziła[em] się / wychowała[em] się / mieszkam w Polsce	43,9	50,0	0,0	30,8
Postępuję się językiem polskim	22,8	27,5	0,0	16,4
Posiadam obywatelstwo polskie; jestem obywatelem Polski	14,0	35,0	0,0	15,1

Jeśli radykalne zróżnicowanie w tej sferze nie występuje, to oznacza to, że w obu grupach więź nawykowa wyraźnie występuje. Jednak w pierwszej nie jest ona jedyną (jak to ma miejsce w drugiej), a pełni raczej rolę tła, czy też punktu wyjścia dla szczególnie eksponowanego przez jej członków światopoglądu narodowego. Traktowanie dyspozycji nawykowych jako wyłącznego uzasadnienia swojej identyfikacji z Polską przez członków drugiej grupy świadczy o braku potrzeby lub akceptacji dla głębokiego utożsamiania się z nią. Nie zaistniały więc wyrafinowane i głębokie refleksje w sferze relacji z jej przestrzenią i narodem, który nią włada. Tutaj fakt urodzenia się i zamieszkania pełni rolę podstawową

(50,0%), a po nim pojawiają się głosy wskazujące na polskie obywatelstwo (35,0%) i umiejętność posługiwania się językiem polskim (27,5%). Dlatego właściwszym i precyzyjniejszym będzie określanie grupy pierwszej jako tej o więzi ideologiczno-nawykowej, natomiast drugiej jako reprezentującej więź nawykowo-topograficzną. Rezultaty badań szczegółowo prezentuje tab. 3.

Zastosowana kolejność argumentacji w pierwszej kolumnie powyższej tabeli nie jest przypadkowa. Wyznaczyły ją różnice udziałów kolejnych kategorii pomiędzy grupami o więzi ideologicznej i nawykowej. Ryc. 1 przedstawia, z niewielkimi modyfikacjami, rezultat tej operacji. Ukazuje ona, jaki typ argumentacji uzasadniającej decyzję respondentów, odpowiada danemu poziomowi siły więzi z Polską. Wyraźna jest polaryzacja postaw: od emocjonalizmu do chłodnego racjonalizmu oraz od afirmacji związku ideologicznego do potwierdzenia związku prawnego. Pozwala, wyłącznie na podstawie sposobu uzasadnienia identyfikacji z Polską, określić w sposób przybliżony siłę patriotycznego zaangażowania respondenta. Wypowiedzi dostarczały najczęściej kilku argumentacji, wśród których za decydującą o jego postawie uznawać należy tę, która na diagramie odpowiada najwyższej identyfikacji i więzi emocjonalnej. Przykładowo, jeśli argumentacja opierała się na fakcie przynależności do narodu polskiego oraz urodzenia się i zamieszkania w Polsce, to za rozstrzygającą autor proponuje uznać pierwszą z nich.



Ryc. 1. Diagram współzależności rodzaju argumentacji oraz natężenia identyfikacji z Polską

Kolejnym etapem będzie więc zdefiniowanie tych dziedzin, które stanowią przedmiot identyfikacji narodowej, określenie na jakich wartościach opiera się ideologiczna więź respondentów oraz o czym myślą respondenci traktujący siebie w kategoriach przynależności do Polski, bądź narodu polskiego.

Zaproponować można dwa pojęcia kluczowe: „afirmacja przeszłości” i „potwierdzenie polskości”, które zawierają w sobie zbieżne i przenikające się w świadomości respondentów wątki, jednak w różnych proporcjach z punktu widzenia emocjonalnego zaangażowania i poczucia istotności. Na dyspozycję „afirmacja przeszłości” składa się: akceptacja oraz identyfikacja z historią – kulturą – tradycją narodu i państwa. Z kolei na „potwierdzenie polskości” składa się: posługiwanie się językiem polskim – posiadanie przodków pochodzenia polskiego – bycie Polakiem lub Polką.

Silna obecność „przeszłości” świadczy o rozwiniętej świadomości historycznej, mającej swoje źródło w sferze kulturowej. Można więc uznać, że rozwinięta świadomość historyczna jest korelatem wysokiej, często nawet przyjmującej emocjonalny wymiar, identyfikacji narodowej, jak również świadomości narodowej. W tym miejscu należy jednak sprecyzować, co rozumiemy pod pojęciem „świadomość historyczna”. Według Encyklopedii PWN (1999) jest to „zespół wyobrażeń odnoszących się do przeszłości, zwłaszcza przeszłości grupy, z którą jednostka identyfikuje się (np. narodu, kościoła, państwa, partii)”. Czytamy dalej, że „świadomość historyczna jest silnie zabarwiona emocjonalnie, nie jest równoważna z wiedzą o faktach historycznych (choć dla jej kształtowania szkolne nauczanie historii nie jest bez znaczenia), jest to raczej reakcja na rzeczywiste lub wyimaginowane fakty, mająca za podstawę solidarność z grupą, o której przeszłość chodzi”.

W świetle tej definicji (a szczególnie aspektu emocjonalnego podejścia, subiektywizmu i solidarności grupowej), można stwierdzić, że zespół dyspozycji określany mianem „afirmacja przeszłości” należy do dominujących w grupie o więzi ideologicznej. Drugoplanową pozycję zajmuje „potwierdzenie polskości”, które świadczy o wyraźnie funkcjonującej w umysłach świadomości etnicznej. Z kolei w grupie o więzi nawykowej „afirmacja przeszłości” z racji przyjętych zasad podziału na grupy nie występuje, a „potwierdzenie polskości” reprezentowane jest rzadziej, rzędu dwóch razy, niż w grupie pierwszej.

Wyjaśnienia i uzasadnienia wymagają kwestie terminologii. Choć słowa „afirmacja” i „potwierdzenie” z punktu widzenia etymologicznego noszą to samo znaczenie, to w zastosowanym wyżej kontekście rozumiane są odmiennie. Afirmację przyjęto jako postawę aktywniejszą, bardziej czynną i zaangażowaną emocjonalnie niż potwierdzenie. W podejmowanym kontekście za graniczącą wręcz z potrzebą manifestacji światopoglądu narodowego, który jest rezultatem refleksji nad własnym miejscem w zbiorowości narodowej i przemyśleń na temat relacji wobec niej, jej historii i dziedzictwa.

Tymczasem potwierdzenie, a w szczególności potwierdzenie własnej etniczności, jest czynnością mającą charakter bardziej stwierdzenia, czy też poświadczenia faktu prostego obiektywnego, na którego zmianę respondenci nie mają wpływu. Mogą jedynie uznać go za ważny, istotny w swoim życiu lub zignorować go. Ujawnia się tu więc różny stopień złożoności intelektualnej problemu. Afirmacja przeszłości poprzedzona musiała być refleksją nad istotą własnej identyfikacji i zdefiniowaniem swojego indywidualnego systemu wartości; jej zaistnienie świadczy o wyższych potrzebach identyfikacyjnych i budowania tożsamości na bazie bardziej złożonych ideowo fundamentów. Natomiast wyłączone potwierdzenie etniczności świadczy o tym, że operacja ta nie miała miejsca, a budowanie identyfikacji narodowej oparte zostało na ustosunkowaniu się do prostych faktów obiektywnych i nie wyszło poza nie.

W celu przybliżenia postaw młodzieży z pierwszej grupy zaprezentowano wypowiedzi świadczące o jej związku z Polską:

*Urodziłem się w Polsce, żyję w niej, interesuję się sytuacją polityczno-gospodarczą Polski. Jest to moja ojczyzna. Mówię po polsku.*

*Tu zostałam wychowana. O tej kulturze wiem więcej niż o którejkolwiek innej, bliskie mi są jej problemy. Niekoniecznie zgadzam się z poglądami, postawą, mentalnością Polaków, ale ją znam i jest mi bliska.*

*Mówię ojczystym językiem, który szanuję i podziwiam.*

*Czuję związek duchowy z tym krajem i jest to moja ojczyzna.*

*Czuję się związana emocjonalnie z kulturą, tradycją tegoż kraju. Nie podchodzę też obojętnie do jego historii oraz ważne jest dla mnie dobro Polski i jej przyszłość.*

*Identyfikuję się ze specyfiką psychologiczną i kulturalną mojej ojczyzny. Nigdzie nie czuję się tak dobrze jak w Polsce.*

*Jestem z nią związany emocjonalnie. Zrobiłbym wszystko dla Polski.*

*Jak sądzę mam wysoką świadomość narodową; podziwiam to, w jaki sposób Polacy przez dwa stulecia z uporem dążyli do odzyskania niepodległości. Jestem dumny z mojej ojczyzny.*

*Stąd wywodzą się moje korzenie. Jestem związany z tradycją i historią Polski, które wciąż kształtują moją tożsamość.*

*Jestem Polką i moja rodzina ma także polskie pochodzenie; przestrzegam polskich tradycji, uczę się historii polskiej; zwiedzam całą Polskę podczas wakacji; czytam na temat polskiej historii, polityki, przyrody; kocham zdjęcia polskich krajobrazów; lubię swój język i polską literaturę oraz kocham muzykę.*

*Mieszkam na terenie Polski, stąd wywodzi się cała moja rodzina, korzenie mojego drzewa genealogicznego są osadzone bardzo głęboko na tej ziemi. Kulturę i historię Polski znam i rozumiem najlepiej.*

*Identyfikuję się z historią mojego państwa i dotkliwie przeżywam jego porażki. Czuję się dumna, że jestem Polką i nie wstydę się za granicą tego faktu.*

*Jest to kraj, w którym się urodziłem, wychowałem, który uważam za »swój«. Na każdy inny kraj, jeśli w nim jestem, patrzę jak na »egzotyczny«, podziwiam sztukę, kulturę, ale jako wytwór czyjś – tak jak obiekt podziwiany np. w galerii sztuki. A Polska jest miejscem, z którym się niejako utożsamiam.*

Oto wypowiedzi z drugiej grupy:

*Tu się urodziłem, jestem obywatelem tego państwa.*

*Jestem Polakiem, obywatelem tego kraju.*

*Na jej obszarze w każdym miejscu czuję się jednakowo.*

*Żyję wśród Polaków, mówię w języku polskim. W Polsce się urodziłam.*

*Tu się urodziłem, wychowałem, znam historię i kulturę.*

*Posiadam polskie obywatelstwo i posługuję się polskim językiem, mam polskich przodków.*

*Mieszkam tu, uczę się historii i geografii mojego kraju.*

*W tym kraju czuję się chroniona jako obywatelka i w związku z tym czuję się tu dobrze.*

*Mam obywatelstwo polskie, mam prawa w moim kraju, a także obowiązki, które staram się przestrzegać; jestem odpowiedzialna za to, co się dzieje w Polsce, jestem Polką.*

Trzecią grupę tworzą ci respondenci, którzy nie utożsamiają się z Polską. Stanowią oni 33,6% ogółu badanych; 22,6% identyfikuje się z innymi jednostkami przestrzennymi tj. 2/3 z nich z Wrocławiem i Dolnym Śląskiem, 1/5 z Europą, a 1/3 ze światem. Z kolei 11,0% nie akceptuje ujmowania siebie w kategoriach przynależności terytorialnej.

Najliczniejszy podzbiór (40% liczebności grupy) stanowią ci, którzy wykazują silny związek emocjonalny z Dolnym Śląskiem, albowiem wyłącznie ta jednostka przestrzenna była wybierana. Bogate treściowo i zaangażowane emocjonalnie uzasadnienia wskazują na fakt urodzenia się i zamieszkania, znajomości jego problemów, historii oraz specyfiki, chęci związania z nim swojego życia i przyszłych planów, a nawet rozmiłowanie w nim. Jednocześnie w wypowiedziach nie zauważa się postawy antagonistycznej wobec kraju, gdyż Polska jest w

nich nieobecna. Można więc przypuszczać, że stosunek do niej charakteryzuje się znaczną obojętnością.

Z kolei 25% członków trzeciej grupy można określić jako tych, których wypowiedzi wskazują na zbieżność z orientacją kosmopolityczną. Według Encyklopedii PWN (1999) kosmopolityzm to „postawa społeczna wyrażająca się w przekonaniu, że zasady organizacji państwowo-narodowej są przestarzałe, więzi narodowe i tradycja nieistotne, a prawdziwą ojczyzną człowieka jest cały świat”. Wyróżnić można w tej kategorii dwa, zbliżone ilościowo nurty kosmopolityzmu: polityczno-etniczny i ekologiczny. Zwolennicy pierwszego uważają granice państwowe za zbędne, źródło konfliktów i barierę utrudniającą kontakty międzyludzkie, jak również czynnik wzmacniający antagonizmy i konflikty na tle etnicznym. Jako, że cenią mobilność, nie chcą być ograniczani przez przestrzeń i sztuczne bariery. Dzięki globalnej wymianie informacji poprzez internet oraz masmedia czują się oni uczestnikami społeczności o zasięgu ogólnoswiatowym. Jednocześnie akceptują fakt zamieszkania w swojej przestrzeni, a identyfikacji europejskiej i światowej nierzadko towarzyszy regionalna. Z kolei zwolennicy kosmopolityzmu ekologicznego uważają siebie wyłącznie za mieszkańców świata, ale rozumianego jako planeta Ziemia, która jest miejscem ich egzystencji we Wszechświecie. Czują się mieszkańcami globalnej wioski, członkami ogólnoswiatowej rodziny. Podsumowując, także w tej grupie nie zauważa się negatywnego stosunku do Polski, a przyczyną braku więzi z nią jest przeniesienie potrzeby identyfikacji terytorialnej na płaszczyznę globalną.

Dopiero w trzecim podzbiorze, stanowiącym 15% liczebności grupy nie identyfikującej się z Polską, zauważalna jest wyraźna postawa krytyczna wobec kraju. Antagonizm ten jest dobitnie manifestowany, jednak sposób argumentacji takiej postawy zmienia się w zależności od tego, którą jednostkę przestrzenną wybrał respondent jako przedmiot swojej identyfikacji. Utożsamiający się z Dolnym Śląskiem traktują go niemal jak ojczyznę, do której mają silnie emocjonalny stosunek. Przekonani są o jego wyjątkowości i unikalności. Wprost deklarują, że uważają się za patriotów lokalnych i regionalnych, a Dolny Śląsk jest dla nich ważniejszy, cenniejszy i bliższy niż kraj. Z kolei negatywny stosunek do Polski wśród identyfikujących się z Europą wynika z przesłanek ekonomicznych. Pojęcie „Europa”, pod którym rozumiane są wysoko rozwinięte ekonomicznie państwa tego kontynentu (także Unii Europejskiej) jest synonimem lepszych perspektyw wykształcenia i możliwości rozwoju, satysfakcjonujących warunków egzystencji, a w konsekwencji także zachowania godności. Zarówno identyfikujący się z Europą, jak i ze światem, wskazują, że dopuszczają myśl o emigracji, a wybór kraju przyszłego życia będzie uzależniony od oferowanych szans i możliwości.

Ostatni podzbiór, liczący 20%, tworzą ci respondenci, dla których identyfikacja przestrzenna nie odgrywa w systemie wartości ważnej roli, do tego aspektu życia ich stosunek jest obojętny. Zamieszkanie w określonym miejscu ma dla nich wyłącznie charakter faktu obiektywnego traktowanego w kategoriach fizycznej egzystencji. Stwierdzono również sporadyczne traktowanie światów wyimaginowanych (np. istniejących w powieściach fantasy) jako miejsc identyfikacji.

Podsumowując postawy osób nie identyfikujących się z Polską, można wnioskować, że fakt braku identyfikacji z nią wynika bardziej z potrzeby definiowania swojej tożsamości w kategoriach pozaetnicznych i niepaństwowych, niż z powodu radykalnego antagonizmu i dążenia do jej odrzucenia. Zasadniejszym będzie więc mówienie o takich zachowaniach jak obojętność, brak zaangażowania, przypisywanie braku istotności dla identyfikacji narodowej, bądź państwowej.

Przeprowadzono analiza w pełni potwierdza zasadność użycia koncepcji Stanisława Ossowskiego, jak i potwierdza słusność jego założeń teoretycznych. Dlatego następnym etapem będzie zbadanie stosunku respondentów do Dolnego Śląska wraz z poszukiwaniem płaszczyzn wspólnych i dzielących więź narodową wobec więzi regionalnej. Podjęta zostanie próba oceny, czy Dolny Śląsk jest ojczyzną ideologiczną, a jeśli tak to, w jakim wymiarze i dla jak licznej populacji respondentów.

## 2.2. Analiza więzi z Dolnym Śląskiem

W wyniku analizy wypowiedzi respondentów uzasadniających swój wybór Dolnego Śląska jako jednostki ich wysokiej identyfikacji wyodrębniono dwa zbiory: reprezentujących więź ideologiczną stanowiący 20,5% badanej populacji oraz reprezentujących więź nawykową (30,8%). 29,5% uczniów nie zadeklarowało swojej identyfikacji z Dolnym Śląskiem, a wybrali inne jednostki przestrzenne – Polskę, Europę i świat. Szczegółowe dane prezentuje tab. 4. Pozostali w swoim uzasadnieniu odnoszącym się do Dolnego Śląska opisywali wyłącznie swoją więź z Wrocławiem, czyli ojczyzną prywatną (lokalną) lub w ogóle nie akceptowali takiego ujmowania swojej osoby, a więc ich odpowiedzi nie mogły zostać uwzględnione.

Jakie kryteria zastosowano kwalifikując do grupy o więzi ideologicznej? Istotne było pojawienie się jednego z następujących komunikatów: emocjonalnego związku oraz identyfikacji z regionem (w tym z jego historią i kulturą), traktowania go jako swojej ojczyzny, chęci zamieszkania w nim przyszłości oraz jego upodobanie, uznanie dla piękna i urody. Warto zauważyć, że jeśli w stosunku do Polski więź ideologiczną reprezentuje 39% respondentów, to wobec Dolnego Śląska dwukrotnie mniej – 20,5%. Nie może to jednak wzbudzać zaskoczenia i jest zgodne z przewidywaniami. Brak silnych tradycji regionalnych, połączony z pierwszoplanową rolą już od XIX wieku tradycji narodowo-patriotycznych w świadomości Polaków, spowodował, że niemożliwe było osiągnięcie radykalnie wyższego poziomu więzi ideologicznej z regionem. Z kolei udział respondentów o więzi nawykowej jest zbliżony: odpowiednio 27,4% i 30,8%. Respondenci włączeni do grupy o więzi nawykowej wobec regionu nie uznają powyższych wartości. Pierwszoplanową i wręcz przytłaczającą swoim udziałem (97,8% uczniów) jest deklaracja urodzenia się, wychowania i zamieszkania na Dolnym Śląsku. Jako następne pod względem częstości sytuje się poświadczenie najlepszej znajomości właśnie Dolnego Śląska, ale tylko przez 15,6% badanych.

Tab. 4. Podział respondentów ze względu na rodzaj argumentacji uzasadniającej wybór deklaracji „Uważam się za mieszkankę/mieszkańca Dolnego Śląska ponieważ...”

Sposób argumentacji	Respondenci o więzi ideologicznej N – 30 (20,5%)	Respondenci o więzi nawykowej N – 45 (30,8%)	Respondenci o braku więzi z regionem N – 43 (29,5%)	Respondenci ogółem N – 146 (100,0%)
Jestem emocjonalnie związana[y] z Dolnym Śląskiem; to moja ojczyzna; identyfikuję się z nim	73,3	0,0	0,0	15,1
Dolny Śląsk podoba mi się, jest piękny	26,7	0,0	0,0	5,5
Chciał[abym] tu żyć w przyszłości	23,3	0,0	0,0	4,8
Identyfikuję z historią / kulturą Dolnego Śląska	20,0	0,0	0,0	4,1
Interesuję się problemami regionu, ważna dla mnie jest jego przyszłość	16,7	2,2	0,0	4,1
Czuję się tu dobrze, bezpiecznie	10,0	4,4	0,0	3,4
Moi rodzice mieszkają na Dolnym Śląsku, moja rodzina tutaj mieszka	13,3	13,3	0,0	6,8
Znam ten region najlepiej	13,3	15,6	0,0	7,5
Urodził[am] się / wychował[am] się / mieszkam na Dolnym Śląsku	90,0	97,8	0,0	48,6

Wśród respondentów o więzi ideologicznej fakt urodzenia się i zamieszkania również był prezentowany najczęściej (90,0% osób), ale tuż za nim pozycję drugą zajmują wypowiedzi o emocjonalnym związku, identyfikacji i traktowaniu go jako ojczyzny (73,3% osób). Analogicznie więc jak w przypadku więzi z Polską, w obu grupach więź nawykowa jest bardzo



silnym czynnikiem determinującym identyfikację z Dolnym Śląskiem, ale w grupie pierwszej pełni on rolę punktu wyjścia dla formowania głębszych związków z przestrzenią, podczas gdy w grupie drugiej jest to jedyny sposób wyjaśniania. Prawdopodobnie ci uczniowie nie odczuwają potrzeby głębszej refleksji nad swoim miejscem w niej, traktując ją z perspektywy czysto egzystencjalnej, tudzież pragmatystycznej. Uważają się za mieszkańców Dolnego Śląska, ponieważ urodzili się i mieszkają w tym, a nie innym regionie; takie jest umiejscowienie ich ścieżki życiowej.

Z kolei reprezentujący więź ideologiczną traktują fakt swojego urodzenia w szerszym kontekście, jako wpisanie życia w ciąg pozytywnych zdarzeń, które zaistniały w miejscu szczególnym i wyjątkowym – właśnie na Dolnym Śląsku. Zadowolenie wynikające z egzystencji w tym regionie, jego akceptacja i pozytywne postrzeganie wpływają na szczególne, nierzadko naznaczone sentymentalizmem, przeżywanie okresu dzieciństwa i młodości. Warto zwrócić uwagę, że urodzenie się i zamieszkanie jako motyw identyfikacyjny występuje dwukrotnie częściej wobec Dolnego Śląska niż wobec Polski: jest to rząd 90-100% wobec 40-50% (por. tab. 3 i 4). Wynika to z faktu, że region jest w większym stopniu niż kraj traktowany w kategoriach ojczyzny prywatnej, jest on mocniej skonkretyzowaną rzeczywistością, w której toczy się życie człowieka. To domena bezpośredniego obcowania, a więc perspektywa egzystencjalna zaznacza się silniej wobec Dolnego Śląska niż Polski, która w świadomości respondentów odgrywa przede wszystkim rolę symboliczno-ideologiczną. Dlatego, argumentując swoją identyfikację z regionem, podkreślają oni na pierwszym miejscu takie aspekty jak jego urodę, poczucie bezpieczeństwa i dobrostanu wynikające z faktu zamieszkania. Sugeruje to, że ekologiczna, społeczna i krajobrazowa atrakcyjność, swoista przyjazność przestrzeni to ważne determinanty wzmacniające utożsamianie się z regionem, przekładające się w konsekwencji na chęć egzystencji w nim w przyszłości.

W celu przybliżenia postaw młodzieży z pierwszej grupy zaprezentowano wypowiedzi świadczące o jej związku z Dolnym Śląskiem:

*Tutaj się urodziłam, interesuję się historią tego regionu, staram się orientować w sprawach bieżących dotyczących Dolnego Śląska, najlepiej znam tą część Polski, czuję sympatię do tego regionu, a do innych krain Polski niekoniecznie (wiąże się to z postawami ludzi, których spotykałam i nadal spotykam), czuję się też obywatelką świata, ale świadomość przynależności do Dolnego Śląska sprawia, że czuję się wyjątkowo.*

*Jest to miejsce mojego urodzenia. Jest to zakątek świata, który będę zawsze utożsamiał z ojczyzną. Posiada piękne góry, jeziora i rzeki. Posiada piękne rozgałęzienia Odry oraz liczne mosty dodające urody naszemu miastu. Pola zbóż łagodnie falujące na wietrze, który niesie dolnośląskie zapachy.*

*Tu mieszkam od urodzenia, identyfikuję się z tą częścią kraju, najbardziej mi ona odpowiada i znam jej historię.*

*Urodziłem się tu, mieszkam tutaj, kocham ten region, jestem do niego przywiązany, tu jest mój dom.*

*Od urodzenia mieszkam we Wrocławiu – stolicy Dolnego Śląska i raczej identyfikuję się zarówno z jego problemami, jak i wydarzeniami pozytywnymi, z jego zaletami i wadami, tak pod względem regionu, jak i zamieszkującej go ludności.*

*Mieszkam we Wrocławiu i uważam to miasto za najpiękniejsze i najbardziej wartościowe. Znajduje się ono na Dolnym Śląsku, jest jego stolicą. Również region Dolnego Śląska uważam za bardzo piękny i inny niż reszta kraju. Bardziej dla mnie cenny.*

*Z tym regionem łączy mnie kultura, wspólne postawy i zachowania. Jedyne patriotyzm, jakim się cechuje to patriotyzm regionalny.*

*Mieszkam w tym regionie, lubię go i uważam, że jest w jakiś sposób wyjątkowy, szczególnie pod względem kulturalnym. Szczególnie Dolny Śląsk utożsamiam z Wrocławiem, w którym mieszkam.*

*Jestem bardzo związana z tym regionem, tu się urodziłam i wychowałam. Dolny Śląsk uważam za najładniejszy i najciekawszy region w Polsce i nie chciałabym mieszkać nigdzie indziej.*

*Moja rodzina osiedliła się tutaj po II wojnie. Ja sam urodziłem się we Wrocławiu, tu mieszkam i zawsze interesowały mnie problemy regionu. Przyzwyczałem się do życia na Dolnym Śląsku i jeśli będzie taka możliwość, chciałbym tu dalej mieszkać jak dorosnę i pracować na rzecz mojego regionu.*

*Żyję tu od urodzenia, z obiektami znajdującymi się na jego terenie związane są moje najintymniejsze przeżycia, których nie zastąpi nic innego, których nikt mi nie odbierze. To moje miasto, otoczenie sprawiły, że jestem tym kim jestem.*

*Tu się urodziłam i, jako że niezmiennie mieszkam tu od 18 lat, identyfikuję się z tym regionem. Uważam go za swoje miejsce na ziemi.*

*Urodziłem się w tym regionie i wychowałem. Jestem emocjonalnie z nim związany. Jestem również jednym z mieszkańców stolicy Dolnego Śląska.*

*Mieszkam tu, mieszkają tu moi rodzice, jestem dumny z tego, że urodziłem się i wychowałem w stolicy Dolnego Śląska – Wrocławiu, zawsze godnie ją reprezentuję.*

Oto wypowiedzi z drugiej grupy:

*Mieszkam na Dolnym Śląsku.*

*Tutaj mieszkam.*

*Tu mieszkam – urodziłam się, wychowałam – to jest chyba oczywiste.*

*Tutaj urodziłam się, wychowałam, mieszkam tu i uczę się.*

*Ten rejon Polski jest mi najbardziej znany, urodziłam się tu i wciąż mieszkam.*

*Urodziłam się tutaj i nie są mi obce problemy związane z moim miastem i regionem.*

*Na tym terenie urodziłem się, tutaj mieszka prawie cała moja rodzina.*

*Zamieszkuję teren, który wchodzi w obszar Dolnego Śląska od urodzenia.*

*Mieszkam tu i moja najbliższa rodzina także.*

*Tu urodzili się moi rodzice i ja; znam ten region, tu mam przyjaciół; przyzwyczałem się do miejsca zamieszkania.*

*Tutaj się urodziłam i tu do tej pory mieszkam, większa część mojej rodziny tu mieszka, ten teren znam najlepiej.*

*Znam Dolny Śląsk lepiej od innych województw, czuję się tu bezpiecznie.*

Kolejnym etapem analizy jest porównanie sposobów argumentacji respondentów odnośnie ich więzi z Polską i Dolnym Śląskiem, co syntetycznie zaprezentowane jest w tab. 5. Na podstawie ich wypowiedzi ustalono typologię precyzującą motywy identyfikowania się z powyższymi domenami. Zauważalna jest powtarzalność w kategoriach więzi emocjonalnej, kulturowej, rodzinnej, poznawczej i egzystencjalnej. Specyficzne dla identyfikujących się z Polską są motywy etniczne, lingwistyczne i prawne, a z Dolnym Śląskiem – ekologiczne. Podtypom tym odpowiadają adekwatne poziomy wskazujące na siłę identyfikacji respondenta z Polską, bądź Dolnym Śląskiem. Pozwalają one określić jej wielkość na podstawie sposobu argumentacji wyboru danej domeny; jeśli wypowiedź dostarczała kilku argumentacji, to za decydującą proponuję uznać tę, która odpowiada najwyższej sile identyfikacji.

Tab. 5. Więż z Polską a więż z Dolnym Śląskiem – analogie i różnice

Więż z Polską			Typ więzi	Więż z Dolnym Śląskiem		
Podtyp więzi	Sposób argumentacji	Siła identyfikacji		Siła identyfikacji	Sposób argumentacji	Podtyp więzi
emocjonalny	Jestem emocjonalnie zwiężan[a]y z Polską; to moja ojczyzna; jestem z niej dumny	wysoka	ideologiczna ..... nawykowa	wysoka	Jestem emocjonalnie zwiężan[a]y z Dolnym Śląskiem; to moja ojczyzna; identyfikuję się z nim	emocjonalny
kulturowy	Identyfikuję z historią / kulturą / tradycją Polski / narodu polskiego				Dolny Śląsk podoba mi się, jest piękny; czuję się tu dobrze, bezpiecznie; chciał[a]bym tu żyć w przyszłości	ekologiczny
rodzinno-etyczny	Moi przodkowie byli Polakami; jestem Polakiem / Polką				Identyfikuję z historią / kulturą Dolnego Śląska	kulturowy
poznawczy	Znam historię / kulturę / współczesne problemy Polski; ważne dla mnie jest dobro Polski, jej przyszłość	średnia		średnia	Interesuję się problemami regionu, ważna dla mnie jest jego przyszłość	poznawczy-aktywny
egzystencjalny	Urodził[a]em się / wychował[a]em się / mieszkam w Polsce				Moi rodzice mieszkają na Dolnym Śląsku, moja rodzina tutaj mieszka	rodzinny
lingwistyczny	Posługuję się językiem polskim	niska			niska	Znam ten region najlepiej
prawny	Posiadam obywatelstwo polskie; jestem obywatelem Polski			Urodził[a]em się / wychował[a]em się / mieszkam na Dolnym Śląsku		egzystencjalny

Wspomniana wyżej powtarzalność wskazuje, że istnieje pewien uniwersalny i stały zespół postaw ludzkich opisujący stosunek człowieka do zamieszkiwanej przez niego przestrzeni, które tworzą continuum w wymiarze uczuciowego zaangażowania względem niej – od więzi ideologicznej do nawykowej, od podejścia emocjonalnego do pragmatycznego. Niezależnie od tego, czy traktujemy o związku z regionem, krajem, czy kontynentem. Zatem odpowiedź na pytanie: czy Dolny Śląsk może być ojczyzną ideologiczną, jest twierdząca, ale z zastrzeżeniem, że wyłącznie dla 1/5 badanych. Na jakich wartościach opiera się wyznawana przez nich ideologia regionalna? Jest to przede wszystkim afirmacja piękna, wyjątkowości, unikalności regionu oraz eksponowanie jego pozytywnych stron. Posiadają przekonanie, że reprezentuje on sobą swoiste, specyficzne cechy wyróżniające go spośród innych regionów Polski. Podkreślana jest szczególna rola Dolnego Śląska w życiu uczniów, wobec którego odczuwają swoją przynależność i przywiązanie oraz uczucie dumy, zadowolenia, identyfikacji. Jego sfera krajobrazowa jest świadomościowo udomowiona i uznana za własną, a historia i spuścizna materialna akceptowana, tudzież zinternalizowana. Jest ona przedmiotem świadomego doświadczania i przeżywania.

Dotychczasowa interpretacja postaw opierała się na analizie swobodnych wypowiedzi respondentów. Zaletą tej metody była możliwość względnie dokładnego jakościowego poznania motywacji młodzieży w sferze identyfikacji z Dolnym Śląskiem połączonego z ilościowym określeniem częstości ich występowania. Konieczność zastosowania pytania otwartego podyktowana była wymogiem udzielenia odpowiedzi na podstawowe zagadnienie pracy o istotę tej identyfikacji. Podjęcie tego zadania przy zastosowaniu pytań zamkniętych doprowadziłoby do wniosków niepełnych, a być może także fałszywych. Jednak pytania zamknięte wykazują swoją użyteczność na polu dalszego pogłębiania i wyjaśniania problemów, już po ich wstępnym zarysowaniu dzięki odpowiedziom na podstawowe pytanie otwarte. Ponadto pozwalają one na dokładną analizę ilościową, a ograniczenie zadania respondenta do wyboru gotowych odpowiedzi odsunęło zagrożenie wynikające z faktu zróżnicowania swobody ekspresji myśli. Pytanie o preferencje identyfikacyjne licealistów zamieszkałych w 27 miastach Dolnego Śląska brzmi następująco:

*Proszę o wybranie jedynie 2 odpowiedzi spośród następujących wariantów. Jestem mieszkańcem/mieszkanką: [swojego regionu, czyli ..... | Polski | Europy | świata, czyli kosmopolitką, kosmopolitą] lub [nie chcę określać się w taki sposób].*

Wybór pierwszego wariantu wiązał się z koniecznością określenia, zgodnie z punktem widzenia respondenta, dowolnego regionu, z którym najbardziej utożsamia się. Ograniczenie możliwości wyboru do dwóch jednostek podyktowane było chęcią wymuszenia na odpowiadających bardziej przemyślanego wyboru, będącego wynikiem ich wartościowania i hierarchizacji na indywidualnej dla każdego respondenta skali istotności. Z racji różnego rozumienia pojęcia „region” oraz zróżnicowanych preferencji wybierali oni, poza przedstawionymi kategoriami, także inne jednostki przestrzenne: dzielnica miasta, miasto, powiat oraz „ziemie” i „regiony” czyli obszary o niezdefiniowanym przez respondentów zasięgu przestrzennym i nazwie będącą odprzymiotnikową formą pochodzącą od nazwy miasta powiatowego (Ziemia Kłodzka, Ziemia Dzierżonowska, region strzeliński, region górski).

Przedmiotem identyfikacji były także terytoria wyznaczone przez kryteria morfologiczne: kotliny (Kotlina Kłodzka, Kotlina Jeleniogórska) oraz góry (Góry Izerskie, Karkonosze). Znikomy, jednoprocentowy jest udział badanych utożsamiających się z województwami podziału administracyjnego sprzed 1999 roku. Jeszcze rzadziej występowały przypadki traktowania jako swojego regionu Ziemi ujmowanej w sensie planetarnym oraz Wszechświata. Spośród 1850 respondentów w skali regionu za mieszkańców Dolnego Śląska uważa się 22,3% badanych. 56,9% wybrało inne kategorie: Polskę, Europę i świat, ale także swoje miasto, powiat i „ziemie”. Respondenci mogli również nie odpowiadać na powyższe pytanie i zdecydować się drugi blok odpowiedzi, co uczyniło 20,8% uczniów (tab. 6, ryc. 3, 4, 5).

Celem analizy będzie stwierdzenie jakim wartościami i postawom reprezentowanym przez respondentów (wnioskowanym na podstawie ich wyborów i deklaracji) towarzyszy identyfikacja z Dolnym Śląskiem. Generalny i najważniejszy wniosek jest następujący: utożsamianie się z regionem jest bardzo silnie skorelowane z akceptacją charakterystycznych dla niego wartości kulturowych, jest natomiast w niewielkim lub znikomym stopniu zależne od sposobu jego percepcji, zarówno na poziomie własnego miasta, jak i Dolnego Śląska (tab. 7, ryc. 2). Brak jest również związku w kwestii oceny pozycji ekonomicznej województwa dolnośląskiego na tle wiodących w Polsce; zasugerowano respondentom takie kryteria jak: dynamika rozwoju, wykształcenie i zasobność ludności, intensywność napływu kapitału i inwestycji. Wyjątkiem od tej prawidłowości jest jedynie niższy o 5-7% odsetek osób prezentujących negatywny wizerunek Dolnego Śląska w porównaniu z respondentami nie identyfikującymi się z regionem. Odwołać się można w tym miejscu do tab. 31, 32 i 33 prezentujących relacje pomiędzy sposobem oceny miast i regionu, a m.in. preferencjami identyfikacyjnymi. Oczekiwać należałoby, że najsilniejszą identyfikację będą reprezentować ci, którzy najpozytywniej je postrzegają. Tylko w tab. 32 taka prawidłowość zaistniała, a w świetle tab. 31 i 33 deklaracje „Jestem mieszkańcem Dolnego Śląska” najczęściej składali uczniowie reprezentujący percepcję pośrednią, przejawiającą się podkreśleniem pozytywnych i negatywnych aspektów w opisie swojego środowiska.

Tab. 6. Preferencje identyfikacyjne respondentów

Miasto	Respondenci określający się jako mieszkańcy preferowanych przez nich domen wobec ogółu badanych:				
	powiatu, „ziemi”, dawnego województwa	Dolnego Śląska	Polski	Europy	świata
Bolesławiec	2,4	18,3	67,1	12,2	25,6
Dzierżoniów	0,0	36,6	53,7	31,7	9,8
Głogów	1,0	17,8	55,4	23,8	10,9
Góra	3,9	27,5	60,8	17,6	17,6
Jawor	0,0	38,8	53,8	25,0	16,3
Jelenia Góra	1,9	18,5	48,1	23,1	26,9
Kamienna Góra	2,0	20,4	51,0	20,4	18,4
Kłodzko	15,0	16,7	50,0	15,0	21,7
Legnica	2,1	25,0	68,8	20,8	24,0
Lubań	0,0	17,5	67,5	30,0	20,0
Lubin	0,0	22,7	48,2	24,5	15,5
Lwówek Śl.	0,0	32,1	67,9	28,3	9,4
Milicz	1,9	13,2	34,0	20,8	26,4
Oleśnica	0,0	19,4	47,2	16,7	19,4
Oława	2,1	16,7	79,2	25,0	22,9
Polkowice	0,0	27,2	58,0	21,0	12,3
Strzelin	6,8	13,6	56,8	15,9	20,5
Syców	0,0	22,2	62,2	6,7	33,3
Środa Śl.	0,0	25,7	74,3	20,0	20,0
Świdnica	0,0	14,7	61,8	24,5	16,7
Trzebnica	2,0	24,0	40,0	30,0	8,0
Wałbrzych	2,2	27,8	58,9	34,4	30,0
Wołów	0,0	11,9	55,2	23,9	20,9
Wrocław	0,6	23,4	55,8	29,2	22,7
Ząbkowice Śl.	2,2	24,4	62,2	20,0	26,7
Zgorzelec	0,0	14,3	57,1	27,0	14,3
Złotoryja	0,0	33,3	53,0	25,8	25,8
średnia	1,7	22,3	57,3	22,7	19,8

Ci, którzy uważają się za mieszkańców Dolnego Śląska w najwyższym stopniu akceptują jego wielokulturową spuściznę, a najrzadziej reprezentują wobec niej postawę obojętną. Nie oznacza to jednak, że wszyscy identyfikujący się z regionem przyjmują powyższe – w tej grupie są one tylko najczęstsze. W konsekwencji to w ich wizerunkach najczęściej wskazywano na interesującą i złożoną historię oraz bogactwo zabytków architektury jako cechy charakterystyczne miasta swojego zamieszkania i Dolnego Śląska. Identyfikujący się z regionem najczęściej także wymieniali dzieło architektoniczne w swojej miejscowości, które wzbudza w nich uczucie dumy.

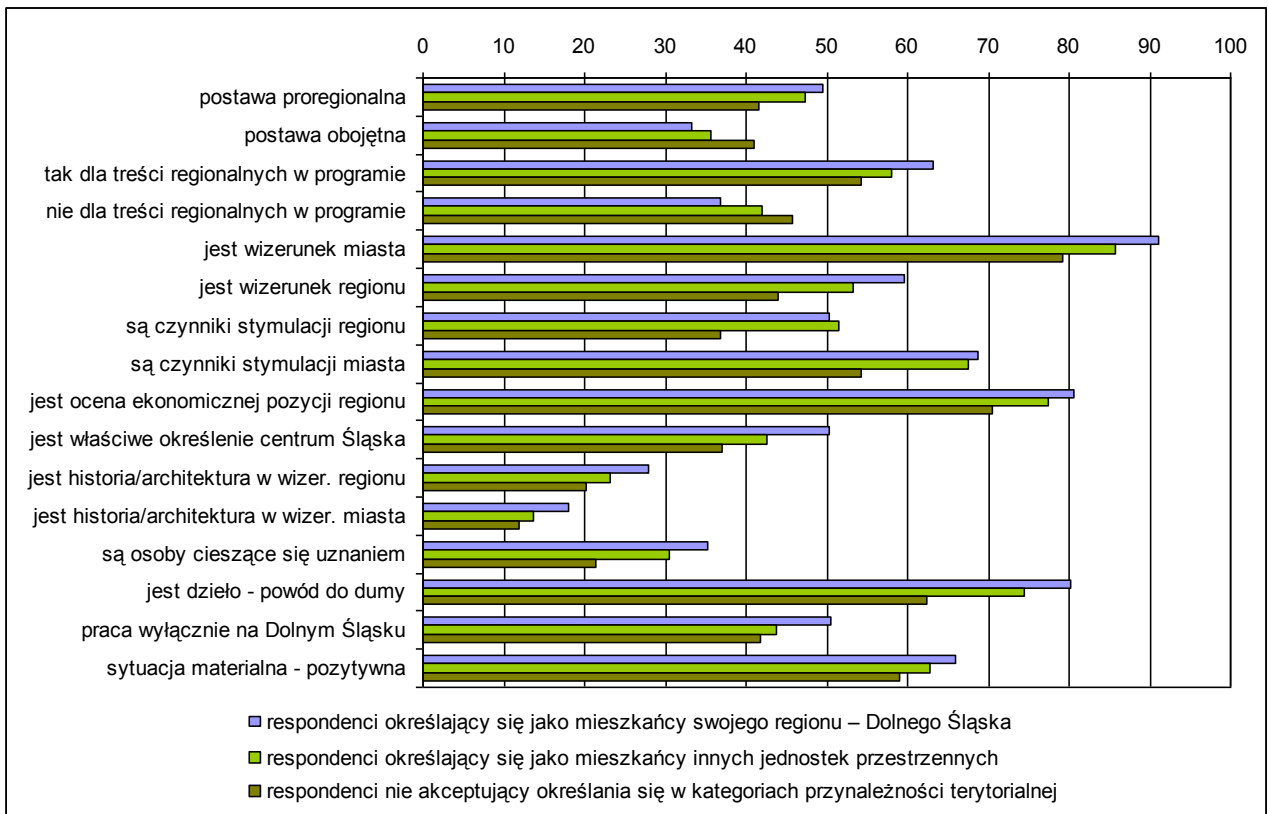
Najchętniej chcieliby wzbogacenia szkolnego programu nauczania o treści regionalne. O tym, że jest to deklaracja szczerą świadczy fakt reprezentowania najwyższego poziomu wiedzy regionalnej testowanej przez wskazanie historyczno-kulturowego centrum Śląska. Z kolei akceptacji dla społeczności regionalnej i zainteresowania dla jej osiągnięć dowodzi najwyższy odsetek tych, którzy wskazali osoby cieszące się ich uznaniem a związane z Dolnym Śląskiem. O ich zaangażowanej postawie i poważnym potraktowaniu ankiety świadczy najwyższy udział prezentujących wizerunek miasta i regionu, najczęściej także proponowali czynniki stymulacji ich rozwoju (tu na poziomie zbliżonym do grupy drugiej). Dowodzi to, że traktują oni swoją egzystencję w regionie w sposób świadomy i refleksyjny, a jego rozwój to kwestia dla nich istotna, bowiem to właśnie identyfikujący się z nim najczęściej chcieliby żyć i pracować na jego obszarze w przyszłości. Być może na tą decyzję wpływa pozytywne postrzeganie swojej sytuacji materialnej; zaspokojenie w tej sferze

wpływa na niższy poziom skłonności do ucieczki poza jego granice w celu poszukiwania lepszych perspektyw życiowych.

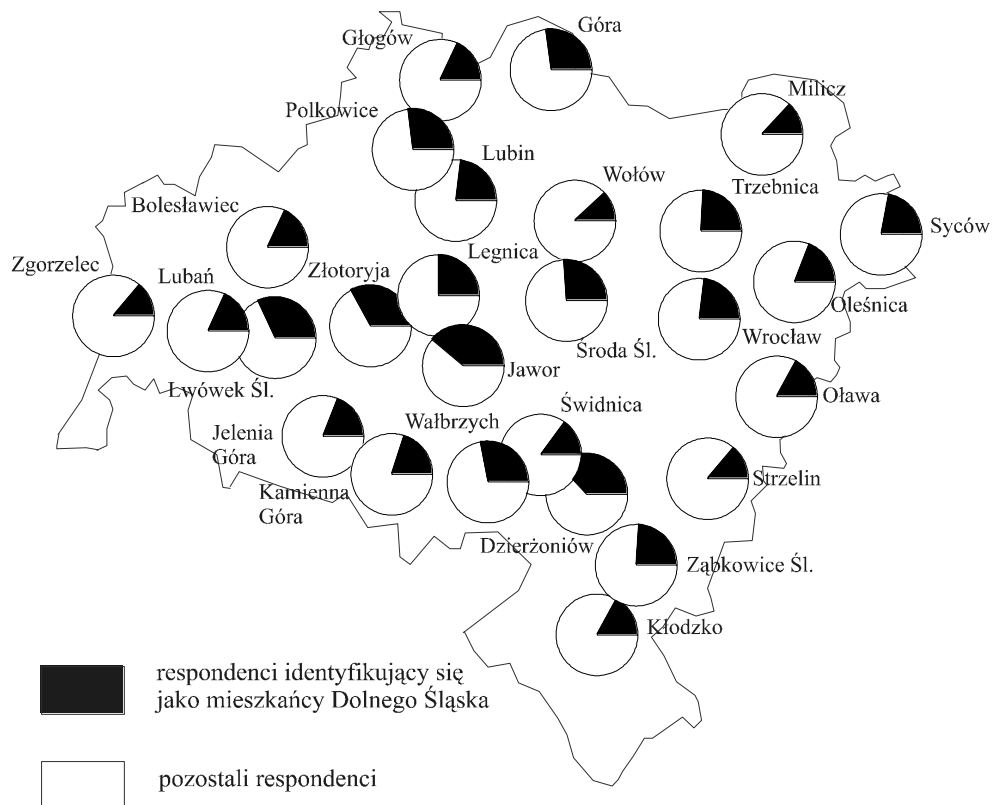
Tab. 7. Wybory i deklaracje respondentów określających się jako mieszkańcy Dolnego Śląska, innych jednostek przestrzennych oraz nie akceptujących określania się w kategoriach przynależności terytorialnej

Wybory i deklaracje respondentów		Respondenci określający się jako mieszkańcy swojego regionu – Dolnego Śląska N – 412 (22,3%)	Respondenci określający się jako mieszkańcy innych jednostek przestrzennych N – 1053 (56,9%)	Respondenci nie akceptujący określania się w kategoriach przynależności terytorialnej N – 385 (20,8%)
respondenci określający się jako mieszkańcy...	Polski	62,6	75,6	0,0
	Europy	22,1	32,6	0,0
respondenci optujący za deklaracją postawy...	proregionalnej	49,5	47,3	41,6
	pronarodowej	17,2	17,1	17,4
	obojętnej	33,3	35,6	41,0
respondenci chcący, aby w szkolnym programie nauczania położyć większy nacisk na problemy Dolnego Śląska lub wprowadzić nowy przedmiot jemu poświęcony		63,1	58,0	54,3
respondenci przeciwni zmianom programu nauczania		36,9	42,0	45,7
respondenci, którzy zaprezentowali wizerunek swojego miasta		91,0	85,8	79,2
... świadczący o percepcji...	pozytywnej	23,5	21,0	21,3
	pozytywno-negatywnej	25,3	20,8	23,3
	negatywnej	40,5	42,9	37,0
respondenci, którzy w wizerunku swojego miasta zaprezentowali historię i / lub architekturę jako cechy charakterystyczne		18,0	13,6	11,9
respondenci, którzy zaprezentowali czynniki stymulacji rozwoju swojego miasta		68,7	67,5	54,3
respondenci, którzy zaprezentowali...	osoby cieszące się ich uznaniem, a związane z Dolnym Śląskiem	35,2	30,5	21,3
	dzieło architektoniczne wzbudzające w nich dumę	80,1	74,4	62,3
respondenci, którzy zaprezentowali wizerunek Dolnego Śląska		59,7	53,3	43,9
... świadczący o percepcji...	pozytywnej	43,1	40,8	42,0
	pozytywno-negatywnej	22,4	18,4	18,9
	negatywnej	22,8	29,9	27,8
respondenci, którzy w wizerunku Dolnego Śląska zaprezentowali historię i / lub architekturę jako charakterystyczne cechy regionu		28,0	23,2	20,1
respondenci, którzy zaprezentowali czynniki stymulacji rozwoju Dolnego Śląska		50,2	51,5	36,9
respondenci uważający wyłącznie województwa dolnośląskie z opolskim lub jedynie dolnośląskie za historyczno-kulturowe centrum Śląska		50,2	42,5	37,1
respondenci, którzy ocenili pozycję ekonomiczną woj. dolnośląskiego na tle wiodących w Polsce		80,6	77,4	70,4
... i uważają, że Dolny Śląsk zajmuje pozycję...	lepszą	7,5	10,8	9,6
	gorszą	48,8	47,2	48,3
	zbliżoną	43,7	42,0	42,1
respondenci wyrażający chęć pracy wyłącznie na Dolnym Śląsku		50,5	43,7	41,8
respondenci oceniający swoją sytuację materialną jako...	pozytywną	66,0	62,7	59,0
	mniej pozytywną	30,1	32,4	34,0

Wybitna konsekwencja w dokonywanych wyborach i prezentowanych wypowiedziach świadczy o światopoglądowej spójności identyfikujących się z regionem. Jeśli nie zaobserwowano wyraźnych zależności pomiędzy sposobem percepcji a siłą identyfikacji z regionem, to oznacza to, że czynnikiem determinującym utożsamianie się z nim nie jest szeroko rozumiana jakość środowiska, ale są to wewnętrzne potrzeby o genezie psychicznej występujące z określoną częstością w populacji regionu.



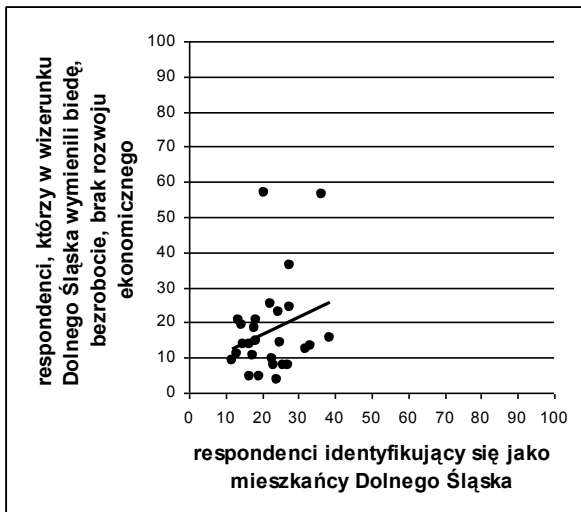
Ryc. 2. Wybory i deklaracje respondentów określających się jako mieszkańcy Dolnego Śląska, innych jednostek przestrzennych oraz nie akceptujących określania się w kategoriach przynależności terytorialnej



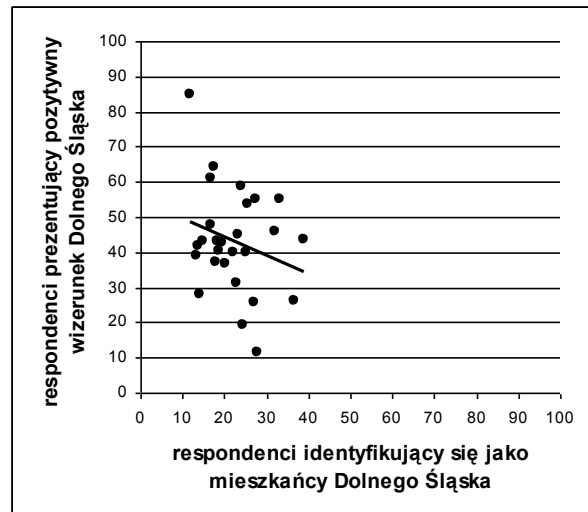
Ryc. 3. Identyfikacja respondentów z Dolnym Śląskiem

Identyfikacja z regionem nie ma charakteru koniunkturalnego: liczba odczuwających więź z nim nie rośnie wraz ze wzrostem jego jakości, zarówno wyznaczaną kryteriami obiektywnymi (danymi statystycznymi), jak i subiektywnymi (opiniami badanych). Przekonanie o gorszej pozycji województwa dolnośląskiego na tle wiodących w Polsce to silny korelat percepcji negatywnych zjawisk w swoim mieście i regionie, w szczególności biedy, bezrobocia, braku rozwoju, dysproporcji w statusie materialnym mieszkańców. Jednak w tej kategorii różnice pomiędzy trzema grupami są także pomijalnie małe. Częstość odczuwania więzi z regionem w badanej populacji nie zależy od wielkości miasta, jego siły ekonomicznej i perspektyw edukacyjno-zawodowych, atrakcyjności oferty kulturalnej, czy też czystości i estetyki przestrzeni. Wskazuje na to tab. 30, gdzie to właśnie w ośmiu miastach zaliczonych do kategorii najpozytywniej postrzeganych (Polkowice, Świdnica, Jelenia Góra, Wrocław, Wołów, Bolesławiec, Kłodzko, Głogów) odsetek identyfikujących się z Dolnym Śląskiem jest najniższy. Wynika to z faktu, że ci, którzy wybrali Dolny Śląsk jako przedmiot swojej identyfikacji, uczynili to z pobudek motywowanych wewnętrznymi potrzebami psychicznymi, a nie koniunkturalizmem ekonomicznym.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na pewną paradoksalną i zaskakującą (gdyż sprzeczną z logiką) prawidłowość, którą uwidoczniona została na poniższych diagramach korelacyjnych, gdzie położenie jednego punktu odzwierciedla udział dwóch kategorii deklaracji w danym mieście. Wynika z nich, że wraz ze wzrostem udziału wspomnianych wcześniej negatywnych cech Dolnego Śląska w jego wizerunku (diag. 1) oraz spadkiem odsetka wizerunków pozytywnych tego regionu (diag. 2), wzrasta udział respondentów identyfikujących się z Dolnym Śląskiem.



diag. 1.

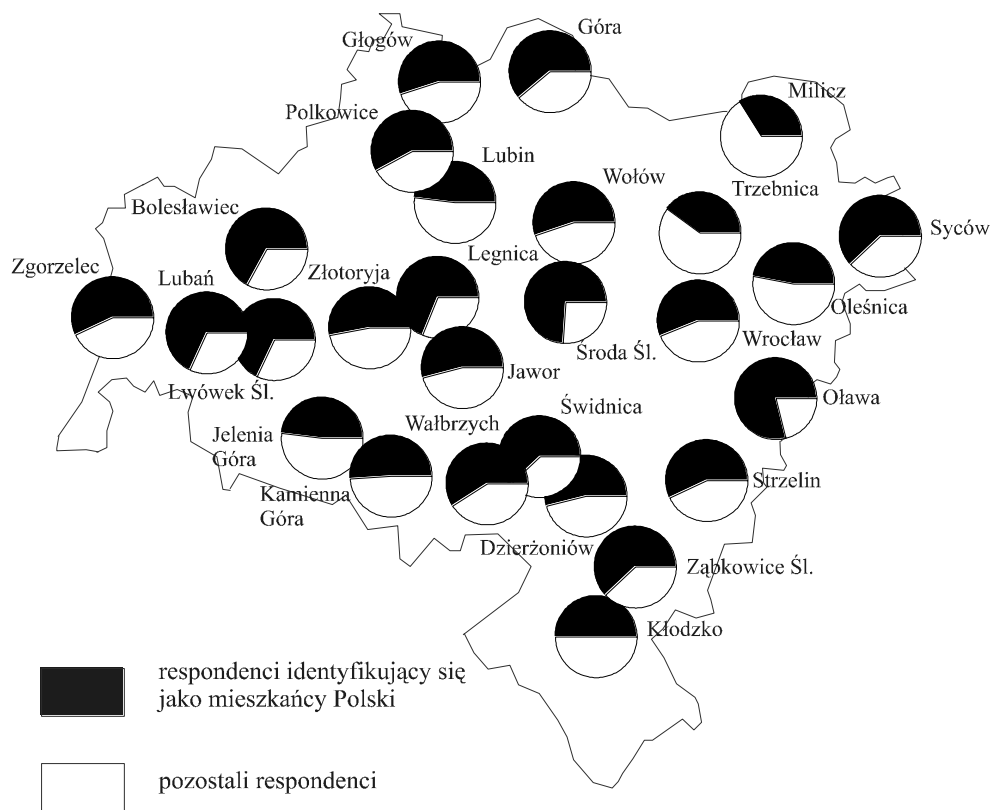


diag. 2.

Tabela 7 wyklucza jednak istnienie takiej zależności i nie można twierdzić, że ekonomiczne problemy środowiska lokalnego istniejące w opinii respondentów (z perspektywy którego postrzegają Dolny Śląsk) wzmacniają ich więź z regionem. Należy postawić pytanie inaczej: jakie czynniki zdecydowały, że miastach, gdzie Dolny Śląsk postrzegano pozytywnie utożsamianie się z nim jest rzadsze, niż w tych, gdzie region oceniany był gorzej? Posiadany materiał empiryczny nie pozwala odpowiedzieć na to pytanie, jednak ustalono, że na częstotliwość identyfikacji z Dolnym Śląskiem nie ma wpływu czas egzystencji rodzin respondentów (a więc fakt reprezentowania II lub III pokolenia) oraz



region, z którego, według nich, przybyli na Dolny Śląsk ich przodkowie w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku. Stwierdzono jedynie, że ten drugi czynnik jest skorelowany ze sposobem postrzegania regionu oraz deklaracją akceptacji wielokulturowej spuścizny Dolnego Śląska i wskazywaniem takich jego cech charakterystycznych jak bogactwo historyczne i architektoniczne. Najbardziej pozytywnie w tych kontekstach sytuują się respondenci, którzy zadeklarowali posiadanie co najmniej jednego przodka z Kresów Wschodnich II RP, a najbardziej negatywnie ci, którzy wiedzą jedynie, że reprezentują trzecie pokolenie na Dolnym Śląsku lub nie udzielili jakiejkolwiek informacji o swoim pochodzeniu. Pozycję pośrednią zajmują respondenci posiadający korzenie w innych regionach przedwojennej Polski.

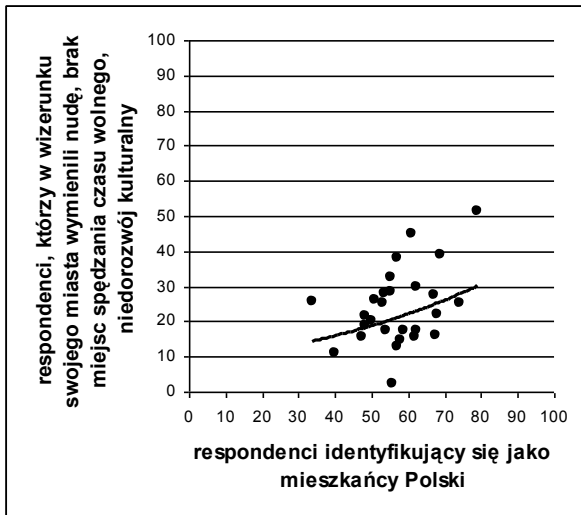


Ryc. 4. Identyfikacja respondentów z Polską

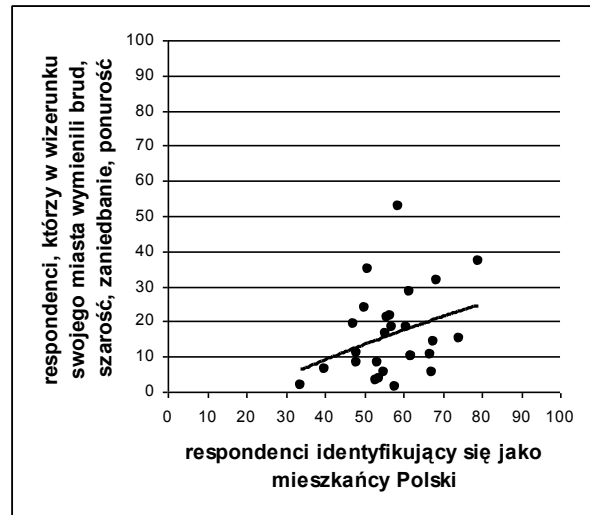
Być może należałoby rozważyć rolę szkoły, a szczególnie w jaki sposób ponadprzeciętne zainteresowania kwestiami regionalnymi przez nauczycieli (którzy wzbogacają o nie program nauczania) i funkcjonowanie w szkole sprzyjającej im atmosfery (np. poprzez ekspozycje prezentujące historię miasta, jego architekturę, osiągnięcia mieszkańców, archiwalne fotografie) wpływa na kształtowanie się identyfikacji regionalnej młodzieży. Czy fakty powyższe stymulują ten proces, czy też pozostają obojętnymi? Na podstawie obserwacji własnych, dokonywanych w trakcie wizyt w szkołach stwierdzam, że znacznie częściej obserwowano przejawy zaangażowania regionalnego w szkołach południowej i zachodniej części regionu, gdzie jednocześnie trudności ekonomiczne są najbardziej odczuwalne.

Nawiązując do powyższego tematu, warto poruszyć kwestię wpływu jakości środowiska zamieszkania na identyfikację z Polską. W świetle poniższych diagramów korelacyjnych istnieje dodatnia zależność pomiędzy wskazaniem w wizerunku miasta na takie negatywne cechy jak: nudę, brak miejsc spędzania wolnego czasu i niedorozwój kulturalny (diag. 3),

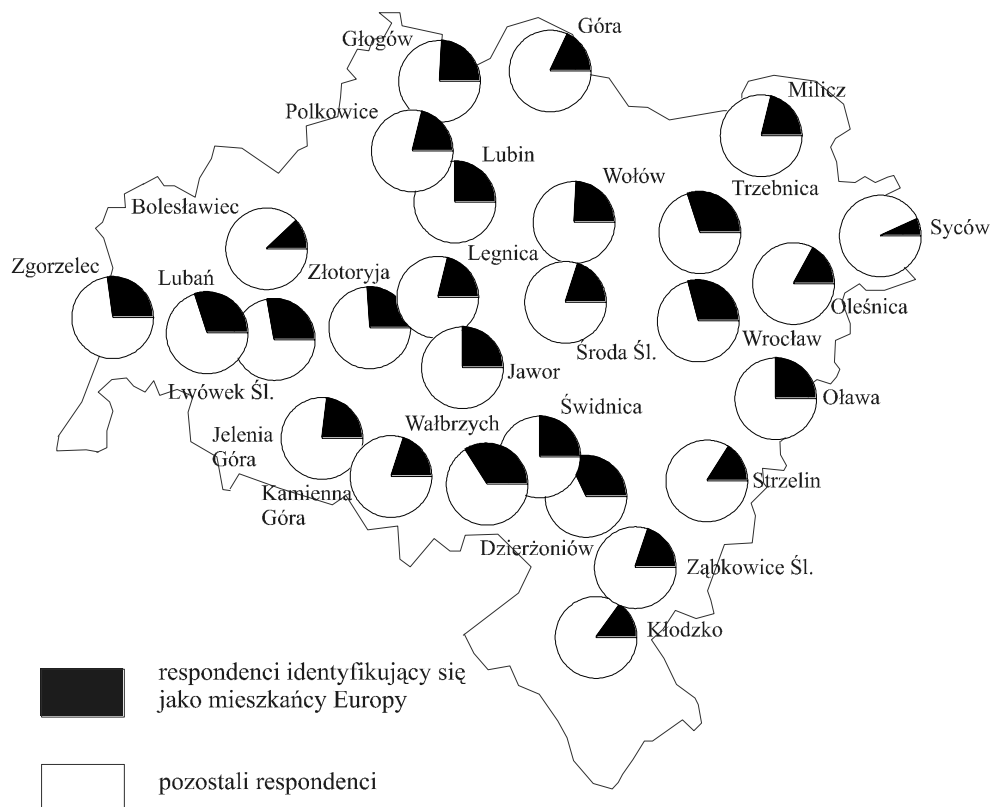
brud, szarość, zaniedbanie i ponurość (diag. 4) a udziałem identyfikujących się z Polską. Korelację tą można interpretować jako odrzucenie, bądź przeniesienie płaszczyzny identyfikacji regionalnej na rzecz identyfikacji krajowej (narodowej, ideologicznej) stymulowane przez negatywną ocenę swoich szans życiowych i osiągniętej satysfakcji w aktualnym miejscu zamieszkania. Zjawisko to przejawia się identyfikacją z Polską (nierzadko wyłącznie z nią) i jednoczesnym brakiem identyfikacji z Dolnym Śląskiem. Tab. 30 i 32 podaje dane świadczące o jego występowaniu, choć różnice pomiędzy badanymi grupami nie są duże. Problem ten, a szczególnie jego istota i skala wymagają więc dalszych badań.



diag. 3.



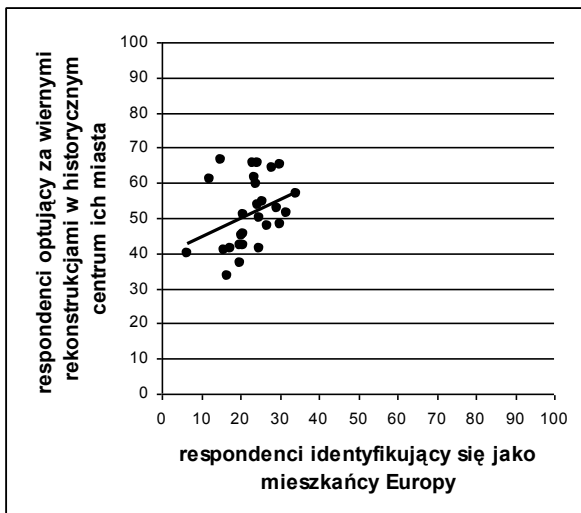
diag. 4.



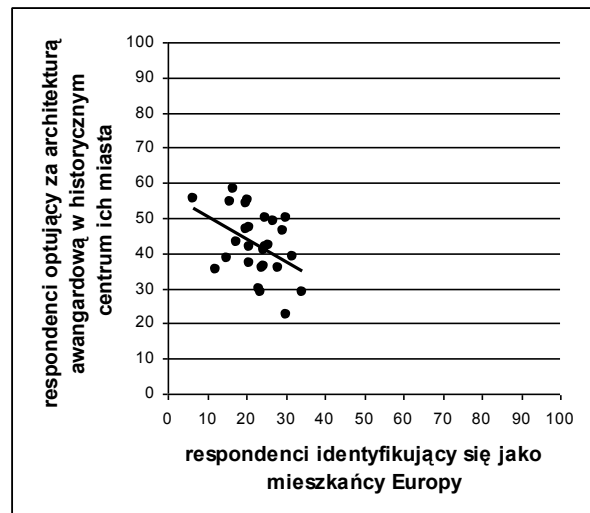
Ryc. 5. Identyfikacja respondentów z Europą

Według B. Jałowieckiego (1996) młodzież licealna w wieku maturalnym z Dolnego Śląska charakteryzuje się najsilniejszą odczuwaną więzią z Europą. Operując skalą od 1 (brak więzi) do 5 (maksymalna jej siła) autor ten uzyskał dla Dolnego Śląska (reprezentowanego przez Wrocław i Jelenią Górę) wartość średnią 3,61. Kolejne pozycje zajęły następujące jednostki przestrzenne: Górny Śląsk (3,51), Mazowsze (3,44), Małopolska (3,38), Polska Środkowa – byłe Królestwo Kongresowe (3,36), Wielkopolska (3,31), Pomorze Nadwiślańskie (3,19), Warmia i Mazury (3,06), Opolszczyzna (2,56). Natomiast akceptację dla wstąpienia Polski do Unii Europejskiej wyrażało wówczas 99% badanych maturzystów z Wrocławia, 95% z Warszawy, 93% z Łodzi, 88% z Poznania i 84% z Krakowa.

Według badań własnych zrealizowanych we Wrocławiu utożsamia się z Europą 40,4% badanych (brak ograniczeń wyboru). Pozwalają one szczegółowo poznać motywacje wybierających ją. 45,6% stwierdza, że Polska leży w Europie, jest krajem europejskim i stanowi jej część – jest więc to potwierdzenie faktu obiektywnego natury geograficznej. Dopiero wartość 31,6% wyznacza udział reprezentujących więź ideologiczną – powołują się oni na swój związek z historią, architekturą, kulturą i cywilizacją europejską, które uważają za im bliskie i tożsame dla nich. 28,1% optujących za Europą reprezentuje więź nawykową – urodzili się w niej i mieszkają, a dla 21,1% ważną wartością w sferze egzystencjalnej jest możliwość swobodnego podróżowania, wolności wyboru miejsca osiedlenia się, znacznie rzadziej podjęcia pracy. Badania wykonane dla Dolnego Śląska wskazują, przy ograniczonej do dwóch możliwości wyboru, na 22,7% ogółu respondentów, którzy identyfikują się z Europą (ryc. 5). Jeśli istotnie młodzież, a być może także ogół społeczności Dolnego Śląska, reprezentuje jedną z najwyższych lub najwyższą w skali kraju siłę więzi z Europą, to należy zbadać jakie korelaty towarzyszą tej postawie.



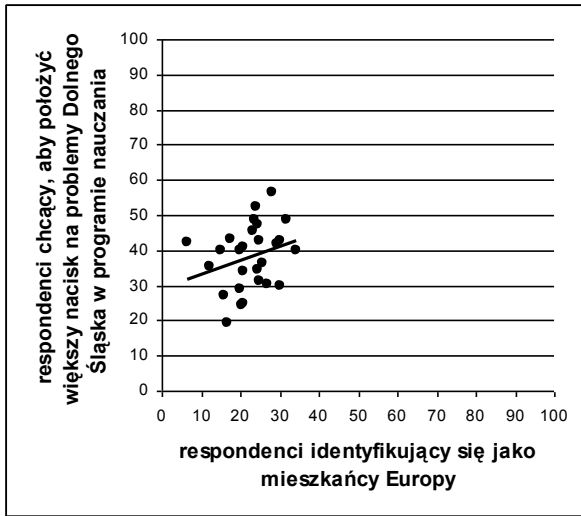
diag. 5.



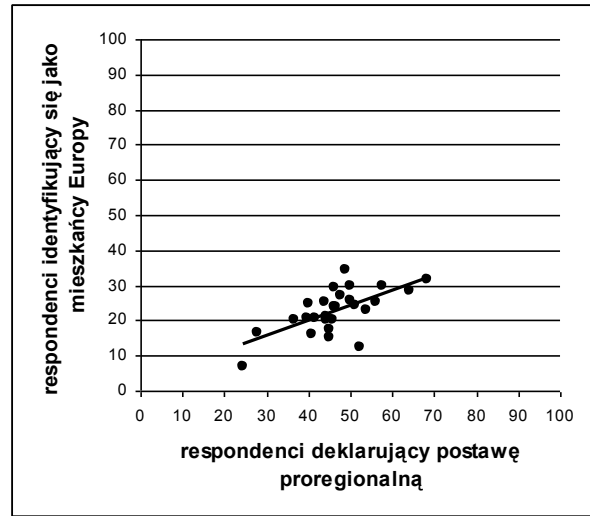
diag. 6.

Wraz ze wzrostem identyfikujących się z Europą rośnie poparcie dla wprowadzania wiernych rekonstrukcji (diag. 5), a maleje akceptacja dla architektury awangardowej (diag. 6) na obszarze historycznego centrum miast respondentów. Z kolei rośnie poparcie dla wzbogacenia szkolnego programu nauczania respondentów o treści regionalne, zarówno w ramach już istniejących przedmiotów, bądź też poprzez wprowadzenie nowego (diag. 7). Wystąpienie tych postaw można uogólnić jako rezultat silniejszej, i z dużym prawdopodobieństwem ideologicznej, więzi z Europą u akceptujących wielonarodowościową

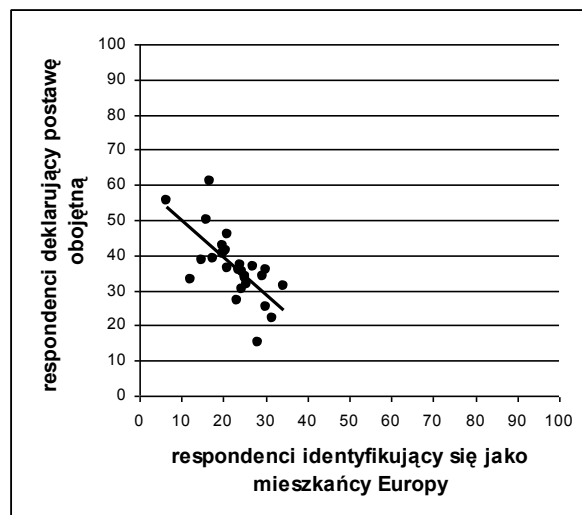
spuściznę regionu (diag. 8); związkowi temu towarzyszy ujemna korelacja dla postawy obojętnej (diag. 9).



diag. 7.



diag. 8.



diag. 9.

Z kolei akceptacja dla historyczno-kulturowego zróżnicowania Europy determinuje przyjmowanie analogicznych postaw wobec materialno-symbolicznej sfery regionu. Nie jest możliwe osądzenie, który czynnik jest przyczyną, a który skutkiem. Autor przyjmuje jednak, że niezależnie czy analizujemy stosunek do regionu, czy do Europy, oba z nich są konsekwencją określonych cech umysłu: szerokich horyzontów, otwarcia i tolerancji wobec innych kultur i przestrzeni, a także zainteresowania nimi. Osoby te czynią oni tak, ponieważ w ten sposób został ukształtowany ich światopogląd, tak wychowali ich rodzice, w swoim rozwoju takie postawy uznali za najbardziej słuszne, odpowiadające ich systemowi postrzegania i wartościowania. Sprzyjać temu może również ekonomiczno-polityczna sytuacja w Europie (dążenie do przełamywania niechlubnej historii, wzmocnienie integracji, swoboda podróżowania) oraz na świecie (rozwój mediów, wzrost szybkości komunikowania się).

To właśnie w świadomości respondentów akceptujących wielonarodowościową (i postniemiecką) spuściznę Dolnego Śląska może ona najwcześniej przekształcać się w

dziedzictwo, bowiem wola dziedziczenia związanej z nią symboliki i wartości będzie coraz bardziej zakorzeniać się w umysłach. Genetyczne zróżnicowanie spuścizny, wynikające z obecności w nim różnych narodowości, skłania tą grupę respondentów do kształtowania bardziej wyrafinowanych postaw względem swojej przestrzeni i faktu własnej egzystencji w niej, jak również wobec innych narodowości i państw, niż ma to miejsce na w rdzennej Polsce (rozumianej jako części wspólnej II i III RP). Przestrzeń regionu jest w ten sposób źródłem unikalnych doświadczeń, refleksji oraz inspiracji. Bez impulsów płynących z wielokulturowej spuścizny miasta i regionu nie byłoby możliwe zaistnienie opisywanych tu postaw.

Możliwe, że w ten sposób można interpretować wyniki referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej z 7-8 czerwca 2003 roku. To właśnie na terytoriach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej, obejmujących województwa: śląskie, opolskie, dolnośląskie, lubuskie, zachodniopomorskie, pomorskie i warmińsko-mazurskie, zanotowano największy w skali kraju udział głosujących za przystąpieniem – ponad 80% (zakres zmienności: 80,3-84,9%). W województwach rdzennych analogicznego wyboru dokonało od 70,1 do 77,1% głosujących, a w podlaskim i lubelskim nawet mniej niż 70%. Oczywiście takie czynniki (bądź korelaty) jak liczba spółek z udziałem kapitału zagranicznego, wykształcenie ludności, udział ludności miejskiej oraz zatrudnionej w rolnictwie, poziom dochodów gmin, kontakty zagraniczne ludności i firm, ogólny poziom rozwoju techniczno-cywilizacyjnego są również potencjalnie istotne i godne szczegółowego potraktowania (także: Hryniewicz, 2000). Badania licealistów dolnośląskich pozwalają więc na włączenie do tego zbioru hipotetycznych determinant czynnika kulturowo-historycznego (także: Zarycki, 2000).

### 2.3. Postawa wobec wielokulturowej spuścizny Dolnego Śląska

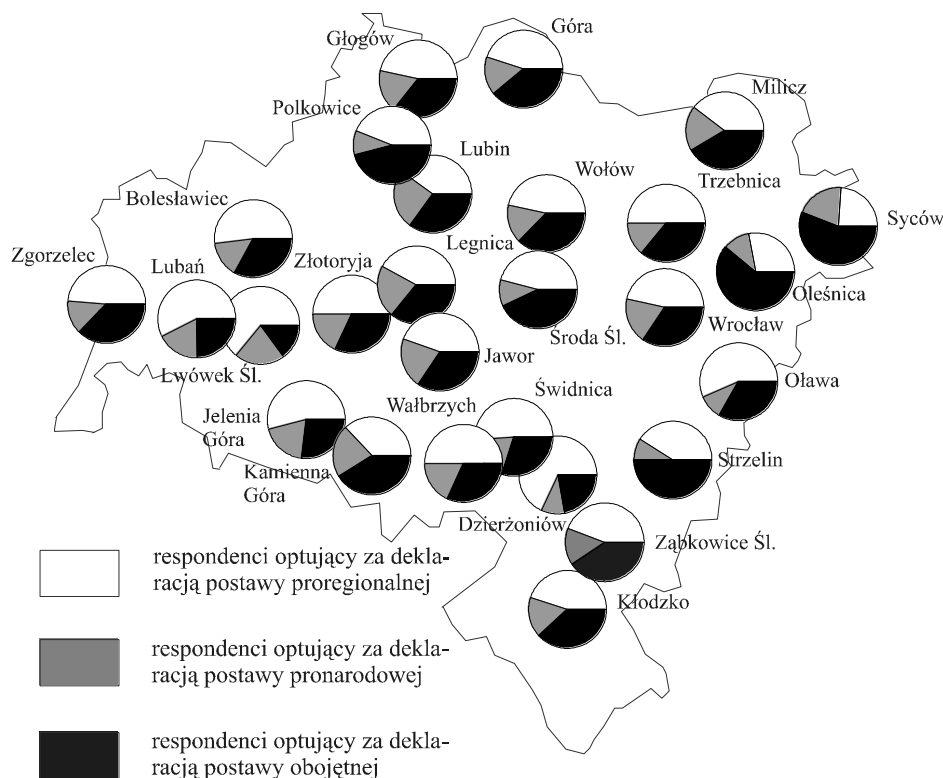
W jaki sposób został określony stosunek respondentów do wielonarodowościowej spuścizny Dolnego Śląska? Sformułowano następujące pytanie:

Proszę o wybranie 1 spośród odpowiedzi zawartych w punktach A | B | C:

A) Akceptuję wielonarodową spuściznę regionu dolnośląskiego wynikającą z przenikania się kultur w ramach państwowości morawskiej, piastowskiej, czeskiej, austriackiej, pruskiej, niemieckiej i polskiej. Dlatego jestem otwart[ą] na pogłębianie swojej wiedzy z zakresu geografii, kultury oraz historii (także nauki i techniki), jak również twórczości literackiej Dolnego Śląska (niezależnie od języka przekazu), w tym oczywiście także mojej miejscowości i jej okolic, od czasów prehistorycznych i starożytnych aż do współczesnych.

B) Choć przynależność państwowa Śląska ulegała zmianom średnio co ok. 200 lat, to przecież przez cały okres historii nowożytnej najsilniejszy wpływ na jego oblicze i różnorodne przejawy życia wywierała kultura niemieckojęzyczna. Jako Polce / Polakowi, trudno mi zgodzić się z tym, abym miał[ą] traktować historię państw należących do odmiennego kręgu kulturowego za własną, a zgłębianie osiągnięć Polaków (nawet jeśli z Dolnym Śląskiem nic ich nie łączyło) jest dla mnie bliższe i naturalniejsze niż przedstawiciele innych narodowości.

C) Powyższe problemy są mi obojętne.



Ryc. 6. Postawy respondentów wobec wielokulturowej spuścizny Dolnego Śląska

Respondenci mogli określić swoją postawę wyłącznie jako: a) proregionalną – przedmiotem akceptacji jest region dolnośląski i jego spuścizna bez względu na narodowość twórców i przynależność polityczną; b) pronarodową – przedmiotem akceptacji jest kultura i naród polski bez względu na jego zasięg terytorialny, które dominują w hierarchii wartości

nad regionem dolnośląskim; celowo podkreślono rolę niemieckości w jego historii; c) obojętną wobec traktowania siebie w kategoriach przynależności do powyższych domen kulturowych. Wyniki badań prezentuje tab. 8 i ryc. 6.

Tab. 8. Postawy respondentów wobec wielokulturowej spuścizny Dolnego Śląska

Miasto	Respondenci optujący za deklaracją postawy:			Respondenci uważający, że historyczno-kulturowe centrum Śląska obejmuje województwo:				
	proregionalnej	pronarodowej	obojętnej	lubuskie	dolnośląskie	wyłącznie dolnośląskie lub dolnośląskie z opolskim	opolskie	śląskie
Bolesławiec	52,4	14,6	32,9	14,6	69,5	34,1	25,6	41,5
Dzierżoniów	68,3	9,8	22,0	22,0	73,2	34,1	36,6	34,1
Głogów	46,5	17,8	35,6	16,8	71,3	33,7	32,7	37,6
Góra	45,1	15,7	39,2	19,6	68,6	35,3	31,4	35,3
Jawor	43,8	21,3	33,8	0,0	68,8	47,5	28,8	32,5
Jelenia Góra	53,7	19,4	26,9	7,4	74,1	41,7	25,0	38,9
Kamienna Góra	36,7	22,4	40,8	6,1	67,3	40,8	24,5	34,7
Kłodzko	45,0	16,7	38,3	8,3	76,7	38,3	43,3	48,3
Legnica	41,7	21,9	36,5	6,3	69,8	43,8	33,3	32,3
Lubań	57,5	17,5	25,0	5,0	80,0	40,0	25,0	55,0
Lubin	40,0	24,5	35,5	8,2	60,0	28,2	23,6	43,6
Lwówek Śl.	64,2	20,8	15,1	3,8	75,5	52,8	22,6	28,3
Milicz	39,6	18,9	41,5	7,5	66,0	45,3	32,1	35,8
Oleśnica	27,8	11,1	61,1	5,6	61,1	36,1	25,0	27,8
Oława	56,3	10,4	33,3	8,3	83,3	41,7	31,3	45,8
Polkowice	44,4	9,9	45,7	7,4	63,0	37,0	17,3	35,8
Strzelin	40,9	9,1	50,0	9,1	84,1	52,3	29,5	34,1
Syców	24,4	20,0	55,6	2,8	80,0	57,8	31,1	33,3
Środa Śl.	45,7	11,4	42,9	5,7	74,3	54,3	22,9	17,1
Świdnica	51,0	18,6	30,4	8,8	85,3	64,7	26,5	21,6
Trzebnica	50,0	14,0	36,0	12,0	78,0	54,0	26,0	24,0
Wałbrzych	48,9	17,8	31,1	13,3	74,4	44,4	23,3	35,6
Wołów	46,3	16,4	37,3	7,5	80,6	40,3	29,9	40,3
Wrocław	46,1	19,5	33,8	9,1	81,8	50,6	32,5	37,0
Ząbkowice Śl.	44,3	15,2	40,5	13,3	93,3	42,2	44,4	46,7
Zgorzelec	47,6	14,3	36,5	11,1	55,6	31,7	30,2	36,5
Złotoryja	50,0	18,2	31,8	12,1	78,8	43,9	21,2	30,3
średnia	46,6	16,6	36,6	9,3	73,9	43,2	28,7	35,7

Zakładam więc, że akceptacja dla przeszłości Dolnego Śląska wiąże się z postawą otwartości na inne kultury, w tym również te, które w historii były w konflikcie z narodem i państwem polskim, ale jednocześnie konstruktywnie wpisały się w kulturowy i cywilizacyjny dorobek Dolnego Śląska. Tę postawę uważam za najbardziej pożądaną. Natomiast traktowanie historii tego regionu wyłącznie z perspektywy polonocentrycznej, eksponującej rolę etnosu polskiego i marginalizującego osiągnięcia innych narodowości (vide: ideologia powrotu na prastare ziemie piastowskie), ku której najbardziej skłaniać się mogą optujący za postawą pronarodową, nie może być traktowane z uznaniem. Nie można w takiej sytuacji mówić o akceptacji dla historii regionu w wymiarze pełnym, bowiem przedmiotem identyfikacji jest tylko selektywnie dobrany zespół faktów historycznych obudowany wyobrażeniami i przekonaniem dyktowanymi przez ideologię narodową (w rozumieniu Ossowskiego), tudzież nacjonalistyczną.

Problem relacji pomiędzy układem kulturowym danego terytorium a ludnością zamieszkującą go podejmował K. Kwaśniewski (1987). Według niego integracja kulturowa w kontekście Ziemi Zachodnich może przebiegać dwiema ścieżkami określanymi jako rewitalizacja i natywizm. Rewitalizacją nazywany jest taki zbiór postaw członków społeczności

regionalnej, która zmierza w kierunku akceptacji i świadomego nawiązania do kultury obcej – pozostawionej przez poprzedników, przy jednocześnie zachowanej własnej tożsamości i odrębności kulturowej. Kiedy kultura obca zostaje przyswojona i uznana za własną, dochodzi do twórczego przetworzenia, wzbogacenia własnej tożsamości i poszerzenia jej horyzontów – a więc ma miejsce rozwój, zarówno świadomości danego człowieka, jak całej społeczności regionalnej. To właśnie rozwój, otwartość oraz innowacyjność jest istotą rewitalizacji, a jej skutkiem autochtonizacja, czy też osiągnięcie poczucia swojskości – bycia u siebie. Z kolei natywizm jest świadomym dążeniem członków społeczności regionalnej do odtworzenia i utrwalenia elementów własnej kultury. Jeśli potencjał kulturowy poszczególnych grup migracyjnych jest zbliżony, to dochodzi do amalgamatyzacji ich spuścizny. Jeśli jedna z grup dominuje, dąży ona do narzucenia swojego systemu kulturowego pozostałym. Istotą natywizmu jest niechęć lub niemożność czerpania z dorobku poprzedników – w konsekwencji charakteryzuje się on niższym poziomem innowacyjności, a wyższą hermetycznością.

Treść pytań ankietowych została tak ustalona, aby uchwycić istotę tych dwóch postaw. Proregionalna odpowiada rewitalizacji, a pronarodowa natywizmowi. W skali regionu pierwszą z nich wybrało 46,6% badanej młodzieży, a drugą 16,6%; pozostali wyrazili swoją obojętność. Dla pierwszej grupy przeszłość nie stanowi bariery w akceptacji regionu. Postawę proregionalną można więc określić jako nowoczesną, otwartą, skierowaną na kontakty zewnętrzne, gdzie narodowość nie stanowi podstawowej płaszczyzny definicji człowieka, co ułatwia znoszenie barier międzyludzkich i akceptację odmienności. Wybierający ją nie optują wyłącznie za polskim kręgiem kulturowym, chociaż z punktu widzenia etnicznego i lingwistycznego do niego należą, lecz opowiadają się za czerpaniem z dorobku wielu narodów, za integracją na pograniczu kultur. Fakt wyboru postawy akceptującej wieloetniczną spuściznę regionu świadczy o tym, że preferująca ją młodzież licealna może budować swoją tożsamość kulturową na liczniejszych, a nawet odmiennych, płaszczyznach niż młodzież z rdzennej Polski. Wspólne dla obu zbiorowości to: administracyjna, ekonomiczna, prawno-ustrojowa, językowa, edukacyjno-kulturalna, wspólnoty doświadczenia – a więc związane ze współczesnością, z kolei zróżnicowanie postaw występuje w sferze historycznej i kulturowej.

Natomiast dla zaledwie 16,6% respondentów przywiązanie wyłącznie do polskości ma podstawowe znaczenie w kształtowaniu indywidualnej płaszczyzny identyfikacji kulturowej i cywilizacyjnej. Analogiczny wynik uzyskano w badaniach wrocławskich – 16,4% ogółu respondentów uważa się wyłącznie za mieszkańców Polski. Nie akceptują oni całokształtu przeszłości Dolnego Śląska także ze względu na dominację kultury niemieckojęzycznej w jego historii. Widzą ten region wyłącznie jako część Polski i nie godzą się na podkreślanie dzielnicowych odrębności z punktu widzenia przestrzennego, historycznego i kulturowego. Postawa pronarodowa, jako zamknięta wobec niepolskich kręgów kulturowych i skierowana do wewnątrz, charakteryzuje się tradycjonalizmem, wąską perspektywą percepcji, hermetycznością. Jej źródło tkwi w epoce nacjonalistycznej, której początki sięgają II połowy XIX wieku, a powstałej na bazie narodowych antagonizmów i walk oraz konsolidacji na płaszczyźnie etnicznej wynikającej z poczucia zagrożenia.

Jako szczególnie interesujący należy uznać problem w jaki sposób identyfikujący się z Dolnym Śląskiem odnoszą się do jego wielonarodowościowej spuścizny. Jak liczny w tej zbiorowości jest udział identyfikujących się z całokształtem jego sfery kulturowej, jaki traktuje ją w sposób wybiórczy, a dla ilu jest to kwestia nieistotna? W tab. 7 zaprezentowano dane świadczące, że akceptuje ją 49,5% identyfikujących się Dolnym Śląskiem, 47,3%



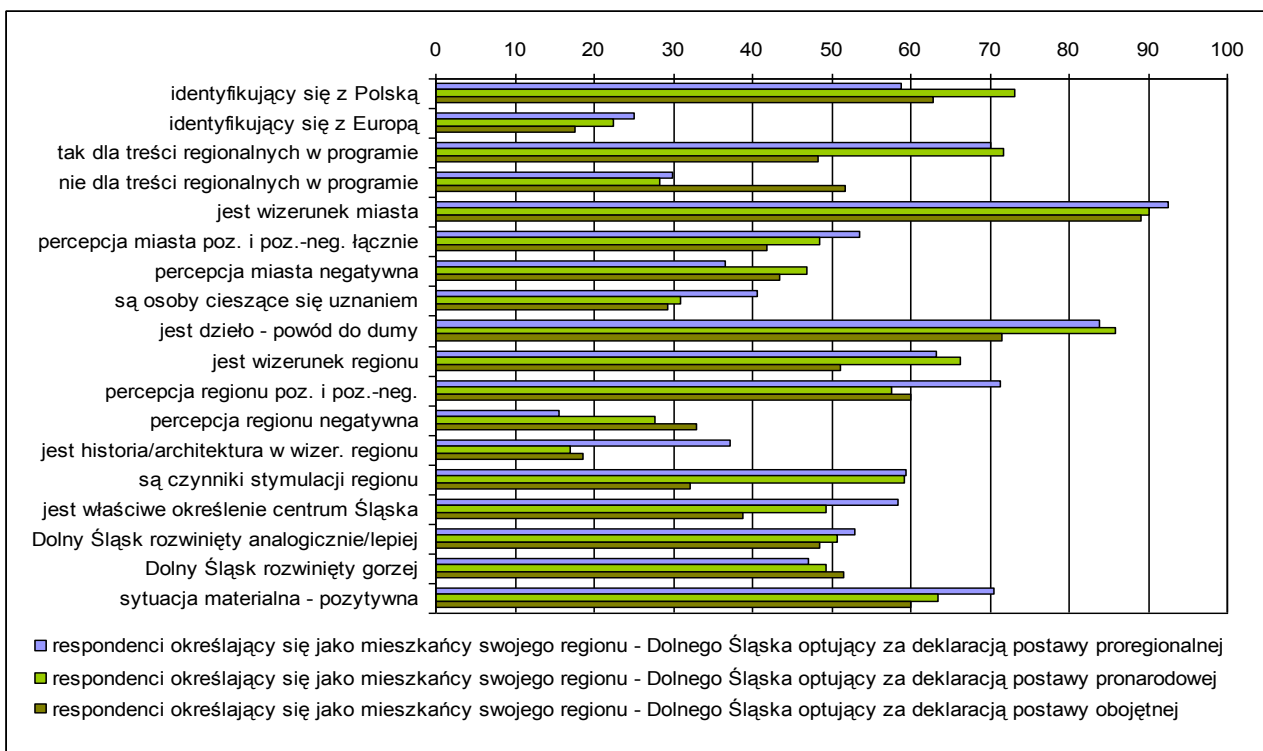
wybierających inne jednostki przestrzenne oraz 41,6% nie uznających swojej przynależności terytorialnej. Dowodzi to, że identyfikacja z regionem w niewielkim stopniu determinuje odczuwanie więzi z jego spuścizną. Jest więc prawdopodobne, że więź z Dolnym Śląskiem i więź z jego spuścizną powstają w świadomości człowieka za sprawą innych czynników i funkcjonują w umyśle niezależnie od siebie. Jej akceptacja jest, co omówiono wcześniej, konsekwencją szerszej postawy uwarunkowanej światopoglądowo. Rezultaty podziału na trzy kategorie wśród określających się jako mieszkańcy Dolnego Śląska prezentuje tab. 9 i ryc. 7.

Tab. 9. Wybory i deklaracje respondentów określających się jako mieszkańcy Dolnego Śląska różnicowanych przez stosunek do wielokulturowej spuścizny regionu

Wybory i deklaracje respondentów		Respondenci określający się jako mieszkańcy swojego regionu – Dolnego Śląska, optujący za deklaracją postawy:		
		proregionalnej N – 204 (49,5%)	pronarodowej N – 71 (17,2%)	obojętnej N – 137 (33,3%)
respondenci określający się jako mieszkańcy...	Polski	58,8	73,2	62,8
	Europy	25,0	22,5	17,5
respondenci chcący, aby w szkolnym programie nauczania położyć większy nacisk na problemy Dolnego Śląska lub wprowadzić nowy przedmiot jemu poświęcony		70,1	71,8	48,2
respondenci przeciwni zmianom programu nauczania		29,9	28,2	51,8
respondenci, którzy zaprezentowali wizerunek swojego miasta		92,6	90,1	89,1
... świadczący o percepcji...	pozytywnej	23,3	26,6	22,1
	pozytywno-negatywnej	30,2	21,9	19,7
	negatywnej	36,5	46,9	43,4
respondenci, którzy w wizerunku swojego miasta zaprezentowali historię i / lub architekturę jako cechy charakterystyczne		17,6	15,5	19,7
respondenci, którzy zaprezentowali czynniki stymulacji rozwoju swojego miasta		74,0	80,3	54,7
respondenci, którzy zaprezentowali...	osoby cieszące się ich uznaniem, a związane z Dolnym Śląskiem	40,7	31,0	29,2
	dzieło architektoniczne wzbudzające w nich dumę	83,8	85,9	71,5
respondenci, którzy zaprezentowali wizerunek Dolnego Śląska		63,2	66,2	51,1
... świadczący o percepcji...	pozytywnej	47,3	36,2	40,0
	pozytywno-negatywnej	24,0	21,3	20,0
	negatywnej	15,5	27,7	32,9
respondenci, którzy w wizerunku Dolnego Śląska zaprezentowali historię i / lub architekturę jako charakterystyczne cechy regionu		37,2	17,0	18,6
respondenci, którzy zaprezentowali czynniki stymulacji rozwoju Dolnego Śląska		59,3	59,2	32,1
respondenci uważający wyłącznie województwa dolnośląskie z opolskim lub jedynie dolnośląskie za historyczno-kulturowe centrum Śląska		58,3	49,3	38,7
respondenci, którzy ocenili pozycję ekonomiczną woj. dolnośląskiego na tle wiodących w Polsce		83,3	88,7	72,3
... i uważają, że Dolny Śląsk zajmuje pozycję...	lepszą	8,8	6,3	6,1
	gorszą	47,1	49,2	51,5
	zbliżoną	44,1	44,4	42,4
respondenci wyrażający chęć pracy wyłącznie na Dolnym Śląsku		50,0	46,5	53,3
respondenci oceniający swoją sytuację materialną jako...	pozytywną	70,6	63,4	59,9
	mniej pozytywną	25,5	31,0	36,5

Proporcje pomiędzy nimi są niemal identyczne jak ogółu badanej zbiorowości liczącej 1850 respondentów. Grupę identyfikującą się z Dolnym Śląskiem i postawie proregionalnej wyróżniają wobec pozostałych następujące kwestie: najniższy udział negatywnie postrzegających swoje miasto i region, najczęstsza prezentacja osób cieszących się uznaniem, a związanych z Dolnym Śląskiem, najbardziej pozytywna ocena własnej sytuacji materialnej, najbardziej poprawne określenie historyczno-kulturowego centrum Śląska oraz przede wszystkim dwukrotnie częstsze uznawanie bogactwa historycznego i architektonicznego za

charakterystyczne cechy regionu. Grupę o orientacji pronarodowej łączy z nią analogiczna chęć do pogłębiania wiedzy regionalnej w ramach szkolnego programu nauczania, zbliżony udział osób prezentujących dzieło wzbudzające ich dumę oraz fakt zaprezentowania wizerunku Dolnego Śląska i czynników stymulacji jego rozwoju, ale dzieli wyższa częstość identyfikacji z Polską oraz bardziej negatywne postrzeganie swojego miasta i regionu. Niewątpliwie ujemnie należy ocenić respondentów o postawie obojętnej: są najbardziej przeciwni zmianom w programie nauczania, zdecydowanie najrzadziej prezentowali czynniki stymulacji swojego miasta i regionu, wizerunek Dolnego Śląska i ocenę jego pozycji ekonomicznej oraz historyczno-kulturowe centrum regionu i dzieło architektoniczne wzbudzające w nich dumę.

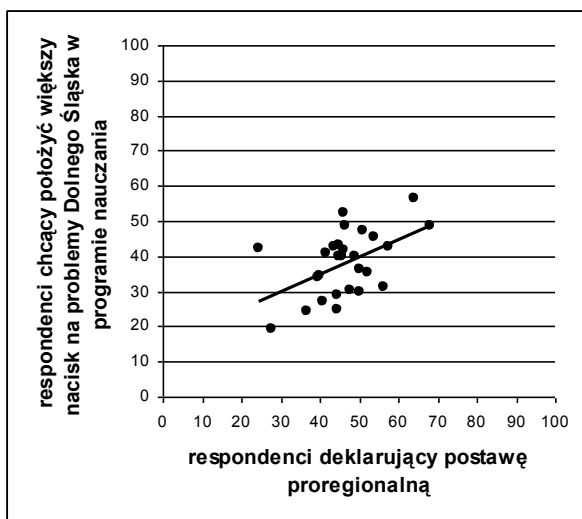


Ryc. 7. Wybory i deklaracje respondentów określających się jako mieszkańcy Dolnego Śląska różnicowanych przez stosunek do wielokulturowej spuścizny regionu

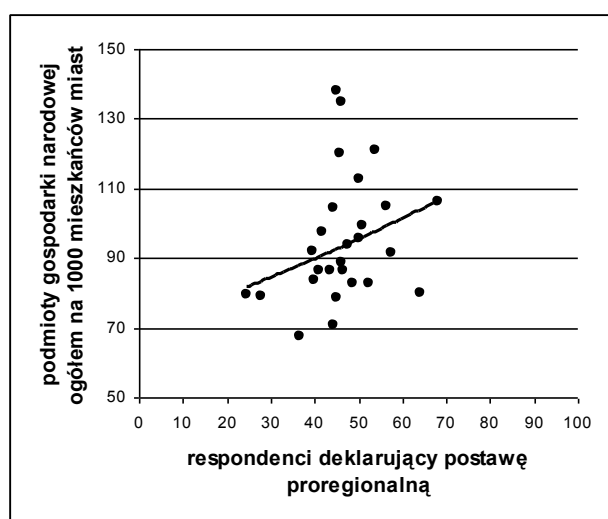
A więc pytanie skierowane do respondentów zostało sformułowane prawidłowo, a wychwycone dzięki niemu korelaty pozwalają na nakreślenie uogólnionych profili ich postaw względem regionu. Niezwykle ważny jest fakt, że tylko połowa identyfikujących się z Dolnym Śląskiem akceptuje jego spuściznę w takim kształcie, w jakim ona faktycznie występuje i ujmuje ją zgodnie z prawdą historyczną. Ta grupa respondentów najpełniej doświadcza (lub potencjalnie może doświadczać) przestrzeń, w której żyje. Zdają sobie sprawę z niesionych przez nią wartości i najbardziej spośród pozostałych gotowi są uznać je za własne, a wiedza przez nich reprezentowana w tej dziedzinie jest najpełniejsza (diag. 10). Wyrażają oni także największe zainteresowanie dla działań rodzimej społeczności lokalnej i regionalnej.

Czy przyjmowaniu takich postaw sprzyja rozwój ekonomiczny środowiska lokalnego i osiągnięcie pozytywnie ocenianego statusu materialnego domu rodzinnego? Sugeruje to poniższy diagram korelacyjny (diag. 11) oraz tab. 9. Na miejscu jest więc pytanie, czy w miastach, które są pozytywnie oceniane, gdzie ma miejsce rozwój (w różnych sferach życia,

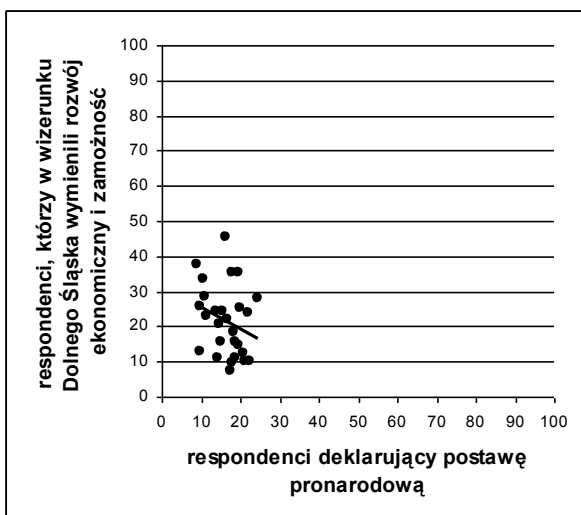
ale przede wszystkim ekonomicznej i kulturalnej), a mieszkańcy są usatysfakcjonowani ze swojego życia, następuje wyzwolenie w nich pozytywnych zachowań i postaw: otwarcia, tolerancji, życzliwości i pogody ducha? Czy rośnie potrzeba poznawania swojego otoczenia, rozbudzone są wyższe, bardziej wyrafinowane zainteresowania, a także identyfikacja z wartościami związanymi z własnym miejscem zamieszkania. Potwierdzenie tej hipotezy implikowałoby genezę postawy obojętnej, o której decydowałyby m.in. niska jakość środowiska miejskiego i subregionalnego. W warunkach trudności ekonomicznych oraz koncentracji swojej uwagi i czasu przede wszystkim na wypełnianiu podstawowych potrzeb bytowych, co jest źródłem frustracji znacznego udziału mieszkańców, kształtowanie się więzi kulturowej z regionem natrafiać może na barierę obojętności. Trudno wówczas oczekiwać entuzjazmu dla wartości wyższych. Należy w tym miejscu zasugerować zbadanie zależności pomiędzy poziomem wykształcenia i/lub dochodami a postawą proregionalną oraz obojętną.



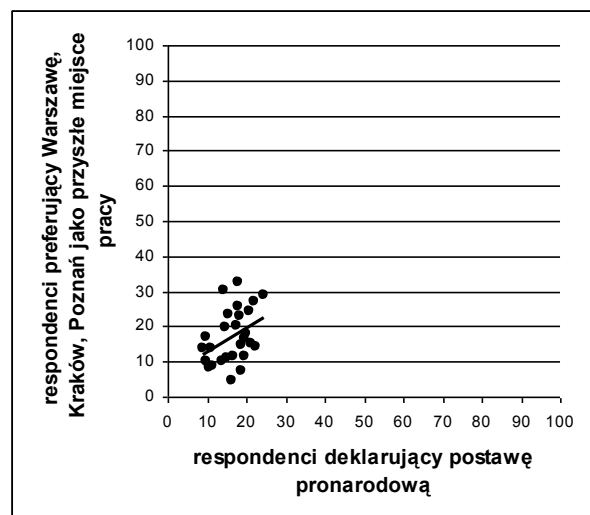
diag. 10.



diag. 11.



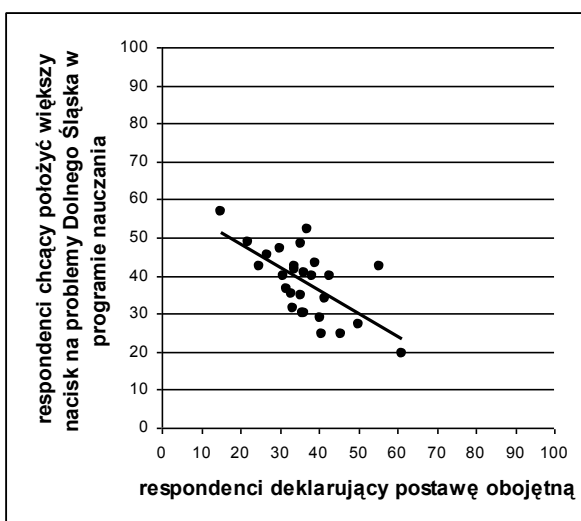
diag. 12.



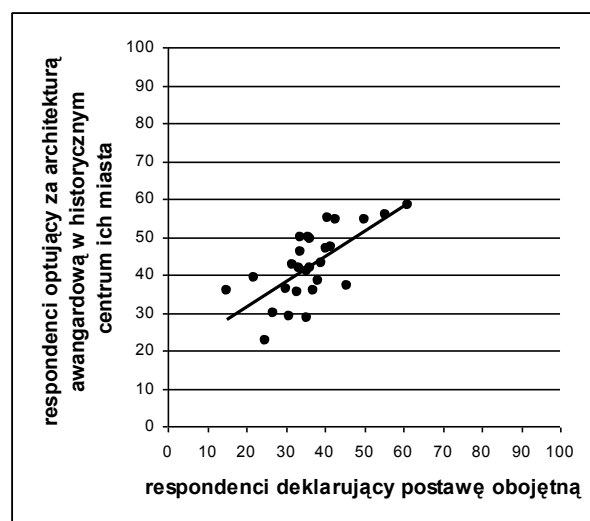
diag. 13.

Z kolei orientujących się pronarodowo można określić jako zwolenników „polskości Śląska”. Oni również identyfikują się z Dolnym Śląskiem, ale nie z całokształtem jego sfery kulturowej. Z regionem łączy ich więc (podobnie jak grupę pierwszą) więź ideologiczna, ale

oparta wyłącznie na wartościach genetycznie wywodzących się z narodu polskiego, jego przeszłości i spuścizny, która przecież istnieje także na Śląsku. Niekoniecznie jednak to z czym identyfikują się musi faktycznie spełniać powyższe kryterium, czyli być związanym z polskością, ważne jest natomiast, że w ten fakt wierzą. Tym samym będzie to stanowić element ich przekonań lub szerzej – fundamentu budującego ideologię regionalną. Negatywna jej ocena podyktowana jest faktem operowania przez nich programową chęcią wyznawania wybiórczej, tudzież zafałszowanej wizji historii. Choć o ich więzi regionalnej świadczyć może chęć pogłębiania swojej wiedzy regionalnej, czy też odczuwanie dumy z dzieł architektonicznych w ich mieście, to jednak znacznie negatywniejsza ocena środowiska lokalnego i regionalnego niż w przypadku pierwszej grupy (diag. 12), wpływają na wzmożone dążenie do ucieczki poza region w celu podjęcia studiów, jak i przyszłej pracy (diag. 13).



diag. 14.



diag. 15.

Trzecią grupę, której członkowie deklarują swoją obojętność, należy na tle uprzednio omawianych ocenić zdecydowanie krytycznie jako (przynajmniej z perspektywy poruszanych tu kwestii) bezideową, trywialną intelektualnie, o niskim poziomie wiedzy i zainteresowań otaczającą rzeczywistością. Konsekwencją tego, a być może także faktu lekceważenia ankiety i lenistwa, są najłabsze rezultaty w pytaniach testujących wiedzę o regionie oraz chęć jej pogłębiania (diag. 14). O niskiej więzi kulturowej z regionem świadczy fakt wyraźnej korelacji ich udziału z udziałem preferujących architekturę awangardową (diag. 15). Deklarowana identyfikacja z Dolnym Śląskiem, poczuwanie się do bycia jego mieszkańcem okazały się więc tylko pustą deklaracją, za którą nie idą jakiegokolwiek głębsze treści i motywacje. Czy jest bowiem możliwa identyfikacja z regionem, a jednocześnie pozostawanie w obojętności wobec jego sfery materialnej, historycznej i symbolicznej? Tak, pod warunkiem, że mówimy o więzi nawykowej i traktowaniu swojego miejsca zamieszkania wyłącznie w kategoriach fizycznej egzystencji i przyzwyczajenia.

Aby poznać stosunek młodzieży licealnej do wielonarodowościowej, ale przede wszystkim niemieckiej spuścizny materialnej obecnej w regionie przeprowadzono we Wrocławiu (146 respondentów) stosowne badania. Ich zadaniem było poszerzenie jakościowej wiedzy o poglądach respondentów na ten temat. Szczególnie podkreślono aspekt niemieckości aby wykryć w jaki sposób przestrzeń determinuje świadomość

młodzieży oraz jaką rolę odgrywa w tej interakcji ideologia narodowa. Należy tu bowiem mieć na uwadze fakt, że mieszkańcy Wrocławia, Dolnego Śląska oraz innych regionów Polski o analogicznej historii egzystują w środowisku, którego przeszłość i wizerunek ukształtowane zostały w dominującym stopniu przez kulturę niemiecką. Czy wymiar doświadczeń wspólnoty narodowej, a szczególnie perspektywa wyniszczających konfliktów o tradycję sięgającej epoki Piastów, wyciska swoje piętno na sposób odbioru i rozumienia tej właśnie przestrzeni w skali lokalnej i regionalnej? Sformułowano następujące pytanie:

*Patrząc na Dolny Śląsk z punktu widzenia historycznego można stwierdzić, że jego niemiecka i niemieckojęzyczna przeszłość jest tak rozległa, że, w porównaniu z nią, działalność Polaków (z wyjątkiem średniowiecza) stanowi niewielki fragment dziejów. Dotyczy to każdej sfery działalności: architektury, kultury, sztuki, nauki i techniki. Jej materialnymi świadectwami są takie obiekty architektoniczne jak Dworzec Główny, Most Grunwaldzki, Hala Ludowa, Muzeum Narodowe, Dom Towarowy Centrum przy Świdnickiej czy choćby przedwojenne domy, szkoły i kościoły, które tworzą zabudowę Wrocławia. Ale po 55 latach egzystencji i funkcjonowania społeczeństwa polskiego we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku utrwaliły się one mocno w jego świadomości i stały się elementem codziennego życia.*

*Jaki jest Twój punkt widzenia tego problemu? Jak opisał[a]byś architektoniczne oblicze tego miasta? A) moje; B) wrocławskie/dolnośląskie; C) niemieckie; D) polskie; E) europejskie; F) inne (jakie?)...*

*Jeśli chciał[a]byś podzielić się swoimi refleksjami na ten temat to uprzejmie proszę...*

Najwięcej respondentów określiło oblicze Wrocławia jako wrocławskie/dolnośląskie (40,0%), następnie niemieckie (21,3%), europejskie (16,1%), moje (13,5%) i polskie (9,0%). Ujmując wyniki z perspektywy ogólniejszej stwierdzić należy, że na 146 respondentów 60 z nich (41%) podzieliło się swoją refleksją w powyższej kwestii. Wyróżniono następujące grupy: a) afirmujących wielokulturowość Wrocławia (42% ogółu wypowiedzi), b) afirmujących polskość Wrocławia (15%), c) preferujących perspektywę ahistoryczną i ponadetniczną (15%), d) skupiających się na aspektach estetycznych oraz harmonii pomiędzy architekturą dawną i współcześnie powstającą (28%).

Ostatnia grupa pominęła więc kwestie kulturowo-etnicznej genezy, a ocenę krajobrazowych walorów przestrzeni postawiła na pierwszym miejscu. Najbardziej dla niej cenną wartością jest zabytkowa sfera Wrocławia, jej unikalność, bogactwo i zróżnicowanie stylowe, która nadaje miastu specyficzną atmosferę. W postmodernizmie, manifestującym się na obszarze Starego Miasta ekspansją „szklanych domów”, widzą zagrożenie dla indywidualności i tożsamości historycznego centrum. Obawiają się oni, że architektura współczesna spowoduje zdegradowanie jego klimatu i wzrost poczucia wyobcowania we własnym mieście. Jakość architektury kreowanej w czasach powojennych, jak i obecnie, budzi zastrzeżenia ze względu na brak wysokich walorów artystycznych, szablonowość, przeciętność, nieposzanowanie zabytkowego otoczenia. Nie są to dzieła wybitne, które byłyby powodem do dumy. Główną przyczynę tych zmian widzą w procesach globalizacyjnych (uniformizacja) i ekonomicznych (dążenie do redukcji kosztów), a za ich autorów uważają zagranicznych inwestorów. Podkreślają jednak także zjawiska pozytywne – intensywnie prowadzoną renowację zabytków, a nawet całych ulic oraz wypełnianie kwartałów opustoszałych w wyniku zniszczeń II wojny światowej.

Wybór określenia „wrocławskie/dolnośląskie” to właśnie rozwiązanie swego dylematu tożsamościowo-kulturowego: jak połączyć bycie Polakiem, bądź Polką na ziemiach, których oblicze nie świadczy o polskości. Można to osiągnąć poprzez zmarginalizowanie lub zarzucenie tego sposobu myślenia na rzecz odwołania się do tradycji lokalnej i regionalnej. Jeśli kategoria etniczna jest czynnikiem dzielącym ludzi, to regionalna ich łączy, albowiem wspólnym mianownikiem jest przestrzeń i praca na jej rzecz. Respondenci akceptujący wielokulturowość Wrocławia podkreślają przede wszystkim fakt jego położenia na granicy kultur oraz ich przenikania się. Bogata historia Wrocławia i Dolnego Śląska oraz ich spuścizna materialna postrzegane są jako zaleta, dowód unikalności i niepowtarzalności. Młodzież ta zdecydowanie bardziej preferuje postrzeganie się w kategoriach kontynuatorów i współtwórców niż skłonna jest dzielić i oceniać zasługi poszczególnych narodowości. Wielokulturowość Wrocławia i bogactwo sfery architektonicznej sprzyja także jego utożsamianiu z europejskością. Wynika to z faktu dostrzegania analogii w sferze historyczno-materialnej złożoności i powiązań pomiędzy regionem, a kontynentem, którego jest częścią.

Zaistniały także tony akcentujące podziw dla osiągnięć epoki panowania pruskiego i niemieckiego. Osoby te identyfikują ją z rozkwitem ekonomicznym przełomu XIX i XX wieku oraz generalnie wyższym poziomem rozwoju cywilizacyjnego w stosunku do ziem rdzennej Polski. Mniejszą rolę w ich świadomości pełnią czasy piastowskie, czeskie i habsburskie, mimo, że mieszczaństwo niemieckie już wtedy stanowiło istotną, bądź dominującą siłę w sferze ekonomicznej i sprawowania władzy. Obiekty wówczas powstałe postrzegane są stereotypowo jako polskie (jeśli reprezentują styl gotycki, a budulcem jest cegła) lub nie kojarzy jej się z żadną narodowością (renesansowe, barokowe) – pozostają pod tym względem neutralne lub w znacznie mniejszym stopniu są naznaczone etnicznością. Postrzeganie architektury tego miasta jako niemieckiej wiąże się także z podkreśleniem kontrastu pomiędzy efektami gospodarowania w nim Niemców i Polaków. Wysoka i przyjazna kultura architektoniczno-urbanistyczna Niemców przeciwstawiona zostaje obcemu stylowi bloków i centrów handlowych. Ten kontrast jest jeszcze bardziej drastyczny w miastach, które zostały pozbawione, w wyniku wojny i późniejszych zaniedbań, swojej historycznej tkanki, a w ich miejsce wprowadzono zuniformizowaną i antyhistoryczną zabudowę funkcjonalistyczną. Oto wypowiedzi respondentów:

*Miasto to zawsze było na styku kultur i w zasięgu wpływów różnych narodowości. Wrocławiem rządzą i Czesi, i Niemcy, i Polacy, Austriacy, i wszyscy oni pozostawili po sobie niezatarty ślad w postaci licznych budowli, nadając miastu kosmopolityczno-europejski charakter, charakter miasta wielu kultur i narodów.*

*Uważam, że właśnie dzięki wpływom niemieckim i równocześnie polskiemu wkładowi w architekturę Dolnego Śląska region ten ma swój niepowtarzalny charakter, szczególnie biorąc pod uwagę długą historię tego miasta.*

*Przeplatana historia Dolnego Śląska nie pozwala na określenie tego obszaru jako należącego do jakiejś określonej kultury, sądzę, że jest to zbyt specyficzny obszar.*

*W architekturze wrocławskiej nurt niemiecki jest bardzo silny, ale towarzyszą mu również inne, co sprawia, że Wrocław jest mieszaniną różnych stylów tworzących niespotykaną atmosferę.*

*To prawda, że nasza kultura, sztuka, nauka i technika wiele zawdzięczają Niemcom i dziedzictwo architektoniczne jest tego najlepszym dowodem. Uważam jednak, że nie ma to znaczenia; my nie umniejszamy zasług niemieckich architektów. Tak po prostu jest, że teraz one znajdują się na obszarze Polski bo tak »ułożyła się« historia.*

Wrocław, w jakim mieszkam jest pięknym miastem, w którym widać różnorodność tego zakątka świata, w którym żyję. Świadczy o bogatej historii, jaką posiada nasz kraj. Jakakolwiek zmiana i zniszczenie jakiegokolwiek części pochodzącej z jakiegokolwiek okresu byłoby zbrodnią.

Moim skromnym zdaniem Wrocławia nie można zaliczyć do jakiejś kategorii. Jest to miasto, gdzie miesza się kultura polska i niemiecka, bądź nowoczesna z historyczną.

Zabudowa Wrocławia jest dość niepowtarzalna właśnie dzięki tej architektonicznej »mieszance« stylów i motywów. Nie można jej jednoznacznie określić jako tylko polską lub niemiecką. Właśnie na tym polega urok naszego miasta.

Zupełnie mi to nie przeszkadza. Podoba mi się wręcz, że moje miasto ma swój odmienny, własny styl.

Faktem jest, że większość budynków (zwłaszcza tych, które mi się podobają, bo większość »wyczynów architektonicznych« architektów po wojnie stanowczo nie wzbudza mojej sympatii) stworzonych zostało za czasów gdy we Wrocławiu mieszkali Niemcy. Dlatego też architektonicznie miasto jest, moim zdaniem, głównie niemieckie, co dla mnie łączy się z tym, że ogólnie nie uważam Wrocławia za tylko i wyłącznie polski i mój. Ale przeszłość trzeba przyjąć i w obecnych czasach integracji europejskiej ukrywanie jej pozbawione byłoby raczej sensu.

Nie ważne, kto co zbudował, czyj wkład w życie kulturalne i architekturę jest większy. Ważne, że są interesujące obiekty, dokonął się wielki postęp w rozwoju nauki i techniki, tylko to się liczy. Winniśmy więc być wdzięczni za »pomoc« ze strony innych państw.

Dzięki Bogu, w naszym mieście jest mało »pomników« architektonicznych socrealizmu a więcej wspaniałej, choć konserwatywnej, architektury niemieckiej. Kocham to miasto za jego tradycję architektury, która wyróżnia nas na tle innych, większych miast Polski (dyskwalifikuję m.in. Warszawę (socrealizm), Poznań, czy Łódź).

Myślę, że Wrocław był pięknym miastem za czasów niemieckich. Okolice Hali Ludowej, park były jednymi z najpiękniejszych miejsc w Europie. Miała się tu odbyć olimpiada, a Sępólno miało być wioską olimpijską. Nie jestem pewien w 100% jakby to wszystko wyglądało gdyby Wrocław był Breslau. Ale wydaje mi się, że byłby lepszym, piękniejszym miastem. Nie byłoby takich dróg (w takim stanie), ani budynków – również w takim stanie. I wydaje mi się, że nie doszłoby do powodzi, bo Breslau byłby dobrze zabezpieczony.

We Wrocławiu spotykamy nie tylko skutki działalności niemieckiej, ale także wpływy innych kultur. Pod względem architektonicznym niewiele różni się od miast europejskich: posiada zarówno dzielnice bogate, jak i biedniejsze, uboższe (nie tylko pod względem architektonicznym). Wrocław jest również miastem, gdzie spotykamy wielu ludzi różnych narodowości, którzy tu pracują, uczą się i żyją.

Tygiel kulturowy może być tylko zdrowy.

Uważam, że obiekty zbudowane (pozostawione) przez Niemców są piękne i wybijają się spośród szklanych supermarketów postawionych przez Polaków.

Myślę, że to, iż nasze miasto budowane było głównie w stylu niemieckim jest bardzo ważne i można to wykorzystać.

Zwolennicy polskości Wrocławia nie traktują jego wielokulturowości jako najwyższej wartości, a wręcz przeciwnie – marginalizują jej znaczenie. Mają jednak świadomość niemieckiej przeszłości tego miasta i nie odnoszą się do niej z dezaprobatą. Jednak związki z polskością są dla nich tak ważne i silne, że stawiają je na pierwszorzędnej pozycji. Materialne ślady obcej przeszłości mogą być przez tą grupę akceptowane pod warunkiem ich świadomościowego spolszczenia. Natomiast fakt odrębności, indywidualności Wrocławia i Dolnego Śląska na tle kraju są usuwane w cień, bowiem traktują Polskę jako integralną i niezróżnicowaną całość pod względem historii i kultury. Eksponowane są natomiast te

elementy, które świadczą o wspólnocie dziejowej i łączności pomiędzy państwem polskim a regionem znajdującym się poza jego granicami. Oto wypowiedzi respondentów:

*Uważam, że Polacy także stworzyli we Wrocławiu dużo zabytków, a to, że część z nich powstała, kiedy Wrocław był w posiadaniu Niemiec nie ma dla mnie żadnego znaczenia.*

*Dla mnie te budowle i zabytki są charakterystyczne dla Wrocławia, a ponieważ W-w przynależy do Polski, to są one także własnością państwa polskiego.*

*Oczywiście większość budowli znanych dziś we Wrocławiu zostało wybudowanych za czasów przynależności Dolnego Śląska do Niemiec. Należy jednak pamiętać, że Dolny Śląsk zawsze był bardzo silnie związany z Polską, chociażby poprzez ludność rdzennie polską. W badaniach archeologicznych odkrywamy również budowle ze średniowiecza o polskiej (dolnośląskiej) myśli technicznej.*

*Urodziłam się we Wrocku i dlatego wszystkie ulice, budynki są dla mnie polskie, mimo ich niemieckiego pochodzenia.*

*Moim zdaniem Dolny Śląsk należy teraz definitywnie do Polski, mimo, że wcześniej mieszkali tu Niemcy. Uważam, że nie mają oni żadnych podstaw do roszczenia sobie prawa do terenów dolnośląskich, tak jak my Polacy nie możemy mówić, że Lwów, Wilno czy Kijów są ciągle polskie.*

*Wydaje mi się, że niemieckie elementy tak wtopiły się w atmosferę miasta, że nikt już nie zauważa tego, że akurat ten, a nie inny budynek został wybudowany przez Niemców.*

*Bez wątplenia zawdzięczamy dużo poprzednim mieszkańcom Dolnego Śląska w kwestii budownictwa. Jednak uważam mimo to, że Wrocław zawsze był polski i nie czuję żadnych zobowiązań w stosunku do Niemców.*

*Zabytki na terenie Dolnego Śląska są jak najbardziej dolnośląskie, ale traktuję je również jako polskie, bo po nich (np. na widokówkach) turyści rozpoznają polski Wrocław oraz jako moje, ponieważ mieszkam tu, tu się urodziłem.*

Trzecią grupę tworzą ci uczniowie, którzy dają dowód swojego emocjonalnego związku z miastem, lecz pomijają znaczenie kulturowego i etnicznego rodowodu spuścizny Wrocławia. Dla tej grupy skomplikowana przeszłość nie jest pierwszoplanową wartością, ale akceptują ją. Nie uznają za konieczne podkreślanie wielokulturowości przestrzeni, czy też pojmowania jej w sposób zobiektywizowany i pełny. Jeśli pierwsza grupa widzi w ich melanzu cechę pozytywnie wyróżniającą go, to dla tej charakterystyczne jest myślenie ahistoryczne. Jej członkowie kreują swój własny, indywidualny stosunek do miasta i wybierają z jego różnych sfer to, co jest ważne w ich systemie wartości. Oto wypowiedzi respondentów:

*Wiedząc o tym, że większość budowli we Wrocławiu wzniesli Niemcy, przyzwyczaiłam się do myśli, że ja do tego miasta należę i nie jestem w stanie tego zmienić. Jest mi to obojętne, kto je wznosił.*

*Architektura kojarzy mi się z miejscem, w którym występuje, a nie z osobą, która ją tworzyła i jej narodowością.*

*Nie ma znaczenia, że to Niemcy zbudowali te budynki. One tak zakorzeniły się w krajobrazie Wrocławia, że są po prostu częścią tego miasta i tworzą jego architektoniczne oblicze.*

*Mimo to, iż dopiero od niedawna Dolny Śląsk jest »polski« to uważam Wrocław za wyjątkowe miasto, bez względu na to, czy polskie czy niemieckie; najważniejsze, że wrocławskie.*

*Nie ma dla mnie aż takiego znaczenia jakie jest oblicze tego miasta z punktu widzenia historii. Ważne dla mnie jest to, że tu się wychowałem i żyję.*



*Mimo to, iż dopiero od niedawna Dolny Śląsk jest »polski«, to uważam Wrocław za jak najbardziej moje miasto – a czy polskie, czy niemieckie – to nieistotne.*

*Ja w nim mieszkam, to dlaczego miałby być niemiecki, czy polski?*

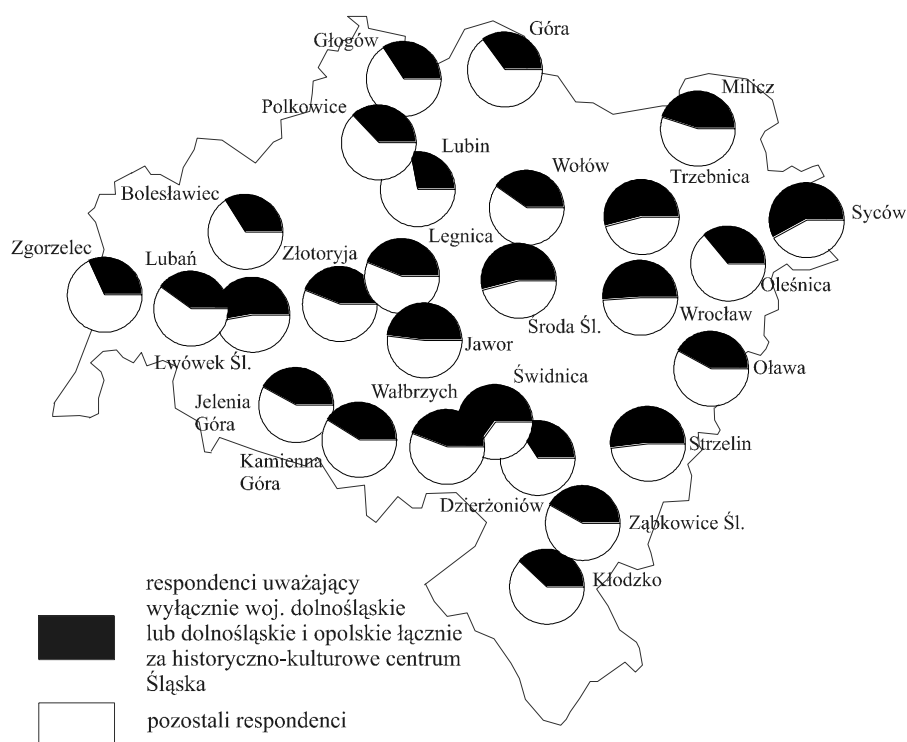
W podsumowaniu stwierdzić można, że zdecydowana większość młodzieży licealnej akceptuje materialne ślady niemieckiej historii i postrzega je w sposób pozytywny oraz neutralny, aczkolwiek stosuje różne podejścia wobec samego faktu ich pochodzenia oraz genetycznego związania z niemieckością. Ujmując ogólnie, zarówno pytania otwarte, jak i zamknięte wskazują, że wielokulturowość Dolnego Śląska akceptowana jest przez 40 do 50% badanych i stanowi ona część ideologii regionalnej wiążącej ich z regionem. 15 do 17% preferuje perspektywę przeciwną – opartą na wartościach i symbolach wywodzących się wyłącznie z kultury polskiej; osoby o takim światopoglądzie nie są zainteresowane zgłębianiem kultury dolnośląskiej, a w przypadku tych, którzy odczuwają więź regionalną, dochodzi do selekcji jego spuścizny materialnej i historycznej. Pozostali zachowują postawę obojętną, nie wykazując większego zainteresowania poznawaniem oraz identyfikacją z regionalnym, bądź narodowym kręgiem kulturowym.

## 2.4. Wybrane aspekty wiedzy o regionie

Po obszernym omówieniu stosunku respondentów do wielonarodowościowej spuścizny Dolnego Śląska, przedstawione zostaną rezultaty badań nad ich wiedzą regionalną. Syntetycznie testuje ją następujące pytanie:

*Według mnie historyczno-kulturowe centrum Śląska obejmuje następujące województwa (proszę o ich podkreślenie): [lubuskie | dolnośląskie | opolskie | śląskie].*

Istotne było takie sformułowanie pytania, aby w jak najmniejszym stopniu sprawdzało ono faktograficzną wiedzę uczniów. Wykluczone były więc zapytania o daty, postacie i wydarzenia historyczne, szczególnie jeśli wiedza ta nabywana była w szkole. Poruszana problematyka musiała łączyć w sobie jednocześnie aspekt przestrzenny i historyczny, a uzyskiwane odpowiedzi być potencjalnie interpretowalnymi w kontekście ogólniejszych, aktualnie mających miejsce procesów. Celem powyższego pytania było więc stwierdzenie w jakim stopniu Śląsk postrzegany jest jako Górny Śląsk, a dla jakiego udziału respondentów jest to historyczny (czy także teraźniejszy?) region ze stolicą we Wrocławiu.

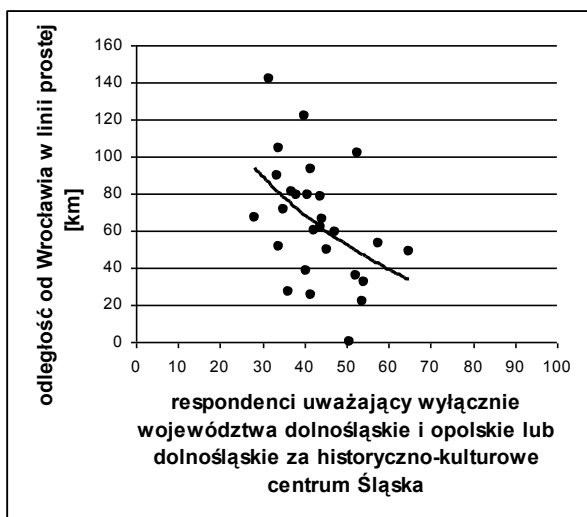


Ryc. 8. Wiedza respondentów na temat położenia historyczno-kulturowego rdzenia Śląska

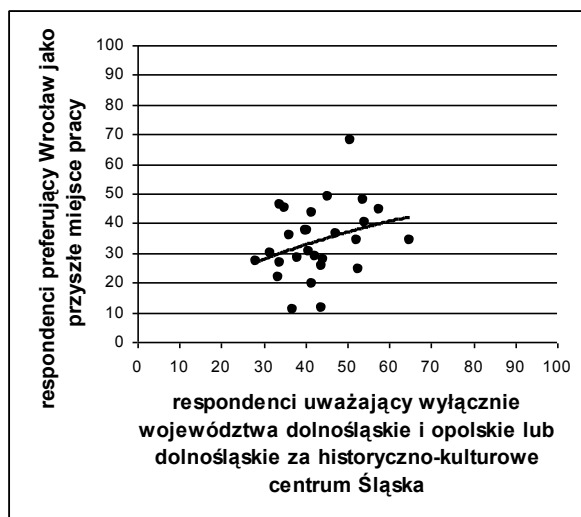
Największy odsetek – 73,9% ogółu badanych uważa za historyczno-kulturowe centrum Śląska województwo dolnośląskie, a 35,7% twierdzi, że jest to śląskie (tab. 8). Ta druga wielkość obrazuje jak mocno rozpowszechnione jest wśród badanych przestrzenne zawężanie historycznego pojęcia „Śląsk” do jego wschodnich rubieży, określanych współcześnie jako „Górny Śląsk”. Można tu mówić o dominacji myślenia stereotypowego, uwarunkowanego współczesnymi podziałami administracyjnymi oraz odmiennymi ścieżkami rozwoju społecznego i ekonomicznego. Rozumowanie potoczne przesłoniło w świadomości

wypowiadających się wiedzę historyczną (zakładam, że ta istnieje, ponieważ nabywana jest w szkole). Kolejne wypowiedzi optują za opolskim – 28,7% i lubuskim – 9,3%, a na pytanie nie odpowiedziało 14,4% uczniów; dwa ostatnie przypadki niewątpliwie świadczą o deficycie wiedzy. Należy zauważyć, że respondent mógł wybierać dowolną ilość propozycji, w tym wykluczających się wzajemnie np. jednocześnie wybierając województwa dolnośląskie i śląskie.

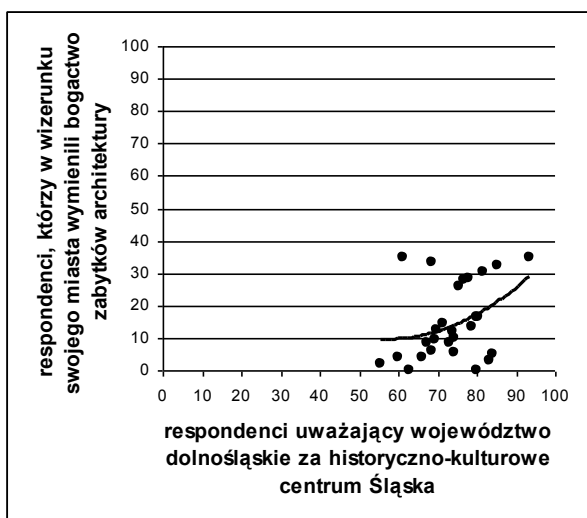
Dlatego za odpowiedź prawidłową uznano wybór wyłącznie województwa dolnośląskiego lub dolnośląskiego i opolskiego łącznie. Dokonało go 43,2% respondentów i to oni posiadają najpełniejszą wiedzę (ryc. 8). Powyższe kryterium wynika z faktów historycznych. Oba z województw zawierają w sobie największy udział ziem określanych jako rdzeń Śląska (por. Pysiewicz-Jędrusik, 1998). Wybór wyłącznie dolnośląskiego był natomiast uznawany, ponieważ tu znajduje się stolica Śląska – Wrocław (ryc. 9). To on w największym stopniu wpływa na wybory respondentów. Im bliżej przestrzennie wobec Wrocławia znajdują się badani, tym większy odsetek udziela prawidłowych odpowiedzi (diag. 16).



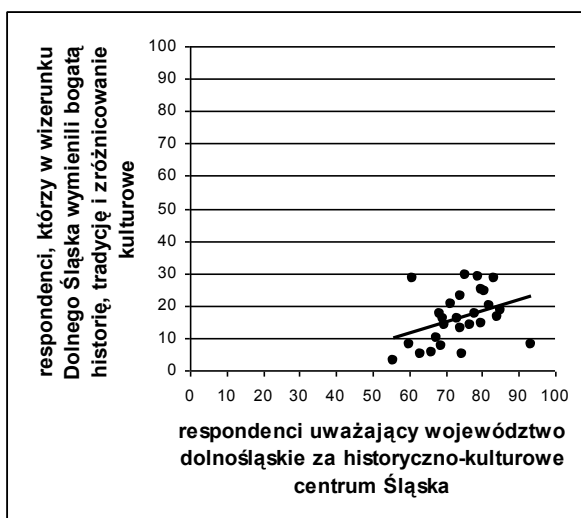
diag. 16.



diag. 17.



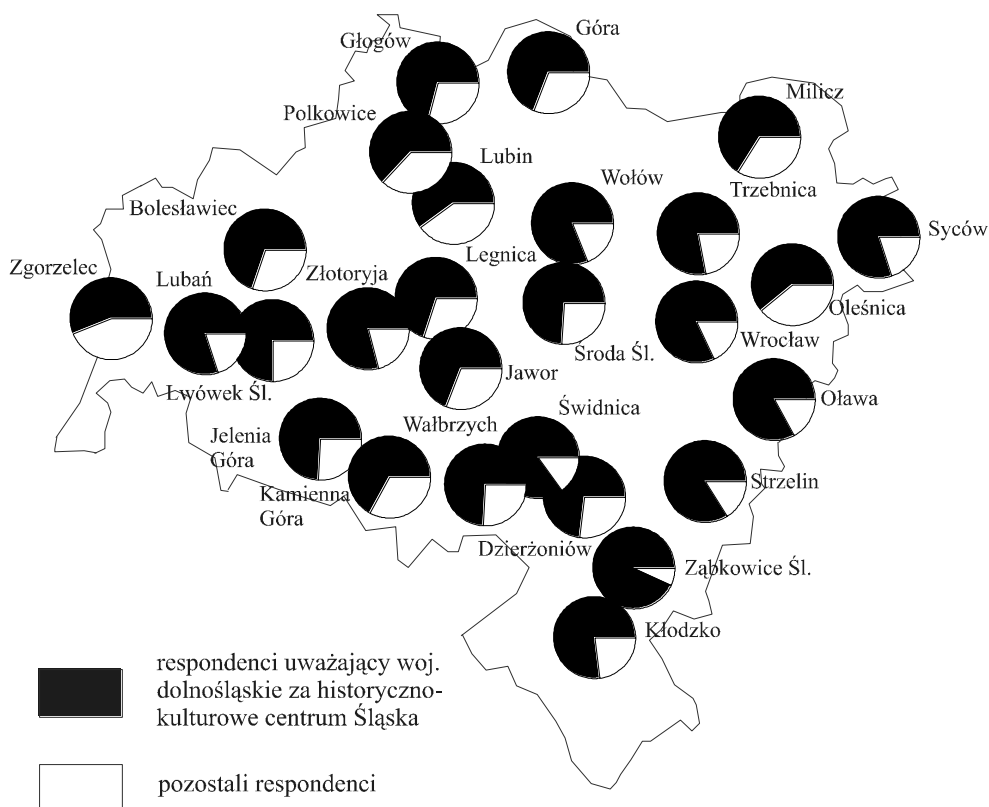
diag. 18.



diag. 19.

Zaobserwowano korelacje dla wskazań na Dolny Śląsk oraz dla wyłącznych wskazań na Dolny Śląsk lub Dolny Śląsk-Opolszczyznę. Wydaje się nawet, że czynnik ten przewyższa

wpływ zróżnicowania poziomu kształcenia w poszczególnych szkołach regionu. Istotny jest nie tylko dystans fizyczny, ale także więź psychiczna określana tu przez chęć pracy w nim, podczas gdy dla miast spoza regionu (np. Warszawa, Kraków, Poznań) zaistniała korelacja ujemna (diag. 17). Wskazuje to, jak duże może być znaczenie koncentracji architektonicznej i historycznej spuścizny dla kształtowania świadomości respondentów, a najprawdopodobniej także ogółu mieszkańców regionu. Ci, którzy wskazują na Dolny Śląsk podkreślają właśnie jej bogactwo w wizerunkach swoich miast (diag. 18) i regionu (diag. 19), co jest konsekwencją ich wyższego poziomu zainteresowań i wiedzy oraz dążenia do świadomej egzystencji w swoim środowisku.



Ryc. 9. Wiedza respondentów na temat położenia historyczno-kulturowego rdzenia Śląska

Jako kolejny podjęty zostanie problem integralności Śląska w świadomości respondentów. Uwzględnione będą dwa aspekty: wpływ podziałów administracyjnych dezintegrujących ten historyczny region, a zaistniałych w II połowie XX wieku (okres przedwojenny świadomie został tu pominięty) oraz opinia badanych w kwestii jego reintegracji. Stosując testujące wiedzę pytanie zamknięte stwierdzono, że 1/3 badanych stereotypowo umiejscawia w przestrzeni historyczny rdzeń Śląska w województwie śląskim. Jednak problem interferencji tych dwóch obszarów jest bardziej złożony. Zaledwie bowiem 0,5% wszystkich badanych uważa się za mieszkańców Śląska, co oznacza wybitną niechęć do identyfikacji z nim. Tak niski poziom można tłumaczyć tym, że myśląc o Śląsku w wyobraźni uczniów podświadomie ukazywały się krajobrazy przemysłowe GOP: kopalnie i huty, którym towarzyszą szare, pozbawione zabytków, skażone ekologicznie miasta. To klasyczny przykład dysonansu semantyczno-poznawczego (czyli niespójności treści) pomiędzy obliczem środowiska, w którym egzystują na co dzień, a środowiskiem, z którym kojarzą nazwę „Śląsk”, i które bezwiednie wyobrażają sobie słyszac to słowo.

Powyższe asocjacje przestrzenno-świadomościowe nie pozwalają zdecydowanej większości badanych czuć się mieszkańcami Śląska, ponieważ Śląsk nie kojarzy im się pozytywnie. Tak więc w ich umysłach perspektywa współczesna zdecydowanie zdominowała historyczną. Choć świadomość historycznego zasięgu Śląska nie jest mała – 43% badanych ją posiada – to jednak w życiu codziennym ten sposób jego rozumienia uległ radykalnej redukcji i przestał odgrywać znaczącą rolę, nie odpowiada bowiem już od kilkudziesięciu lat faktycznym stosunkom występującym na jego obszarze. Przestał być użytecznym, a jedyną grupą społeczną, która posługuje się nim jeszcze dość powszechnie są historycy i przyrodnicy.

Jakie czynniki wpłynęły na świadomościową dezintegrację Śląska? Zaważyły tu różnice społeczno-ekonomiczne, etnograficzne, ekologiczne, historyczne, odmienności krajobrazu kulturowego, różnice w typie zagospodarowania przestrzeni, a nawet religijne. Utrwalane były one już od pierwszych lat powojennych aż do czasów współczesnych przez podziały administracyjne kraju, a w największym stopniu w latach 1950-1974. Śląsk, obejmujący swoim zasięgiem terytorium o rozciągłości 350 km, wraz z upływem stuleci stawał się coraz bardziej zróżnicowany, niejedolity, a poszczególne jego części doświadczały odmiennych dziejów historycznych, wchodziły na różne ścieżki rozwoju. W konsekwencji jego mieszkańcy – od Bobru do Olzy – tracili z nim więź jako całością, a coraz bardziej utożsamiali się z terytoriami kreującymi się obiektywnie i świadomościowo wewnątrz Śląska. Region ten na pewnym etapie swojej historii stał się zbyt duży i zróżnicowany, aby mógł utrzymać swoją integralność, co niewątpliwie wynikało także z postawy jego mieszkańców i było wyrazem ich woli. Postanowiono zbadać słuszność tej hipotezy i zwrócono się do uczniów z zapytaniem o ich pogląd w sprawie reintegracji Śląska. Zadano następujące pytanie:

*Popieram połączenie województwa dolnośląskiego z innymi województwami: TAK | NIE. Jeśli „TAK” to proszę o podkreślenie, z którymi: [lubuskim | opolskim | śląskim].*

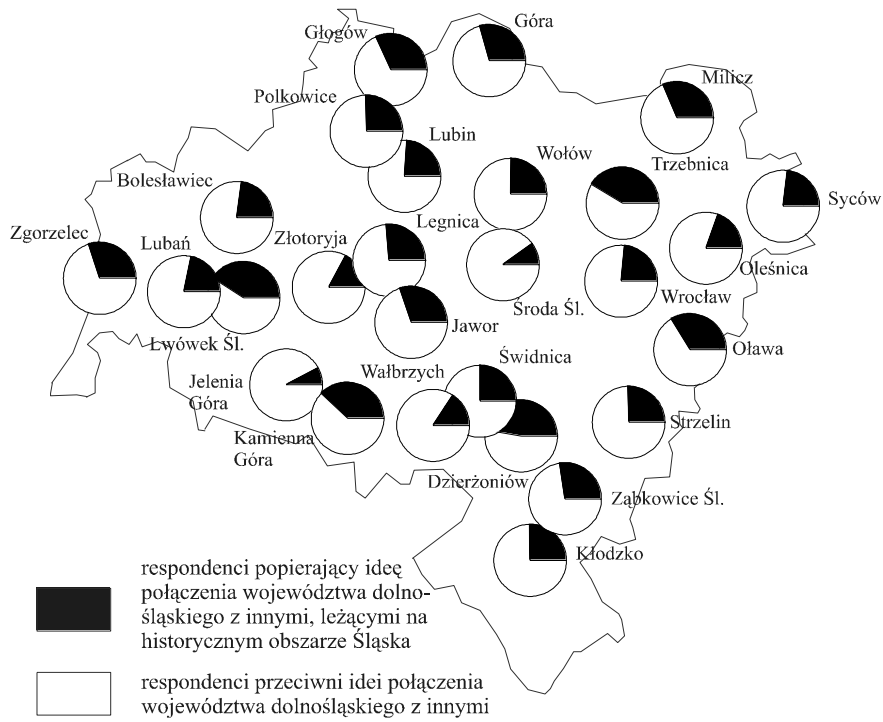
Aż 64,9% badanych jest przeciw połączeniu, a 23,7% zgadza się z tą inicjatywą. W tej grupie 59,6% popiera połączenie z opolskim, 40,2% ze śląskim, a 32,3% z lubuskim, natomiast ze wszystkimi trzema – 10,8% (tab. 10, ryc. 10, 11, 12, 13). Zauważalne jest, że optowanie za opolskim i lubuskim zwiększa się na obszarach graniczących z nimi. Trzeba również podkreślić fakt nielogiczności wyboru wyłącznie województwa śląskiego, bowiem wówczas taka jednostka administracyjna charakteryzowałaby się terytorialnym rozczłonkowaniem. W świetle powyższych wyborów należy oczekiwać, że większość mieszkańców województw śląskich także nie popiera zjednoczenia, a więc zarysowane wcześniej procesy długiego trwania nie ulegną odwróceniu. Prawdopodobnie aktualny zasięg przestrzenny czterech województw leżących na Śląsku jest najbardziej optymalny z punktu widzenia recepcji społecznej i oczekiwań ich mieszkańców. Na jakiej podstawie można wyciągnąć taki wniosek? Stwierdzono, że analogiczny rząd wielkości częstości identyfikacji jak w przypadku Śląska zaistniał w stosunku do województw według podziału administracyjnego z lat 1975-98. Za mieszkańców tych jednostek (tj. wrocławskiego, jeleniogórskiego, wałbrzyskiego, bądź legnickiego) uważa się zaledwie 0,7% ogółu badanych.

O tym, że jest to zjawisko trwałe i niepowiązane z wprowadzonym w 1999 r. nowym podziałem kraju, świadczą wyniki badań B. Jałowieckiego (1996) nad maturzystami liceów ogólnokształcących Wrocławia i Jeleniej Góry – tylko 1,7% z nich uważało się za mieszkańców województw określonych przez dawny podział na 49 jednostek, a nie Dolnego

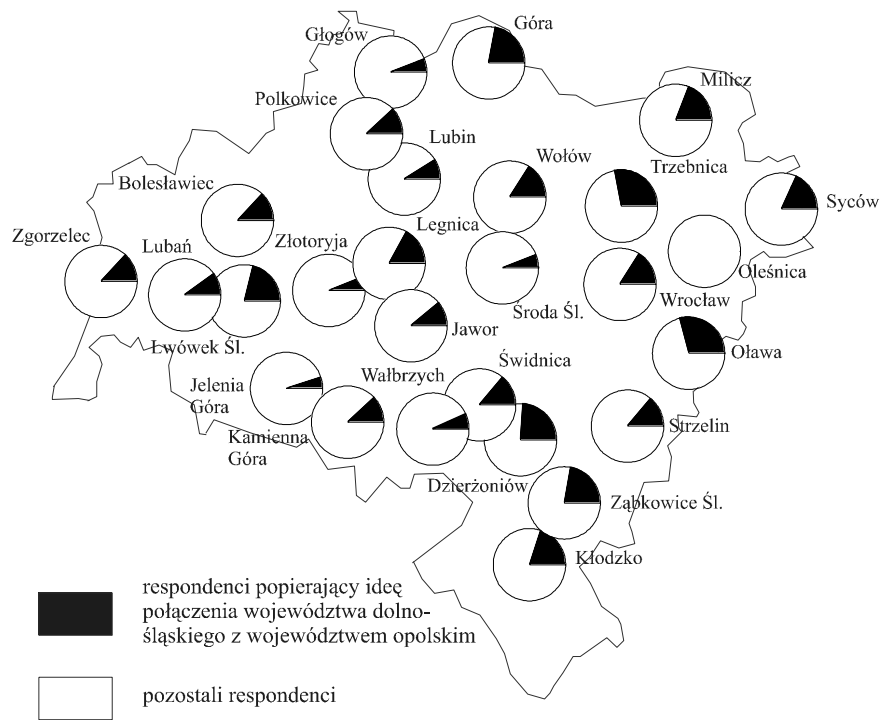
Śląska. Analogiczne zjawisko zaobserwował R. Matykowski (1996), który badając mieszkańców Góry i Wschowy (młodzież uczącą się oraz dorosłych), stwierdził, że 64% ogółu respondentów z pierwszego miasta identyfikowało się z Dolnym Śląskiem, a 68% z drugiego – Wielkopolską. Wskazuje to, że w przypadku regionów historyczno-kulturowych o wyraźnej tożsamości i odrębności wpływ granic podziału administracyjnego, wyznaczonych niezgodnie z przebiegiem istniejących od stuleci granic, jest marginalny dla kształtowania się identyfikacji przestrzennej ich mieszkańców. Natomiast pokrywanie się obu doprowadza do synergetycznego przyspieszenia tego procesu.

Tab. 10. Postawa respondentów wobec wybranych aspektów rzeczywistości regionalnej

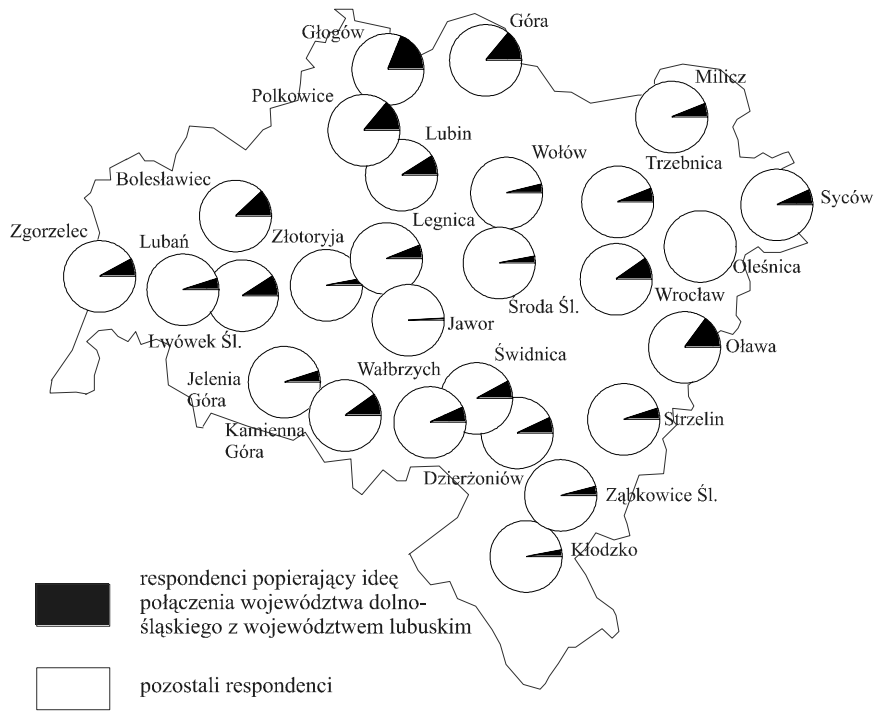
Miasto	Respondenci popierający połączenie woj. dolnośląskiego z innymi woj.	Respondenci nie akceptujący połączenia woj. dolnośląskiego z innymi woj.	Respondenci popierający połączenie z województwem (wobec ogółu popierających):				Respondenci, którzy chcą, aby w szkolnym programie nauczania...			Respondenci, którzy zaprezentowali osoby cieszące się ich uznaniem, a związane z Dolnym Śląskiem
			opolskim	śląskim	lubuskim	opolskim, śląskim i lubuskim	położyć większy nacisk na problemy Dolnego Śląska	wprowadzić nowy przedmiot poświęcony Dolnemu Śląskowi	nie dokonywać żadnych zmian	
Bolesławiec	20,7	70,7	64,7	35,3	58,8	23,5	35,4	14,6	50,0	31,7
Dzierżoniów	41,5	46,3	58,8	41,2	17,6	0,0	48,8	24,4	26,8	31,7
Głogów	28,7	62,4	20,7	37,9	65,5	3,4	48,5	19,8	31,7	20,8
Góra	27,5	64,7	78,6	50,0	50,0	35,7	43,1	11,8	45,1	15,7
Jawor	26,3	60,0	42,9	66,7	4,8	4,8	42,5	18,8	38,8	8,8
Jelenia Góra	7,4	80,6	62,5	37,5	62,5	25,0	45,4	13,9	40,7	25,0
Kamienna Góra	30,6	51,0	40,0	26,7	33,3	0,0	24,5	24,5	51,0	22,4
Kłodzko	23,3	68,3	85,7	42,9	14,3	14,3	40,0	20,0	40,0	26,7
Legnica	22,9	63,5	72,7	40,9	27,3	4,5	40,6	13,5	45,8	24,0
Lubań	17,5	65,0	57,1	28,6	28,6	0,0	42,5	12,5	45,0	32,5
Lubin	20,9	67,3	43,5	52,2	43,5	17,4	34,5	12,7	52,7	38,2
Lwówek Śl.	37,7	54,7	55,0	50,0	25,0	15,0	56,6	22,6	20,8	20,8
Milicz	26,4	56,6	71,4	42,9	21,4	7,1	34,0	30,2	35,8	34,0
Oleśnica	13,9	58,3	0,0	80,0	0,0	0,0	19,4	22,2	58,3	11,1
Oława	33,3	64,6	87,5	43,8	43,8	31,3	31,3	25,0	43,8	29,2
Polkowice	22,2	65,4	55,6	55,6	61,1	27,8	24,7	17,3	58,0	22,2
Strzelin	22,7	68,2	60,0	20,0	20,0	0,0	27,3	52,3	20,5	45,5
Syców	22,2	73,3	80,0	30,0	30,0	10,0	42,2	24,4	33,3	13,3
Środa Śl.	8,6	80,0	66,7	33,3	33,3	0,0	40,0	20,0	40,0	14,3
Świdnica	22,5	68,6	60,9	26,1	34,8	8,7	47,1	16,7	36,3	35,3
Trzebnica	38,0	54,0	73,7	26,3	15,8	5,3	30,0	16,0	54,0	38,0
Wałbrzych	14,4	74,4	46,2	30,8	46,2	15,4	40,0	21,1	38,9	20,0
Wołów	22,4	67,2	73,3	53,3	20,0	13,3	52,2	20,9	26,9	49,3
Wrocław	21,4	68,2	75,8	42,4	45,5	21,2	41,6	14,9	43,5	53,2
Ząbkowice Śl.	26,7	71,1	83,3	16,7	16,7	8,3	28,9	28,9	42,2	37,8
Zgorzelec	23,8	55,6	53,3	33,3	33,3	0,0	30,2	34,9	34,9	25,4
Złotoryja	15,2	72,7	40,0	40,0	20,0	0,0	36,4	9,1	54,5	42,4
średnia	23,7	64,9	59,6	40,2	32,3	10,8	38,1	20,9	41,1	28,5



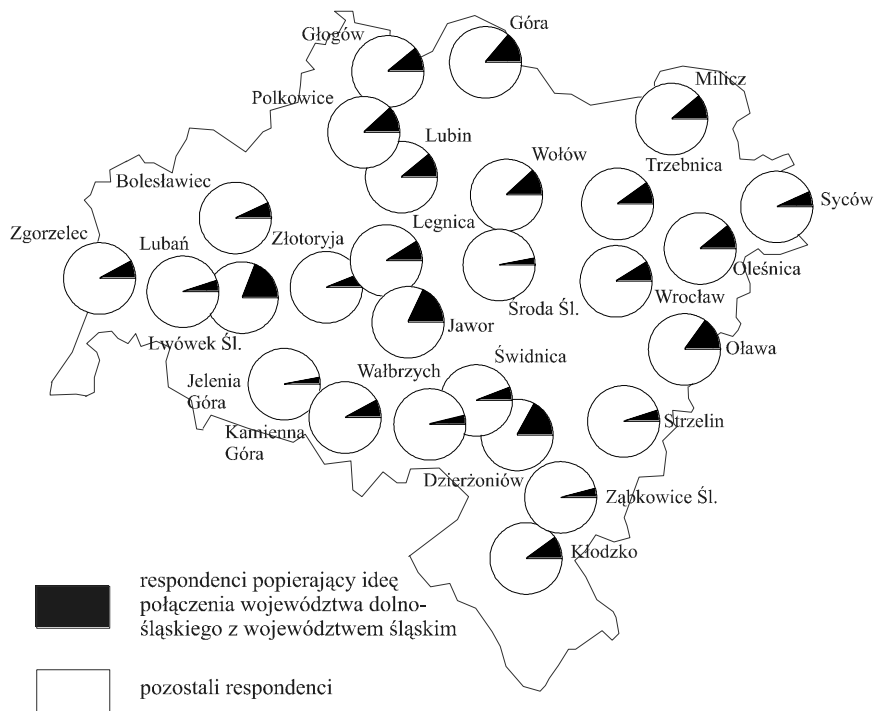
Ryc. 10. Stosunek respondentów do poszerzenia granic województwa dolnośląskiego



Ryc. 11. Preferujący integrację województwa dolnośląskiego i opolskiego



Ryc. 12. Preferujący integrację województwa dolnośląskiego i lubuskiego



Ryc. 13. Preferujący integrację województwa dolnośląskiego i śląskiego

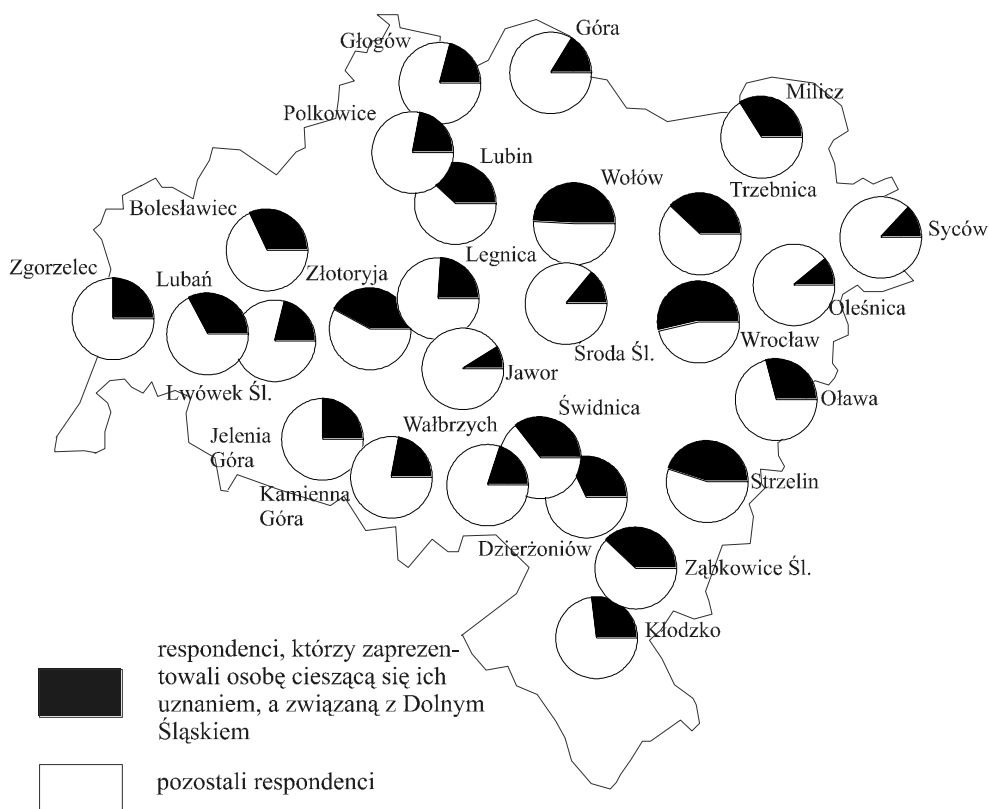
Kontynuując wątek stosunku młodzieży wobec Dolnego Śląska jako kolejny zostanie poruszony problem obecności w jej świadomości tego aspektu, który dotyczy jego mieszkańców – zarówno obecnych, jak i dawnych. Celem jest określenie, jak mocno granica 1945 roku wpływa na kształt posiadanej wiedzy i przyjmowanych postaw. Hipotezą jest stwierdzenie, że jeśli ogólna (choć wybiórcza i obciążona polonocentryzmem) wiedza makrohistoryczna o regionie, kształtowana pod wpływem programów nauczania, jest



względnie wysoka, to wizerunek przedwojennego społeczeństwa – jego kultura, styl życia, oblicze, historia i osiągnięcia, a więc wszystko to co składa się na treść jego codziennej egzystencji, nie są ukształtowane w powszechnej świadomości. Zaproponowane respondentom pytanie łączy dwa aspekty: wiedzy i osobistych preferencji:

*Spośród ludzi pochodzących z mojej miejscowości, czy też Dolnego Śląska i/lub działających tutaj (niezależnie od tego kiedy), moim uznaniem cieszy się ..... lub [nie ma takiej osoby].*

28,5% ogółu badanych zaprezentowało taką osobę (tab. 10, ryc. 14). Uderzające jest, że młodzież posługuje się wyłącznie perspektywą czasów współczesnych, a historyczne, jako zbyt odległe, anonimowe i nie dotyczące bezpośrednio respondentów, nie wzbudzają większych emocji. Mogłoby to być łatwiej wytłumaczalne w odniesieniu do popiastowskiej przeszłości Dolnego Śląska, która w szkolnym programie nauczania odgrywa nieporównanie mniejszą rolę niż okres piastowski, a więc wiedza na jej temat jest radykalnie słabsza. Jednak również on, choć jeden z najpomysłniejszych w dziejach Śląska, nie wydał takich postaci, które wzbudzałyby powszechne zainteresowanie i uznanie młodzieży.



Ryc. 14. Uznanie respondentów dla osób związanych z Dolnym Śląskiem

Wymieniono jedynie dwie: Henryka Pobożnego (0,9% wypowiedzi) i Bolka Świdnickiego (0,5%) – w sumie ośmiu respondentów na 546. Jest to nawet mniej niż w przypadku postaci wywodzących się z niemieckiego kręgu kulturowego, które zaprezentowało 13 osób. Są to: Gerhart Hauptmann – pisarz i poeta, laureat nagrody Nobla (0,7%), Manfred von Richthofen („Czerwony Baron”) – as lotniczy I wojny światowej (0,5%), Valentin Trotzendorf – twórca luteńskiego Gimnazjum Łacińskiego w Złotoryi, żyjący w XVI wieku (0,4%) oraz Martin Opitz – wybitny poeta niemiecki I połowy XVII wieku (0,4%).

Wymieniali je w większości respondenci z tych samych miast, w których (albo w ich okolicach) powyżsi urodzili się lub działali: Jeleniej Góry, Świdnicy, Złotoryi oraz Bolesławca. Postacie historyczne wzbudziły więc zainteresowanie łącznie 3,4% respondentów!

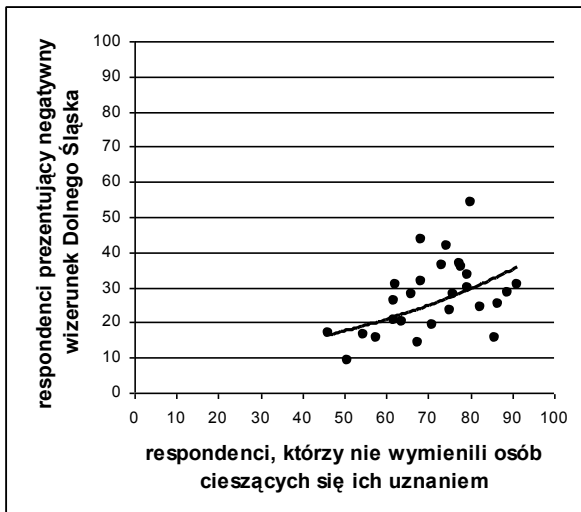
Natomiast największą liczbę głosów uzyskał Bogdan Zdrojewski (15,2% w skali regionu), drugą pozycję zajął Jan Miodek (7,5%), a kolejnych dziewięć zostało zaprezentowanych przez 2,0 do 2,7% wypowiadających się. Należy w tym miejscu dokonać podziału z punktu widzenia przestrzennego zasięgu wskazywania danej osoby na trzy kategorie: lokalną, regionalną i pośrednią – subregionalną. W pierwszej z nich znaleźli się: Mirosław Hermaszewski i Witold Krochmal – wymieniani wyłącznie w Wołowie, Mariusz Szczygieł i Roman Gorzkowski (Złotoryja), Emilian Stańczyszyn (Polkowice), Tadeusz Maćkała i Marta Grzywacz (Lubin), Piotr Wereśniak (Ząbkowice Śl.), Marek Michalak (Świdnica), Przemysław Saleta (Strzelin), Iwona Kubicz (Wałbrzych). Do kategorii regionalnej zostali włączeni ci, na których głosy były rozłożone względnie równomiernie w skali regionu, a więc Jan Miodek i Tadeusz Różewicz (2,6%). Kategoria pośrednia (lokalno-regionalna) obejmuje tych, na których wybory koncentrowały się w co najmniej kilku miastach danego subregionu. Wymienić należy: Bogdana Zdrojewskiego (centrum subregionu: Wrocław), Olgę Tokarczuk (2,4%; Wałbrzych-Świdnica), Renatę Danczewicz (2,2%; Lubin-Głogów), Jerzego Szmajdzińskiego (1,6%; Jelenia Góra), Eleni (1,5%; Zgorzelec). Wspomnieć jeszcze należy, że respondenci wymieniali poza powyższymi swoją matkę, ojca, rodzeństwo (2,6%) oraz kolegów i przyjaciół (1,1%).

Spośród zaprezentowanych wyżej osób za charakterystyczne (czy symboliczne?) dla Dolnego Śląska i jego kultury należy uznać dwie: Jana Miodka, Tadeusza Różewicza i być może także Olgę Tokarczuk. Ich nazwiska są powszechnie rozpoznawalne nie tylko w samym regionie, ale także poza nim, a przez mieszkańców innych części kraju kojarzone z Dolnym Śląskiem. Tymczasem osoby cieszące się uznaniem, ale o zasięgu lokalnym, znalazły się tej kategorii dlatego, ponieważ przez pozostałych respondentów z Dolnego Śląska nie są postrzegane jako związane z nim (najczęściej poprzez fakt urodzenia, np. Piotr Wereśniak, Mirosław Hermaszewski) lub też badani nie mieli świadomości ich istnienia lub, jeśli mieli, to nie byli oni bliżej znani albo ich działalność nie miała na nich bezpośredniego, pozytywnego wpływu (lub nie dostrzegali go). Jest to oczywiście konsekwencja ich stricte lokalnej działalności (np. Emilian Stańczyszyn, Marek Michalak). Dlatego np. Witold Krochmal, niedawny burmistrz i wojewoda, wzbudzał uznanie 36% tych uczniów z Wołowa, którzy zaprezentowali swoją osobę, ale przez respondentów z Wrocławia traktowany był obojętnie, jako urzędnik nie wzbudzający większej estymy, którego nikt nie wymienił w swojej odpowiedzi.

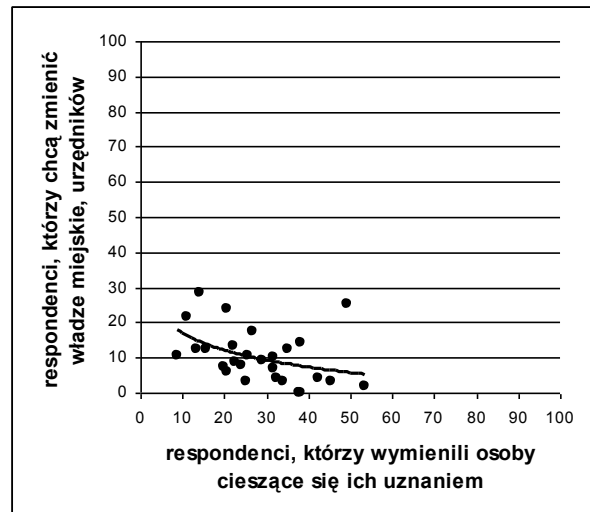
Za to wybitna dominacja Bogdana Zdrojewskiego (62,7% wypowiadających się wrocławskich respondentów) wynika z faktu, iż jest on utożsamiany z pozytywną transformacją Wrocławia, która jest przez młodzież pożądana, albowiem ponad 2/3 respondentów już teraz deklaruje, że chce wiązać z nim swoją przyszłość. Dlatego na drugim miejscu w swoich oczekiwaniach wobec miasta wymienili dalszy jego rozwój (na pierwszym – poprawa systemu komunikacyjnego). Respondenci zauważają różnicę jaka zachodzi pomiędzy stanem, kiedy mogli już świadomie obserwować i oceniać przestrzeń, w której egzystują, a sytuacją aktualną. Zainicjowany przez Zdrojewskiego proces zmian ukazał mieszkańcom Wrocławia i Dolnego Śląska, że jest możliwe przejście z etapu stagnacji na ścieżkę szybkiego rozwoju.

Generalnie zauważalna jest tendencja do prezentowania osób z najbliższego, najlepiej znanego środowiska czyli swojego miasta. Można to traktować jako wysyłanie swego rodzaju komunikatu poświadczającego, iż także ono wydało ludzi, którzy osiągnęli sukces i są powszechnie znani albo też, którzy działają na rzecz swojej społeczności lokalnej, a swoją pracą i skutecznością zasługują na podziw oraz szacunek mieszkańców. Szczególnie dotyczy to miejscowości mniejszych, nie posiadających takiego potencjału jak miasta duże, które jednak weszły na ścieżkę rozwoju, a zmiany w nich zachodzące mają pozytywny wydźwięk. U respondentów prezentujących swoją osobę musiało zaistnieć szczególne jej traktowanie, właśnie uczucie uznania, tudzież podziwu i uwagi.

Jest to także dowód zainteresowania żywionego wobec sfery społecznej swojego miasta i regionu oraz zwracania uwagi na osiągnięcia mieszkańców traktowanych tu w kategoriach osobistych, będących powodem do dumy, które stają się przedmiotem identyfikacji. Jest to nie tylko pochodna intensywnej więzi emocjonalnej z miastem, jak też Dolnym Śląskiem (por. tab. 7 i 9), ale również pozytywnej percepcji miasta i regionu (diag. 20; por. tab. 31, 32 i 33). To ich pozytywne postrzeganie silnie wpływa na pozytywną ocenę pracę władz miejskich (diag. 21). A ponieważ młodzież zdecydowanie bardziej przyjmuje perspektywę pragmatyczno-ekonomiczną, dlatego wśród osób, które cieszą się jej uznaniem największą grupę – 1/3 wszystkich prezentowanych – stanowią prezydenci, burmistrzowie oraz inni przedstawiciele samorządu lokalnego. Jest jasne, że tych miast, które w opinii respondentów rozwijają się dzięki nim zgodnie z oczekiwaniami: Wrocławia, Polkowic, Wołowa, Świdnicy, Lubina, Kłodzka. Tymczasem dla prezydenta jednego z najgorzej postrzeganych miast – Legnicy, jedynie jeden respondent żywi uznanie.



diag. 20.



diag. 21.

Powyższe dane należy interpretować dwutorowo. Z jednej strony potrzeby egzystencjalne i zapewnienie godnego życia stawiane są na czołowym miejscu. Każdy kto spełni te oczekiwania i stworzy warunki do realizacji aspiracji młodzieży oraz pozostałych mieszkańców w ich własnym mieście, będzie cieszył się społecznym uznaniem i poparciem w czasie wyborów. Będzie uznawany za lidera społeczności lokalnej. Ta perspektywa, opisywana przez dwa słowa: „tu” i „teraz”, przyjęta przez 96,6% wypowiedających się, zdominowała perspektywę historyczną. Z drugiej strony – 40-50% respondentów zadeklarowało postawę proregionalną, oznaczającą otwartość na poznawanie spuścizny innych narodów istniejących

na Dolnym Śląsku w czasach historycznych. Obecność tego dysonansu świadczy o braku potrzeby operowania perspektywą historyczną w poruszonym tu kontekście, braku jej adekwatności i stosowalności wobec problemów współczesności i tego, co jest dla młodzieży istotne, co nie zmienia faktu, że jest ona akceptowana. To dlatego osiągnięcia epoki Piastów i ich wybitni przedstawiciele cieszyli się tak małym uznaniem, niższym jeszcze niż postaci związane z kulturą niemiecką, co w obliczu obszerności tego działu w programie nauczania historii na poziomie podstawowym i średnim, brzmi paradoksalnie.

Generalnie jednak ujmując, wiedza o nowożytnym Śląsku od XVI do połowy XX wieku jest wśród licealistów uboga, niejednorodna, obciążona subiektywizmem i stereotypami. Różne stopnie zainteresowania tym problemem, odmienne ścieżki zdobywania wiedzy i możliwości intelektualne oraz zindywidualizowane punkty widzenia powodują, że jego świadomościowe oblicze podlega swobodnemu kształtowaniu się. Warto zauważyć, że brak przekazu pełnej wiedzy regionalnej w programie nauczania jest wynikiem motywacji ideologicznych nadających wyłączne pierwszeństwo treściom, które wchodzą w skład polskiej tradycji oraz ideologii narodowej. Zgodnie z nią nie jest dopuszczalne traktowanie w kategoriach „naszej historii” tych jej elementów, których geneza i oblicze nie świadczy o polskości. W takiej sytuacji są one kwalifikowane w ramy historii powszechnej.

Jednak istota regionu, a w szczególności regionu pogranicznego, jakim jest Dolny Śląsk, implikuje fakt przestrzennej i czasowej zmienności wpływów kulturowych, lingwistycznych, politycznych, etc. Jeśli więc deklaracja postawy proregionalnej mówi wprost o otwartości na pogłębianie swojej wiedzy, to warto zadać pytanie o pogląd respondentów w tej kwestii. Zaproponowano formę dość sformalizowaną i mało przyjazną, wpisaną w ramy szkolnego programu nauczania. Choć z pewnością respondenci byli świadomi, że ich deklaracje nie pociągną za sobą żadnych zmian w tej dziedzinie, to jednak cenne jest określenie udziału respondentów, którzy odrzucają takie propozycje. Ponieważ dążenie do zgłębiania wiedzy o regionie traktowane jest tutaj jako jeden ze wskaźników siły więzi regionalnej, to wnioskować można, że ta grupa charakteryzuje się najslabszą jej siłą (por. tab. 9). Z kolei ci, którzy zdecydowali się na dobrowolne obciążenie siebie dodatkowym obowiązkiem musieli kierować się szczególnymi, wewnętrznymi motywacjami. Zadano następujące pytanie:

*Proszę o wybranie 1 spośród odpowiedzi zawartych w punktach A | B | C: Chcę, aby w programie nauczania:*

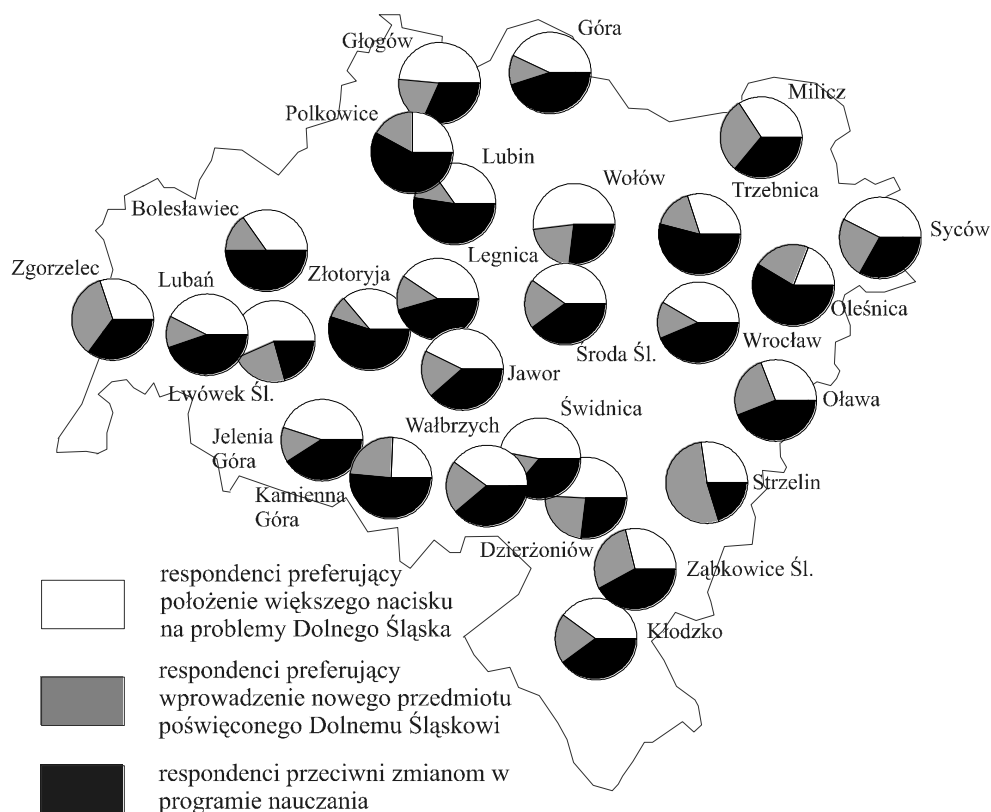
*A) różnych przedmiotów, położono większy nacisk na problemy Dolnego Śląska i jego subregionów.*

*B) wprowadzono nowy, interdyscyplinarny przedmiot poświęcony Dolnemu Śląskowi i jego subregionom.*

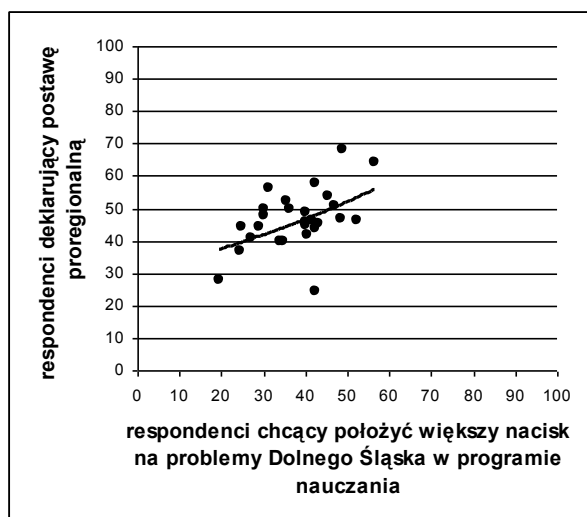
*C) nie dokonywano w tym zakresie żadnych zmian, ponieważ...*

Na położenie większego nacisku zgodziło się 38,1% respondentów, 20,9% wybrało nowy przedmiot, a przeciwni zmianom stanowią 41,1% (tab. 10, ryc. 15). Jakie uzasadnienia podawała ostatnia grupa? Najczęstszy argument komunikuje brak zainteresowań, przekonanie o zbędności, braku potrzeby i bezsensowności takich inicjatyw – 33,0% liczebności grupy. Kolejny skupia się na fakcie przeładowania programu i niechęci do obarczania się kolejnym przedmiotem (14,8%). Pozostałe to: „wiedzę na ten temat każdy może sam zdobywać” (5,6%), „aktualny program nauczania odpowiada mi” (4,7%), „wiadomości na historii i geografii są wystarczające” (3,9%), „nie utożsamiam się z Dolnym

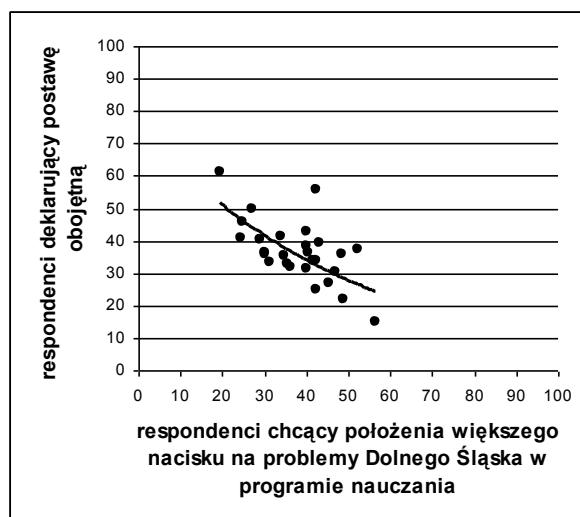
Śląskiem, nie zamierzam tu mieszkać” (2,5%), „moja wiedza na ten temat jest wystarczająca” (2,1%) oraz „należy kłaść równy nacisk na wszystkie regiony i cały kraj” (1,8%).



Ryc. 15. Stosunek respondentów do poszerzenia programu nauczania o treści regionalne



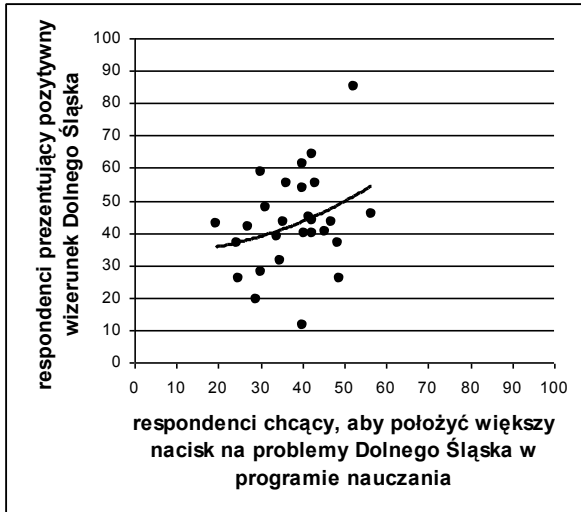
diag. 22.



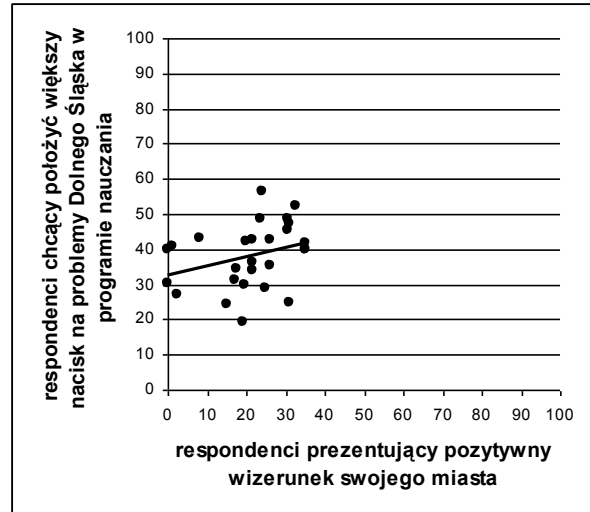
diag. 23.

Powyższe diagramy korelacyjne potwierdzają, że wzrostowi udziału respondentów wyrażających chęć położenia większego nacisku towarzyszy wzrost udziału postawy proregionalnej (diag. 22) i spadek obojętnej (diag. 23). Zaistnienie tej zależności właśnie z odpowiedzią pierwszą, a nie drugą, świadczy, iż reprezentujący najsilniejszą więź z regionem preferują rozwiązania wypośrodkowane, optymalne i racjonalne. Chcą pogłębiać swoją wiedzę o regionie, ale nie kosztem dodatkowych obciążeń czasowych, lecz drogą

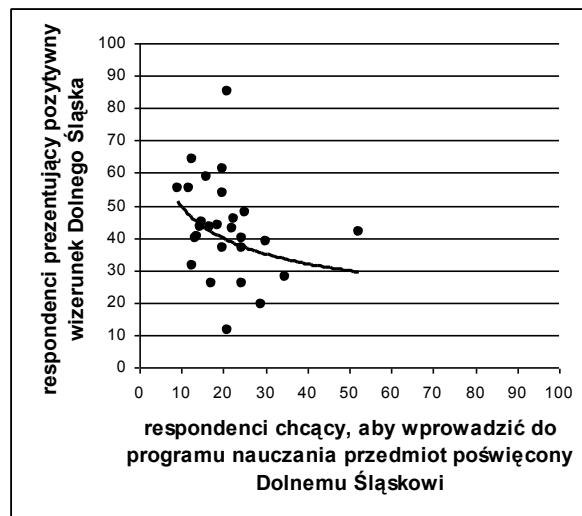
wzbogacenia, tudzież reorganizacji treści programu nauczania historii, geografii, literatury, etc. A więc optowanie za nowym przedmiotem nie musi być dowodem silniejszej, emocjonalnej i kulturowej więzi z regionem oraz jego pozytywnego postrzegania (diag. 26), co ma miejsce w przypadku poprzedniej grupy (diag. 24, diag. 25). Wnioski powyższe powinny być wskazówką dla środowiska oświatowego, jak liczna jest grupa młodzieży zainteresowana programem regionalnym i w jakim ujęciu cieszyłby się on największym poparciem.



diag. 24.



diag. 25.



diag. 26.

## 2.5. Architektoniczne oblicze miasta w świadomości młodzieży

Podstawowym elementem budującym przestrzeń człowieka jest architektura. Na Dolnym Śląsku jest ona również, jeśli powstała przed 1945 rokiem, medium łączącym współczesnych mieszkańców z dawnymi, należącymi do odmiennego kręgu etnicznego, kulturowego i historycznego. Przyjmuję, że całokształt społeczności Dolnego Śląska charakteryzuje się deficytem wiedzy o przeszłości oraz świadomościową pustką na temat wydarzeń sprzed 1945 roku dlatego, że przeżywana i uczestnicząca historia jego współczesnych mieszkańców rozpoczyna się dopiero po tej czasowej cezurze. Jeśli dzieje regionu, rozpatrywane w aspekcie makrohistorycznym, są coraz lepiej znane, szczególnie młodszymi pokoleniami, to pamięć o zwykłych ludziach, o codziennym życiu mieszkańców miast i wsi takich jak my, uległa atrofii. Jednak paradoksalnie to właśnie oni, a nie wielkie postacie historyczne, pozostawiły po sobie najliczniejsze, najbardziej mocne i powszechne ślady swojej obecności.

Świadczą o niej przedwojenne domy, obecnie zamieszkałe przez polskich Dolnoślązaków. Domy, ulice, parki i podwórka, to przestrzenie i mikroprzestrzenie, przez które przepływają kolejne pokolenia i narodowości. Materialne świadectwa niemieckiej przeszłości stanowią o specyfice Dolnego Śląska, jak i innych regionów o analogicznej historii: oprócz zindywidualizowanego architektonicznie domu wspomnieć należy o jego wyposażeniu w rzeźbione drzwi i okna, stiuki na ścianach i sufitach, kowalskiej roboty balustrady i poręcze, piec, kuchnię, tudzież meble i sprzęty gospodarstwa domowego oraz inne drobne przedmioty, nierzadko pokryte inskrypcjami w języku niemieckim. Te ostatnie dostrzegalne są także na dawnych cmentarzach i epitafiach kościelnych. Przestrzeń, w której poruszamy się, ukształtowana jest nie tylko przez różnego przeznaczenia zabudowę miast i wsi, ale również urządzenia przemysłowe i infrastrukturę techniczną. A więc właśnie sfera materialna, nieporównanie bardziej niż historyczna, dociera do większości, a praktycznie wszystkich, mieszkańców Dolnego Śląska, wnikając we wszystkie dziedziny życia. Zarówno w skali lokalnej, jak i regionalnej. W aspekcie egzystencjalno-emojonalnym wyznaczanym przez zamieszkanie w domu, jak i ideologiczno-estetycznym oraz symbolicznym – wyznaczanym przez doświadczanie zabytkowej architektury. W konsekwencji materialna spuścizna w daleko większym stopniu niż poznanie oparte na racjonalnej, właśnie historycznej wiedzy, kształtuje świadomość i tożsamość regionalną. Proces poznawania i osvajania architektury odbywa się bowiem poprzez intuicjonistyczne, pozaracjonalne, a nawet mistyczne doznania już od wczesnych etapów życia, od dzieciństwa. Prawa nauki, faktograficzna i obiektywna wiedza nie są tu niezbędne, ponieważ każdy, poruszając się w swoim indywidualnym mikrokosmosie, tworzy takie zasady, prawa oraz interpretacje, jakie odpowiadają jego osobistemu punktowi widzenia.

W pierwszym etapie należy określić, czy wyposażenie przestrzeni miast jest na tyle bogate, aby zapewnić różnorodność interakcji i bogactwo jego doświadczania przez mieszkańców. Czy jest na tyle atrakcyjne, aby stanowić sobą przestrzeń przyjazną, akceptowaną, sprzyjającą tworzeniu się miejsc w sensie Tuanowskim (1987). Miejsca to fragmenty czterowymiarowej przestrzeni, które człowiek w toku swojej egzystencji poznał, doświadczył i przypisał im ważne dla niego wartości oraz znaczenia. Należą one do sfery świadomościowej odzwierciedlonej w materialnej warstwie miasta. Według Tuana miejsce może zaistnieć wtedy, gdy nadawana jest mu nazwa. Wówczas ludzie mogą identyfikować je w przestrzeni i rozmawiać o nich. Ich myśli będą zdążać w analogicznym kierunku;

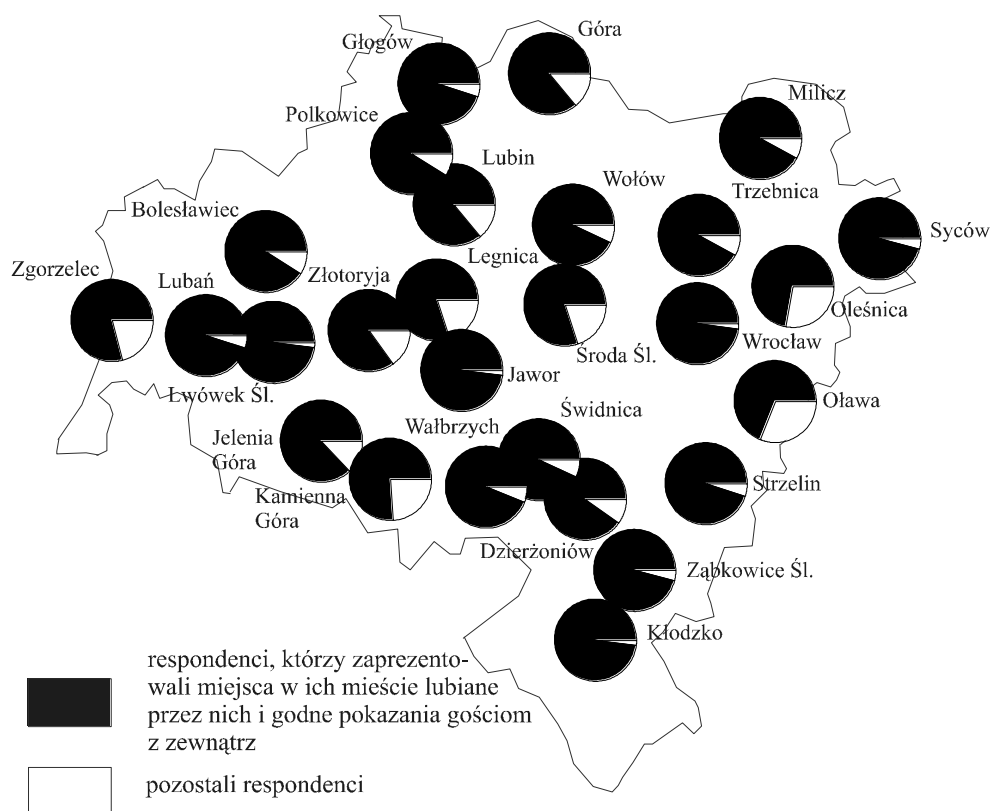
prawdopodobne nawet, że połączą ich zbliżone refleksje na jego temat. Do miejsc pragnie się powracać, czy to w umyśle, czy też w przestrzeni realnej. Powrót ten najczęściej idzie w parze ze świadomościowym przenoszeniem się w przeszłość, ku stanom wówczas doznany, które budzą się i na nowo są przeżywane. Wywoływane są wówczas emocje o szczególnie silnym natężeniu. Jeśli niosą one treść pozytywną czyli budującą, ciepłą, miłą to określane są przez Tuana jako topofilne (Tuan, 1974). Ich przeciwieństwem są reakcje topofobiczne – wzbudzające odczucia negatywne. One również istnieją w przestrzeni i odzwierciedlają te mniej pomyślnie wydarzenia w ludzkich ścieżkach życiowych.

Nadawanie przestrzeni wartości symbolicznych i rozumienie ich w analogiczny sposób może być także udziałem istotnej części społeczności miejskiej, tudzież większości mieszkańców. Wówczas stanowi ona czynnik scalający ich egzystencje. To właśnie materialne i niematerialne cechy przestrzeni decydują o sposobie intersubiektywnego pojmowania jej w kategoriach miejsca. Podstawowym warunkiem zaistnienia tego stanu jest zrozumienie i zaakceptowanie kulturowej sfery miasta, uznanie jej za własną. Ważne jest nie tylko poznanie drogą intelektualną, rozumową, ale także wrażliwość sensualna na docierające bodźce: kształty, zapachy, barwy, dźwięki. To właśnie przestrzenie najbardziej nasycone nimi i najmocniej poruszające wyobraźnię najszybciej stają się miejscami. Często są to miejsca symboliczne dla większości mieszkańców, niezależnie od narodowości i epoki. Siła ich oddziaływania jest tak wielka, ponieważ są kwintesencją materialnego, historycznego i przyrodniczego bogactwa miasta. To przestrzenie koncentrujące te wartości w sposób najbardziej pełny, a zarazem proporcjonalny, harmonijny, wyrafinowany i piękny. Jako symboliczne apogea przestrzeni miasta są niepowtarzalne i wyjątkowe. Aktualnie rozpatrywany będzie więc problem oceny architektonicznego krajobrazu przestrzeni miast przez respondentów oraz poszukiwane będą towarzyszące jej korelaty. Zadano pytanie:

*Proszę o podanie takich miejsc (także obiektów architektonicznych, zabytków) w Twojej miejscowości (gminie), które zaprezentowa[ł]abyś gościom z zewnątrz, które wzbudzają Twoje zadowolenie, a także gdzie lubisz przebywać.*

Aż 89,1% badanych zaprezentowało takie miejsca i obiekty, co świadczy o wielkim potencjale kulturowym i materialnym miast dolnośląskich. Najczęściej w Kłodzku, Wrocławiu, Lwówku Śląskim i Jaworze, gdzie ponad 97% respondentów udzieliło odpowiedzi (tab. 11, ryc. 16). Analiza wypowiedzi wskazuje, że wymieniane były obiekty znane z przewodników turystycznych i charakterystyczne, a nawet symboliczne dla tych miast. W obrębie jednego miasta ich powtarzalność była bardzo wysoka – rzędu kilkudziesięciu procent wypowiedzi. Jeśli zostały tak jednomyślnie wymienione przez młodzież, to musiały zaistnieć szczególne powody ku temu, musiały być one wyjątkowo przez nich traktowane, a w ich życiu odgrywać istotną rolę. Z dużym prawdopodobieństwem były to także miejsca dla znaczącej ilości mieszkańców. Jako przykład zaprezentować można wybory we Wrocławiu: Rynek (84,8% wypowiedzi), Ostrów Tumski (57,0%), Ratusz (38,4%), Panorama Raclawicka (36,4%), Katedra (33,1%), Hala Ludowa (23,8%), Ogród Zoologiczny (17,2%), Park Szczytnicki (13,2%), Stare Miasto (7,9%), Muzeum Narodowe (7,9%), Ogród Botaniczny (7,3%), Ogród Japoński (6,0%).





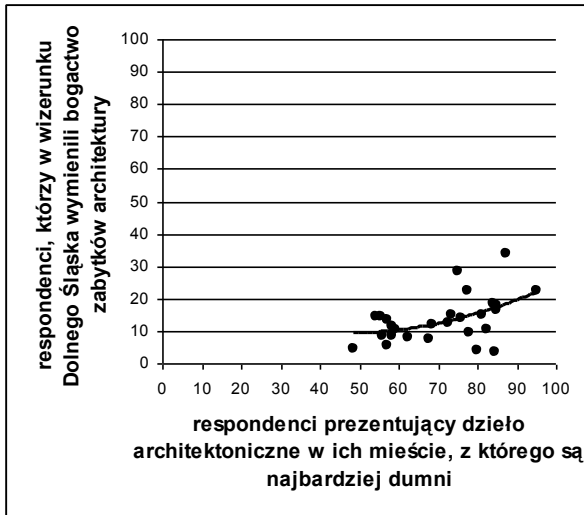
Ryc. 16. Obecność miejsc lubianych i przyjaznych

W mniejszych miastach, gdzie świeckie dzieła monumentalne są rzadsze, najczęściej wskazywano na obiekty sakralne – kościoły i zespoły klasztorne – jako dominanty krajobrazowe. Ponadto: rynki z kamieniczkami i ratuszami, pałace i zamki, zespoły parkowe, mury obronne z basztami, twierdze, zespoły staromiejskie jako całość, obiekty zrujnowane. Rzadziej obiekty inżynieryjne (wiadukty, mosty), pomniki, muzea, cmentarze, zalewy i stawy oraz okoliczne lasy, wzgórza i góry. Jeszcze rzadziej wskazywano na obiekty o genezie współczesnej: kawiarnie i puby, domy kultury, baseny, hale sportowe i stadiony, obiekty handlowe.

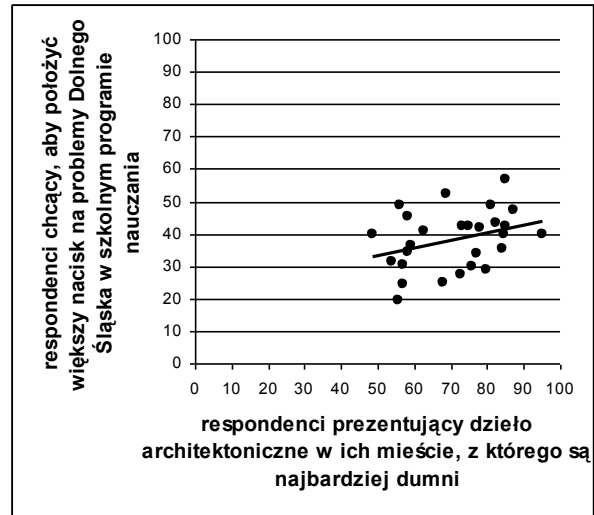
Poproszono również respondentów o określenie, jednego, szczególnego dzieła architektonicznego wzbudzającego w nich uczucie dumy:

*Dzieło architektoniczne w mojej miejscowości, z którego jestem najbardziej dumn[a]y to...*

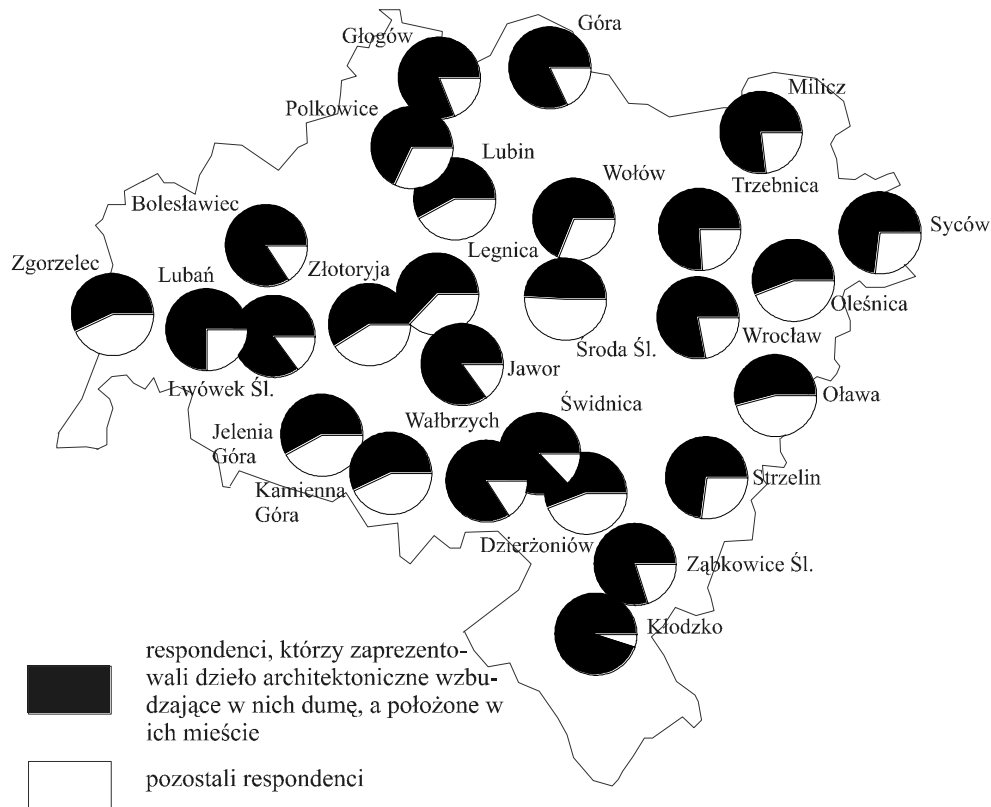
Traktowanie w kategoriach dumy wybranego przez siebie dzieła bliskie jest 71,1% badanej młodzieży (tab. 11, ryc. 17), co oznacza, że wobec tego szczególnego żywi ona specjalne uczucia, pewną formę zaangażowania emocjonalnego, podziwu i upodobania. Jest to charakterystyczne dla osób lepiej dostrzegających, rozumiejących i świadomie przeżywających materialną, a szczególnie architektoniczną spuściznę regionu (diag. 27) oraz chcących jeszcze bardziej pogłębiać swoją wiedzę regionalną (diag. 28), co sugerują poniższe diagramy korelacyjne.



diag. 27.



diag. 28.



Ryc. 17. Obecność miejsc wywołujących dumę

Kłodzko, to miejscowość, gdzie aż 95% ogółu odczuwa dumę, najczęściej z twierdzy, natomiast udziały ponad 80% zanotowano w Bolesławcu, Głogowie, Jaworze, Górze, Lwówku Śląskim, Świdnicy, Wałbrzychu. Z kolei miasta, w których poniżej 60% respondentów odpowiedziało na pytanie należy uznać za pozbawione artystycznie, krajobrazowo i symbolicznie dominującego, a jednocześnie wyjątkowego, tudzież unikalnego dzieła; czynnikiem sprzyjającym byłoby także jego ponadlokalne znaczenie. Możliwe także, że te, które istnieją nie są postrzegane i traktowane w taki sposób przez mieszkańców. Wymienić tu należy: Dzierżoniów, Jelenia Góra, Kamienna Góra, Lubin, Oleśnica, Oława, Środa Śląska, Zgorzelec i Złotoryja. W ramach przykładu zaprezentowane zostaną preferencje młodzieży

wrocławskiej, której 79,2% ogółu odczuwa dumę z przedstawionego przez siebie dzieła architektonicznego. Najczęściej jest to Katedra (35,2% wypowiedzi), Ratusz (25,4%), Rynek (12,3%), Hala Ludowa (9,0%), Panorama Raclawicka (6,6%) i Ostrów Tumski (6,6%). Na wybory młodzieży wpływ ma więc głównie monumentalizm formy i rozmach przestrzenny oraz walory artystyczne, a generalnie ujmując unikalność i wyjątkowość. Istotny jest także kontekst przestrzenny: kompozycja, charakter i stan estetyczny otoczenia oraz warunki ekspozycji.

Jako następny zostanie poruszony problem oceny architektoniczno-urbanistycznej i estetycznej jakości historycznych centrów miast dolnośląskich. Bardzo ważną jest kwestia kontrastu w jakości zagospodarowania ich przestrzeni pomiędzy okresem przed- i powojennym. Historyczne centrum powinno być miejscem o najwyższej jakości przestrzeni, przyciągającej i skupiającej ludzi, świadectwem i symbolicznym apogeum miejscowości oraz dumą jego mieszkańców. W świadomości Europejczyka istnienie centralnego placu – rynku wraz z wychodzącymi ulicami wypełnionymi zabudową staromiejską, tkwi w umyśle jak przestrzenny archetyp, choć często nieświadomiany.

Tymczasem zniszczona w czasie wojny zabudowa zastępowana była, szczególnie w miastach małych i średnich, zuniformizowaną i monotonną architekturą blokową, nie reprezentującą żadnych walorów artystycznych i estetycznych. Brak jest w niej miejsc, które w naturalny sposób przyciągałyby ku sobie i zachęcały do spędzania w nich wolnego czasu. Zrywała ona z lokalną tradycją, przestrzennym porządkiem i historią miejsca, w którym się znalazła, co miało źródło w sferze ekonomicznej oraz ideologicznej. Często zajmowała miejsce mieszczańskich kamienic, których stan techniczny pozwalał na przeprowadzenie remontu, lecz mimo to świadomie doprowadzano do ich dekapitalizacji i wyburzenia. Przyczyniło się to do przestrzennej, estetycznej, artystycznej, ekonomicznej i społecznej degradacji historycznych centrów wielu miast dolnośląskich. Ten typ zagospodarowania przestrzeni, jako oderwany od kręgu kulturowego, w którym się znajduje, mógł zaistnieć wszędzie. Brak cech świadczących o unikalności wpływa na trudności w kreowaniu pozytywnego dialogu pomiędzy mieszkańcami a przestrzenią.

Można postawić hipotezę, że degradacja historycznej zabudowy w centrum miasta wpływa na osłabienie poczucia związku z nim, a być może także regionem. W takim środowisku proces tworzenia się tożsamości regionalnej nie znajduje oparcia i potwierdzenia w sferze materialnej. Jego mieszkańcy pozbawieni są kontaktu z naturalnym, historycznym środowiskiem miejskim, które pobudzałoby ich ciekawość i zainteresowanie własną miejscowością. Wpływa to na zubożenie doznań estetycznych i artystycznych oraz wiedzy historycznej, bowiem nie może ona dostarczać bodźców kształtujących wyobraźnię, nie oddziałuje na sferę emocjonalną, albowiem nie nosi ona w sobie aury tajemniczości i specyficznej atmosfery, która została unicestwiona przez uniformizację, brzydotę i przeciętność. Kwestie te zostały ujęte za pomocą następującego pytania:

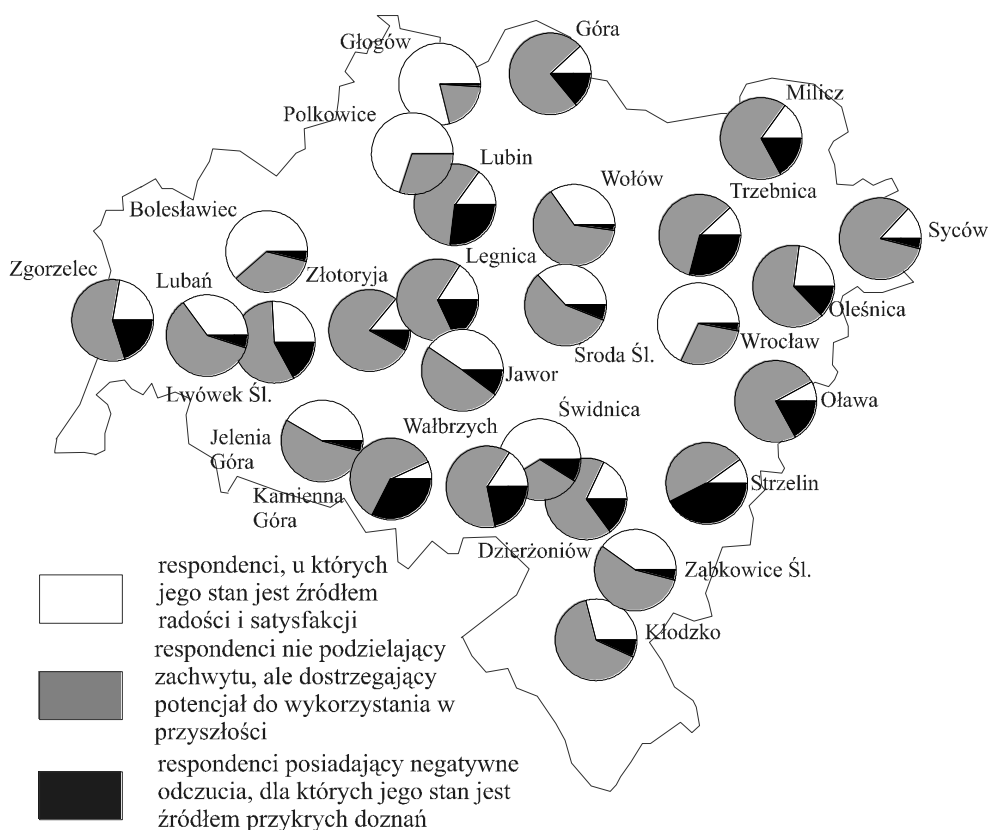
*Proszę o wybranie tylko 1 odpowiedzi spośród zawartych w punktach A | B | C: Architektoniczno-urbanistyczna atrakcyjność i stan estetyczny historycznego centrum mojej miejscowości (Starego Miasta):*

*A) jest przedmiotem mojej satysfakcji i wzbudza radość, bez wahania zaprezentował[a]bym je gościom z zewnątrz.*

B) obecnie nie wzbudzają mojego zachwytu, ale uważam, że w tej tkance istnieje potencjał, który, właściwie wykorzystany, z pewnością doda mojej miejscowości urody i przyciągnie gości z zewnątrz.

C) wzbudzają negatywne odczucia, a aktualny stan nie pozwala na zaprezentowanie ich gościom z zewnątrz teraz i w przyszłości; stwarzają także przykre doznania dla mnie jako osoby mieszkającej tutaj.

W skali regionu dla 29,7% respondentów jakość historycznego centrum jest źródłem satysfakcji i radości, a 12,5% reprezentuje opinię skrajnie przeciwną – jest ona źródłem odczuć negatywnych, bez perspektyw na zmianę tego stanu w przyszłości. Tak więc najczęściej wybierana – przez 55,0% młodzieży – komunikuje, że jest możliwa zmiana w przyszłości na lepsze, ale aktualna sytuacja nie wzbudza zachwytu (tab. 11, ryc. 18). To właśnie miasta najlepiej oceniane z punktu widzenia jakości historycznych centrów są także najpozytywniej postrzegane przez respondentów, którzy dali temu wyraz w swoich syntetycznych wizerunkach. Ponad 50% zamieszkałych w nich uczniów wybrało odpowiedź pierwszą, a są to: Bolesławiec, Głogów, Polkowice, Świdnica i Wrocław.



Ryc. 18. Ocena architektoniczno-estetycznej jakości historycznego centrum miast respondentów

Na przeciwległym biegunie, gdzie ponad 20% optowało za odpowiedzią trzecią, sytuują się: Kamienna Góra i Wałbrzych oraz Lubin, Strzelin i Trzebnica. Pierwsze dwa miasta reprezentują stan charakterystyczny dla regredujących ośrodków dziewiętnastowiecznej industrializacji. Nie zniszczone w czasie wojny, o przetrwałej zabudowie w stanie ogólnie niezmiennym, obecnie zmagają się z problemami jej postępującej dekapitalizacji, tym

silniejszej, że w okresie powojennym prace modernizacyjne były bardzo ograniczone. Niewystarczająca ilość gminnych środków finansowych oraz inwestorów prywatnych nie pozwala na przejęcie kontroli nad tym procesem i jego zahamowanie. Tym bardziej pozytywnie należy ocenić wysiłki władz miejskich zmierzające do poprawy stanu estetycznego przynajmniej w kluczowych częściach historycznych centrów tych miast czyli rynkach. Analogiczne przedsięwzięcia, już po przeprowadzeniu badań, zaobserwowano w Oleśnicy i Złotorii, a w przypadku Jawora ich zasięg objął większą część starego miasta.

Tab. 11. Oceny i opinie respondentów dotyczące sfery architektonicznej ich miast

Miasto	Respondenci, którzy wymienili obiekty wzbudzające ich zadowolenie, godne zaprezentowania gościom z zewnątrz	Respondenci, którzy wymienili dzieło architektoniczne wzbudzające w nich dumę	Respondenci twierdzący, że architektoniczno-estetyczna jakość historycznego centrum ich miasta...			Preferowany przez respondentów typ architektury w historycznym centrum ich miasta		
			jest źródłem satysfakcji i radości, przedmiotem godnym zaprezentowania gościom z zewnątrz	nie wzbudza obecnie zachwytu, jednak dostrzegany jest tkwiący w niej potencjał możliwy do wykorzystania w przyszłości	wzbudza negatywne odczucia i jest źródłem przykrych doznań dla nich jako mieszkańców	wierne rekonstrukcje domów wg stanu sprzed 1945 r.	architektura współczesna – nawiązująca do tradycyjnej (płomby)	architektura współczesna – awangardowa
Bolesławiec	91,5	84,1	61,0	34,1	3,7	61,0	31,7	35,4
Dzierżoniów	90,2	56,1	17,1	65,9	14,6	51,2	22,0	39,0
Głogów	95,0	81,2	79,2	19,8	1,0	61,4	25,7	28,7
Góra	86,3	82,4	11,8	72,5	13,7	41,2	25,5	43,1
Jawor	97,5	85,0	38,8	47,5	10,0	41,3	26,3	50,0
Jelenia Góra	87,0	58,3	40,7	53,7	3,7	65,7	25,0	29,6
Kamienna G.	75,5	57,1	6,1	57,1	30,6	44,9	24,5	55,1
Kłodzko	98,3	95,0	28,3	63,3	6,7	66,7	28,3	38,3
Legnica	80,2	62,5	15,6	64,6	17,7	51,0	31,3	41,7
Lubań	95,0	75,0	35,0	60,0	5,0	65,0	35,0	22,5
Lubin	86,4	58,2	14,5	57,3	26,4	53,6	20,9	40,9
Lwówek Śl.	98,1	84,9	26,4	56,6	17,0	64,2	15,1	35,8
Milicz	92,5	77,4	15,1	67,9	17,0	45,3	30,2	47,2
Oleśnica	72,2	55,6	19,4	55,6	11,1	33,3	22,2	58,3
Oława	68,8	54,2	8,3	75,0	16,7	50,0	37,5	41,7
Polkowice	91,4	67,9	67,9	29,6	0,0	42,0	29,6	37,0
Strzelin	95,5	72,7	9,1	45,5	40,9	40,9	20,5	54,5
Syców	95,6	73,3	13,3	82,2	4,4	40,0	31,1	55,6
Środa Śl.	80,0	48,6	37,1	57,1	5,7	37,1	28,6	54,3
Świdnica	93,1	87,3	56,9	31,4	8,8	65,7	28,4	36,3
Trzebnica	92,0	76,0	12,0	58,0	28,0	48,0	14,0	50,0
Wałbrzych	94,4	84,4	14,4	57,8	20,1	56,7	25,6	28,9
Wołów	92,5	68,7	34,3	62,7	1,5	59,7	25,4	35,8
Wrocław	98,1	77,9	65,6	27,9	3,2	52,6	31,8	46,1
Ząbkowice Śl.	95,6	80,0	40,0	55,6	4,4	42,2	22,2	46,7
Zgorzelec	79,4	57,1	19,0	49,2	17,5	47,6	15,9	49,2
Złotoria	84,8	59,1	13,6	75,8	7,6	54,5	25,8	42,4
średnia	89,1	71,1	29,7	55,0	12,5	51,2	25,9	42,4

Z kolei Lubin, Strzelin i Trzebnicę łączy jeden wspólny mianownik – dominującym lub jedynym typem zabudowy wypełniającej średniowieczne kwartały są prostopadłościennie, funkcjonalistyczne bloki. Do tej kategorii włączyć należy również Lwówek Śląski (17,0% ocen negatywnych) i Legnicę (17,7%). W pierwszym rynek otacza wieniec betonowych bloków stanowiących „tło” dla wybitnego artystycznie, gotyckiego ratusza – jednego z trzech na Dolnym Śląsku, który zachował cechy stylowe. Legnica, to z kolei jedyne miasto regionu, w

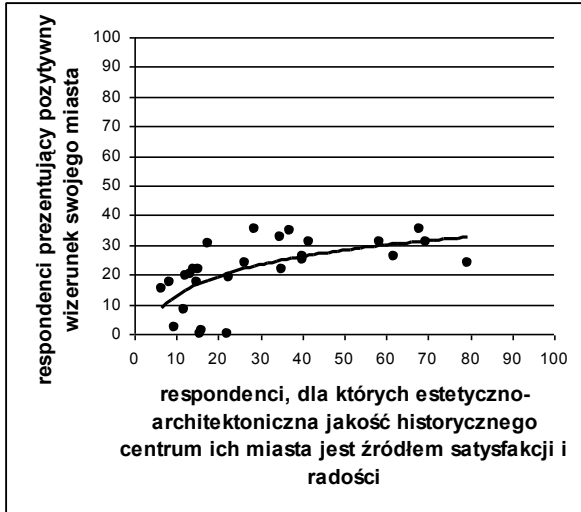
którym gotyckim, barokowym i neogotyckim wieżom staromiejskich kościołów towarzyszą jedenastopiętrowe punktowce wzniesione na siatce średniowiecznych ulic.

Wspólną cechą Bolesławca, Głogowa, Polkowic, Świdnicy i Wrocławia jest wybijająca się na tle innych miast powiatowych czystość ich staromiejskich centrów, choć reprezentujących odmienne oblicza stylowe. Głogów zajmuje w skali regionu wyjątkowe miejsce, albowiem tu, po totalnym jego zniszczeniu w 1945 roku, od drugiej połowy lat osiemdziesiątych tworzy się je na nowo, systematycznie wypełniając kwartały współczesnymi kamienicami. Reprezentują one styl postmodernistyczny, ale którego sposoby artykułowania fasad czerpią ze spuścizny epok dawnych. Świadomie zrezygnowano z rekonstruowania domów z okresu przedwojennego, a jedynymi zachowanymi w formie oryginalnej obiektami są klasycystyczny ratusz, teatr miejski, barokowe kościoły i zamek. Analogicznie jak w przypadku Głogowa, można mówić o procesie przywracania centrum miasta dla mieszkańców (i do życia...) w przypadku Polkowic – oczywiście w odpowiednio mniejszej skali, adekwatnej do znaczenia i wielkości miasta obecnie i w przeszłości.

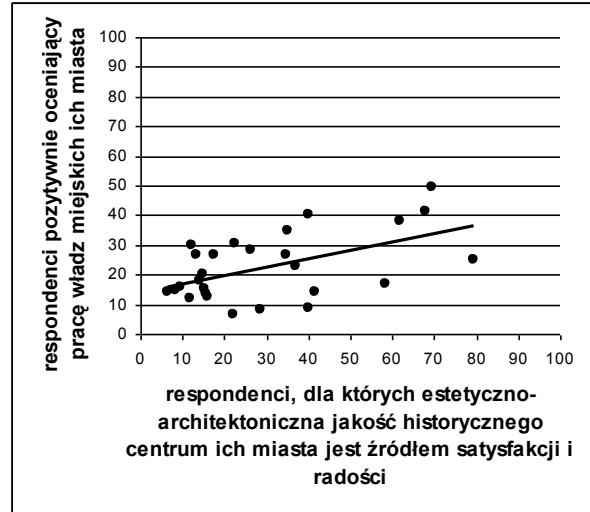
Podstawowym walorem Bolesławca i Świdnicy jest natomiast architektura dawna, przeciwnie niż w dwóch poprzednich miastach, postmodernizm odgrywa w nich marginalną rolę lub jest w ogóle nieobecny. Inna jednak jest jej geneza. Rynek bolesławiecki, jako jedyny na Dolnym Śląsku oprócz Wrocławia, został po zniszczeniach drugiej wojny światowej zrekonstruowany w formie nawiązującej do epok dawnych – włącznie z podziałem na parcele i dość zindywidualizowaną formą poszczególnych kamienic. Jest to wyjątkowy przypadek, gdzie do centrum nie wprowadzono zabudowy blokowej. Przyczyną było dążenie ówczesnych władz do wykreowania swojego pozytywnego wizerunku i w ten sposób zdobycie poparcia społeczności lokalnej dla nowej ideologii. Z kolei największą zaletą historycznego centrum Świdnicy, a szczególnie jej rynku jest walor oryginalności barokowej i dziewiętnastowiecznej architektury (wynikających z mniejszych zniszczeń wojennych) oraz jej uroda, malowniczość, bogactwo detali rzeźbiarskich. Należy zaznaczyć, że w momencie badań elewacje jego kamienic były poddawane pracom rewaloryzacyjnym.

Trzecim miastem, w którym przeprowadza się odbudowę centrum w skali masowej jest Wrocław. Należy zwrócić uwagę na fakt, że na skutek różnic w natężeniu zniszczeń wojennych pomiędzy zachodnią i wschodnią częścią starego miasta oraz dynamizacji procesów rewaloryzacyjnych, coraz bardziej pogłębia się kontrast z punktu widzenia ich architektoniczno-estetycznej atrakcyjności i przyjazności. Symbolem jego zachodniej części jest odnowiony rynek, Plac Solny oraz systematycznie remontowane obiekty dawnej architektury oraz nowe – uzupełniające przerwy w ciągach zabytkowej zabudowy. Tymczasem kwintesencją części wschodniej jest Nowy Targ – przestrzeń zdegradowana przez szare, betonowe bloki, co wydaje się paradoksalne z punktu widzenia położenia na szlaku prowadzącym do Katedry. Przestrzeń rynku jest pełna życia i ludzi, przyciąga bowiem ku sobie i zaprasza – tu oprowadza się gości, to miejsce spotkania i rozmowy, ale także wypoczynku i refleksji estetycznej. Tymczasem przestrzeń Nowego Targu odpycha i odstrasza, jest pusta i cicha, a jej monotonię naruszają parkujące w niej samochody i przejeżdżające wschodnim obrzeżem tramwaje. Nowy Targ, jeden z trzech kardynalnych placów staromiejskich, nic już sobą nie znaczy, nie jest więc przestrzenią symboliczną, lecz „zespołem mieszkaniowo-usługowym”. Choć może istnieje jedna wartość – jest nią ostrzeżenie dla architektów i urbanistów. Zniechęcając oferowanymi przez siebie warunkami wymusza maksymalne skrócenie czasu przebywania w nim, a w konsekwencji ulega on świadomościowej marginalizacji, stawiany jest poza strefą przestrzeni będącej przedmiotem

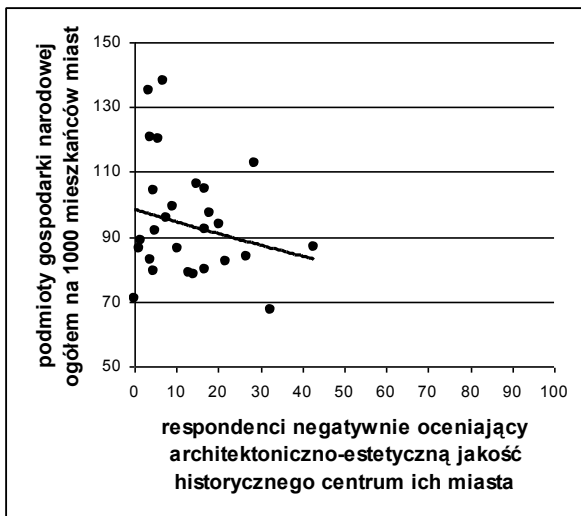
identyfikacji. W konsekwencji nie jest w niej możliwe kreowanie miejsc rozumianych w sensie Tuanowskim. I właśnie ten mechanizm zdecydował, że młodzież wrocławska, pomimo tego stanu rzeczy, wydała tak pozytywne generalne oceny. Nowy Targ i okolice przestał być rozumiany w sensie emocjonalno-subiektywnym jako część starego miasta – obszar tak traktowany zredukował się do jego części zachodniej – rynku i najbliższych ulic.



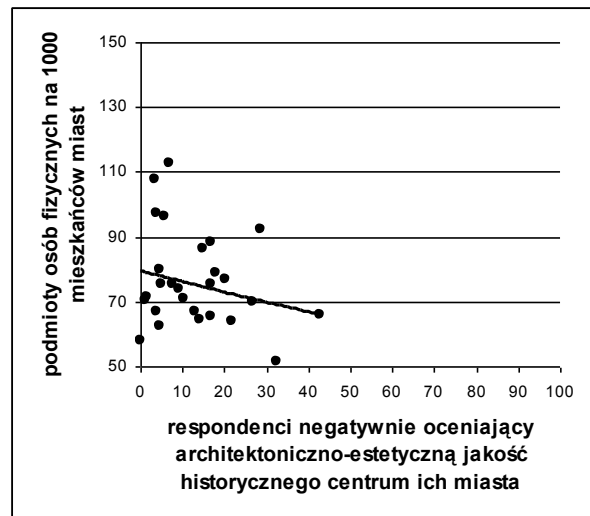
diag. 29.



diag. 30.



diag. 31.



diag. 32.

Podsumowując temat oceny przestrzeni staromiejskich warto zwrócić uwagę na korelacje jakie wystąpiły z tą cechą. Na diagramach widoczne jest, że jej korelatem jest ogólny, pozytywny sposób percepcji miasta (diag. 29). Za przyczynę należy uznać właśnie czystość i urodę centrum, która determinuje ocenę ogólniejszą środowiska lokalnego, a także ocenę pracy władz miejskich (diag. 30). Podkreślić należy, że niezbędne jest wystąpienie dwóch powyższych warunków – czystości i urody. Odnowione i estetyczne, ale wypełnione blokami historyczne centrum (Lubin, Strzelin) nigdy nie będzie budzić pozytywnych odczuć, podobnie jak szare i zdekapitalizowane kamieniczki (Wałbrzych, Kamienna Góra). A więc drogą prowadzącą do budowania identyfikacji lokalnej i dumy mieszkańców jest rewaloryzacja substancji zabytkowej oraz wyburzenie obiektów zakłócających harmonię naturalnego, historycznego krajobrazu miejskiego i zastępowanie ich architekturą przyjazną.

Interesującą była także kwestia zależności pomiędzy siłą ekonomiczną miast (mierzoną liczbą podmiotów gospodarki narodowej na 1000 mieszkańców) a ocenami krajobrazowej atrakcyjności ich centrów. Czy wraz ze wzrostem zamożności, miasta są czystsze i ładniejsze? Czy brud i zaniedbanie, trzecia w kolejności cecha charakteryzująca miasta dolnośląskie, wynika z deficytu środków finansowych w gminnych budżetach? Poniższe diagramy nie dają jednoznacznej odpowiedzi. Choć ogólna tendencja pozwala udzielić odpowiedzi potwierdzającej (diag. 31, diag. 32), to znaczny rozrzut sugeruje istnienie czynników modyfikujących (np. priorytety i cele władz).

Wnioskiem wypływającym z omawianych wyżej kwestii jest konieczność przywracania architektonicznej harmonii w historycznych centrach miast. Jeśli przywrócenie stanu estetyki jest przedsięwzięciem względnie prostym, to wymiana zabudowy reprezentuje o kilka rzędów większy poziom nakładów organizacyjnych, finansowych i czasowych. Jednak nie należy z takiej możliwości rezygnować, przecież, zgodnie z ideą Maxa Berga, miasto dobrze zaprojektowane pozwala ludziom stać się lepszymi, pozwala wyzwolić w nich pozytywne emocje. Jednocześnie należy pamiętać, że miasto jest domem jego mieszkańców i architekci oraz inwestorzy nie mogą być wyłącznymi decydentami wpływającymi na jego oblicze. Dlatego należy zasięgnąć opinii mieszkańców, jak chcieliby widzieć swoje centrum i tym była podyktowana treść następującego pytania:

*Proszę o wybranie (można więcej niż 1) odpowiedzi spośród zawartych w punktach A | B | C: Po wyburzeniu pudełkowatych bloków (i innych o szpetnej architekturze oraz słabej jakości wykonania) powstałych w latach od '50 do '80 na Starym Mieście (w historycznym centrum), chciał[a]bym zastąpić je:*

*A) wiernymi rekonstrukcjami domów wg stanu sprzed 1945 r.*

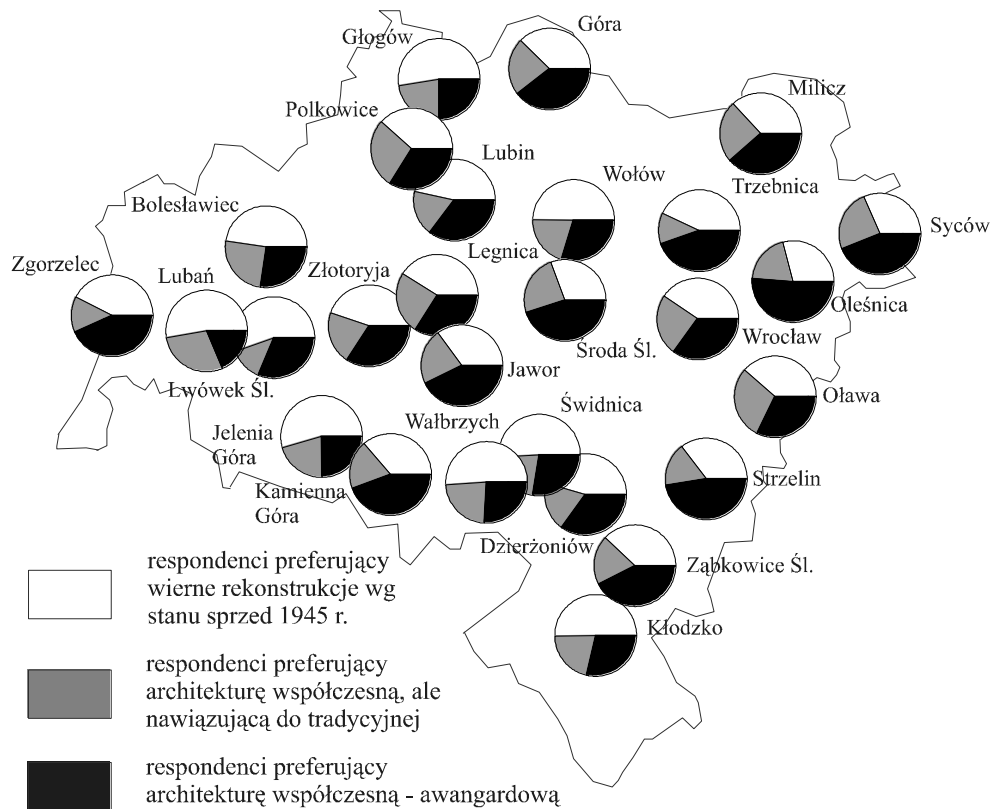
*B) budynkami o architekturze współczesnej, ale nawiązującej do tradycyjnej (jak plomby z lat 90).*

*C) architekturą współczesną – awangardową (beton-szkło-stal-kamień), ale o gabarycie dostosowanym do otoczenia.*

W skali regionu największa grupa optuje za wiernymi rekonstrukcjami – 51,2%, a za nią sytuują się zwolennicy awangardy – 42,4%. Najrzadziej wybierano architekturę współczesną inspirowaną stylami dawnymi i operującą w generaliach ich stylistyką – 25,9% ogółu (tab. 11, ryc. 19). Jest to tym bardziej interesujące, że to właśnie ten ostatni styl był dominujący w latach dziewięćdziesiątych, a zaistniał on w niemal wszystkich miastach regionu – większych: we Wrocławiu, Głogowie i Legnicy, jak i mniejszych: w Lubaniu, Kamiennej Górze, Trzebnicy i Miliczu. To styl budynków wypełniających przerwy w ciągach zabudowy, czyli tak zwanych plomb. Właśnie Wrocław należy do miast pionierskich w ich introdukcji – już od końca lat osiemdziesiątych, szczególnie w dzielnicach dziewiętnastowiecznej zabudowy czynszowej. Ideą przyświecającą jej zainicjowaniu była chęć nadania budynkowi rysu indywidualności i niepowtarzalności oraz harmonijne wpisanie się w już istniejące otoczenie dawnej architektury. Ponadto, poprzez uznanie jako kardynalnego podziału na parcele i kwartały, nawiązanie do niej skalą i proporcjami. Był to wyraz sprzeciwu wobec dotychczasowej, charakterystycznej dla epoki socjalizmu, uniformizacji i bezwyrazowości, zachwiania proporcji oraz programowego zrywania z pierwotnym – dziewiętnastowiecznym i średniowiecznym, rozplanowaniem budynków. Być może wskazania respondentów świadczą o pewnym przesycie, bądź zmęczeniu dotychczasową stylistyką i oczekiwaniu na nowe

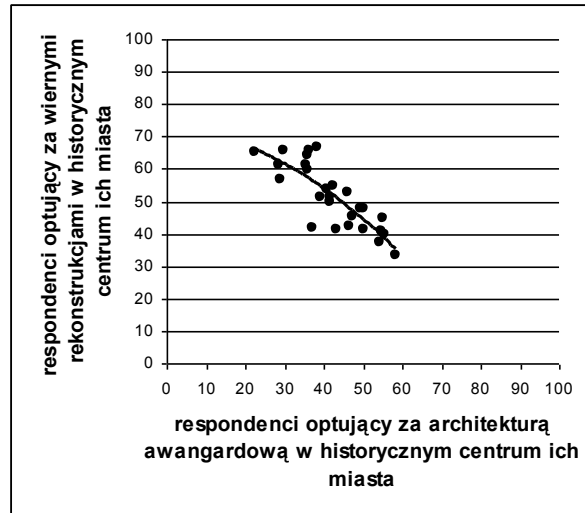


rozwiązania. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że jest ona swoistym kompromisem pomiędzy współczesnym poczuciem estetyki, ograniczeniami finansowymi i pełnionymi funkcjami a koniecznością harmonijnego zespolenia się w architekturę dawną. Każdy kompromis jest tylko rozwiązaniem zadowalającym, wynikiem ważenia argumentów przyjętych w warunkach określonych ograniczeń. Badania wskazują, że respondenci chcieliby widzieć w swoich miastach architekturę zdecydowanie bardziej wyrazistą, jeszcze bardziej zindywidualizowaną. Ta, która zaistniała w latach dziewięćdziesiątych była zdecydowanie przejawem pozytywnych trendów w stosunku do epoki poprzedniej. Jednak, w obliczu jej spowszednienia, respondenci oczekują nowej estetyki. Takiej, która reprezentując szczególne – unikalne i niepowtarzalne walory, byłaby powodem do dumy, świadectwem świetności ich miast.

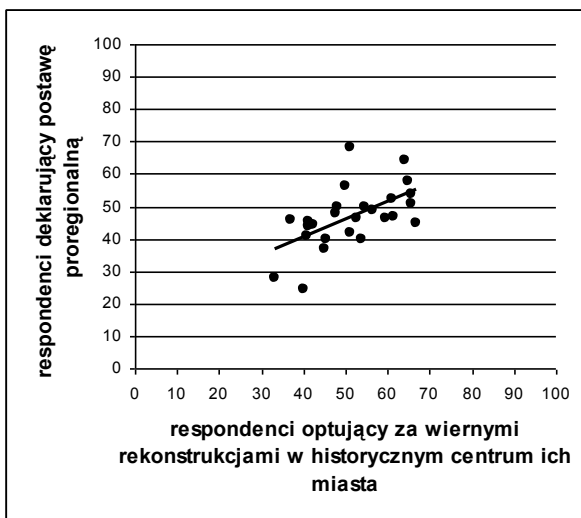


Ryc. 19. Preferowany typ architektury w historycznych centrach miast

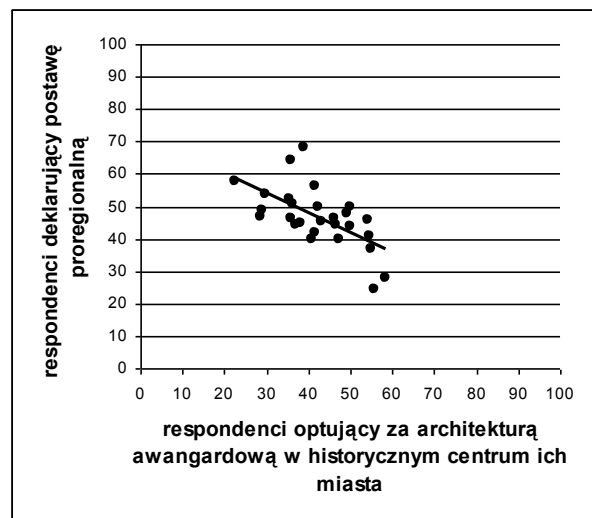
Należy zauważyć, że respondenci, mając możliwość wyboru kilku odpowiedzi, nie wybierali powszechnie jednocześnie odpowiedzi skrajnych, czyli wiernych rekonstrukcji i awangardy. Charakteryzuje ich więc wyraźna polaryzacja poglądów, która jest konsekwencją różnic w światopoglądach dokonujących takich wyborów. Wybór wiernych rekonstrukcji motywowany był czynnikami kulturowymi i wysoką więzią z regionem oraz jego sferą krajobrazową i historyczną. Wybór architektury awangardowej to przejaw motywacji ekonomicznych oraz przyjmowania perspektywy czasów współczesnych, którym towarzyszy brak lub niski poziom świadomości historycznej oraz programowy antytradycjonalizm regionalny, rozumiany jako brak woli dziedziczenia tradycji (tu: architektonicznej) Dolnego Śląska. Młodzież ta preferuje awangardę ponieważ jest ona symbolem nowych, twórczych oraz innowacyjnych świadectw epoki, a ponadto jest dowodem partycypacji miasta w rozwoju ekonomicznym. Poniższy diagram korelacyjny (diag. 33) ukazuje jak duży i trwały dystans dzieli obie grupy.



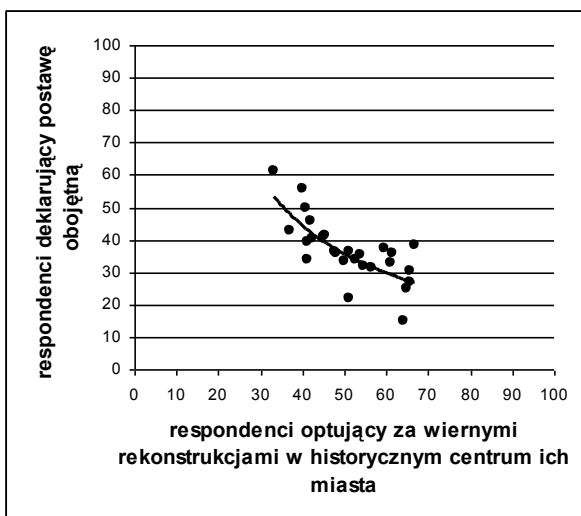
diag. 33.



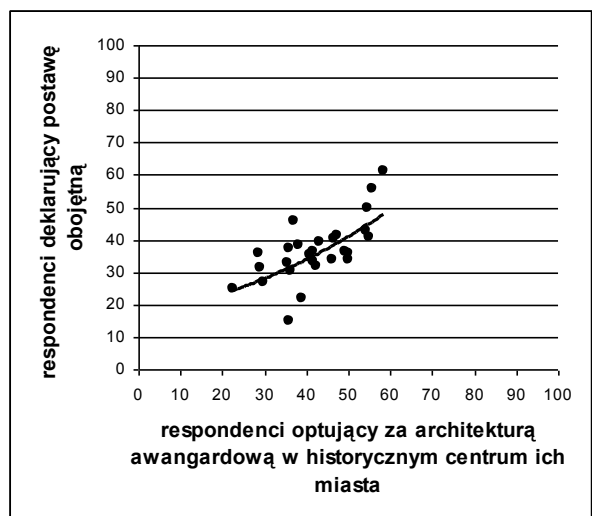
diag. 34.



diag. 35.



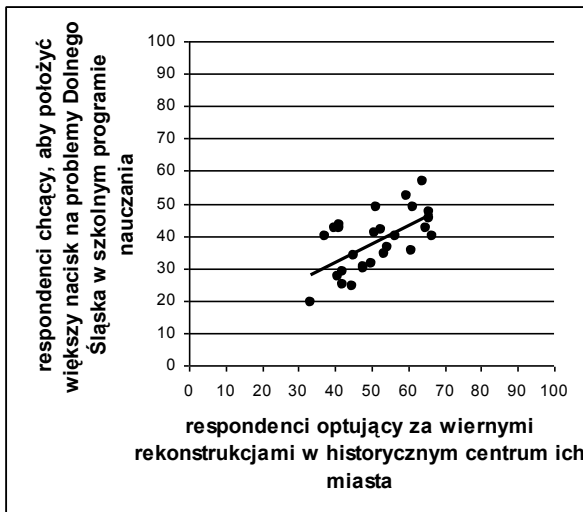
diag. 36.



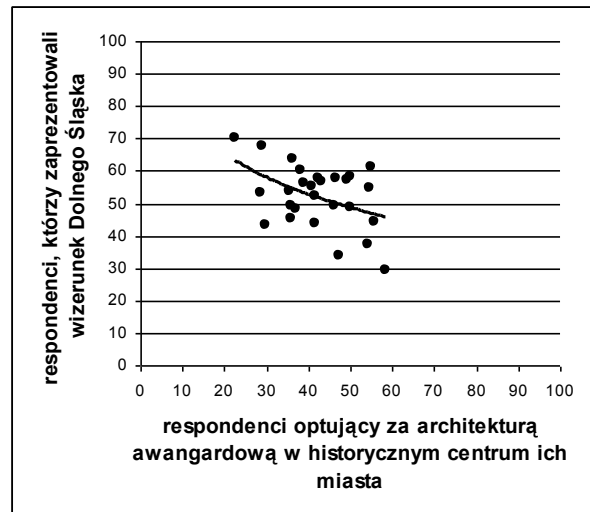
diag. 37.

O zależnościach z postawą wobec regionalnej spuścizny świadczą kolejne diagramy. Wzrostowi preferujących wierne rekonstrukcje w badanych miastach towarzyszy wzrost identyfikujących się z postawą proregionalną (diag. 34). Jednocześnie zaznacza się spadek poparcia dla architektury zaprzeczającej spuściznie regionalnej, czyli awangardzie (diag. 35). Odpowiednie korelacje zaistniały także dla wyboru postawy obojętnej wobec identyfikacji ze spuścizną regionalną (jak również narodowym) (diag. 36, diag. 37).

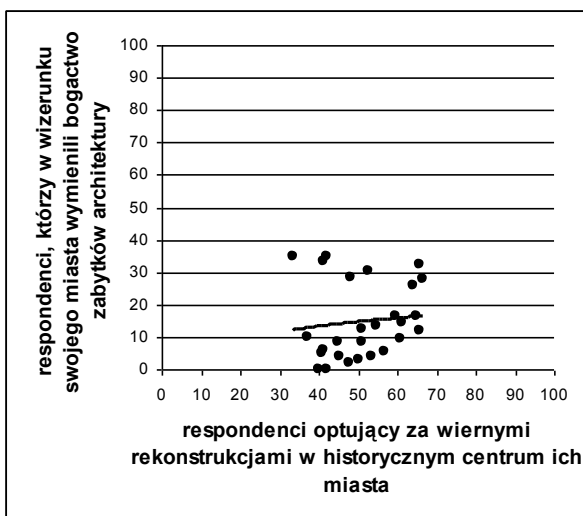
Optowanie za określonym typem architektury jest także pochodną wiedzy regionalnej i poziomu zainteresowania Dolnym Śląskiem. Akceptacja jego sfery historycznej oraz tradycji architektonicznej (manifestowanej przez wybór rekonstrukcji) wpływa na posiadanie głębszej wiedzy oraz chęć jej dalszego poszerzania (diag. 38). Wiedza ta przejawia się umiejętnością wskazania w wizerunku swojego miasta (diag. 40) i regionu (diag. 41) bogactwa zabytków architektury oraz architektonicznej urody jako cech charakterystycznych. Wynika to z racji swoistego uwrażliwienia na ten element przestrzeni oraz wyższą umiejętność dostrzegania i rozumienia jego różnorodności, znaczenia i piękna. Tymczasem optowanie za awangardą jest korelatem niewiedzy rozumianej tu jako fakt nie zaprezentowania wizerunku Dolnego Śląska, co wynika z obojętności wobec tegoż i jego kultury (diag. 39).



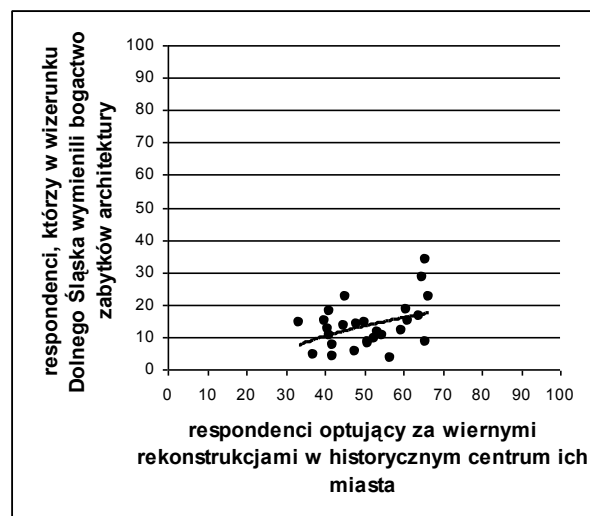
diag. 38.



diag. 39.

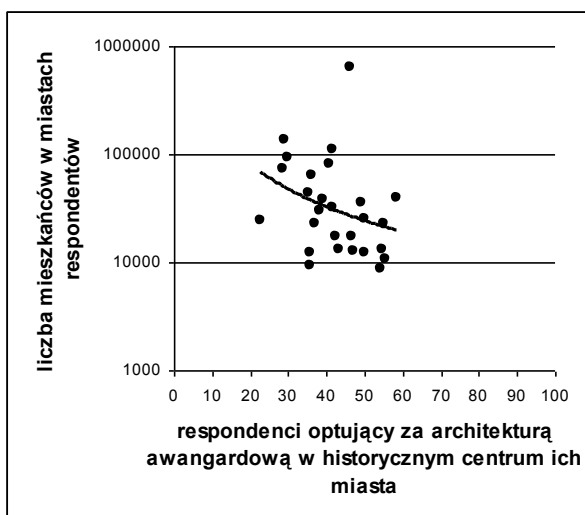


diag. 40.

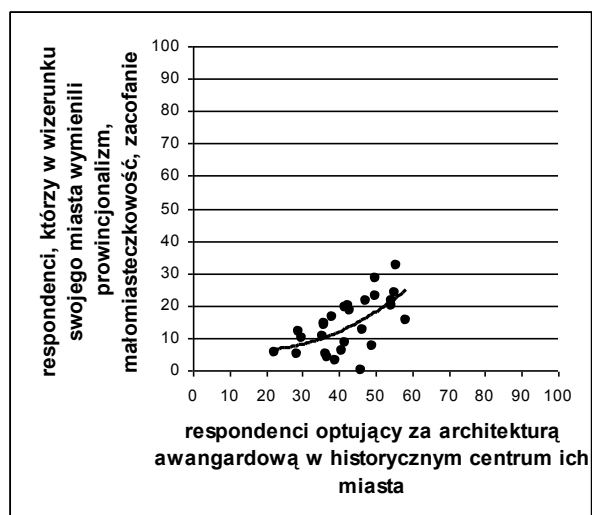


diag. 41.

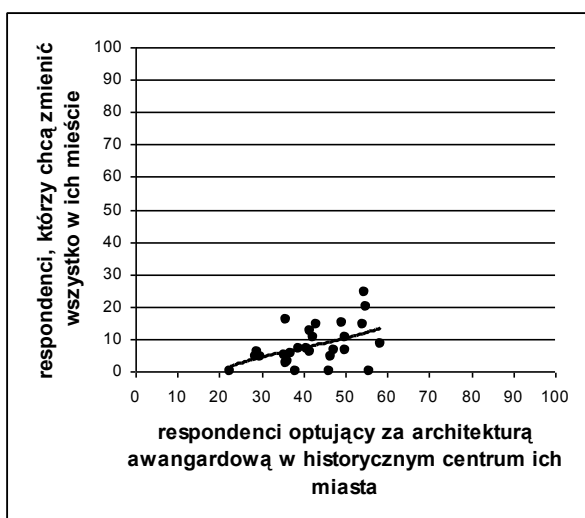
Jeśli omawiane wyżej korelaty miały przede wszystkim wymiar kulturowy, to poniższe będą miały charakter zdecydowanie ekonomiczny i społeczny. Optowanie za awangardą wydaje się mieć największe nasilenie w miastach małych, o liczbie mieszkańców rzędu 10 do 30 tys. mieszkańców (diag. 42). W tych miastach ponadprzeciętnie wskazywane w wizerunkach były takie cechy jak zacofanie, prowincjonalizm, małomiasteczkowość (diag. 43). Respondenci dawali w ten sposób wyraz swojej frustracji wynikającej ze zbyt powolnego rozwoju ich miejscowości, nie tylko w sferze ekonomicznej, ale praktycznie każdej (diag. 44, diag. 45). Protestowali przeciwko panującemu w niej marazmowi, zbyt powolnemu tempu życia, ograniczonych szansach rozwoju i możliwościach życiowych, ale także ograniczonych, hermetycznych, niereformowalnych mieszkańcach o małomiasteczkowej mentalności. Zmęczenie wobec przytłaczającej swoją beznadziejnością rzeczywistości skłania ich do zdecydowanej krytyki środowiska lokalnego, co z nie wpływa budująco na kształtowanie się więzi z nim, tudzież z regionem. Dominacja aspektów ekonomiczno-społecznych w świadomości tych respondentów spycha na dalszy plan aspekty kulturowe i zainteresowanie dla nich.



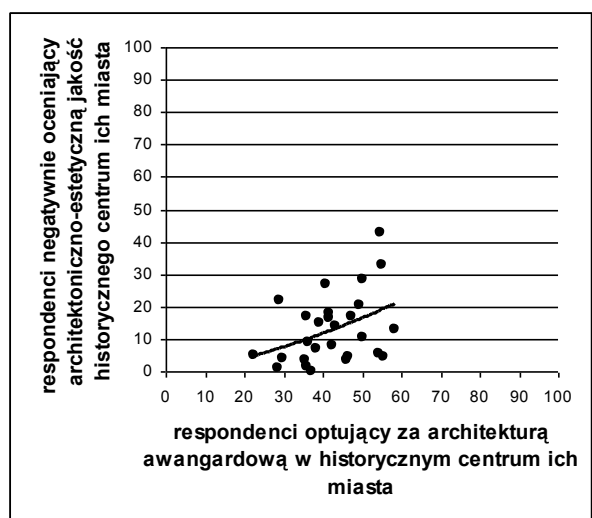
diag. 42.



diag. 43.

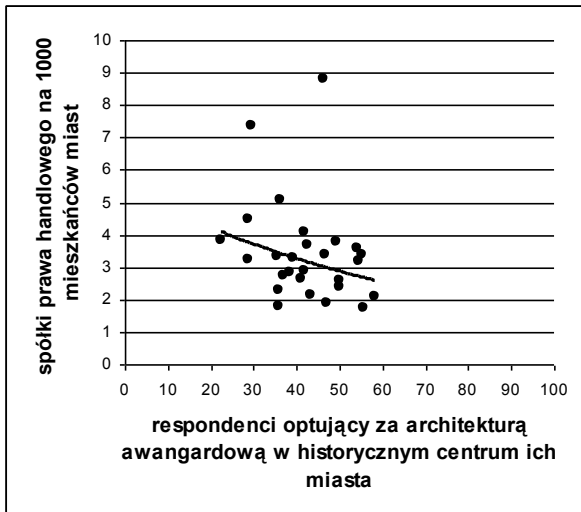


diag. 44.

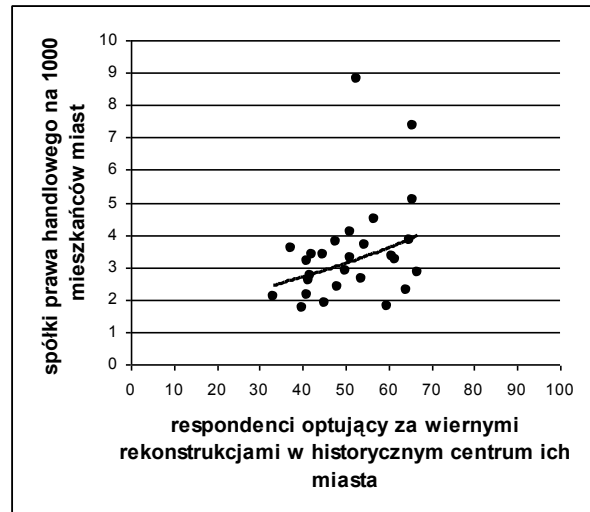


diag. 45.

Dlatego korelatem wyboru awangardy jest właśnie niższa częstość prezentacji wizerunku regionu oraz wyższa postawy obojętnej. Młodzież (analogicznie prawdopodobnie jak ogół społeczeństwa) traktuje intensywny ruch budowlany za przejaw rozwoju ekonomicznego. Respondenci z miast małych pożądamy go w stopniu najwyższym, ponieważ najczęściej jest on tam najslabiej obecny, szczególnie z punktu widzenia liczby dużych podmiotów gospodarczych (spółek) w przeliczeniu na 1000 mieszkańców oraz stosunku tychże do liczby podmiotów osób fizycznych (diag. 46, diag. 47). Wybierając awangardę głosują w rzeczywistości za rozwojem ekonomicznym, za wejściem pewnej nowości, niecodzienności do ich spowszedniałego środowiska, aby w ten sposób zburzyć jego monotonię – nie tylko w sferze stosunków społecznych, ale także przestrzenno-architektoniczną. Dzięki temu osłabnie także ich poczucie opuszczenia, zapomnienia ich miejscowości i braku zainteresowania przez kogokolwiek z zewnątrz, świadomość peryferyjnego położenia „na końcu świata”.



diag. 46.



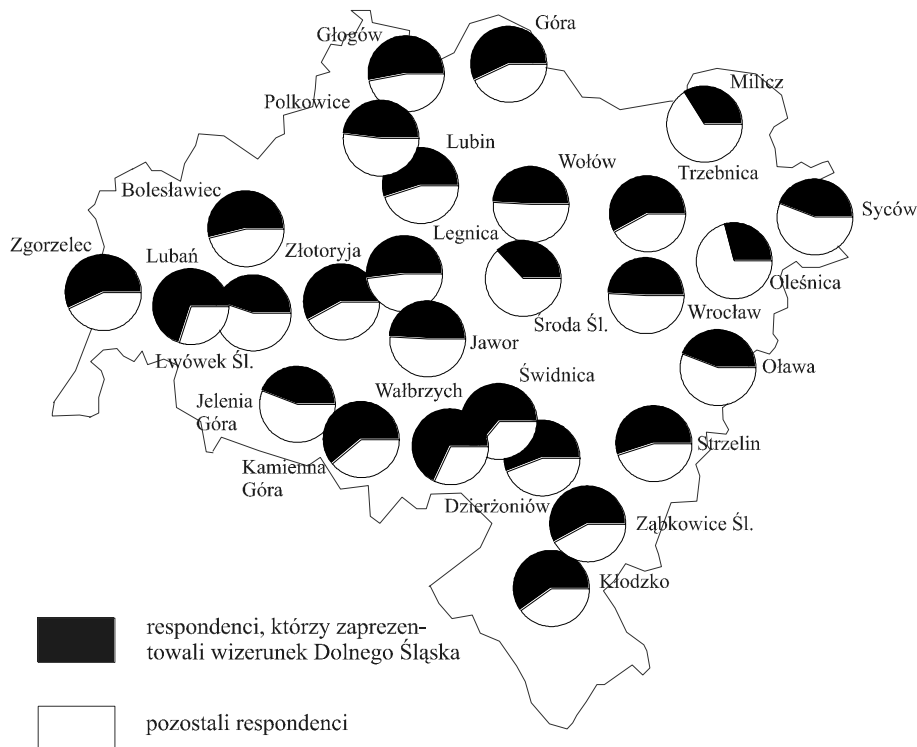
diag. 47.

### 3. Analiza percepcji przestrzeni przez młodzież licealną Dolnego Śląska

#### 3.1. Percepcja przestrzeni Dolnego Śląska

W poprzednim rozdziale obszernie omawiano postawy respondentów wobec wielokulturowej spuścizny Dolnego Śląska, a w szczególności jej aspektu historycznego, przestrzennego, ludzkiego i architektonicznego. Przeprowadzaniu tak obszernej analizy powinno towarzyszyć sprawdzenie, jak bardzo poruszane problemy są dla badanej młodzieży istotne, jak mocno powyższe aspekty funkcjonują w jej świadomości oraz są one dla niej dostrzegalne oraz zrozumiałe. W tym celu skierowano do respondentów pytanie o cechy charakterystyczne, wyróżniające Dolny Śląsk, z którymi kojarzą ten region. Brzmi ono następująco:

*Proszę o podanie takich określeń, które, według Ciebie, syntetycznie prezentują wizerunek Dolnego Śląska.*



Ryc. 20. Respondenci prezentujący wizerunek Dolnego Śląska

Wizerunek zaprezentowało w skali regionu 52,2% respondentów (tab. 14, ryc. 20). Spośród opinii o wydźwięku pozytywnym do najczęstszych należały: rozwój ekonomiczny (bądź rozwinięty ekonomicznie), bogaty, o zamożnych mieszkańcach i dużej ilości inwestycji (21,5% wypowiedających się), bogata historia, tradycja i zróżnicowanie kulturowe (16,2%), piękno, uroda, malowniczość krajobrazowa (14,3%), bogactwo zabytków architektury, interesujący architektonicznie (13,4%), atrakcyjny turystycznie (9,9%) oraz rozwinięty kulturalnie (6,5%). Z kolei do najważniejszych negatywów należą: zanieczyszczenie środowiska (18,0%), bezrobocie, bieda, brak rozwoju lub zbyt powolne jego tempo (17,6%) oraz brud, szarość, zaniedbanie, dekapitalizacja, zniszczenie (12,2%) (tab. 12). Fakt, że na

czołowych miejscach znalazły się aspekty historyczny i architektoniczny świadczy, że młodzież dostrzega specyfikę regionu i podstawowe elementy jego spuścizny.

Zauważalna na ryc. 20 tendencja spadku częstości prezentacji wizerunku na osi SW-NE wynika prawdopodobnie z różnic w poziomie kształcenia. Obserwacje własne, przeprowadzane w trakcie wypełniania ankiet przez respondentów, wskazują, że mieszkający w zachodniej i południowej części województwa charakteryzowali się wyższym poziomem zaangażowania, pilnością i poważniejszym potraktowaniem ankiety niż uczniowie z części północnej i wschodniej. Świadczyło o tym zarówno ich zachowanie (styl reakcji werbalnych i niewerbalnych w trakcie realizacji zadania), jak i kształt udzielanych wypowiedzi (obszerność, kompletność, głębia intelektualna, estetyka, obecność sformułowań kpiarskich).

Tab. 12. Wizerunek Dolnego Śląska zaprezentowany przez respondentów

Miasto	Rozwinięty ekonomicznie, rozwój ekonomiczny, bogaty napływ inwestorów	Bogata historia, tradycja, różnicowanie kulturowe	ładny piękny, malownicze krajobrazy	Bogactwo zabytków architektury	Atrakcyjny turystycznie	Atrakcyjność Wrocławia	Rozwinięty kulturalnie	Duże możliwości kształcenia	Region przemysłowy	Górnictwo, hutnictwo, KGHM, bogactwo surowców mineralnych	Zanieczyszczenie środowiska	Bezrobocie, bieda, brak lub zbyt powolny rozwój ekonomiczny	Bруд, szarość, zaniedbanie, dekapitalizacja, zniszczenie	Przestępczość, patologie, brak bezpieczeństwa	Dysproporcje w rozwoju poszczególnych obszarów
Bolesławiec	20,5	15,9	13,6	18,2	6,8	0,0	11,4	0,0	6,8	4,5	15,9	20,5	4,5	9,1	2,3
Dzierżoniów	13,0	15,9	21,7	8,7	21,7	0,0	4,3	0,0	2,3	0,0	13,0	56,5	30,4	0,0	13,0
Głogów	35,2	20,4	3,7	14,8	3,7	3,7	5,6	1,9	18,5	18,5	20,4	18,5	20,4	5,6	7,4
Góra	24,1	17,2	10,3	10,3	3,4	10,3	13,8	13,8	6,9	0,0	10,3	24,1	10,3	0,0	10,3
Jawor	10,3	7,7	17,9	17,9	12,8	10,3	15,4	2,6	0,0	10,3	10,3	15,4	10,3	12,8	2,6
Jelenia Góra	14,9	12,8	23,4	8,5	25,5	2,1	0,0	4,3	0,0	6,4	19,1	14,9	12,8	4,3	2,1
Kamienna G.	10,0	10,0	30,0	13,3	6,7	3,3	3,3	3,3	13,3	3,3	26,7	56,7	3,3	3,3	3,3
Kłodzko	22,2	13,9	30,6	22,2	17,5	0,0	2,8	0,0	5,6	5,6	13,9	13,9	25,0	0,0	0,0
Legnica	24,0	14,0	8,0	8,0	10,0	12,0	4,0	0,0	4,0	14,0	14,0	14,0	14,0	6,0	4,0
Lubań	7,1	14,3	28,6	28,6	3,6	14,3	10,7	14,3	3,6	0,0	10,7	10,7	3,6	10,7	10,7
Lubin	27,9	8,2	4,9	11,5	4,9	3,3	1,6	1,6	8,2	24,6	31,1	9,8	4,9	0,0	0,0
Lwówek Śl.	12,5	29,2	16,7	16,7	4,2	0,0	0,0	0,0	4,2	8,3	8,3	12,5	20,8	8,3	4,2
Milicz	11,1	5,6	22,2	22,2	5,6	11,1	5,6	5,6	5,6	0,0	16,7	11,1	0,0	0,0	0,0
Oleśnica	28,6	28,6	9,5	14,3	14,3	14,3	14,3	0,0	19,0	0,0	19,0	4,8	14,3	0,0	14,3
Oława	33,3	28,6	0,0	14,3	4,8	14,3	14,3	4,8	23,8	0,0	28,6	4,8	19,0	0,0	0,0
Polkowice	25,6	5,1	7,7	7,7	0,0	2,6	2,6	0,0	30,8	23,1	46,2	7,7	15,4	0,0	2,6
Strzelin	37,5	16,7	4,2	12,5	5,3	20,8	8,3	12,5	0,0	0,0	12,5	20,8	8,3	4,2	0,0
Syców	25,0	25,0	25,0	15,0	15,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	30,0	25,0	10,0	0,0	0,0
Środa Śl.	23,1	23,1	13,6	4,5	15,4	0,0	0,0	0,0	18,2	0,0	7,7	7,7	0,0	7,7	0,0
Świdnica	15,4	18,5	18,2	33,8	15,4	4,6	4,6	3,1	7,7	7,7	16,9	13,8	13,8	3,1	1,5
Trzebnica	24,1	17,2	11,6	13,8	3,4	17,2	10,3	6,9	13,8	0,0	6,9	3,4	6,9	6,9	0,0
Wałbrzych	9,8	4,9	8,2	3,3	8,2	3,3	0,0	0,0	0,0	9,8	27,9	36,1	36,1	1,6	13,1
Wołów	45,5	24,2	3,0	12,1	12,1	12,1	15,2	9,1	21,2	0,0	0,0	9,1	0,0	0,0	0,0
Wrocław	35,5	19,7	18,4	9,2	5,3	5,3	9,2	2,6	1,3	1,3	21,1	7,9	11,8	1,3	3,9
Ząbkowice Śl.	15,4	8,2	11,5	3,8	23,1	19,2	8,2	0,0	7,7	0,0	23,1	23,1	7,7	0,0	0,0
Zgorzelec	11,1	2,8	2,8	5,6	5,6	2,8	0,0	0,0	11,1	22,2	27,8	19,4	16,7	13,9	2,8
Złotoryja	18,4	28,9	21,1	10,5	13,2	13,2	10,5	10,5	2,6	5,3	7,9	13,2	7,9	2,6	0,0
średnia	21,5	16,2	14,3	13,4	9,9	7,4	6,5	3,6	8,7	6,1	18,0	17,6	12,2	3,8	3,6

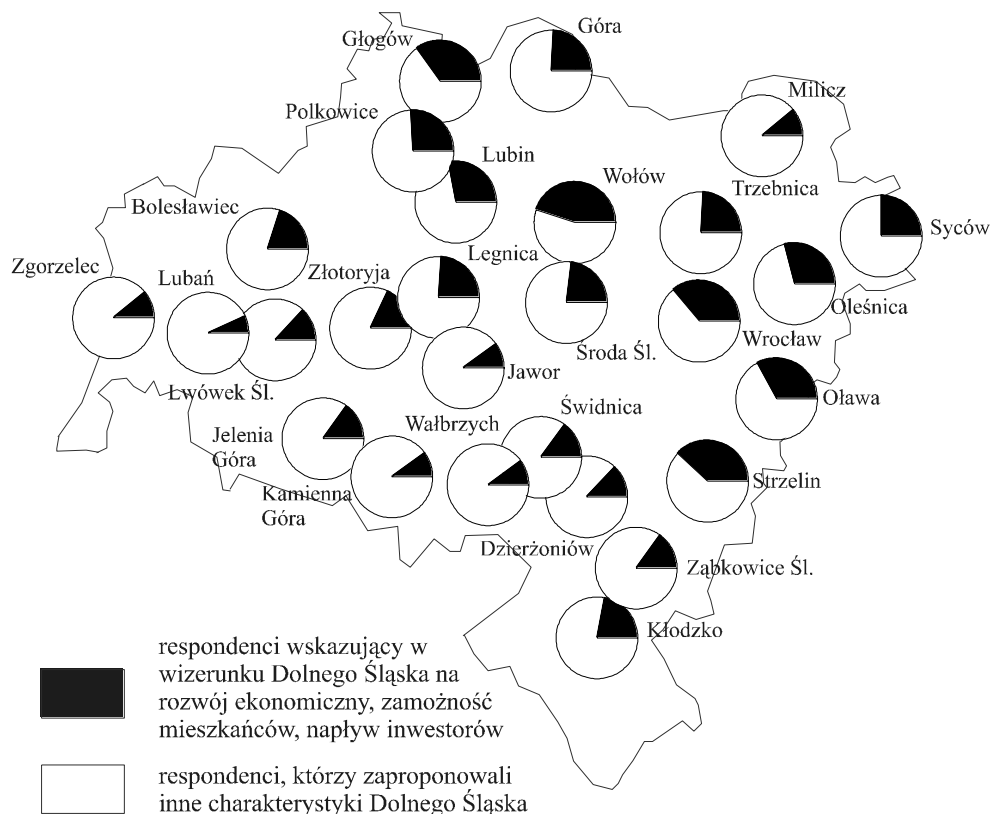
Drugą przyczyną jest fakt mniej korzystnej, obiektywnie i w świadomości respondentów, jakości środowiska w części południowej regionu, głównie ekonomicznej, ekologicznej i estetycznej. Konsekwencją jest częstsze (bowiem łatwiejsze) kształtowanie osądów negatywnych, skrajnych, wynikających z poczucia frustracji. Nierzadko krótkich, składających się z kilku, a nawet jednego słowa, które jednak wizerunkiem są i uwzględnić je

należy. Ogólną zasadą jest więc spadek udział tych, co zaprezentowali wizerunek pozytywny, a wzrost tych, co podali negatywny w sytuacji wzrostu udziału respondentów definiujących wizerunek regionu. Wynika stąd, że środowisko o dominacji cech negatywnych wywołuje więcej wizerunków negatywnych, niż środowisko o dominacji cech pozytywnych – wizerunków pozytywnych. Świadczy to o większym uwrażliwieniu respondentów na sygnały negatywne niż pozytywne, o większej reaktywności sfery psychicznej na ten rodzaj bodźca, a jednocześnie słabszej recepcji sygnałów pozytywnych.



### 3.1.1. Percepcja sfery ekonomicznej

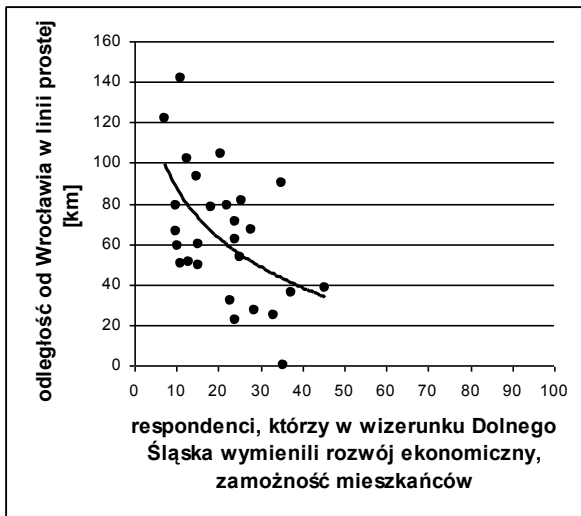
Wnioski dotyczące regionalnego zróżnicowania poziomu rozwoju ekonomicznego potwierdza ryc. 21. Widoczne są dwa pasma, w skład których wchodzi miasta gdzie respondenci reprezentują odmienne jego oceny. W miastach pasma północnego od 21 do 36% (a w Wołowie nawet 46%) przedstawiających wizerunek regionu uważa go za rozwinięty i rozwijający się ekonomicznie oraz bogaty i zamożny. Jego południową granicę wyznaczają Strzelin, Legnica i Bolesławiec, a izolowaną enklawę stanowi Kłodzko (22%). Na południe od tej granicy powyższą ocenę wydało od 7 do 18% wypowiedzających się; podobnie w Miliczu (11%), który jest północną enklawą tej strefy. Jest jasne, że oceny te determinowane są przez korzystniejszą sytuację ekonomiczną Wrocławia, która wpływa na miasta wokół niego leżących w promieniu do 40 km lub, ujmując inaczej, izochrony ok. 1 godziny dojazdu samochodem. Drugi biegun wyznaczają miasta LGOM, które niestety nie budują swojego potencjału w oparciu o przyszłościowe i wyrafinowane technologicznie działy gospodarki, a stymulatorem ich rozwoju pozostaje nadal przemysł ciężki (por. ryc. 27). Jest interesujące, czy po wyczerpaniu się złóż miedzi będą one w stanie utrzymać swoją wysoką pozycję w opinii ich mieszkańców.



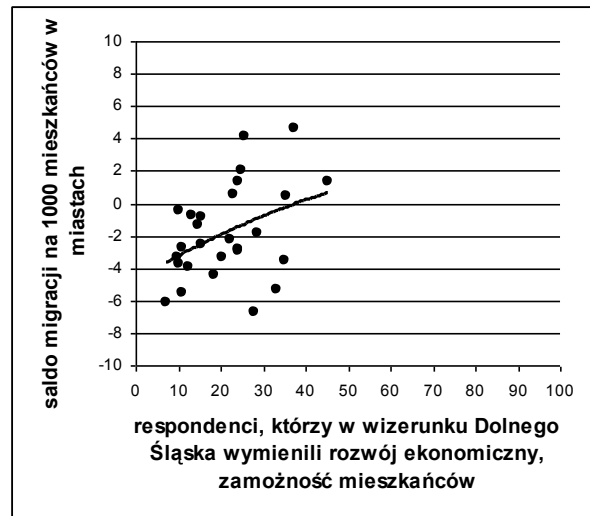
Ryc. 21. Percepcja pozytywnych zjawisk sfery ekonomicznej Dolnego Śląska

Poniższe diagramy dowodzą istnienia korelacji pomiędzy wskazaniami na rozwój ekonomiczny regionu a odległością od Wrocławia (diag. 48) oraz saldem migracji (diag. 49). Wyższy udział pozytywnie oceniających Dolny Śląsk wynika z wyższej jakości sfery ekonomicznej miasta i subregionu, z perspektywy których postrzegany jest region. Takie miasta najbardziej przyciągają migrantów, ponieważ w nich największe są szanse realizacji

planów i osobistych zamierzeń. Z kolei miasta znajdujące się na przeciwnym krańcu skłaniają swoich mieszkańców do ucieczki. Można więc wnioskować, że opinie respondentów nie są specyficzne tylko dla tej grupy mieszkańców, ale dzielają ją inni członkowie społeczności lokalnej, a nawet imigrujący do miast oraz emigrujący z nich.

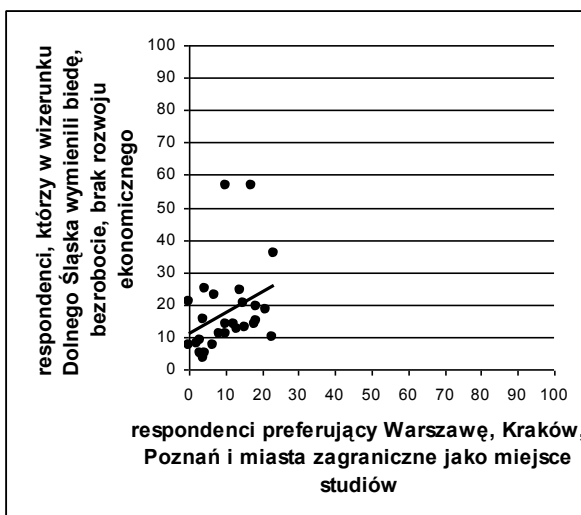


diag. 48.

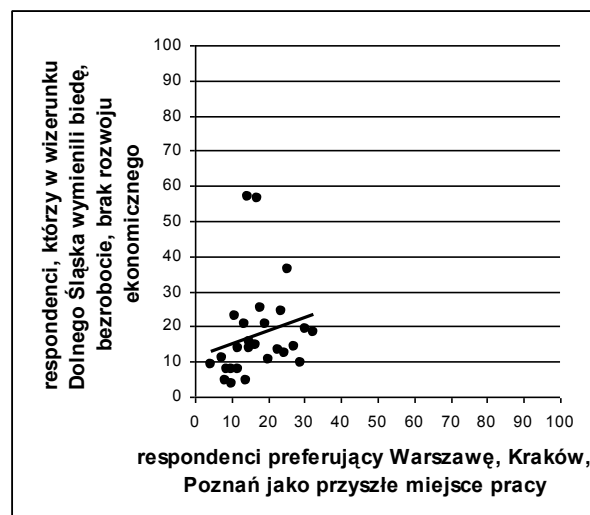


diag. 49.

Poniższe diagramy wskazują właśnie na istnienie zależności pomiędzy negatywnym postrzeganiem regionu, a w szczególności podkreśleniem takich cech jak: bieda, bezrobocie, brak rozwoju ekonomicznego lub zbyt słabe jego tempo a deklaracją chęci ucieczki do innych, dużych aglomeracji kraju: Warszawy, Krakowa i Poznania, jak również do miast zagranicznych w celu zdobycia wykształcenia (diag. 50), pracy (diag. 51) i prawdopodobnie ostatecznego osiedlenia się na stałe.



diag. 50.

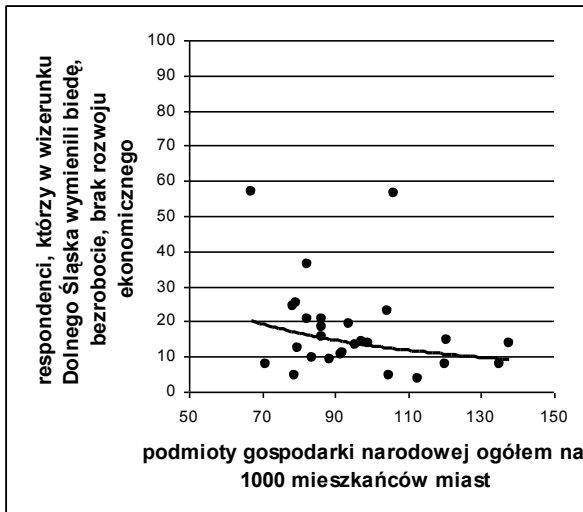


diag. 51.

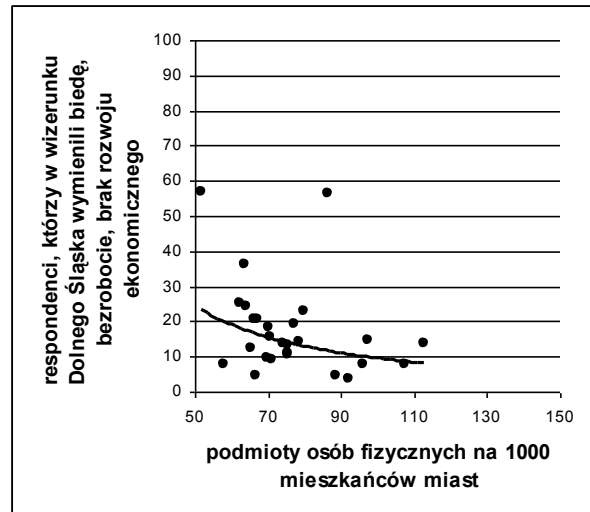
O tym, w których miastach Dolny Śląsk jest kojarzony z wyżej wymienionymi charakterystykami, czyli, ujmując ogólnie, postrzegany jako ekonomicznie regresywny, informuje ryc. 22. Najmniej takich opinii zaistniało we Wrocławiu i najbliższych mu miastach – Trzebnicy, Oleśnicy, Oławie, Wołowie i Środzie Śląskiej oraz w Polkowicach (5-9%). W tych miastach różnice pomiędzy wskazaniami na rozwój ekonomiczny a wskazaniami na biedę i



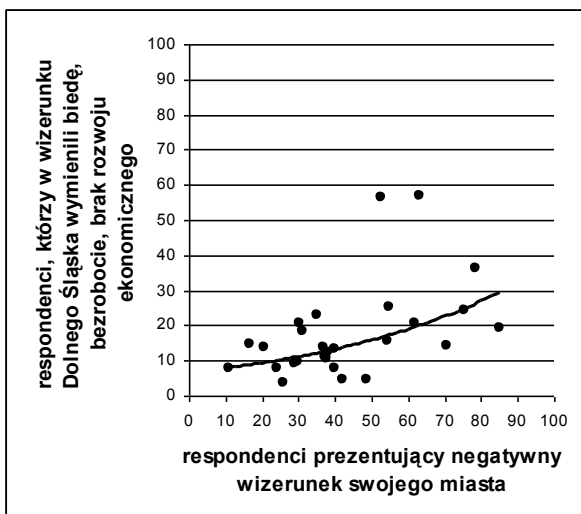
w świadomości i warunkował sposób postrzegania rzeczywistości decydują predyspozycje sfery psychicznej, co będzie omawiane w dalszej części pracy. Jako następny pod względem istotności uznaję warunki egzystencji respondentów i ich rodzin (sytuację materialną). Osoby o skłonnościach do pozytywnego postrzegania ekonomicznej kondycji Dolnego Śląska kierować się mogą wnioskami z obserwacji własnej zarówno środowiska lokalnego, jak i najdynamiczniej rozwijających się miast regionu (Wrocławia, Lubina, Polkowic). Niewykluczone, że istotne, gdyż potwierdzające indywidualne przekonania, znaczenie w kształtowaniu się tej perspektywy mają masmedia regionalne (telewizja i prasa) oraz wyjazdy, szczególnie do Wrocławia, np. w okresie wakacyjnym, na zakupy lub ważne wydarzenia kulturalne (koncerty, festiwale), odwiedziny rodzin. Analogicznie osoby skłonne do negatywnych ocen ekonomicznej kondycji regionu, będą zdecydowanie bardziej przyjmować perspektywę upadających zakładów przemysłowych, a nawet całych gałęzi przemysłu i strukturalnego bezrobocia w miastach dotkniętych tymi procesami – tym bardziej, im intensywniejsze są one w ich środowisku lokalnym i subregionalnym.



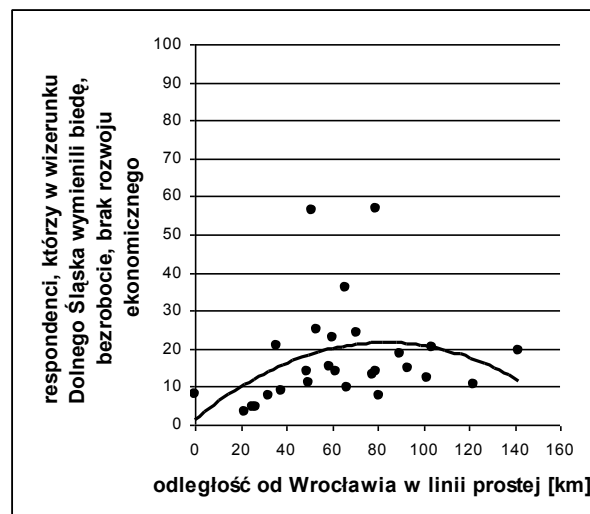
diag. 52.



diag. 53.

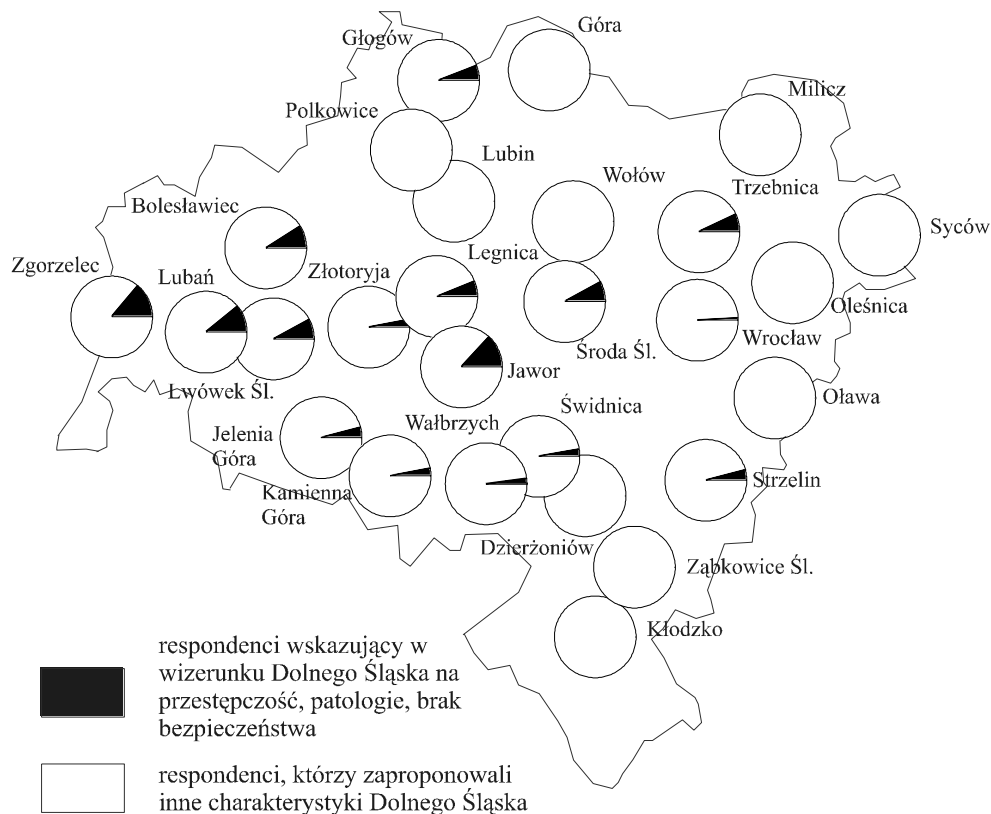


diag. 54.



diag. 55.

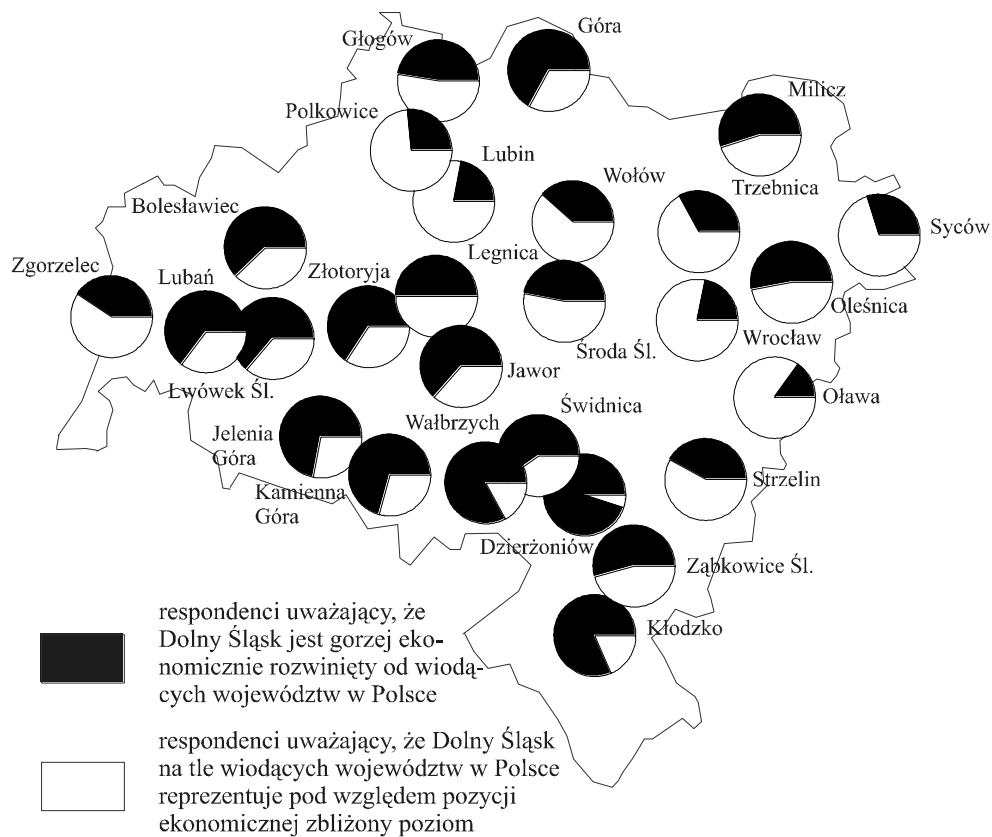
Kolejne diagramy korelacyjne prezentują przebieg zależności pomiędzy wskaźnikami statystycznymi (podmioty gospodarki narodowej) odnoszonymi się do miast a negatywnymi ocenami sfery ekonomicznej regionu (diag. 52, diag. 53). Ukazany jest także wpływ, jaki ma negatywna percepcja ogólna miasta na postrzeganie Dolnego Śląska jako regresywnego ekonomicznie (diag. 54). Czwarty diagram (diag. 55) nawiązuje do wcześniejszego (diag. 48), w którym zilustrowano wzrost częstości postrzegania Dolnego Śląska jako rozwiniętego ekonomicznie wraz ze zmniejszaniem się dystansu od Wrocławia. Wskazuje on na istnienie, wewnątrz pierścienia wyznaczonego przez ekwidystanty od 50 do 80 km odległości od Wrocławia, miast, w których zaprezentowano najwięcej negatywnych ocen sfery ekonomicznej Dolnego Śląska. Porównując krzywe trendu na wcześniejszym i powyższym diagramie można stwierdzić, że jeśli pierwsza wykazała konsekwentny spadek wskazań na rozwój wraz ze wzrostem odległości od Wrocławia, to w tym przypadku bezrobocie i bieda rośnie, osiąga apogeum na ekwidystancie 85 km, a następnie spada. A więc jeśli do ekwidystanty 40 km percypowanemu rozwojowi ekonomicznemu towarzyszy minimalna percypowana bieda i bezrobocie, to poza ekwidystantą 90 km najsłabszemu percypowanemu rozwojowi ekonomicznemu towarzyszy słabe natężenie percypowanej biedy i bezrobocia.



Ryc. 23. Percepcja negatywnych zjawisk sfery bezpieczeństwa i patologii społecznych Dolnego Śląska

Jeśli na podstawie braku zewnętrznych oznak rozwoju (analogicznych do tych występujących we Wrocławiu, Polkowicach, Głogowie – ruch budowlany, modernizacje dróg, budynków, infrastruktury, wkraczanie nowych inwestorów i nowych jakościowo usług) respondenci z tej strefy najrzadziej stwierdzają fakt rozwoju ekonomicznego Dolnego Śląska, to faktycznie dotyczy on ich miast. Należy zadać pytanie (zakładając, że w woj. dolnośląskim bezrobocie ukryte na wsi odgrywa rolę marginalną), w jaki sposób, w warunkach słabego

rozwoju ekonomicznego, bezrobocie i bieda utrzymują się na poziomie przeciętnym, charakterystycznym dla większości miast regionu? Być może interpretować należy ten problem w kategoriach zaniżania dochodów przed aparatem skarbowym, ukrytej działalności gospodarczej i aktywności sprzecznej z prawem ponadprzeciętnie rozwiniętych w miastach zachodniej części Dolnego Śląska. Przestrzenne rozmieszczenie tej ostatniej kwestii ilustruje ryc. 23. W miastach zachodniej części (Zgorzelec, Bolesławiec, Lubań, Lwówek Śląski) od 8 do 14% prezentujących wizerunek regionu wymieniło takie cechy jak przestępczość, korupcja, przemyt, narkomania, prostytutka, obecność mafii i gangów. Nasilenie tych zjawisk w miastach wschodniej i częściowo północnej części województwa jest radykalnie mniejsze niż w zachodniej, a często respondenci ich nie wymieniali. Stan ten niewątpliwie wywoływany jest obecnością granicy państwa, a pogłębiany przez nieszczelność systemu kontroli granicznej oraz niewystarczającą skuteczność policji. Należy mieć nadzieję, że po zniesieniu granicy i barier celnych w wyniku integracji z Unią Europejską, część z tych problemów ulegnie redukcji.



Ryc. 24. Percepcja pozycji ekonomicznej Dolnego Śląska

Choć odpowiedzi respondentów na otwarte pytanie o syntetyczny wizerunek Dolnego Śląska, dostarczyły spójnej wiedzy na temat percepcji jego sfery ekonomicznej, to nie może być to jednak jedyne źródło informacji. Najlepszą metodą jej pogłębiania jest zastosowanie pytań zamkniętych, pozwalających na dokładną analizę ilościową przy jednocześnie wysokiej stopie udziału odpowiadających, dzięki czemu zmniejsza się ryzyko wynikające z losowych wahań próby, a podnosi poziom wiarygodności wyników. Zadano następujące pytanie:

*Porównując wiodące ekonomicznie województwa w Polsce (za takie uważam ..... ) z województwem dolnośląskim w zakresie: dynamiki rozwoju, wykształcenia i zasobności ludności, intensywności napływu kapitału i inwestycji uważam, że region dolnośląski wypada: [lepiej | gorzej | mniej więcej na tym samym poziomie].*

Odpowiedzi udzieliło 76,0% badanych, a 90,5% z nich podało, które województwa uważa za wiodące. Spośród tych, którzy zaprezentowali swoją ocenę 10,6% uważa, że województwo dolnośląskie zajmuje pozycję lepszą, 41,6% – zbliżoną, a 47,8%, że gorszą (tab. 13, ryc. 24). Jakie województwa respondenci uważają za wiodące? 65,6% wypowiedzi twierdzi, że jest to mazowieckie, dwukrotnie mniej – 34,3% – wielkopolskie. Dalsze miejsca zajmują: śląskie (19,7%), dolnośląskie (13,9%), małopolskie (9,7%), pomorskie (6,3%), opolskie (5,0%), zachodniopomorskie (4,3%) i łódzkie (3,8%).

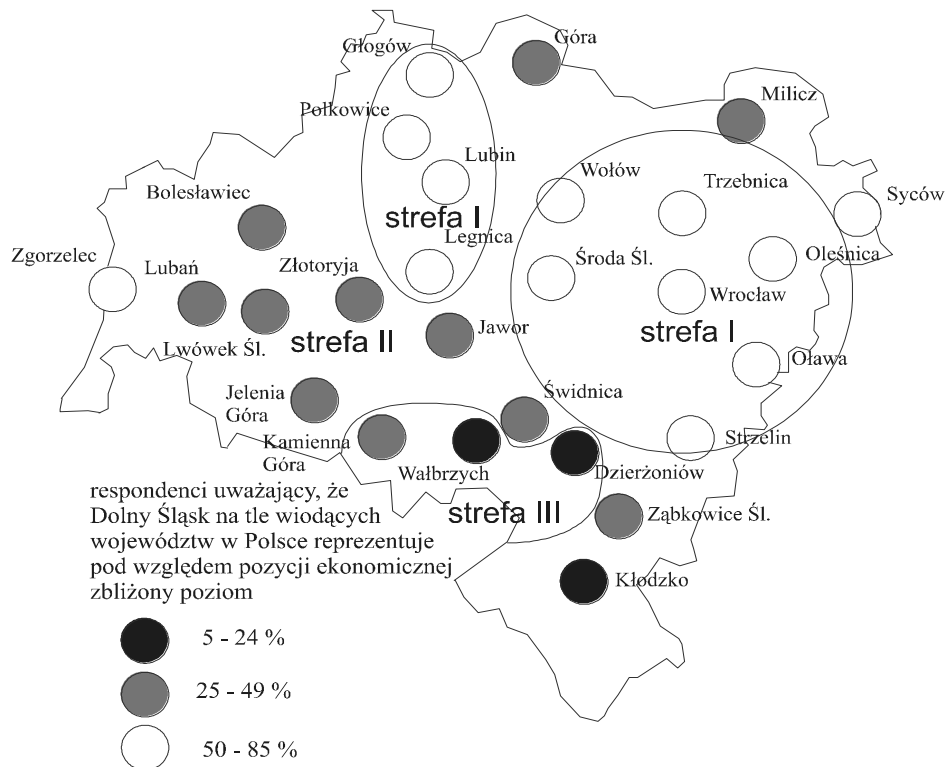
Tab. 13. Ocena sytuacji ekonomicznej Dolnego Śląska

Miasto	Respondenci, którzy ocenili pozycję ekonomiczną woj. dolnośląskiego na tle wiodących w Polsce	Respondenci oceniający pozycję Dolnego Śląska jako gorszą	Respondenci oceniający pozycję Dolnego Śląska jako zbliżoną	Respondenci oceniający pozycję Dolnego Śląska jako lepszą
Bolesławiec	72,0	59,3	35,6	5,1
Dzierżoniów	92,7	94,7	5,3	0,0
Głogów	79,2	46,3	51,3	2,5
Góra	80,4	58,5	29,3	12,2
Jawor	85,0	58,8	33,8	7,4
Jelenia Góra	77,8	69,0	27,4	3,6
Kamienna Góra	71,4	62,9	25,7	11,4
Kłodzko	78,3	74,5	17,0	8,5
Legnica	76,0	46,6	46,6	6,8
Lubań	85,0	58,8	32,4	8,8
Lubin	68,2	20,0	70,7	9,3
Lwówek Śl.	81,1	53,5	30,2	16,3
Milicz	71,7	39,5	31,6	28,9
Oleśnica	56,9	43,9	39,0	17,1
Oława	75,0	13,9	77,8	8,3
Polkowice	61,7	18,0	50,0	32,0
Strzelin	72,7	34,4	46,9	18,8
Syców	84,4	28,9	68,4	2,6
Środa Śl.	51,4	44,4	50,0	5,6
Świdnica	88,2	57,8	38,9	3,3
Trzebnica	76,0	26,3	52,6	21,1
Wałbrzych	80,0	83,3	16,7	0,0
Wołów	77,6	34,6	55,8	9,6
Wrocław	81,2	18,4	64,8	16,8
Ząbkowice Śl.	80,0	50,0	41,7	8,3
Zgorzelec	73,0	37,0	54,3	8,7
Złotoryja	75,8	58,0	30,0	12,0
średnia	76,0	47,8	41,6	10,6

Traktowanie województwa dolnośląskiego jako lepiej rozwiniętego interpretować można dwojako. W takich miastach jak Wrocław, Trzebnica, Oleśnica, Strzelin, Polkowice (17-32% oceniających) respondenci mogą istotnie odnosić takie wrażenie wynikające z lepszej jakości ich środowisk ekonomicznych, niezależnie od jej źródła – faktu bycia dużą aglomeracją lub korzyści położenia w jej sąsiedztwie, czy też w sąsiedztwie złóż miedzi. Dlaczego jednak w takich miastach jak Góra, Kamienna Góra, Złotoryja, Lwówek Śląski aż 11 do 16% wyraziło podobne zdanie, a w Miliczu nawet 29%?

Możliwe są trzy wyjaśnienia. Pierwsze to percepcja oparta wyłącznie na ocenie najlepiej rozwijających się ekonomicznie miastach regionu, którą można określić jako nadmiernie, bądź idealistycznie optymistyczną. Kolejna kategoria to deficyt wiedzy ogólnej o kraju, a

szczególnie geograficzno-ekonomicznej, oparcie na błędnych przekonaniach, co wynikać może zarówno z zawężenia intelektualnych horyzontów, jak i braku zainteresowania tą tematyką. Trzecia możliwość to przyjmowanie, szczególnie w miastach przeżywających trudności ekonomiczne, postawy swoistego cynizmu i sarkazmu, prześmiewczego potraktowania pytania wynikającego z rozgoryczenia i frustracji realiami egzystencji w swoim mieście. Z powyższych powodów uważam, że w analizie bardziej uzasadnione będzie ujmowanie proporcji tylko dwóch pozostałych cech, co wyrażone zostało na ryc. 24.



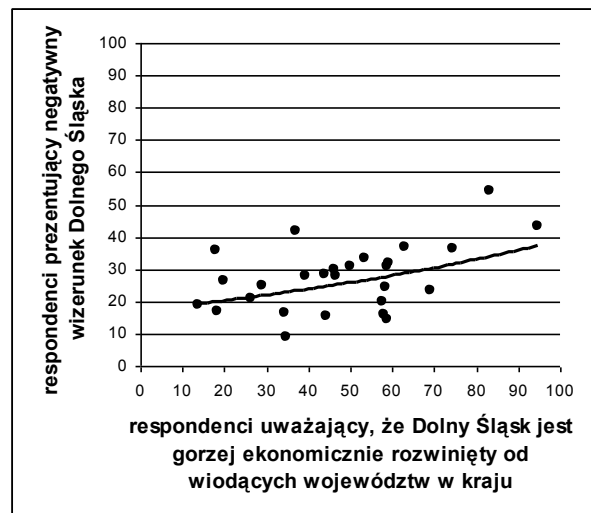
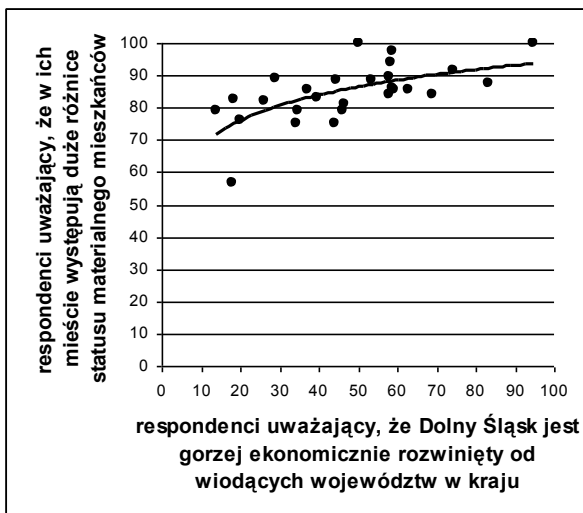
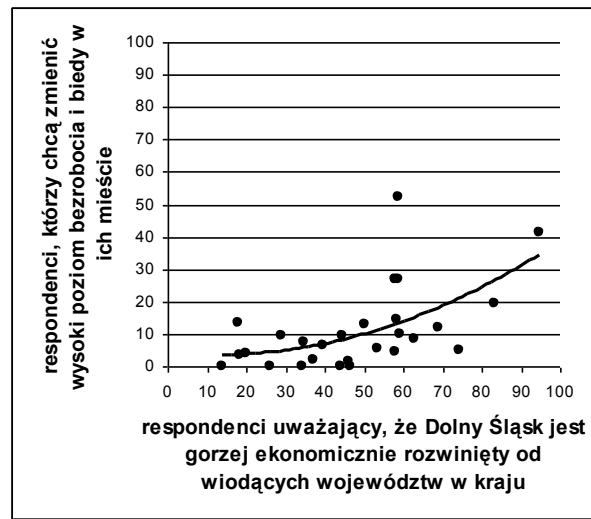
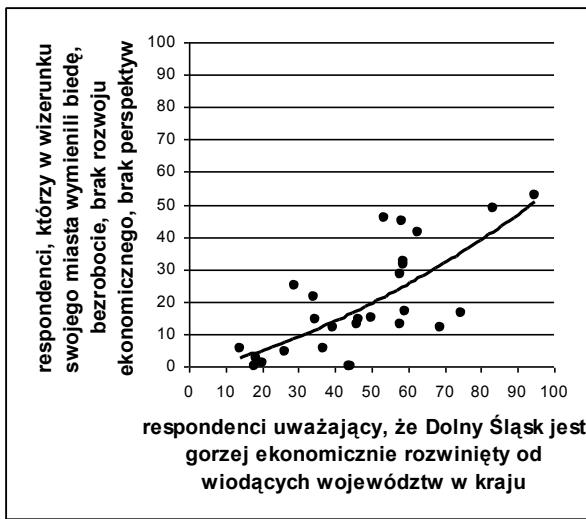
Ryc. 25. Strefy percepcji pozycji ekonomicznej Dolnego Śląska

Przestrzenna ich zmienność pozwala, podobnie jak dzięki odpowiedziom o syntetyczny wizerunek regionu, na wyróżnienie trzech grup miast rozmieszczonych pasmowo. Przyjmując za próg pięćdziesięcioprocentowy i większy udział wskazań na charakterystykę „zbliżony” wykreślić możemy granicę I strefy, w której region oceniano najbardziej pozytywnie, a której rdzeniami są Wrocław-Oława i Polkowice-Lubin. Granica ta wyznaczana jest przez włączone do strefy Strzelin i Legnicę na południu oraz Polkowice, Lubin i Głogów na zachodzie; wyłączone są natomiast z niej Milicz i Góra (wynik w Oleśnicy to efekt wpływu czynników losowych). Potwierdza to w zasadzie, z wyjątkiem Sycowa i Zgorzelca – jako izolowanej enklawy na zachodzie, wcześniej przeprowadzoną delimitację. Strefę II tworzą miasta zachodniej części regionu, tworzące pasmo od Lubania, poprzez Złotoryję do Świdnicy. Odgańlenie północne tworzy Bolesławiec, a południowe Jelenia i Kamienna Góra. Miasta te, podobnie jak Milicz, Góra i Ząbkowice Śląskie łączy fakt wystąpienia w nich od 25 do 49% respondentów traktujących Dolny Śląsk jako ekonomicznie zbliżony do wiodących województw w Polsce. W strefie III znalazły się miasta, gdzie mniej niż 24% podziela tą opinię i są to Wałbrzych, Dzierżonów i Kłodzko (ryc. 25).

Korelatem i najpewniej źródłem oceny pozycji ekonomicznej regionu jest percypowana ocena sytuacji ekonomicznej własnego miasta (możliwe, że także subregionu), którą



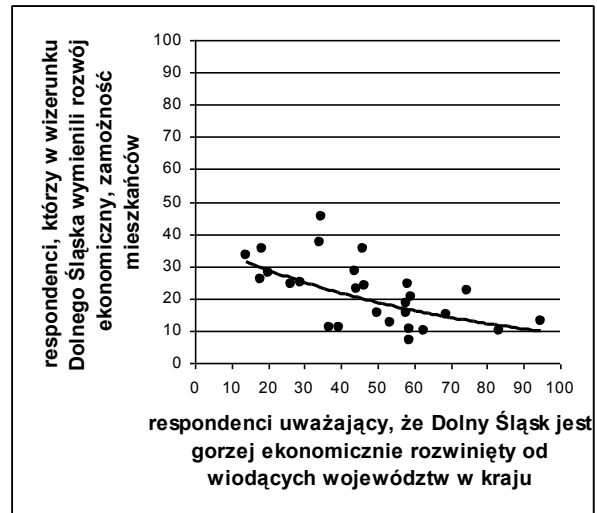
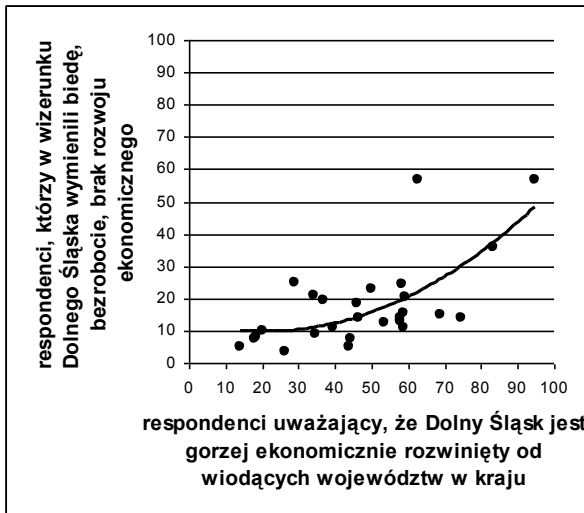
respondenci ujawnili w syntetycznych wizerunkach. W szczególności bieda, bezrobocie i brak rozwoju jako treść jego postrzegania wpływają na traktowanie Dolnego Śląska jako słabszego ekonomicznie (diag. 56).



Ci, którzy odpowiadając na pytanie, co chcieliby najbardziej zmienić w swoich miastach, stwierdzali, że wysoki poziom biedy i bezrobocia, również wykazują skłonność do negatywnej oceny regionu (diag. 57). Respondenci ci częściej uważają, że w ich mieście występują duże różnice statusu materialnego mieszkańców, a ludzie mający kłopoty finansowe stanowią znaczny udział mieszkańców (diag. 58). Negatywna wizja własnego miasta wpływa więc na częstsze negatywne postrzeganie całości regionu (diag. 59), utożsamianie go właśnie z biedą i bezrobociem (diag. 60), a bynajmniej z rozwojem ekonomicznym i zamożnością mieszkańców (diag. 61).

Aktualnie zostanie podjęty problem postrzegania Dolnego Śląska jako regionu – stosując terminologię respondentów – uprzemysłowionego, bądź rozwiniętego pod względem przemysłowym (ryc. 26). Na tle ogółu miast, gdzie cecha ta była wskazywana przez mniej niż 10% prezentujących wizerunek regionu, wyróżniają się dwie strefy: wewnątrz ekwidystanty 40 km od Wrocławia (14-24%) oraz LGOM, a szczególnie jego części północnej

(19-31%). Można więc wnioskować, że w opinii młodzieży przemysł jest korelatem rozwoju ekonomicznego i zamożności mieszkańców. Przeczy jednak temu minimalny udział tej cechy we Wrocławiu i Legnicy, a zerowy w Jeleniej Górze, a nawet Wałbrzychu.

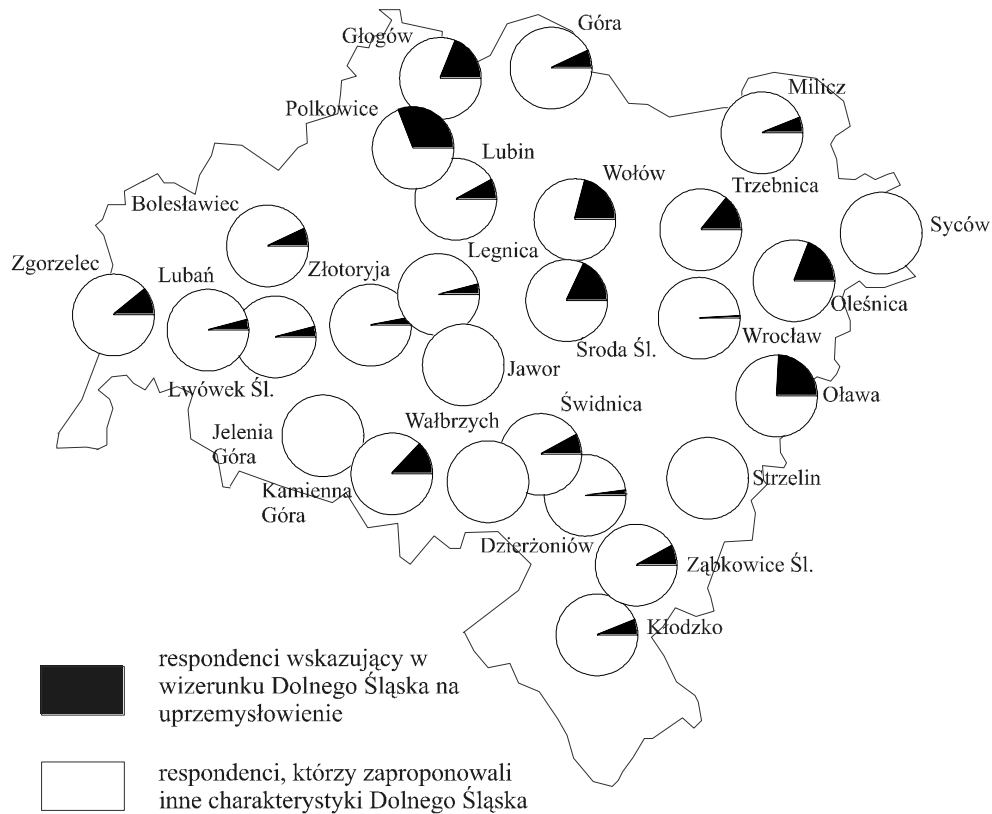


Jest to konsekwencja złożoności, polifunkcyjności oraz skali ich struktury ekonomicznej, ludnościowej i przestrzennej, w której zakłady przemysłowe są tylko jednym z jej elementów – nie są więc przez ich mieszkańców traktowane jako szczególnie wyróżniające. Jednocześnie charakterystyczna jest dla nich rozwinięta sfera usług, z którą respondenci stykają się w swojej codziennej egzystencji i na jej temat ich wiedza jest względnie najpełniejsza. Nie zaistniały więc (z wyjątkiem Głogowa) warunki sprzyjające formowaniu się w dużych miastach regionu stereotypu uprzemysłowienia.

W przypadku Wałbrzycha, który był przecież symbolem przemysłu węglowego, można również wskazać jako przyczynę fakt zakończenia jego cyklu życiowego – trudno bowiem uznać za przemysł w nowoczesnym tego słowa znaczeniu pozostałe po tej monokulturze obiekty infrastruktury technicznej, będące już jedynie zabytkami techniki, reliktem XIX-wiecznej industrializacji. Jednocześnie w okresie przeprowadzania badań ankietowych duże zakłady przemysłowe, reprezentujące odmienne i znacznie bardziej zaawansowane technologie (szczególnie inwestorów zagranicznych legitymujących się znanymi markami) jeszcze nie pojawiły się fizycznie, a w dalszej kolejności w świadomości respondentów.

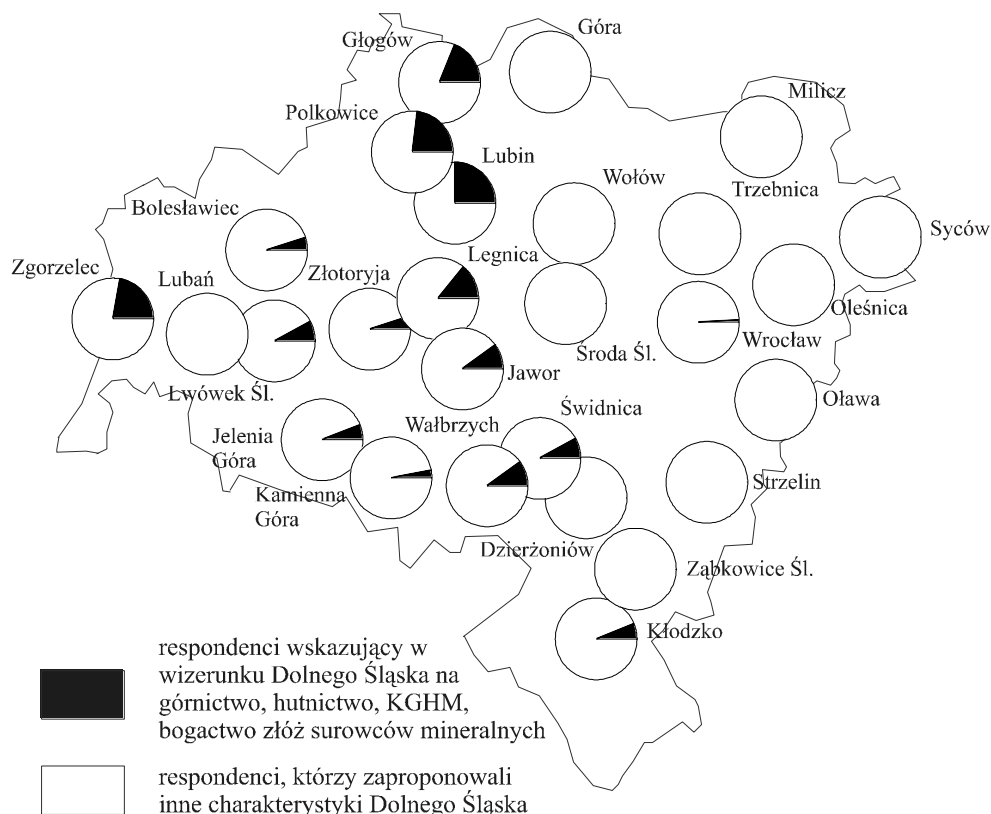
Odmienne zdanie mieli natomiast respondenci z sąsiadujących z nim Kamiennej Góry, Świdnicy i Kłodzka, którzy kierowali się w znacznie większym stopniu nabytym w przeszłości wyobrażeniem, które pomimo upadku wałbrzyskiego przemysłu wydobywczego, nadal stereotypowo podtrzymują w świadomości. Pomimo utraty swojego dawnego potencjału nadal jest on kojarzony, jako duże miasto, z rozwiniętą sferą przemysłową. Egzystują oni bowiem w miastach oddalonych od Wałbrzycha, nie mogą więc na co dzień doświadczać jego środowiska, a więc także systematycznie aktualizować zasobu wiedzy o nim oraz modyfikować w umysłach jego wizerunek. Możliwe także, że na taką opinię wpływają wyraźne, niezmiennie i specyficzne dla Wałbrzycha cechy krajobrazowe (hałdy, kopalnie i koksownie – choć nieczynne, brud i zaniedbanie, ekologiczne skażenie), które mocniej determinują jego postrzeganie, niż zmiany funkcjonalne jakie w nim zaszły. Z kolei respondenci zamieszkali w Środzie Śląskiej, Wołowie, Trzebnicy, Miliczu kierowali się swoimi

wyobrażeniami o uwarunkowaniach rozwoju ekonomicznego (jako podstawowe widząc przemysł) oraz specyfice dużych miast (głównie Wrocławia) budowanymi na zasadzie kontrastu ze swoim środowiskiem lokalnym. Są to miasta małe, o liczbie mieszkańców rzędu 10 tysięcy, słabo uprzemysłowione, a bardziej powiązane z rolniczą okolicą, których część mieszkańców dojeżdża do pracy w większych ośrodkach. Podsumowując, można stwierdzić, że podkreślanie przemysłowego charakteru Dolnego Śląska występuje najczęściej w miastach mniejszych, o liczbie mieszkańców od 10 do 50 tysięcy, leżących w sąsiedztwie znacznie większych.



Ryc. 26. Percepcja Dolnego Śląska jako regionu przemysłowego

Kolejną cechą ekonomicznej sfery regionu, na którą zwrócili uwagę respondenci, jest jej związek z przemysłem ciężkim, w szczególności górnictwem i hutnictwem. Do kategorii tej zakwalifikowano także tych, którzy prezentowali w wizerunku wyrażenie „KGHM” oraz podkreślali fakt bogactwa złóż mineralnych. Choć uczyniło tak zaledwie 6,1% ogółu podających wizerunek regionu, to należy zwrócić uwagę na skrajną rozbieżność ocen, którą ilustruje ryc. 27, będącą pochodną odmiennych ścieżek rozwoju ekonomicznego i różnych jego determinant. W świadomości badanej młodzieży ze wschodniej części Dolnego Śląska ten aspekt jest praktycznie nieobecny, podczas gdy w części zachodniej stanowi istotną część wizerunków regionu. Wyraźnie widoczne jest zorientowane w kierunku N-S pasmo ponadprzeciętnej percepcji omawianych zjawisk, rozciągające się od Głogowa do Wałbrzycha (a nawet Kłodzka). Enklawę na zachodzie stanowi natomiast Zgorzelec – tu na świadomość wpłynęła obecność kopalni węgla brunatnego w Turoszowie. W północnej części tego pasma od 19 do 25% respondentów widzi Dolny Śląsk jako region koncentracji przemysłu ciężkiego, w części południowej – od 10 do 14%.



Ryc. 27. Percepcja Dolnego Śląska jako regionu przemysłu ciężkiego

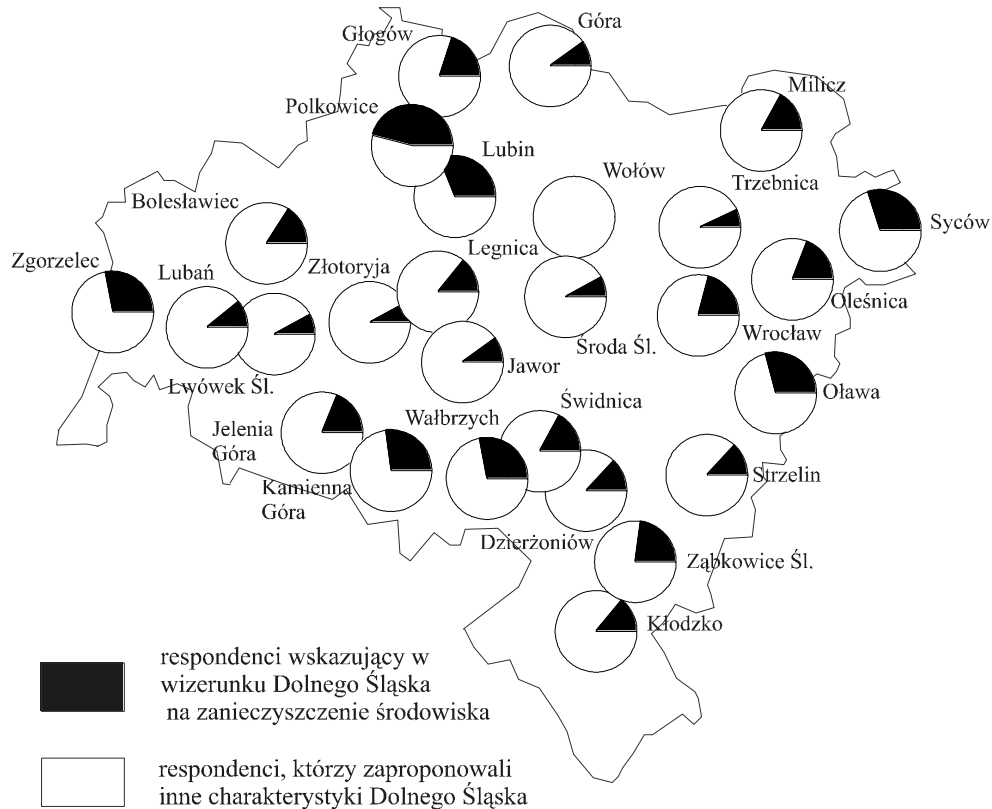
Podsumowaniem analizy percepcji sfery ekonomicznej Dolnego Śląska będzie zaprezentowanie propozycji młodzieży odnośnie czynników, które mogą przyspieszyć jego rozwój. Zadano następujące pytanie:

*Czynniki, które mogą stymulować rozwój Dolnego Śląska to...*

53,1% respondentów odpowiedziało na powyższe pytanie. Najwięcej z nich nakreśliło ogólnikowo napływ kapitału, inwestycji, nowe przedsiębiorstwa z miejscami pracy (35,2%), a dla 16,9% musi to być koniecznie kapitał zagraniczny. 21,0% optuje za rozwojem turystyki, a 13,9% przemysłu. 9,5% opowiada się za współpracą zagraniczną z gminami i regionami oraz promocją w kraju i za granicą. Na uwagę zasługuje uświadomienie sobie znaczenia czynnika ludzkiego, a konkretnie uczciwości i zaangażowania władz lokalnych (7,9%) oraz wykształcenia, inicjatywności i pracowitości mieszkańców (6,5%). Wejście do Unii Europejskiej proponuje 5,4%; w tej grupie zaistnieli również zwolennicy dotacji państwowych i specjalnych stref ekonomicznych. Poniżej 5% preferuje takie rozwiązania jak: modernizacja dróg, autostrady, infrastruktury technicznej, nacisk na ochronę środowiska i polityka ekologiczna, rozwój kulturalny i wzrost miejsc spędzania czasu wolnego, a także rozwój edukacji, nowych uczelni wyższych oraz badań naukowych.

### 3.1.2. Percepcja sfery ekologicznej i estetycznej

Konsekwencją rozwoju cywilizacji technicznej oraz zapoczątkowanego już w średniowieczu zorganizowanego rozwoju sił produkcyjnych, który swoją kulminację osiągnął w epoce XIX i XX-wiecznej industrializacji, jest zanieczyszczenie środowiska. Jest to pierwsza pod względem częstości występowania negatywna charakterystyka Dolnego Śląska (18,0% wypowiedających się) i druga w ogólności (ryc. 28).



Ryc. 28. Percepcja negatywnych zjawisk ekologicznej jakości środowiska Dolnego Śląska

Zaznaczają się dwie miejscowości, gdzie respondenci legitymują się skrajnymi opiniami: Polkowice (46,2% podających wizerunek wymieniło ją) i Wołów (brak tego typu ocen). Analiza przestrzennego rozkładu powyższej cechy pozwala na przeprowadzenie klasyfikacji miast ze względu na częstość jej wskazań. Najrzadziej (7-13%) wymieniono ją w miastach małych, liczących od 10 do 25 tys. mieszkańców, posiadających niewielkie zakłady przemysłowe o lokalnym i regionalnym zasięgu działania, których rodzaj i skala produkcji według zamieszkałych tam uczniów nie obciąża nadmiernie środowiska i nie wpływa negatywnie na ich komfort psychofizyczny (Lubań, Lwówek Śląski, Złotoryja, Jawor, Środa Śląska, Trzebnica, Góra; do tej kategorii można włączyć także Wołów, Kłodzko i Dzierżoniów). Główne pasmo koncentracji to zachodnia i środkowa część województwa.

Do kategorii przeciwnej (19-31%) zaliczone zostały duże ośrodki miejskie liczące co najmniej kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, będące miejscem koncentracji aktywności przemysłowej o skali krajowej i ponadkrajowej i/lub kumulujące w sobie intensywne wewnętrzne ruchy samochodowe, a także koncentrujące tranzytowy, będące źródłem zanieczyszczeń gazami i pyłami oraz zatłoczenia i hałasu, co najbardziej negatywnie wpływa

na mieszkańców. Włączono do niej Głogów, Lubin, Wałbrzych, Zgorzelec (dominujące źródło zanieczyszczeń według respondentów: zakłady przetwarzające rudy miedzi oraz huty, koksownie, hałdy i osadniki na szlam poflotacyjny, elektrownie i elektrociepłownie węglowe, zakłady przemysłowe odprowadzające gazy i ścieki, gospodarstwa domowe stosujące niskiej jakości materiał opałowy, kopalnia węgla brunatnego i elektrownia w Turosszowie, ruch samochodowy) oraz Jelenią Górę i Wrocław, a także Świdnicę (ruch samochodowy i jego nadmierne zagęszczenie, zakłady przemysłowe odprowadzające gazy i ścieki, gospodarstwa domowe stosujące niskiej jakości materiał opałowy). Cechą wspólną miast kategorii pośredniej jest fakt wystąpienia analogicznego udziału – od 17 do 30% – wskazujących na zanieczyszczenie środowiska jak w dużych miastach (Oleśnica, Oława), a jednocześnie reprezentowanie cech struktury ekonomicznej i przestrzennej charakterystycznych dla miast mniejszych (Syców i Milicz, Ząbkowice Śląskie i Kamienna Góra).

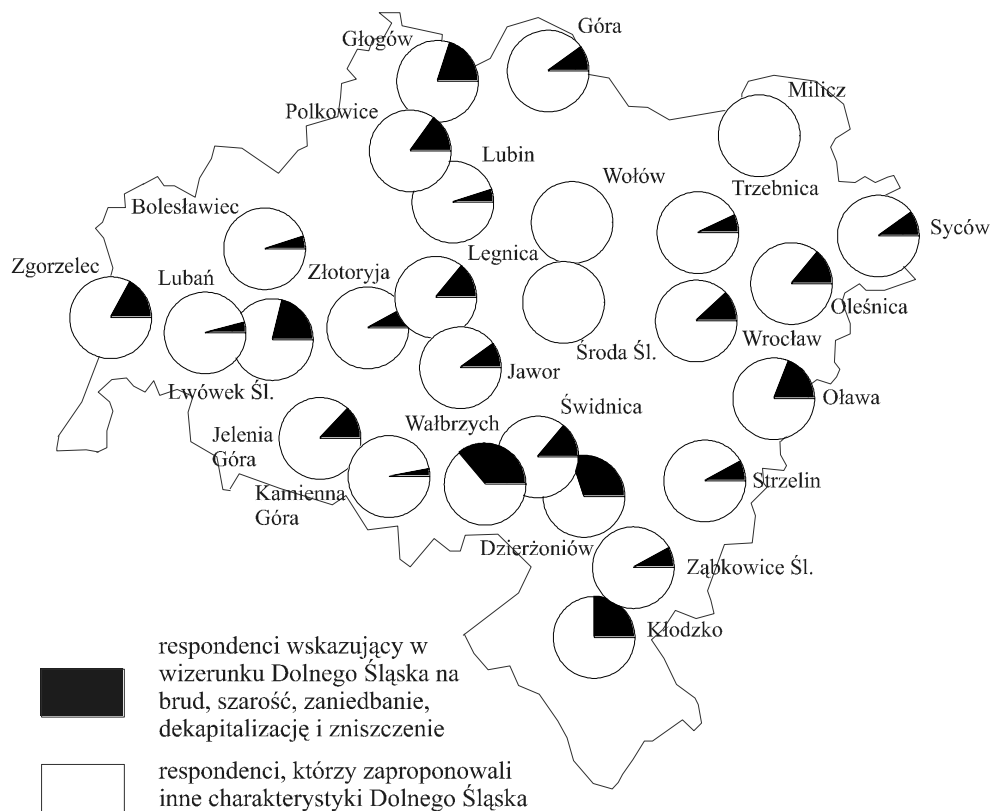
Interpretacja tego zjawiska może być następująca: w małych miastach, gdzie ekologiczna jakość środowiska jest nadal względnie wysoka, traktowana jest ona przez żyjących w nich mieszkańców (i także respondentów) w kategoriach standardu i normy zapewniającej psychiczny i fizyczny komfort egzystencji. Takie zalety jak cisza, obecność zieleni, parków i lasów, bogactwo fauny i flory, czystość gleb i wód, niski stopień antropogenizacji są przez nich uznawane za oczywiste i naturalne, ponieważ w takim środowisku urodzili się i wychowali, w nim właśnie czują się najlepiej. Środowisko, które nie spełnia według nich tych kryteriów, a w szczególności środowisko wielkomiejskie i/lub uprzemysłowione, jest przez respondentów traktowane jako zdecydowanie nie odpowiadające ich oczekiwaniom, wzbudzające obawę i lęk, a nawet odrzucenie.

Jednocześnie to właśnie Wrocław – wielkie i uprzemysłowione miasto, najsilniej zakorzenił się w świadomości mieszkańców miejscowości leżących w jego otoczeniu, stając się dla nich symbolem regionu i perspektywą postrzegania całego Dolnego Śląska. Pozytywne jego cechy determinują oceny pozytywne, ale konsekwentnie negatywne przejawy funkcjonowania Wrocławia wpływają na niekorzystne oceny regionu. W tym przypadku nastąpiło stereotypowe rozciągnięcie negatywnej cechy kojarzonej z wielką aglomeracją – zanieczyszczenia środowiska – na obszar całego regionu. Analogiczne podejście można zastosować wobec ocen zaistniałych w miastach leżących w sąsiedztwie największego ośrodka subregionu – Wałbrzycha. Respondenci w nich zamieszkali, a traktujący Dolny Śląsk jako zanieczyszczony ekologicznie, kierują się przede wszystkim sytuacją istniejącą w dawnym Zagłębiu Dolnośląskim: degradacją krajobrazu oraz zanieczyszczeniem wód i powietrza. Elementy te są przywoływane i podkreślane tym łatwiej i mocniej, im większy tworzą kontrast z treściami składającymi się na wizerunek własnego środowiska lokalnego zapisany w świadomości badanej młodzieży.

Trzecia pod względem częstości występowania, po zanieczyszczeniu środowiska oraz bezrobociu i biedzie, charakterystyka negatywna Dolnego Śląska dotyczy jego estetyki. 12,2% prezentujących wizerunek wskazało na takie cechy jak: brud, szarość, zaniedbanie, rzadziej dekapitalizacja i zniszczenie (ryc. 29).

Ze względu na częstość pojawiania się jej wyróżnić można trzy kategorie miast. Do pierwszej (0-10%) należą niewielkie miasta położone wokół aglomeracji wrocławskiej (Środa Śląska, Wołów, Trzebnica, Strzelin, ponadto: Milicz, Syców, Góra i Ząbkowice Śląskie) i w zachodniej części Dolnego Śląska (Lubań, Bolesławiec, Złotoryja, Jawor) oraz Lubin. Do kategorii drugiej (12-21%) weszły największe miasta Dolnego Śląska: Wrocław, Jelenia Góra, Legnica, Głogów, Świdnica, ale także Zgorzelec, Oleśnica, Oława, Polkowice i Lwówek Śląski.

Trzecią tworzą trzy miasta: Wałbrzych, Dzierżoniów i Kłodzko (25-36%), gdzie, podobnie jak w całym subregionie sudeckim, występują problemy dekapitalizacji substancji materialnej (zużycie środków trwałych osiąga w nim najwyższy poziom w kraju), upadku przestarzałego przemysłu, bezrobocia, deficytu inwestycji (także: Jokiel, 1994). W okresie powojennym, dominujący wśród ówczesnych decydentów pogląd o wysokim poziomie rozwoju infrastruktury technicznej, przyczynił się do niższego natężenia prac modernizacyjnych i ogromnych zapóźnień, przez co w chwili obecnej nie ma wystarczających środków, aby je zniwelować. Klasyfikacja ta została dokonana z racji trudności w zaobserwowaniu konsekwencji i prawidłowości przestrzennej zmienności tej cechy na mapie. Jako korelaty negatywnego postrzegania sfery estetyki regionu w przybliżeniu można uznać stopień urbanizacji, odległość od Wrocławia i fazę cyklu życiowego dominującego typu aktywności ekonomicznej miasta, bądź subregionu.

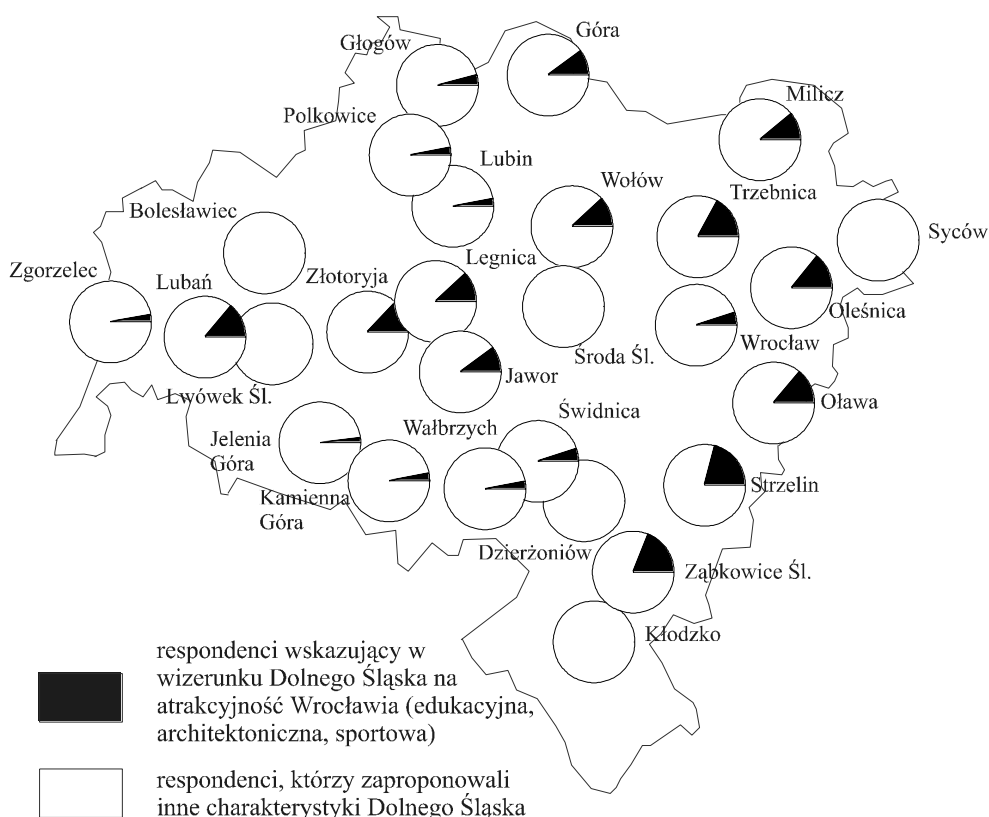


Ryc. 29. Percepcja negatywnych zjawisk sfery estetycznej Dolnego Śląska

### 3.1.3. Percepcja Wrocławia jako korelatu regionu oraz sfery kulturalnej

Wielokrotnie wcześniej podkreślano wpływ Wrocławia na kształtowanie się wizerunku regionu, przede wszystkim w aspekcie ekonomicznym. Stwierdzono istnienie mechanizmu rozciągania sposobu percepcji Wrocławia na cały region. Aktualnie zostanie więc podjęty problem utożsamiania Dolnego Śląska z jego stolicą, co przejawiało się w tym, że respondenci (7,4%) poproszeni o zaprezentowanie wizerunku regionu wskazywali wyłącznie na zalety Wrocławia, pomijając pozostałe aspekty (ryc. 30). Wymieniano głównie możliwości edukacyjne i podjęcia studiów, architektoniczne piękno, bogate życie kulturalne, rozwiniętą organizacyjnie oraz infrastrukturalnie sferę sportu, dynamikę rozwoju ekonomicznego. Taki sposób oceny wystąpił przede wszystkim w miastach położonych najbliżej Wrocławia: Trzebnicy, Wołowie, Oleśnicy, Oławie, Strzelinie oraz bardziej odległych Górze, Miliczu i Ząbkowicach Śląskich (10-21% prezentujących wizerunek).

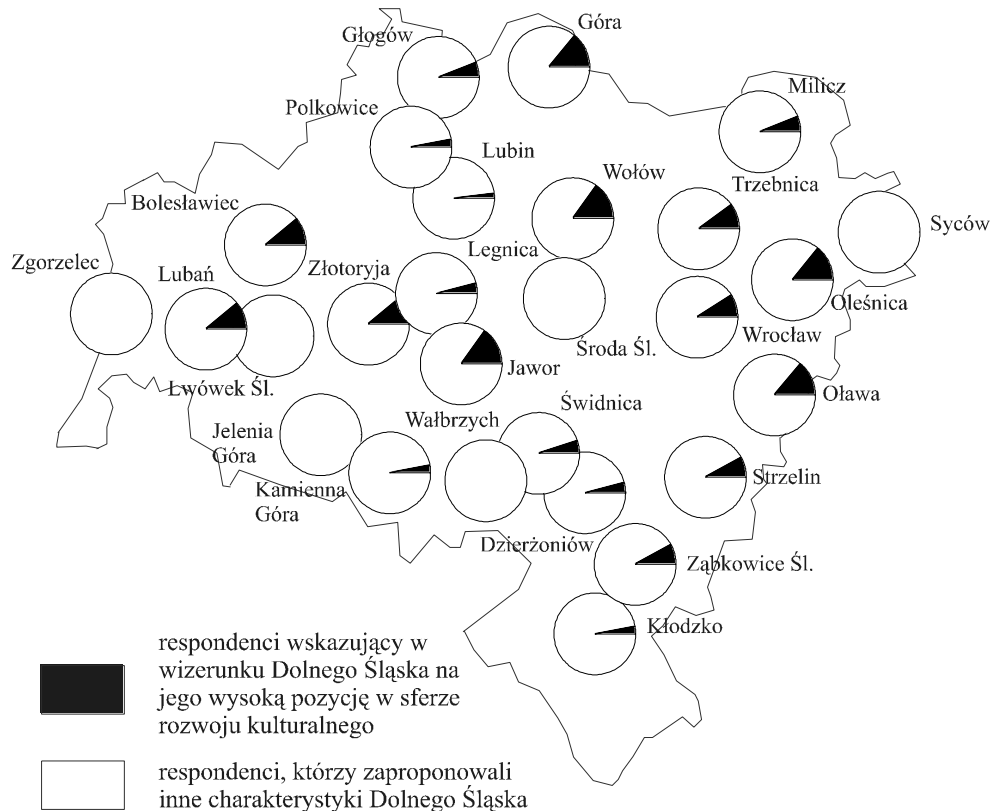
Fakt takiego ujęcia problemu świadczyć musi o znacznej więzi tych respondentów z Wrocławiem, a nawet odczuwaniu sympatii do niego, tudzież identyfikowaniu się z nim. Sprzyja temu przestrzenna bliskość, dzięki czemu ich obcowanie z nim nie ma charakteru incydentalnego i sporadycznego, a posiada większą lub mniejszą regularność. Wymiar fizycznego kontaktu bardziej obecny jest w miastach wewnątrz ekwidystanty 40 km; poza nią, z racji wyższej kosztowności i czasochłonności dojazdu oraz braku bezpośrednich połączeń kolejowych do Góry, Milicza i Ząbkowic Śląskich, prawdopodobnie dominuje więź emocjonalna. W pozostałych miastach, z wyjątkiem Legnicy, Złotoryji i Jawora, tak silne zakorzenienie Wrocławia w świadomości respondentów odgrywa marginalną rolę.



Ryc. 30. Percepcja atrakcyjności Wrocławia



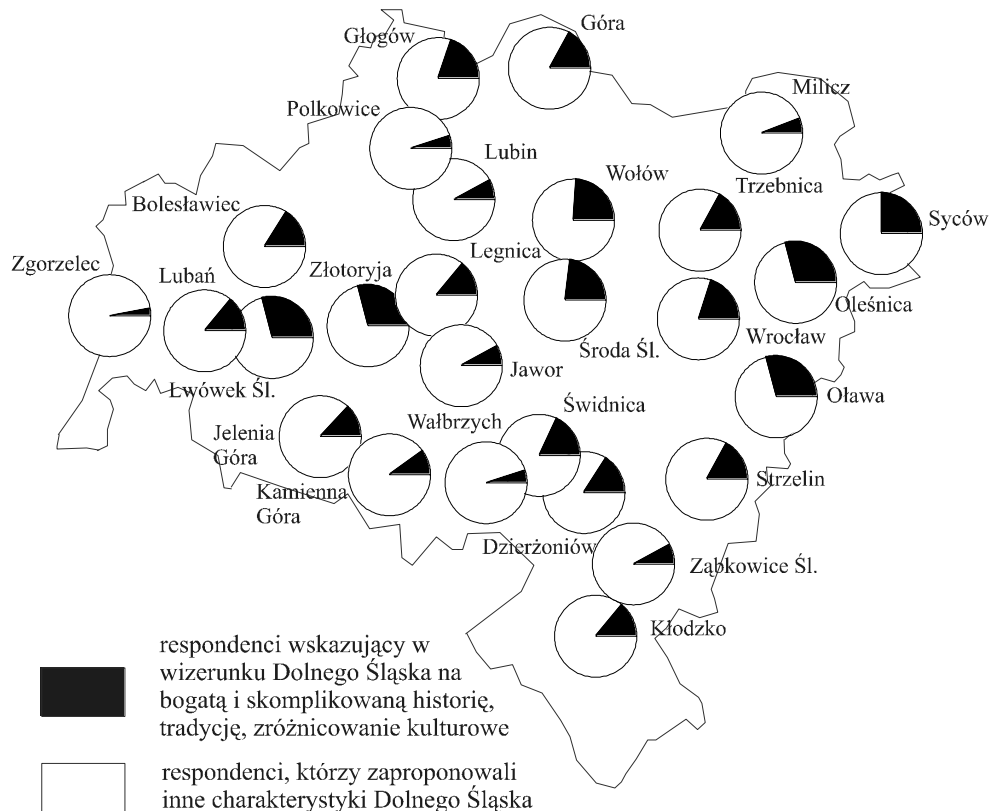
Analogicznych wniosków dostarcza analiza przestrzennego rozkładu traktowania Dolnego Śląska jako rozwiniętego kulturalnie (ryc. 31). Jeśli 6,5% prezentujących wizerunek regionu podało taką cechę, to w miastach sąsiadujących z Wrocławiem od 10 do 15%. Jest jasne, że mieszkający w nich respondenci pisząc o rozwoju kulturalnym nie mieli na myśli całokształtu regionu, ale właśnie Wrocław. Tym samym możliwe jest ustalenie przestrzennego zasięgu oddziaływania kulturalnej sfery tego miasta w odbiorze dolnośląskiej młodzieży licealnej. Należy zaznaczyć, że wysoka pozycja Góry wynika bardziej z emocjonalnego podejścia wobec Wrocławia, zainteresowania, akceptacji, tudzież identyfikacji żywionej wobec niego. Przyczyną były rozbudzone nadzieje i oczekiwania po przyłączeniu tego miasta do województwa dolnośląskiego w roku 1999, co wpłynęło na pewną idealizację Wrocławia, jak i Dolnego Śląska. Można więc tu mówić o więzi ideologicznej, ale raczej nie posiadającej możliwości swojego potwierdzenia w częstych kontaktach z Wrocławiem, a kształtującą się w oparciu o pozytywne, czasem nadmiernie optymistyczne wyobrażenia i przekonania. Zamieszczona mapa wskazuje także na istnienie drugiego, po wrocławskim, miejsca koncentracji działalności kulturalnej zlokalizowanym w zachodniej części regionu (Złotoryja, Jawor, Bolesławiec).



Ryc. 31. Percepcja pozytywnych zjawisk sfery kulturalnej Dolnego Śląska

### 3.1.4. Percepcja sfery historyczno-architektonicznej

Postrzeżenie historyczno-kulturowego zróżnicowania Dolnego Śląska wykazuje pewną analogię z przestrzennym rozmieszczeniem pozytywnych charakterystyk odnośnie sfery ekonomicznej (ryc. 32). We Wrocławiu oraz najbliższych mu miastach rząd respondentów, który uznał je za charakterystyczne wyniósł 20-30% wypowiadających się. Świadczy to, że wpływ dużej aglomeracji a jednocześnie historycznej stolicy Śląska, na mieszkańców regionu realizuje się nie tylko w obszarze ekonomiczno-egzystencjalnym, ale także kulturowo-symbolicznym. Niewielki, w porównaniu z pozostałymi miastami regionu, dystans czasowy i przestrzenny umożliwia częstsze obcowanie i doświadczanie materialnej oraz historycznej spuścizny znajdującej swoje apogeum właśnie we Wrocławiu.

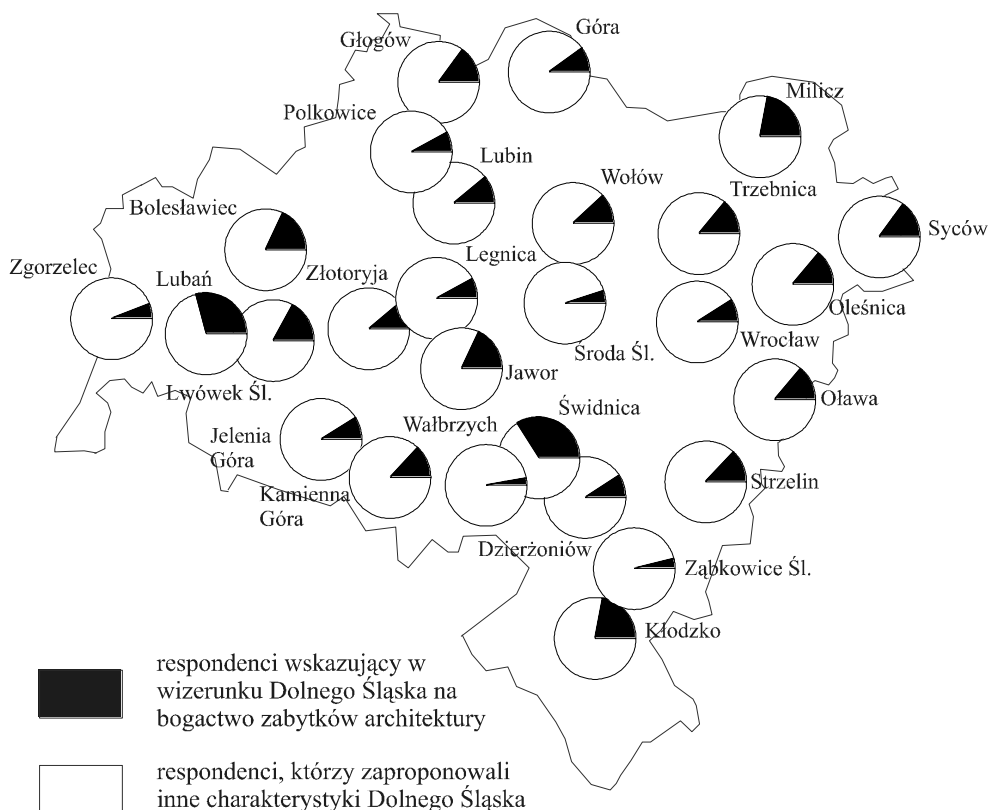


Ryc. 32. Percepcja sfery historycznej Dolnego Śląska

Warunku tego nie spełniają Złotoryja i Lwówek Śląski, bowiem tu na świadomość największy wpływ miał program kształcenia – bardziej niż w innych miastach zorientowany proregionalnie, co wynikało przede wszystkim z indywidualnych zainteresowań, a nawet pasji nauczycieli. W pozostałych miastach, z wyjątkiem Głogowa, udział wskazujących na aspekty historyczne wyniósł od 7 do 19%, tworząc dwa pasma: sudeckie i Zagłębia Miedziowego. W przypadku Zgorzelca, Wałbrzycha, Polkowic i Milicza (rząd 3-6%) należałoby natomiast ustalić, dlaczego aspekt ten wystąpił tak rzadko, wręcz marginalnie. Jest to skutkiem zdominowania świadomości respondentów przez inne charakterystyki: negatywne – bezrobocia, biedy, braku rozwoju, brudu, szarości, zaniedbania (Zgorzelec, Wałbrzych) i zanieczyszczenia środowiska (Polkowice), pozytywne – piękna i malowniczych krajobrazów, architektonicznego bogactwa (Milicz), rozwoju ekonomicznego (Polkowice) lub neutralne –

uprzemysłowienia, górnictwa, KGHM (Polkowice, Zgorzelec). To w tych miastach specyficzne cechy środowiska lokalnego tak mocno zakorzenione były w krajobrazie, że najsilniej odzwierciedliły się w wizerunkach regionu, przystając pozostałe.

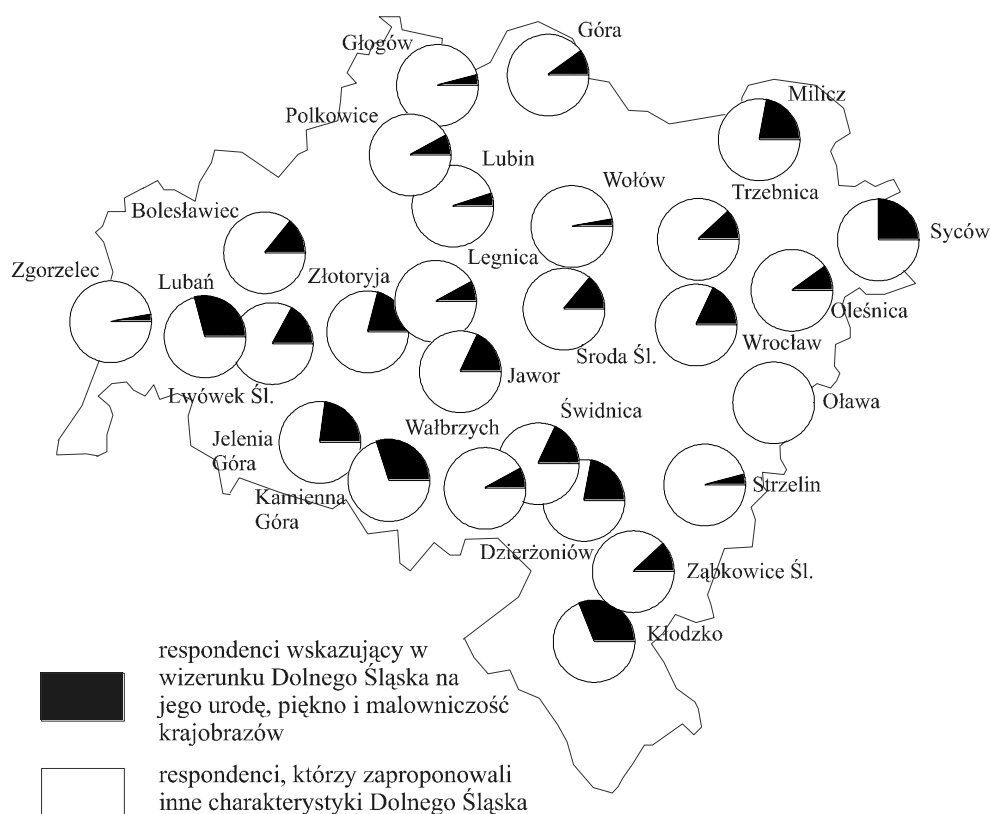
Przestrzenny rozkład postrzegania przez respondentów bogactwa zabytków architektury lub generalnie interesującego oblicza architektonicznego Dolnego Śląska nie wskazuje, w przeciwieństwie do wcześniej omawianych charakterystyk, na subregionalne zróżnicowania (ryc. 33). Należy ten fakt potraktować pozytywnie, ponieważ świadczy on o percepcyjnej i świadomościowej jednolitości badanych uczniów w tym aspekcie, uwarunkowanej funkcjonowaniem i zakorzenieniem w przestrzeni oraz kulturze regionu, a także ich akceptacją i zrozumieniem. To także wspólny mianownik łączący wszystkich uczestników społeczności regionalnej o więzi ideologicznej. Ten aspekt okazuje się silniejszym od ekonomicznych i społecznych różnic przestrzeni Dolnego Śląska determinujących przecież tak mocno opinie młodzieży, co zostało dowiedzione wcześniej. Wyjątkiem od tej zasady są te miasta, których staromiejskie centra reprezentują w skali regionu bardzo wysokie walory artystyczne i względną kompletność zabytkowej zabudowy, wśród której obecność tej powstałej w epoce socjalizmu nie wydaje się tak agresywna i przytłaczająca jak w innych miastach. W nich udziały wskazań na architekturę osiągnęły ponadprzeciętną wielkość – rzędu 18 do 34%, a były to: Kłodzko, Świdnica, Bolesławiec, Jawor, Milicz. Jednak w przypadku Lubania i częściowo Milicza rozważyć należy także losowe wahania próby.



Ryc. 33. Percepcja sfery architektonicznej Dolnego Śląska

### 3.1.5. Percepcja sfery atrakcyjności krajobrazowej i turystycznej

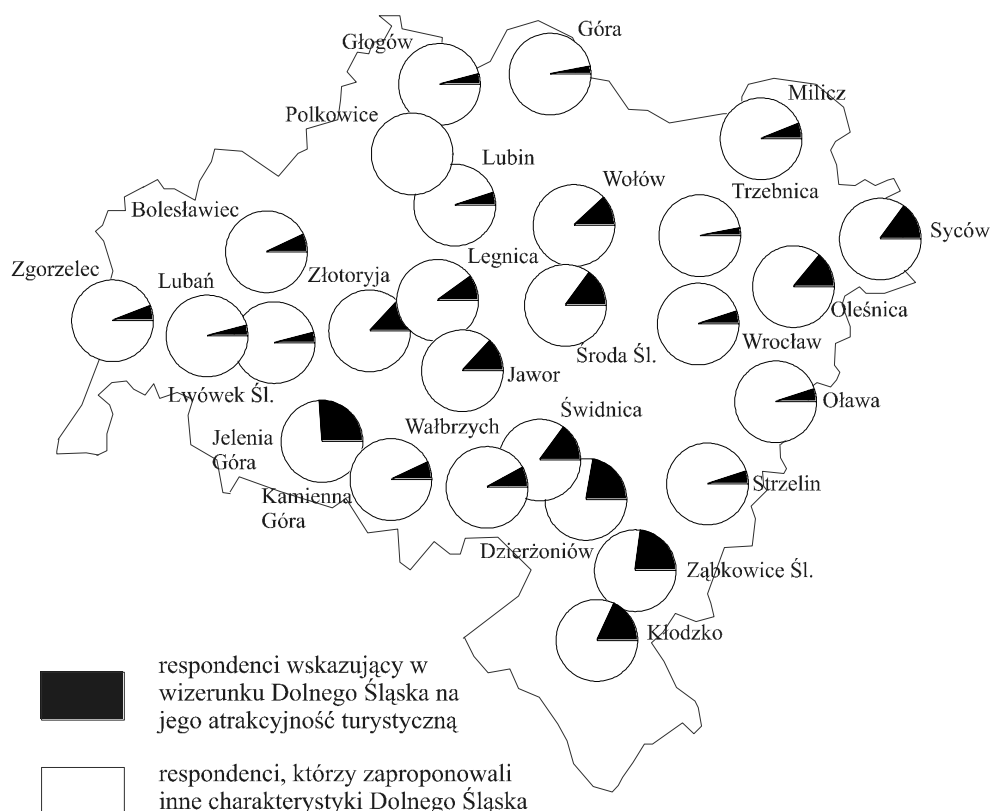
Atrakcyjność krajobrazowa Dolnego Śląska oceniana była jako charakterystyczny walor przede wszystkim przez respondentów zamieszkałych w miastach położonych w urozmaiconym morfologicznie krajobrazie lub sąsiadujących z nim (ryc. 34). Odnosi się to nie tylko do pasm górskich Sudetów (Jelenia Góra, Kamienna Góra, Kłodzko – 23 do 31% prezentujących wizerunek), ale także Pogórza Zachodniosudeckiego (Lubań, Lwówek Śląski, Złotoryja, Jawor – 17 do 29%), a nawet morenowego Wału Trzebnickiego (Trzebnica, Syców – 11 do 25%). Z kolei na opinii respondentów z Milicza (22%) wpłynął fakt kombinacji różnych środowisk – wodnych, leśnych, łąkowych, która, wraz z towarzyszącym jej bogactwem faunistycznym, stanowi o unikalności Kotliny Milickiej. Brak obecności takiego zróżnicowania walorów w przypadku krajobrazu równinnego, bądź nizinnego decyduje o niższej ocenie (Oława, Wołów, Strzelin – 0 do 4%), analogicznie jak w przypadku zakłóconego przez działalność przemysłową (Głogów, Lubin, Polkowice, Strzelin – 4 do 8%). Poza walorami przyrodniczymi na oceny respondentów wpływały również walory antropogeniczne: obiekty zabytkowe oraz ich zespoły o szczególnie atrakcyjnej kompozycji, lokalizacji (np. nad rzeką) i wyrafinowanej estetyce (Wrocław – 18,4%).



Ryc. 34. Percepcja atrakcyjności krajobrazowej Dolnego Śląska

Przestrzenne rozmieszczenie postrzegania Dolnego Śląska jako atrakcyjnego krajobrazowo wykazuje analogie z rozkładem kolejnej omawianej cechy – atrakcyjności turystycznej (ryc. 35). Respondenci prezentujący tą cechę pochodzą przede wszystkim z miast położonych w Sudetach (Jelenia Góra, Kłodzko) i w bezpośrednim ich sąsiedztwie – na Przedgórzu Sudeckim (Świdnica, Dzierżoniów, Ząbkowice Śląskie), gdzie rząd wielkości ich

udziału to 15 do 25% wypowiedziących się. Natomiast we Wrocławiu oraz Polkowicach, Głogowie i Lubinie była ona prezentowana przez marginalny odsetek – od 0 do 5%. Fakt słabego zaistnienia aspektu turystycznego to konsekwencja wielkości i polifunkcyjności sfery ekonomicznej dużych miast, bądź też jej znacznego ukierunkowania i reprezentowania cech monokultury przemysłowej. Nie jest wówczas możliwe, percypując z perspektywy takiego miasta, formowanie się stereotypu regionu turystycznego. Uczniowie z Wrocławia, myśląc o swoim mieście, nie traktują go jako przedmiotu zainteresowań turystów i, choć są oni dostrzegani jako jeden z elementów miejskiego żywołu, to nie nadają im szczególnego znaczenia.



Ryc. 35. Percepcja atrakcyjności turystycznej Dolnego Śląska

Natomiast badani z LGOM dostrzegając pozytywne symptomy funkcjonowania w ramach aktualnej struktury ekonomicznej ich miast, nie rozważają na większą skalę alternatywnych ścieżek rozwoju, a w szczególności turystyki. Tym bardziej, że potencjał przyrodniczy (vide: percepcja atrakcyjności krajobrazowej oraz jakości ekologicznej środowiska) oraz kulturowy subregionu (bezpowrotnie stracona dawna architektura w wyniku II wojny światowej) stawiłby je w konkurencji z miastami sudeckimi na znacznie słabszej pozycji. W konsekwencji respondenci z Wrocławia, miast sąsiadujących z nim, LGOM, a także Zgorzelca najrzadziej spośród wszystkich respondentów proponują turystykę jako czynnik stymulacji rozwoju ich miast (0-12% wypowiedziących się); analogiczne prawidłowości zaobserwowano w odniesieniu do kwestii rozwoju regionu. Dla porównania szansę dla swojego miasta dostrzega w turystyce 70,2% z Jeleniej Góry, 61,9% z Milicza, 53,1% z Wałbrzycha, 46,3% z Kłodzka i 40,0% z Lwówka Śląskiego. Dlatego we Wrocławiu tylko 5,3% prezentujących wizerunek uznało Dolny Śląsk za atrakcyjny turystycznie. Przeciwnego zdania są natomiast mieszkańcy miast otaczających – Wołowa, Środy Śląskiej,

Sycowa i Oleśnicy (12-15%), którzy, jako obserwatorzy zewnętrzni postrzegają Dolny Śląsk w większym stopniu niż pozostali respondenci z perspektywy Wrocławia, a nie własnych miejscowości i ich okolic. Nie mogli oni oceniać regionu jako atrakcyjnego turystycznie na podstawie refleksji nad własnymi środowiskami lokalnymi, ponieważ nie stanowią one przedmiotu zainteresowania turystyki masowej i nie posiadają znaczących walorów, które mogłyby ich przyciągać. Kierują się oni natomiast walorami Wrocławia – bogactwem spuścizny historycznej i materialnej, licznymi muzeami, galeriami i teatrami, parkami i ogrodami, etc. Nie można jednak wykluczać, że brali pod uwagę również inne walory np. Sudetów. Z kolei Jelenia Góra i Kłodzko to centra dwóch subregionów turystycznych. Fizjonomia leżących w nich miast i styl architektoniczny zabudowy, charakter szaty informacyjnej, wyposażenie infrastrukturalne, wyraźna obecność turystów to czynniki decydujące o kształtowaniu się wizerunku regionu atrakcyjnego turystycznie. Natomiast pozycja Jawora i Złotoryi wynika z charakterystycznych dla nich cech: Kościoła Pokoju oraz mistrzostw w płukaniu złota.

### 3.1.6. Synteza percepcji Dolnego Śląska

Po omówieniu różnorodnych aspektów percepcji Dolnego Śląska, aktualnie zostanie przeprowadzona kompleksowa i syntetyczna ocena sposobu widzenia regionu. Wszystkie całościowo potraktowane wypowiedzi respondentów zostały zakwalifikowane do jednej z czterech kategorii: percepcji pozytywnej, pozytywno-negatywnej oraz negatywnej (tab. 14). Ci, którzy w swoich opiniach nie zaprezentowali określeń i/lub nie mogły zostać zakwalifikowane do żadnej z powyższych ze względu na swoją niejednoznaczność i możliwość odmiennych ocen w zależności od punktu widzenia (np. miedź, Karkonosze, KGHM) weszły do kategorii czwartej. W skali regionu 43,0% zaprezentowało wyłącznie wizerunek pozytywny, 19,2% pozytywno-negatywny, a 27,2% wyłącznie negatywny. Ponieważ, co zostanie dowiedzione w dalszych rozdziałach, postawa prezentujących percepcję pośrednią jest bliższą tym, którzy podali wizerunki pozytywne (niż tym z grupy trzeciej), dlatego ważne jest, że aż 2/3 badanych postrzega region optymistycznie.

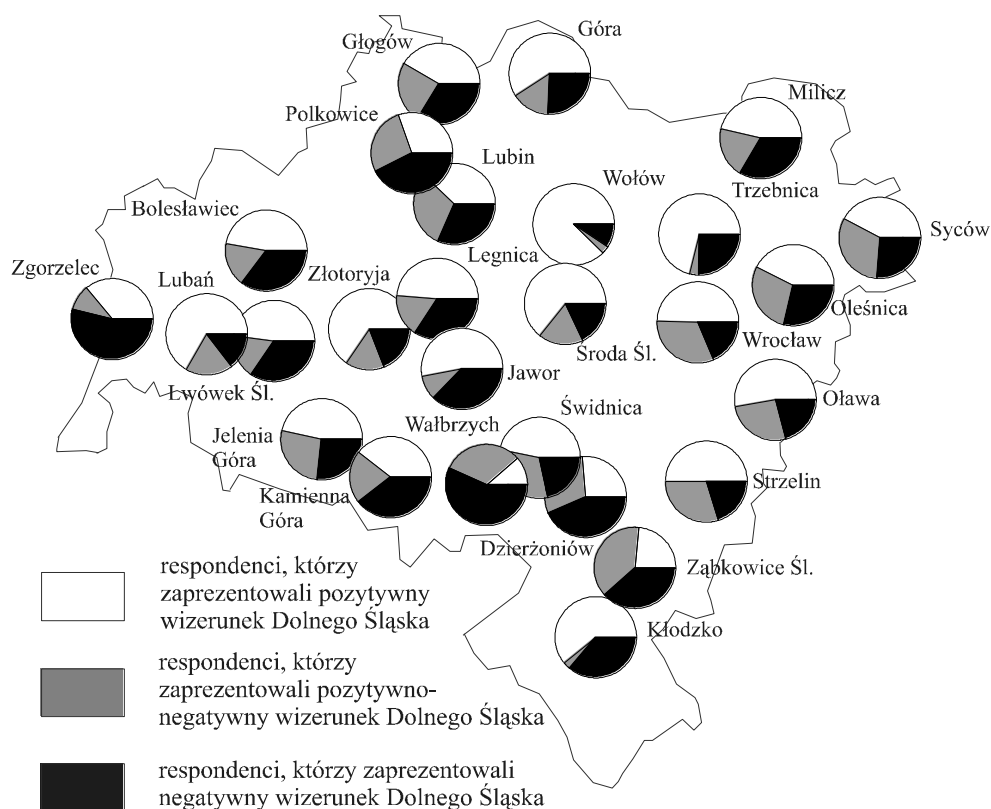
Tab. 14. Sposób percepcji miast i Dolnego Śląska przez respondentów

Miasto	Udział respondentów, którzy zaprezentowali wizerunek ich miasta	Percepcja miasta:			Udział respondentów, którzy zaprezentowali wizerunek Dolnego Śląska	Percepcja Dolnego Śląska:		
		pozytywna	pozytywno-negatywna	negatywna		pozytywna	pozytywno-negatywna	negatywna
Bolesławiec	92,7	26,3	30,3	30,3	53,7	43,2	15,9	31,8
Dzierżoniów	87,8	30,6	16,7	52,8	56,1	26,1	30,4	43,5
Głogów	83,2	23,8	26,2	31,0	53,5	37,0	22,2	29,6
Góra	96,1	8,2	12,2	75,5	56,9	55,2	13,8	24,1
Jawor	71,3	26,3	8,8	54,4	48,8	43,6	7,7	30,8
Jelenia Góra	84,3	30,8	23,1	16,5	43,5	40,4	23,4	23,4
Kamienna G.	93,9	15,2	19,6	63,0	61,2	36,7	20,0	36,7
Kłodzko	90,0	35,2	25,9	37,0	60,0	61,1	2,8	36,1
Legnica	85,4	1,2	13,4	70,7	52,1	40,0	14,0	28,0
Lubań	92,5	21,6	13,5	37,8	70,0	64,3	17,9	14,3
Lubin	88,2	17,5	20,6	29,9	55,5	31,1	24,6	26,2
Lwówek Śl.	94,3	24,0	34,0	38,0	45,3	45,8	16,7	33,3
Milicz	96,2	21,6	13,7	37,3	34,0	38,9	16,7	27,8
Oleśnica	72,2	19,2	23,1	42,3	29,2	42,9	28,6	28,6
Oława	72,9	17,1	22,9	48,6	43,8	47,6	23,8	19,0
Polkowice	91,4	31,1	27,0	10,8	48,1	25,6	23,1	35,9
Strzelin	95,5	2,4	14,3	61,9	54,5	41,7	25,0	16,7
Syców	88,9	20,0	20,0	55,0	44,4	40,0	30,0	25,0
Środa Śl.	57,1	35,0	15,0	40,0	37,1	53,8	15,4	15,4
Świdnica	75,5	31,2	45,5	20,8	63,7	43,1	29,2	20,0
Trzebnica	92,0	19,6	26,1	26,1	58,0	58,6	3,4	20,7
Wałbrzych	82,2	0,0	18,9	78,4	67,8	11,5	29,5	54,1
Wołów	82,1	32,7	30,9	29,1	49,3	84,8	3,0	9,1
Wrocław	83,1	35,2	29,7	24,2	49,4	44,7	28,9	17,1
Ząbkowice Śl.	88,9	25,0	15,0	35,0	57,8	19,2	30,8	30,8
Zgorzelec	85,7	0,0	7,4	85,2	57,1	27,8	8,3	41,7
Złotoryja	90,9	21,7	23,3	40,0	57,6	55,3	13,2	15,8
średnia	85,7	21,2	21,4	43,4	52,2	43,0	19,2	27,2

Na ryc. 36 zobrazowano dane o percepcji regionu, uwzględniając proporcje trzech jej sposobów. Biorąc pod uwagę stosunek sumy respondentów o percepcji pozytywnej i pozytywno-negatywnej do tych, którzy reprezentują percepcję negatywną oraz stosunek jedynie dwóch skrajnych grup, określono trzy grupy miast, w których respondenci charakteryzują się odmiennym postrzeganiem Dolnego Śląska. Uwzględniając pierwszą relację wyznaczono następujące progi:

- 1) od 3,0 do 9,7 dla miast, gdzie jest on postrzegany w sposób najbardziej pozytywny;
- 2) od 1,9 do 2,9 dla miast, gdzie jest on postrzegany w sposób pośredni;
- 3) od 0,8 do 1,8 dla miast, gdzie jest on postrzegany w sposób najbardziej negatywny.

W pierwszej znalazły się: Wołów (9,7), Lubań (5,8), Środa Śląska (4,5), Złotoryja (4,3), Wrocław (4,3), Strzelin (4,0), Oława (3,8), Świdnica (3,6) i Trzebnica (3,0). W drugiej: Góra (2,9), Syców (2,8), Jelenia Góra (2,7), Oleśnica (2,5), Lubin (2,1), Głogów (2,0), Milicz (2,0), Legnica (1,9), Lwówek Śląski (1,9) i Bolesławiec (1,9). W trzeciej: Kłodzko (1,8), Jawor (1,7), Ząbkowice Śląskie (1,6), Kamienna Góra (1,5), Polkowice (1,4), Dzierżoniów (1,3), Zgorzelec (0,9) i Wałbrzych (0,8). Wizualizacją tej operacji jest ryc. 37.

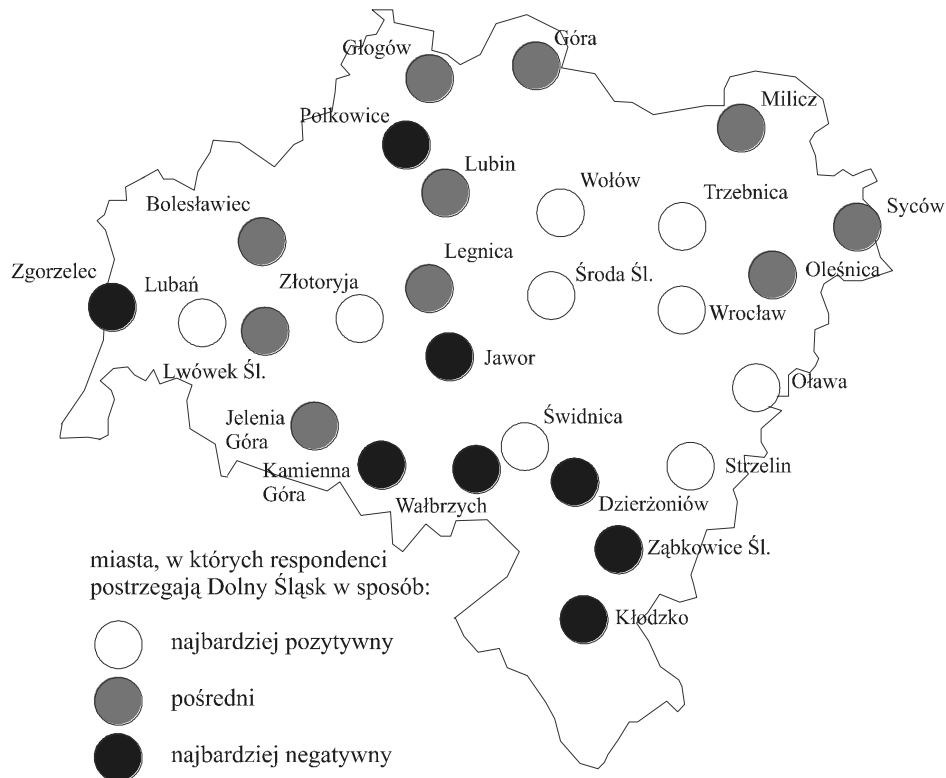


Ryc. 36. Sposób percepcji Dolnego Śląska przez respondentów

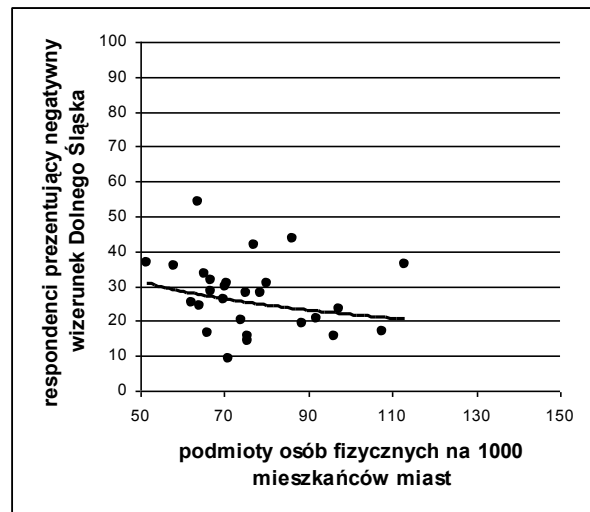
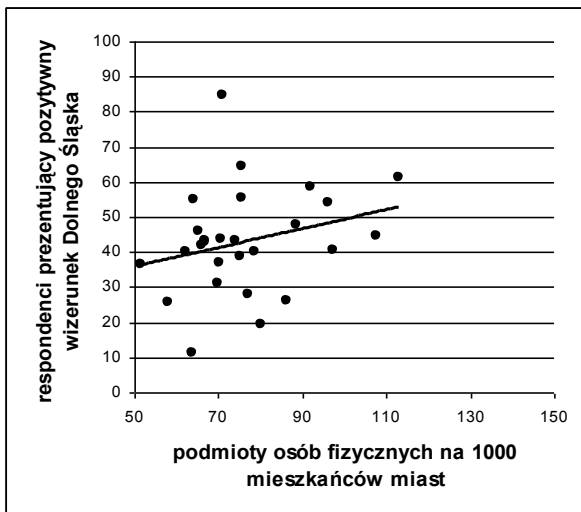
Podsumowaniem powyższych analiz przestrzennych będą następujące wnioski:

- a) jedynym zwartym i rozległym obszarem pozytywnej percepcji regionu jest Wrocław wraz z otaczającymi miastami – ośrodkami niższego rzędu, natomiast pasmo najbardziej negatywnych ocen obejmuje łuk od Kamiennej Góry aż do Kłodzka;
- b) negatywne oceny w Polkowicach i Zgorzelcu to konsekwencja kojarzenia regionu przede wszystkim z zanieczyszczeniem środowiska, natomiast w Jaworze respondenci prezentowali znacznie szerszy wachlarz ocen negatywnych, spośród których nie zaistniała dominująca;
- c) na uwagę zasługuje fakt, że strefa najpozytywniejszych ocen kontaktuje się od strony południowej ze strefą ocen najbardziej negatywnych – szczególny przypadek: Wałbrzych a Świdnica; kwestią do zbadania jest, czy istnieje tam strefa percepcji pośredniej, czy też ma miejsce skokowe przejście z obszaru percypowanego rozwoju (Wrocław) do obszaru percypowanej regresji (Dzierżoniów-Wałbrzych).





Ryc. 37. Synteza sposobu percepcji Dolnego Śląska



Ponieważ przestrzenny rozkład dominujących sposobów percepcji zaprezentowany na ryc. 37 sugeruje ekonomiczne ich zdeterminowanie, należy zbadać, w jakim stopniu są one skorelowane z obiektywnymi wskaźnikami ekonomicznymi. Wybrano ilość podmiotów fizycznych na 1000 mieszkańców ze względu na fakt, iż na tle wszystkich podmiotów gospodarki narodowej reprezentują one ilościowo największy udział – 80,1%, obrazują także poziom przedsiębiorczości ludności. Zestawienie tej cechy z udziałem percypujących pozytywnie (diag. 62) oraz negatywnie (diag. 63) daje wyniki zgodne z oczekiwaniami, jednak dla postrzegania pozytywnego rozrzut jest większy. Oznacza to, że percepcja negatywna jest w większym stopniu zdeterminowana ekonomiczną jakością środowiska niż pozytywna. W przypadku tej drugiej za równie istotne należy uznać czynniki historyczne, architektoniczne i

przyrodnicze, które rzecz jasna, w wizerunkach postrzegających negatywnie nie występują, w konsekwencji mniej czynników modyfikuje ostateczny rezultat.

W celu jakościowego przybliżenia kwestii percepcji przestrzeni regionu zaprezentowano poniżej wypowiedzi respondentów. Jako pierwsze – wypowiedzi świadczące o percepcji pozytywnej Dolnego Śląska:

*Region o dużym potencjale i dynamicznie rozwijający się.*

*Dobra infrastruktura, szybki rozwój, dużo inwestycji, dużo zabytków kultury.*

*Dobrze rozwinięty gospodarczo, małe bezrobocie, jeden z lepiej rozwijających się regionów Polski.*

*Atrakcyjny turystycznie, w miarę zamożny, ciągle zmieniający się.*

*Dużo zabytków kultury, rozwinięty pod względem gospodarczym, turystycznym, ładne położenie.*

*Piękna stara architektura (przedwojenna i niektóra powojenna), piękne krajobrazy i przyroda.*

*Szybko rozwijający się region o bogatej infrastrukturze technicznej, budowa licznych centrów handlowych.*

*Ładne krajobrazy, czyste powietrze, otwartość ludzi, brak chamstwa.*

*Wielonarodowość historyczna, osiągnięcia kulturalne (np. *Wratlavia Cantans*), rozwój nauki (np. wrocławskie uczelnie).*

*Byłe ziemie niemieckie, uprzemysłowienie, mieszanica kulturowa ludzi z pozostałych ziem Polski i z Kresów, rozwinięta sieć kolejowa, Odra.*

*Region, w którym spotykały się wpływy kulturowe kilku państw, co jest zauważalne po dziś dzień oraz wspaniałe warunki do rozwoju turystyki – Karkonosze.*

*Skutecznie i systematycznie kształtujący swój wizerunek regionalny, synkretyczny kulturowo, wzrastający w siłę, coraz prężniejszy rozwój regionu.*

*Interesujący pod względem historycznym i zabytkowym, utrzymujący dobre kontakty z sąsiadami (Niemcy, Czechy – miasta partnerskie).*

*Duży potencjał do wykorzystania – zarówno intelektualny ludzi, jak i ekonomiczny, wynikający z bliskości Czech i Niemiec.*

*Liczne zabytki historyczne i architektoniczne, Wrocław jako miasto uniwersyteckie.*

*Rozwija się, dąży do integracji regionalnej.*

*Piękna historia, dorobek kulturalny, architektoniczny, dobre władze, położenie.*

*Zróżnicowanie społeczeństwa, bogata historia, wiele atrakcji turystycznych, ścieranie się kultur.*

*Stary, bogaty, dumny, o bogatej tradycji.*

*Otwartość, liberalność.*

*Ładne, interesujące, zróżnicowane.*

*Historyczny region, chętny do zmian na lepsze, poszukujący lepszych perspektyw.*

*Góry, malownicze widoki, bogactwo historyczne.*

*Kultura, przemysł, urozmaicony krajobraz przyrodniczy.*

Wypowiedzi świadczące o percepcji pozytywno-negatywnej Dolnego Śląska:

*Obszar o ciekawych miejscach, interesujące zabytki, brak rozwoju tego obszaru, duże zniszczenia spowodowane degradacją środowiska naturalnego.*

*Stary, przepiękny zabytkami, piękny, jednak trochę zaniedbany.*

*Dolny Śląsk to region, który cechuje się bogactwem naturalnym, ale jest on także regionem bardzo zanieczyszczonym.*

*Region dość otwarty na zagranicę (styk granic Polski, Czech i Niemiec), o ważnej roli tranzytowej, otwarty na duże inwestycje kapitału zagranicznego; w rejonach podgórskich jednak zacofany, biedny.*

*Zanieczyszczony, nowoczesny, zróżnicowany, bogaty.*

*Zanieczyszczone wody, duża ilość kopalń, hut, piękny, wyżynny krajobraz, lasy.  
 Wrocław – prężnie rozwijający się ośrodek, a dookoła nędza, brud i bezrobocie.  
 Piękny i wspaniały jest tylko Wrocław i bogate gminy – Lubin, Polkowice. Reszta pozostawia wiele do życzenia.  
 Duże bezrobocie, bieda, jednak Dolny Śląsk to atrakcja turystyczna.  
 Biedne, ale starające się działać.  
 Dobry region do zamieszkania (na pięknej prowincji), ale szansa zarobku tylko w dużych miastach.  
 Region o bogatej kulturze i tradycji, spore możliwości raczej nie wykorzystane.  
 Postępowość, rozwój gospodarczy, brud.  
 Bezrobocie, zanieczyszczenia – kontrastują z górskim krajobrazem.  
 Ładny, ale zanieczyszczony i zaniedbany.  
 W sumie piękny krajobrazowo, ale słaby ekonomicznie.  
 Tereny atrakcyjne turystycznie, aczkolwiek zaniedbane.  
 Bezrobocie, niskie zarobki, stały brak pieniędzy, dużo zagranicznych inwestycji.  
 Barwna historia, ciekawe i liczne zabytki, złe zagospodarowanie przestrzenne, zatrucie środowiska.  
 Z dużym potencjałem, zaniedbane, brudne, źle wykorzystywane, piękne.  
 Zanieczyszczony, beznadziejny stan dróg, zabytki.  
 Dynamika, różnorodność kulturowa, fatalne drogi, rozwinięta inicjatywa prywatna.  
 Mający potencjał, którego nikt nie potrafi właściwie wykorzystać.  
 Zróżnicowane kulturalnie, otwarte i tolerancyjne, borykające się z problemami finansowymi.  
 Dynamicznie rozwijające się województwo, w którym ciężko się utrzymać.  
 Rozwinięty gospodarczo, rejon zanieczyszczony przez przemysł hutniczy, korzystne warunki dla rozwoju działalności gospodarczej.  
 Ładna starówka, ale poza tym niebezpiecznie, głodno, brudno.  
 Trochę zanieczyszczony, tłoczny (zwłaszcza Wrocław), ale i miły, ciekawy.  
 Zatrucie, wiochy zabite dechami, ale rozwinięta turystyka, przepiękne góry.  
 Dynamicznie się rozwija, ale ma też swoje problemy – finansowe, społeczne.*

Wypowiedzi świadczące o percepcji negatywnej Dolnego Śląska:

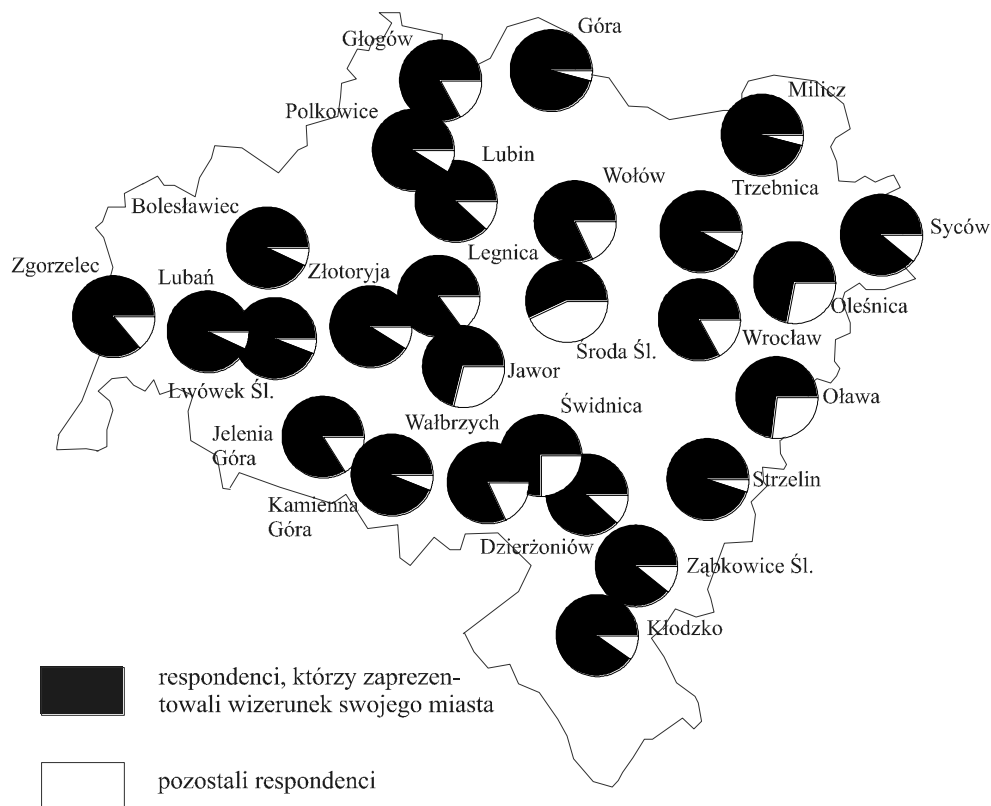
*Zanieczyszczenia, zaniedbania, dużo terenów, które powinny być pożytecznie zagospodarowane, stare budownictwo.  
 Upadek przemysłowy, inwestycje w złe dziedziny życia.  
 Brudny, zostawiony samemu sobie, bez przyszłości.  
 Brudne ulice, niekompetentne władze, bezdomność, bezrobotność.  
 Bezrobocie, zły stan budynków, brak większej działalności ekologicznej, zły stan dróg.  
 Kopalniany krajobraz, brudno, szaro, smutno.  
 Brud i zanieczyszczenie środowiska.  
 Wypalenie, nuda, brak rozwoju.  
 Zanieczyszczenie, problem dziurawych dróg, a szczególnie autostrady.  
 Bezrobocie, dysproporcje między Wrocławiem a regionami pozostałymi.  
 Małe miasteczka są zacofane, nie rozwijające się.  
 Brak pracy, strajki, złe zarządzanie, ubóstwo, ludzie jedynie ze średnim wykształceniem, nie otwarci na zmiany.  
 Brak wykształcenia, zacofanie oraz introwertyzm ludzi.*

### 3.2. Percepcja przestrzeni miast

Po omówieniu postrzegania Dolnego Śląska uwaga zostanie teraz skoncentrowana na percepcji miast respondentów. Zadano podobnie sformułowane pytanie:

*Proszę o podanie takich określeń, które, według Ciebie, syntetycznie prezentują wizerunek miejscowości, w której mieszkasz.*

Aż 85,7% respondentów zaprezentowało wizerunek swojego miasta, co kontrastuje z wielkością 52,2% ogółu udzielających odpowiedzi dla Dolnego Śląska (ryc. 38, tab. 14). Przyczyną może być fakt niższej wiedzy respondentów i/lub brak umiejętności operowania na takim – bardziej abstrakcyjnym – poziomie przestrzennym. Jeśli wyjaśnieniem jest niewiedza, to uznać należy jej istnienie właśnie za efekt niedoboru, bądź braku treści regionalnych w szkolnym programie nauczania, który, nota bene, respondenci przyswajają już od 12 lat. Kolejnym wyjaśnieniem jest lenistwo (niechęć) lub utrata zainteresowania dla wypełniania ankiety. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że pytanie o wizerunek regionu celowo zostało umieszczone w końcowych partiach kwestionariusza, aby wyodrębnić dwie, równorzędne liczebnie grupy – udzielających odpowiedzi oraz nie czyniących tego, w celu wykrycia skorelowanych z tymi faktami wyborami i deklaracjami. Jednocześnie wysoki odsetek prezentujących wizerunek miasta świadczy, że pytanie zostało sformułowane prawidłowo i zrozumiale dla uczniów.



Ryc. 38. Respondenci prezentujący wizerunek swojego miasta

Spośród opinii o wydźwięku pozytywnym do najczęstszych należały: bogactwo zabytków architektury oraz interesująca architektura (14,7% wypowiedzi), położenie

w pięknym krajobrazie i atrakcyjność turystyczna (9,4%), spokojne, ciche i bezpieczne (8,6%), piękno i uroda miasta (8,4%), rozwój ekonomiczny bądź rozwinięte ekonomicznie (6,3%) oraz zadbane i czyste (6,2%). Najczęstsze charakterystyki negatywne to: nuda, brak miejsc spędzania wolnego czasu i niedorozwój kulturalny (23,9%), bezrobocie, bieda, brak rozwoju i perspektyw (19,2%), brud, szarość, zaniedbanie i ponurość (16,3%), dziura, prowincjonalizm, zacofanie i małomiasteczkowość (14,0%) oraz przestępczość i patologie społeczne (10,5%). 20,0% wypowiedających się sformułowało także charakterystykę „małe miasto”, bądź „niewielkie miasto”, która ujmowana była przez respondentów w różnych kontekstach i różnie była rozumiana w zależności od rzeczywistej wielkości miasta wyznaczonej przez liczbę jego mieszkańców (tab. 15).

Tab. 15. Wizerunek miast zaprezentowany przez respondentów

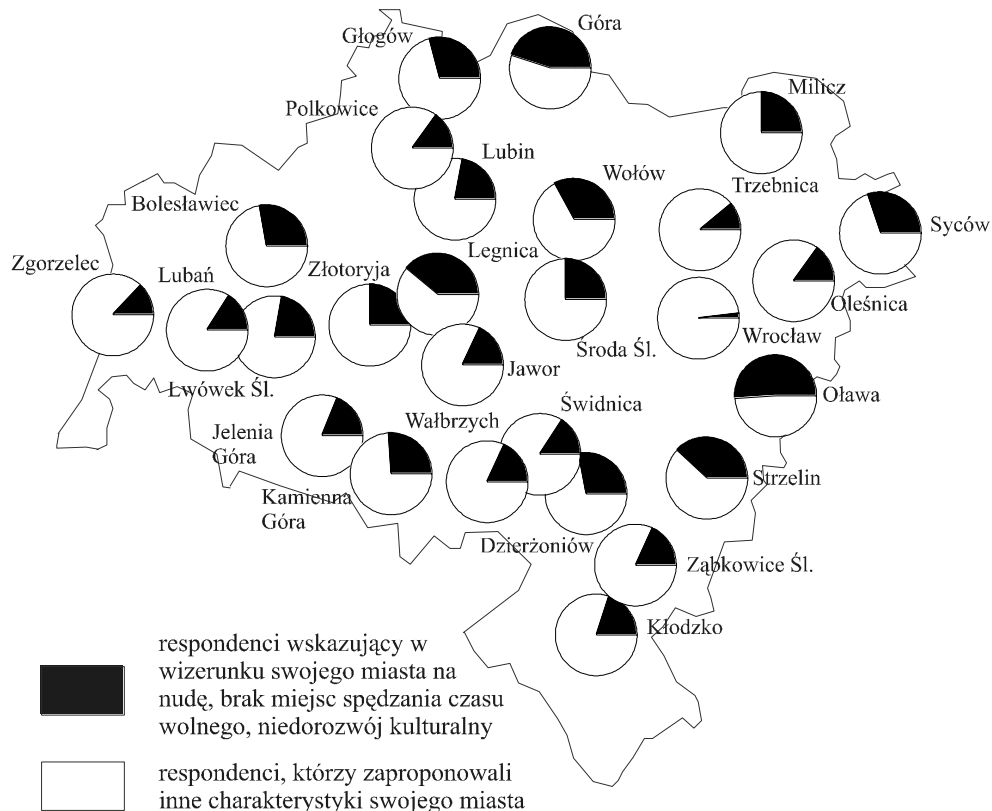
Miasto	Nuda, brak miejsc spędzania czasu wolnego, niedorozwój kulturalny	Bezrobocie, bieda, brak perspektyw, brak rozwoju	Brud, szarość, zaniedbanie, ponurość	Dziura, prowincjonalizm, zacofanie, małomiasteczkowość	Przestępczość, patologie społeczne	Zanieczyszczenie środowiska	Małe miasto	Bogactwo zabytków architektury	Położenie w pięknym krajobrazie, atrakcyjność turystyczna	Spokojne, ciche, bezpieczne	Uroda miasta, piękno	Rozwój ekonomiczny miasto rozwinięte ekonomicznie	Zadbane i czyste	Przyjazne, przytulne, sympatyczne, miłe	Zielone, bogactwo zieleni, parków	Rozwinięte kulturalnie
Bolesławiec	27,6	17,1	10,5	10,5	11,8	1,3	18,4	9,2	5,3	14,5	14,5	10,5	9,2	2,6	10,5	6,6
Dzierżoniów	27,8	52,8	8,3	2,8	0,0	0,0	11,1	8,3	11,1	16,7	8,3	11,1	8,3	13,9	2,8	0,0
Głogów	28,6	13,1	16,7	4,8	10,7	6,0	17,9	14,3	0,0	6,0	7,1	19,0	8,3	4,8	15,5	7,1
Góra	44,9	44,9	18,4	18,4	16,3	2,0	38,8	6,1	2,0	8,2	6,1	2,0	2,0	2,0	0,0	0,0
Jawor	17,5	31,6	3,5	22,8	3,5	0,0	26,3	33,3	3,5	3,5	3,5	5,3	1,8	1,8	5,3	5,3
Jelenia Góra	18,7	12,1	11,0	9,9	1,1	4,4	4,4	12,1	54,9	7,7	6,6	4,4	8,8	0,0	2,2	8,8
Kamienna G.	26,1	41,3	34,8	23,9	13,0	2,2	23,9	8,7	13,0	4,3	6,5	2,2	0,0	0,0	0,0	4,3
Kłodzko	20,4	16,7	24,1	16,7	1,9	0,0	22,2	27,8	25,9	5,6	22,2	5,6	9,3	9,3	5,6	3,7
Legnica	39,0	14,6	31,7	19,5	36,6	12,2	3,7	12,2	0,0	0,0	4,9	0,0	0,0	1,2	1,2	3,7
Lubań	16,2	32,4	5,4	5,4	13,5	0,0	21,6	16,2	13,5	0,0	8,1	5,4	5,4	0,0	10,8	10,8
Lubin	21,6	1,0	8,2	6,2	5,2	12,4	9,3	4,1	0,0	1,0	3,1	17,5	10,3	4,1	10,3	2,1
Lwówek Śl.	22,0	46,0	14,0	14,0	0,0	0,0	38,0	26,0	12,0	16,0	12,0	0,0	0,0	0,0	0,0	4,0
Milicz	25,5	11,8	2,0	21,6	5,9	0,0	11,8	3,9	21,6	5,9	0,0	0,0	2,0	2,0	5,9	0,0
Oleśnica	15,4	0,0	19,2	15,4	11,5	0,0	23,1	34,6	3,8	3,8	11,5	3,8	0,0	7,7	0,0	0,0
Oława	51,4	5,7	37,1	8,6	2,9	0,0	28,6	2,9	0,0	11,4	2,9	14,3	2,9	5,7	0,0	0,0
Polkowice	14,9	0,0	1,4	4,1	0,0	4,1	20,3	0,0	2,7	6,8	10,8	21,6	36,5	4,1	21,6	5,4
Strzelin	38,1	21,4	21,4	21,4	2,4	14,3	9,5	4,8	0,0	9,5	0,0	0,0	2,4	4,8	0,0	0,0
Syców	30,0	25,0	10,0	32,5	0,0	5,0	47,5	0,0	10,0	20,0	12,5	0,0	5,0	5,0	2,5	0,0
Środa Śl.	25,0	0,0	15,0	20,0	0,0	0,0	30,0	10,0	10,0	15,0	10,0	10,0	10,0	15,0	0,0	0,0
Świdnica	15,6	13,0	28,6	5,2	20,8	1,3	3,9	32,5	9,1	13,0	14,3	7,8	16,9	7,8	1,3	9,1
Trzebnica	10,9	4,3	6,5	28,3	13,0	4,3	30,4	28,3	10,9	26,1	6,5	2,2	4,3	8,7	21,7	6,5
Wałbrzych	17,6	48,6	52,7	12,2	12,2	32,4	1,4	5,4	6,8	0,0	2,7	8,1	0,0	0,0	0,0	0,0
Wołów	32,7	14,5	5,5	14,5	1,8	0,0	40,0	16,4	7,3	25,5	10,9	1,8	16,4	7,3	0,0	1,8
Wrocław	2,3	2,3	21,1	0,0	6,3	17,2	0,8	30,5	1,6	0,8	15,6	16,4	3,1	4,7	5,5	18,8
Ząbkowice Śl.	17,5	15,0	10,0	12,5	2,5	0,0	22,5	35,0	10,0	5,0	10,0	0,0	0,0	7,5	0,0	12,5
Zgorzelec	13,0	5,6	18,5	7,4	85,2	9,3	1,9	1,9	0,0	0,0	1,9	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
Złotoryja	25,0	28,3	3,3	20,0	6,7	0,0	31,7	13,3	18,3	5,0	13,3	1,7	3,3	3,3	1,7	3,3
średnia	23,9	19,2	16,3	14,0	10,5	4,8	20,0	14,7	9,4	8,6	8,4	6,3	6,2	4,6	4,6	4,2

Zasygnalizować należy w tym miejscu fakt bardziej negatywnego postrzegania własnego miasta niż Dolnego Śląska. Pozytywnie postrzegający je stanowią odpowiednio 21,2% oraz 43,0%, a negatywnie – 43,4% oraz 27,2% wypowiedających się. Jest to konsekwencja bardziej utylitarnej postawy wobec środowiska lokalnego, w którym respondenci żyją oraz codziennie i bezpośrednio stykają się z jego cechami pozytywnymi, jak

i negatywnymi. Kierując się perspektywą swoich potrzeb życiowych i chęcią realizacji zamierzeń, reprezentują wyższy krytycyzm postrzegania i radykalizm ocen.

### 3.2.1. Percepcja sfery kulturalnej

Najpowszechniej wskazywaną negatywną cechą miast dolnośląskich jest deficyt propozycji spędzania czasu wolnego oferowanych przez miasto, zarówno w sferze kulturalnej, jak i rozrywkowej (ryc. 39). Opinie odnosiły się nie tylko do braku pubów, knajp, klubów muzycznych, kawiarni, ale także teatrów, kin, wystaw oraz interesujących muzeów. Generalnie młodzież ujmowała ten stan stwierdzeniem, że w ich mieście nie ma gdzie wyjść, nie ma odpowiadających jej miejsc spotkań. Krytycznie oceniano także brak imprez rozrywkowych, koncertów i ambitniejszych artystycznie wydarzeń kulturalnych. Respondenci lakonicznie opisywali całokształt sfery kulturalnej ich miast słowami: „nic się nie dzieje”, „nuda”, „monotonia”.

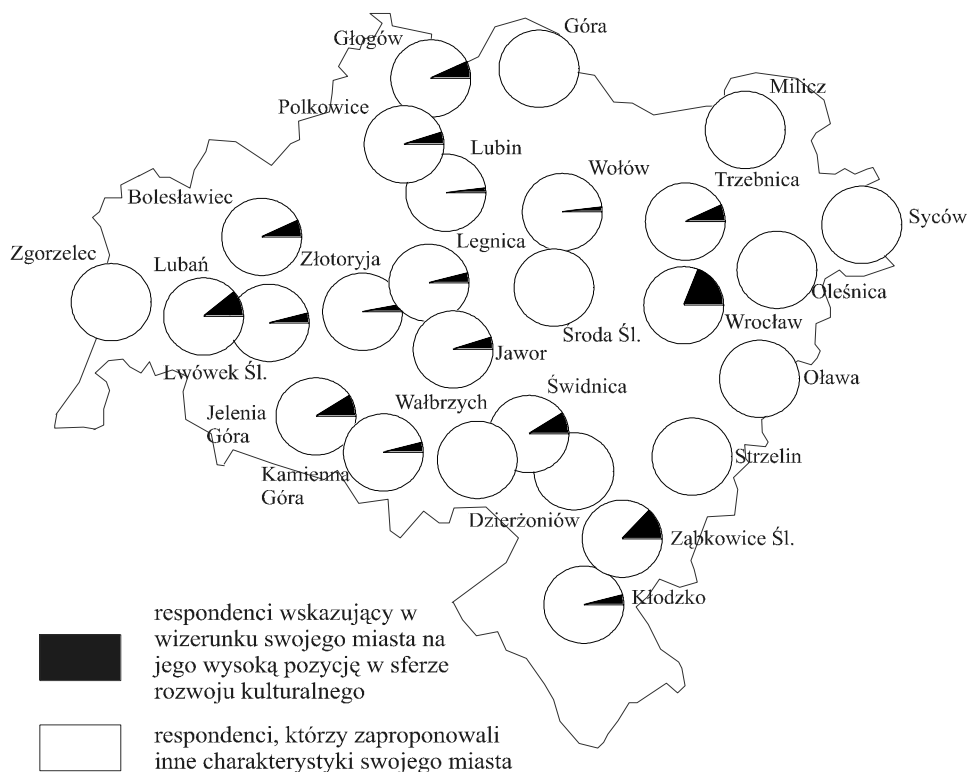


Ryc. 39. Percepcja negatywnych zjawisk sfery kulturalnej miast

Zachodzi tutaj bardzo wyraźny kontrast pomiędzy Wrocławiem (2,3% wypowiedzi) a pozostałymi miastami, gdzie średnio 24,7% wskazywało tę niedogodność (zakres zmienności od 11 do 51%). Najczęściej, 30% i więcej, w Sycowie, Wołowie, Strzelinie, Legnicy, Górze i Oławie. Oznacza to, że dopiero miasto o liczbie mieszkańców rzędu kilkuset tysięcy posiada na tyle duży potencjał ekonomiczny, społeczny i kulturalny, że jest możliwe usatysfakcjonowanie w tej dziedzinie większości zainteresowanych mieszkańców. Spośród wymienionych wyżej miast na szczególną uwagę zasługuje Legnica (39,0%), która wyraźnie kontrastuje z równorzędnymi jej ludnościowo ośrodkami – Wałbrzychem i Jelenią Górą (17,6 i 18,7%). Przedmiotem dalszych badań powinno być wykrycie przyczyn tak negatywnej oceny dokonanej przez respondentów z tego miasta. Dlaczego dystans pomiędzy oczekiwaniami a rzeczywistą sytuacją jest tak duży – większy niż w miastach niższej rangi?

Domniemywać można, że wynika on bardziej z regresu kulturalnego (uwarunkowanego społecznie, finansowo?) Legnicy, niż nadmiernie rozbudzonych w tej dziedzinie potrzeb mieszkańców.

Respondenci wskazywali nie tylko na fakt niedorozwoju kulturalnego (23,9% wypowiedających się), ale również rozwoju kulturalnego (4,2%) (ryc. 40). Według tego kryterium Wrocław (18,8%) również wybija się ponad pozostałe miasta (średnia 3,7%). Spośród miast większych (powyżej 50 tys. mieszkańców) aprobujące opinie obecne wystąpiły także w Jeleniej Górze, Świdnicy, Głogowie i Bolesławcu – należących jednocześnie do grona najbardziej pozytywnie postrzeganych miast regionu. Wśród mniejszych zaistniały: Ząbkowice Śląskie, Lubań, Trzebnica, Polkowice i Jawor. W wymienionych (z wyjątkiem Głogowa i Bolesławca) najmniejsze były także różnice pomiędzy udziałami respondentów o przeciwnych opiniach w kwestii poziomu kulturalnego. Na ryc. 40 widoczny jest również całkowity brak wymieniania tej kwestii w większości miast otoczenia Wrocławia, co kontrastuje ze stanem zaistniałym w tych o liczbie ludności tego samego rzędu wielkości, ale znajdujących się w zachodniej części województwa. Przyczyną może być wpływ Wrocławia i jego życia kulturalnego, którego poziom znacznie lepiej uświadamiają sobie respondenci mieszkający w miastach sąsiadujących z nim. Tym samym kryteria uznania ich za rozwinięte kulturalnie są bardziej zaostrzone.

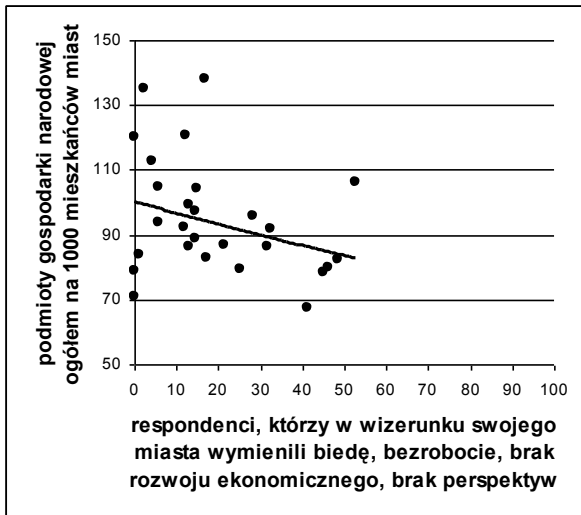


Ryc. 40. Percepcja pozytywnych zjawisk sfery kulturalnej miast

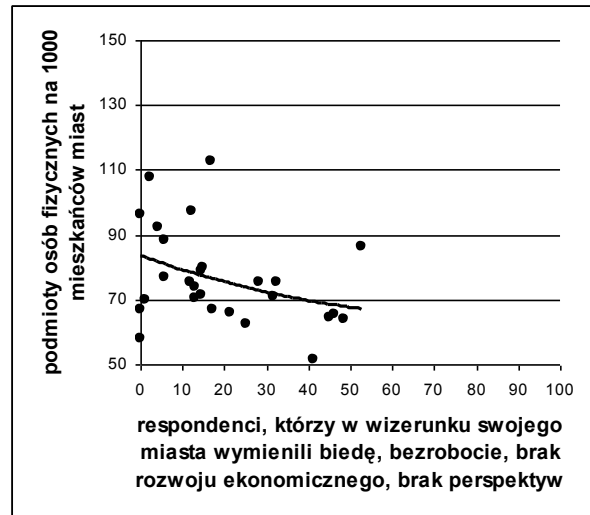


### 3.2.2. Percepcja sfery ekonomicznej

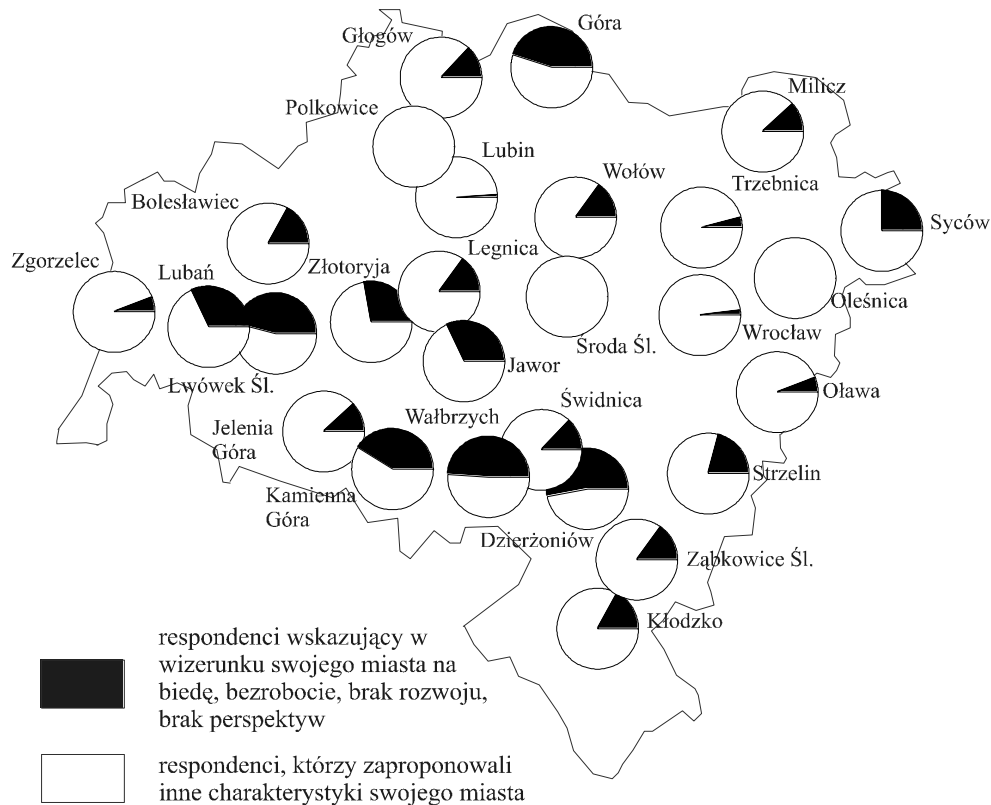
Drugą pod względem częstości występowania (19,2% wypowiadających się) negatywną cechą miast respondentów jest bieda, bezrobocie, brak rozwoju i perspektyw (ryc. 41). Jest to znacznie częściej niż podkreślanie rozwoju ekonomicznego – 6,3% (ryc. 42). Poszukując genezy takich ocen, stwierdzono, że najsilniejsze korelacje wystąpiły pomiędzy zmienną opisywaną przez liczbę podmiotów gospodarki narodowej na 1000 mieszkańców miast a charakterystykami negatywnymi, co prezentują poniższe diagramy (diag. 64, diag. 65).



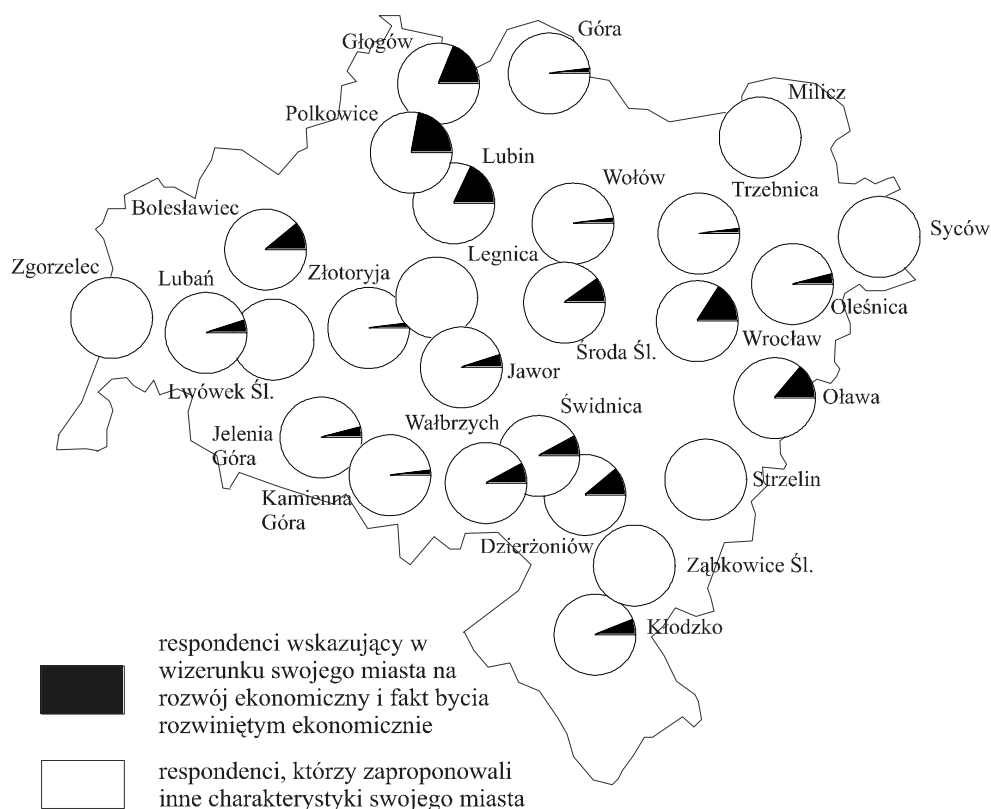
diag. 64.



diag. 65.



Ryc. 41. Percepcja negatywnych zjawisk sfery ekonomicznej miast



Ryc. 42. Percepcja pozytywnych zjawisk sfery ekonomicznej miast

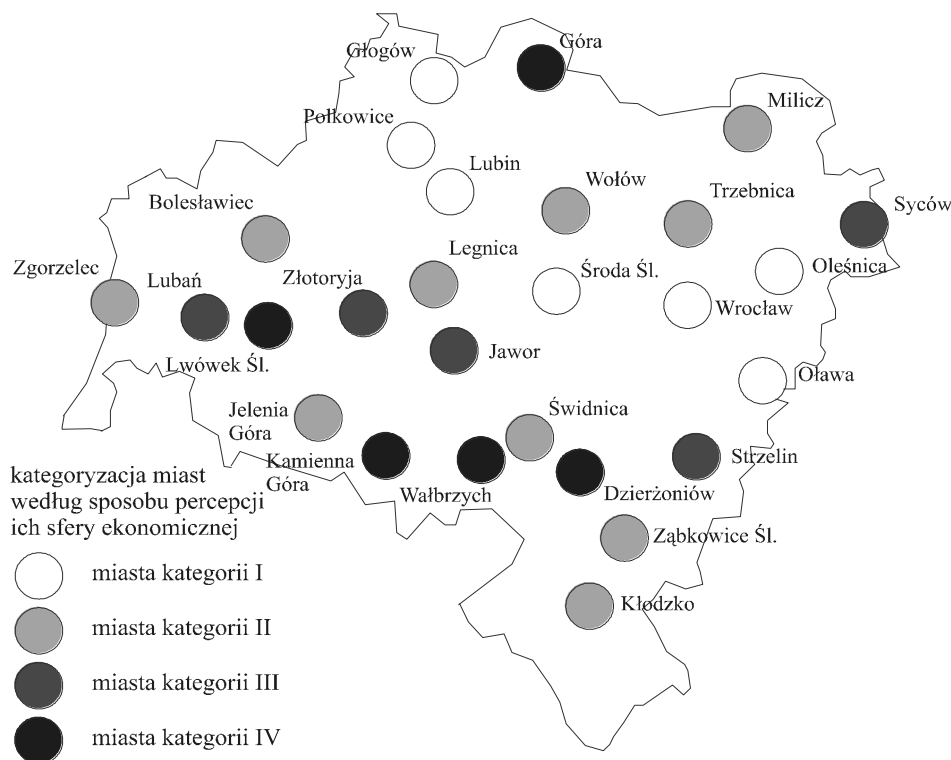
Choć możliwe byłoby przeprowadzenie typologii miast w oparciu o jeden z powyższych wskaźników, to jednak najbardziej pełny obraz uzyskamy uwzględniając różnicę udziału respondentów podkreślających aspekty pozytywne i respondentów wskazujących negatywne oceny sfery ekonomicznej ich miast. Stosując metodę prześwitów wyodrębniono cztery klasy miast, którym przypisano odpowiednie kategorie (tab. 16).

Tab. 16. Kategoryzacja miast ze względu na sposób oceny ich sfery ekonomicznej

Kategoria miasta	Charakterystyka percepcji sfery ekonomicznej miasta	Różnica udziałów respondentów o odmiennych ocenach sfery ekonomicznej miast [punkty procentowe]	Miasta uporządkowane według malejących wartości różnic
I	dominacja ocen pozytywnych	(22) – (4)	Polkowice, Lubin, Wrocław, Środa Śląska, Oława, Głogów, Oleśnica
II	umiarkowana dominacja ocen negatywnych	(-2) – (-15)	Trzebnica, Świdnica, Zgorzelec, Bolesławiec, Jelenia Góra, Kłodzko, Milicz, Wołów, Legnica, Ząbkowice Śląskie
III	silna dominacja ocen negatywnych	(-21) – (-27)	Strzelin, Syców, Jawor, Złotoryja, Lubań
IV	bardzo silna dominacja ocen negatywnych	(-39) – (-46)	Kamienna Góra, Wałbrzych, Dzierżoniów, Góra, Lwówek Śląski

Ilustrację kartograficzną stanowi ryc. 43. W porównaniu z ryc. 25, gdzie przeprowadzono kategoryzację miast z perspektywy postrzegania pozycji ekonomicznej województwa dolnośląskiego na tle wiodących w kraju, widoczne są analogie rozkładu przestrzennego. Jednak na skutek bardziej krytycznej oceny miast niż regionu, strefa I miast najpozytywniej postrzeganych, położonych wewnątrz ekwidystanty 40 km od Wrocławia, zredukowała się do zaledwie trzech ośrodków: Oleśnicy, Oławy i Środy Śląskiej, które reprezentują tu kategorię I. Z kolei Trzebnica, Wołów, a przede wszystkim Strzelin spadły do

kategoriach niższych – II i III. Zachowały swoją rangę Wrocław oraz miasta LGOM, ale bez Legnicy, gdzie przejawy rozwoju ekonomicznego są przez młodzież znacznie słabiej dostrzegane.



Ryc. 43. Synteza sposobu percepcji ekonomicznej sfery miast Dolnego Śląska

Wyznaczona na ryc. 25 strefa III odpowiada tutaj miastom kategorii IV; zaznacza się stabilność pozycji trzech z nich: Kamiennej Góry, Wałbrzycha i Dzierżoniowa. Z kolei wyraźne i zwarte pasmo miast strefy II, rozciągające się od Bolesławca do Ząbkowic Śląskich, uległo jakościowej i przestrzennej fragmentacji na kategorie II i III. Jeśli wcześniej stwierdzono, że respondenci z miast zachodniej części regionu preferują raczej umiarkowane (pośrednie) opinie na temat jego pozycji ekonomicznej – nie tak krytyczne jak mieszkańców Wałbrzycha i Dzierżoniowa, ale i nie tak optymistyczne jak respondentów z Wrocławia i Polkowic – to w kontekście oceny miast rysuje się obraz bardziej zróżnicowany. Poza wybijającymi się, ale też izolowanymi miastami II kategorii – Bolesławcem, Jelenią Górą, Zgorzelcem (oraz Świdnicą i Kłodzkiem w części wschodniej), wyłoniły się ośrodki III (oraz IV) kategorii, doświadczające znacznie większych trudności ekonomicznych.

Można postawić problem, w jaki sposób percepcja sytuacji ekonomicznej miast respondentów powiązana jest z postrzeganiem innych aspektów, zarówno środowiska lokalnego, jak i regionalnego. W poniższej tabeli skonfrontowano dwie, niemal równoliczne grupy miast (tab. 17). Zachowując uporządkowanie z podziału na kategorie od I do IV, włączono do grupy A trzynaście miast (od Polkowic do Kłodzka), do B czternaście (od Milicza do Lwówka Śląskiego). Największe różnice zaobserwowano w kwestii rozwoju kulturalnego, estetyki i czystości miasta oraz wizualnej jakości jego historycznego centrum. Czynniki te skorelowane są z deklarowaną chęcią pracy w swoim mieście w przyszłości. Z kolei określony sposób postrzegania sytuacji ekonomicznej miasta wpływa na adekwatne percypowanie tej kwestii w ujęciu regionalnym. Na poziomie środowiskowym

(obiektywnym) zaobserwowane relacje są konsekwencją związków przyczynowo-skutkowych. Trudności ekonomiczne miasta i subregionu wpływają na problemy w innych sferach życia: socjalnej, kulturalnej, estetycznej, ochrony zabytków, co decyduje o spadku ich atrakcyjności w oczach mieszkańców jako preferowanego miejsca życia.

Tab. 17. Korelaty ocen sfery ekonomicznej miast

Miasta należące do grupy:	Respondenci deklarujący chęć pracy w swoim mieście w przyszłości	Percepcja miasta:						Percepcja Dolnego Śląska:					
		Nuda, brak miejsc spędzania czasu wolnego, niedorozwój kulturalny	Rozwinięte kulturalnie	Zadbane i czyste	Respondenci, dla których architektoniczno-estetyczna jakość historycznego centrum jest źródłem satysfakcji i radości	Respondenci twierdzący, że wpływ polityki ekonomicznej L. Balcerowicza na ich miasto:		Respondenci oceniający pozycję ekonomiczną Dolnego Śląska na tle wiodących województw jako:		Bezrobocie, bieda, brak lub zbyt powolny rozwój ekonomiczny	Rozwinięty ekonomicznie, rozwój ekonomiczny, bogaty, napływ inwestorów	Region przemysłowy	Dysproporcje w rozwoju poszczególnych obszarów
						był pozytywny	nie był pozytywny	gorszą	zbliżoną				
A	20,4	20,4	5,2	9,2	39,2	25,4	51,7	42,0	46,7	11,0	24,4	9,8	2,8
B	12,8	27,1	3,3	3,3	20,8	19,3	65,3	54,5	35,3	23,4	18,8	4,9	4,4

Jako następna zostanie poruszona kwestia zgodności sposobu postrzegania sytuacji ekonomicznej miast respondentów z ich obrazem prezentowanym przez Rocznik statystyczny województwa dolnośląskiego za rok 2000, kiedy to właśnie przeprowadzono badania. Za kryterium przyjęto liczbę podmiotów gospodarki narodowej na 1000 mieszkańców ogółem i w podziale na podmioty osób fizycznych, spółki prawa handlowego i spółki z udziałem kapitału zagranicznego. Rezultaty zamieszczono w tab. 18, gdzie również podano miasta zajmujące najlepszą i najgorszą pozycję w danej kategorii.

Widoczna zmienność tych parametrów pomiędzy miastami kategorii II, III i IV wskazuje, że w tak ogólnym ujęciu subiektywne oceny respondentów odzwierciedlają stan obiektywny (jeśli za taki uważać ten, który prezentuje rocznik statystyczny). Jednak zastanawiająca jest niższa od oczekiwań pozycja miast kategorii I. Rozpatrując liczbę podmiotów ogółem uderzający jest kontrast pomiędzy Polkowicami, Lubinem, Głogowem i Oleśnicą (zakres zmienności: 71-86) a Wrocławiem, Oławą i Środą Śląską (105-135). Dla podmiotów osób fizycznych relacje kształtują się jak (58-70) do (89-108), natomiast dla spółek z udziałem kapitału zagranicznego: (0,7-1,0) do (1,0-2,9). Dane te stawiają miasta LGOM w rzędzie miast kategorii IV!

Poszukując genezy tego stanu przypuszczać można, że korzyści funkcjonowania przemysłu miedziowego (wysokie wynagrodzenia zatrudnionych w nim oraz podatki od nieruchomości na rzecz gmin) połączone z jego wielkoskalowością (wyrażającą się udziałem zatrudnionych w nim – rząd 30 tys. osób) wpływają na utrwalanie się niekorzystnych dla gospodarki cech osobowości mieszkańców LGOM (szczególnie Lubina i Polkowic). Brak jest bowiem impulsów zmuszających ich do elastyczności w poszukiwaniu nowych źródeł dochodów i zdobywania nowych kwalifikacji, przedsiębiorczości, innowacyjności i dynamizmu w działaniu. Efektem jest właśnie niska liczba podmiotów osób fizycznych. Utrwalane są natomiast postawy bierności, zachowawczości, roszczeniowości i kolektywizmu. Zdeformowany rynek pracy LGOM izoluje i w pewnym sensie chroni jego mieszkańców od procesów przebiegających w zrównoważonych gospodarkach innych miast (szczególnie tych liczących 500 tys. mieszkańców i więcej). Sytuację tą pogarsza państwowa własność KGHM

„Polska Miedź” S.A. oraz silna obecność związków zawodowych wymuszających korzystne dla siebie rozwiązania pod groźbą strajku. Drugą kardynalną kwestią jest geneza ludności Polkowic, Lubina i Głogowa, na którą w latach sześćdziesiątych w większości składali się imigranci wywodzący się ze słabo rozwiniętych obszarów kraju, a najczęściej wsi i małych miast. Reprezentowali oni młody wiek (najczęściej przed założeniem rodziny) i niski poziom wykształcenia, a szansę dla poprawienia swojej mało satysfakcjonującej sytuacji materialnej widzieli w dynamicznie rozwijającym się ośrodku przemysłowym.

Tab. 18. Zgodność ocen sfery ekonomicznej miast dokonanych przez respondentów ze wskaźnikami statystycznymi – ujęcie ogólne

Kategoria miasta	Średnia liczba mieszkańców	Podmioty na 1000 mieszkańców:		Spółki na 1000 mieszkańców:	
		gospodarki narodowej	osób fizycznych	prawa handlowego	z udziałem kapitału zagranicznego
I	127 998	<b>97,1</b>	<b>79,5</b>	<b>3,7</b>	<b>1,2</b>
		(Wrocław ÷ Polkowice)	(Wrocław ÷ Polkowice)	(Wrocław ÷ Oleśnica)	(Wrocław ÷ Lubin)
II	43 200	<b>102,9</b>	<b>82,5</b>	<b>3,6</b>	<b>1,3</b>
		(Kłodzko ÷ Bolesławiec)	(Kłodzko ÷ Bolesławiec)	(Jelenia Góra ÷ Wołów)	(Jelenia Góra ÷ Trzebnica)
III	18 231	<b>88,0</b>	<b>70,0</b>	<b>3,0</b>	<b>1,1</b>
		(Złotoryja ÷ Syców)	(Złotoryja, Lubań ÷ Syców)	(Lubań ÷ Syców)	(Lubań ÷ Złotoryja)
IV	43 740	<b>82,9</b>	<b>66,3</b>	<b>3,1</b>	<b>0,9</b>
		(Dzierżoniów ÷ Kamienna Góra)	(Dzierżoniów ÷ Kamienna Góra)	(Wałbrzych ÷ Góra)	(Kamienna Góra ÷ Góra)

Należy więc przyjąć, że rozwój ekonomiczny, który był przedmiotem percepcji młodzieży LGOM, nie ma tak trwałych podstaw jak ten obserwowany przez respondentów we Wrocławiu i miastach jego otoczenia. Niewielki stopień zróżnicowania sfery przemysłowej i monokulturowość, a przede wszystkim oparcie na zasobach mineralnych skłaniają do porównania miast LGOM bardziej z Wałbrzychem, Nową Rudą i Boguszowem-Gorcami niż z Wrocławiem.

Sięgająca średniowiecza historia wydobycia złóż mineralnych na Dolnym Śląsku wskazuje, że każdy ośrodek górniczy przeżywa fazę dynamicznego rozwoju (ekonomicznego, ludnościowego), a następnie wchodzi w etap stabilizacji przechodzącej wraz z upływem czasu do regresji wynikającej z wyczerpywania się złoża lub nieopłacalności jego dalszej eksploatacji. Wałbrzych oraz Lubin i Polkowice to miasta znajdujące się na ścieżce tego samego procesu, ale w różnych jego etapach. Od przedsiębiorczości mieszkańców oraz determinacji i pomysłowości władz zależy, który scenariusz będzie stopniowo wdrażany po upadku górnictwa – przechodzenia w inne gałęzie gospodarki, czy też marginalizacji ekonomicznego znaczenia miasta. Marginalizacji objawiającej się w wypowiedziach respondentów właśnie takimi charakterystykami jak brud, zaniedbanie, dekapitalizacja, bieda i bezrobocie.

Dotychczas, w celu stwierdzenia zgodności ocen respondentów z rzeczywistą sytuacją ekonomiczną miast, posługiwano się wysoce generalizującym podziałem na cztery kategorie. Jeśli zaobserwowano zjawisko przewartościowywania przez respondentów ekonomicznej sytuacji Polkowic, Głogowa i Lubina, to należy sprawdzić, czy zachodzi także zjawisko przeciwnie – niedowartościowywania swojego środowiska lokalnego, postrzegania go w bardziej krytycznym świetle niż ma to miejsce obiektywnie. Za kryterium rozwoju ekonomicznego przyjęto liczbę podmiotów gospodarki narodowej na 1000 mieszkańców. Po rangowaniu porównano pozycję danego miasta z uprzednio zrągowaną różnicą ocen pozytywnych i negatywnych odnoszących się do jego sfery ekonomicznej, a

zaprezentowanych w wizerunku. Różnica rang tych dwóch wskaźników to właśnie kryterium decydujące o zgodności sposobu percepcji z rzeczywistą sytuacją ekonomiczną. Przyjęto wartości krańcowe (-2) i (2), wewnątrz których znalazły się miasta, gdzie respondenci dokonali trafnej oceny ich kondycji ekonomicznej, co prezentuje tab. 19.

Tab. 19. Zgodność ocen sfery ekonomicznej miast dokonanych przez respondentów ze wskaźnikami statystycznymi – ujęcie szczegółowe

Miasto	Zgodność sposobu percepcji sfery ekonomicznej miasta dokonanej przez respondentów wobec jej obrazu opisywanego przez wskaźniki statystyczne		Podmioty gospodarki narodowej na 1000 mieszkańców miast		Różnica udziałów respondentów o odmiennych ocenach sfery ekonomicznej ich miast		Różnica rang		
			ranga miasta	wartości bezwzględne	ranga miasta	wartości bezwzględne			
Polkowice	percepcja nadmiernie optymistyczna	w stopniu bardzo dużym	26	70,9	1	21,6	25		
Lubin			19	83,7	2	16,5	17		
Oleśnica			24	78,8	7	3,8	17		
Głogów		w stopniu średnim	18	86,3	6	6,0	12		
Bolesławiec			20	82,7	11	-6,6	9		
Syców			23	79,5	19	-25,0	4		
Kamienna G.			27	67,3	23	-39,1	4		
Oława	percepcja adekwatna do sytuacji opisywanej przez wskaźniki statystyczne		7	104,9	5	8,6	2		
Zgorzelec			12	93,7	10	-5,6	2		
Środa Śl.			4	120,1	4	10,0	0		
Świdnica			9	99,1	9	-5,2	0		
Wołów			15	88,6	15	-12,7	0		
Wrocław			2	134,9	3	14,1	-1		
Milicz			13	92,2	14	-11,8	-1		
Góra			25	78,5	26	-42,9	-1		
Strzelin			16	86,6	18	-21,4	-2		
Trzebnica			percepcja nadmiernie pesymistyczna	w stopniu małym	5	112,8	8	-2,2	-3
Jawor					17	86,4	20	-26,3	-3
Wałbrzych	21	82,6			24	-40,5	-3		
Lwówek Śl.	22	80,0		27	-46,0	-5			
Legnica	w stopniu średnim	10		97,5	16	-14,6	-6		
Lubań		14		91,6	22	-27,0	-8		
Jelenia Góra		3		120,7	12	-7,7	-9		
Ząbkowice Śl.		8		104,2	17	-15,0	-9		
Złotoryja		11		95,8	21	-26,7	-10		
Kłodzko		1		137,9	13	-11,1	-12		
Dzierżoniów		6	106,1	25	-41,7	-19			

Również w takim ujęciu widoczna jest nadmiernie optymistyczna ocena miast LGOM, natomiast miasta oceniane zbyt pesymistycznie położone są najczęściej w południowej części Dolnego Śląska, gdzie nasilenie percypowanych negatywnych zjawisk ekonomicznych (bezrobocie, bieda, brak perspektyw i rozwoju) jest największe. Znamiennym przykładem jest Dzierżoniów, który z punktu widzenia statystycznego zajął szóstą pozycję (po Kłodzku, Wrocławiu, Jeleniej Górze, Środzie Śląskiej i Trzebnicy), natomiast z perspektywy ocen respondentów dopiero 25 – aż 52,8% z prezentujących wizerunek tego miasta wymieniło bezrobocie i biedę.

To właśnie bezrobocie i biedę należy uznać za czynniki decydujące o nadmiernie pesymistycznej ocenie miasta. Ich wyraźna obecność przysłania nawet fakt wysokiej liczby podmiotów gospodarczych, które jednak z racji swojej niewielkiej skali nie są w stanie zatrudnić wszystkich chętnych lub chętni ci nie reprezentują kwalifikacji oczekiwanych przez pracodawców. Ponadto upadek na początku lat dziewięćdziesiątych funkcjonujących od dziesięcioleci wielkich państwowych zakładów przemysłowych, a w szczególności takich, które były fundamentalne i symboliczne dla miast, stanowiły treść życia ówczesnych

społeczności lokalnych, a nierzadko sławiły też ich imię, wycisnęły swoje negatywne piętno na psychice mieszkańców. Nie tylko w wymiarze utraty źródła dochodu w wyniku masowych zwolnień, ale także przekreślenia tworzonego przez dwa pokolenia dorobku materialnego oraz intelektualnego przez bezwzględne prawa rynku, w wyniku których pozostały po nim jedynie opuszczone i popadające w ruinę hale oraz urządzenia przemysłowe. Jednocześnie współcześnie powstające małe i średnie firmy, reprezentujące nowe gałęzie, nie są tak spektakularnie widoczne w krajobrazach miast, nie zakorzeniły się więc mocno w świadomości mieszkańców.

Dotychczas, analizując sytuację ekonomiczną miast respondentów, posługiwano się swobodnymi wypowiedziami uzyskanymi dzięki pytaniom otwartym. Najważniejsze zalety, które wyróżniają takie podejście, to brak sugerowania odpowiadającym określonego typu odpowiedzi oraz wykrycie pełnego spektrum zjawisk funkcjonujących w świadomości respondentów, a niemożliwych do przewidzenia przez autora. Dzięki temu materiał empiryczny najbardziej wiernie jakościowo i proporcjonalnie odzwierciedla te treści, które stanowią przedmiot przeżywania badanej młodzieży. Nie są one zniekształcone narzuconymi przez ankietę ograniczeniami i wymuszeniami. Wizerunki miast pozwoliły na zarysowanie najbardziej charakterystycznych ich cech, a więc wykazały swoją największą użyteczność na polu jakościowym. W celu dalszego pogłębiania wiedzy o ekonomicznej ich sferze zostaną zastosowane pytania zamknięte, a przedmiotem analizy nie będzie miasto rozumiane generalnie i całościowo, ale jego mieszkańcy oraz respondenci.

Pierwsze pytanie pozwala ustalić jak respondenci oceniają kwestię zamożności mieszkańców ich miasta. Zostało ono celowo sformułowane w sposób radykalistyczny w celu wykrycia udziału ludzi, którym bliskie jest takie pojmowanie rzeczywistości. Brzmi ono następująco:

*Uważam, że w mojej miejscowości istnieją duże rozpiętości pod względem statusu materialnego, a ludzie mający kłopoty finansowe stanowią znaczny udział mieszkańców: TAK | NIE. Jeśli „TAK” to dlatego, że grupa zamożniejsza zawdzięcza swój dobrobyt: A) własnej pracowitości, przedsiębiorczości i inicjatywności; B) znajomościom, układom, działaniu w szarej strefie.*

Sposób ujęcia pytania oraz istotność problematyki wpłynęła na wysoki udział tych, którzy udzielili odpowiedzi – aż 96,4% respondentów. Wśród nich średnio 84,7% uważa, że ludzie mający kłopoty finansowe stanowią znaczny udział mieszkańców ich miasta, a 11,6% jest przeciwnego zdania (ryc. 44). Poszukując genezy tego rozwarstwienia w sferze zamożności 21,1% uważa, że wynika ono z przedsiębiorczości i pracowitości, 63,3% z nieformalnych układów i działań niezgodnych z prawem, a 11,1% respondentów przyjęło oba sposoby wyjaśniania (ryc. 46, tab. 20).

W celu uzyskania wyższej czytelności danych, a jednocześnie dokonania regionalizacji percepcji, wyciągnięto różnicę udziału przekonanych o istnieniu rozpiętości i udziału myślących przeciwnie. Ponad średnią z różnic, wynoszącą 73,1%, znalazło się 14, a pod nią 13 miast. W pierwszym zbiorze nadwyżka osób przekonanych o istnieniu rozpiętości wyniosła średnio 62,4%, a w drugim 84,6% (ryc. 45). Zauważalne są duże analogie w przestrzennym rozkładzie z syntezą percepcji pozycji ekonomicznej Dolnego Śląska na tle wiodących województw kraju – nota bene również ustalonej za pomocą pytania zamkniętego. Północno-wschodniemu pasmu pozytywniejszej oceny towarzyszy większe – południowe, grupujące

miasta oceniane gorzej w tym aspekcie. Jedynie dwa w tej części regionu są wyjątkami – Świdnica i Jelenia Góra.

Tab. 20. Ocena sytuacji ekonomicznej mieszkańców miast respondentów i jej genezy

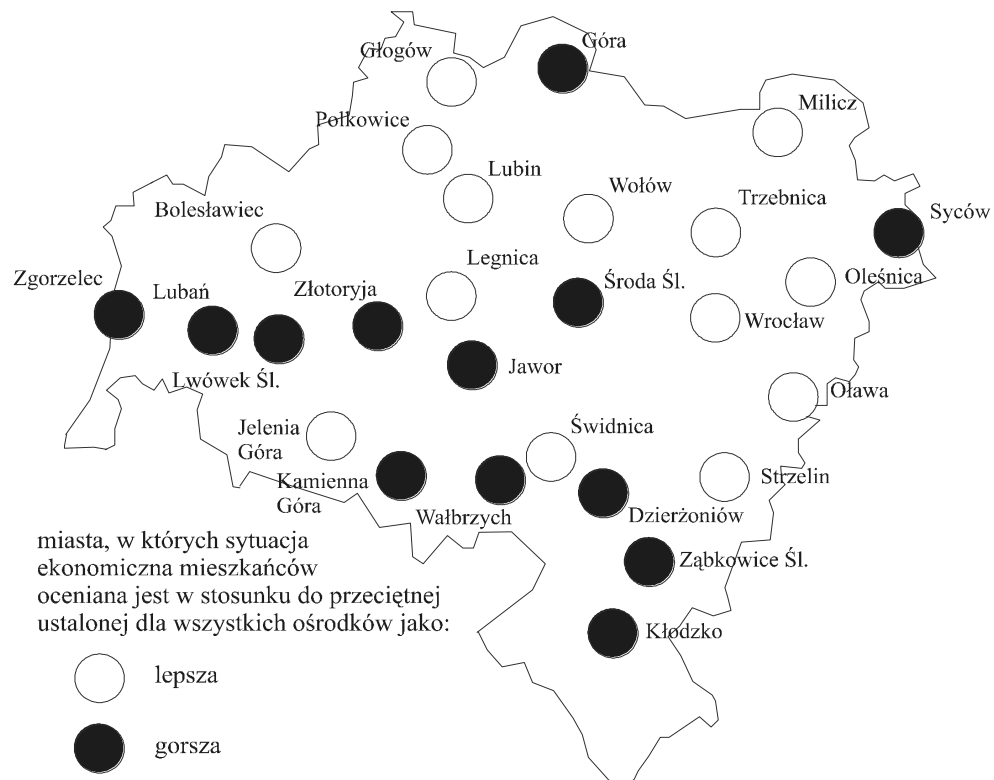
Miasto	Respondenci oceniający swoją sytuację materialną jako:		Respondenci twierdzący, że w ich mieście istnieją duże rozpiętości pod względem statusu materialnego	Respondenci twierdzący, że w ich mieście nie występują duże różnice pod względem statusu materialnego	Respondenci uważający, że rozpiętości powstały za sprawą:		Respondenci, którzy wybrali oba sposoby wyjaśniania przyczyn powstania rozpiętości
	pozytywną	mniej pozytywną			układów, znajomości, działań w szarej strefie grupy zamożniejszej	pracowitości, przedsiębiorczości i inicjatywności grupy zamożniejszej	
Bolesławiec	59,8	32,9	85,4	13,4	58,6	24,3	14,3
Dzierżoniów	63,4	34,1	100,0	0,0	61,0	24,4	12,2
Głogów	69,3	26,7	79,2	16,8	60,0	21,3	12,5
Góra	72,5	23,5	94,1	3,9	68,8	20,8	4,2
Jawor	58,8	32,5	86,3	11,3	76,8	13,0	2,9
Jelenia Góra	67,6	26,9	84,3	12,0	51,6	26,4	13,2
Kamienna G.	57,1	36,7	85,7	12,2	54,8	19,0	14,3
Kłodzko	51,7	40,0	91,7	8,3	61,8	25,5	10,9
Legnica	59,4	36,5	81,3	15,6	65,4	19,2	14,1
Lubań	60,0	40,0	97,5	0,0	71,8	5,1	17,9
Lubin	61,8	32,7	76,4	20,9	70,2	17,9	6,0
Lwówek Śl.	54,7	37,7	88,7	9,4	63,8	10,6	19,1
Milicz	67,9	28,3	83,0	15,1	72,7	20,5	4,5
Oleśnica	69,4	19,4	75,0	5,6	66,7	18,5	11,1
Oława	54,2	39,6	79,2	14,6	55,3	15,8	18,4
Polkowice	71,6	24,7	56,8	35,8	63,0	21,7	13,0
Strzelin	61,4	34,1	75,0	18,2	63,6	24,2	9,1
Syców	51,1	44,4	88,9	11,1	62,5	22,5	10,0
Środa Śl.	74,3	22,9	88,6	5,7	61,3	22,6	16,1
Świdnica	63,7	33,3	84,3	12,7	53,5	27,9	16,3
Trzebnica	72,0	26,0	82,0	18,0	56,1	36,6	7,3
Wałbrzych	58,9	36,7	87,8	6,7	63,3	22,8	11,4
Wołów	59,7	29,9	79,1	16,4	73,6	18,9	5,7
Wrocław	57,8	35,7	82,5	14,3	50,4	30,7	14,2
Ząbkowice Śl.	64,4	35,6	100,0	0,0	48,9	31,1	13,3
Zgorzelec	69,8	25,4	85,7	11,1	87,0	7,4	0,0
Złotoryja	62,1	28,8	89,4	4,5	67,8	22,0	6,8
średnia	62,8	32,0	84,7	11,6	63,3	21,1	11,1

Znacznie bardziej interesująco przedstawia się kwestia sposobów wyjaśniania rozbieżności majątkowych mieszkańców. Wybór określonej opcji świadczy nie tylko o zjawiskach, które mogą mieć miejsce w miastach respondentów, ale wynika również z adekwatnej ścieżki postrzegania i oceniania oraz przekonań funkcjonujących w ich umysłach. Ujmując najszerszej – jest to pochodna sfery osobowościowej. Badani uczniowie, żyjąc w swoim środowisku lokalnym i od wczesnych lat dzieciennych poddawani socjalizacji (proces i wynik procesu przyswajania sobie przez dziecko systemu wartości, norm i wzorów zachowań obowiązujących w danej społeczności – Encyklopedia PWN, 1999), są świadectwem tego, co reprezentuje sobą społeczność, z której wywodzą się. Stopniowo bowiem przyjmowali do swojego bagażu kulturowego te przekonania i metody działań, które wynikały z dokonywanych przez nich obserwacji, refleksji i wyciąganych wniosków.

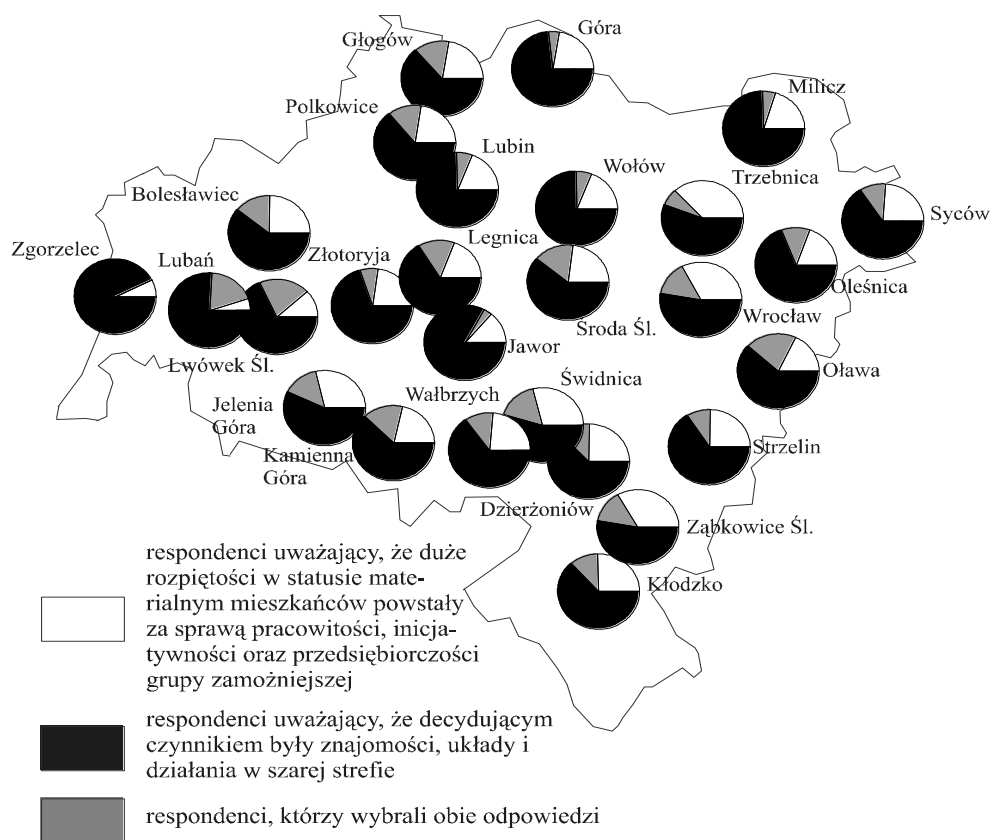




Ryc. 44. Ocena sytuacji ekonomicznej mieszkańców miast respondentów



Ryc. 45. Synteza oceny sytuacji ekonomicznej mieszkańców miast respondentów

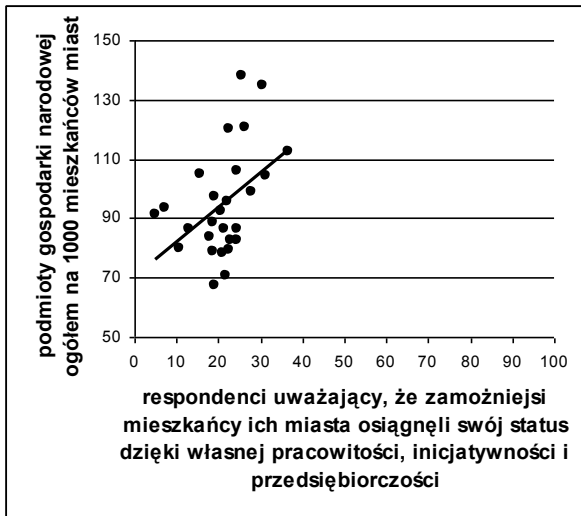


Ryc. 46. Ocena przyczyn rozpiętości w statusie ekonomicznym mieszkańców miast respondentów

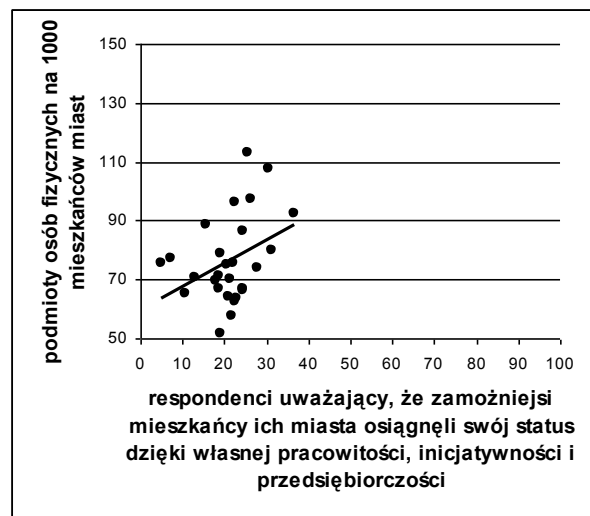
Wybór jedynie pracowitości i przedsiębiorczości jako czynników decydujących o zamożności świadczyć więc będzie o zdecydowanie pozytywnym i optymistycznym postrzeganiu rzeczywistości. Będzie on częściej dokonywany przez respondentów zamieszkałych w środowiskach rozwiniętych ekonomicznie (diag. 66, diag. 67) i postrzeganych pozytywniej (diag. 68), w których bogactwo nie jest przedmiotem zazdrości, zawiści oraz plotek sfrustrowanych i niezadowolonych ze swojego życia mieszkańców.

Głębokość, szerokość i chłonność rynku takich miast wpływa na zwiększenie ich konkurencyjności, dzięki czemu ułatwione jest wejście na niego m.in. poprzez zakładanie własnej działalności gospodarczej, a jego uczestnicy mają teoretycznie równe szanse. Obserwowane przejawy zamożności, także w najbliższym sąsiedztwie, w tej grupie respondentów nie wywołują zawiści, ale stanowią bardziej impuls podnoszący własny poziom aspiracji, ambicji i dążeń materialnych. Dlatego również, że są oni nastawieni bardziej indywidualistycznie, prorynkowo i proliberalnie oraz akceptująco dla uczestnictwa w wolnej konkurencji. Często we własnej przedsiębiorczości widzą realną szansę i możliwość osiągnięcia korzyści materialnych oraz bardziej generalnie – sukcesu życiowego. Co ważne – drogą uczciwą i zgodną z prawem. Wyrazem tego jest częstsza pozytywna ocena wpływu polityki ekonomicznej L. Balcerowicza na finansową kondycję rodzin tych respondentów (diag. 69). Prawdopodobnie opinia ta wynika z wyższej aktywności ekonomicznej i przedsiębiorczości rodziców będących dla nich swoistym wzorem. Poza tym aspektem, uznanie to wynikać może z wyższego poziomu wiedzy i umiejętności rozumienia rzeczywistości oraz zainteresowania nią. Aktywne podejście wobec siebie i aprobujące wobec

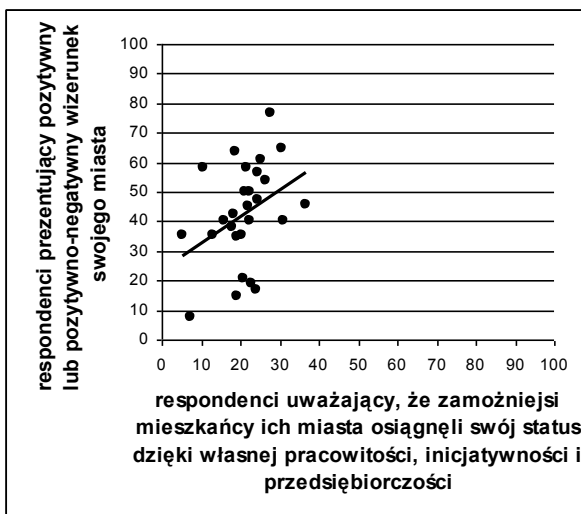
otaczającego środowiska wpływa na częstszą chęć budowania swojego życia w rodzinnym mieście.



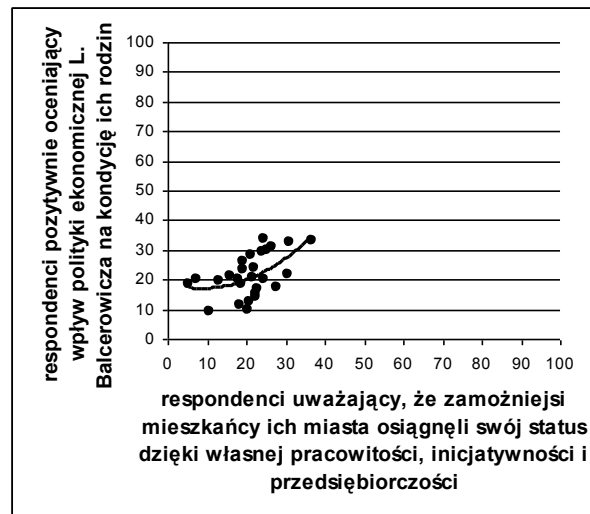
diag. 66.



diag. 67.



diag. 68.

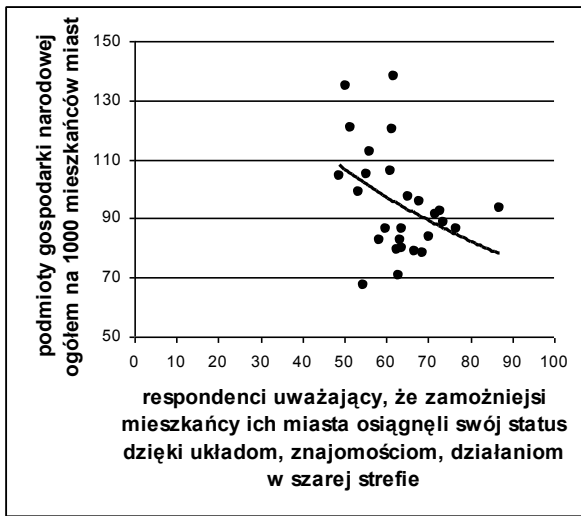


diag. 69.

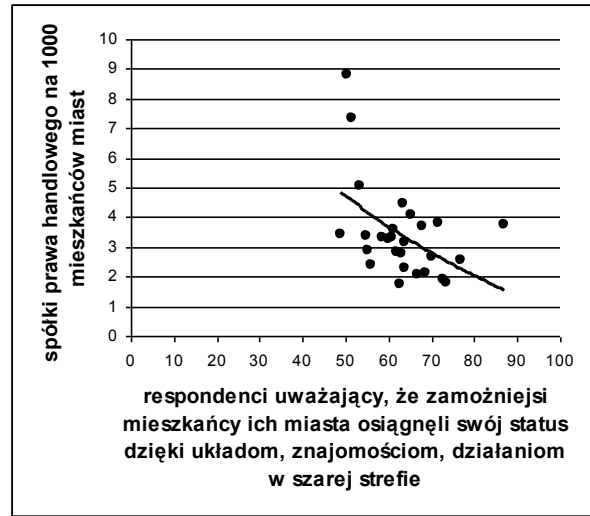
Natomiast w miastach ekonomicznie uboższych (Wałbrzych, Kamienna Góra) wybór pierwszej odpowiedzi wynikał także z faktu, że zamieszkała w nich młodzież, mająca możliwość obserwacji najszerszego spektrum zachowań społecznych, najlepiej dostrzega powiązanie statusu materialnego z pracowitością i uświadamia sobie jej znaczenie. Na tle ludzi niemających, słabiej wykształconych i przedsiębiorczych, starszych oraz dziedzicznej biedy i zachowań patologicznych (przede wszystkim alkoholizm), tym większy jest kontrast powstający za sprawą mieszkańców wybijających się swoim statusem materialnym.

Z kolei optowanie za niejasnymi układami personalnymi i działaniami w szarej strefie dowodzi pesymistycznej i fatalistycznej wizji rzeczywistości. Wywołana jest ona m.in. kumulacją problemów istniejących w środowisku lokalnym, czego konsekwencją jest częstsze prezentowanie negatywnych wizerunków miasta (diag. 72) i negatywnej oceny postawy władz miejskich oraz wyższy deficyt osób cieszących się uznaniem. W konsekwencji wybierający drugą odpowiedź rzadziej deklarują chęć pracy w swoim mieście w przyszłości.

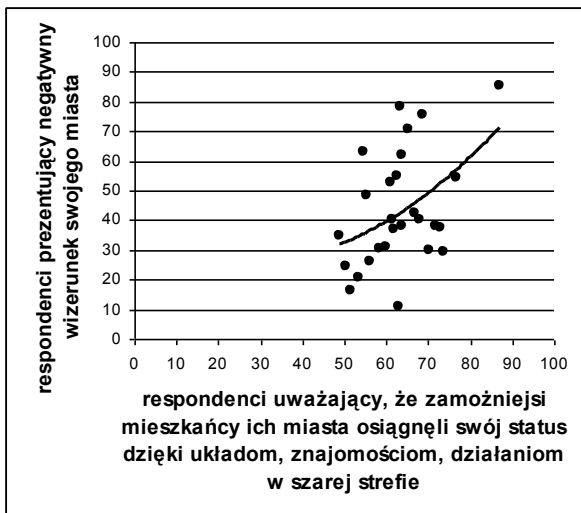
Są to bowiem ośrodki mniejsze, o liczbie mieszkańców rzędu 10 do 30 tysięcy, o słabo rozwiniętej sferze ekonomicznej mierzonej liczbą podmiotów na 1000 mieszkańców oraz mało atrakcyjne dla dużych inwestorów (diag. 70, diag. 71).



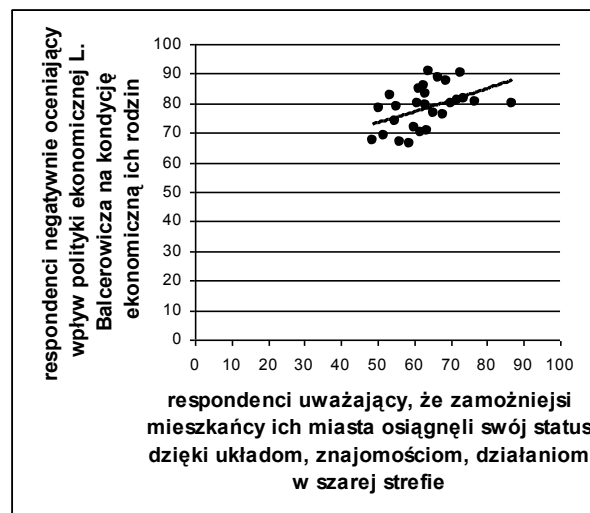
diag. 70.



diag. 71.



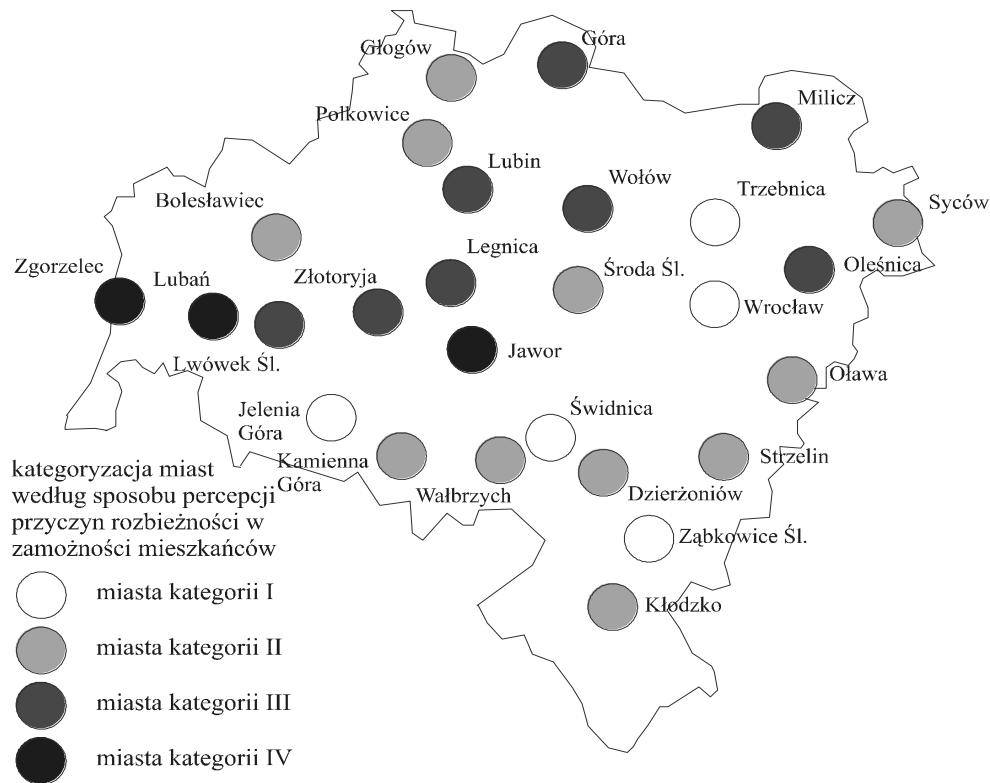
diag. 72.



diag. 73.

W takiej sytuacji ich rynki charakteryzują się dużą niedoskonałością z punktu widzenia konkurencyjności, działa na nich względnie niewielka liczba uczestników, a chłonność jest słaba z racji małej siły nabywczej mieszkańców. Sprzyja to wykorzystywaniu monopolistycznej pozycji, podnosi koszty, a jednocześnie hamuje rozwój. Choć bariery wejścia na rynek nie są duże (z wyjątkiem np. administracyjnych), to jednak działając na nim w skali lokalnej, tudzież subregionalnej, napotyka się na trudności w utrzymaniu na nim z powodów wyżej wymienionych, a nawet z racji przyzwyczajień konserwatywnych mieszkańców. Pewne typy produktów (a więc także działalności gospodarczej), szczególnie te wymagające intelektualnego przygotowania do ich odbioru lub zbyt wyrafinowane, a przez to drogie, nie mają nawet większych szans powodzenia na rynku z racji zbyt nikłego zapotrzebowania ze strony lokalnej społeczności. Ci, którzy już na nim działają dążą do utrzymania się na nim (wykorzystując różnorodny wachlarz środków – także ukrywania dochodów przed aparatem podatkowym) oraz, co zrozumiałe, kierują się zasadą

maksymalizacji korzyści własnych. Fakt, że działają w środowisku o niewielkiej liczbie mieszkańców, gdzie częstotliwość interakcji pomiędzy tymi samymi osobami jest znacznie większa, a prawdopodobieństwo zetknięcia się ich życiowych ścieżek nieporównanie wyższe niż w miastach dużych, jest tu czynnikiem ułatwiającym.



Ryc. 47. Synteza oceny przyczyn rozbieżności w statusie ekonomicznym mieszkańców miast respondentów

Świadectwem tych zjawisk jest rola jaką odgrywają nieformalne powiązania rodzinno-towarzysko-zawodowe – tym bardziej szkodliwe im ściślej łączą sfery władzy i biznesu. Podejrzenia o powiązania i układy odnoszą się nie tylko do prowadzących działalność gospodarczą, ale właściwie każdego, który w oczach społeczności lokalnej wzbogacił się zbyt szybko i zbyt mocno swoim statusem materialnym wybija się ponad przeciętność. Roznieca wówczas wyobraźnię zawistnych i zazdrosnych mieszkańców, dla których stają się oni przedmiotem plotek i dociekań nad źródłem ich bogactwa. Dla reprezentujących niewielki potencjał pomysłowości, przedsiębiorczości, inicjatywy i ambicji najprostszym sposobem wyjaśniania, niejako usprawiedliwiającej własną, niezbyt satysfakcjonującą sytuację życiową (diag. 73) jest oskarżenie o nepotyzm, uczestnictwo w klicie (a dawniej w nomenklaturze), „złodziejstwo”, a nawet czerpanie korzyści z działalności nielegalnej oraz powiązania z „mafią”. Ostatnie uzasadnienia są szczególnie charakterystyczne dla respondentów z miast zachodniej części Dolnego Śląska – Zgorzelca i Lubania.

Niezależnie jednak od obiektywnych realiów oraz rzeczywistego występowania wspomnianych wyżej zjawisk, należy zwrócić uwagę na determinanty psychiczne respondentów oraz ich skłonności do określonego postrzegania rzeczywistości w wymiarze ogólnym. Jest niemal pewne, że jeśli weźmiemy pod uwagę respondentów z tego samego miasta, gdzie opisane wcześniej sytuacje w mniejszym lub większym stopniu są obecne, to ci,

którzy wybiorą odpowiedź pierwszą (pracowitość, przedsiębiorczość i inicjatywność) będą charakteryzować się zdecydowanie wyższym poziomem pozytywnego myślenia i optymizmu niż optujący za odpowiedzią drugą (znajomości, układy, działania w szarej strefie). Jako postrzegający swoje miasto w niekorzystnym świetle, będą konsekwentnie wystawiać analogiczne oceny innych sfer jego funkcjonowania, szczególnie odnośnie procesów ekonomicznych.

W celu uczynienia obrazu przedstawionego na ryc. 46 przeprowadzono agregację miast korzystając z metody prześwitów. Jako kryterium zastosowano różnicę udziałów respondentów o odmiennych ocenach przyczyn rozbieżności w zamożności mieszkańców ich miast. Pominięto tutaj osoby wskazujące oba czynniki jednocześnie. Rezultat tej kategoryzacji przedstawia tab. 21 oraz ryc. 47.

Tab. 21. Kategoryzacja miast ze względu na sposób oceny przyczyn rozbieżności w statusie materialnym ich mieszkańców

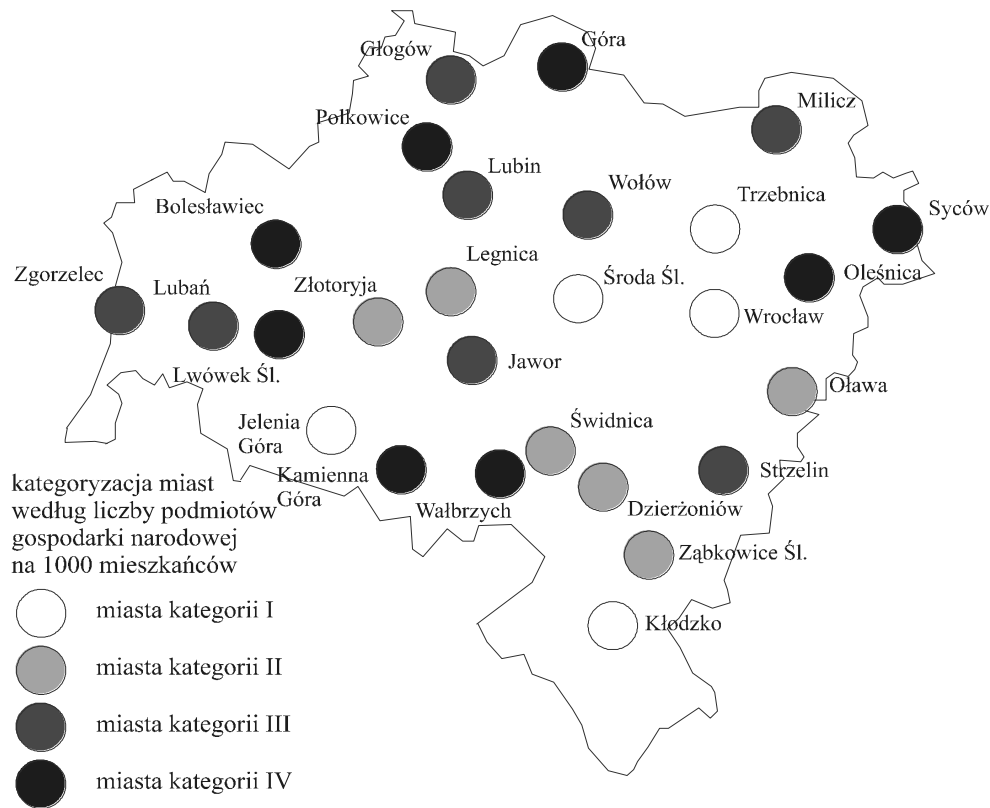
Kategoria miasta	Różnica udziałów respondentów o odmiennych ocenach przyczyn rozbieżności w zamożności mieszkańców ich miast [pkt. procentowe]	Średnia liczba mieszkańców miast	Miasta uporządkowane według malejących wartości
I	(-25,6) – (-17,8)	164947 (bez Wrocławia: 46992)	Ząbkowice Śląskie, Trzebnica, Wrocław, Jelenia Góra, Świdnica
II	(-41,3) – (-34,3)	39276	Bolesławiec, Kamienna Góra, Kłodzko, Dzierżoniów, Środa Śląska, Głogów, Strzelin, Oława, Syców, Wałbrzych, Polkowice
III	(-54,7) – (-45,8)	36917	Złotoryja, Legnica, Góra, Oleśnica, Milicz, Lubin, Lwówek Śląski, Wołów
IV	(-79,6) – (-63,8)	28580	Jawor, Lubań, Zgorzelec

Na szczególną uwagę zasługuje uwidoczniiona na mapie przestrzenna zmienność zjawiska. Różni się ona zdecydowanie od dotychczasowych syntez sposobu percepcji ekonomicznej kondycji miast oraz ich mieszkańców, a także województwa dolnośląskiego. Stabilnym i powtarzającym się układem była na nich obecność pasma ocen mniej korzystnych zorientowana na linii NW-SE, a ciągnąca się od Lubania do Ząbkowic Śląskich oraz dwubiegunowego ośrodka tworzonego przez Wrocław i LGOM o znacznie bardziej pozytywnej percepcji sfery ekonomicznej. Tu zauważamy natomiast całkowicie nowy układ! Miasta, kategorii pierwszej i drugiej, w których respondenci najczęściej doceniają znaczenie przedsiębiorczości w dochodzeniu do zamożności, tworzą dwa pasma ciągnące się od Wrocławia (któremu towarzyszy Trzebnica i Środa Śląska) ku Świdnicy, Wałbrzychowi i Jeleniej Górze oraz ku Oławie, Ząbkowicom Śląskimi i Kłodzku. Natomiast miasta kategorii trzeciej i czwartej tworzą nowe, rozszerzające się w kierunku wschodnim, pasmo od Zgorzelca, poprzez Legnicę i Lubin, aż do Góry i Milicza.

Stwierdzono wcześniej, że respondenci wykazują skłonność do nadmiernie optymistycznej oceny sytuacji ekonomicznej swoich miast, wynikającej z niskiego poziomu bezrobocia, której jednak zaprzecza zdecydowanie za niska liczba podmiotów na 1000 mieszkańców, co dotyczy głównie zamieszkałych w LGOM. Z kolei niedocenywanie gospodarczej kondycji ma miejsce najczęściej w miastach sudeckich i Przedgórze, ponieważ wysoki poziom bezrobocia, spowodowany upadkiem wiodących dawniej dziedzin aktywności ekonomicznej, zdecydowanie przysłonił w świadomości respondentów fakt wysokiej przedsiębiorczości ludności tam zamieszkałej. O skali zróżnicowania świadczy tab. 22 oraz ryc. 48.

Tab. 22. Kategoryzacja miast ze względu na liczbę podmiotów gospodarki narodowej na 1000 mieszkańców

Kategoria miasta	Podmioty gospodarki narodowej na 1000 mieszkańców miast	Miasta uporządkowane według malejących wartości
I	112,8 – 137,9	Kłodzko, Wrocław, Jelenia Góra, Środa Śląska, Trzebnica
II	95,8 – 106,1	Dzierżonów, Oława, Ząbkowice Śląskie, Świdnica, Legnica, Złotoryja
III	83,7 – 93,7	Zgorzelec, Milicz, Lubań, Wołów, Strzelin, Jawor, Głogów, Lubin
IV	67,3 – 82,7	Bolesławiec, Wałbrzych, Lwówek, Syców, Oleśnica, Góra, Polkowice, Kamienna Góra



Ryc. 48. Kategoryzacja miast według liczby podmiotów gospodarki narodowej na 1000 mieszkańców miast

Mapa ta wskazuje na występowanie dwóch osi rozwoju gospodarczego: od Wrocławia, poprzez Legnicę, do Jeleniej Góry oraz od Wrocławia, poprzez Świdnicę, do Kłodzka. Z kolei północne i zachodnie obszary województwa to obszary deficytu podmiotów i potencjalnie regresji ekonomicznej. Porównując ryc. 47 i 48 widoczne są wyraźnie analogie przestrzennej zmienności. Istotniejsze rozbieżności występują w przypadku Wałbrzycha i Kamiennej Góry (co zostało wyjaśnione wcześniej) oraz Legnicy i Złotoryi. Prawdopodobnie przyczyną w dwóch ostatnich miastach są niekorzystne zjawiska o podłożu społeczno-ekonomicznym – w Złotoryi wynikające z niewielkiej skali miasta (czego konsekwencje był już omawiane), a w Legnicy niemożliwe obecnie do określenia z powodu niewystarczającej ilości danych, które powinny być przedmiotem dalszych badań.

Dotychczas analizowane wizerunki Dolnego Śląska i jego miast dostarczały informacji nie wzbudzających raczej zaskoczenia i zgodnych z oczekiwaniami, co wynikało z pewnej stereotypowości percepcji młodzieży, ale także sposobu formułowania pytań. Były one zorientowane na opis środowiska jej egzystencji, którego obraz w świadomości budowany jest w oparciu o obserwacje własne, opinie znajomych i członków rodziny oraz informacje w

masmediach – wszystkie z nich obciążone subiektywizmem i tendencyjnością. Stąd przerysowanie pewnych faktów i zjawisk, które odsuwały na dalszy plan inne, w rzeczywistości równie istotne. Jeśli dokonać przeglądu odpowiedzi na inne pytania zawarte w kwestionariuszu, jak np.:

*Najbardziej chciał[a]bym zmienić w mojej miejscowości...*

*Uważam, że największe osiągnięcie władz mojej miejscowości (gminy) to...*

*Chciał[a]bym, aby władze te położyły większy nacisk na problem...*

*Zagrożenia ekologiczne, których źródła znajdują się w mojej miejscowości lub poza nią, a które wpływają negatywnie na mój komfort psychiczny/fizyczny to...*

...to okaże się, że treściowy zasób przekazu powieliła problemy już ujęte w wizerunkach lub też pojawiają się takie, których nie można uznać za odkrywcze. Podsumowując, pytania te prowokują respondentów do opisanie ich otoczenia, środowiska zewnętrznego, które jest poza nimi, poza ich ciałem i umysłem. Niezależnie bowiem, jak bardzo subiektywne będą opinie oraz jak bardzo sposób postrzegania będzie odzwierciedlał predyspozycje sfery psychicznej, to cały czas rezultatem badań będzie opis świata rzeczywistego i materialnego.

Ważkość pytania o źródła zamożności polega na tym, że w istocie jest to pytanie przede wszystkim o świat wartości młodzieży. Choć w tym jednym wąskim wymiarze, to jednak jest to składowa światopoglądu uczniów. Warto przypomnieć, że światopogląd jest to „zespół ogólnych przekonań i twierdzeń (składających się na spójny i całościowy obraz), dzięki którym człowiek tłumaczy istotę świata, wyjaśnia rację jego istnienia, stara się zrozumieć siebie i innych oraz ustalić cel i sens swego życia” (Encyklopedia PWN, 1999). Jeśli młodzież z południowej części Dolnego Śląska z jednej strony wielokrotnie wskazywała na kumulację negatywnych zjawisk natury ekonomicznej (bieda, bezrobocie, upadek zakładów i dekapitalizacja) swoich miast oraz Dolnego Śląska (tu również traktowanie go jako gorzej rozwiniętego względem wiodących województw w Polsce), a z drugiej znacznie częściej docenia znaczenie pracowitości oraz nie przyjmuje populistycznego i roszczeniowego punktu widzenia, mającego źródło we frustrującej kondycji ekonomicznej, to zastanowić się należy nad genezą tej sytuacji.

Jeśli w osiach rozwoju aktywność ekonomiczna ludności jest wyższa, to znaczy, że atmosfera dla przedsiębiorczości jest tam bardziej sprzyjająca i akceptująca, a społeczne postrzeganie zamożności pozytywniejsze niż w innych subregionach Dolnego Śląska. Jeśli przyjąć, że postawy te występują częściej, to także wyższe jest prawdopodobieństwo ich przenoszenia z pokolenia na pokolenie w wyniku socjalizacji. W ten sposób poglądy respondentów są odzwierciedleniem stanów istniejących w środowisku społecznym, z którego się wywodzą – zasad, wartości, priorytetów i celów cieszących się uznaniem częściej niż w innych społecznościach. Nie tylko mających źródło w domu rodzinnym, ale również grupach rówieśniczych, szkole, otoczeniu sąsiedzkim.

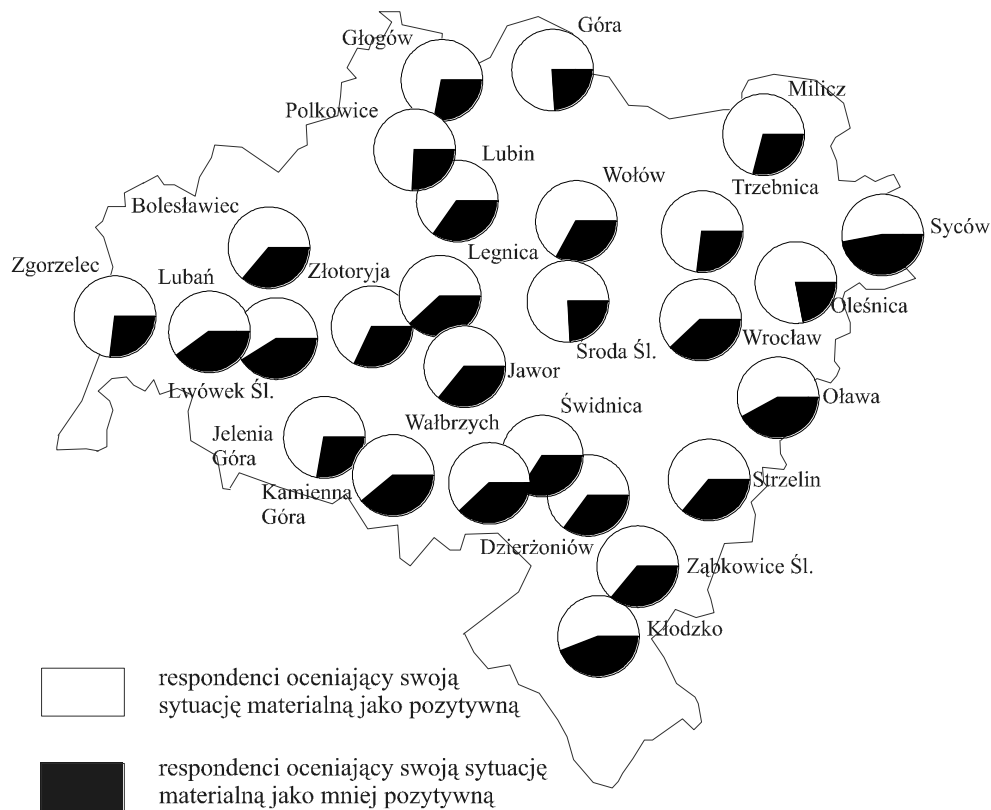
Jeśli wcześniej poruszono problem postrzegania sytuacji materialnej mieszkańców to aktualnie tematem będzie ocena własnej sytuacji materialnej (domyślnie rodziny) dokonywanej przez respondentów. Zadano następujące pytanie:

*Moją sytuację materialną oceniam [pozytywnie | mniej pozytywnie].*

Średnio 62,8% oceniło ją jako pozytywną, a 32,0% jako mniej pozytywną; pozostali nie odpowiedzieli na pytanie (tab. 20, ryc. 49). Na uwagę zasługują dwie kwestie. Pierwszą z nich



jest dwukrotna przewaga tych, którzy czują się usatysfakcjonowani swoim statusem materialnym, co jest niewątpliwie zjawiskiem pozytywnym. Druga to względnie niewielkie zróżnicowanie przestrzenne tej cechy w skali regionu (zakres zmienności w stosunku do średniej  $\pm 11,6\%$ ), co na tle diametralnie różnych wizerunków miast, o skrajnie odmiennych warunkach ekonomicznych, jest rezultatem zaskakującym. Wnioskować więc można, że akcentowanie przez młodzież znaczenia bezrobocia, biedy i patologii nie świadczy o tym, że dotyczą one jej bezpośrednio i osobiście, ale są konsekwencją wrażliwości na problemy społeczne i posiadania świadomości ich istotności. Jest ważnym faktem, że nie znaleziono jakichkolwiek korelatów oceny własnej sytuacji materialnej. Oznacza to, że nie jest ona zdeterminowana rzeczywistą jakością środowiska lokalnego i subregionalnego. W tym momencie zostanie więc postawiona hipoteza, że uzależniona jest ona od indywidualnych predyspozycji sfery psychicznej każdego człowieka. Problem ten będzie rozwijany w rozdziale dotyczącym psychologicznych uwarunkowań percepcji przestrzeni.



Ryc. 49. Sytuacja ekonomiczna respondentów w świetle ich oceny

Niech podsumowaniem tego obszernego omówienia percepcji sfery ekonomicznej miast będzie zaprezentowanie propozycji młodzieży odnośnie czynników przyspieszenia ich rozwoju. Zadano następujące pytanie:

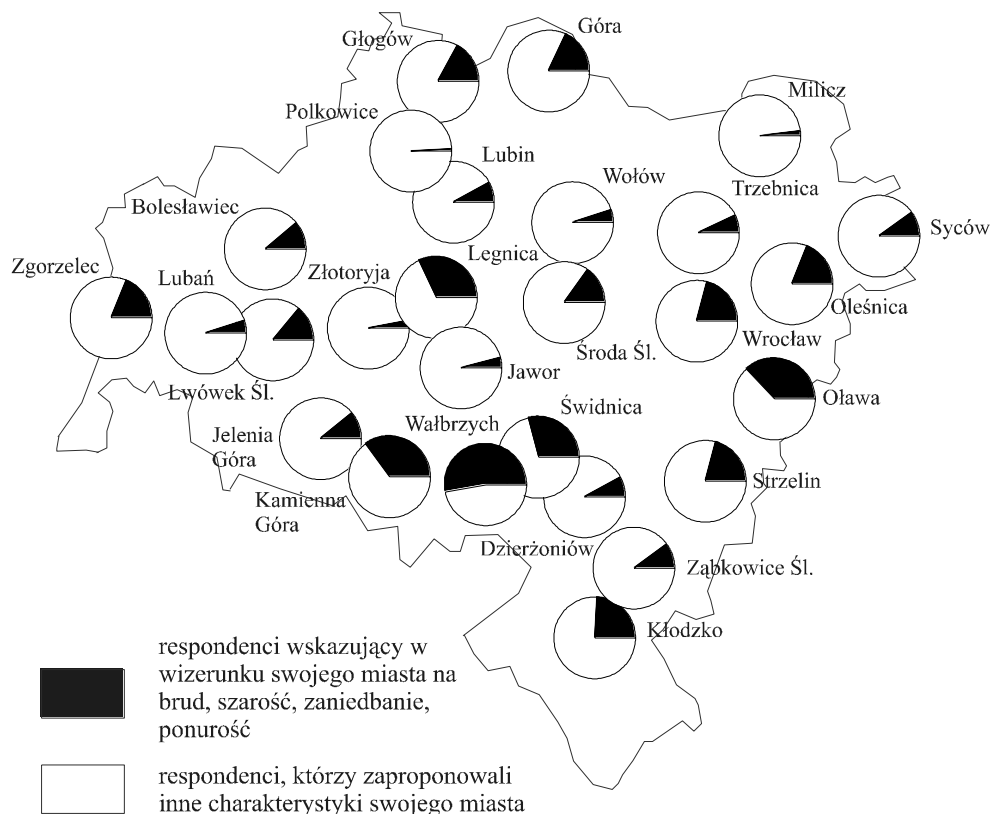
*Czynniki, które mogą stymulować rozwój mojej miejscowości to...*

73,0% respondentów odpowiedziało na to pytanie. 40,4% wypowiedających się zaprezentowało ogólnikowo napływ kapitału, inwestycji, nowe przedsiębiorstwa z miejscami pracy. Bardziej precyzyjni byli ci, którzy preferują inwestycje kapitału zagranicznego (8,3%). 20,5% wymieniło rozwój turystyki, 15,8% rozwój kulturalny i wzrost liczby miejsc spędzania

wolnego czasu, 10,5% rozwój przemysłu, a 5,2% usług. Respondenci wskazywali również na ważność czynnika ludzkiego, a mianowicie: uczciwe i zaangażowane władze samorządowe (11,8%) oraz pracownicy, zaangażowani i wykształceni mieszkańcy (6,4%). W kontaktach zewnętrznych szukał inspiracji już niewielki odsetek wypowiedających się – 5,1% (współpraca zagraniczna z gminami i regionami, promocja w kraju i za granicą), a zaledwie 3,3% widzi szansę w wejściu do Unii Europejskiej, tudzież specjalnych strefach ekonomicznych i subwencjach państwowych.

### 3.2.3. Percepcja sfery estetycznej

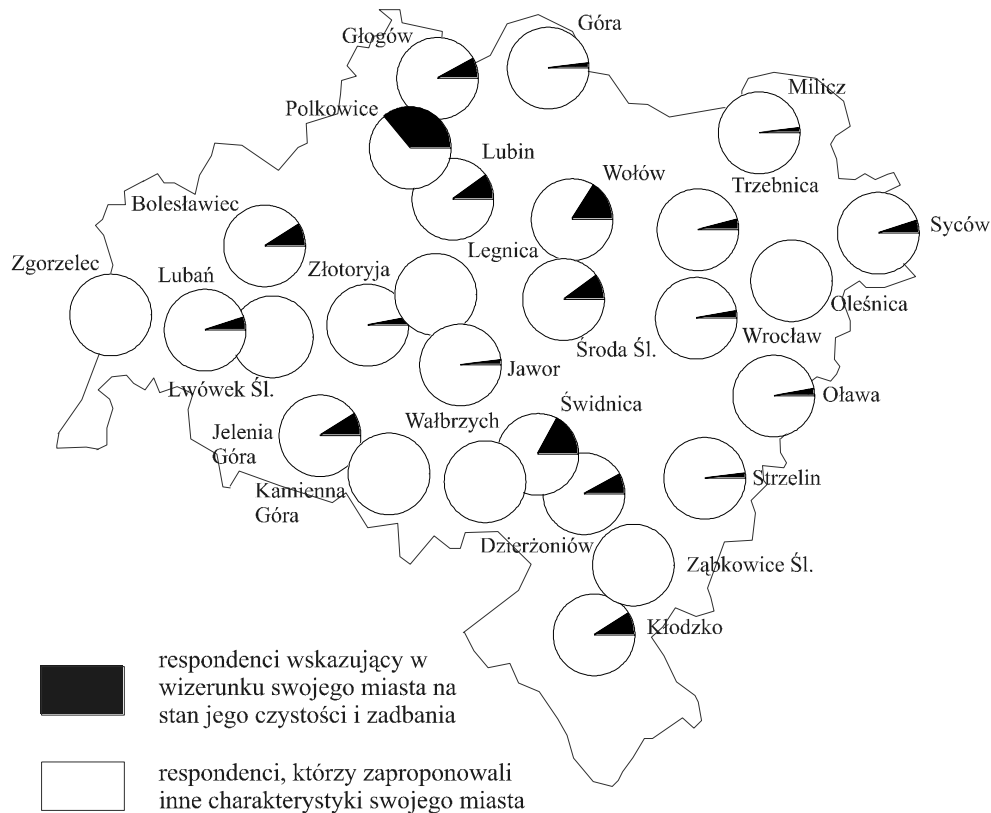
Kolejną istotną dla badanej młodzieży kwestią jest czystość i estetyka ich miasta. Zaistniały tu oceny znacznie bardziej krytyczne niż aprobujące – 16,3% wypowiadających się podkreślało stan brudu i zaniedbania (ryc. 50), a jedynie 6,2% czystości i porządku (ryc. 51). Tylko w trzech miastach: Polkowicach, Wołowie i Lubinie zaistniała przewaga udziału osób oceniających pozytywnie; w pierwszym wynosząca aż 35 punktów procentowych. Na przeciwnym biegunie znalazły się Legnica, Oława, Kamienna Góra i Wałbrzych: od 32 do 53 punktów procentowych wyższy odsetek postrzegających negatywnie. Ta grupa czterech miast wyraźnie wyodrębnia się spośród pozostałych ośrodków, dla których rozpiętość ta wynosi od 0 do 19 punktów.



Ryc. 50. Percepcja negatywnych zjawisk sfery estetycznej miast

Respondenci kierowali się w swoich ocenach przede wszystkim niepokojącym stanem technicznym i wizualnym infrastruktury przedwojennej, a w szczególności kamienic powstałych w epoce intensywnej urbanizacji przełomu XIX i XX wieku, będących najczęściej własnością komunalną. Przestrzenna skala tego problemu, wyznaczana przez granice powstałych wówczas dzielnic, oraz ilościowa, determinowana przez liczbę egzystujących w nich mieszkańców, przy jednocześnie wielokrotnie zbyt niskich zasobach finansowych powoduje, że dominującym współcześnie trendem jest doraźne podtrzymywanie wartości funkcjonalnych tej substancji i niedopuszczenie do jej śmierci technicznej. Dopiero znaczny napływ środków pieniężnych, wynikający z bardziej dynamicznego wzrostu ekonomicznego regionu i kraju oraz integracji z Unią Europejską, przyspieszyłoby tempo przemian estetycznych przedwojennej zabudowy, a przede wszystkim jej remontów kapitalnych.

Ponadto, choć rzadziej, respondenci wskazywali na niezadowalającą kondycję dróg i chodników oraz ogólne zaśmiecenie i nieład otoczenia, powstałe za sprawą niezdyscyplinowanych mieszkańców.



Ryc. 51. Percepcja pozytywnych zjawisk sfery estetycznej miast

O istotności dla młodzieży poruszanych tu kwestii świadczy fakt, iż na pytanie „Najbardziej chciał[a]bym zmienić w mojej miejscowości”, wypowiadający się na drugim miejscu (17,3%) wymieniali poprawę stanu estetyki i czystości miasta (ulic, budynków, zabytków); pierwszą pozycję (19,7%) zajęły propozycje poszerzenia oferty kulturalnej (kina, teatry, kluby) oraz rozrywkowej (puby, kawiarnie, dyskoteki).

Jedynym miastem regionu, w którym nikt nie podejmował kwestii ładu są Polkowice. Warto zwrócić uwagę, że właśnie w dwóch – Polkowicach i Lubinie, gdzie mniej niż 1% respondentów zadeklarowało zamieszkanie w przedwojennej kamienicy, zaistniała przewaga ocen pozytywnych. Problemy kosztownych renowacji zdekapitalizowanych budynków, nierzadko traktowanych już jako zabytki, nie wspominając o dzielnicach, praktycznie w nich nie istnieją. Wręcz przeciwnie: infrastrukturę mieszkaniową tworzą przede wszystkim obiekty powstałe najwyżej 40 lat temu, który to fakt został zdeterminowany następującymi czynnikami: powstaniem ośrodka przemysłu miedziowego i ponad 20-krotnym przyrostem liczby mieszkańców, dużymi zniszczeniami wojennymi oraz niewielkim znaczeniem ekonomicznym (a więc także rozwojem urbanistycznym) w epoce przynależności do Niemiec. Niższy poziom kosztochłonności, pracochłonności, wymaganych kwalifikacji oraz organizacyjnej złożoności koniecznych, aby utrzymać tę infrastrukturę w dobrej kondycji estetycznej, wynika z jej młodego wieku, braku zabytkowego charakteru, zastosowanej technologii (m.in. wielka płyta) oraz prostoty fasad. Dzięki operowaniu rozległymi

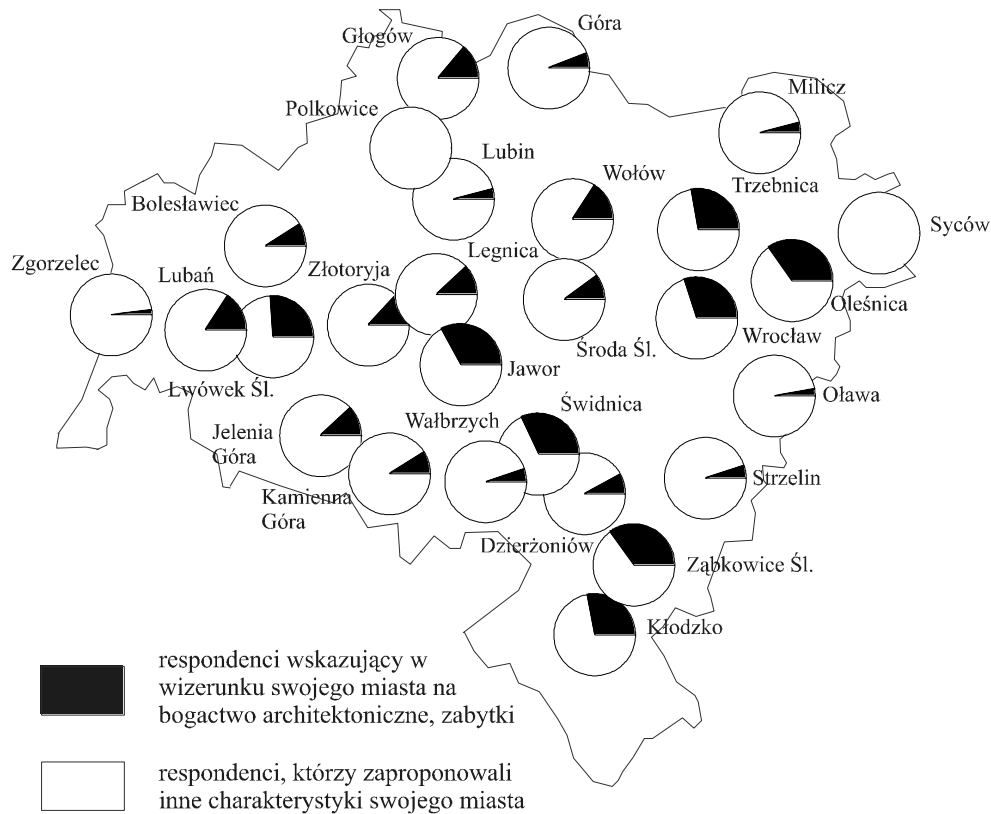
płaszczyznami barw na płaskich powierzchniach bloków, mieszkańcy mają ułatwione warunki percypowania pozytywnych zjawisk estetycznych – czystości i świeżości. Skrajnie przeciwna sytuacja zachodzi w południowej części Dolnego Śląska, gdzie destrukcyjny wpływ II wojny światowej miał marginalny charakter. Świadczą o tym udziały respondentów zamieszkałych w przedwojennych kamienicach – od 19 do 23% – w Kamiennej Górze, Wałbrzychu, Świdnicy i Jaworze (analogicznie jak we Wrocławiu i Zgorzelcu), podczas gdy średnia dla wszystkich miast wyniosła 11,8% (dla porównania: blok wielkopłytowy – 47,5%, dom jednorodzinny – 26,4%). Z kolei wynik od 0 do 2% uzyskano w Strzelinie, Głogowie, Lubinie i Polkowicach.

Trudności ekonomiczne przemysłowych ośrodków okręgu sudeckiego zapoczątkowane w latach dziewięćdziesiątych, połączone z negatywnymi skutkami kumulacji zaniedbań oraz niewystarczającego tempa konserwacji i modernizacji infrastruktury w okresie powojennym, wpłynęły na wyższe od przeciętnych wskazania negatywnych aspektów sfery estetycznej. Do czynników pogłębiających ten stan, a jednocześnie zniechęcających inwestorów należą: zabytkowy charakter i konieczność uwzględniania podnoszących koszty wymogów konserwatorskich oraz niższe (niż w lepiej rozwiniętych ekonomicznie miastach regionu) tempo zwrotu poniesionych nakładów inwestycyjnych.

### 3.2.4. Percepcja sfery architektonicznej

Bogactwo zabytków architektury, bądź bogactwo architektoniczne to najczęściej prezentowana pozytywna charakterystyka – wymieniło ją 14,7% podających wizerunek swojego miasta (ryc. 52). Nawiązując do wcześniejszych wniosków, warto zauważyć, że to właśnie w Polkowicach i Lubinie odsetek wymieniających je był najniższy – odpowiednio 0 i 4%. Z punktu widzenia tego kryterium zbiór wszystkich miast można podzielić na trzy kategorie, gdzie aspekt ten w ocenie respondentów:

- posiada marginalne znaczenie (0 do 5%) – Polkowice, Syców, Zgorzelec, Oława, Milicz, Lubin, Strzelin i Wałbrzych;
- posiada umiarkowane znaczenie (6 do 16%) – Góra, Dzierżoniów, Kamienna Góra, Bolesławiec, Środa Śląska, Jelenia Góra, Legnica, Złotoryja, Głogów, Lubań i Wołów;
- posiada ważne znaczenie (od 26 do 35%) – Lwówek Śląski, Kłodzko, Trzebnica, Wrocław, Świdnica, Jawor, Oleśnica i Ząbkowice Śląskie.



Ryc. 52. Percepcja sfery architektonicznej miast

Jakie czynniki determinują powstanie powyższych ocen? Najważniejszym jest utrata architektonicznej tkanki historycznego centrum – w sensie fizycznym, na skutek zniszczeń wojennych i późniejszych zaniedbań (Lubin, Strzelin, Polkowice, częściowo Oława), bądź przestrzennym, na skutek zmian granic (Zgorzelec). Decyduje również jakość istniejącej architektury z punktu widzenia artystycznego. Syców i Milicz, zdominowane przez bardzo ubogie w wystroju, najczęściej dwukondygnacyjne, kalenicowe domy z XIX wieku (konsekwencja słabszych możliwości rozwoju ekonomicznego subregionu opartego głównie na rolnictwie, tudzież leśnictwie i rybactwie), choć przez II wojnę światową relatywnie mało

doświadczony, to jednak, mimo zachowania swojego historycznego oblicza, nie zostały potraktowane jako wyróżniające się swoją zabytkową architekturą. Reprezentują bowiem zbyt skromny format artystyczny i przestrzenny, aby utożsamiać je z tym, co w potocznym rozumieniu funkcjonuje pod pojęciem zabytku architektury; w tych miejscowościach postrzegane są one bardziej utylitarnie, jako „dawna, stara zabudowa” lub „przedwojenne, poniemieckie budynki”. Analogiczny sposób wyjaśniania można odnieść do Wałbrzycha i Oławy. W przypadku Wałbrzycha nasuwa się natychmiast pytanie: dlaczego respondenci nie uwzględnili w swojej wypowiedzi czołowego zabytku tego miasta – zamku książęńskiego? Ponieważ pytanie dotyczyło syntetycznego, uogólnionego wizerunku całego miasta, a Książ, choć reprezentujący wybitne walory artystyczne i znaczenie historyczne, to, jako przestrzennie izolowany i autonomiczny (w granicach miasta dopiero od 1973 r.), nie ma najmniejszego wpływu na architektoniczny krajobraz Wałbrzycha. Ten zdeterminowany został przede wszystkim przez procesy urbanizacji oraz industrializacji XIX i pierwszej połowy XX wieku, nota bene analogicznie jak w przypadku Lubina i Polkowic w drugiej połowie wieku XX. W konsekwencji, te style, których szata jest utożsamiana z zabytkowością – gotyk, renesans i barok – reprezentowane są nadzwyczaj skromnie: jedynie w rynku dostrzec możemy pięć późnobarokowych kamienic, jeszcze uboższa jest spuścizna sakralna tej epoki. Nieobecność Książa w wizerunkach respondentów świadczy więc o właściwym zrozumieniu przez nich pytania. Jednocześnie są oni świadomi jego walorów, na co wskazują odpowiedzi na pytanie o dzieło architektoniczne w ich miejscowości, z którego są najbardziej dumni – zamek książęński dominuje w nich w sposób przytłaczający. Specyfiką Wałbrzycha jest także dominacja respondentów, którzy prezentowali wyłącznie krytyczne opinie w jego wizerunku – 78%, natomiast 19% uwzględniło także aspekty pozytywne. Negatywne oceny jakości środowiska miejskiego (brud, bezrobocie i bieda, zanieczyszczenie środowiska) na tyle silnie zakorzenione są w świadomości respondentów, że całkowicie przysłoniły one i tak niewielki potencjał zabytkowej spuścizny miasta. Podsumowując, cechą wspólną miast wymienionych w punkcie pierwszym jest, poza brakiem wysokich walorów artystycznych, także brak wizualnej i symbolicznej (znaczącej dla mieszkańców) dominaty architektonicznej wkomponowanej w krajobraz miejski oraz zintegrowanej z nim funkcjonalnie i przestrzennie.

Przeciwna sytuacja do omawianej wcześniej występuje w miastach, które największy udział respondentów określił jako bogate w zabytki architektury. Jeśli oceniać według stopnia zachowania dawnej architektury, przede wszystkim renesansowej i barokowej, to największe walory reprezentują Jawor, Świdnica i Kłodzko, a w Ząbkowicach Śląskich dominuje zabudowa z II połowy XIX wieku (na szczególną uwagę zasługuje wyrafinowany artystycznie ratusz z tej samej epoki). Miasta te położone są w pobliżu lub wewnątrz strefy marginalnych zniszczeń II wojny światowej, rozpościerającej się w przybliżeniu od powiatu jeleniogórskiego do ząbkowickiego. Natomiast z perspektywy występowania dominant architektonicznych, przestrzennych i symbolicznych wymienić należy Lwówek Śląski i Trzebnicę, których tkanka miejska uległa dużej destrukcji, przede wszystkim na placach rynkowych, ale fakt ten rekompensują dzieła monumentalne: późnogotycki ratusz, fortyfikacje i gotycki kościół oraz bazylika św. Jadwigi Śląskiej. Analogiczną rolę w Oleśnicy pełni zamek książęcy, ale także całokształt krajobrazu miasta, nad którym góruje pięć wież kościołów, ratusza i zamku. Dominantą taką jest również twierdza kłodzka, która jednak integralnie towarzyszy centrum staromiejskiemu niż jest dla niego estetyczno-artystyczną przeciwwagą, jak to ma miejsce w Trzebnicy i Lwówku Śląskim. Oba aspekty występują natomiast we Wrocławiu, którego potencjał architektoniczny był na tyle duży, że nawet zniszczenia wojenne, choć odcisnęły

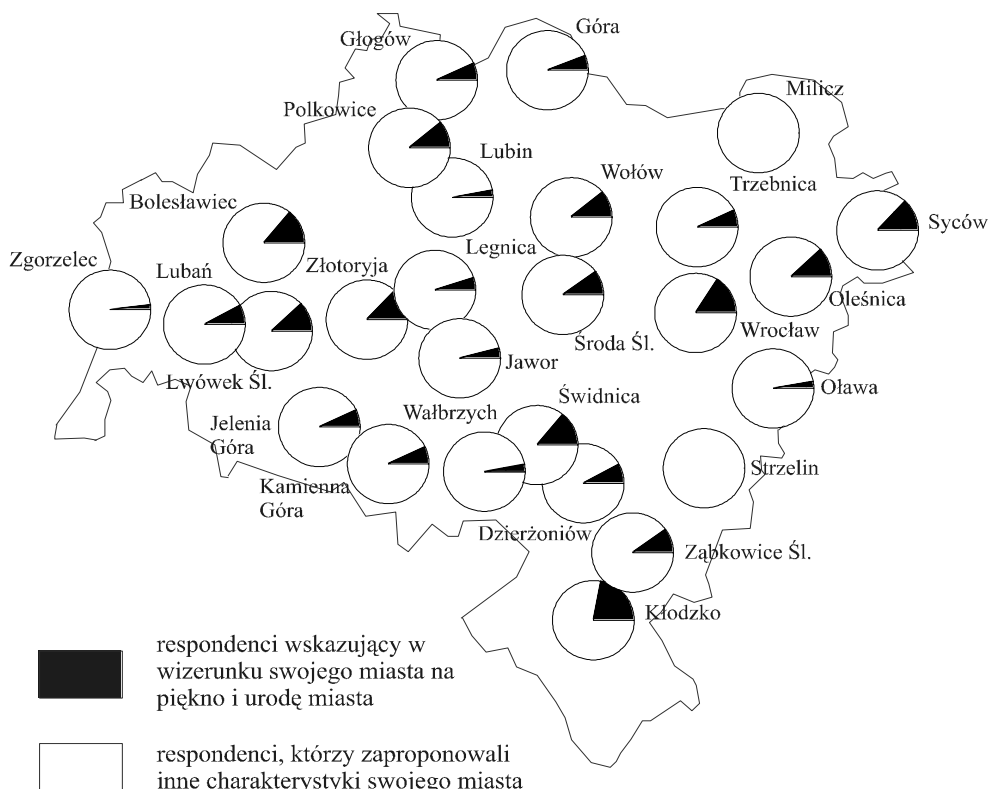
swoje piętno w krajobrazie miasta, to nie zdołały zniszczyć jego wizualnych i symbolicznych walorów.

Przechodząc do grupy środkowej można stwierdzić, że respondenci z miast wchodzących w jej skład zaprezentowali poglądy adekwatne do stanu faktycznego ich architektonicznej kondycji. Cechą łączącą Górę, Dzierżoniów, Kamienną Górę, Środę Śląską, Złotoryję i Wołów jest generalnie zachowane historycznego oblicze miasta na skutek względnie mniejszego wymiaru zniszczeń wojennych oraz niewielka skala przestrzenna ekspansji agresywnego budownictwa epoki socjalizmu. Ówcześni projektanci usiłowali w większości przypadków niwelować kontrasty stosując takie środki stylizacyjne jak skośne dachy, podziały elewacji oraz dostosowując skalę do istniejących kamieniczek. Fakt przetrwania tkanki materialnej to walor przybliżający te miasta do grupy trzeciej, jednak z grupą pierwszą (vide: Milicz, Syców) łączy je niewielki udział obiektów zabytkowych (szczególnie domów mieszczańskich) o wysokich walorach artystycznych. Nieliczne renesansowe i barokowe są bowiem przytłoczone przez eklektyczną oraz historyzującą architekturę XIX wieku. Jednocześnie nie występują w nich wybitne dzieła monumentalne o znaczeniu ponadlokalnym, czyli dominanty – za takie nie mogą bowiem być uznane znajdujące się w nich kościoły. Na ich tle wyróżniają się Bolesławiec i Jelenia Góra, które niewątpliwie mogłyby być zakwalifikowane do grupy trzeciej, jednak respondenci w nich mieszkający uznali za istotniejsze inne aspekty, które nadają im w wyższym stopniu rys charakterystyczności niż ma to miejsce za sprawą architektury. Analogiczna sytuacja wystąpiła w Legnicy i Lubaniu, których ponadto walory zabytkowości po zniszczeniach wojennych zostały unicestwione w takim stopniu, że kwalifikowałoby to je nawet do kategorii pierwszej.



### 3.2.5. Percepcja sfery atrakcyjności krajobrazowej i turystycznej

Omawiane wcześniej walory estetyczne i architektoniczne wpływają na bardziej uogólniony i całościowy sposób percepcji wizualnej miasta. Respondenci dają temu wyraz stosując w swoich wizerunkach takie określenia jak „piękne”, „śliczne”, „ładne”. Zostały one zakwalifikowane do kategorii „piękno i uroda miasta”, a wypowiedzi do niej należące wystąpiły u 8,4% prezentujących wizerunek swojego miasta (ryc. 53). Aż 22,2% uczniów z Kłodzka wyraziło się tak o nim, a na kolejnych pozycjach znalazły się: Wrocław (15,6%), Bolesławiec (14,5%) i Świdnica (14,3%).



Ryc. 53. Percepcja atrakcyjności krajobrazowej miast

Tab. 23. Korelaty ocen sfery atrakcyjności krajobrazowej miast

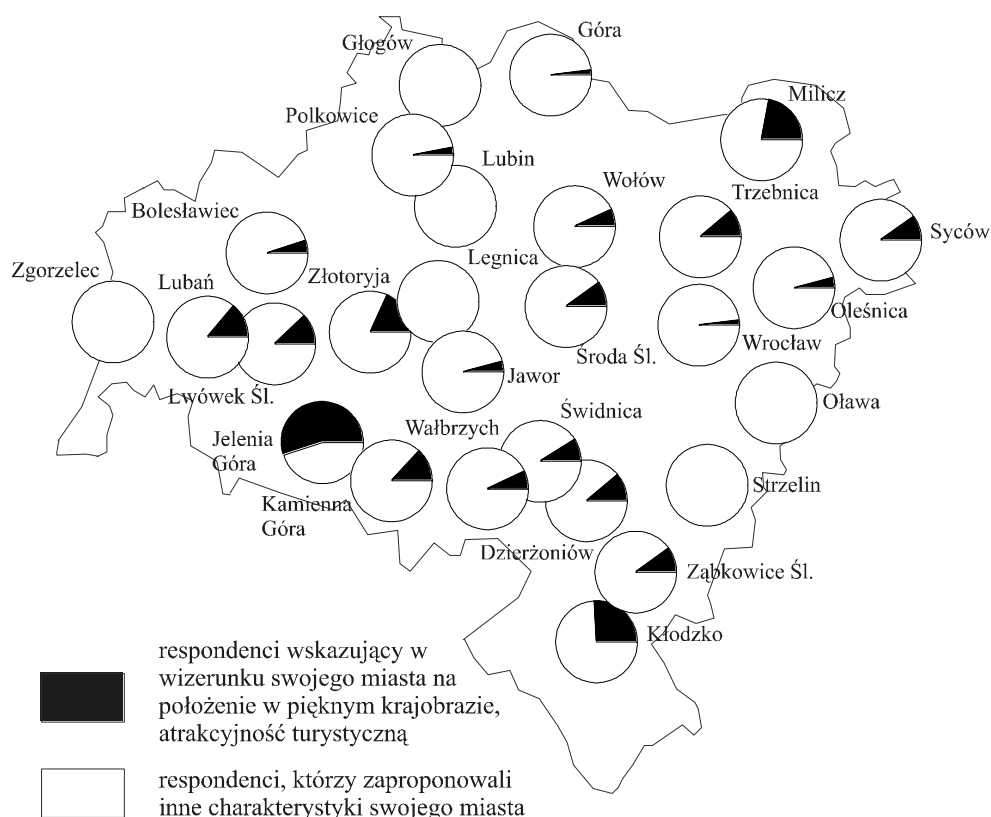
Miasta, gdzie udział respondentów wskazujących na piękno i urodę miasta jest:	Respondenci, którzy w wizerunku swojego miasta wymienili:					
	piękno i uroda	bogactwo zabytków architektury	zadbane i czyste	brud, szarość, zaniedbanie, ponurość	zanieczyszczenie środowiska	położenie w pięknym krajobrazie, atrakcyjność turystyczna
wyższy od średniej	13,1	19,6	9,1	13,6	2,4	9,7
niższy od średniej	4,5	10,8	3,8	18,4	6,6	9,2

Miasta te łączy właśnie stan zachowania historycznej zabudowy, a jednocześnie dbałości o jej kondycję estetyczną, wyrażającą się prowadzonymi w nich pracami renowacyjnymi. Należy z naciskiem podkreślić, że są to dwa niezbędne warunki, które decydują o pozytywnej percepcji krajobrazowej sfery miasta. Na przeciwnym krańcu znalazły się natomiast Lubin, Oława, Wałbrzych, Zgorzelec, Strzelin i Milicz (0 do 3% wskazań). Charakteryzuje je, co już omawiano, skromność bądź brak historycznej tkanki miasta i/lub jej niezadowalający stan utrzymania. O istotności właśnie tych aspektów świadczy tab. 23, w

której zaprezentowano wartości uśrednionych udziałów wskazań na wybrane cechy w dwóch grupach, liczących 12 i 15 miast. Granicę podziału stanowiła średnia dla wszystkich ośrodków wynosząca 8,4%.

Widoczne jest więc, że ogólnej ocenie podkreślającej piękno i urodę miasta sprzyjają, poza bogactwem architektonicznym oraz czystością i estetyką, także brak rozległych obszarów brudu, zaniedbań, dewastacji i szarzyzny oraz brak percypowanego zanieczyszczenia środowiska. Interesujące jest natomiast, że w obu grupach położenie w pięknym krajobrazie i atrakcyjność turystyczna jest wymieniana analogicznie często. Wnioskować można więc, że ten czynnik nie wpływa na ocenę estetyki miasta, gdyż opisuje on relacje zachodzące pomiędzy nim jako całością a środowiskiem otaczającym, zewnętrznym. Zarówno w wymiarze przestrzenno-środowiskowym (położenie krajobrazowe), jak i społecznym (atrakcyjność turystyczna).

Na położenie swojego miasta w pięknym krajobrazie oraz atrakcyjność turystyczną wskazywało 9,4% prezentujących jego wizerunek (ryc. 54). Spojrzenie na mapę uświadamia, że cechy te utożsamiane są przede wszystkim ze zróżnicowaną rzeźbą Sudetów (Jelenia Góra – 54,9%, Kłodzko – 25,9%, Kamienna Góra – 13,0%) i Pogórza Zachodniosudeckiego (Lubań, Lwówek Śląski, Złotoryja – 12,0 do 18,3%). W części północno-wschodniej respondenci podkreślali charakter pokrycia terenu krajobrazu nizinnego obejmującego tereny leśne i wodne (Milicz – 21,6%) oraz walory morfologiczne Wzgórz Trzebnickich (Trzebnica – 10,9%).



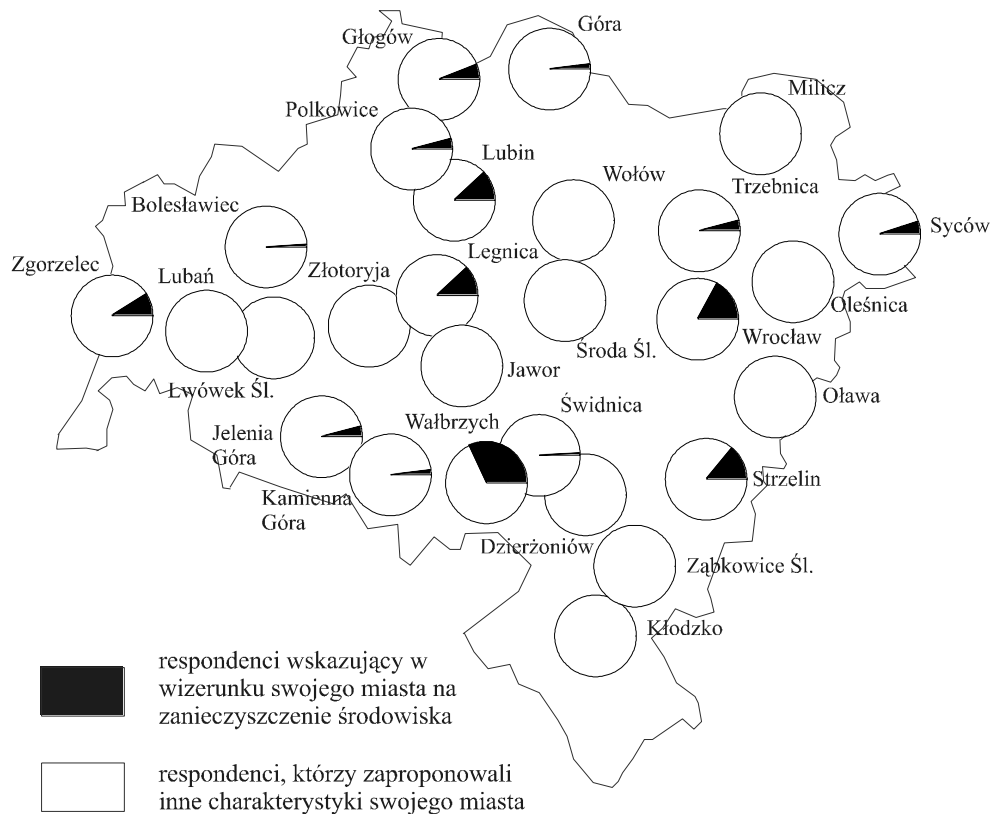
Ryc. 54. Percepcja atrakcyjności turystycznej i krajobrazowego położenia miast

Przestrzenna zmienność w swoim generalnym zarysie jest więc analogiczna jak w przypadku percepcji atrakcyjności krajobrazowej Dolnego Śląska – urody, piękna i malowniczości jego krajobrazów (ryc. 34) oraz jego atrakcyjności turystycznej (ryc. 35). W

ocenie młodzieży krajobraz równinny i/lub poddany presji industrializacji, nie jest uznawany za atrakcyjny, piękny, nie wzbudza jej aplauzu i uznania (LGOM, Zgorzelec, Wrocław – 0 do 4%). Nie jest jednak również oceniany negatywnie, a więc respondenci zachowali wobec niego obojętność. Morfologiczna monotonia przestrzeni otoczenia tych miast sprawiła, że ten aspekt rzeczywistości nie zajmuje ich umysłów, nie oddziałuje i nie kształtuje ich świadomości – pozostaje neutralny. Przeciwnie w obszarach górskich, których walory stanowią przedmiot niemal codziennego doświadczania mieszkańców położonych w nich miast, a sąsiadujący z nimi urozmaicony krajobraz stanowi dla nich wartość znaczącą.

### 3.2.6. Percepcja sfery ekologicznej

Czynnikiem zdecydowanie utrudniającym lub uniemożliwiającym istnienie funkcji turystycznej (szczególnie wypoczynkowej) jest zanieczyszczenie środowiska. W skali wszystkich analizowanych miast udział prezentujących tą cechę w wizerunku był niewielki – 4,8%, jednak charakterystyczne jest przestrzenne zróżnicowanie rozkładu tego zjawiska (ryc. 55).



Ryc. 55. Percepcja negatywnych zjawisk ekologicznej jakości środowiska miast

Aż w 70% miast wskazania te były niższe od średniej, natomiast wyższe były w Wałbrzychu (32,4% – degradacja krajobrazu, zanieczyszczenie gleb, wód i powietrza przez przemysł węglowy oraz powietrza przez gospodarstwa domowe), Wrocławiu (17,2% – zanieczyszczenie powietrza przez ruch samochodowy, przemysł i gospodarstwa domowe, hałas), Strzelin (14,3% – degradacja krajobrazu i zanieczyszczenie powietrza pyłami przez górnictwo skalne), Lubin (12,4% – zanieczyszczenie gleb i powietrza przez górnictwo miedzi oraz osady poflotacyjne zbiornika Żelazny Most), Legnica (12,2% – zanieczyszczenie powietrza przez ruch samochodowy, hutę miedzi i zakład produkcji kwasu siarkowego), Zgorzelec (9,3% – zanieczyszczenie powietrza przez ruch samochodowy zmierzający ku przejściu granicznemu, hałas), Głogów (6,0% – zanieczyszczenie powietrza i gleb przez hutę miedzi), Syców (5,0% – zanieczyszczenie powietrza przez intensywny ruch tranzytowy na trasie Wrocław-Łódź).

Warto zwrócić uwagę na casus Wałbrzycha – miasta, w którym najczęściej wskazywano na zanieczyszczenie środowiska (32%) oraz brud, szarość, zaniedbanie i ponurość (53%), ale które jednocześnie zajęło drugie miejsce (po Jeleniej Górze – 70%) pod względem częstości proponowania turystyki jako czynnika stymulacji jego rozwoju – 53%. Jest to pięciokrotnie

więcej od optywujących za przemysłem! Wyjątkowość tej sytuacji wynika z faktu, że, będąc świadomymi tak dużej koncentracji negatywnych i odstrasających zjawisk, respondenci proponowali ścieżkę rozwoju opierającą się na przyciąganiu ludzi ku środowisku, w którym one występują. Było to świadectwo ich niepewności i dezorientacji w kwestii drogi, jaką obierze Wałbrzych po upadku przemysłu węglowego. Stan ten podzielali wówczas nie tylko uczniowie, ale także jego władze lokalne. Współcześnie wyraźnie widoczne jest, że wkomponowanie w dotychczasową strukturę ekonomiczną miasta turystyki, jako istotnego czynnika jego rozwoju w tak krótkim czasie było niemożliwe. W perspektywie natomiast najbliższych kilkunastu lat funkcja przemysłowa będzie nadal dominująca, jednak oparta o zdecydowanie bardziej nowoczesniejsze technologie.

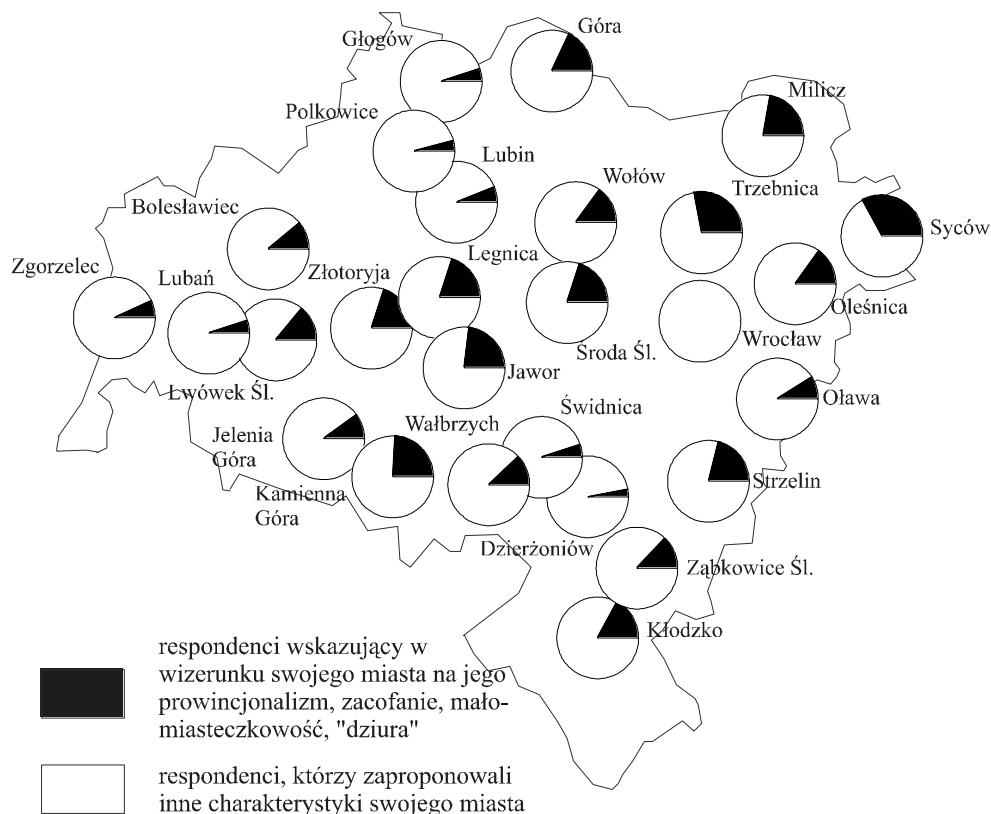
Jak już wspomniano wcześniej, przypadek Wałbrzycha jest wyjątkowy. Zestawienie ogółu miast, podzielonych wartością średniej wszystkich wskazań na zanieczyszczenie środowiska, przynosi rezultaty zgodne z logiką. W pierwszej grupie, liczącej osiem miast, średnia tej charakterystyki wynosi 13,6%, w drugiej – 1,0%. W tab. 24 wyraźnie widoczne jest, że turystykę jako czynnik rozwoju proponowali częściej respondenci zamieszkali w ośrodkach, gdzie zanieczyszczenie środowiska jest najmniejsze, najniższy jest wymiar brudu, szarości i zaniedbań, charakteryzujących się natomiast położeniem w atrakcyjnym krajobrazie oraz czystością i estetyką.

Tab. 24. Korelaty ocen sfery ekologicznej miast

Miasta, gdzie udział respondentów wskazujących na zanieczyszczenie środowiska ich miasta jest:	Respondenci, którzy w wizerunku swojego miasta wymienili:				Respondenci, którzy jako czynniki stymulacji rozwoju swojego miasta wymienili turystykę:
	zanieczyszczenie środowiska	położenie w pięknym krajobrazie, atrakcyjność turystyczna	brud, szarość, zaniedbanie, ponurość	zadbane i czyste	
wyższy od średniej	13,6	2,3	22,5	3,6	13,1
niższy od średniej	1,0	12,4	13,6	7,2	23,7

### 3.2.7. Percepcja sfery społecznej i skali wielkości miast

Kolejną kategorię, do której zostało włączonych 14,0% prezentujących wizerunek swojego miasta, tworzy kompleks określeń o wydźwięku zdecydowanie negatywnym, pejoratywnym (ryc. 56). Składają się na niego wyrażenia: „dziura”, „zadupie”, „wiocha”, „mieścina” oraz prowincjonalizm, zacofanie, małomiasteczkowość. Wskazują one, że charakterystyki te pojawiały się przede wszystkim w miastach liczących poniżej 30 tys. mieszkańców (ważny wyjątek: Legnica). Źródło takich ocen tkwi w braku akceptacji i odrzuceniu kulturalnej specyfiki ich mieszkańców. Respondenci najczęściej stwierdzali, że „wszyscy znają wszystkich”, podkreślali niski poziom prywatności, wścibskość, nieposzanowanie odmienności wyborów, ingerowanie w prywatność, która staje się przedmiotem towarzyskich plotek. Małomiasteczkowe konwenanse, pozy i obyczaje psychicznie męczą, a niski poziom wykształcenia, zawężone horyzonty myślowe oraz trywialne zainteresowania uczestników społeczności, w których żyją respondenci nie pozwalają na osiągnięcie takiego stanu psychicznego komfortu, jaki zapewnia anonimowość wielkiego miasta. Dlatego Wrocław jest jedynym przypadkiem w regionie, gdzie omawiany tu aspekt w ogóle się nie pojawił. Generalnie więc środowisko społeczne miejsca zamieszkania nie jest przedmiotem identyfikacji, nie spełnia ono oczekiwań i aspiracji tej grupy respondentów, brakuje tu wspólnego języka, tematów, zainteresowań. Idąc w ślad za wypowiedziami młodzieży – życie w miasteczkach ma swoje pozytywy: jest to cisza, bliskość przyrody, czyste powietrze, spokój, czasem nawet za spokojnie, za monotannie, zbyt wolno upływający jest czas w małomiasteczkowej rzeczywistości. Jakby należały one do innego świata, oderwanego od współczesności, gdzie inaczej mierzy się go, a także inaczej ceni.



Ryc. 56. Percepcja specyfiki społecznej miast

Tymczasem dla młodych, dążących do rozwoju ludzi, stawiających sobie określone życiowe cele, ta sytuacja jest trudna do zaakceptowania. Dlatego zamieszczanie w wizerunku takich określeń jak „dziura” i „wiocha” świadczy o wybitnej niechęci do swojego miasta wynikającej z rozbieżności pomiędzy oczekiwaniami i potrzebami a możliwościami ich realizacji oferowanymi przez nie. Szczególnym przypadkiem jest Legnica, co jest wyjątkowe dla miasta tej skali wielkości. Jej największym mankamentem jest zacofanie życia kulturalnego. Młodzież legnicka wskazywała źródło negatywnej sytuacji tego miasta, które widzi właśnie w sferze społecznej – „braku odpowiednich ludzi”. Podkreślane są takie cechy jej mieszkańców jak bezmyślność, egoizm, niski poziom aktywności, zacofanie, chamstwo. Należy podkreślić, że w żadnym innym mieście nie pojawiło się tak wiele krytycznych charakterystyk mieszkańców własnego miasta. Uważam, że problem ten – jego dokładny obraz i geneza – powinny stać się tematem badań pogłębiających. Inne korelaty postrzegania miasta jako „dziury” prezentują tab. 25 i tab. 26; w celu uzyskania lepszej porównywalności danych nie uwzględniono w nich Wrocławia. Widoczne jest, że w miastach określanych częściej jako zacofane i prowincjonalne respondenci wymieniali niedorozwój sfery kulturalnej i rozrywkowej oraz podkreślali fakt niewielkiej skali miasta (średnio zamieszkane są przez dwukrotnie mniejszą liczbę mieszkańców), rzadziej natomiast rozwój kulturalny i ekonomiczny. Odnośnie sfery ekonomicznej mierzonej wskaźnikami obiektywnymi różnice nie są tak radykalne, co oznacza, że poruszany tu problem ma właśnie społeczne źródło, a ekonomiczne pozostaje drugoplanowym.

Tab. 25. Korelaty ocen sfery społecznej miast – dane ankietowe

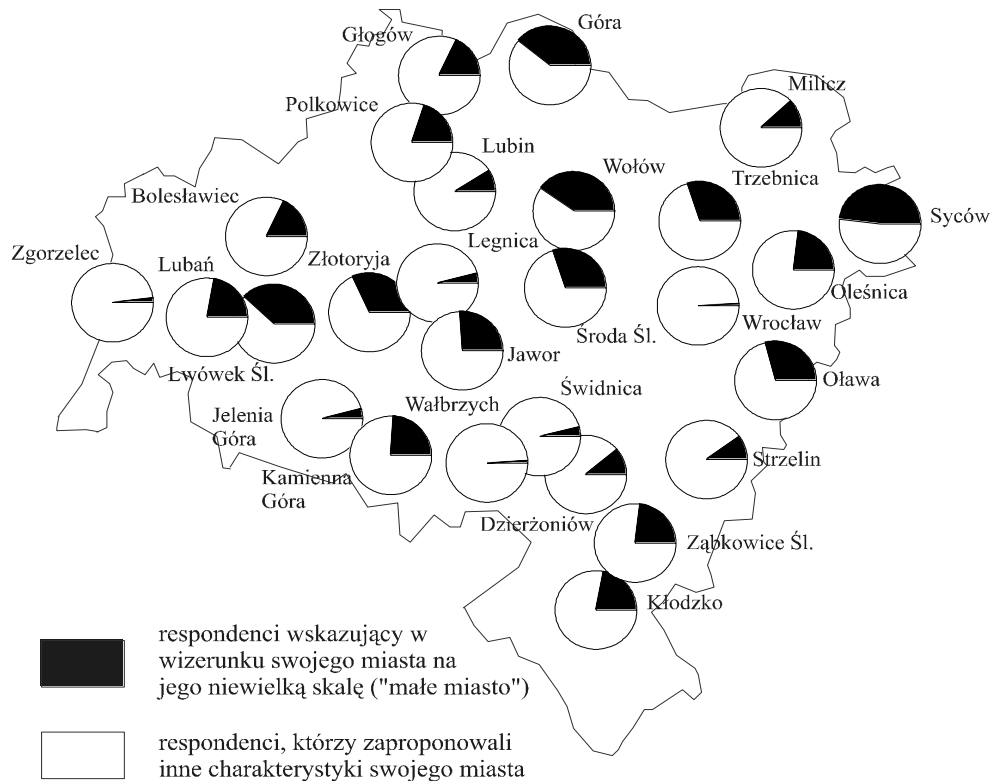
Miasta, gdzie udział respondentów wskazujących na prowincjonalizm, zacofanie, małomiasteczkowość jest:	Respondenci, którzy w wizerunku swojego miasta wymienili:				
	dziura, prowincjonalizm, zacofanie, małomiasteczkowość	nuda, brak miejsc spędzania czasu wolnego, niedorozwój kulturalny	małe miasto	rozwinęte kulturalnie	rozwój ekonomiczny, miasto rozwinięte ekonomicznie
wyższy od średniej	21,2	27,0	26,1	2,2	2,7
niższy od średniej	7,5	22,5	13,4	5,2	10,0

Tab. 26. Korelaty ocen sfery społecznej miast – wskaźniki statystyczne

Miasta, gdzie udział respondentów wskazujących na prowincjonalizm, zacofanie, małomiasteczkowość jest:	Średnia liczba mieszkańców	Odległość od Wrocławia w linii prostej	Podmioty gospodarki narodowej na 1000 mieszkańców	Podmioty osób fizycznych na 1000 mieszkańców	Spółki prawa handlowego na 1000 mieszkańców	Spółki z udziałem kapitału zagranicznego na 1000 mieszkańców
wyższy od średniej	25 172	52,8	94,0	75,6	2,7	0,9
niższy od średniej	55 382	79,2	93,9	75,6	3,8	1,3

Stwierdzono wyżej, że korelatem podkreślania zacofania i prowincjonalizmu własnego środowiska lokalnego jest charakteryzowanie go jako miasta niewielkiego, małego, tudzież miasteczka, co uczyniło aż 20,0% ogółu prezentujących wizerunek (ryc. 57). Po niedorozwoju kulturalnym jest to druga pod względem częstości występowania cecha, która jednak nie może być oceniona jednoznacznie jako pozytywna, bądź negatywna. W zależności od indywidualnych sposobów percepcji i punktów widzenia respondenci stosowali to określenie w różnych kontekstach. Opinie te odzwierciedlają rzeczywistą sytuację: średnia liczby mieszkańców dla zbioru piętnastu miast, w których występowało ono częściej niż 20%, wyniosła 19,8 tysięcy, a dla tych jedenastu, gdzie mniej niż 20,0% – 63,9 tysięcy (nie uwzględniano Wrocławia). Z kolei wskaźnik korelacji Pearsona pomiędzy udziałem wskazań a

liczbą mieszkańców wyniósł (-0,7). Miasta, w których opinię tą zaprezentowało mniej niż 5% respondentów to Wrocław, Wałbrzych, Zgorzelec, Legnica, Świdnica i Jelenia Góra. Wydawać się może natomiast zaskoczeniem, że takie jak Lubin i Głogów, o liczbie mieszkańców rzędu 70-80 tysięcy, zostały przez znacznie większy odsetek wypowiadających się (10 i 18%) uznane za małe miasta. Prawdopodobnie operowanie pojęciem „małe miasto” odzwierciedla opinię respondentów na temat stopnia rozwoju funkcji miejskich, czy też ogólnie ujmując miejskości ich miasta. Wypowiadając ją sugerują, że jego szeroko rozumiane oblicze nie jest adekwatne do tego wyobrazonego obrazu, który w świadomości respondentów oznacza miasto w pełnym tego słowa znaczeniu.

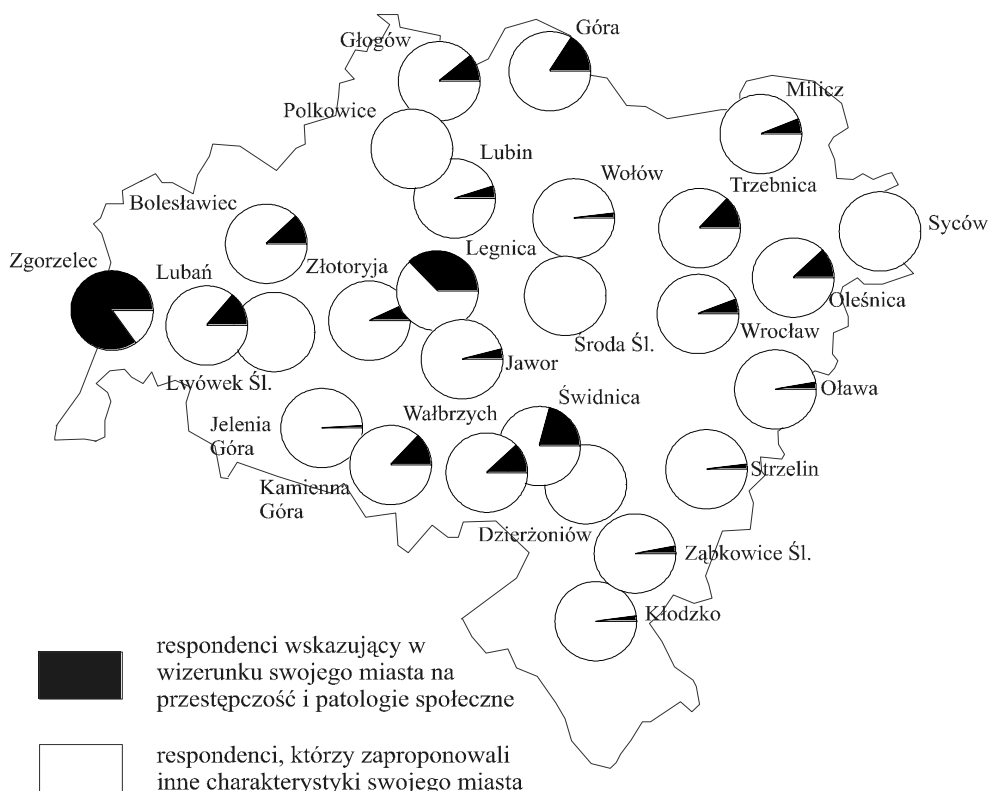


Ryc. 57. Percepcja skali wielkości miast



### 3.2.8. Percepcja sfery bezpieczeństwa i przyjazności

Ostatnią istotną charakterystyką jest poczucie bezpieczeństwa i zagrożenia respondentów. Ci, którzy czują się w swoim mieście bezpiecznie, uważają je za spokojne i ciche stanowią 8,6% ogółu wypowiadających się (ryc. 59), a podkreślający przestępczość i patologie 10,5% (ryc. 58). Na podstawie różnic pomiędzy tymi cechami ustalić można ranking percypowanego bezpieczeństwa miast. Jego poziom najpozytywniej (różnica większa niż 10 punktów proc.) oceniany był w Wołowie, Sycowie, Dzierżoniowie, Lwówku Śląskim, Środzie Śląskiej i Trzebnicy. Na przeciwnym końcu znalazły się (różnica mniej niż -10 punktów): Wałbrzych, Lubań, Legnica i Zgorzelec. Dwa ostatnie miasta reprezentują wręcz wymiar ekstremalny, odpowiednio 37 i 85% respondentów wskazywało na przestępczość i patologie.

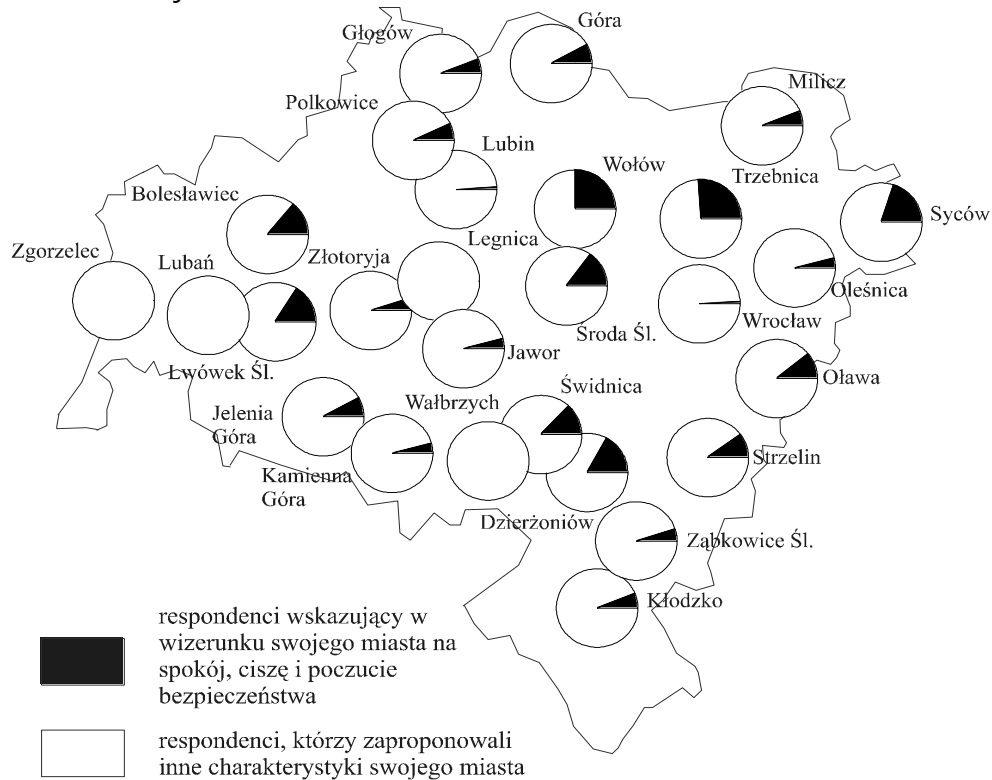


Ryc. 58. Percepcja negatywnych zjawisk sfery bezpieczeństwa i patologii społecznych miast

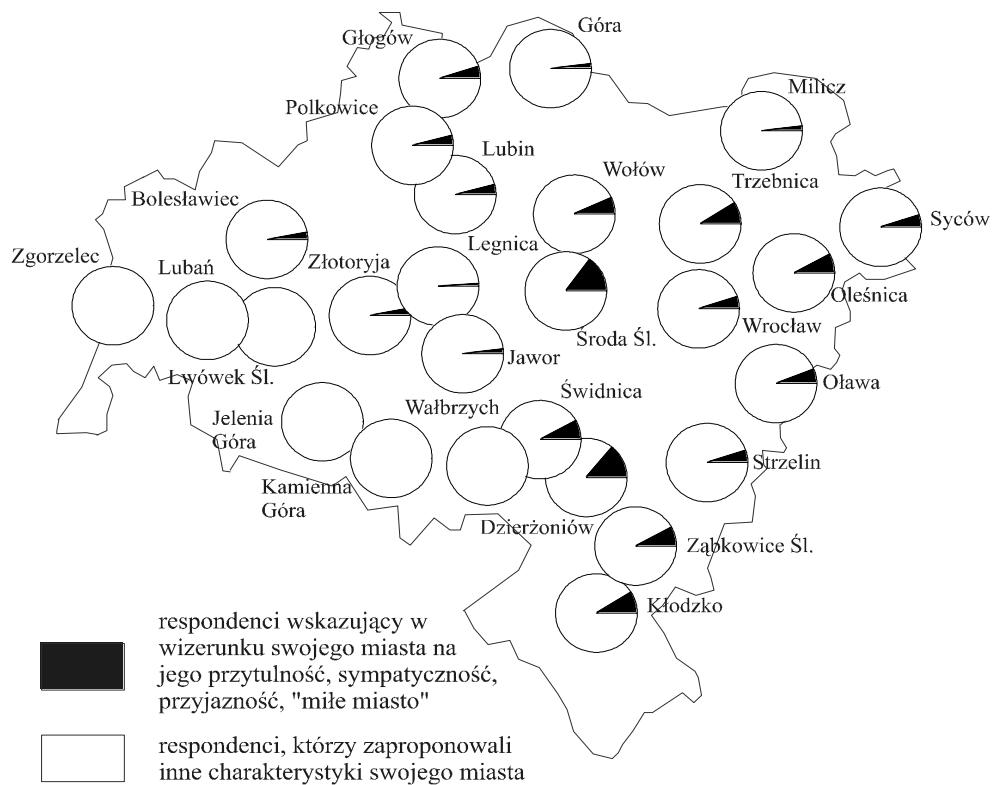
W Wałbrzychu poza przestępczością rozumianą ogólnie podkreślano alkoholizm części mieszkańców (efekt depresji psychicznej wywołanej trudnościami ekonomicznymi) oraz brutalność – na ulicy i w domach. Z kolei o Legnicy pisano jako o mieście niebezpiecznym, zajmującym drugie miejsce w kraju po Warszawie pod względem liczby przestępstw na 1000 mieszkańców, w którym źródłem dyskomfortu są różnego rodzaju subkultury. Najszerzy wachlarz zagrożeń wymienili respondenci ze Zgorzelca: narkomania, alkoholizm, handel żywym towarem i narkotykami, prostytutka, przemyt, juma, obecność mafii i gangów, kradzieże. Echa tych zjawisk wystąpiły w Lubaniu mieście oddalonym od Zgorzelca o 20 km – mafia, brak poczucia bezpieczeństwa, korupcja.

Na tym tle takie duże miasta jak Jelenia Góra, Lubin, Głogów, Wrocław i Świdnica prezentują się jako względnie bezpieczne. Na ryc. 60 widoczna jest przestrzenna koncentracja

takich pozytywnych ocen miast jak przyjazność, przytulność i sympatyczność (4,6% prezentujących wizerunek) we wschodniej i północnej części regionu, a całkowity brak w południowo-zachodniej.



Ryc. 59. Percepcja pozytywnych zjawisk sfery bezpieczeństwa publicznego miast

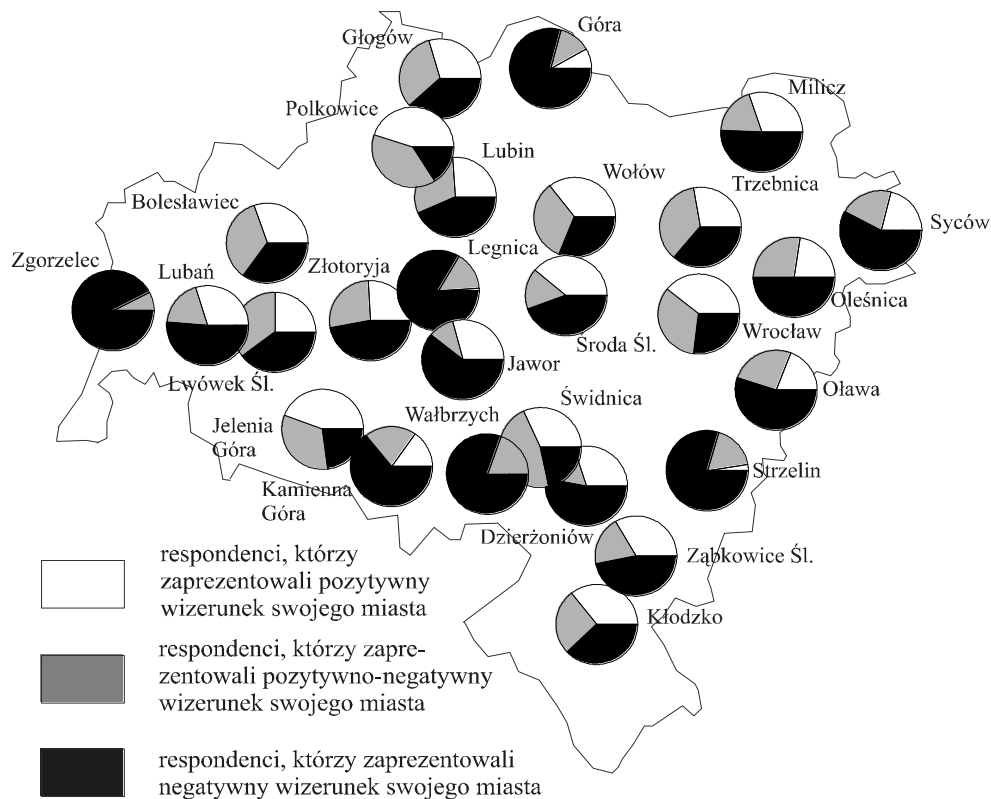


Ryc. 60. Percepcja przyjazności miast

Sugeruje to, że poczucie bezpieczeństwa jest tam na tyle słabe (wpływ bliskości granicy i trudności ekonomicznych subregionu), że respondenci kompletnie nie operują takimi kategoriami w odniesieniu do swoich miast. Ujmując generalnie – im mniejszy ludnościowo ośrodek, a jednocześnie im dalej położony od zachodniej granicy państwowej (zmniejszenie nasilenia zjawisk związanych z zorganizowaną przestępczością), a bliżej centrum wzrostu ekonomicznego, np. Wrocławia (co odsuwa zagrożenia wynikające z biedy – alkoholizm, przemoc, kradzieże), tym częściej padały tak pozytywnie emocjonalnie nacechowane określenia.

### 3.2.9. Synteza percepcji miast – jakość środowiska a chęć ucieczki

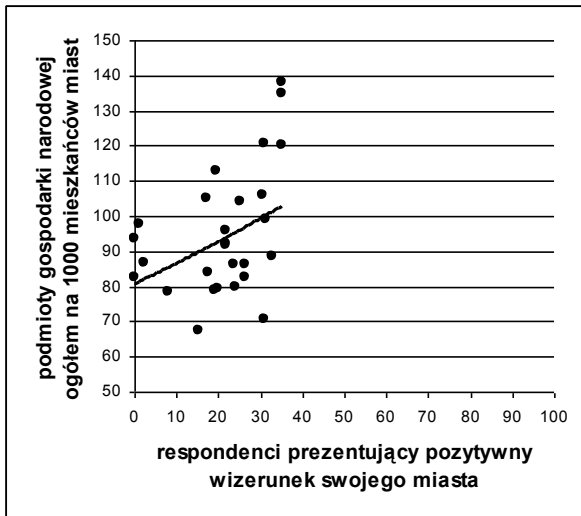
Po szczegółowym omówieniu charakterystyk zaprezentowanych przez respondentów w wizerunkach miast zostanie aktualnie przeprowadzona kompleksowa i syntetyczna ocena sposobu ich widzenia. Wszystkie całościowo potraktowane wypowiedzi zostały zakwalifikowane do jednej z czterech kategorii: percepcji pozytywnej, pozytywno-negatywnej i negatywnej oraz zespołu wypowiedzi charakteryzujących się brakiem określeń i ocen jakościowych – niemożliwych więc do zakwalifikowania do żadnego z powyższych zbiorów. Szczegółowe dane prezentuje tab. 14, a ilustrację kartograficzną stanowi ryc. 61.



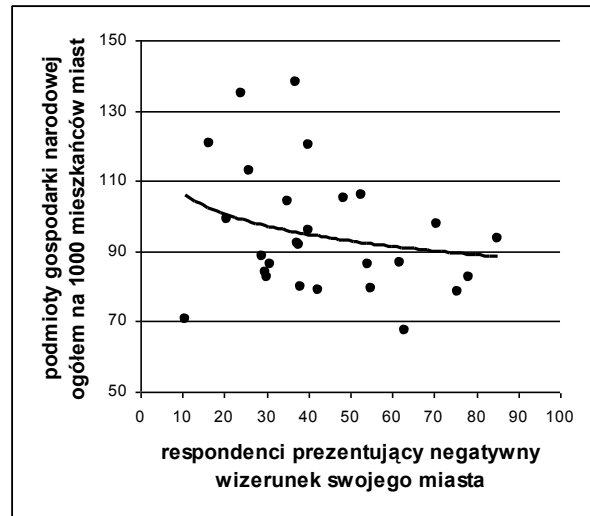
Ryc. 61. Sposób percepcji miast przez respondentów

Zaprezentowane wcześniej zestawienia świadczą, że swobodne wypowiedzi respondentów dość wiernie, pod warunkiem przeprowadzenia agregacji miast, odzwierciedlają rzeczywistą sytuację ekonomiczną, w jakiej znajdują się one. Stwierdzono, że jest to jedna z głównych determinant wpływająca na sposób jego osądu. Dlatego aktualnie zostanie zbadane w jaki sposób prezentowanie wyłącznie pozytywnego, bądź negatywnego wizerunku uzależnione jest od, przyjętej wcześniej jako wskaźnik rozwoju ekonomicznego, liczby podmiotów gospodarki narodowej na 1000 mieszkańców. Posłużenie się tak uogólnionymi danymi kwestionariuszowymi zwiększy prawdopodobieństwo wiarygodności wyników, bowiem zdecydowanie wówczas wzrasta liczebność uwzględnianych respondentów (spośród wszystkich ankietowanych zostali wyłączeni jedynie ci, którzy nie zaprezentowali wizerunku lub nie wymienili określeń, bądź ocen jakościowych). Poniższe diagramy (diag. 74, diag. 75) wskazują, że, choć rozrzut miast jest znaczny, to jednak generalny trend potwierdza hipotezę o kluczowej roli sfery ekonomicznej w ocenie miasta. Warto zaznaczyć, że za podstawę empiryczną posłużyły w tym przypadku odpowiedzi na

pytania otwarte. Oznacza to, że stosując pytania zamknięte istnieje wysoka szansa uzyskania jeszcze silniejszych korelacji i mniejszego rozrzutu punktów na diagramach.

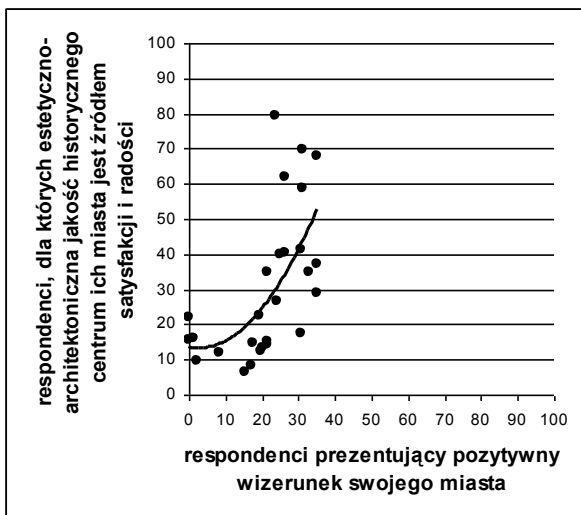


diag. 74.

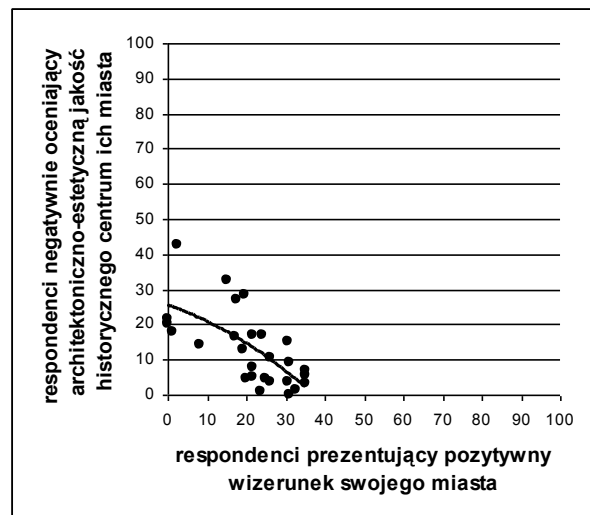


diag. 75.

Kolejne diagramy (diag. 76, diag. 77), uwzględniające oceny architektoniczno-estetycznej jakości historycznego centrum, wskazują, że ten aspekt jest równie kardynalny jak ekonomiczna kondycja miasta. Rozrzut punktów jest znacznie mniejszy, a nachylenie linii trendu większe. Jest to dowód jak ważna dla młodzieży jest estetyka przestrzeni, która jest przecież przedmiotem jej codziennego doświadczania.



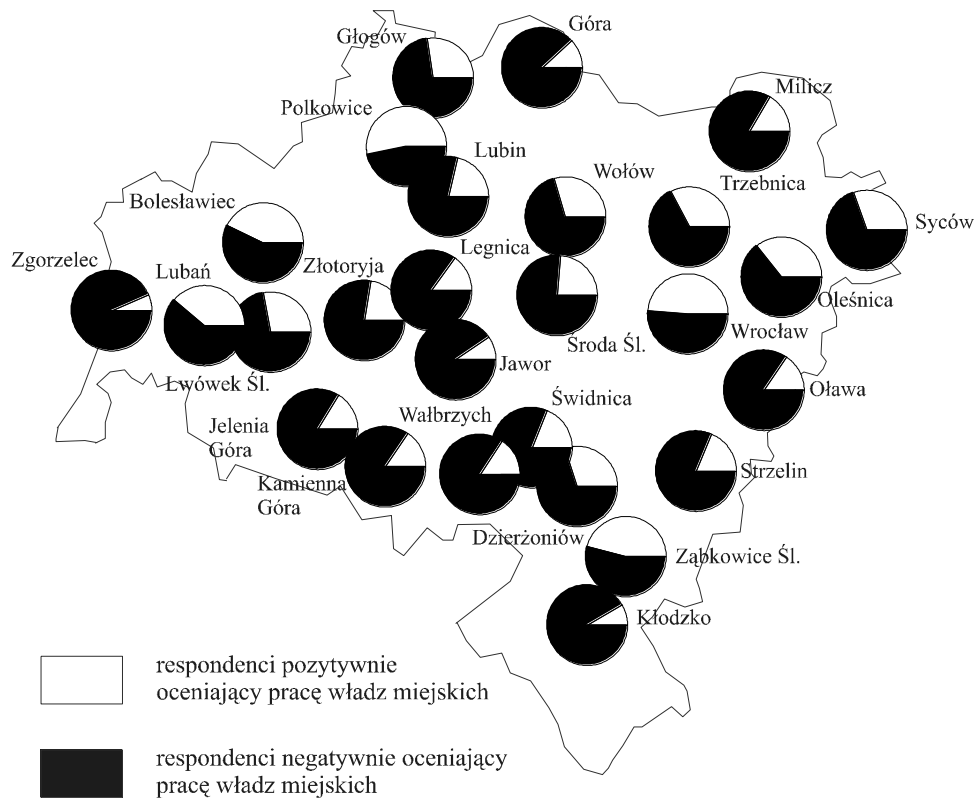
diag. 76.



diag. 77.

Świadczy o zmęczeniu stanem brudu i zaniedbania, ale także zdehumanizowaną architekturą bloków z epoki socjalizmu. Dlatego tak istotne jest znaczenie historycznych centrów – przestrzeni publicznych, które powinny reprezentować sobą najwyższą jakość przestrzeni, być kwintesencją materialnej, historycznej i przyrodniczej spuścizny miasta. Przestrzeniami koncentrującymi w sobie te aspekty w sposób najbardziej pełny, a zarazem proporcjonalny, harmonijny, wyrafinowany i piękny. Jako symboliczne apogea, historyczne centra poruszają wyobraźnię nie tylko drogą intelektualną, ale także sensualną – poprzez

kształty, zapachy, barwy, dźwięki, a nawet smaki doświadczane w staromiejskich knajpkach. To właśnie te przestrzenie najbardziej są nasycone nimi i dlatego najszybciej stają się miejscami. Dzieje się tak jedynie wówczas, kiedy współtworząca je materialna sfera reprezentuje stan piękna i zadbania. Staje się ona wówczas przedmiotem dumy mieszkańców, integrującym miejscem spotkań i spędzania wolnego czasu, do którego zaprasza się gości. Jako najbardziej przyjazne przestrzenie, centra przyciągają ku sobie, wypełniając tym samym rolę przestrzennego archetypu funkcjonującego w umysłach Europejczyków, choć często nie uświadamianego, którego treścią jest potrzeba posiadania centrum. Z praktycznego punktu widzenia wiedza o percepcji historycznych centrów wskazuje, w których miastach najbardziej niezbędne przeprowadzenie jest rewaloryzacji ich przestrzeni, nie wykluczając konieczności wyburzenia tych budynków, które negatywnie wpływają na psychikę mieszkańców. Najczęściej są to zuniformizowane, kubistyczne bloki, nie reprezentujące żadnych walorów artystycznych i estetycznych, a jednocześnie zrywające z lokalną tradycją, przestrzennym porządkiem i historią miejsca, w którym się znalazły.

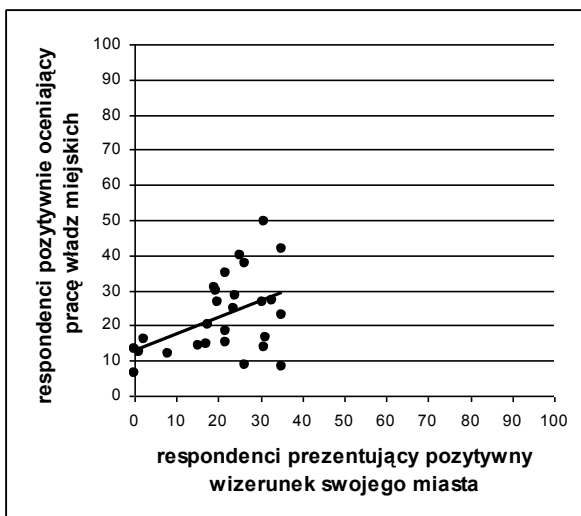


Ryc. 62. Ocena pracy władz miejskich przez respondentów

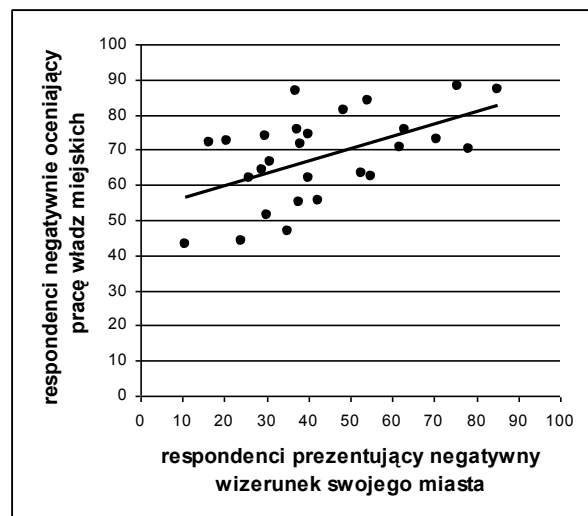
Wspieranie i stymulowanie rozwoju ekonomicznego, przyciąganie inwestorów oraz wzrost liczby miejsc pracy, jak i poszerzanie zasięgu przestrzeni przyjaznej i zadbanej, to zadania spoczywające przede wszystkim na samorządzie lokalnym. Przez mieszkańców są one traktowane jako świadectwo i kryterium oceny dynamiki oraz skuteczności jego działań. Im bardziej aprobujące są oceny w tych kwestiach, tym bardziej pozytywnie jest on oceniany, a w szczególności jego uczciwość, ambicja, kompetencja i sprawność w działaniu. W skali regionu opinię taką, testowaną za pomocą pytania zamkniętego, zaprezentowało 22,6% respondentów, a 67,9% było przeciwnego zdania; pozostali nie udzielili odpowiedzi (ryc. 62).

Znamienne jest, że w dwóch miastach – Polkowicach i Wrocławiu – udziały są największe: 49,4 i 41,6% ocen potwierdzających skuteczność władz. O takiej pozycji zdecydowała praca dwóch liderów: Emiliana Stańczyszyna i Bogdana Zdrojewskiego. To jedyne miasta, gdzie udział osób wydających opinie krytyczne był mniejszy lub niemal analogiczny wobec wielkości grupy przeciwnej (43,2 oraz 44,2%). Dalsze miejsca zajęły Ząbkowice Śląskie, Bolesławiec i Lubań – 35,0 do 40,0% ocen pozytywnych. Najmniej korzystnie oceniane były władze miejskie w Jaworze, Górze, Kłodzku i Zgorzelcu – od 75,0 do 81,0% nadwyżki ocen negatywnych nad pozytywnymi.

Zaobserwowane dodatnie korelacje udziału aprobujących działania samorządu lokalnego skorelowane były z percypowanym rozwojem ekonomicznym miasta oraz jego pięknem i urodą – cechami zaprezentowanymi w syntetycznym wizerunku (diag. 78). Ponadto odczuwaniem radości i satysfakcji z jakości historycznego centrum oraz zamiarem pracy w swoim mieście w przyszłości. Ujemne korelacje wystąpiły z percypowanym niedorozwojem kulturalnym i nudą oraz brudem, szarością i zaniedbaniem (diag. 79). Na zamieszczonych poniżej diagramach warto zwrócić uwagę, że rozkład punktów znacznie bardziej uporządkowany jest w przypadku zależności z negatywnym sposobem percepcji miasta. Oznacza to, że w przypadku negatywnego percypowanego stanu miasta, odpowiedzialnością w znacznie większym stopniu obarczane są władze lokalne, niż w przypadku gdy jest ono postrzegane pozytywnie.



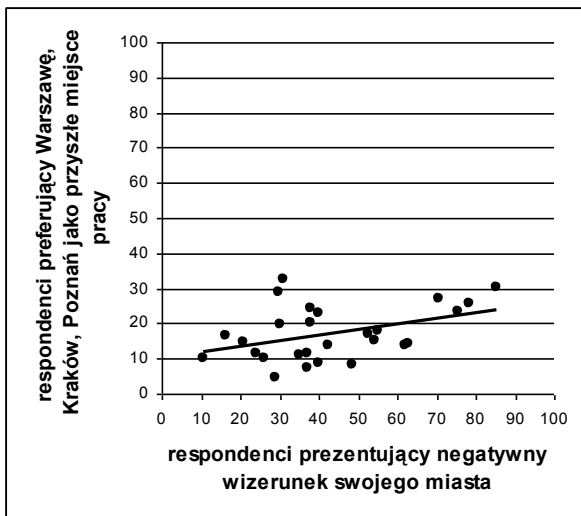
diag. 78.



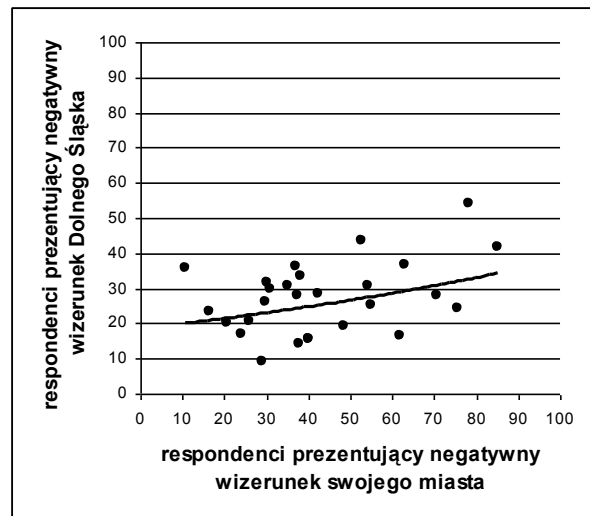
diag. 79.

Reprezentowanie określonego sposobu percepcji implikuje nie tylko ocenę władz lokalnych, ale także determinuje zamierzenia dotyczące kształtowania swojego życia przez respondentów. Im oceny są bardziej niekorzystne, tym wyższa presja ucieczki poza Dolny Śląsk. Wybierane są miasta konkurencyjne wobec Wrocławia – Warszawa, Kraków i Poznań, w których respondenci chcą kształtować swoje życie (diag. 80). Jest znamienne, że już w tak młodym wieku – przed ukończeniem szkoły średniej – młodzież ta ma wykrystalizowane poglądy w tej kwestii i co więcej, wynikają one z racjonalnych względów. Świadomość braku możliwości rozwoju i osiągnięcia w dotychczasowym środowisku tego poziomu życia, który jest przedmiotem aspiracji powoduje odrzucenie sentymentów. To dowód w jak dużym stopniu młodzi ludzie są świadomymi użytkownikami przestrzeni o pragmatycznym

podejściu. Motywy te wynikają z oceny środowiska lokalnego i z jego perspektywy kształtowanego także regionalnego (diag. 81).

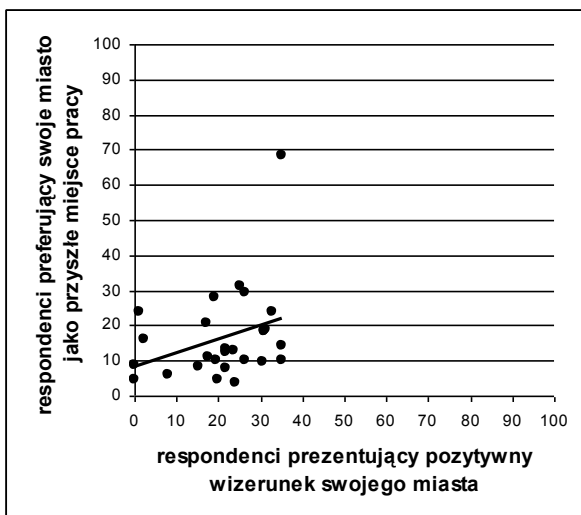


diag. 80.

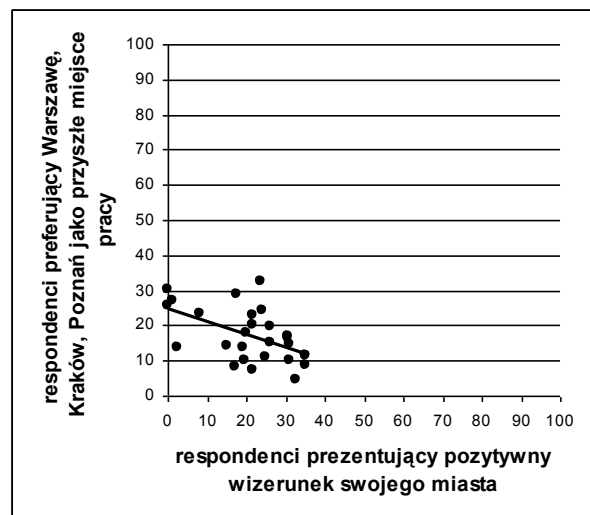


diag. 81.

Podstawowe kompleksy czynników to: zanieczyszczenie środowiska, brud i górnictwo, poczucie zagrożenia i przestępczość, bezrobocie, bieda i regionalne dysproporcje w rozwoju ekonomicznym oraz niedorozwój kulturalny. Jeśli natomiast pozytywność postrzegania własnego miasta nie sprzyja presji migracyjnej poza region, to należy zadać pytanie, czy sprzyja chęci budowania swojego życia w dotychczasowym miejscu zamieszkania. Kolejne diagramy wskazują, że istotnie tak jest (diag. 82, diag. 83).



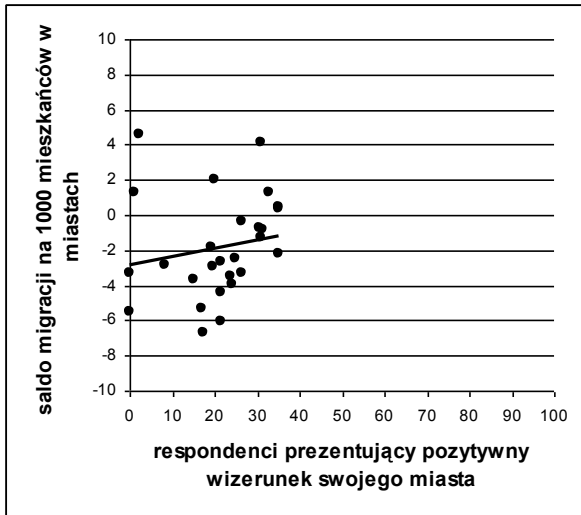
diag. 82.



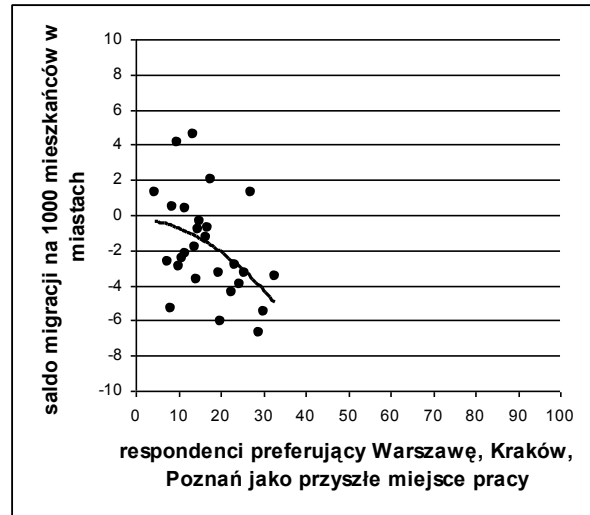
diag. 83.

Dążenie do ucieczki ze środowiska negatywnie postrzeganego charakterystyczne jest nie tylko dla badanej młodzieży, ale także dla pozostałych mieszkańców miast, co stwierdzono dzięki zastosowaniu wskaźnika salda migracji na 1000 mieszkańców (diag. 84, diag. 85). Ścieżki percepcji i wnioskowania funkcjonujące w świadomości, których istnienie stwierdzono w pracy, mają więc wymiar znacznie bardziej ogólny i uniwersalny.





diag. 84.



diag. 85.

Podjmując szerzej problem presji migracyjnej, został on w ankiecie poruszony w dwóch aspektach – preferowanych miejscach podjęcia pracy i podjęcia studiów. Pierwsze pytanie brzmi następująco:

*W przyszłości chciał[a]bym pracować jako ....., najchętniej w (miejsowość) .....*

Na tle ogółu respondentów 16,4% z nich chciałoby pracować w swoim mieście, 33,9% we Wrocławiu, w Warszawie – 7,9%, w Krakowie – 4,9% i w Poznaniu 4,2% (tab. 27). Od czterech do dziesięciu razy rzadziej niż Poznań uczniowie wymieniali: Gdańsk, Szczecin, Opole, Leszno, Zieloną Górę, Łódź i Toruń. Za granicę chciałoby wyemigrować 5,8% badanych, najchętniej do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (1/3 z nich) i Niemiec (1/8 z nich), a także Włoch, Francji, Wielkiej Brytanii, Holandii i Australii. Nie było zdecydowanych lub nie udzieliło odpowiedzi 23,1% badanych, pozostali (5,0%) stwierdzali, że jest im to obojętne lub, że ważne jest jedynie aby było to duże miasto.

W kwestii preferowanych zawodów wypowiedziało się 74,9% respondentów. Najwięcej z nich chciałoby realizować się w profesjach związanych z ekonomią i zarządzaniem (prywatny przedsiębiorca, dyrektor/kierownik, ekonomista, księgowy) – 15,6% wypowiadających się. Następne kategorie to: nauczyciel, pedagog, psycholog (14,7%), prawnik i pracownik administracji publicznej (11,1%), lekarz i farmaceuta (10,1%), informatyk oraz inżynier (7,8%), tłumacz (7,5%).

Warto zwrócić uwagę jak rozwinięte ekonomicznie środowisko wielkomiejskie wpływa na wybory młodzieży. Po uśrednieniu powyższych danych dla wszystkich miast bez Wrocławia, największe różnice zachodzą w kategorii zawodów: ekonomiczno-menedżerskich (Wrocław – 22,9%, pozostałe – 15,4%) oraz informatyczno-inżynierskich (Wrocław 15,2%, pozostałe – 7,5%). Większe udziały niż we Wrocławiu optowały w pozostałych miastach za zawodami kategorii: prawniczo-administracyjnej (11,2 do 7,6%), lekarsko-farmaceutycznej (10,3 do 5,7%) oraz pedagogiczno-psychologicznej (15,1 do 5,7%). Kontrasty te to konsekwencja bardziej zachowawczej strategii planowania życia przyjmowanej przez ludzi z ośrodków niższego rzędu niż Wrocław, wynikającej z realiów ich życia. Częściej godzą się oni opierać na mniej dochodowych oraz bardziej monotonna i pasywnych, ale też mniej ryzykownych ścieżkach zawodowych, opartych na finansowaniu z budżetu państwa

(nauczanie, administracja publiczna). Drugą ścieżką jest wybieranie tych zawodów, które stereotypowo są postrzegane jako pewne źródło dochodu nawet w słabiej rozwiniętych środowiskach (także z powodu oligopolistycznej pozycji) – lekarza, farmaceuty i prawnika. Ich wybór wynika z przekonań respondentów o tak dużej słabości ekonomicznej ich miasta, aby podejmowanie inwestycji w prywatne przedsiębiorstwo uznać za zbyt ryzykowne i mające niewystarczające prawdopodobieństwo odniesienia sukcesu.

Tab. 27. Preferowane miejsca pracy w przyszłości

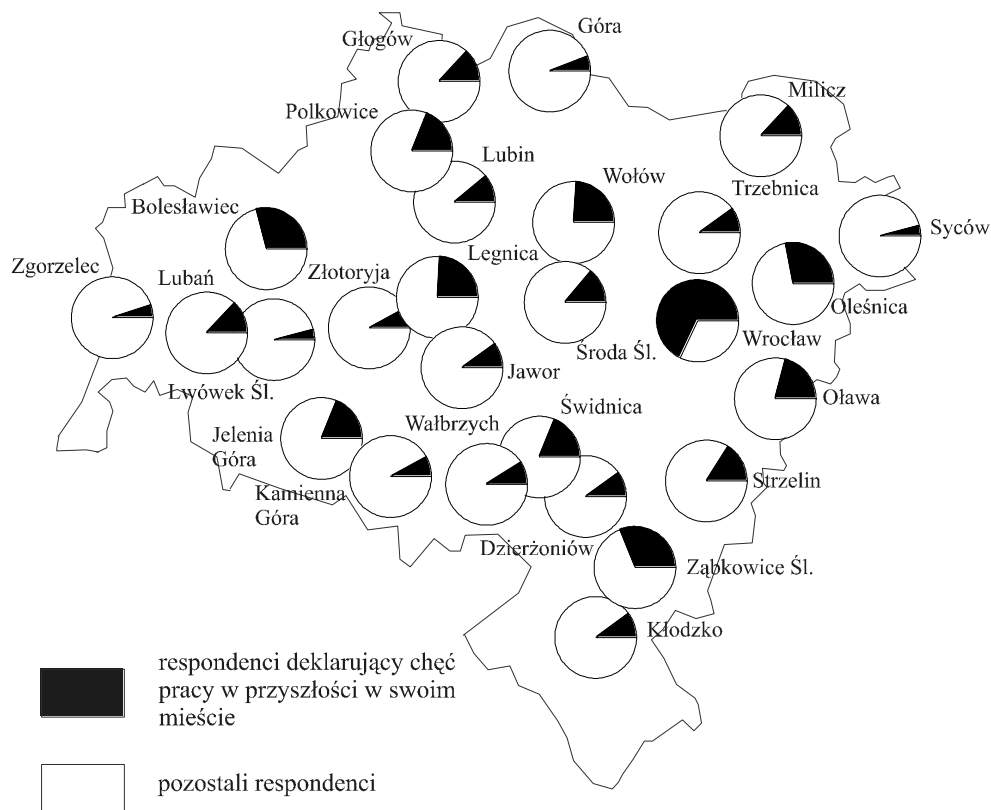
Miasto	Respondenci, którzy wyrazili chęć pracy w przyszłości:						
	w swoim mieście	we Wrocławiu	w innym mieście na Dolnym Śląsku	w Warszawie	w Krakowie	w Poznaniu	za granicą
Bolesławiec	29,3	26,8	2,4	9,8	6,1	3,7	2,4
Dzierżoniów	9,8	46,3	2,4	7,3	7,3	2,4	0,0
Głogów	12,9	21,8	1,0	8,9	10,9	12,9	3,0
Góra	5,9	45,1	2,0	5,9	0,0	17,6	5,9
Jawor	10,0	36,3	8,8	6,3	5,0	3,8	2,5
Jelenia Góra	18,5	19,4	2,8	10,2	3,7	2,8	5,6
Kamienna G.	8,2	30,6	6,1	10,2	0,0	4,1	14,3
Kłodzko	10,0	28,3	0,0	5,0	6,7	0,0	11,7
Legnica	24,0	11,5	1,0	11,5	11,5	4,2	10,4
Lubań	12,5	37,5	0,0	12,5	2,5	5,0	2,5
Lubin	10,9	27,3	1,8	10,9	10,9	7,3	5,5
Lwówek Śl.	3,8	24,5	5,7	13,2	5,7	5,7	1,9
Milicz	13,2	49,1	3,8	1,9	0,0	5,7	5,7
Oleśnica	27,8	36,1	2,8	8,3	2,8	2,8	11,1
Oława	20,8	43,8	0,0	6,3	2,1	0,0	4,2
Polkowice	18,5	11,1	4,9	3,7	4,9	1,2	0,0
Strzelin	15,9	34,1	4,5	9,1	4,5	0,0	6,8
Syców	4,4	44,4	0,0	8,9	0,0	8,9	8,9
Środa Śl.	14,3	40,0	2,9	5,7	2,9	0,0	8,6
Świdnica	18,6	34,3	0,0	7,8	4,9	2,0	5,9
Trzebnica	10,0	48,0	4,0	4,0	4,0	2,0	0,0
Wałbrzych	8,9	27,8	0,0	8,9	10,0	6,7	5,6
Wołów	23,9	37,3	1,5	3,0	0,0	1,5	9,0
Wrocław	68,2	68,2	0,0	9,1	1,3	1,3	7,8
Ząbkowice Śl.	31,1	28,9	6,7	2,2	6,7	2,2	4,4
Zgorzelec	4,8	30,2	3,2	15,9	7,9	6,3	9,5
Złotoryja	7,6	25,8	6,1	7,6	10,6	4,5	4,5
średnia	16,4	33,9	2,8	7,9	4,9	4,2	5,8

Przeciwieństwem jest tutaj środowisko Wrocławia, z którego respondenci nastawieni są bardziej optymistycznie, indywidualistycznie i prorynkowo – co jest oczywiście konsekwencją nieporównanie szerszych możliwości podjęcia zatrudnienia z racji wysokiej liczby podmiotów gospodarki narodowej. Czynniki te wpływają pobudzająco oraz inspirująco na młodzież, a codzienna obserwacja przejawów zamożności podnosi poziom jej aspiracji. Znamienne jest, że we Wrocławiu zaistniał najmniejszy odsetek chcących pracować w zawodach pedagogicznych – tylko 5,7%. Wartości poniżej 10% odnotowano także (według kolejności rosnącej) w Bolesławcu, Jeleniej Górze, Lwówku Śląskim, Oleśnicy, Świdnicy i Zgorzelcu. Z kolei ten sam rząd wielkości wybierających ekonomiczno-menedżerskie co we Wrocławiu (od 20 do 30%) zaistniał (według kolejności rosnącej) w Środzie Śląskiej, Jeleniej Górze, Strzelinie, Świdnicy i Oleśnicy.

Młodzież z Wrocławia najczęściej (oprócz respondentów z Ząbkowic Śląskich) spośród wszystkich badanych wierzy, że sukces materialny można odnieść drogą własnej przedsiębiorczości, pracowitości i pomysłowości. Z kolei na częstość wyboru zawodu informatyka wpływa najwyższy poziom rozwoju technologii informatycznych we Wrocławiu

oraz największej jej dostępności dla mieszkańców, których poziom dochodów jest na tyle wysoki, że uzasadnia to jej wdrażanie (np. dostęp do Internetu w mieszkaniach prywatnych). Zwiększa to jakościowy poziom zainteresowania tą dziedziną wiedzy, a fakt zamieszkania we Wrocławiu (skutkujący najwyższym poziomem poinformowania nt. naukowej działalności politechniki i jej oferty edukacyjnej) działa stymulująco na podejmowanie decyzji o zawodzie informatyka.

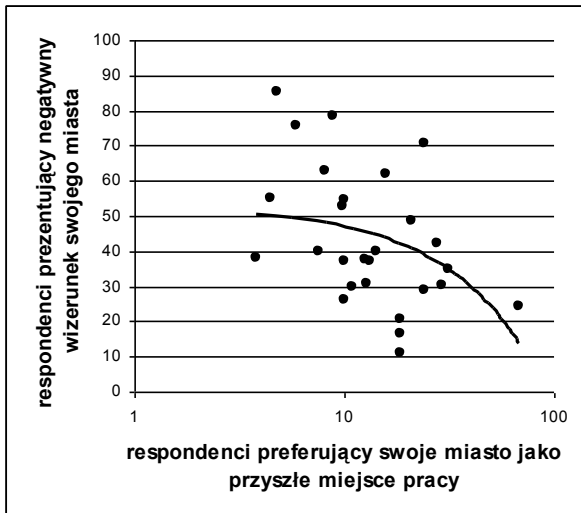
Nie ma podstaw aby odpowiedzi respondentów traktować jako predyktor ich decyzji mających wydarzyć się w przyszłości, ale z powodzeniem ująć je można jako wskaźnik atrakcyjności środowiska lokalnego (i subregionalnego). Atrakcyjności w rozumieniu jego zdolności do zaspokajania potrzeb i oczekiwań badanej młodzieży w sferze rozwoju intelektualnego, kulturalnego, zawodowego, materialnego, czyli generalnie ujmując szans osiągnięcia sukcesu życiowego. Z tego punktu widzenia zachodzi wyraźny kontrast pomiędzy Wrocławiem, gdzie 68,2% uczniów chciałoby w nim pracować, a pozostałymi miastami – średnio jedynie 14,4% (ryc. 63).



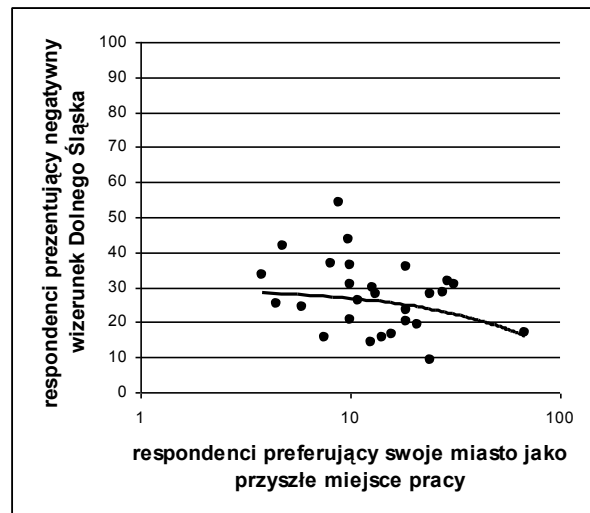
Ryc. 63. Własne miasto jako preferowane miejsce pracy w przyszłości

Tak niski wskaźnik dotyczący wykształconej i potencjalnie progresywnej części społeczeństwa, jaką stanowi młodzież licealna, może być czynnikiem hamującym rozwój małych i średnich miast Dolnego Śląska. Oznacza on potencjalnie wystąpienie w nich zjawiska selekcji negatywnej, manifestującej się wzrastającym udziałem osób o niższym potencjale intelektualnym, gorzej wykształconych, mniej przedsiębiorczych, zaawansowanych wiekowo. Społeczność taka nie jest w stanie pobudzić środowiska lokalnego do intensywnego rozwoju, który byłby czynnikiem motywującym mieszkańców, a szczególnie młodych ludzi, do pozostania w niej. Adekwatnie także obniża się jakość zarządzania miastem z racji niewystarczająco szybko podnoszonych kwalifikacji administracji i władz lokalnych.

Negatywne jej postrzeganie mobilizuje w konsekwencji do ucieczki kolejne grupy. Warto odnotować, że pomiędzy udziałem deklarujących chęć pracy w swoim mieście a prezentujących osoby cieszące się ich uznaniem wskaźnik korelacji Pearsona równy jest (0,47). Tym samym deklarowana przez respondentów skłonność do ucieczki skorelowana jest dodatnio w stopniu średnim z deficytem osób cieszących się uznaniem w oczach młodzieży. Zadać należy więc pytanie, czy wynika on ze zubożenia środowiska społecznego, jako konsekwencji ucieczki najbardziej wartościowych, dynamicznych i ambitnych jednostek? Czy też braku zainteresowania nim przez tą młodzież, która nie chce wiązać życia ze swoim miastem, a ocenia bardziej krytycznie niż pozostali?

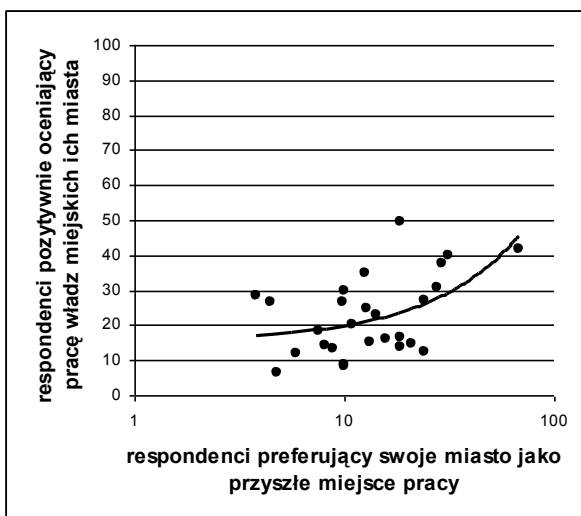


diag. 86.

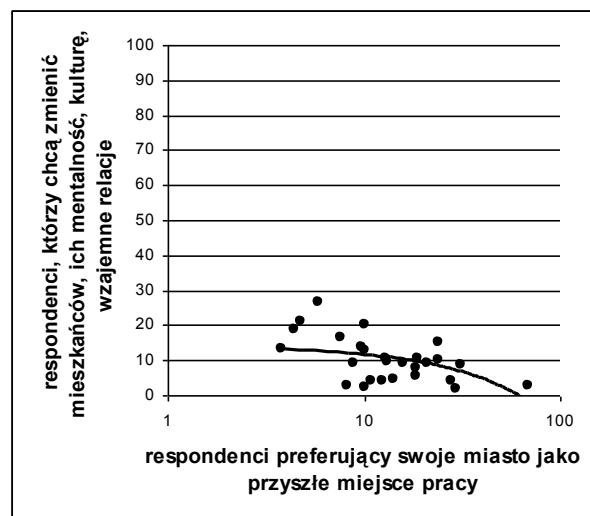


diag. 87.

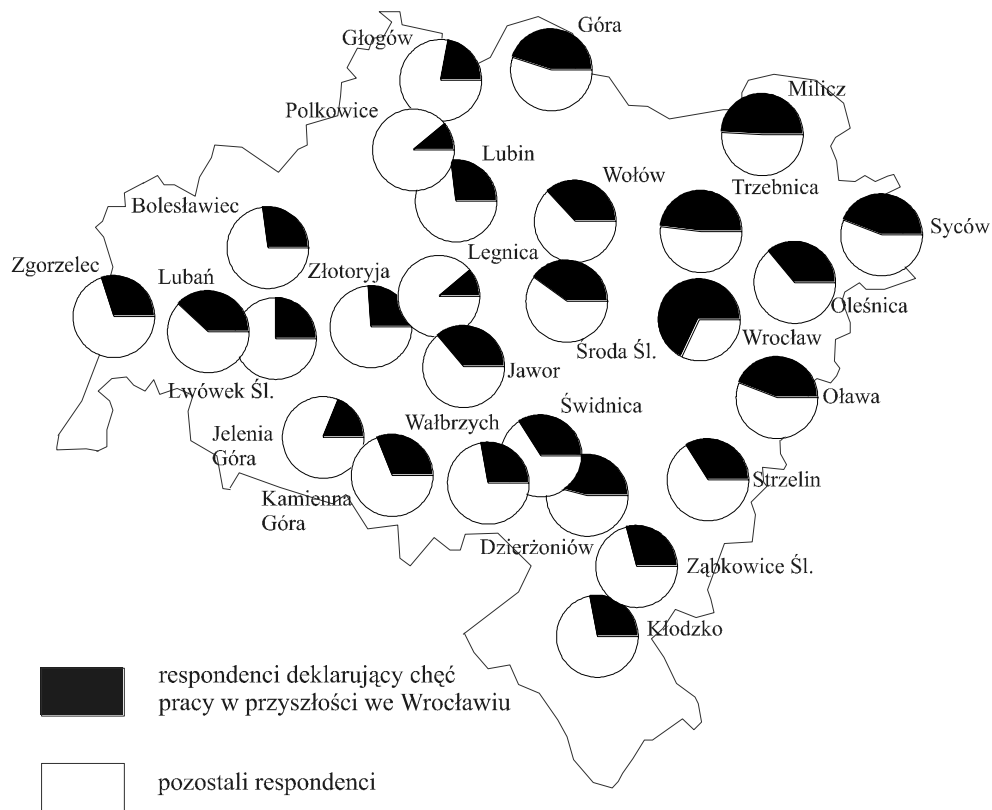
Jakie czynniki sprzyjają podjęciu decyzji o pozostaniu w swoim mieście? Zgodnie z oczekiwaniami jest to posiadanie w świadomości pozytywnego (bądź pozytywno-negatywnego) obrazu miasta i regionu (diag. 86, diag. 87), którego konsekwencją jest aprobująca ocena działań władz miejskich (diag. 88). Ważną kwestią jest również charakter społecznej sfery miasta – nie może ona reprezentować prowincjonalizmu, zacofania i małomiasteczkowości (diag. 89). Aspekty te były obszernie omawiane wcześniej.



diag. 88.



diag. 89.



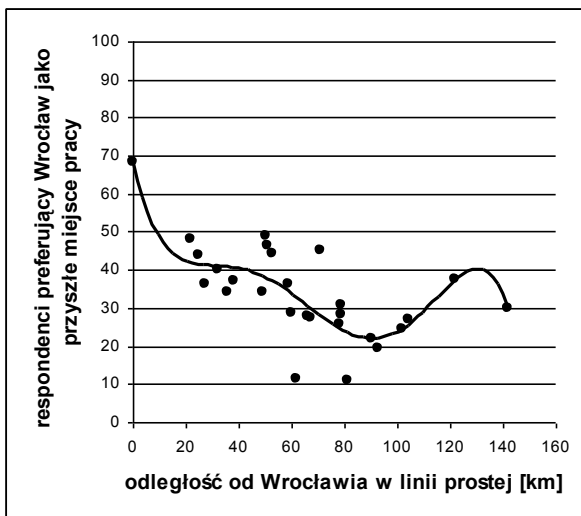
Ryc. 64. Wrocław jako preferowane miejsce pracy w przyszłości

Jeśli rozpatrujemy skłonność respondentów do ucieczki, ale wewnątrz regionu, to dominującym jej kierunkiem jest Wrocław – 32,5% badanych chciałoby w nim pracować (ryc. 64). Pozostałe kierunki mają marginalne znaczenie – jedynie 2,8% wybrało inne miasta dolnośląskie. Wynika to z faktu, że miasta powiatowe mogą być atrakcyjne dla ośrodków niższego rzędu – miasteczek i wsi zlokalizowanych w bezpośrednim sąsiedztwie (np. w granicach powiatu), ale nie dla mieszkańców innych miast równorzędnych administracyjnie. Jeśli zdecydować się na tak duże organizacyjnie i finansowo przedsięwzięcie, jakim jest przeprowadzenie się do innego miasta, to spełniony musi być warunek zwrotu poniesionych nakładów, czyli musi być ono opłacalne. Zwrot ten jest najczęściej rozumiany jako znalezienie miejsca pracy.

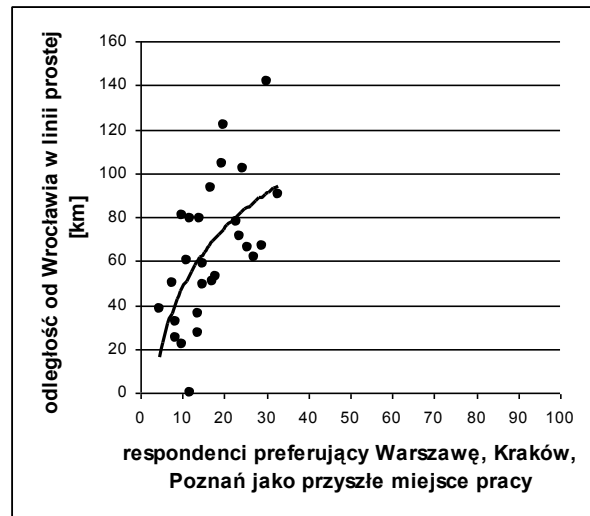
Chęć migracji do Wrocławia jest uwarunkowana odległością od tego miasta i sposobem percepcji Dolnego Śląska. Wpisana w diagram korelacyjny linia trendu wielomianowego wskazuje na przestrzenny zasięg jego oddziaływania w sferze atrakcyjności życiowej (diag. 90). Właśnie w ośrodkach bezpośredniego otoczenia (ekwidystanta 30 do 50 km) największy odsetek – 40% – chciałoby pracować w nim. O wpływie i roli, jaką odgrywa Wrocław w życiu i świadomości respondentów z miast wokół niego, świadczy fakt, że to właśnie deklarujący chęć pracy we Wrocławiu najczęściej prezentowali w wizerunkach regionu rozwój kulturalny i bogactwo zabytków architektury oraz najbardziej właściwie określali historyczno-kulturowe centrum Śląska.

Po zastosowaniu natomiast trendu wykładniczego, gdzie maksymalna wartość krzywej osiągnięta jest we Wrocławiu, w odległości 140 km odsetek preferujących go wynosi 20%. Można zadać pytanie, czy w województwach otaczających – wielkopolskim i opolskim – zależności te są również utrzymane (a więc rozmieszczenie ekwidystant jest analogiczne jak w województwie dolnośląskim), czy też, z racji więzów kulturowych, administracyjnych i

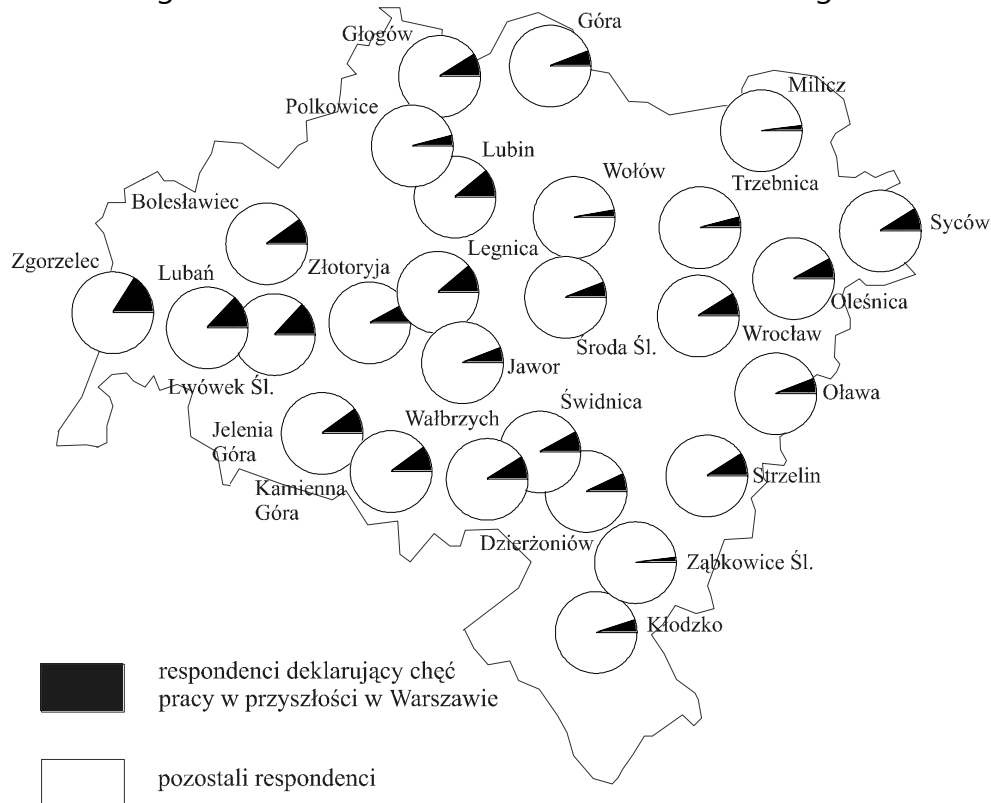
ekonomicznych (szczególnie w Wielkopolsce), atrakcyjność Wrocławia ulega skokowemu osłabieniu. Warto jednak zauważyć, że granica skokowego spadku atrakcyjności istnieje już wewnątrz województwa dolnośląskiego. Jeśli w przypadku optujących za Warszawą (ryc. 65) i Poznaniem (ryc. 67) jest ona słabiej dostrzegalna, to już dla Krakowa (ryc. 66) wyznaczyć można granicę widocznej utraty znaczenia Wrocławia dla respondentów. Wyznaczają ją miasta Góra, Środa Śląska i Oława. Poza nią Wrocław musi już konkurować z równorzędnymi sobie miastami. Wewnątrz niej jego przewaga jest bezdyskusyjna z prozaicznego powodu – przestrzennej bliskości i dogodnych połączeń komunikacyjnych. Natomiast w ujęciu ogólniejszym, atrakcyjność Warszawy, Krakowa i Poznania analizowanych łącznie wzrasta wraz z odległością od Wrocławia (diag. 91).



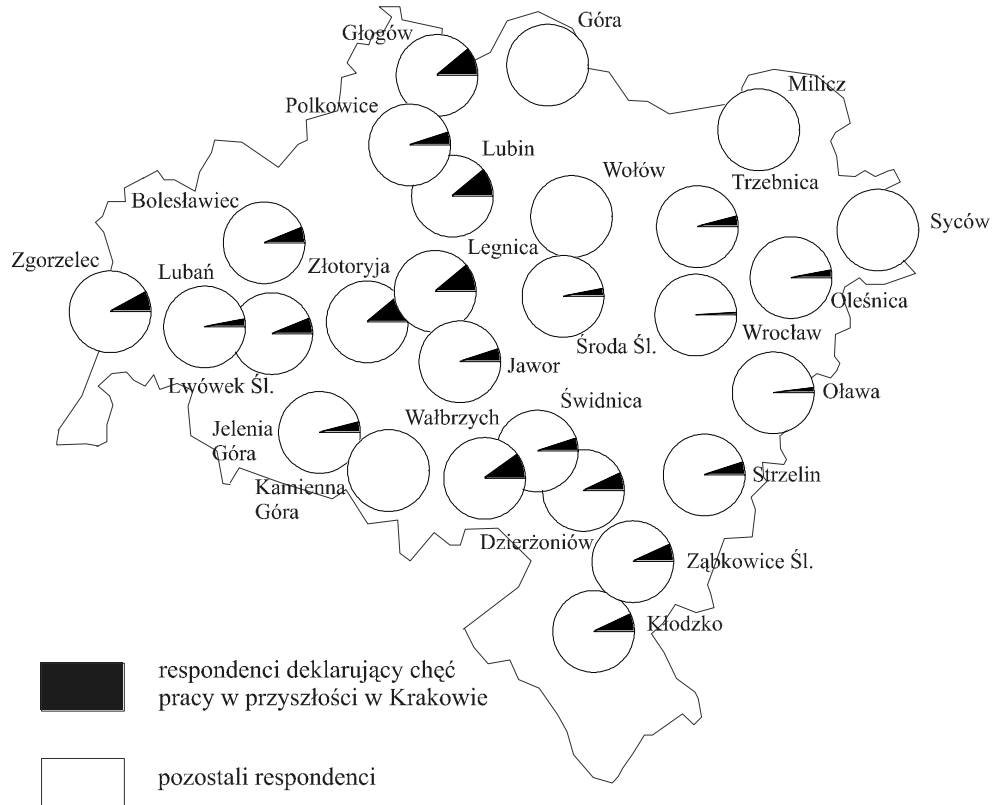
diag. 90.



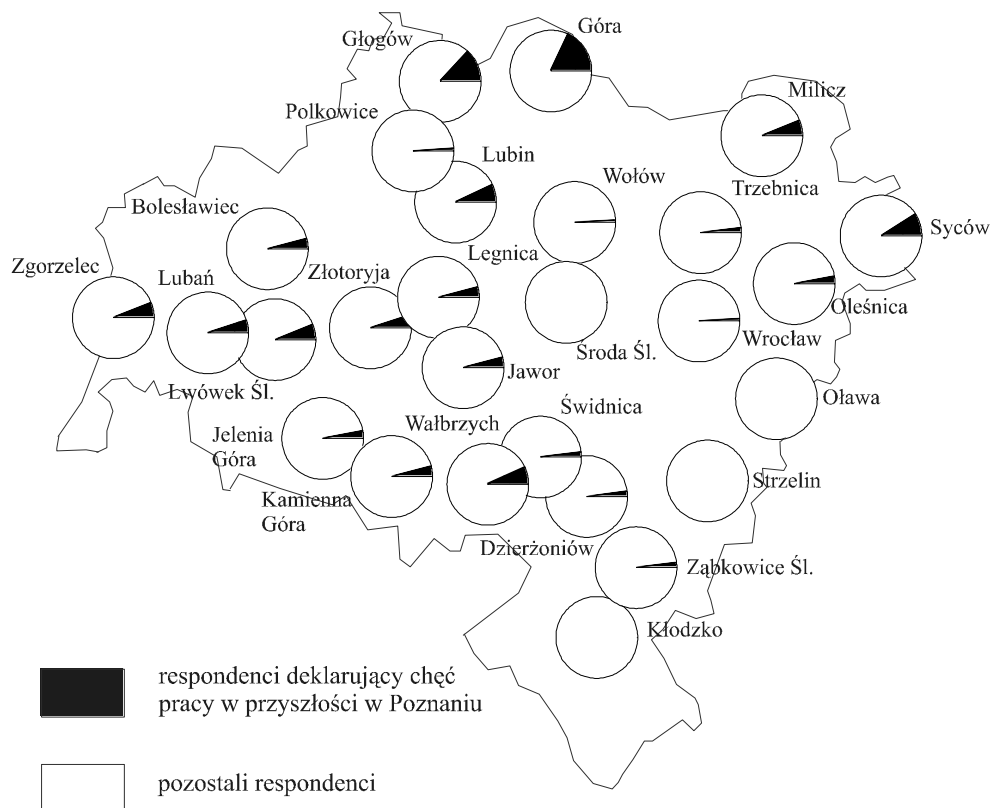
diag. 91.



Ryc. 65. Warszawa jako preferowane miejsce pracy w przyszłości

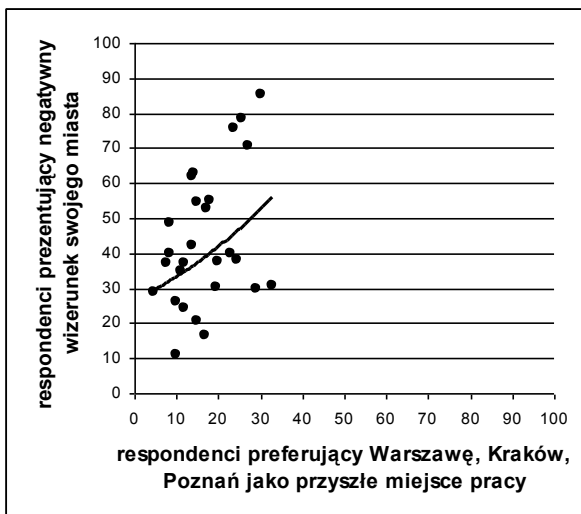


Ryc. 66. Kraków jako preferowane miejsce pracy w przyszłości

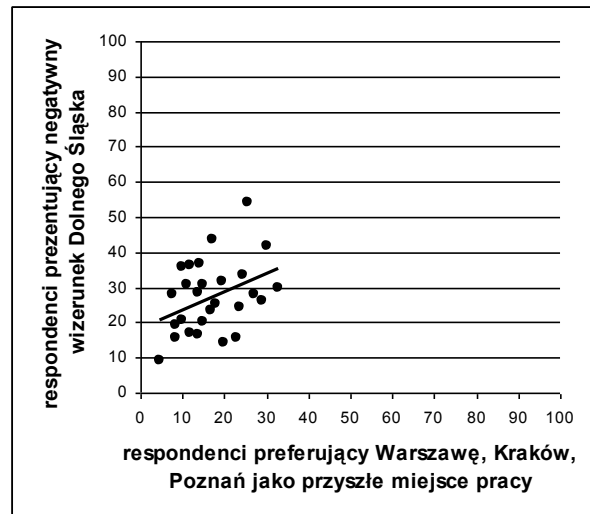


Ryc. 67. Poznań jako preferowane miejsce pracy w przyszłości

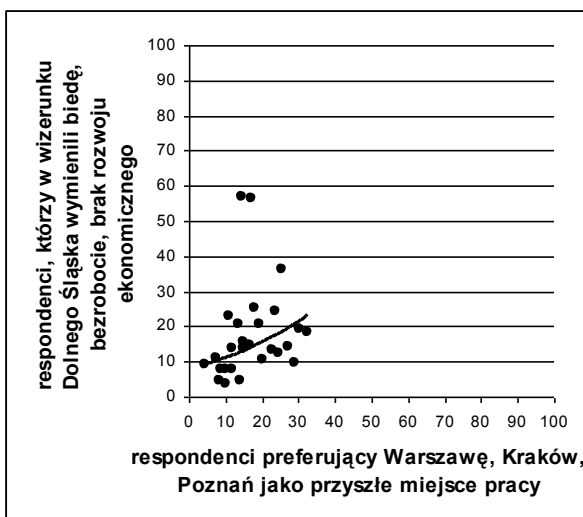
Podkreślanie cech negatywnych (w szczególności biedy i bezrobocia, brudu, szarości, zaniedbania i zniszczenia oraz architektonicznej brzydoty) wpływa zniechęcająco na wiązanie swojego życia z Dolnym Śląskiem. Respondenci dążący do ucieczki poza region częściej nie wierzą, że w ich mieście można osiągnąć sukces materialny, a ci, którzy go osiągnęli nie mogli działać metodami uczciwymi. Dominuje więc dążenie do ucieczki, do całkowitego zerwania z dotychczasowym środowiskiem, wobec którego odczuwana jest niechęć i awersja. Nie tylko wobec lokalnego, ale właśnie regionalnego, które kojarzone jest najczęściej ze zjawiskami frustrującymi i stresującymi. Wówczas także Wrocław opisywany jest jako hałaśliwy, brudny, o zanieczyszczony środowisku. Ma wówczas miejsce faworyzowanie, a nawet idealizowanie dużych aglomeracji leżących w innych regionach – postrzeganych jako znacznie lepiej ekonomicznie rozwiniętych, dających większe szanse pomyślnego życia.



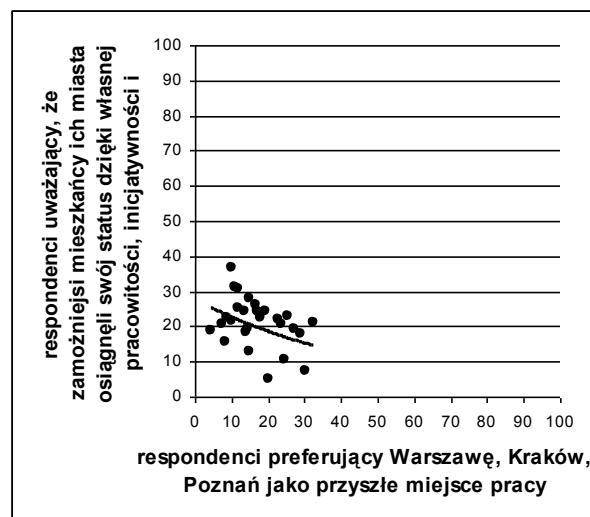
diag. 92.



diag. 93.



diag. 94.



diag. 95.

Treścią tego sposobu myślenia jest niedostrzeżenie pozytywnych stron swojego środowiska (diag. 92, diag. 93, diag. 94, diag. 95) oraz minimalizowanie znaczenia trudności, które wiążą się z takim wyborem. Programowe odrzucenie Dolnego Śląska połączone z nadmiernie optymistycznymi przekonaniami odnośnie szans w nowym, obcym środowisku



wielkiego miasta (którego realia życia nie zostały przecież jeszcze poznane i oswojone), położonego kilkaset kilometrów od dotychczasowego miejsca zamieszkania, świadczy o wysokiej determinacji i postawie noszącej wręcz cechy ideologiczne. Największe jej nasilenie ma miejsce właśnie w miastach położonych na tej samej ekwidystancie, dla której udział preferujących pracę we Wrocławiu był najniższy – od 60 do 100 km.

Aby zmierzyć potencjalne skłonności migracyjne młodzieży można również posłużyć się deklarowanym zamiarem podjęcia studiów. Uzyskane deklaracje reprezentują wyższy poziom prawdopodobieństwa ich urzeczywistnienia niż dane dotyczące preferowanych miejsc pracy z racji konieczności dalszego kształcenia (badano przecież maturzystów) oraz bliższej perspektywy czasowej. Wybór miasta studiowania poprzedzony musiał być przemyśleniami i rozważaniami nad dodatnimi oraz ujemnymi aspektami każdej alternatywy, w wyniku czego podjęta decyzja częściej będzie nosiła cechy wyboru pragmatycznego. Tę konkretyzację wobec miasta studiowania przeciwstawić można preferencjom względem miasta przyszłej pracy (i domyślnie życia w nim). Te ostatnie są częściej przejawem marzeń, pragnień, idealistycznej i najbardziej pożądanej wizji własnego życia. Co stwierdzono wcześniej, kształtowanej jako pochodna percepcji lokalnego i regionalnego środowiska zamieszkania, jako reakcja na postrzegane w nim stany i zjawiska. Poniższe ujęcie ukazuje więc w mniejszym stopniu uwarunkowania dążeń do pozostania lub ucieczki z środowiska swojego pochodzenia, a w większym realną atrakcyjność miast jako ośrodków edukacyjnych. Zadano następujące pytanie:

*Mam zamiar zdawać na studia: TAK | NIE, na kierunku ....., na uczelni .....*  
*Jeśli „NIE” to dlatego, że...*

Aż 96,5% wszystkich respondentów zadeklarowało chęć podjęcia studiów na uczelni wyższej. W tej zbiorowości 52,3% wybrało Wrocław (ryc. 68), a dalsze miejsca zajęły ośrodki: poznański (5,1%), krakowski (3,1%) i warszawski (1,9%). Ogółem poza Dolnym Śląskiem chciałoby studiować 10,6% wypowiedających się (tab. 28, ryc. 69). Nie zaprezentowało jakiegokolwiek miasta lub nazwy uczelni, choć potwierdziło zamiar podjęcia studiów 32,9%.

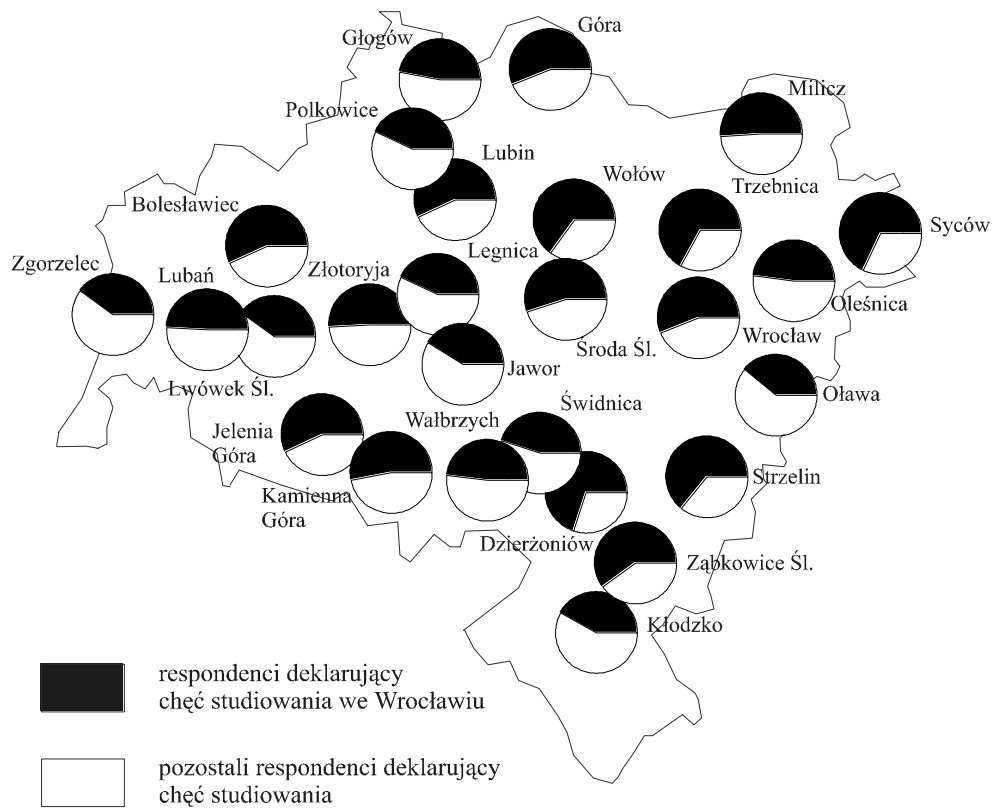
Zauważalne jest więc, że Wrocław jest bardziej atrakcyjny jako miejsce studiowania niż miejsce pracy – różnica rzędu wielkości wynosi 50 do 30% wypowiedających się. Wzrost udziału chętnych wynika z przestrzennej bliskości i rachunku kosztów. Największy kontrast zaistniał w przypadku Warszawy – chciałoby w niej pracować 7,9%, a studiować jedynie 1,9%, co jest konsekwencją postrzegania jej uczelni jako tych, gdzie poziom egzaminów wstępnych jest zbyt wysoki, a koszty utrzymania się przekraczają możliwości finansowe respondentów i ich rodziców. Zniechęcająco wpływa zapewne także odległość od rodzinnego miasta. Jako czynnik sprzyjający tej decyzji należy z kolei rozważyć związki krewnicze pomiędzy potomkami migrantów pochodzących z centralnych regionów II RP (Warszawa, dawne Królestwo Kongresowe) zamieszkałymi na Dolnym Śląsku a ich rodzinami mieszkającymi obecnie w Warszawie lub jej najbliższej okolicy. Najczęściej (rząd 5 do 8%) wybierano Warszawę w średnich miastach regionu – Jeleniej Górze, Wałbrzychu, Legnicy i Świdnicy, a więc tu, gdzie funkcje miejskie i oblicze miejskości są zdecydowanie najbardziej rozwinięte – szczególnie na tle miast mniejszych. Wpływa to na psychiczną gotowość do przeniesienia się, adaptacji i funkcjonowania w środowisku wielkomiejskim. Jest ponadto zasadą, że to właśnie w takich miastach największy odsetek respondentów deklaruje zamiar studiowania generalnie poza Dolnym Śląskiem – są to Wałbrzych, Lubin, Głogów, Jelenia Góra, Legnica, a

także Zgorzelec (rząd 17 do 23%). Natomiast o ważności czynnika dystansu przestrzennego świadczy przesunięcie się pozycji Poznania – z miasta najmniej (spośród uwzględnianych) atrakcyjnego jako miejsce pracy (4,2%) do najczęściej po Wrocławiu wybieranego jako miejsce studiów (5,1%) – szczególnie przez respondentów z Głogowa, Lubina i Góry (rząd 10 do 17%).

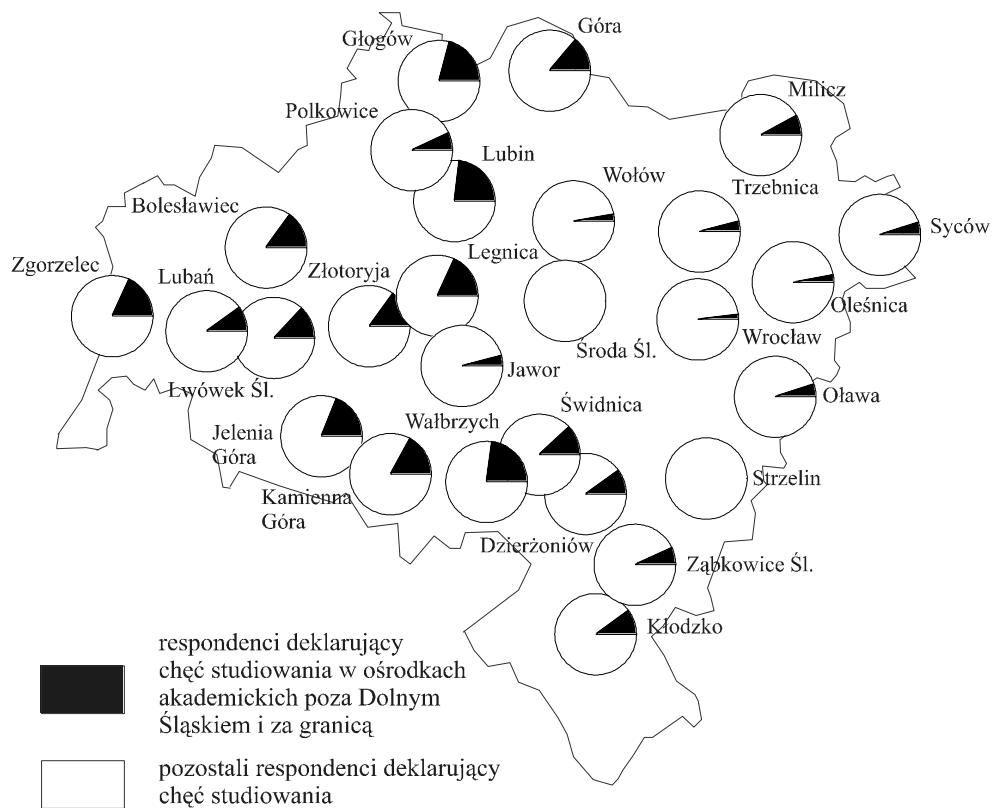
Tab. 28. Preferowane miejsca podjęcia studiów wyższych

Miasto	Respondenci, którzy wyrazili zamiar zdawania egzaminów na studia					
	ogółem	Wśród nich preferujący uczelnię wyższą zlokalizowaną...				
		we Wrocławiu	w Poznaniu	w Krakowie	w Warszawie	ogółem poza Dolnym Śląskiem i za granicą
Bolesławiec	98,8	56,8	4,9	8,6	2,5	14,8
Dzierżonów	97,6	70,0	2,5	7,5	0,0	10,0
Głogów	98,0	47,5	17,2	3,0	0,0	21,2
Góra	98,0	56,0	10,0	2,0	2,0	14,0
Jawor	100,0	41,3	2,5	2,5	0,0	3,8
Jelenia Góra	100,0	57,4	1,9	6,5	8,3	18,5
Kamienna Góra	95,9	53,2	10,6	0,0	4,3	17,0
Kłodzko	100,0	41,7	5,0	1,7	3,3	10,0
Legnica	93,8	43,3	4,4	8,9	6,7	17,8
Lubań	97,5	48,7	5,1	0,0	0,0	10,3
Lubin	99,1	56,9	10,1	10,1	2,8	22,9
Lwówek Śl.	100,0	39,6	5,7	1,9	3,8	13,2
Milicz	92,5	51,0	6,1	2,0	0,0	8,2
Oleśnica	91,7	48,5	3,0	0,0	0,0	3,0
Oława	91,7	38,6	0,0	2,3	2,3	4,5
Polkowice	92,6	42,7	2,7	2,7	0,0	6,7
Strzelin	100,0	63,6	0,0	0,0	0,0	0,0
Syców	97,8	68,2	4,5	0,0	0,0	4,5
Środa Śl.	88,6	54,8	0,0	0,0	0,0	0,0
Świdnica	97,1	45,5	3,0	4,0	5,1	12,1
Trzebnica	96,0	66,7	4,2	2,1	0,0	4,2
Wałbrzych	95,6	47,7	9,3	7,0	7,0	23,3
Wołów	98,5	65,2	0,0	3,0	0,0	3,0
Wrocław	96,8	56,4	0,0	0,7	1,3	2,0
Ząbkowice Śl.	95,6	60,5	7,0	0,0	0,0	7,0
Zgorzelec	95,2	40,0	10,0	1,7	3,3	18,3
Złotoryja	98,5	50,8	9,2	6,2	0,0	15,4
średnia	96,5	52,3	5,1	3,1	1,9	10,6

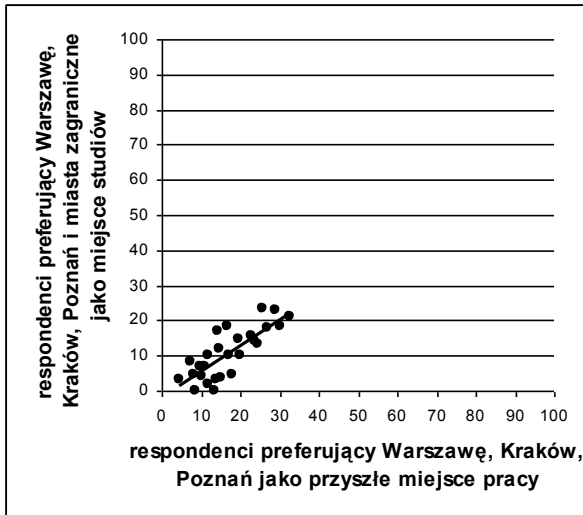
Spośród wyrażających chęć studiowania 83,4% podało nazwę uczelni, bądź kierunek świadczący o preferencjach respondentów. Największą popularnością cieszą się prawo i administracja, zdecydowanie rzadziej politologia, stosunki międzynarodowe, a incydentalnie historia, socjologia oraz kulturoznawstwo. Ujmowani łącznie respondenci ci stanowią 19,6% wypowiedzających się. Kierunki politechniczne i matematykę wybrało 17,7%, ekonomię, zarządzanie i marketing 14,3%, studia filologiczne 12,0%, a medyczne 8,4%. Dane te można interpretować dwójako, przy czym należy pamiętać, że przedstawiają one stan na 2000 rok. W warunkach nasycania się rynku pracy absolwentami i specjalistami ekonomii oraz prawa, tak liczne wybory tych właśnie kierunków świadczą o znacznym deficycie informacji na temat trendów panujących na rynku pracy i generalnie w gospodarce kraju oraz złudnych wyobrażeniach co do perspektyw jakie może dawać takie wykształcenie. Z drugiej strony, oczekiwane wstąpienie do Unii Europejskiej, a za nim przyspieszenie wzrostu ekonomicznego oraz liberalizacja gospodarki, skutkować mogą tym, że rynek będzie stopniowo wchłaniał tych absolwentów, którzy mogliby tworzyć na nim nadwyżkę podaży.



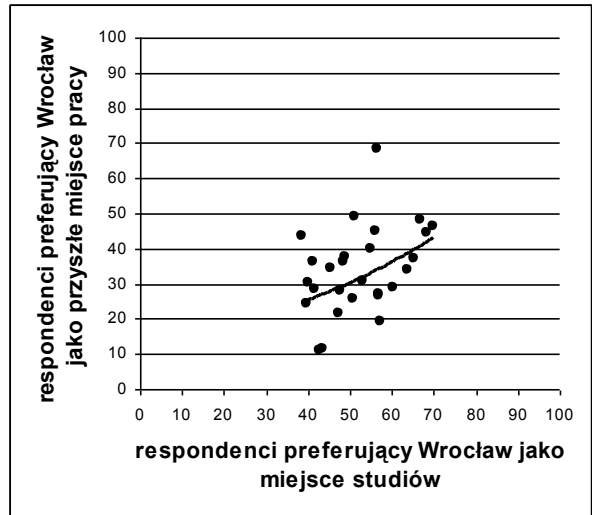
Ryc. 68. Wrocław jako preferowane miasto podjęcia studiów



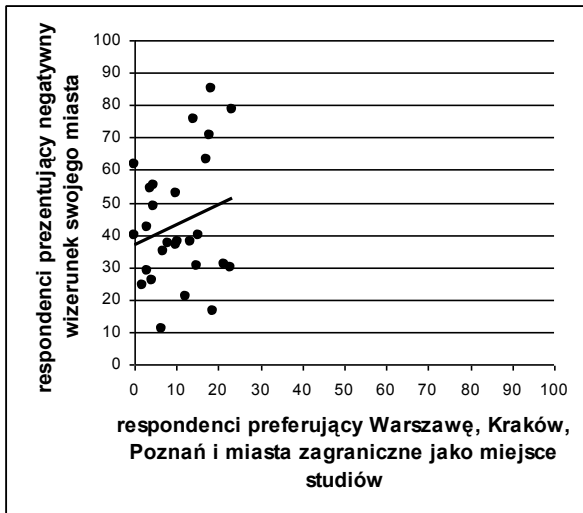
Ryc. 69. Ośrodki akademickie poza Dolnym Śląskiem i za granicą jako preferowane miasta podjęcia studiów



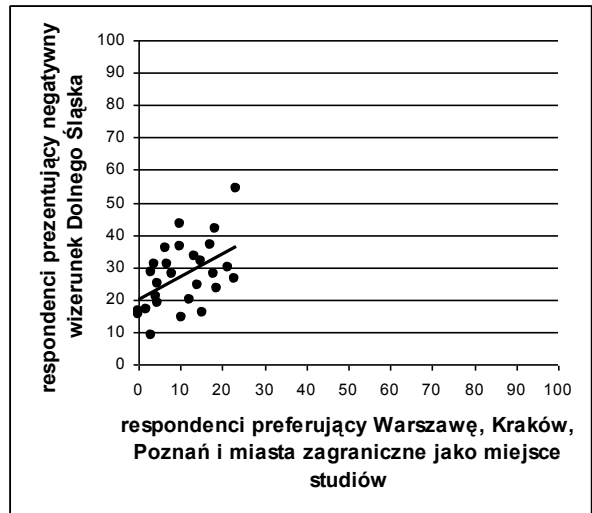
diag. 96.



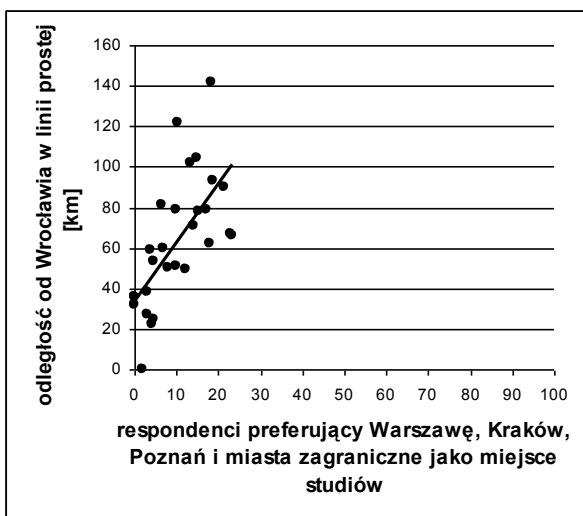
diag. 97.



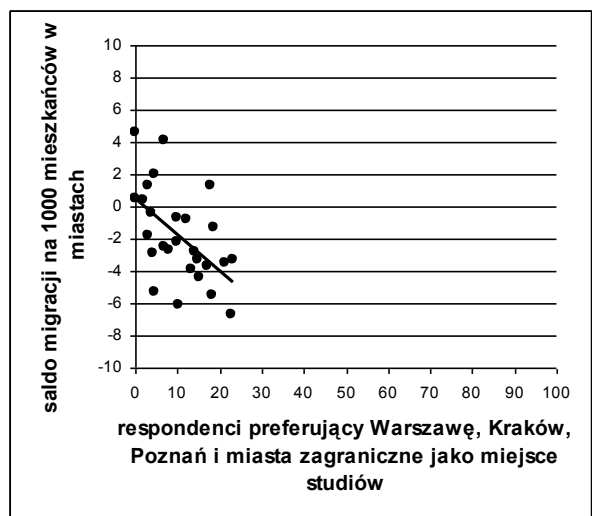
diag. 98.



diag. 99.



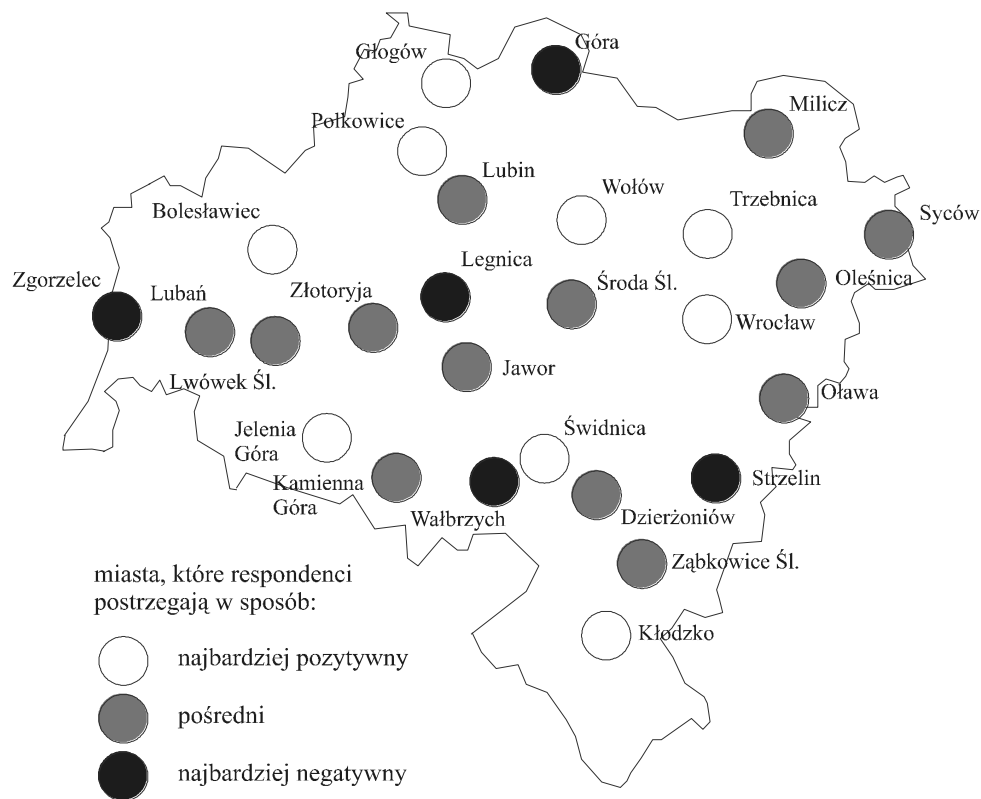
diag. 100.



diag. 101.

Choć, jak zaprezentowano wcześniej, motywacje i okoliczności wyboru miejsca pracy oraz studiów różniły się między sobą, to jednak obie zmienne charakteryzują się bardzo silnym powiązaniem. W przypadku deklarujących chęć ucieczki poza region wskaźnik korelacji Pearsona wyniósł (0,8), co świadczy o wysokiej determinacji i konsekwencji tej grupy respondentów (diag. 96). Wyższej niż w przypadku uczniów orientujących się na Wrocław (diag. 97). Dlatego na diagramach korelacyjnych widoczne są analogiczne zależności jak w przypadku preferowanych miejsc pracy. Głównym czynnikiem motywującym do ucieczki jest negatywna ocena środowiska lokalnego (diag. 98) i regionalnego (diag. 99), a do decyzji o jej podjęciu dochodzi tym łatwiej i szybciej im większa jest odległość własnego miasta od Wrocławia (diag. 100).

Miasto, które w opinii respondentów odstrasza i odpycha od siebie, z dużym prawdopodobieństwem musi w rzeczywistości reprezentować niekorzystne cechy, o czym świadczy diagram z saldem migracji (diag. 101). Na ryc. 69 wyraźnie widoczny jest wewnątrzregionalny zasięg oddziaływania Wrocławia w sferze edukacyjnej, poza którego granicą musi on już konkurować z równorzędnymi sobie miastami uniwersyteckimi. Jej przebieg wyznaczają miasta Syców, Wołów, Środa Śląska i Strzelin. Strefa tego oddziaływania pokrywa się z wcześniej wyznaczonymi strefami pozytywnego postrzegania ekonomicznej sfery Dolnego Śląska.



Ryc. 70. Synteza sposobu percepcji miast

Powracając do analizy przestrzennego zróżnicowania sposobu percepcji miast Dolnego Śląska, przeprowadzona zostanie aktualnie generalizacja stanu widocznego na ryc. 61. Zespół 27 miast podzielono na trzy grupy. Algorytm decydujący o włączeniu danego miasta do jednej z nich wyznaczany jest przez stosunek sumy respondentów o percepcji pozytywnej i pozytywno-negatywnej do tych, którzy reprezentują percepcję negatywną; odrzucono

respondentów, którzy podali charakterystykę, ale nie zawierające określeń, bądź charakterystyk jakościowych. Wyznaczono następujące progi:

- 1) od 1,6 do 5,4 dla miast postrzeganych w sposób najbardziej pozytywny;
- 2) od 0,5 do 1,5 dla miast postrzeganych w sposób pośredni;
- 3) od 0,1 do 0,4 dla miast postrzegany w sposób najbardziej negatywny.

Do pierwszej kategorii zaliczono: Polkowice (5,4), Świdnicę (3,7), Jelenią Górę (3,3), Wrocław (2,7), Wołów (2,2), Bolesławiec (1,9), Trzebnicę (1,8), Kłodzko (1,7) i Głogów (1,6). Do drugiej: Lwówek Śl. (1,5), Lubin i Środę Śl. (po 1,3), Ząbkowice Śl. i Złotoryję (po 1,1), Oleśnicę (1,0), Milicz, Lubań i Dzierżoniów (po 0,9), Oławę (0,8), Syców (0,7), Jawor i Kamienną Górę (po 0,6). Do trzeciej włączono: Górę i Strzelin (po 0,3), Wałbrzych i Legnicę (po 0,2) oraz Zgorzelec (0,1). Podział ten został zilustrowany na ryc. 70.

W porównaniu z mapą syntezy sposobu percepcji Dolnego Śląska (ryc. 37) zauważalna jest zmiana charakteru przestrzennego rozkładu pozytywnej i negatywnej percepcji – ze skoncentrowanego (wokół Wrocławia oraz łuk od Kamiennej Góry do Kłodzka) do rozproszonego i wielobiegunowego. Widoczne jest zawężenie zasięgu pozytywnej percepcji w miastach otoczenia Wrocławia oraz wejście do tej grupy Polkowic i Głogowa. Wynika to z mniej stereotypowego i zgeneralizowanego postrzegania własnego miasta w porównaniu z regionem, kiedy to respondenci posługiwali się perspektywami innych, lepiej lub gorzej rozwiniętych ekonomicznie (także kulturalnie, architektonicznie) ośrodków lub też perspektywami zjawisk charakterystycznymi dla ich środowiska lokalnego, które rozciągali świadomościowo na całość przestrzeni Dolnego Śląska (np. zanieczyszczenie środowiska, rozwój ekonomiczny – Lubin, Polkowice, rozwój ekonomiczny – Wrocław, architektoniczne bogactwo – Świdnica). Warto podkreślić również powtórzenie się kontrastu zachodzącego pomiędzy Wałbrzychem a Świdnicą.

O spójności percepcji własnego miasta i Dolnego Śląska rozpatrywanych na poziomie poszczególnych ośrodków informuje tab. 29. Jeśli przyjąć, że środowisko lokalne i subregionalne determinuje sposób postrzegania Dolnego Śląska, to należy zwrócić uwagę na te miasta, w których oceny respondentów zdecydowanie przeczą tej zależności. Są to Strzelin (miasto percypowane krytycznie, region pozytywnie) oraz Kłodzko i Polkowice (sytuacja odwrotna). Z kolei najbardziej spójny, konsekwentny i zbieżny obraz miasta i regionu posiadają w świadomości respondenci z Wrocławia, Świdnicy, Wołowa i Trzebnicy (pozytywny) oraz Wałbrzycha i Zgorzelca (negatywny).

Tab. 29. Spójność percepcji miast i Dolnego Śląska

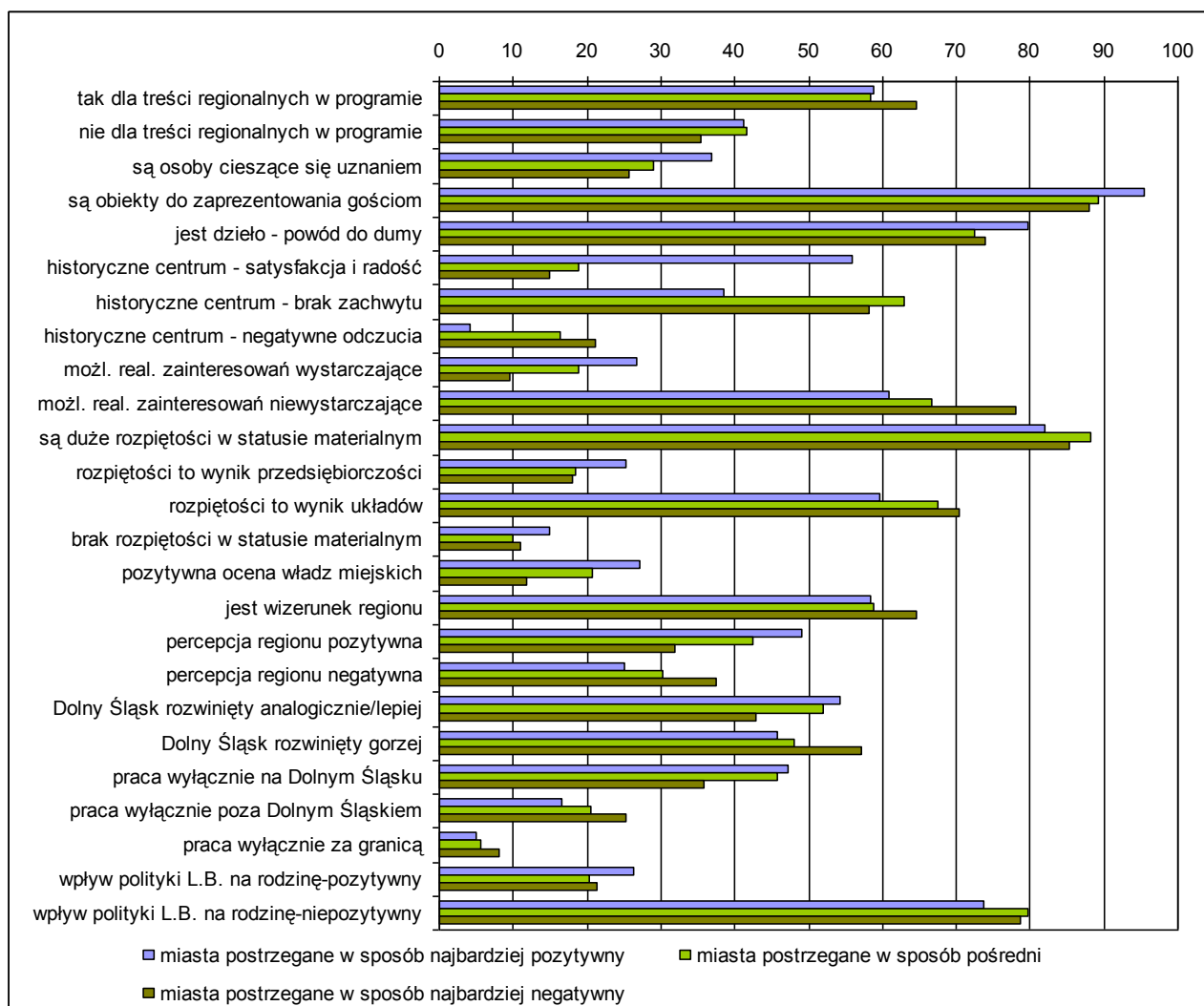
	Miasta, w których Dolny Śląsk postrzegany jest w sposób:		
	najbardziej pozytywny (9)	pośredni (10)	najbardziej negatywny (8)
Miasta postrzegane w sposób najbardziej pozytywny (9)	Świdnica, Wołów, Trzebnica, Wrocław	Bolesławiec, Głogów, Jelenia Góra	Kłodzko, Polkowice
Miasta postrzegane w sposób pośredni (13)	Lubań, Oława, Środa Śląska, Złotoryja	Lubin, Lwówek Śląski, Milicz, Oleśnica, Syców	Dzierżoniów, Jawor, Kamienna Góra, Ząbkowice Śląskie
Miasta postrzegane w sposób najbardziej negatywny (5)	Strzelin	Góra, Legnica	Wałbrzych, Zgorzelec

Wyodrębnienie trzech kategorii miast pozwala na porównanie w jaki sposób zróżnicowanie percypowanej jakości ich przestrzeni skorelowane jest ze sposobem myślenia badanej młodzieży. W tym celu zagregowano respondentów wywodzących się z miast danej kategorii, niezależnie od tego czy reprezentowali oni percepcję pozytywną, pozytywno-negatywną, czy też negatywną. Zgodnie z zamieszczoną wyżej tabelą do zbioru pierwszego

włączono 582 respondentów z 9 miast postrzeganych najbardziej pozytywnie, do drugiego – 544 z 13 miast postrzeganych w sposób pośredni, a do trzeciego – 273 osoby z 5 miast postrzeganych najbardziej negatywnie (tab. 30, ryc. 71).

Tab. 30. Zróznicowanie wyborów i deklaracji respondentów w miastach grupowanych według proporcji udziału charakterystyk pozytywnych i negatywnych w ich wizerunku

Wybory i deklaracje respondentów		Respondenci z miast postrzeganych w sposób:		
		najbardziej pozytywny (N – 582)	pośredni (N – 544)	najbardziej negatywny (N – 273)
respondenci określający się jako mieszkańcy...	Dolnego Śląska	21,6	28,1	23,1
	Dolnego Śląska i optujący za deklaracją postawy proregionalnej	10,1	14,5	13,2
	Polski	56,5	57,7	60,4
	Europy	23,5	22,6	26,4
respondenci optujący za deklaracją postawy...	proregionalnej	48,3	47,6	48,7
	pronarodowej	16,8	17,1	17,6
	obojętnej	34,9	35,3	33,7
respondenci chcący, aby w szkolnym programie nauczania położyć większy nacisk na problemy Dolnego Śląska lub wprowadzić nowy przedmiot jemu poświęcony		58,9	58,3	64,5
respondenci przeciwni zmianom programu nauczania		41,1	41,7	35,5
respondenci, którzy zaprezentowali...	osoby cieszące się ich uznaniem, a związane z Dolnym Śląskiem	36,8	28,9	25,6
	obiekty, miejsca wzbudzające ich zadowolenie, godne zaprezentowania gościom z zewnątrz	95,5	89,3	87,9
	dzieło architektoniczne wzbudzające w nich dumę	79,7	72,4	74,0
respondenci twierdzący, że architektoniczno-estetyczna jakość historycznego centrum ich miasta...	jest źródłem satysfakcji i radości, godnym zaprezentowania gościom z zewnątrz	55,8	18,9	15,0
	nie wzbudza obecnie zachwytu, jednak dostrzegany jest tkwiący w niej potencjał możliwy do wykorzystania w przyszłości	38,5	62,9	58,2
	wzbudza negatywne odczucia i jest źródłem przykrych doznań dla nich jako mieszkańców	4,1	16,4	21,2
respondenci twierdzący, że możliwości realizacji zainteresowań w ich mieście są...	wystarczające	26,8	18,8	9,5
	niewystarczające	60,8	66,7	78,0
respondenci twierdzący, że w ich mieście istnieją duże rozpiętości pod względem statusu materialnego		82,0	88,1	85,3
... i uważający, że rozpiętości powstały za sprawą...	pracowitości, przedsiębiorczości, inicjatywności grupy zamożniejszej	25,2	18,4	18,0
	układów, znajomości, działań w szarej strefie grupy zamożniejszej	59,7	67,4	70,4
	obu metod działania	11,5	10,4	8,2
respondenci twierdzący, że w ich mieście nie występują duże różnice pod względem statusu materialnego		14,9	9,9	11,0
respondenci pozytywnie oceniający postawę władz miejskich		27,1	20,8	11,7
respondenci, którzy zaprezentowali wizerunek Dolnego Śląska		58,4	58,8	64,5
... świadczący o percepcji...	pozytywnej	49,1	42,5	31,8
	pozytywno-negatywnej	22,1	19,7	19,9
	negatywnej	25,0	30,3	37,5
respondenci, którzy ocenili pozycję ekonomiczną woj. dolnośląskiego na tle wiodących w Polsce		79,7	78,7	78,8
... i uważają, że Dolny Śląsk zajmuje pozycję...	lepszą	9,9	11,9	7,0
	gorszą	45,7	48,1	57,2
	zbliżoną	44,4	40,0	35,8
respondenci wyrażający chęć pracy	wyłącznie na Dolnym Śląsku	47,3	45,8	35,9
	wyłącznie w miastach poza Dolnym Śląskiem	16,5	20,4	25,3
	wyłącznie za granicą	5,0	5,5	8,1
respondenci, którzy odpowiedzieli na pytanie dotyczące wpływu polityki ekonomicznej L. Balcerowicza na kondycję finansową i stan posiadania ich rodzin		85,4	87,3	87,5
... i uważają, że wpływ ten...	był pozytywny	26,2	20,2	21,3
	nie był pozytywny	73,8	79,8	78,7



Ryc. 71. Zróżnicowanie wyborów i deklaracji respondentów w miastach grupowanych według proporcji udziału charakterystyk pozytywnych i negatywnych w ich wizerunku

Wstępną hipotezą jest stwierdzenie, że wraz ze wzrostem pozytywności percepcji miasta zwiększał się będzie udział innych deklaracji i opinii o wydźwięku aprobowanym i optymistycznym. W zdecydowanej większości przypadków taka sytuacja ma miejsce, a w szczególności dotyczy ona oceny: architektoniczno-estetycznej jakości historycznego centrum, możliwości rozwijania swoich zainteresowań, sytuacji materialnej mieszkańców miasta i genezy powstania różnicowań na tle majątkowym, postawy władz miejskich (jej ambicji, uczciwości, kompetencji, sprawności w działaniu), pozycji ekonomicznej Dolnego Śląska na tle wiodących województw i ogólnego sposobu jego percepcji oraz chęci pracy w miastach regionu w przyszłości.

Ponadto respondenci z miast postrzeganych przez nich najpozytywniej najczęściej wymieniali osoby cieszące się ich uznaniem a związane z Dolnym Śląskiem, a także miejsca, które zaprezentowaliby gościom z zewnątrz oraz dzieła architektoniczne wzbudzające w nich uczucie dumy. Brak takich zależności wystąpił w aspektach bardziej kulturowych niż ekonomiczno-egzystencjalnych: preferencjach identyfikacyjnych i postawy wobec wielokulturowej spuścizny regionu. Te oraz stosunek do nauczania regionalnego, wobec którego najbardziej aprobowany stosunek reprezentują uczniowie z miast wybitnie



niekorzystnie przez nich przedstawianych, należy uznać za rezultat oddziaływania innych czynników, nie mających swojego źródła w jakości środowiska miejskiego.

Jest więc jasne, że sposób percepcji miasta oraz jego wizerunek nie jest przypadkowym i niezależnym od pozostałych opinii konstruktem myślowym, ale uzewnętrznieniem ogólnego stosunku do środowiska lokalnego. Egzystowanie w mieście pozytywnie postrzeganym przez większość respondentów wiąże się z częstszą pozytywną oceną zdecydowanej większości sfer jego funkcjonowania. Świadczy to, że badana młodzież posiada ukształtowany w świadomości koherentny, logiczny i konsekwentnie ukonstytuowany obraz całości rzeczywistości, w której żyje. Jeśli występuje w niej w wystarczająco dużym natężeniu szczególna kombinacja walorów, które przez człowieka są szczególnie wysoko oceniane, które stanowią dla niego wartość i przedmiot oczekiwań, wówczas zaistnieją warunki do postrzegania miasta w sposób pozytywny. Na walory te składają się według respondentów następujące cechy:

- a) satysfakcjonujący poziom rozwoju sfery kulturalnej, spędzania wolnego czasu i możliwości rozwoju własnych zainteresowań;
- b) wysoki poziom rozwoju ekonomicznego, przejawiający się co najmniej w wymiarze niskiego bezrobocia, umożliwiający w przyszłości podjęcie pracy;
- c) estetyka, zadbanie i czystość przestrzeni (szczególnie jego historycznego centrum);
- d) architektoniczno-przyrodnicza malowniczość i piękno miasta (szczególnie jego historycznego centrum), a także uroda jego położenia krajobrazowego;
- e) niski poziom poczucia zagrożenia przestępczością, bezpieczeństwo publiczne, brak patologii społecznych.

W rzeczywistości jednoczesne ich wystąpienie jest incydentalne (szczególnie często pierwsze kryterium nie jest spełniane), a jedynie 1/3 spośród ogółu badanych miast (czyli tych postrzeganych najbardziej pozytywnie) zbliża się do tego stanu. Jednak na tle pozostałych ośrodków mieszkający w nich respondenci wyrażają poprzez swoje wypowiedzi i wybory stan względnie najwyższej satysfakcji i zadowolenia. Fakt zaakceptowania swojego środowiska wpływa także na zainteresowanie żywione wobec jego sfery społecznej (vide: osoby cieszące się uznaniem), nie wykluczając utożsamiania się z nią oraz sfery materialnej (duma z dzieł architektonicznych). Jest to konsekwencja kształtowania się ich życia, a więc także świadomości w innych, obiektywnie lepszych warunkach, wobec czego budowane są odmienne perspektywy postrzegania miasta i regionu.

Szczególnie znamienne są wybory odnośnie źródeł dysproporcji w statusie materialnym mieszkańców, które w przypadku miast pierwszej grupy świadczą o wyższym poziomie racjonalizmu myślenia jej respondentów, docenianiu roli przedsiębiorczości, uczciwości i pracowitości w kreowaniu sukcesu materialnego. Wydaje się, że w największym stopniu są oni beneficjentami możliwości oferowanych przez własne środowisko spośród wszystkich badanych mieszkańców miast. Jego transformacja (głównie wizualna i ekonomiczna), której są świadkami, wzbudza w nich najwięcej radości i optymizmu. W konsekwencji są najmniej skłonni do ocen defetystycznych, fatalistycznych i populistycznych, a co więcej najbardziej doceniają znaczenie działań L. Balcerowicza dla poprawy kondycji ekonomicznej własnej rodziny. Choć nie zaobserwowano bezpośredniego wpływu na ocenę własnej sytuacji materialnej, to jednak należy uznać to za konsekwencję poczucia respondentów pierwszej grupy, iż ich miasta w wyniku przemian rynkowych w Polsce odniosły największe korzyści, a w efekcie także ich rodziny. Jeśli uznać L. Balcerowicza za przedstawiciela opcji centrowo-liberalnej, to według J. Hryniewicza (2000) właśnie w

gminach, gdzie uzyskuje ona największe poparcie w wyborach, zaobserwować można najwyższy poziom aktywności gospodarczej (mierzony udziałem procentowym przedsiębiorstw zagranicznych w zatrudnieniu ogółem, liczbą nowych przedsiębiorstw oraz dochodami własnymi i wydatkami inwestycyjnymi gmin na 1 mieszkańca), cywilizacyjnego zaawansowania (mierzony liczbą oczyszczalni ścieków oraz telefonów na 1000 mieszkańców), najbardziej innowacyjne metody zarządzania gminą oraz najwyższy poziom mobilizacji społecznej (liczba organizacji politycznych i społecznych w gminie). Powyższe zależności są słabsze dla gmin, których mieszkańcy preferują bardziej opcję lewicową, a całkowicie odwrotny charakter przyjmują dla gmin zamieszkałych przez zwolenników partii agrarnych.

W celu jakościowego przybliżenia kwestii percepcji przestrzeni miast zaprezentowano poniżej wypowiedzi respondentów. W pierwszym bloku znajdują się opinie z miast należących do zbioru ośrodków postrzeganych w sposób najbardziej pozytywny.

Polkowice:

*Małe, ale schludne i zadbane miasto, spokojne, rozwijające się. Starające się zapewnić rozwój kulturalny mieszkańcom.*

*Moja miejscowość jest czysta, piękna, nie ma w niej dużego bezrobocia; mimo rozmieszczenia w jej pobliżu kopalni stwarza dobre warunki wypoczynkowe, występuje dużo zwierząt w okolicznych lasach.*

*Aquapark, miasto jest czyste, coraz więcej w nim atrakcji; mankament tego miasta to kopalnie; stale się rozwija.*

*Jest bardzo zadbane, wygląda nowocześnie. Dobrze się w nim czuję i choć jest malutka, i nie ma tu za dużo atrakcji, to lubię tu przebywać.*

*Moje miasto jest bardzo zadbane, dużo w nim zieleni, jest pomyślnie zaprojektowane, wiele tu miejsca na parki. Kultura (kina, teatry) praktycznie zamarła.*

Głogów:

*Jest to miasto rozwijające się w dalszym ciągu, starające odmienić swój wizerunek, stać się piękniejszym.*

*Średniej wielkości miasto, gdzie jest wiele zieleni; piękne Stare Miasto oraz zamek.*

*Zadbane, rozwinięte, dość bogate, ma bogatą kulturę.*

*Nasze miasto zaczęło ostatnio wyglądać jako tako. Zaczęto więcej robić w kierunku jego polepszenia (np. budowanie nowych domów, poprawa jakości chodników, itp.). Aczkolwiek nic się nie robi w celu zapewnienia młodzieży rozrywki.*

*Uprzemysłowienie, rozwój, mało rozrywki i kultury, hałas, dużo obszarów zielonych, przestępczość.*

*Szara, nudna, nieciekawa, niebezpieczna (szczególnie późnym wieczorem), piękne kamieniczki na Starym Mieście, bogata tradycja.*

*Brudny (zanieczyszczony przez hutę), dużo złodziei (mafia), skłócony.*

Wołów:

*Małe, spokojne, stare i częściowo zabytkowe miasteczko w województwie dolnośląskim.*

*Zabytkowe, ładne, niezbyt rozwinięte przemysłowo i kulturalnie.*

*Ładne położenie, ciekawy rynek, sporo zabytków, ładne osiedla, atrakcyjne okolice, dobre połączenie z wieloma miastami.*

*Ład, porządek, spokój.*

*Spokój, nuda, czysto.*

*Ciche, spokojne, małe miasteczko, niezbyt licznie zaludnione, nudne, ale czyste.*

*Średniej wielkości, brak perspektyw zawodowych, mało atrakcji kulturalnych, stosunkowo czyste środowisko.*

*Brak perspektyw na przyszłość, brak życia kulturalnego.*

**Świdnica:**

*Jest nieduża, można ją swobodnie przejść na nogach. Jest tu też wiele zabytków. Jest to ładne, zadbane miasto.*

*Prężne, dynamiczne, z dużą spuścizną kulturalną i historyczną.*

*W miarę bogate społeczeństwo, zabytki, brak obwodnicy drogi E 5.*

*Odnawiane, niewielkie, interesujące, zadbane, przyciągające zainteresowanie turystów z Zachodu.*

*Brak chaosu wielkomiejskiego, panuje spokój, istnieje wiele pubów, organizuje się wiele imprez kulturalnych. Poprawa wyglądu miasta przez odnawianie budynków.*

*Moja miejscowość jest stara, jest tu dużo zabytków i nawet zamknięte lodowisko. Bogate życie kulturalne.*

*Prowincjonalne miasteczko, ale o wiele lepsze niż np. Wałbrzych, czy inne przemysłowe miasta Dolnego Śląska, jest ubogi rynek pracy, duża przestępczość.*

**Wrocław:**

*Jest to prężnie rozwijające się, jedno z największych miast w Polsce. Bogaty region Polski. Wrocław pod względem architektonicznym jest jednym z najpiękniejszych miast w Polsce.*

*Duże, śliczne miasto, centrum handlowe, transportowe, zabytki + budowle nowoczesne, dynamiczny rozwój.*

*Ośrodek akademicki, o bogatej historii, dobrze rozwinięta kultura (koncerty, festiwale), atrakcyjny turystycznie.*

*Wrocław to piękne miasto, pełne zabytków, ze świetną lokalizacją geograficzną (inwestycje), mające duże perspektywy i możliwości rozwoju.*

*Wrocław, jak każde duże miasto, ma swoje plusy i minusy. Daje większe możliwości dla młodych, ale jest tu tłoczno, brudno, brzydko (oprócz Rynku).*

*Osiedla są szare i nudne, ale jest w nich dużo parków i boisk sportowych – dlatego je lubię. Stare miasto to oaza spokoju i zadumy.*

*Rozkopane, zabłocone, remontowane w szybkim tempie, dynamiczny rozwój, dużo zmian.*

*Zanieczyszczony, przeludniony, zatłoczony, ale także bogaty w muzea i zabytki oraz w miejsca nadające się na odpoczynek – rozliczne parki, puby, restauracje.*

*Tłok, brud, brak przestrzeni, różnice w wyglądzie poszczególnych rejonów miasta – duże.*

*Duże miasto, brak obwodnicy, zły stan dróg, dobrze rozwinięta sieć hipermarketów (jako duży minus).*

*Brud w mieście, zły stan dróg, ciągłe remonty, które są niedokładne, hałas, tłok, zanieczyszczone środowisko, niekulturalni ludzie.*

**Bolesławiec:**

*Ładna, duże ulice, dużo zieleni, bardzo ładny rynek z ratuszem, dużo sklepów, małe nasilenie ruchu samochodowego, dużo szkół średnich.*

*Miasto ma zbitą zabudowę i wydaje mi się, że jest naprawdę ładne w porównaniu z innymi miejscowościami w pobliżu.*

*Bolesławiec to nieduże miasto, dla którego bardzo charakterystyczną rzeczą jest ceramika bolesławiecka, z powodu której do naszego miasta przybywa wielu turystów (plener ceramiczny).*

*Bolesławiec znany jest także z imprez kulturalnych np. Blues nad Bobrem.*

*Zadbana, czysta, dba się tutaj o zielen, buduje się tu domy i osiedle, restauruje się zabytki.*

*Jest to miasto rozwijające się, w którym jednak nie dzieje się zbyt wiele, jeżeli chodzi o wydarzenia kulturalne.*

*Bolesławiec to miasto o optymalnej wielkości, zapewniające wszystko na miejscu, o bardzo przyjemnej zabudowie. Brak tu jednak imprez kulturalnych na odpowiednim poziomie.*

*Piękna miejscowość, ale bez perspektyw na przyszłość dla ludzi młodych.*

*Nieduże miasteczko, przytulne, choć miejscami zaniedbane, spokojne.*

*Bezrobocie, mało miejsc spotkań, rozrywek dla młodzieży, jest to ładna miejscowość.*

*Miła, dużo zieleni, wzrastająca przestępczość, upadek kultury (zamknięcie teatru), pogarszanie się stanu placówek kulturalnych.*

**Kłodzko:**

*Moja miejscowość jest usytuowana w pięknej okolicy, jest zadbana i w miarę spokojna. Ma specyficzną, małomiasteczką atmosferę.*

*Góry, piękne krajobrazy, zabytki architektury (kościół, muzea, kamieniczki), Twierdza Kłodzka.*

*Czyste, ładne krajobrazowo, trochę za małe.*

*Zabytkowe, położone u podnóża gór, turystyczne.*

*Uzdrowisko, czyste powietrze, dużo zieleni, mało miejsc służących rozrywce.*

*Kotlina wśród gór, miasto na prawie niemieckim, miasto warowne (ze względu na twierdzę), nieco nudne (za mało miejsc spotkań – obiektów kulturalnych, sportowych).*

*Bezrobocie, brud, mało atrakcyjne, bieda.*

**Jelenia Góra:**

*Turystyczna, odnawiana, położona w bardzo ładnej okolicy.*

*Rozwój turystyki, wiele małych firm, piękny ratusz i teatr.*

*Region turystyczno-wypoczynkowy, położony w bardzo ładnej okolicy (góry, lasy).*

*Ciekawa, różne imprezy: wrzesień jeleniogórski, teatry uliczne, koncerty.*

*Interesująca, uzdrowska, można spotkać obcokrajowców, interesująca pod względem kultury.*

*Bogata historia, liczne zabytki kultury i sztuki, folkloru; piękne okolice otaczające miasto, mała dbałość o rozwój miejscowości.*

*Turystyczna, interesująca dla turystów, ale nie na długi czas. Wciąż jeszcze mało jest atrakcji turystycznych w samym jej centrum.*

*Turystyka, niewielkie miasto, trochę zanieczyszczona i zaniedbana, rozwijająca się. W centrum kolorowe, na obrzeżach szare.*

*Podgórska miejscowość turystyczna – średnie miasto, pięknie położone, ale chwilami zbyt hermetyczne pod względem społecznym, kulturalnym i pod względem możliwości życiowych, spokojna.*

Wypowiedzi charakteryzujące miasta należące do zbioru miast postrzeganych w sposób pośredni:

**Dzierżoniów:**

*Spokojna, mała, przytulna, rodzinna, z pięknym widokiem na góry.*

*Zadbana, estetyczna, jednak pod względem kulturalnym nie rozwijająca się i pozbawiona możliwości spędzania wolnego czasu.*

*Duże bezrobocie, małe miasteczko rozwijające się, miasto ludzi starszych, bo młodzież wyjeżdża w poszukiwaniu lepszej przyszłości.*

*Powolny regres mieszkańców, brak miejsc pracy, upadek zakładów przemysłowych, brak ciekawych miejsc.*

## Kamienna Góra:

*Kamienna Góra jest mała, niezbyt rozwinięta gospodarczo i kulturalnie, w której za mało dba się o ochronę środowiska.*

*Spokojna miejscowość, lekko zacofana, trochę brudna, dość atrakcyjna turystycznie.*

*Bieda i niedostatek, alkoholizm mieszkańców, region turystyczny.*

*Zaniedbana, nienowoczesna, nic się tutaj nie dzieje, mało atrakcji.*

*Dziura, w której nie ma jakichkolwiek szans na sukces zawodowy.*

*Brudna, ponura, bez szans wybicia się, bez żadnych możliwości.*

## Lubań:

*Kojarzy mi się z małym, malowniczo położonym miasteczkiem.*

*Wygasty wulkan, piękne zielone obszary, bezrobocie, złe władze.*

*Zabytki, zamki, granica niemiecka i czeska, mafie, dyskoteki.*

*Brak pracy, bez przyszłości, możliwości znalezienia dobrej pracy.*

*Mała, zaludniona, bez perspektyw na przyszłość, bez infrastruktury przemysłowej, skorumpowana, niebezpieczna.*

## Trzebnica:

*Małe miasteczko, ciche, nudne, małe perspektywy na przyszłość, ale czyste powietrze, ładne widoki.*

*Małe miasteczko, czyste powietrze, atmosfera miła, rzadkie sensacje, plotkarstwo, zaangażowanie w imprezy sportowe; działalność kina, teatru, galerii, klubów sportowych pomimo mniejszych możliwości niż w miastach bardziej rozwiniętych.*

*Nieduża, miła, ładna, spokojna, trochę prowincjonalna, łąpówkarska.*

*Małe miasteczko, trochę ponure, kilka zabytków, święta w Rynku.*

*Mili ludzie, ciekawe zajęcia, fajne lokale, ładne widoki, las bukowy.*

## Oława:

*Jest to miasto, które w szybkim tempie się rozwija, szare, nudne, mało ciekawe.*

*Oława to niewielkie, szare miasto; stwarza skromne możliwości rozwoju jeżeli chodzi o kulturę (brak teatrów, wystaw, muzeów); nie ma tu uczelni wyższych.*

*Nudne, małe, szare, ale rozwijające się.*

*Szara, rozwijająca się, nudna czasami, przyjazna.*

## Środa Śląska:

*Środa Śl. jest coraz piękniejsza, można fajnie spędzić wolny czas, są zabytki; można powiedzieć, że wszyscy się tu znają i to jest to. Środa kojarzy mi się z czymś miłym spokojnym, niektóre uliczki kojarzą mi się z francuskimi uliczkami.*

*Ostatnio dużo się zmieniło. Zaczęto remontować stare kamienice przy rynku. Jednak taki remont przydałby się całej Środzie Śląskiej.*

*Dużo fabryk, dobre warunki mieszkaniowe, miły klimat, fajni ludzie, ładny krajobraz, nie za duże miasto, blisko dużego miasta.*

*Mała, nudna, mało atrakcyjna dla jej mieszkańców, brak w niej rozrywek.*

## Milicz:

*Stawy Milickie, piękne okolice dla turystów, miasto ciche, spokojne.*

*Ogromna ilość lasów i stawów. W pobliżu jest również rezerwat przyrody. Brak przemysłu.*

*Brak jakichkolwiek możliwości rozwoju, brak przemysłu, brak pracy, duże możliwości rozwijania bazy turystycznej; największe stawy hodowlane w Europie.*

*Spokój, miasto czyste i zadbane, zabytki, park, Stawy Milickie, basen.*

*Jest trochę nudno: brakuje kina, teatru. Młodzież chodzi do szkoły, a w weekend pije.*

*Milicz jest zbyt małym miastem, bez kina, ani innych ciekawych miejsc użyteczności publicznej.*

*Życie jest tu monotonne, dlatego też studia są okazją na wyrwanie się stąd.*

**Ząbkowice Śląskie:**

*Małe, spokojne miasteczko o walorach krajobrazowo-kulturalnych; obecność obiektów historyczno-architektonicznych (Krzywa Wieża) dostarcza niezapomnianych doznań estetycznych.*

*Folk Fiesta, Weekend z Frankensteinem – atrakcyjna kulturalnie; zabytkowa – Krzywa Wieża, ruiny zamku.*

*Mała miejscowość, posiada ciekawą historię, lecz w ciągu ostatnich lat mało się rozwija.*

*Nudna, brudna, bez możliwości rozwoju.*

*Małe miasto, brak rozwoju w jakimkolwiek kierunku.*

**Syców:**

*Miasteczko, małe, spokojne, słabo rozwijające się, bez żadnej gwarancji dobrej pracy, jak dotąd bez przyszłości.*

*Mała miejscowość z trasą przelotową, duży, piękny park, mało możliwości kształcenia i rozrywki.*

*Brak przemysłu, mała liczba miejsc pracy, uroczy i spokojny zakątek, ludzie ludziom zazwyczaj pomagają w trudnych sytuacjach, znajomości odgrywają dużą rolę w życiu.*

*Mała miejscowość, brak rozrywki, długie języki ludzi, zadufanie.*

*Mała, trochę brudna miejscina o własnej kulturze – syckulturze.*

*Syckultura – pojęcie używane przez osoby nowo przybyłe (nudni, zamknięci ludzie).*

*Klin drobnomieszczański – struktura etyczna na poziomie nauczania religijnego kościoła katolickiego.*

**Oleśnica:**

*Nieduża, czterdziestotysięczna, ładnie położona z wieloma zabytkami, choć zaniedbana miejscowość.*

*Jest to ładne miasto, ciągle rozbudowuje się. Rynek, który jest coraz ładniejszy, posiada piękne kościoły.*

*Mała miejscina, w której nic się nie dzieje; ma dosyć ładną architekturę, ale ludzie są raczej anonimowi.*

**Złotoryja:**

*Mała miejscowość interesująca ze względu na średniowieczny rodowód i tradycję płukania złota w pobliskiej Kaczawie.*

*Czysta woda, ładny, rozległy krajobraz, góry.*

*Bogata historia miasta odzwierciedlona jest w licznych zabytkach oraz w nielicznych imprezach (płukanie złota).*

*Małe i ciche miasto, biedne i raczej bez większych perspektyw, ładnie położone.*

*Niewielka, choć atrakcyjna; nie jest zanieczyszczona, brak większych fabryk, co jest pośrednią przyczyną bezrobocia.*

*Małe, przytulne, a jednak duże bezrobocie, bezpieczne; ostatnio poprawiła się sytuacja starych kamieniczek, które zostały odnowione.*

*Zieleń – natura, stare budownictwo, małe miasto, a do tego syf, nuda, układy.*

*Małe, plotkarskie, nudne, brak perspektyw, bezrobocie, ale ładne, bezpieczne, swojskie.*

Jawor:

*Mała miejscowość, nierozwinięta przemysłowo, ale pełna zabytków m.in. Kościół Pokoju sławny na całym świecie.*

*Piękny Kościół Pokoju, mała miejscowość, spokojna.*

*Piękny rynek, targi chleba, bezrobocie, zastój w mieszkalnictwie.*

*Nudy, nic się nie dzieje, brak fajnych koncertów, miejsc, w których można się spotkać.*

*Nuda, zacołanie, bezrobocie.*

*Prowincjonalne miasteczko bez przyszłości.*

Lubin:

*Uprzemysłowiona, zadbana, relatywnie czysta jak na warunki w jakich się znajduje (bliskość kopalń, hut).*

*Jest to miejscowość rozwijająca się, ze średnią ilością zieleni. Bloki są odnawiane i kolorowo odmalowywane.*

*Zadbany, nieustannie rozwijający się, nowe inwestycje, ciekawe pomysły np. wieża do wspinaczki tzw. kieliszek.*

*Górnictwo, zanieczyszczone powietrze, prowincja.*

*Brak ośrodków kultury, brak zabytków, brak tradycji, brak miejsc, do których młodzież mogłaby się wybrać w ramach wolnego czasu.*

Lwówek Śląski:

*Lwówek Śl. jest małym miasteczkiem, są tu różnego rodzaju zabytki. Lwówek prezentuje się ładnie, są tu różne imprezy, które ściągają ludzi z całej Polski i nie tylko.*

*Jest to mała miejscowość z bogatą przeszłością historyczną.*

*Lwówek Śląski jest mały, cichy, spokojny, wszyscy się znają. Nie ma pracy. Dużo festynów.*

*Lwówek Śląski to małe, stare miasteczko z zabytkami. To miasteczko nie rozwijające się.*

*Duże bezrobocie, w miarę spokojna, brak ciekawych miejsc, gdzie można miło spędzić czas, w wolnym czasie nie ma co w niej robić.*

*Miejscowość, w której można się zanudzić, młodzi ludzie nie mogą się rozwijać w żadnym kierunku.*

*Bez przyszłości, zapomniana, brak rozwoju, zacołanie, bezrobocie ludzi młodych.*

Wypowiedzi charakteryzujące miasta należące do zbioru miast postrzeganych w sposób najbardziej negatywny:

Góra:

*Pozytywne jest to, że jest to bardzo czysty teren, zwłaszcza powietrze, piękne lasy, ale jest to miejsce bez przyszłości dla młodych ludzi, zamknięte na świat, nie rozwijające się.*

*Cicha, spokojna, nic się nie dzieje, bez przyszłości, mała, czasami nudna, brak kultury; ładna z wieżą górską.*

*Góra to miejscowość o wysokim bezrobociu, miejscowość mała, bez szans na jakiekolwiek rozwinięcie własnych zainteresowań.*

*Monotonia, brak dobrej rozrywki, izolacja, brak możliwości.*

*Mała miejscina, miasteczko umierające, miasteczko ludzi starych i alkoholików, gdzie nie ma co robić.*

## Strzelin:

*Ruina, miéscina, zanieczyszczone, bez szans rozwoju, kompletne dno.*

*Brak komunikacji miejskiej, miejscowość mało rozwinięta pod każdym względem, brak miejsc pracy, brak dobrych miejsc na wyjście wieczorem, ponurzy ludzie.*

*Brud, mało zieleni, niesympatyczni ludzie, zanieczyszczenie środowiska, smród.*

*Nudne, brak tu jakichkolwiek atrakcji np. koncertów, ciekawych występów, miejsc spotkań.*

## Zgorzelec:

*Zgorzelec jest w miarę ładnym miastem, tyle tylko, że zaniedbanym.*

*Przemyt, mercedesy, mafia, miasteczko graniczne, współpraca międzynarodowa, wysoki wskaźnik śmiertelności (AIDS, narkotyki, porachunki).*

*Szare, brudne, nudne, zdominowane przez margines społeczny, brak miejsc dla młodzieży oprócz barów i pubów, które po pewnym czasie stają się melinami.*

*Blachary, jumaki, bród, smród.*

*Duża liczba narkomanów, alkoholików, duża przestępczość, prostytutka, handel żywym towarem, duża liczba domów publicznych.*

*Wielkie siedlisko brutalności i zorganizowanej przestępczości, gdzie wartości wyższe zaczynają tracić swój sens, a pieniądze zaczynają brać górę nad rozsądkiem.*

## Legnica:

*Zaniedbana i zacofana kulturalnie, prowincjonalna, ładna architektonicznie, mało dynamiczna pod względem rozwoju.*

*Małomiasteczkowość, zła organizacja życia kulturalnego, egoizm mieszkańców, tradycja historyczna (zabytki).*

*Przestępczość (drugie miejsce w kraju na 1000 mieszk. po stolicy), dresy, żule, inicjatywy teatralne, poza tym nuda.*

*Brud, bałagan, chaos, brak organizacji, brak poczucia estetyki, bezmyślność rządzących, chamstwo mieszkańców.*

*Małomiasteczkowość, mała aktywność społeczeństwa, zacofane kulturalnie, brak rozrywki, niedofinansowanie, mała dynamika rozwoju przedsiębiorczości, problemy z pracą w byłym mieście wojewódzkim.*

*Nudna, brudna, za mało ciekawych miejsc do spędzania wolnego czasu, niebezpieczne miasto.*

*Jest okropna, nie ma odpowiednich ludzi, szara i beznadziejna.*

## Wałbrzych:

*Rozwijające się bardzo powoli miasto, które na początku lat 90-tych przeszło kryzys gospodarczy.*

*Rozwijająca się, coraz bardziej modernizowana, atrakcyjna krajobrazowo, mało atrakcyjna pod względem rozrywkowym i kulturalnym.*

*Zanieczyszczenie powietrza, spaliny, koksownia, kopalnia, brud, stare budynki.*

*Wymierające miasto, ubożęca z dnia na dzień, wiocha zabita dechami.*

*Miasto zacofane przemysłowo i kulturalnie, bardzo powoli rozwijające się, zanieczyszczone.*

*Szara, brudna, zamieszkała przez starzejące się społeczeństwo.*

*Zanieczyszczone, brudne, z walącymi się kamienicami miasto, które, gdyby było odnowione, mogłoby stać się prawdziwą wizytówką Dolnego Śląska.*

*Bezrobocie, pijaństwo, brak pieniędzy i perspektyw zapewniających lepszą przyszłość.*

*Szary, brudny, ludzie są tu agresywni (brutalność), wielkie bezrobocie. Mało miejsc, gdzie młodzież może się spotykać.*

*Bezrobocie, wysoka przestępczość, bieda, brud, smród i ubóstwo.*



### 3.3. Psychologiczne uwarunkowania percepcji przestrzeni

#### 3.3.1. Typologia sposobów percepcji oraz ich korelaty

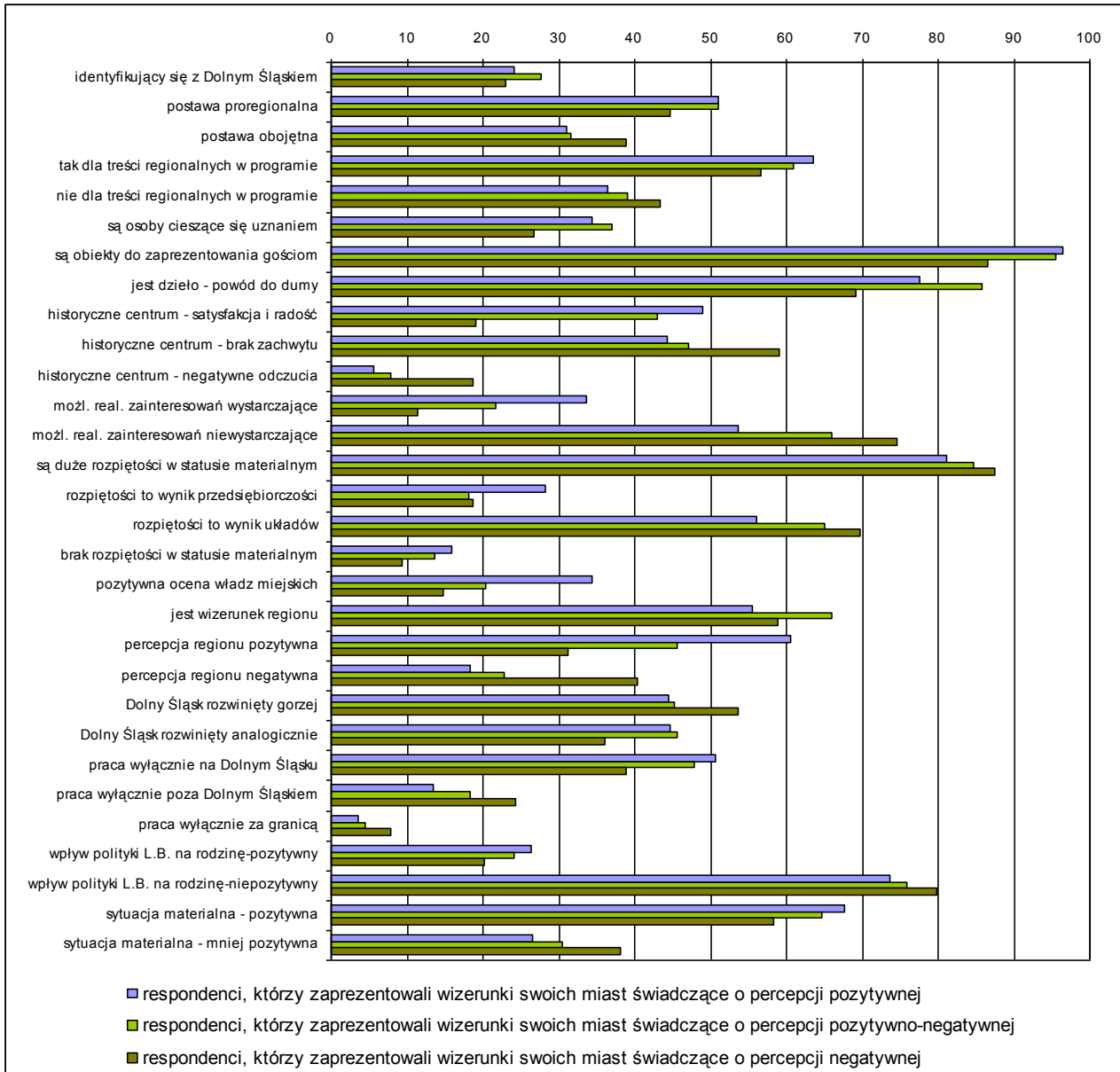
Zaprezentowane wypowiedzi wskazują na bardzo dużą, wręcz dychotomiczną rozbieżność w wizerunkach miast. Wypowiedziom jednoznacznie pozytywnym towarzyszą skrajnie negatywne. Jednak w zależności od jakości środowiska miejskiego – możliwości rozwoju intelektualnego i kulturalnego, szans zatrudnienia, a także jego czystości i estetyki – różne są proporcje wypowiedzi pozytywnych, pozytywno-negatywnych i negatywnych. Należy jednak zastanowić się, jakie są źródła rozbieżności w ocenie jednego, konkretnego miasta. Dlaczego mieszkańcy tej samej jednostki osadniczej prezentowali tak odmienne wizerunki? Pierwszym etapem rozwiązania powyższego problemu powinno być stwierdzenie, że percepcja jest pojęciem wywodzącym się z psychologii i to właśnie w tej dziedzinie należy poszukiwać wyjaśnienia. Jako wyjściową autor przyjął hipotezę, że tak wybitna rozbieżność ocen jest pochodną określonego kształtu sfery psychicznej respondentów – skłonności do pozytywnego, bądź negatywnego myślenia, optymizmu lub pesymizmu.

Tabela 31, w której zagregowano respondentów (nie miasta!) w trzy grupy charakteryzujące się percepcją pozytywną, pozytywno-negatywną i negatywną, wskazuje, że również inne deklaracje i wybory respondentów są skorelowane z ogólnym sposobem percepcji. Ponieważ jednak większość pytań ankietowych dotyczyła kontekstu regionalnego, można postawić pytanie, czy negatywny lub pesymistyczny wydźwięk odpowiedzi nie był konsekwencją generalnego braku akceptacji dla regionu lub wręcz niechęci do niego. Wymienić należy przede wszystkim kwestie: sposobu percepcji Dolnego Śląska, oceny jego pozycji ekonomicznej na tle wiodących województw w Polsce, deklarowanej chęci pracy w miastach Dolnego Śląska i poza nim, oceny architektoniczno-estetycznej jakości historycznego centrum swojego miasta, oceny możliwości realizacji własnych zainteresowań i oceny pracy władz miejskich (ryc. 72). Odnoszą się one przede wszystkim do realiów natury egzystencjalnej: szans życiowych, możliwości rozwoju oraz poziomu ładu i estetyki, jaki oferuje środowisko lokalne i, z jego perspektywy oceniane – regionalne.

W ankiecie poruszono także zagadnienia ekonomiczne, tematycznie niezwiązane z regionem: rozpiętości w statusie materialnym mieszkańców miasta – ich istnienia i genezy, wpływu polityki ekonomicznej L. Balcerowicza na kondycję finansową i stan posiadania rodzin respondentów, deklarowanej chęci uczestnictwa w wyborach powszechnych oraz oceny sytuacji materialnej respondentów (domyślnie rodzin, w których egzystują). To właśnie respondenci o percepcji negatywnej optują za najbardziej fatalistycznymi interpretacjami rzeczywistości oraz pesymistycznie postrzegają nie tylko sytuację własną, ale także innych mieszkańców. W ich wypowiedziach obecna jest krytyka totalna, a nierzadko przebijają z niej niechęć, tudzież nienawiść do swojego miasta i regionu. W konsekwencji wykazują oni największą akceptację dla swojej migracji poza Dolny Śląsk i Polskę. Oczywiście w ich wizerunkach sfera architektoniczna, historyczna czy przyrodnicza nie występuje – a w umysłach została ona zdominowana przez akcenty negatywne: nudę, biedę i bezrobocie, brud i zaniedbanie, przestępczość, zacofanie i prowincjonalizm.

Tab. 31. Sposób percepcji miast a wybory i deklaracje respondentów

Wybory i deklaracje respondentów		Respondenci, którzy zaprezentowali wizerunki swoich miast świadczące o percepcji:		
		pozytywnej (N – 393)	pozytywno- negatywnej (N – 359)	negatywnej (N – 647)
respondenci określający się jako mieszkańcy...	Dolnego Śląska	24,2	27,6	22,9
	Dolnego Śląska i optujący za deklaracją postawy proregionalnej	12,2	15,9	10,7
	Polski	57,0	59,9	57,0
	Europy	25,7	17,3	26,1
respondenci optujący za deklaracją postawy...	proregionalnej	51,1	51,0	44,7
	pronarodowej	17,8	17,5	16,4
	obojętnej	31,0	31,5	38,9
respondenci chcący, aby w szkolnym programie nauczania położyć większy nacisk na problemy Dolnego Śląska lub wprowadzić nowy przedmiot jemu poświęcony		63,6	61,0	56,7
respondenci przeciwni zmianom programu nauczania		36,4	39,0	43,3
respondenci, którzy zaprezentowali...	osoby cieszące się ich uznaniem, a związane z Dolnym Śląskiem	34,4	37,0	26,7
	obiekty wzbudzające ich zadowolenie, godne zaprezentowania gościom z zewnątrz	96,4	95,5	86,6
	dzieło architektoniczne wzbudzające w nich dumę	77,6	85,8	69,1
respondenci twierdzący, że architektoniczno-estetyczna jakość historycznego centrum ich miasta...	jest źródłem satysfakcji i radości, godnym zaprezentowania gościom z zewnątrz	48,9	42,9	19,0
	nie wzbudza obecnie zachwytu, jednak dostrzegany jest tkwiący w niej potencjał możliwy do wykorzystania w przyszłości	44,3	47,1	59,0
	wzbudza negatywne odczucia i jest źródłem przykrych doznań dla nich jako mieszkańców	5,6	7,8	18,7
respondenci twierdzący, że możliwości realizacji zainteresowań w ich mieście są...	wystarczające	33,6	21,7	11,4
	niewystarczające	53,7	66,0	74,5
respondenci twierdzący, że w ich mieście istnieją duże rozpiętości pod względem statusu materialnego		81,2	84,7	87,5
... i uważający, że rozpiętości powstały za sprawą...	pracowitości, przedsiębiorczości, inicjatywności grupy zamożniejszej	28,2	18,1	18,6
	układów, znajomości, działań w szarej strefie grupy zamożniejszej	56,1	65,1	69,8
	obu metod działania	12,5	11,8	8,5
respondenci twierdzący, że w ich mieście nie występują duże różnice pod względem statusu materialnego		15,8	13,6	9,3
respondenci pozytywnie oceniający postawę władz miejskich		34,4	20,3	14,7
respondenci, którzy zaprezentowali wizerunek Dolnego Śląska		55,5	66,0	58,9
... świadczący o percepcji...	pozytywnej	60,6	45,6	31,2
	pozytywno-negatywnej	15,1	26,6	20,2
	negatywnej	18,3	22,8	40,4
respondenci, którzy ocenili pozycję ekonomiczną woj. dolnośląskiego na tle wiodących w Polsce		77,4	81,9	78,7
... i uważają, że Dolny Śląsk zajmuje pozycję...	lepszą	10,9	9,2	10,2
	gorszą	44,4	45,2	53,6
	zbliżoną	44,7	45,6	36,1
respondenci wyrażający chęć pracy	wyłącznie na Dolnym Śląsku	50,6	47,9	38,8
	wyłącznie w miastach poza Dolnym Śląskiem	13,5	18,4	24,3
	wyłącznie za granicą	3,6	4,5	7,9
respondenci, którzy odpowiedzieli na pytanie dotyczące wpływu polityki ekonomicznej L. Balcerowicza na kondycję finansową i stan posiadania ich rodzin		84,7	88,0	86,9
... i uważają, że wpływ ten...	był pozytywny	26,4	24,1	20,1
	nie był pozytywny	73,6	75,9	79,9
respondenci oceniający swoją sytuację materialną jako...	pozytywną	67,7	64,6	58,4
	mniej pozytywną	26,5	30,4	38,2
respondenci deklarujący...	swoje uczestnictwo w wyborach powszechnych	79,9	82,7	77,9
	swoje uczestnictwo w wyborach powszechnych i uzasadniający tą decyzję	59,8	61,8	54,6
	brak swojego uczestnictwa w wyborach powszechnych	14,5	11,7	15,6



Ryc. 72. Sposób percepcji miast a wybory i deklaracje respondentów

Swoją sytuację materialną oceniają najmniej pozytywnie, podobnie jak wpływ polityki L. Balcerowicza. Częściej niż respondenci z grupy o percepcji pozytywnej uważają oni, że w ich mieście istnieją duże rozpiętości pod względem statusu materialnego i, że powstały one znacznie bardziej za sprawą układów, znajomości oraz działań w szarej strefie grupy zamożniejszej, niż jej pracowitości, przedsiębiorczości, inicjatywności. Także najrzadziej deklarują chęć uczestnictwa wyborach powszechnych, a spośród tych, którzy chcą w nich wziąć udział, najmniejszy odsetek potrafił uzasadnić swoją decyzję (tab. 31, ryc. 72).

Dokonując wstępnej analizy postaw tej grupy należy, oprócz wspomnianej wcześniej negatywistycznej wizji rzeczywistości, zwrócić uwagę na te pytania, które sugerują umiejscowienie ośrodka kontroli respondentów (także: Klonowicz, 2001). Umiejscowienie ośrodka kontroli, pojęcie wywodzące się z psychologii osobowości, wskazuje w jaki sposób człowiek interpretuje fakt zaistnienia określonych zdarzeń (oczekiwanych oraz niepożądanych) w jego życiu, jakie czynniki według niego je warunkują. Posiadający wewnętrzne umiejscowienie są przekonani, że człowiek jest w stanie wpływać na ich

przebieg, a od jego postawy – determinacji i wytrwałości zależy osiągnięcie sukcesu. Analogicznie wystąpienie sytuacji niepożądanych traktowane jest przez jednostkę jako efekt nie dość skutecznych jej działań, niewystarczających zdolności do przewidywania, czy też niższej zapobiegliwości, niż to było konieczne.

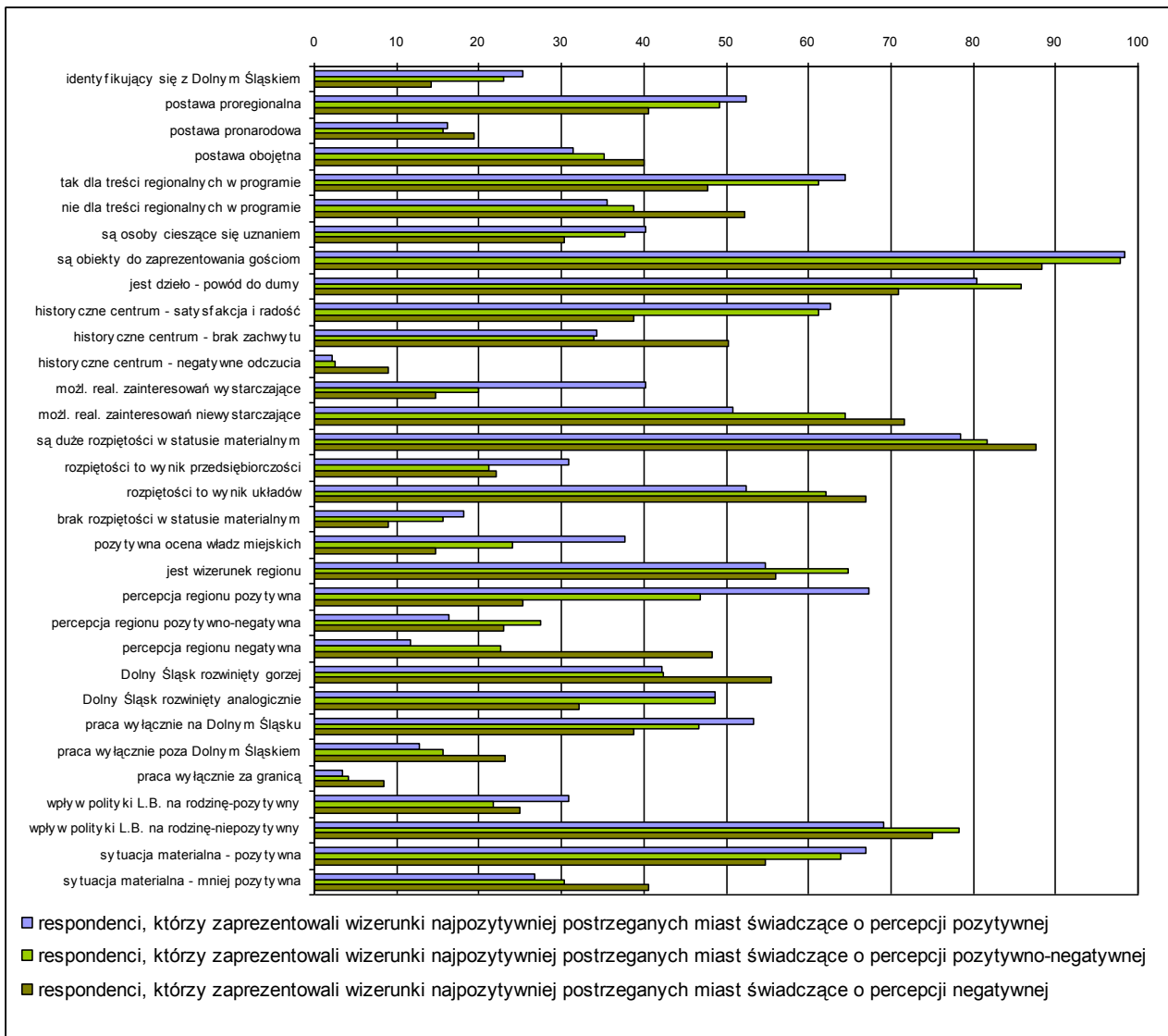
Natomiast ludzie o zewnętrznym umiejscowieniu przekonani są, że spotykające ich wydarzenia to rezultat sił zewnętrznych: przypadku, szczęścia lub pecha, zrzędzenia losu, przeznaczenia, czynników wyższych natury religijnej, kogoś innego, sytuacji obiektywnej. Takich więc, na które nie mają wpływu, których nie mogą kontrolować i nie zależą od ich działań. W konsekwencji częściej uważają oni, że nie warto podejmować wysiłków zmierzających do polepszenia własnej sytuacji, rzadziej przyjmują wyzwania, a w obliczu przejściowych niepowodzeń zdecydowanie częściej popadają w zniechęcenie i rezygnację. W tym właśnie kontekście należy interpretować wybory respondentów dotyczące przyczyn różnic w statusie materialnym mieszkańców ich miast oraz uczestnictwa w wyborach powszechnych. Widoczne jest, że negatywistyczna wizja rzeczywistości jest dodatnio skorelowana z zewnętrznym poczuciem kontroli, z przekonaniem, że to nie własna praca i pomysłowość decyduje o życiowej pomyślności człowieka, ale niejasne i trudne do zidentyfikowania, a więc niekontrolowalne czynniki zewnętrzne: układy i znajomości. Przekonanie o niskiej skuteczności oddziaływania na rzeczywistość i wątpliwej sensowności działań własnych skutkuje właśnie najniższym odsetkiem deklarujących uczestnictwo w wyborach, podobnie jak tych, którzy podali uzasadnienie swojej decyzji; nota bene we wszystkich grupach wspomniano w nich właśnie o obywatelskim obowiązku oraz chęci wpływania na losy kraju.

W podsumowaniu można postawić hipotezę o związku przyczynowo-skutkowym: pesymistyczna wizja rzeczywistości i przekonanie o własnej niemożności wpływają aktualnie lub będą wpływać na rzeczywistą sytuację ekonomiczną respondentów, a z kolei brak zaspokojenia potrzeb materialnych na satysfakcjonującym poziomie będzie stymulatorem coraz bardziej negatywnych sposobów percepcji i postaw fatalistycznych (także: Siciński, 1972; Carver, Scheier, 1992; Diener i inni, 1993, 1995, 1999; Srivastava, Locke, Bartol, 2001).

J. Hryniewicz (2000) opisuje zbieżny z powyższym kompleks postaw określany jako nieprzystosowanie do uczestnictwa w decydowaniu zbiorowym lub, ujmując szerzej – demokracji. Według tego autora, również czerpiącego z koncepcji psychologicznych, jego źródłem jest dogmatyzm poznawczy polegający na niemożności zaakceptowania wielości przyczyn zjawisk i procesów politycznych oraz gospodarczych. Wiąże się on z intensywnym poczuciem zagrożenia ze strony innych ludzi lub instytucji. J. Hryniewicz przyjmuje na podstawie badań empirycznych, że to poczucie jest podstawą do doszukiwania się u ludzi nie należących do własnej grupy spisków, zmów i matactw. Czytamy dalej, że osoby nieprzystosowane obawiają się zarówno władz, jak i współobywateli, których oskarżają o egoizm i wrogie intencje. W konsekwencji wykazują one niechęć do współdziałania zbiorowego. Charakteryzują się bowiem ograniczoną zdolnością logicznej analizy rzeczywistości oraz irracjonalnym i lękowym jej postrzeganiem. Ponadto odczuwają one niechęć do kompromisu oraz przekonanie, że udział ludności w rządzeniu nie jest konieczny. W dalszej części artykułu J. Hryniewicz wskazuje, że nieprzystosowanie na ogół sprzyja frustracji, nihilizmowi i apatycznej bierności wobec problematyki własnej kraju. Osoby takie nie traktują pojawiających się nowych bodźców oraz informacji jako problemów do rozwiązania, ale jako nowe zagrożenia (Hryniewicz, 2000).

Tab. 32. Sposób percepcji ośmiu najbardziej pozytywnie postrzeganych miast a wybory i deklaracje respondentów

Wybory i deklaracje respondentów		Respondenci, którzy zaprezentowali wizerunki najbardziej pozytywnie postrzeganych miast świadczące o percepcji:		
		pozytywnej (N – 236)	pozytywno- negatywnej (N – 191)	negatywnej (N – 155)
respondenci określający się jako mieszkańcy...	Dolnego Śląska	25,4	23,0	14,2
	Dolnego Śląska i optujący za deklaracją postawy proregionalnej	11,4	12,6	5,2
	Polski	55,1	56,5	58,7
	Europy	25,0	16,2	30,3
respondenci optujący za deklaracją postawy...	proregionalnej	52,5	49,2	40,6
	pronarodowej	16,1	15,7	19,4
	obojętnej	31,4	35,1	40,0
respondenci chcący, aby w szkolnym programie nauczania położyć większy nacisk na problemy Dolnego Śląska lub wprowadzić nowy przedmiot jemu poświęcony		64,4	61,3	47,7
respondenci przeciwni zmianom programu nauczania		35,6	38,7	52,3
respondenci, którzy zaprezentowali...	osoby cieszące się ich uznaniem, a związane z Dolnym Śląskiem	40,3	37,7	30,3
	obiekty wzbudzające ich zadowolenie, godne zaprezentowania gościom z zewnątrz	98,3	97,9	88,4
	dzieło architektoniczne wzbudzające w nich dumę	80,5	85,9	71,0
respondenci twierdzący, że architektoniczno-estetyczna jakość historycznego centrum ich miasta...	jest źródłem satysfakcji i radości, godnym zaprezentowania gościom z zewnątrz	62,7	61,3	38,7
	nie wzbudza obecnie zachwyty, jednak dostrzegany jest tkwiący w niej potencjał możliwy do wykorzystania w przyszłości	34,3	34,0	50,3
	wzbudza negatywne odczucia i jest źródłem przykrych doznań dla nich jako mieszkańców	2,1	2,6	9,0
respondenci twierdzący, że możliwości realizacji zainteresowań w ich mieście są...	wystarczające	40,3	19,9	14,8
	niewystarczające	50,8	64,4	71,6
respondenci twierdzący, że w ich mieście istnieją duże rozpiętości pod względem statusu materialnego		78,4	81,7	87,7
... i uważający, że rozpiętości powstały za sprawą...	pracowitości, przedsiębiorczości, inicjatywności grupy zamożniejszej	30,8	21,2	22,1
	układów, znajomości, działań w szarej strefie grupy zamożniejszej	52,4	62,2	66,9
	obu metod działania	13,0	12,2	8,8
respondenci twierdzący, że w ich mieście nie występują duże różnice pod względem statusu materialnego		18,2	15,7	9,0
respondenci pozytywnie oceniający postawę władz miejskich		37,7	24,1	14,8
respondenci, którzy zaprezentowali wizerunek Dolnego Śląska		54,7	64,9	56,1
... świadczący o percepcji...	pozytywnej	67,4	46,8	25,3
	pozytywno-negatywnej	16,3	27,4	23,0
	negatywnej	11,6	22,6	48,3
respondenci, którzy ocenili pozycję ekonomiczną woj. dolnośląskiego na tle wiodących w Polsce		78,4	82,7	78,1
... i uważają, że Dolny Śląsk zajmuje pozycję...	lepszą	9,2	8,9	12,4
	gorszą	42,2	42,4	55,4
	zblizoną	48,6	48,7	32,2
respondenci wyrażający chęć pracy	wyłącznie na Dolnym Śląsku	53,4	46,6	38,7
	wyłącznie w miastach poza Dolnym Śląskiem	12,7	15,7	23,2
	wyłącznie za granicą	3,4	4,2	8,4
respondenci, którzy odpowiedzieli na pytanie dotyczące wpływu polityki ekonomicznej L. Balcerowicza na kondycję finansową i stan posiadania ich rodzin		82,6	89,0	85,2
... i uważają, że wpływ ten...	był pozytywny	30,8	21,8	25,0
	nie był pozytywny	69,2	78,2	75,0
respondenci oceniający swoją sytuację materialną jako...	pozytywną	66,9	63,9	54,8
	mniej pozytywną	26,7	30,4	40,6
respondenci deklarujący...	swoje uczestnictwo w wyborach powszechnych	82,2	83,8	78,1
	swoje uczestnictwo w wyborach powszechnych i uzasadniający tą decyzję	61,4	64,4	50,3
	brak swojego uczestnictwa w wyborach powszechnych	12,7	10,5	16,8



Ryc. 73. Sposób percepcji ośmiu najbardziej pozytywnie postrzeganych miast a wybory i deklaracje respondentów

Warto więc rozważyć, w jakim stopniu opisane wyżej charakterystyki są skorelowane z percepcją negatywną. Można jednocześnie zadać pytanie, czy agregowanie respondentów ze wszystkich badanych miast jest słuszne? Jest przecież jasne, że w grupie o percepcji negatywnej nadreprezentowani są respondenci z miast postrzeganych wybitnie negatywnie, gdzie ponad 75% ankietowanych ujmowanych proporcjonalnie sformułowało jego negatywną charakterystykę (Legnica, Wałbrzych, Zgorzelec, Góra i Strzelin). W tych miastach negatywne cechy środowiska lokalnego są tak przytłaczające, uciążliwe i absorbujące świadomość (zacofanie, odizolowanie, brak rozwoju, brud, przestępczość, niedorozwój kulturalny), że nawet większość uczniów o pozytywniejszej percepcji nie była w stanie dostrzec innych aspektów. Bardziej rzetelne wyniki uzyskamy więc, jeśli uwzględnimy wyłącznie respondentów z miast, w których opinie pozytywne były dominujące, a są to Polkowice, Świdnica, Jelenia Góra, Wrocław, Wołów, Bolesławiec, Kłodzko i Głogów. Ważnym ustaleniem jest, że nawet w nich – reprezentujących z punktu widzenia oczekiwania respondentów najbardziej pożądane cechy w skali regionu – zaistniały oceny skrajnie krytyczne (tab. 32, ryc. 73).

Zawarte dane wskazują, że sposób oceny własnego miasta nie może być pochodną wyłącznie jego sytuacji ekonomiczno-społecznej mierzonej wskaźnikami obiektywnymi, statystycznymi. Ta determinanta jest istotna, ale w perspektywie analizy kilkunastu, bądź kilkudziesięciu miast. Nie wyjaśnia ona jednak rozpiętości postaw respondentów egzystujących w jednym mieście.

Widoczne jest, że sposób postrzegania własnego miasta jest także korelatem postaw wobec innych jego aspektów. Do najważniejszych należą: potrzeba identyfikowania się z Dolnym Śląskiem (ale tylko w tym przypadku! – fakt ten nie jest regułą) oraz akceptacji jego wieloetnicznej spuścizny wraz z pogłębianiem wiedzy o regionie, uznanie dla architektonicznego oblicza miasta i regionu wyrażające się deklaracjami dumy, satysfakcji i chęci jego zaprezentowania osobom z zewnątrz oraz uznanie dla najbardziej znaczących, aktywnych osób ze społeczności lokalnej i ludzi działających w regionie. Deklaracje te występują najczęściej u respondentów o percepcji pozytywnej, a najrzadziej u myślących negatywnie. A więc ci pierwsi czują się najsilniej związani ze swoim miastem i regionem, i to nie tylko więzią emocjonalną, ale również kulturową. To oni legitymują się najszerszą perspektywą percepcji, bardziej uświadamiają sobie wartości i znaczenia, których źródłem jest ich miasto i Dolny Śląsk, lepiej je dostrzegają oraz intensywniej przeżywają. Operowanie wyłącznie superlatywami nie oznacza swoistej naiwności, nie jest świadectwem rozumowania idealistycznego. Respondenci ci są świadomi niedoskonałości i problemów swojego miasta – stykają się z nimi przecież na co dzień i dali temu wyraz w innych wypowiedziach odnoszących się do konkretnych kwestii np. chęci dokonania zmian w mieście, czy też problemów, na które powinny władze miejskie powinny położyć większy nacisk. U wszystkich respondentów istnieje więc świadomość problemów, ale w różnym stopniu kształtują one, funkcjonujące w umysłach, oblicze miasta: od braku powiązania (percepcja pozytywna) do całkowitego uzależnienia (percepcja negatywna).

Pozytywny sposób percepcji miasta (podobnie jak pozostałe) nie ma charakteru przypadkowego i odosobnionego. Jest jednym z przejawów ogólnego, uwarunkowanego sferą psychiczną, sposobu postrzegania i oceniania rzeczywistości, pozytywnej jej wizji. Poczynając od najczęstszych pozytywnych ocen własnej sytuacji materialnej i wpływu polityki ekonomicznej L. Balcerowicza na kondycję ekonomiczną własnej rodziny, poprzez najczęstsze przekonanie, że w mieście nie występują duże różnice w statusie materialnym mieszkańców, a jeśli występują to wynikają z wyższego poziomu pracowitości, przedsiębiorczości, inicjatywności grupy zamożniejszej. Najpozytywniejsze są tu oceny dotyczące możliwości realizacji swoich zainteresowań oraz oceny postawy władz miejskich: jej ambicji, kompetencji, uczciwości i sprawności w działaniu. Największy, blisko 58% udział respondentów z tej grupy uważa Dolny Śląsk za województwo ekonomicznie rozwinięte analogicznie lub nawet lepiej wobec wiodących w Polsce. I wreszcie sposób percepcji Dolnego Śląska – zróżnicowanie pomiędzy grupami z punktu widzenia pozytywnej i negatywnej jego percepcji sięga 40 punktów procentowych.

Choć nie badano sytuacji ekonomicznej rodzin respondentów za pomocą obiektywnych wskaźników (np. dochód na osobę, posiadane dobra materialne) i nie było to zadaniem pracy, to jednak nie ulega wątpliwości, że takich odpowiedzi nie mogły udzielać osoby stykające się na co dzień z problemami finansowymi i/lub reprezentujące wyższy poziom frustracji, defetyzmu oraz radykalizmu poglądów. Pozytywnie natomiast oceniały swoją sytuację osoby wywodzące się z rodzin o względnie wyższym, ale przede wszystkim satysfakcjonującym je, statusie materialnym. Ważne jest podkreślenie, że decydująca nie jest tutaj np. wysokość

dochodu na osobę, ale fakt, czy dana wysokość dochodu oceniana jest jako odpowiadająca ambicjom rodziny, czy też postrzegana jest jako zbyt niska, niewystarczająca wobec jej potrzeb i aspiracji. Logiczną konsekwencją jest więc możliwość wystąpienia stanu, w którym respondent i jego rodzina posiadający mniej dóbr materialnych będą bardziej optymistycznie oceniali swoją sytuację materialną niż ci, którzy mają ich więcej, ale znaczenie tego faktu niwelują nadmiernie rozbudzone oczekiwania – niemożliwe do spełnienia na aktualnym etapie życia. Można mówić tutaj o swoistej marginalizacji dotychczasowych osiągnięć. Jest to przyczyną niedosytu i dyskomfortu, a nawet, pod wpływem presji otoczenia, poczucia frustracji i upośledzenia, co wpływa właśnie na pesymistyczną ocenę własnej sytuacji materialnej. Opis powyższy odpowiada temu, który traktowany jest w teorii grup odniesienia sformułowanej przez H. Hymana w 1942 r. i zamieszczonej w pracy p.t. „The Psychology of Status”. Według niego (cytowanie za: Turowski, 2001, s. 117) „ludzie zajmujący te same lub podobne pozycje społeczne inaczej swój status, czyli swoją pozycję, subiektywnie odczuwają, a odczucie to zależne jest od układu odniesienia, który dana jednostka przyjmuje do porównania, i właśnie ta grupa, na tle której jednostka się postrzega, jest grupą odniesienia porównawczego.” Warto w tym miejscu zacytować także definicję optymizmu w rozumieniu czołowych badaczy tego problemu C. Carvera i M. Scheiera (1981) „Optimism is a general and stable dispositional resource that influences whether an individual will stay focused on reducing discrepancies between present behavior and a goal or standard selected for pursuit.”

W podsumowaniu można przyjąć hipotezę, że zależność pomiędzy optymizmem a obiektywną sytuacją materialną jest dwustronna. Wyższy poziom optymizmu, zarówno respondentów, jak i ich rodziców, oznacza większą wiarę we własne siły, wytrwałość i determinację w osiąganiu wyznaczonych celów oraz postrzeganie pojawiających się trudności i problemów jako przejściowych i możliwych do przezwyciężenia. W konsekwencji przekłada się to na wyższą zdolność do osiągania sukcesu materialnego lub szerszej – życiowego. Jeśli ten sukces został w przekonaniu respondenta osiągnięty i towarzyszy mu poczucie satysfakcji, to niewątpliwie z innej perspektywy kształtowane są wyobrażenia, inny, zdecydowanie pozytywny jest sposób odbioru i oceny otaczającej rzeczywistości. Także tej lokalnej i regionalnej, która w konsekwencji staje się przedmiotem akceptacji, tudzież identyfikacji.

Jakie miejsce natomiast zajmują respondenci o percepcji pozytywno-negatywnej? Ryc. 72 i 73 wskazują, że zaliczyć ich należy do kategorii pośredniej, aczkolwiek właśnie w kwestiach kulturowych osiągają udziały zbliżone do grupy pierwszej. Ponadto zbieżność takiego samego odsetka osób z pierwszej i drugiej grupy w kwestii oceny pozycji ekonomicznej Dolnego Śląska jako analogicznej wobec wiodących województw w Polsce oraz chęci pracy w przyszłości w miastach tegoż regionu pozwalają na ocenę dystansu pomiędzy grupami o percepcji pozytywnej i pozytywno-negatywnej jako zdecydowanie mniejszego, niż pomiędzy tą ostatnią a trzecią. W niektórych, wymienionych wcześniej kontekstach jest on niemal nieistotny.

Respondenci o percepcji pośredniej równie często utożsamiają się z Dolnym Śląskiem i chcą wiązać z nim swoją przyszłość, ale patrzą na niego i swoje miasto w sposób realistyczny, racjonalistyczny i pragmatyczny. O takiej specyfice ich sfery umysłowej może także świadczyć fakt, że to właśnie oni reprezentują najwyższą, mierzoną odsetkami, częstość prezentowania wizerunku regionu, oceny jego pozycji ekonomicznej na tle wiodących w Polsce oraz oceny wpływu polityki ekonomicznej L. Balcerowicza na kondycję ekonomiczną



swoich rodzin. W swoim postrzeganiu własnego środowiska zamieszkania reprezentują utylitarny punkt widzenia, wysuwają wobec niego określone wymagania i oczekiwania oraz w pełni korzystają z prawa do krytycznej i chłodnej oceny. Jednocześnie są świadomi pozytywnych walorów zamieszkiwanej przez nich przestrzeni i w swoich wizerunkach prezentują je traktując jako zaletę, czynnik wyróżniający, nadający rys charakterystyczności, tudzież unikalności. Należą do nich przede wszystkim walory krajobrazowe, przyrodnicze, architektoniczne bogactwo, interesująca tradycja historyczna. O tym jak trwały jest to sposób myślenia świadczy fakt, że w grupie o percepcji pośredniej zaistniał najwyższy odsetek respondentów, którzy również zaprezentowali pozytywno-negatywny wizerunek Dolnego Śląska.

Na zakłócenie pozytywnych ocen wpływają niedogodności codziennej egzystencji w swoim mieście: deficyt możliwości rozwoju intelektualnego, kulturalnego, perspektyw edukacyjnych i zawodowych, brak miejsc spędzania wolnego czasu. Generalnie niedorozwój usług wyższego rzędu, nota bene charakterystyczny dla miast małych i średnich. Dlatego też dwukrotnie rzadziej niż w grupie o percepcji pozytywnej, uważa się tu, że możliwości realizacji zainteresowań we własnym mieście są wystarczające. W konsekwencji zdecydowanie bardziej krytyczna jest ocena postawy władz miejskich: jej ambicji, kompetencji, uczciwości i sprawności w działaniu. Fakt, że respondenci ci reprezentują percepcję pośrednią, o różnych proporcjach akcentów pozytywnych i negatywnych, implikuje potencjalną labilność i ewolucję ich poglądów.

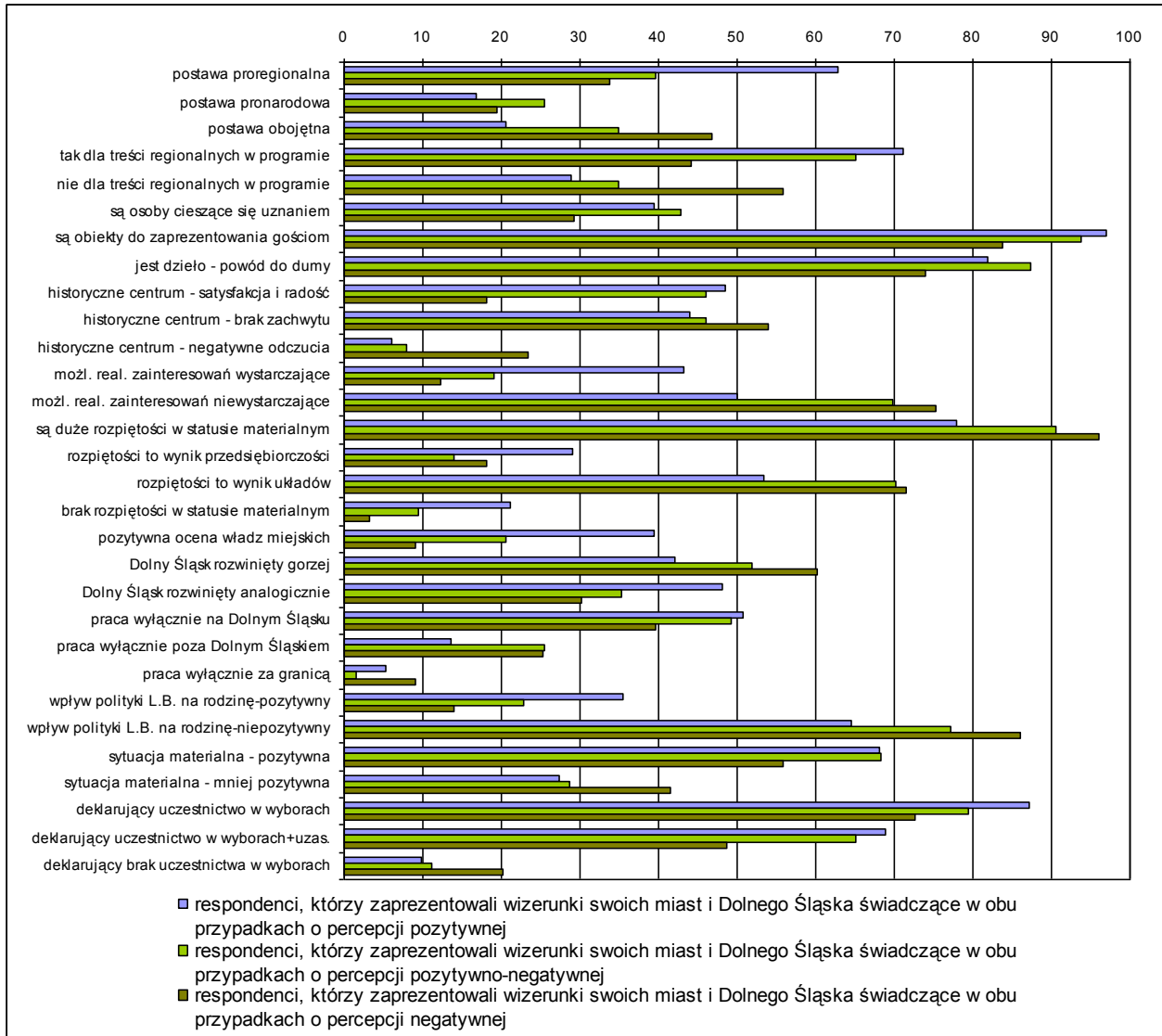
Rozpatrując na poziomie jednostkowym, w przyszłości część z nich może skłaniać się ku postrzeganiu zarówno niemal wyłącznie pozytywnemu, jak i negatywnemu. Będzie to uzależnione od indywidualnie przyjętych przez każdego respondenta kryteriów, ale z dużym prawdopodobieństwem będą one wyznaczone z perspektywy wymiernej – pragmatycznej: osiągniętej w ich mniemaniu jakości życia, poziomu zasobów finansowych, poczucia szczęścia, pomyślności i realizacji planów, czyli źródeł satysfakcji życiowej. Chcieliby ten stan osiągnąć w swoim dotychczasowym miejscu zamieszkania, ale reprezentują pogląd, że ich miejscowość nie zapewnia odpowiednich warunków ku temu. Dlatego mają świadomość konieczności wyjazdu w poszukiwaniu możliwości rozwoju – przede wszystkim do Wrocławia. Nie towarzyszy jednak temu tak często, jak w grupie o percepcji negatywnej, pragnienie porzucenia na zawsze swojego miasta i Dolnego Śląska, przemożna chęć ucieczki jak najdalej od dotychczasowej rzeczywistości. Są przez to reprezentantami specyficznej, acz cennej postawy: choć świadomi wad i niedoskonałości środowiska lokalnego, to jednak częściej identyfikują się z nim, Dolnym Śląskiem oraz ich wartościami, chcą utrzymać z nimi emocjonalną więź. Dlatego najważniejsze jest, aby rozwój miasta i regionu wpływał na marginalizację myślenia negatywistycznego wśród respondentów z grupy o percepcji pośredniej. Zaprezentowane wyżej dane dowodzą, że podział na trzy kategorie respondentów charakteryzujących się odmiennymi sposobami postrzegania jest słuszny. Zaznacza się percepcyjna spójność, konsekwentność i powtarzalność ocen odnoszących się do badanych kwestii. Stwierdzono, że sposób percepcji miasta jest predyktorem oraz korelatem szerszej i ogólniejszej postawy.

Biorąc pod uwagę, że w ankiecie zadano pytanie zarówno o syntetyczny wizerunek miasta respondentów, jak i Dolnego Śląska, to szczególnie interesujące jest czy opisane wcześniej prawidłowości będą występowały także w takim ujęciu. Spośród wszystkich respondentów zamieszkałych w miastach wyodrębniono grupy reprezentujące w obu przypadkach percepcję pozytywną, pozytywno-negatywną oraz negatywną, a wyniki

prezentuje tab. 33 i ryc. 74. Choć liczebność poszczególnych grup jest znacznie mniejsza niż w poprzednich zestawieniach, a więc ryzyko przypadkowych wahań próby większe, to jednak wyraźnie zauważalne są stwierdzone wcześniej relacje.

Tab. 33. Sposób percepcji miast i Dolnego Śląska łącznie a wybory i deklaracje respondentów.

Wybory i deklaracje respondentów		Respondenci, którzy zaprezentowali wizerunki swoich miast i Dolnego Śląska świadczące w obu przypadkach o percepcji:		
		pozytywnej (N – 132)	pozytywno- negatywnej (N – 63)	negatywnej (N – 154)
respondenci określający się jako mieszkańcy...	Dolnego Śląska	27,3	36,5	21,4
	Dolnego Śląska i optujący za deklaracją postawy proregionalnej	15,9	17,5	6,5
	Polski	49,2	65,1	56,5
	Europy	29,5	11,1	25,3
respondenci optujący za deklaracją postawy...	proregionalnej	62,9	39,7	33,8
	pronarodowej	16,7	25,4	19,5
	obojętnej	20,5	34,9	46,8
respondenci chcący, aby w szkolnym programie nauczania położyć większy nacisk na problemy Dolnego Śląska lub wprowadzić nowy przedmiot jemu poświęcony		71,2	65,1	44,2
respondenci przeciwni zmianom programu nauczania		28,8	34,9	55,8
respondenci, którzy zaprezentowali...	osoby cieszące się ich uznaniem, a związane z Dolnym Śląskiem	39,4	42,9	29,2
	obiekty wzbudzające ich zadowolenie, godne zaprezentowania gościom z zewnątrz	97,0	93,7	83,8
	dzieło architektoniczne wzbudzające w nich dumę	81,8	87,3	74,0
respondenci twierdzący, że architektoniczno-estetyczna jakość historycznego centrum ich miasta...	jest źródłem satysfakcji i radości, godnym zaprezentowania gościom z zewnątrz	48,5	46,0	18,2
	nie wzbudza obecnie zachwytu, jednak dostrzegany jest tkwiący w niej potencjał możliwy do wykorzystania w przyszłości	43,9	46,0	53,9
	wzbudza negatywne odczucia i jest źródłem przykrych doznań dla nich jako mieszkańców	6,1	7,9	23,4
respondenci twierdzący, że możliwości realizacji zainteresowań w ich mieście są...	wystarczające	43,2	19,0	12,3
	niewystarczające	50,0	69,8	75,3
respondenci twierdzący, że w ich mieście istnieją duże rozpiętości pod względem statusu materialnego		78,0	90,5	96,1
... i uważający, że rozpiętości powstały za sprawą...	pracowitości, przedsiębiorczości, inicjatywności grupy zamożniejszej	29,1	14,0	18,2
	układów, znajomości, działań w szarej strefie grupy zamożniejszej	53,4	70,2	71,6
	obu metod działania	15,5	10,5	8,1
respondenci twierdzący, że w ich mieście nie występują duże różnice pod względem statusu materialnego		21,2	9,5	3,2
respondenci pozytywnie oceniający postawę władz miejskich		39,4	20,6	9,1
respondenci, którzy ocenili pozycję ekonomiczną woj. dolnośląskiego na tle wiodących w Polsce		86,4	85,7	86,4
... i uważają, że Dolny Śląsk zajmuje pozycję...	lepszą	9,6	13,0	9,8
	gorszą	42,1	51,9	60,2
	zbliżoną	48,2	35,2	30,1
respondenci wyrażający chęć pracy	wyłącznie na Dolnym Śląsku	50,8	49,2	39,6
	wyłącznie w miastach poza Dolnym Śląskiem	13,6	25,4	25,3
	wyłącznie za granicą	5,3	1,6	9,1
respondenci, którzy odpowiedzieli na pytanie dotyczące wpływu polityki ekonomicznej L. Balcerowicza na kondycję finansową i stan posiadania ich rodzin		91,7	90,5	88,3
... i uważają, że wpływ ten...	był pozytywny	35,5	22,8	14,0
	nie był pozytywny	64,5	77,2	86,0
respondenci oceniający swoją sytuację materialną jako...	pozytywną	68,2	68,3	55,8
	mniej pozytywną	27,3	28,6	41,6
respondenci deklarujący...	swoje uczestnictwo w wyborach powszechnych	87,1	79,4	72,7
	swoje uczestnictwo w wyborach powszechnych i uzasadniający tą decyzję	68,9	65,1	48,7
	brak swojego uczestnictwa w wyborach powszechnych	9,8	11,1	20,1



Ryc. 74. Sposób percepcji miast i Dolnego Śląska łącznie a wybory i deklaracje respondentów

### 3.3.2. Sposób percepcji jako pochodna osobowości

Po zaprezentowaniu obszernego materiału empirycznego należy podjąć kwestię interpretacji zaobserwowanych zjawisk. Za wyjściowe należy uznać stwierdzenie, że percepcja jest pojęciem wywodzącym się z psychologii i stanowi jej przedmiot badań. Wynikiem percepcji jest ukształtowanie w świadomości subiektywnego obrazu rzeczywistości (siebie samego, innych ludzi, sposobu zorganizowania świata), którą opisują konstrukty myślowe zwane przekonaniem. Według Encyklopedii PWN (1999) przekonanie to „pogląd wyrażany przez zdanie, w którego prawdziwość się wierzy.” Definicja ta mówi o subiektywnej wierze w obiekty, stany lub zdarzenia, które uznaje się za istniejące na pewno lub z wysokim prawdopodobieństwem. Określony rodzaj przekonań jest więc konsekwencją skumulowanego w umyśle i uporządkowanego zasobu doświadczeń. Powracając ponownie do definicji percepcji według Encyklopedii PWN (1999) warto zacytować istotne zdanie: „Wpływ [przekonań] przejawia się w selekcji informacji (wybiórczym akcentowaniu niektórych elementów rzeczywistości, a pomijaniu innych) oraz w tendencji do zniekształcania spostrzeżeń zgodnie z wytworzonym schematem, nastawieniem lub dominującą potrzebą.” Jest to niezwykle istotne zdanie, które przybliżyło nas do wyjaśnienia przyczyn tak kontrastujących ze sobą sposobów percepcji. Wskazuje ono, że zdarzenia, sytuacje, fakty, z którymi styka się człowiek na tyle trwale kształtują jego sposób myślenia (reprezentacje poznawcze), że docierające do niego informacje sprzeczne z nim są marginalizowane lub nawet odrzucane. Konsekwencją tego toku myślenia jest przyjęcie, że jednostka dlatego charakteryzuje się percepcją pozytywną, ponieważ w swoim dotychczasowym życiu doświadczała więcej bodźców pozytywnych niż negatywnych. I odwrotnie: percepcja negatywna jest konsekwencją dominacji doświadczeń negatywnych.

Należy jednak zadać pytanie, co decyduje o tym, że jednostka stykająca się z negatywnymi impulsami toleruje je lepiej lub gorzej, przywiązuje do nich mniejszą lub większą wagę, marginalizuje lub wyolbrzymia ich znaczenie. Dlaczego, pomimo recepcji negatywnych zdarzeń, człowiek może konstruować w swojej świadomości pozytywną, a co więcej stabilną i konsekwentną wizję rzeczywistości? Co wpływa na jego odporność, czy też siłę znoszenia skutków negatywnych bodźców? Analogicznie: dlaczego ludzie o percepcji negatywnej, pomimo doświadczania zdarzeń pozytywnych, nadają im mniejszą istotność i nie transformują swojego światopoglądu? Jaki inny czynnik, oprócz środowiskowego, decyduje o predyspozycjach do myślenia w kategoriach pozytywnych, bądź negatywnych oraz determinuje skłonność do budowania swoich przekonań w oparciu o bodźce pozytywne lub negatywne.

Nie będzie zaskoczeniem, jeśli poszukiwania odpowiedzi na powyższe pytanie będą prowadzone w sferze biologii człowieka. Jest to konsekwencją stanu, w jakim znajduje się współczesna psychologia, gdzie badacze dążą do rozstrzygnięcia problemu, w jakich proporcjach czynniki środowiskowy i biologiczny odpowiadają za kształt osobowości człowieka. W tej dysertacji za równorzędne przyjmuję oba z nich – tym bardziej, że istotność czynnika środowiskowego rozumianego tu jako wpływ ekonomicznej sfery miasta i regionu, została potwierdzona empirycznie we wcześniejszych rozdziałach. W świetle ustaleń neurobiologii, zaprezentowanych w rozdziale dotyczącym stanu badań, istnieją empiryczne dowody na to, że sposób postrzegania (percepcji) człowieka nie jest pochodną przypadkowych, niekontrolowanych, bądź efemerycznych zdarzeń i okoliczności, lecz jest konsekwencją jego biologicznej konstytucji. Należy w tym miejscu postawić następujące

pytanie: jeśli setki różnorodnych wypowiedzi respondentów można było zredukować do trzech, a właściwie dwóch kategorii, to czy, uwzględniając wcześniejsze konstatacje, jest możliwe stworzenie takiego modelu osobowości człowieka, w którym byłaby ona opisywana jedynie przez dwie zmienne poruszające się na osiach: myślenia pozytywnego-myślenia negatywnego oraz myślenia racjonalnego-myślenia emocjonalnego? Myślenie pozytywne i negatywne odzwierciedlałyby odpowiednio pozytywną i negatywną percepcję miasta oraz regionu lub, ujmując szerzej – rzeczywistości. Natomiast myślenie racjonalne – percepcji pośredniej, a myślenie emocjonalne – percepcji pozytywnej, jak też negatywnej.

Zaproponowaną ideę najpełniej realizuje trójwymiarowy model autorstwa L.A. Clark i D. Watsona zaprezentowany w artykule pt. „Temperament: A new paradigm for trait psychology” (1999). Jak pojęcie temperamentu definiowane jest we współczesnej nauce? Jest to „zespół charakterystycznych dla jednostki, względnie stałych, w znacznym stopniu biologicznie zdeterminowanych właściwości psychicznych, przejawiających się w zachowaniu od wczesnego dzieciństwa” (Encyklopedia PWN, 1999).

Zbliżoną wymowę ma definicja L. Pervina i O. Johna (2002): „Różnice indywidualne w ogólnym nastroju lub w jakości reakcji emocjonalnej, które pojawiają się wcześnie, pozostają względnie stałe, są dziedziczone i mają za podstawę procesy biologiczne.” Do opisanía różnic temperamentu w populacji ludzkiej L. Clark i D. Watson zaproponowali trzy wymiary (czynniki nadrzędne) określane następująco: pozytywna emocjonalność (PE), negatywna emocjonalność (NE) oraz impulsywność-zachamowanie (DvC). Warto zauważyć, że choć zmienne PE i NE są semantycznie wobec siebie opozycyjne, to jednak nie są ze sobą skorelowane ponieważ determinują je inne systemy biologiczne (Pervin, John, 2002). W konsekwencji jest możliwe istnienie w umyśle tego samego człowieka pozytywnej i negatywnej emocjonalności.

Jakimi cechami osobowościowymi charakteryzuje się jednostka o wysokim PE? „Osoby o wysokich wynikach w zakresie tego czynnika (podobni do ekstrawertyków) cieszą się z towarzystwa innych i podchodzą do życia aktywnie, z energią, radością i entuzjazmem. [...] doświadczają takich pozytywnych uczuć jak radość, zainteresowanie, uważność, podniecenie, entuzjazm i duma.” Z kolei reprezentujący wysoki poziom NE „doświadczają podwyższonego poziomu negatywnych emocji i spostrzegają świat jako zagrażający, budzący wątpliwości i stresujący. [...] doświadczają takich negatywnych stanów emocjonalnych jak strach, smutek, gniew, poczucie winy, pogarda i obrzydzenie” (Pervin, John, 2002, s. 350, 351).

Poszukując biologicznych uwarunkowań czynnika PE naukowcy, a przede wszystkim R. Depue i P. Collins (1996, 1998), wskazują na rolę dopaminy jako neuroprzekaźnika stymulującego powstawanie pozytywnych stanów emocjonalnych i wspierającego procesy poznawcze. R. Davidson (1992, 1994, 1998) podkreśla z kolei fakt wysokiego PE u osób z dominującą lewą półkulą mózgową. Natomiast wysokie wyniki w wymiarze NE korelują się z niskim poziomem serotoniny, czego konsekwencją są stany lękowe, depresyjne, negatywne wizje otaczającej rzeczywistości, przygnębienie, odczuwanie negatywnego samopoczucia. Wskazuje się również na dominację prawej półkuli u osób o negatywnej emocjonalności. Jako wysoce prawdopodobne należy więc przyjąć, że reprezentujący percepcję pozytywną miasta i regionu charakteryzują się wysokim poziomem PE, a reprezentujący percepcję negatywną wysokim poziomem NE (Pervin, John, 2002). Ujmując ogólnie: sposób percepcji otaczającej rzeczywistości jest z dużym prawdopodobieństwem uwarunkowany neurobiologicznymi cechami organizmu respondenta.

Tab. 34. Zróznicowanie częstości udzielania odpowiedzi wśród respondentów ze względu na fakt zaprezentowania wizerunku swojej miejscowości (wsi).

Wybory i deklaracje respondentów		Respondenci, którzy zaprezentowali wizerunek swojej wsi (N – 400)	Respondenci, którzy nie zaprezentowali wizerunku swojej wsi (N – 102)
respondenci optujący za deklaracją postawy...	proregionalnej	52,0	40,2
	obojętnej	31,3	44,1
respondenci chcący, aby w szkolnym programie nauczania położyć większy nacisk na problemy Dolnego Śląska lub wprowadzić nowy przedmiot jemu poświęcony		68,1	54,9
respondenci przeciwni zmianom programu nauczania		30,8	45,1
respondenci, którzy zaprezentowali...	osoby cieszące się ich uznaniem, a związane z Dolnym Śląskiem	22,6	4,9
	obiekty wzbudzające ich zadowolenie, godne zaprezentowania gościom z zewnątrz	82,0	52,9
	działo architektoniczne wzbudzające w nich dumę	59,4	46,1
respondenci, którzy zaprezentowali wizerunek Dolnego Śląska		59,9	19,6
respondenci, którzy ocenili pozycję ekonomiczną woj. dolnośląskiego na tle wiodących w Polsce		80,1	53,9
respondenci, którzy odpowiedzieli na pytanie dotyczące wpływu polityki ekonomicznej L. Balcerowicza na kondycję finansową i stan posiadania ich rodzin		87,7	69,6
respondenci deklarujący...	swoje uczestnictwo w wyborach powszechnych	84,5	74,5
	swoje uczestnictwo w wyborach powszechnych i uzasadniający tą decyzję	64,6	35,3
	brak swojego uczestnictwa w wyborach powszechnych	12,3	15,7

Natomiast wymiar DvC jest trudniejszy do zidentyfikowania w kontekście sposobu percepcji przez respondentów. Opisuje się nim styl reakcji emocjonalnej – począwszy od stonowanej i uspokojonej aż do impulsywnej, wybuchowej. Nie jest on powiązany z czynnikami PE i NE, a ich współwystępowanie jest niezależne od siebie, choć za biologiczne determinanty wymiaru DvC również uważa się serotoninę i dopaminę (Hamer, 1997). „Osoby z wysokimi wynikami w tym zakresie są impulsywne, lekkomyślne i ukierunkowane na odczucia i wrażenia chwili, podczas gdy osoby o niskich wynikach są uważne i unikają ryzyka oraz niebezpieczeństwa, a ich zachowanie podlega kontroli ze względu na długofalowe konsekwencje” (Pervin, John, 2002, s. 351). Za najbardziej uzasadnioną uważam hipotezę, w której wysokim poziomem DvC charakteryzują się osoby, które nie zaprezentowały wizerunku swojego miasta. Badania własne nad percepcją Wrocławia (154 respondentów) wskazują, że grupa ta charakteryzuje się niższymi o 10-20 (aż do 30-40), punktów procentowych udziałami osób (w zestawieniu z pozostałymi grupami), które były w stanie udzielić odpowiedzi na inne pytania zawarte w ankiecie. W tej zbiorowości zaistniał najmniejszy odsetek osób, które były w stanie ocenić wpływ polityki ekonomicznej L. Balcerowicza na sytuację ekonomiczną własnej rodziny, jak i Wrocławia. Najrzadziej prezentowano tu osobę cieszącą się uznaniem. Choć profil zainteresowań i model spędzania wolnego czasu nie różnicował się w stosunku do ogółu respondentów (z wyjątkiem dwu- do czterokrotnie wyższej częstości pobytów w dyskotekach), to ci respondenci najczęściej uważali, że możliwości w tej dziedzinie są we Wrocławiu niewystarczające. Osoby w tej grupie najrzadziej zwracały uwagę na jakość stosunków międzyludzkich w miejscu zamieszkania. Stwierdzono najniższą częstość prezentowania wizerunku Dolnego Śląska oraz deklarowaną gotowość do pogłębiania wiedzy o nim. Najniższy jest także poziom identyfikacji z regionem, jak i z Wrocławiem oraz akceptacji ich wielokulturowej spuścizny. Analogiczną wymowę mają rezultaty badań respondentów zamieszkałych wyłącznie na wsi i dojeżdżających do liceum w mieście powiatowym (502 osoby). W tej zbiorowości 400 osób (79,7%) zaprezentowało wizerunek swojej wsi, a 102 (20,3%) nie uczyniło tego (tab. 34).

Analogiczną wymowę posiadają badania L. Clark i D. Watsona (1999), którzy wskazują, że reprezentujący wysoki poziom DvC „wykazują tendencję do uzyskiwania słabszych ocen w szkole i otrzymywania gorszych ocen pracowniczych, nawet jeśli usunie się w obliczeniach wpływ inteligencji” (za: Pervin, John, 2002, s. 351). Dla osób o wysokim DvC charakterystyczny jest ponadto swobodny obyczajowo i krótkowzroczny styl życia, zorientowanie na szybkie i przyjemne doznania, najbardziej lekceważące podejście do obowiązków, brak wewnętrznej dyscypliny oraz umiejętności planowania przyszłości. Rezultaty badań własnych sugerują, że niewypełnienie ankiety, wypełnienie jej w sposób niedbały lub wręcz nonszalancki, kpiarski to efekt właśnie lekceważącego stosunku do zadania, lenistwa, niedojrzałości emocjonalnej lub braku zainteresowania, czyli m.in. tych cech osobowości, które opisywane są przez czynnik DvC. Można również, jako przyczynę uwzględnić niższy poziom zdolności intelektualnych, swoistą niedyspozycję w sferze percepcyjno-analitycznej umysłu, która nie pozwalała na zaprezentowanie wizerunku miasta, bądź regionu. Jednak gdyby ta przyczyna była dominująca, to nie ujawniłyby się tak wyraźne zależności jak zaprezentowane w tab. 34, co ważniejsze – ujawnione dla pytań zamkniętych, a więc wymagających mniejszego wysiłku intelektualnego do udzielenia odpowiedzi.

Opierając swoją interpretację na ustaleniach psychologii osobowości oraz biologicznych uwarunkowaniach ludzkiego zachowania, uważam to podejście za najbardziej uzasadnione. Żadna z pozostałych dyscyplin (jak np. socjologia, filozofia, a także inne nurty psychologii osobowości) nie oferuje tak kompleksowego i spójnego sposobu wyjaśniania, którego źródłem byłyby jednocześnie badania empiryczne, doświadczenia. Empiryczne podstawy są tutaj niezbędne, ponieważ za kryterium wiarygodności określonego sposobu wyjaśniania postaw psychicznych uważam stwierdzenie faktu generowania tychże na drodze określonych procesów w odpowiadających im strukturach układu nerwowego. To właśnie obiektywne, oparte na jednoznacznych i powtarzalnych rezultatach badań oraz schodzące do organicznego poziomu, sposoby wyjaśniania są najlepszą metodą przybliżającą genezę postaw ludzkich oraz złożony kształt psychiki.

Celem powyższej interpretacji było wyjście poza dotychczasowy sposób uprawiania tej specyficznej i niejednoznacznej z punktu widzenia systematyki nauk subdyscypliny jaką jest percepcja przestrzeni geograficznej. W polskich opracowaniach najczęściej poprzestaje się na ujęciu faktograficznym, nie wychodząc w sposobie wyjaśniania poza pojęcia i metody istniejące w geografii, tudzież socjologii. Jedynym, znanym autorowi wyjątkiem jest praca A. Szumakowicza (1986), w której interpretuje on postrzeganie miasta także w oparciu o wskaźnik optymizmu-pesymizmu. Należy więc istniejącą sytuację uznać za niezadowalającą, jeśli uwzględnić, że percepcja jest pojęciem wywodzącym się z nauk psychologicznych. To właśnie one dostarczają wiedzy umożliwiającej pogłębioną interpretację.

Jednocześnie należy mieć świadomość, że choć osiągnięcia w poszukiwaniu biologicznych determinant osobowości są bardzo znaczące, to jednak jest to dyscyplina młoda, stale rozwijająca się i stawiająca pytania, na które współcześnie odpowiedzi jeszcze nie znamy. Obecnie uznaje się, że wyjaśnienie cech osobowości wyłącznie w oparciu o działanie jednego neurotransmitera jest daleko niewystarczające i upraszczające, i niezbędne są wysiłki w celu ustalenia innych czynników modyfikujących. „Jest raczej tak, że każda składowa biologiczna wydaje się związana z ekspresją więcej niż jednej cechy, a ekspresja każdej cechy podlega wpływom więcej niż jednego czynnika biologicznego” (Pervin, John, 2002, s. 352). Ten aspekt wysokiej złożoności problemu i wielostronności uwarunkowań (przede wszystkim genetycznych) podkreśla się bardzo mocno i nie ulega wątpliwości, że tak

jest w istocie. Dlatego cytowani naukowcy proponują, aby uznać empirycznie stwierdzone zależności za podstawę do sformułowania wstępnych, acz najlepszych z możliwych hipotez, w jaki sposób powiązać sferę psychiki i biologii człowieka, które będą stale poddawane testom i modyfikacjom. Z kolei model Clark-Watsona potraktować jako wynik dążenia do systematyzacji posiadanego zasobu wiedzy w tej sferze.



## 4. Zakończenie

Podsumowując rozprawę należy odnieść się do celów badawczych postawionych na jej początku. Na pytanie, czy wyobrażenia, jakie posiadają w swojej świadomości badani uczniowie są odzwierciedleniem rzeczywistości, w której egzystują, można generalnie odpowiedzieć twierdząco. Badania nad percepcją Dolnego Śląska wskazują, że obraz istniejący w świadomości respondentów może analogicznie służyć do opisu środowiska geograficznego jak dane pochodzące z innych źródeł. Warunkiem jest jednak zachowanie homogeniczności zbioru osób wybranych do badań, szczególnie pod względem wykształcenia, wieku i pozycji społecznej. Cecha, z którą porównujemy opinie respondentów musi mieć charakter ilościowy i obiektywny, a szczególnie przydatne są tutaj dane statystyczne dotyczące zjawisk ekonomicznych. Zależności są tym silniejsze, im wyższy stopień agregacji analizowanego zbioru miast – w tej dysertacji stosowano podział na dwie i cztery kategorie. Dlatego liczebność tegoż zbioru powinna wynosić około 30 elementów (miast) i więcej. Pożądane jest także stosowanie większych liczebnie prób respondentów w skali pojedynczego miasta (co najmniej 100), albowiem uzyskane dane charakteryzować się będą wyższym poziomem prawdopodobieństwa, a mniejszym marginesem błędu. Szczególnie jest to istotne w analizie swobodnych wypowiedzi respondentów. Jednak jeśli już dla badanego zbioru danych, którego wielkość jest kompromisem pomiędzy zamierzeniami badawczymi a finansowymi i czasowymi możliwościami, ujawniły się wyraźne zależności, to znaczy, że ich siła jest wysoka i uzasadnia przeprowadzanie badań na wyższym poziomie dokładności, obejmującym inne grupy społeczne: przedsiębiorców, decydentów, nauczycieli, etc.

W pracy dowiedziono, że przestrzenne zróżnicowanie badanych zjawisk pomiędzy miastami występuje, a co więcej, zmienność większości z nich, po agregacji niwelującej przypadkowe wahania prób, posiada charakter powtarzalny, logiczny i możliwy do interpretacji. Do rzadkości należały te dziedziny, w których respondenci z przeważającej liczby miast zachowywali względną jednorodność. Szczególnie zróżnicowanie to widoczne jest w percepcji zjawisk ekonomicznych, czemu poświęcono w pracy odpowiednio dużo uwagi. Wyraźnie i wielokrotnie zaznacza się, zarówno z perspektywy wyobrażeń na temat miast, jak i Dolnego Śląska, biegun pozytywnych ocen usytuowany we Wrocławiu i miastach jego najbliższego otoczenia. Miasta LGOM także reprezentują sobą w sferze percepcyjnej rozwój ekonomiczny i zamożność, jednak nie poparty danymi ekonomicznymi dotyczącymi przedsiębiorczości ludności. Zarówno subregion wrocławski, jak i legnicko-głogowski charakteryzują się niższym poziomem bezrobocia niż jeleniogórsko-wałbrzyski, co widoczne jest na kartogramach przedstawiających ten wskaźnik w układzie NTS-3. Tym dwóm biegunom, towarzyszy pasmo ocen bardziej krytycznych zlokalizowane zgodnie z biegiem Sudetów. Stwierdzono także wyraźną tendencję spadku udziału respondentów wskazujących w swoich miastach na rozwój ekonomiczny i zamożność jako cechę charakterystyczną regionu wraz ze wzrostem odległości od Wrocławia. Jeśli uwzględnimy całościowy sposób postrzegania regionu, to wystąpił tylko jeden biegun najbardziej pozytywnych wizerunków – Wrocław, jednak z licznymi miastami leżącymi w jego sąsiedztwie (włącznie ze Świdnicą). Z kolei generalne wizerunki poszczególnych miast tworzą obraz ich przestrzennej zmienności w regionie w sposób znacznie bardziej odmienny i zróżnicowany. Charakteryzuje się on wielobiegunowością miast najbardziej pozytywnie postrzeganych i są to: Wrocław, Głogów-Polkowice, Bolesławiec, Jelenia Góra, Świdnica i Kłodzko.

W pracy dążono do ustalenia jakie czynniki decydują o przewadze ocen pozytywnych, bądź negatywnych w ocenie środowiska lokalnego. Należą do nich: sfera kulturalna i rozrywkowa, sfera ekonomiczna wraz z perspektywami rozwoju edukacyjnego i zawodowego, architektoniczno-przyrodnicza malowniczość miasta (a szczególnie historycznego centrum), jego estetyka i czystość oraz bezpieczeństwo publiczne. W przypadku regionu najbardziej istotny okazał się fakt rozwoju ekonomicznego i szanse podjęcia w nim pracy. Istnieje silna zależność pomiędzy negatywnym postrzeganiem swojego miasta i Dolnego Śląska, a deklarowaniem jako przyszłego miejsca pracy dużej aglomeracji położonej poza nim: Warszawy, Krakowa i Poznania. Natomiast postrzeganie pozytywne to konsekwencja satysfakcji i zadowolenia z faktu zamieszkania w swoim mieście oraz pochodna aprobujących ocen wielu dziedzin jego funkcjonowania. To one reprezentują względnie najwyższą jakość przestrzeni, a więc wyzwala ją w oceniających je mieszkańcach najbardziej pozytywne myśli i reakcje.

Jeśli porównamy sposób postrzegania miast i Dolnego Śląska, to z punktu widzenia udziału respondentów prezentujących opinie pozytywne i negatywne, bardziej krytycznie oceniane są miasta. Z kolei liczba miast, które były one oceniane pozytywnie i pośrednio jest większa niż liczba miast, gdzie region był analogicznie oceniany – 22 do 19. Na obraz wyobrażeń o Dolnym Śląsku wpływa na pierwszym miejscu jakość środowiska lokalnego i subregionalnego wraz z charakterystycznymi dla niego cechami. Kształtowanie świadomości opiera się tu na osobistym doświadczeniu. Do tej kategorii zaliczyć także trzeba indywidualną obserwację w czasie wyjazdów do innych miejscowości Dolnego Śląska o charakterze turystycznym i rodzinnym, tudzież (szczególnie w przypadku Wrocławia) kulturalno-rozrywkowym i w celu dokonania zakupów. Do pośrednich źródeł wiedzy należą masmedia (telewizja, prasa, radio), opinie członków rodziny i znajomych. Natomiast na sposób percypowania ogólnie ujmowanej rzeczywistości (także więc lokalnej i regionalnej) na poziomie fundamentalnym wpływają bezpośrednio predyspozycje sfery psychicznej uwarunkowane budową i funkcjonowaniem systemu nerwowego. Możliwe, że to ten właśnie czynnik jest kluczem do wyjaśnienia tak dużych rozbieżności wśród respondentów w ocenie tego samego miasta. Szczegółowych badań wymaga natomiast ustalenie roli obiektywnie mierzonej sytuacji materialnej oraz typu domu (jednorodzinny, przedwojenna kamienica, blok z lat '50-'80) i struktury społeczno-urbanistycznej będące miejscem zamieszkania. Analizy tej kwestii prezentuje M. Lewicka (2002).

Ważnym aspektem pracy było również ustalenie istoty tożsamości regionalnej licealnej młodzieży dolnośląskiej. Stwierdzono, że kształtuje ją emocjonalna więź z Dolnym Śląskiem, afirmacja jego walorów estetycznych i piękna, identyfikacja z historią, architekturą i kulturą oraz chęć życia w nim w przyszłości, z czego wynika zainteresowanie dla jego spraw i problemów. Fundamentem oraz punktem wyjścia jest tutaj fakt urodzenia się, wychowania i zamieszkania w regionie. Identyfikujący się z regionem reprezentują najwyższy poziom wiedzy regionalnej ponieważ najczęściej, w relacji do pozostałych respondentów, udzielali odpowiedzi na pytania zawarte w ankiecie oraz najchętniej akceptowali jej pogłębienie. Należy jednak podkreślić, że utożsamianie się z regionem nie determinuje sposobu jego postrzegania (pozytywnego, bądź negatywnego), zarówno na poziomie lokalnym, jak i regionalnym. Udział identyfikujących się z Dolnym Śląskiem w 27 analizowanych miastach wyniósł średnio 22,3%. Jest to analogiczny rząd wielkości – 20 do 30%, który stwierdzali autorzy prowadzący badania w innych regionach – Wielkopolsce, Pomorzu i na Górnym Śląsku (Nowicka, 1992; Zamojska, 1998). Taki poziom, w warunkach dopiero kształtującej się

tradycji regionalnej oraz w obliczu zaledwie 55-letniej obecności współczesnego społeczeństwa na Dolnym Śląsku, należy uznać za pomyślny. Jeśli przyjąć ustalenia B. Jałowieckiego (1996) wskazującego, że najsilniejszą więzią regionalną charakteryzuje się licealna młodzież z Wielkopolski, a następnie Małopolski i na trzecim miejscu Pomorza Gdańskiego na równi z Dolnym Śląskiem (na 9 badanych jednostek regionalnych), to w żadnym regionie historycznym udział deklarujących swoją identyfikację regionalną nie powinien przekraczać 35%. Brak silnych tradycji lokalnych i regionalnych, które zostały zdominowane w świadomości Polaków przez idee narodowo-patriotyczne, spowodował, że osiągnięcie wyższego poziomu nie jest możliwe. Natomiast dla centralnych terytoriów Polski, nie posiadających wyraźnej tożsamości historyczno-kulturowej mogącej być przedmiotem identyfikacji ich mieszkańców, a nawet dumy (mazowieckie, łódzkie), rząd wielkości wynosi jedynie 10 do 15%. Podkreślić należy, że rozpatrywane są w tym miejscu regiony historyczne, a nie etnograficzne (np. Podhale, Kaszuby), gdzie obraz identyfikacji regionalnej może kształtować się całkowicie odmiennie.

Autor żywi nadzieję, że dysertacja ta poszerzy wiedzę o postrzeganiu Dolnego Śląska oraz źródłach identyfikacji z nim i wypełni coraz mocniej odczuwalny deficyt traktujących o powyższych kwestiach interdyscyplinarnych opracowań empirycznych.

## 5. Bibliografia

- Adolphs R., Russell J.A., Tranel D., 1999, A role for the human amygdala in recognizing emotional arousal from unpleasant stimuli. *Psychological Science*, vol. 10
- Agnew J.A., Duncan J.S. (red.), 1989, *The power of place – bringing together geographical and sociological imaginations*, Unwin Hyman, Boston-London
- Appleyard D., 1970, Notes on urban perception and knowledge (w:) Archea J., Estman C. (red.), *E.D.R.A. 2: Proceedings of Second Annual Environmental Design Research Association Conference*, Hutchinson and Ross, Dowden
- Bagiński E., 1998, *Wrocław w opiniach swoich mieszkańców*, Politechnika Wrocławska, Wrocław
- Bailly A.S., 1977, *La perception de l'espace urbaine*, CRU, Paris
- Banaszak-Karpińska E., 1998, Tożsamość jako kategoria badawcza w badaniach nad jednostką i społeczeństwem, *Acta Universitatis Wratislaviensis No 2060, Socjologia XXVI*
- Bartnicka M., 1989, Wyobrażenia przestrzeni miejskiej Warszawy. Studium geografii percepcji, *Dokumentacja Geograficzna IG i PZ PAN, Zeszyt 2*
- Bartnicka M., 1991, Społeczna percepcja stanu zagospodarowania przestrzennego Warszawy (w:) Rykiel Z. (red.), *Studia z geografii społecznej, Dokumentacja Geograficzna IG i PZ PAN, Zeszyt 3-4*
- Bartoszek A., Gruszczyński L., Szczepański M.S., 1997, *Miasto i mieszkanie w społecznej świadomości. Katowiczenie o Katowicach*, Katowice
- Bednarek S., 1996, *W kręgu małych ojczyzn. Szkice regionalistyczne*, Wrocław
- Bednarek S., 1998, *Życie kulturalne Dolnego Śląska jako problem badawczy*, Dolny Śląsk, nr 5
- Berlińska D., 1998, *Postawy młodzieży licealnej wobec niemieckiej przeszłości na Śląsku Opolskim*, Instytut Zachodni, Poznań
- Blumer H., 1984, *Społeczeństwo jako symboliczna interakcja* (w:) Mokrzycki E. (red.), *Kryzys i schizma, t. 1. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, PIW, Warszawa
- Błaszczuk M., 2002, *Tożsamość lokalna mieszkańców wielkiego miasta. Socjologiczne studium na przykładzie Wrocławia, rozprawa doktorska (maszynopis)*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław
- Boksański Z., 1989, *Tożsamość-Interakcja-Grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Łódź
- Bondyra K., Lisiecki S. (red.), 2002, *Odmiany polskich tożsamości*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań
- Boulding K., 1961, *The Image*, University of Michigan Press, Ann Arbor
- Brookfield H.C., 1969, On environment as perceived (w:) Board D., Chorley R.J., Haggett P., Stoddart D.R. (red.), *Progress in Geography, 1*, Edward Arnold, London
- Brusiło Z., 1996, *Osadnictwo reemigrantów z Jugosławii w powiecie bolesławieckim po II wojnie światowej*, Dolny Śląsk, nr 2
- Burgess J.A., 1978, *Image and identity. A study of urban and regional perception with particular reference to Kingston upon Hull*, *Occasional Papers in Geography, 23*, University of Hull Press, Kingston upon Hull
- Cackowski Z., 1974, *Główne pojęcia materializmu historycznego*, Warszawa
- Carver C.S., Scheier M.F., 1981, *Attention and self-regulation: A control-theory approach to human behavior*, Springer, New York

- Carver C.S., Scheier M.F., 1992, Effects of optimism on psychological and physical well-being: Theoretical overview and empirical update, *Cognitive Therapy and Research*, vol. 16
- Chang E.C., 1996, Cultural differences in optimism, pessimism, and coping: Predictors of subsequent adjustment in Asian American and Caucasian American college students, *Journal of Counseling Psychology*, 43
- Chądyńska E., 2000, Model empirycznych badań mieszkańców – wybrane metody matematyczne, Wrocław
- Chojnicki Z., Czyż T., 1993, Region i regionalizacja w geografii (w:) Handke K. (red.), Region i regionalizm – pojęcia i rzeczywistość. Zbiór studiów, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa
- Cichocki R., Podemski K. (red.), 1998, Życie w Poznaniu 1997. Mieszkańcy Poznania o swoim mieście, Poznań
- Cichocki R., Podemski K. (red.), 1999, Miasto w świadomości swoich mieszkańców, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań
- Clark L.A., Watson D., 1999, Temperament: A new paradigm for trait psychology (w:) Pervin L.A. (red.), *Handbook of personality: Theory and research*, Guilford Press, New York
- Cosgrove D., 1989, Models, description and imagination in geography (w:) Macmillan B. (red.), *Remodelling Geography*, Blackwell, Oxford
- Craik K.H., 1975, Individual variations in landscape description (w:) Zube E.H., Brush R.O., Fabos J.G. (red.), *Landscape assessment*, Hutchinson and Ross, Dowden
- Czarnowski S., 1956, Kult bohaterów i jego społeczne podłoże. Święty Patryk – bohater narodowy Irlandii, PWN, Warszawa
- Czepczyński M., 2002, Kultura a sposób organizacji przestrzeni miejskiej. Studium wybranych przemian Gdańska (w:) Orłowska E. (red.), *Kultura jako przedmiot badań geograficznych. Studia teoretyczne i regionalne*, Wrocław
- Daniels S.J., 1985, Arguments for a humanistic geography (w:) Johnston R.J. (red.), *The future of geography*, Methuen, London
- Davidson R.J., 1994, Asymmetric brain function affective style and psychopathology, *Development and Psychopathology*, no 66
- Davidson R.J., 1995, Cerebral asymmetry, emotion and affective style (w:) Davidson R.J., Hugdahl K. (red.), *Brain asymmetry*, Massachusetts Institute of Technology, Cambridge
- Davidson R.J., 1998, Affective style and affective disorders: Perspectives from affective neuroscience, *Cognition and Emotion*, vol. 12
- Davidson R.J., 1999, Biological bases of personality (w:) Derlega V.J, Winstead B.A., Jones W.H. (red.), *Personality: Contemporary theory and research*, Nelson-Hall, Chicago
- Depue R.A., 1995, Neurobiological factors in personality and depression, *European Journal of Personality*, vol. 9
- Depue R.A., 1996, A neurobiological framework for the structure of personality and emotion: Implications for personality disorders (w:) Clarkin J., Lenzenweger M. (red.), *Major theories of personality disorders*, Guilford, New York
- Depue R.A., Luciana M., Arbisi P., Collins P., Leon A., 1994, Dopamine and the structure of personality: Relation of agonist-induced dopamine activity to positive emotionality. *Journal of Personality and Social Psychology*, vol. 67
- Depue R.A., Collins P.F., 1999, Neurobiology of the structure of personality: Dopamine, facilitation of incentive motivation and extraversion. *Behavioral and Brain Science*, vol. 22

- Diener E., 1984, Subjective well-being, *Psychological Bulletin*, 95
- Diener E., Diener M., Diener C., 1995, Factors predicting the subjective well-being of nations, *Journal of Personality and Social Psychology*, 69
- Diener E., Fujita F., 1995, Resources, personal strivings, and subjective well-being: A nomothetic and idiographic approach, *Journal of Personality and Social Psychology*, 68
- Diener E., Sandvik E., Seidlitz L., Diener M., 1993, The relationship between income and subjective well-being: Relative or absolute?, *Social Indicators Research*, 28
- Diener E., Suh E.M., Lucas E., Smith H., 1999, Subjective well-being: Three decades of progress, *Psychological Bulletin*, 125
- Domański B., 1983, Badanie regionalnych wyobrażeń i preferencji decydentów przemysłu, *PZLG*, 3
- Domański B., Libura H., 1986, Geograficzne badania wyobrażeń, postaw i preferencji, *Przegląd Geograficzny*, nr 58
- Domański B., Praweńska-Skrzypek G., 1986, Przestrzenne zróżnicowanie wyobrażeń o mieście na przykładzie Jarosławia, *Folia Geographica, Seria Geogr.-Oecon.*, 19
- Domański R., 1993, *Zasady geografii społeczno-ekonomicznej*, PWN, Warszawa-Poznań
- Downs R.M., 1970, Geographic space perception. Past approaches and future prospects (w:) Board D., Chorley R.J., Haggett P., Stoddart D.R. (red.), *Progress in Geography*, 2, Edward Arnold, London
- Downs R.M., Stea D. (red.), 1973, *Image and environment: cognitive mapping and spatial behavior*, Edward Arnold, Chicago
- Durkheim E., 2000, *Zasady metody socjologicznej*, PWN, Warszawa
- Dziakowska H., Grochowski M., 1998, Przestrzeń Warszawy w okresie transformacji w odbiorze jej mieszkańców (w:) *Metodologia geografii osadnictwa na przełomie wieków, X Konwersatorium Wiedzy o Mieście*, Uniwersytet Łódzki, Łódź
- Encyklopedia PWN – edycja multimedialna, 1999, PWN, Warszawa
- Entrikin J.N., 1985, Humanism, naturalism and geographical thought, *Geographical Analysis*, 17
- Entrikin J.N., 1991, *The betweenness of place: towards a geography of modernity*, Macmillan, Basingstoke
- Entrikin J.N., 1994, Place and region, *Progress in Human Geography*, 18
- Erikson E., 1963, *Childhood and society*, New York
- Erikson E., 1968, *Identity, youth and crisis*, London
- Eysenck H.J., 1990, Biological dimensions of personality (w:) Pervin L.A. (red.), *Handbook of personality: Theory and research*, Guilford, New York
- Firey W., 1960, *Man, mind and land*, The Free Press, Glencoe IU
- Francescato D., Mebane W., 1973, How citizens view two great cities: Milan and Rome (w:) Downs R.M., Stea D. (red.), *Image and environment: cognitive mapping and spatial behavior*, Edward Arnold, Chicago
- Geers A. L., 2000, Examining the relationship between specific future expectations and optimism and pessimism, *Representative Research in Social Psychology*, 24
- Geers A. L., Lassiter G. D., 1999, Affective expectations and information gain: Evidence for assimilation and contrast effects in affective experience, *Journal of Experimental Social Psychology*, 35
- Gilbert A., 1988, The new regional geography in English and French-speaking countries, *Progress in Human Geography*, 12

- Goffman E., 1981, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, PIW, Warszawa
- Gold J.R., 1974, *Communicating images of the environment*, Occasional Papers, 29, University of Birmingham, Birmingham
- Gold J.R., 1980, *An introduction to behavioural geography*, Oxford
- Gold J.R., Goodey B., 1984, *Behavioural and perceptual geography: criticisms and responses*, Progress in Human Geography, 8
- Goodey B., 1968, *A pilot study of the geographic perception of North Dakota students*, Research Report, 1, University of North Dakota
- Goodey B., 1971, *Perception of the environment*, Occasional Papers, 17, Centre for Urban and Regional Studies, University of Birmingham
- Goodey B., 1974a, *Regional and urban images in decision making and planning* (w:) Reeds J., Newby P. (red.), *Behavioural perspectives in geography*, Middlesex Polytechnic Monographs in Geography, 1
- Goodey B., 1974b, *Images of place: essays on environmental perception, communications and education*, Occasional Papers, 30
- Gould P., 1966, 1973, *On mental maps* (w:) Downs R.M., Stea D. (red.), *Image and environment: cognitive mapping and spatial behavior*, Edward Arnold, Chicago
- Gould P., 1975, *People in information space. The mental maps and informations surfaces of Sweden*, Lund Studies in Geography, Ser. B. Human Geography, 42, The Royal University of Lund, Lund
- Gould P., Lafond N., 1979, *Mental maps and informations surfaces in Quebeck and Ontario*, Cahiers Géographie Québec, 23, 60
- Gould P., White R., 1968, *The mental maps of British school leavers*, Regional Studies, 2
- Gould P., White R., 1974, *Mental maps*, Penguin Books, Baltimore
- Gregory S., 1976, *Metody statystyki w geografii*, PWN, Warszawa
- Grotowska S., 2001, *O poczuciu więzi z Przedmieściem Oławskim na podstawie wywiadów z mieszkańcami*, Rocznik Wrocławski, nr 7, Wrocław
- Guelke L., 1976, *Interdisciplinary research and environmental perception*, Proceedings of the Association of American Geographers, 8
- Gurycka A., 1994, *Reprezentacja świata w umysłach młodzieży – geneza*, Polskie Towarzystwo Psychologiczne – Pracownia Wydawnicza, Warszawa-Olsztyn
- Hale R., 1971, *A map of vernacular regions in America*, University of Minnesota
- Hall E., 1978, *Ukryty wymiar*, PIW, Warszawa
- Hamer D., 1997, *The search for personality genes: Adventures of a molecular biologist*. Current Directions in Psychological Science, vol. 6
- Handke K. (red.), 1993, *Region, regionalizm. Pojęcia i rzeczywistość. Zbiór studiów*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa
- Hart R., Moore G.T., 1973, *The development of spatial cognition: a review*, Place Perception Report, 7, Clark University, Worcester
- Hoekveld G.A., 1990, *Regional Geography. Current developments and future prospects*, Routledge, London
- Hryniewicz J., 2000, *Endo- i egzogenne czynniki rozwoju gospodarczego gmin i regionów*, Studia Regionalne i Lokalne, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego UW, nr 2
- Hyman H., 1942, *The Psychology of Status*, Archives of Psychology, 269
- Ittelson W., 1978, *Environmental perception and urban experience*, Envir. Behav., 10

- Jałowiecki B., 1964, *Badania nad przestrzenią Wrocławia* (w:) Konferencja socjologów miasta, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa
- Jałowiecki B., Goćkowski J., 1970, *Związani z miastem. Opracowanie i fragmenty wypowiedzi nadesłanych na konkurs „Czym jest dla Ciebie miasto Wrocław?”*, Wrocław
- Jałowiecki B., 1980, *Człowiek w przestrzeni miasta*, Katowice
- Jałowiecki B., 1988, *Społeczne wytwarzanie przestrzeni*, Książka i Wiedza, Warszawa
- Jałowiecki B. (red.), 1988, *Percepcja, waloryzacja i przyswajanie przestrzeni*, Warszawa
- Jałowiecki B., Libura H. (red.), 1992, *Percepcja i waloryzacja środowiska naturalnego i antropogenicznego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa
- Jałowiecki B. (red.), 1996, *Oblicza polskich regionów*, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego UW, Warszawa
- Jałowiecki B., 1996, *Świadomość regionalna młodzieży licealnej* (w:) Jałowiecki B. (red.), *Oblicza polskich regionów*, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego UW, Warszawa
- Jałowiecki B., 2000, *Percepcja przestrzeni Warszawy*, *Studia Regionalne i Lokalne*, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego UW, nr 2
- Jałowiecki B., Szczepański M.S., 2002, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa
- Jarymowicz M., Szustrowa T., 1980, *Poczucie własnej tożsamości: źródła, funkcje regulacyjne* (w:) Reykowski J. (red.), *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*, Warszawa
- Jasiński Z., 1998, *Tożsamość narodowa a plany życiowe młodzieży z pogranicza polsko-czeskiego*, Opole
- Jasiński Z., Kozłowska A. (red.), 1997, *Tożsamość narodowa młodzieży na pograniczach*, Opolska Oficyna Wydawnicza, Opole
- Jędrzejczyk D., 2001, *Wprowadzenie do geografii humanistycznej*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa
- Johnston R.J. (red.), 1985, *The future of geography*, Methuen, London
- Jokiel B., 1994, *Nakłady inwestycyjne w gospodarce narodowej na Śląsku w latach 1961-1980* (w:) Łoboda J. (red.), *Przemiany ludnościowo-osadnicze i społeczno-gospodarcze na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej*, *Studia Geograficzne*, LXI, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław
- Jonge de D., 1962, *Images of urban areas, their structure and psychological foundations*, *Journal of American Institute of Planning*, 28
- Jordan T.G., 1978, *Perceptual regions in Texas*, *Geographical Review*, 68
- Kaszuba E., 1997, *Między propagandą a rzeczywistością. Polska ludność Wrocławia w latach 1945-1947*, PWN, Wrocław
- Kaźmierska K., 1999, *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa
- Kiwerska J., Sakson A., Tomczak M., (red.), 1996, *Młodzież o Europie. Raport o świadomości europejskiej młodzieży w Polsce i w Niemczech*, Instytut Zachodni, Poznań
- Klein H.J., 1967, *The delimitations of the town center in the image of its citizens, Urban core and inner city*, Leiden
- Klonowicz T., 2001, *Discontented people: Reactivity and locus of control as determinants of subjective well-being*, *European Journal of Personality*, 15
- Kłopot S.W., b.d., *Cechy społeczności Dolnego Śląska a proces kształtowania poczucia tożsamości Dolnoślązaków*, maszynopis



- Kłoskowska A., 1983, *Socjologia kultury*, PWN, Warszawa
- Kłoskowska A., 1992a, *Tożsamość i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*, *Kultura i Społeczeństwo*, nr 1
- Kłoskowska A., 1992b, *Konwersja narodowa i narodowe kultury. Studium przypadku*, *Kultura i Społeczeństwo*, nr 4
- Kłoskowska A., 1996, *Kultury narodowe u korzeni*, PAN, Warszawa
- Knutson B., 1998, *Selective alteration of personality and social behavior by serotonergic intervention*, *American Journal of Psychiatry*, vol. 155
- Kosiński L., 1960, *Pochodzenie terytorialne ludności Ziemi Zachodnich 1950 r.*, *Dokumentacja Geograficzna IG i PZ PAN*, nr 2, Warszawa
- Kosiński L., 1963, *Procesy ludnościowe na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-60* (w:) *Prace Geograficzne Instytutu Geograficznego PAN*, nr 40, Warszawa
- Kurcz Z., 1995, *Mniejszość niemiecka w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław
- Kurczewska J., 1998, *Społeczności lokalne jako wspólnoty tradycji – w poszukiwaniu korzeni demokracji*, *Przegląd Socjologiczny*, nr 2
- Kwaśniewicz W., 1990, *Nowe impulsy w socjologicznych badaniach społeczności Ziemi Zachodnich i Północnych*, *Przegląd Zachodni*, nr 2
- Kwaśniewski K., 1987, *Integracja społeczności regionalnej: Śląsk Opolski*, Instytut Śląski, Opole
- Kwaśniewski K., 1993, *Elementy teorii regionalizmu* (w:) Handke K. (red.), *Region, regionalizm. Pojęcia i rzeczywistość. Zbiór studiów*, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa
- Lassiter G. D., Geers A. L., Apple K. J., 2002, *Communication set and the perception of ongoing behavior*, *Personality and Social Psychology Bulletin*, 28
- Latoszek M. (red.), 1993, *Regionalizm jako folklorizm, ruch społeczny, formuła ideologiczno-polityczna*, Gdańsk
- Ledrut R., 1973, *Les images de la ville*, Anthropos, Paris
- Lewicka M., 2002, *Identyfikacja z miejscem zamieszkania*, Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa (pdf)
- Libura H., 1983, *Aspekty kartograficzne map wyobraźniowych*, PPK, 15
- Libura H., 1988, *Badania wyobrażeń geograficznych na przykładzie mieszkańców Sanoka*, *Dokumentacja Geograficzna IG i PZ PAN*, Zeszyt 1
- Libura H., 1990, *Percepcja przestrzeni miejskiej*, Instytut Gospodarki Przestrzennej, Uniwersytet Warszawski, Warszawa
- Lowenthal D., 1961, *Geography, experience and imagination: Towards a geographical epistemology*, *Annals of the Association of American Geographers*, 51
- Lowenthal D., Riel M., 1972, *Publications in environmental perception*, American Geographers Society, New York
- Lynch K., 1960, 1966, *The Image of the City*, MIT Press, Cambridge Mass.
- Malewska-Peyré H., 1981, *Poczucie tożsamości i konflikt kulturowy. Zarys problematyki badawczej*, *Studia Psychologiczne*, tom XX/1
- Malikowski M., 1989, *Ramy teoretyczne socjologii miasta a społeczne problemy miast polskich. Postrzeganie-zainteresowanie-uczestnictwo. Stosunek do problemów lokalnych społeczności miejskich*, *Przegląd Socjologiczny*, nr 3
- Malikowski M., Solecki S., 1999, *Społeczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów

- Malikowski M., Solecki S., 2001, Socjologia miasta. Wybór tekstów, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów
- Manikowska B., Matykowski R., 1984, Analiza struktury przestrzennej miasta na podstawie wyobrażeń i ocen jego mieszkańców (na przykładzie Ślesina), Sprawozdania Komisji Geograficzno-Geologicznej PTPN za 1982 r., 100
- Matczak A. (red.), 1999, Badania nad tożsamością regionalną, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Łódź
- Matykowski R., 1996, Rola świadomości regionalnej w kształtowaniu granic regionu poznańskiego (w:) Czyż T. (red.), Podstawy regionalizacji geograficznej, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań
- Mazur Z., Wawruch K., 1998, Nauczyciele wobec przeszłości Ziemi Zachodnich i Północnych, Instytut Zachodni, Poznań
- Mead G.H., 1975, Umysł, osobowość i społeczeństwo, Warszawa
- Mead M., 1978, Kultura i tożsamość, Warszawa
- Melchior M., 1990, Społeczna tożsamość jednostki, Warszawa
- Melchior M., 1993, Kategoria tożsamości jako wyzwanie badawcze (w:) Jawłowska A., Tarkowska E., Kempny M. (red.), Kulturowy wymiar przemian społecznych, Warszawa
- Mikułowski-Pomorski J., 1989, Kraków śródmiejski i Kraków dzielnic w świadomości mieszkańców (w:) Malecki J.M. (red.), Z przeszłości Krakowa, PWN, Warszawa-Kraków
- Misiak W., 1990, Ziemię zachodnie i północne Polski z perspektywy badań socjologicznych, Wrocław
- Misiak W., 1996, Kierunki i charakter przemian społecznych na Dolnym Śląsku w 50-lecie, Dolny Śląsk, nr 2
- Niedźwiecki D., 2000, Odzyskiwanie miasta. Władza i tożsamość, Uniwersytet Jagielloński, Kraków
- Nobis A., 1998, Co nam zostało z tych lat: Wrocław z początku XX wieku w oczach wrocławskich licealistów z końca XX wieku, Dolny Śląsk, nr 5, Wrocław
- Nowak S., 1965, Obserwacja i rozumienie ludzkich zachowań a problemy budowy teorii (w:) Nowak S. (red.), Studia z metodologii nauk społecznych, PWN, Warszawa
- Nowicka E., 1992, Miejsce polskości w tożsamości społecznej młodzieży, (w:) Skotnicka-Illasiewicz E. (red.), Dylematy europejskiej tożsamości, Studia Fundacji „Polska w Europie”, Warszawa
- Nurek S., 1982, Waloryzacja przestrzeni osiedlowych, Uniwersytet Śląski, Katowice
- Olubiński A., 1991, Identyfikacja z własną miejscowością oraz możliwości samorealizacji mieszkańców małego miasta, Przegląd Socjologiczny, nr 1-2
- Ossowski S., 1984, O ojczyźnie i narodzie, PWN, Warszawa
- Ossowski S., 2000, Z zagadnień psychologii społecznej, PWN, Warszawa
- Ossowski S., 2001, O osobliwościach nauk społecznych, PWN, Warszawa
- Para P., 1998, Percepcja nowoczesnej architektury w zabytkowym centrum (na przykładzie Domu Towarowego „Solpol” we Wrocławiu), Acta Universitatis Wratislaviensis No 2060, Socjologia XXVI
- Park R.E., 1915, The city: suggestions for the investigation of human behavior in an urban environment, American Journal of Sociology, 20
- Pawłowska K., 2002, Podstawy kulturowe architektury krajobrazu, (w:) Orłowska E. (red.), Kultura jako przedmiot badań geograficznych. Studia teoretyczne i regionalne, Wrocław

- Pervin L.A., John O.P., 2002, *Osobowość: Teoria i badania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Piotrowski A., 1985, *Pojęcie tożsamości w tradycji interakcjonizmu symbolicznego*, *Kultura i Społeczeństwo*, nr 3
- Pióro Z. (red.), 1982, *Przestrzeń i społeczeństwo*, Warszawa
- Pocock D., 1974, *The nature of environmental perception*, University of Durham, Durham
- Pocock D., 1975, *Durham: Images of a cathedral city*, Occasional Publications, 6, University of Durham
- Pocock D., Hudson R., 1978, *Images of the urban environment*, Macmillan Press, London
- Pocock D. (red.), 1981, *Humanistic geography and literature: essays on the experience of place*, Croom Helm, London
- Prawelska-Skrzypek G., 1990, *Miasta o niezharmonizowanym rozwoju w świadomości mieszkańców (na przykładzie miast polskich)*, Kraków
- Prawelska-Skrzypek G., 1992, *Waloryzacja przestrzeni miast polskich w opinii ich mieszkańców (w:) Jałowiecki B., Libura H. (red.), Percepcja i waloryzacja środowiska naturalnego i antropogenicznego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa
- Prawelska-Skrzypek G., 1996, *Świadomość regionalna w Małopolsce – studium empiryczne (w:) Prawelska-Skrzypek G. (red.), Małopolska regionalna wspólnota interesów*, Kraków
- Prawelska-Skrzypek G., Sagan I., Bogacz E., 1999, *Miejsca w mieście na przykładzie Krakowa i aglomeracji Gdańska (w:) XII Konwersatorium wiedzy o mieście. Przestrzeń miejska, jej organizacja i przemiany*, Uniwersytet Łódzki, Łódź
- Pysiewicz-Jędrusik R., 1998, *Granice Śląska*, Wydawnictwo Rzeka, Wrocław
- Rak G., 2001, *Percepcja Wrocławia przez młodzież licealną*, *Rocznik Wrocławski*, nr 7, Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, Wrocław
- Robinson J.P., 1968, *Perceptual maps of the world*, *Public opinion quarterly*, 32
- Rocznik statystyczny województwa dolnośląskiego*, 2000, Urząd Statystyczny we Wrocławiu
- Roman G., Waszkiewicz J., Zipser T. (red.), 1997, *Jak tworzyć wrocławskość – integracja Wrocławia z jego środowiskiem*, *Wrocław 2000 Plus. Studia nad strategią miasta*, Zeszyt 4 (12), Wrocław
- Rykiel Z., 1985, *Badania świadomości regionalnej – przykład regionu katowickiego*, *Przegląd Geograficzny*, nr 1-2
- Rykiel Z., 1989a, *Wyobrażenia i stereotypy Śląska (w:) Rykiel Z. (red.), Struktury i procesy społeczno-demograficzne w regionie katowickim*, *Prace Geograficzne IG i PZ PAN*, 151
- Rykiel Z., 1989b, *Niektóre problemy świadomości regionalnej (w:) Rykiel Z. (red.), Struktury i procesy społeczno-demograficzne w regionie katowickim*, *Prace Geograficzne IG i PZ PAN*, 151
- Rykiel Z., 1999, *Przemiany struktury społeczno-przestrzennej miasta polskiego a świadomość terytorialna jego mieszkańców*, *Prace Geograficzne IG i PZ PAN*, nr 170
- Saarinen T.F., 1969, *Perception of environment*, Resource Paper 5, Association of American Geographers, Washington
- Saarinen T.F., 1973, *Students' view of the world (w:) Downs R.M., Stea D. (red.), Image and environment: cognitive mapping and spatial behavior*, Edward Arnold, Chicago
- Sagan I., 1992, *Rola środowiska naturalnego i społecznego w kształtowaniu terytorialnej identyfikacji jednostki na przykładzie przesiedlonej społeczności lokalnej (w:) Jałowiecki*

- B., Libura H. (red.), *Percepcja i waloryzacja środowiska naturalnego i antropogenicznego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa
- Sagan I., 1995, *Miejsce, źródła identyfikacji z nim, procesy transformacji w miastach* (w:) VIII Konwersatorium wiedzy o mieście. Centra i peryferie dużych miast. Transformacja i przyszłość. Pojęcia i metody badawcze, Uniwersytet Łódzki, Łódź
- Sagan I., 1998, *Percepcja i waloryzacja przestrzeni miejskiej Gdyni* (w:) Piekarek-Jankowska H., Dutkowski M. (red.), *Zespół miejski Gdyni. Przyroda-gospodarka-społeczeństwo*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk
- Sagan I., Praweńska-Skrzypek G., Bogacz E., 1999, *Miejsca w mieście na przykładzie Krakowa i aglomeracji Gdańska* (w:) XII Konwersatorium wiedzy o mieście. Przestrzeń miejska, jej organizacja i przemiany, Uniwersytet Łódzki, Łódź
- Sagan I., 2000a, *Miasto – scena konfliktów i współpracy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk
- Sagan I., 2000b, *Metodologiczne dylematy współczesnej geografii społeczno-ekonomicznej* (w:) *Studia Regionalne i Lokalne EIRRI*, nr 2(2), Wydawnictwo Naukowe Scholar
- Scheier M.F., Carver C.S., 1985, *Optimism, coping, and health: Assessment and implications of generalized outcome expectancies*, *Health Psychology*, 4
- Siemiński W., 1992, *Społeczne wartościowanie przestrzeni małych miast polskich* (w:) Jałowiecki B., Libura H. (red.), *Percepcja i waloryzacja środowiska naturalnego i antropogenicznego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa
- Siciński A., 1972, „*Optymizm-pesymizm*” – próba precyzacji pojęć i jej konsekwencje badawcze, *Studia Socjologiczne*, nr 4
- Słodczyk J., 1981, *Atrakcyjność regionów kraju w opinii studentów wyższych uczelni*, *Opolskie Roczniki Ekonomiczne*, nr 11
- Słodczyk J., 1982, *Zagadnienia preferencji przestrzennych w badaniach geograficznych*, *Studia Społeczno-Ekonomiczne*, t. 11
- Słodczyk J., 1984, *Mapy mentalne i ich zastosowanie w badaniach geograficznych*, *Czasopismo Geograficzne*, nr 1
- Słodczyk J., 2003, *Percepcja przestrzeni w badaniach geograficznych*, Opole (także: <http://www.jezyk-polski.pl/pts/dzialy/pielgrzymki/slodczyk.html>)
- Sopuch K., 1989, *Społeczne uwarunkowania optymizmu-pesymizmu i stosunku do religii*, *Przegląd Socjologiczny*, nr 1
- Srivastava A., Locke E.A., Bartol K.M., 2001, *Money and subjective well-being: It's not the money, it's the motives*, *Journal of Personality and Social Psychology*, 80
- Starosta P., 1995, *Zbiorowości terytorialne i więzi społeczne*, Łódź
- Steczkowski J., 1995, *Metoda reprezentacyjna w badaniach zjawisk ekonomiczno-społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków
- Szacki J., 1991, *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, PWN, Warszawa
- Szczepański M.S., 1999, *Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podstawowych i metodologii badań* (w:) Matczak A. (red.), *Badania nad tożsamością regionalną*, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Łódź
- Szczepański M.S., Nurek S., 1997, *Miasto i świat społeczny jego mieszkańców w perspektywie socjologicznej (szkic do syntezy)* (w:) *Współczesne przemiany struktur przestrzennych dużych miast*, IX Konwersatorium Wiedzy o Mieście, Uniwersytet Łódzki, Łódź

- Szkurłat E., 2002, Miejsca symboliczne w mieście jako obraz świadomości zbiorowej (w:) Orłowska E. (red.), *Kultura jako przedmiot badań geograficznych. Studia teoretyczne i regionalne*, Wrocław
- Szlachcicowa I., 1999, Tożsamość mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza w Euroregionie Nysa (w:) Kurcz Z. (red.), *Pogranicze z Niemcami a inne pogranicza Polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław
- Szumakowicz A., 1986, Kraków w świadomości jego młodych mieszkańców, *Prace Komisji Socjologicznej PAN*, nr 49, Kraków
- Szwed R., 1999, Ontologiczne podstawy koncepcji tożsamości, *Przegląd Socjologiczny*, nr 3
- Tajfel. H., Turner J.C., 1979, *An integrative theory of intergroup conflict* (w:) Austin W., Worchel S. (red.), *The social psychology of intergroup relations*, Monterey
- Taylor Ch., 1998, Źródła współczesnej tożsamości (w:) Michalski K. (red), *Tożsamość w czasach zmiany*, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Warszawa
- Taylor M., 1977, Corporate space preferences: a New Zealand example, *Environmental Planning A*, 9
- Tomczak M., 1998, Młodzież z województwa zielonogórskiego wobec niemieckiej przeszłości swojego regionu, *Instytut Zachodni*, Poznań
- Tuan Y.-F., 1974, *Topophilia: a study of environmental perception, attitudes and values*, Prentice-Hall, Eaglewood Cliffs
- Tuan Y.-F., 1975, Images and mental maps, *Annals of the Association of American Geographers*, 65
- Tuan Y.-F., 1976, Humanistic geography, *Annals of the Association of American Geographers*, 66
- Tuan Y.-F., 1982, *Segmented worlds and self – group life and individual consciousness*, University of Minnesota Press, Minneapolis
- Tuan Y.-F., 1987, *Przestrzeń i miejsce*, PIW, Warszawa
- Turowski J., 1999, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Lublin
- Turowski J., 2001, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Lublin
- Wallis A., 1964, *Opinie o miastach*, OBOP, Warszawa
- Wallis A., 1965, *Atrakcyjność miast w opinii studentów*, Warszawa
- Wallis A., 1967, *Definicja miasta. Symbole* (w:) Malikowski M., Solecki S. (red.), 2001, *Socjologia miasta. Wybór tekstów*, Rzeszów
- Wallis A., 1973, Aktualność rozprawy Floriana Znanieckiego pt. *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej* (w:) Malikowski M., Solecki S. (red.), 2001, *Socjologia miasta. Wybór tekstów*, Rzeszów
- Wallis A., 1979, *Informacja i gwar. O miejskim centrum*, PIW, Warszawa
- Wallis A., 1979, *Pojęcie obszaru kulturowego. Pojęcie centrum. Krajobraz i szata informacyjna* (w:) Malikowski M., Solecki S. (red.), 2001, *Socjologia miasta. Wybór tekstów*, Rzeszów
- Wallis A., 1990, *Socjologia przestrzeni*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa
- Walmsley D.J., Lewis G.J., 1997, *Geografia człowieka, podejścia behawioralne*, Warszawa
- Watson D., 2000, *Mood and temperament*, Guilford, New York
- Watson D., Clark L.A., 1992, On traits and temperament: General and specific factors of emotional experience and their relation to the five-factor model. *Journal of Personality*, vol. 60
- Watson D., Clark L.A., 1994 (updated 8/99), *The Panas-X. Manual for the positive and negative affect schedule – expanded form*, University of Iowa

- Watson D., Tellegen A., 1999, Issues in the dimensional structure of affect-effects of descriptors, measurement error and response formats. *Psychological Bulletin*, vol. 125
- Watson D., Wiese D., Vaidya J., Tellegen A., 1999, The two general activation system of affect: Structural findings, evolutionary considerations and psychobiological evidence. *Journal of Personality and Social Psychology*, vol 76
- Weber M., 2002, *Gospodarka i społeczeństwo*, PWN, Warszawa
- White R., 1967, The measurement of spatial perception, *Seminar Papers Series A*, 8, University of Bristol
- Wielecki K., 1990, Społeczne czynniki tożsamości pokoleniowej młodzieży, *Przegląd Socjologiczny*, nr 1-2
- Wilczyński W., 1996, *Idea przyrody w historii myśli geograficznej*, Wydawnictwo „Jedność”, Kielce
- Wojciechowski K., 1986, *Problemy percepcji i oceny krajobrazu*, Rozprawy Habilitacyjne, Wydział Biologii i Nauk o Ziemi, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
- Wojciszke B., Jarymowicz M. (red), 1999, *Psychologia rozumienia zjawisk społecznych*, PWN, Warszawa-Łódź
- Wojtaś E., 1993, *Więzi rodzinne i krewniacze w społeczności miasta Wrocławia* (w:) Misiak W. (red.), *Studia nad procesami integracji i dezintegracji społeczności Śląska*, Wrocław
- Wojtaś E., 2001, *Transmisja regionalnych cech kulturowych w rodzinie* (w:) *Edukacja regionalna młodzieży w rodzinie, szkole i środowisku*, Prace Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, nr 41, Wrocław
- Wolpert J., 1964, The decision process in spatial context, *Annals of the Association of American Geographers*, 54
- Wolpert J., 1965, Behavioral aspects of the decision to migrate, *Papers and Proceedings of the Regional Science Association*, 15
- Wódz J., 1989, *Poczucie przynależności lokalnej – niektóre czynniki konstytutywne* (w:) Jałowiecki B., Sowa K., Dudkiewicz P. (red.), *Społeczności lokalne. Terazniejszość i przyszłość*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa
- Wódz J. (red.), 1989, *Przestrzeń znacząca. Studia socjologiczne*, Katowice
- Wódz J., 1989, *Społeczna rola przestrzeni – wprowadzenie do rozważań socjologicznych nad przestrzenią* (w:) Malikowski M., Solecki S. (red.), 1999, *Społeczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*, Rzeszów
- Wódz J., 1992, *Rzeczywistość społeczna w doświadczeniu potocznym Górnoślązaków*, *Przegląd Socjologiczny*, nr 3-4
- Wódz K., 1991, *Zakorzenie w miejscu zamieszkania. Analiza wybranych elementów nieformalnych powiązań społecznych mieszkańców badanych obszarów Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego* (w:) Wódz K. (red.), *Przestrzeń wielkiego miasta w perspektywie badań nad planowaniem i żywiołowością*, Katowice
- Wright J.K., 1947, *Terrae incognitae: the place of imagination in geography*, *Annals of the Association of American Geographers*, 37
- Vidal de la Blache P., 1922, *Principes de géographie humaine*, A. Colin, Paris
- Zamojska E., 1998, *Kulturowa tożsamość młodzieży*, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Wydział Studiów Edukacyjnych, Poznań-Toruń
- Zarycki T., 2000, *O niektórych dylematach współczesnych badań nad przestrzenią społeczną*, *Studia Regionalne i Lokalne*, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego UW, nr 4

- Zelinsky W., 1980, North America's vernacular regions, *Annals of the Association of American Geographers*, 70
- Znaniński F., 1938, Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej (w:) Malikowski M., Solecki S. (red.), 1999, *Społeczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*, Rzeszów
- Ziółkowski J., Znaniński F., 1984, *Czym jest dla Ciebie miasto Poznań? Dwa konkursy: 1928/1964*, PWN, Warszawa
- Znaniński F., 1971, *Nauki o kulturze – narodziny i rozwój*, PWN, Warszawa
- Znaniński F., 1990, *Współczesne narody*, PWN, Warszawa

## 6. Załącznik A – Kwestionariusz nr 1

>>Miejscowość, w której mieszkam .....; w której znajduje się moje LO .....

>>Mam zamiar zdawać na studia: TAK | NIE, na kierunku ....., na uczelni .....

Jeśli „NIE” to dlatego, że .....

>>Język obcy, w którym mogę czytać i rozmawiać to .....

>>Proszę o wybranie jedynie 2 odpowiedzi spośród następujących wariantów. Jestem mieszkańcem/mieszkanką: [swojego regionu, czyli ..... | Polski | Europy | świata, czyli kosmopolitką, kosmopolitą] lub [nie chcę określać się w taki sposób].

>>W przyszłości chciał[a]bym pracować jako ....., najchętniej w (miejscowość) .....

>>Obszary, miejscowości, które podobają mi się, gdzie lubię przebywać (np. w czasie wakacji) to: .....

>>Moi...

A) dziadkowie przybyli na Dolny Śląsk w latach 40/50 z obszaru Polski (wg granic sprzed 1939 r.)...

B) rodzice przybyli na Dolny Śląsk w latach 60 i później z obszaru Polski (wg granic po 1945 r.)... [centralnej | południowej | wschodniej | zachodniej | północnej] lub .....

>>Proszę o podanie takich określeń, które, według Ciebie, syntetycznie prezentują wizerunek miejscowości, w której mieszkasz .....

>>Czynniki, które mogą stymulować rozwój mojej miejscowości to .....

>>Najbardziej chciał[a]bym zmienić w mojej miejscowości .....

>>Proszę o podanie takich miejsc (także obiektów architektonicznych, zabytków) w Twojej miejscowości (gminie), które zaprezentował[a]byś gościom z zewnątrz, które wzbudzają Twoje zadowolenie, a także gdzie lubisz przebywać .....

>>Dzieło architektoniczne w mojej miejscowości, z którego jestem najbardziej dumn[a]y to...

>>Proszę o wybranie 1 spośród odpowiedzi zawartych w punktach A | B | C.

Chcę, aby w programie nauczania:

A) różnych przedmiotów, położono większy nacisk na problemy Dolnego Śląska i jego subregionów.

B) wprowadzono nowy, interdyscyplinarny przedmiot poświęcony Dolnemu Śląskowi i jego subregionom.

C) nie dokonywano w tym zakresie żadnych zmian, ponieważ .....

>>Możliwości realizacji własnych zainteresowań i ciekawego spędzania wolnego czasu (czyli .....) w mojej miejscowości (gminie) są dla mnie [wystarczające | niewystarczające].

>>Proszę o wybranie (można więcej niż 1) odpowiedzi spośród zawartych w punktach A | B | C.

Po wyburzeniu pudełkowatych bloków (i innych o szpetnej architekturze oraz słabej jakości wykonania) powstałych w latach od '50 do '80 na Starym Mieście (w historycznym centrum), chciał[a]bym zastąpić je:

A) wiernymi rekonstrukcjami domów wg stanu sprzed 1945 r.

B) budynkami o architekturze współczesnej, ale nawiązującej do tradycyjnej (jak plomby z lat 90).

C) architekturą współczesną – awangardową (beton-szkło-stal-kamień), ale o gabarycie dostosowanym do otoczenia.



>>Proszę o wybranie tylko 1 odpowiedzi spośród zawartych w punktach A | B | C.

Architektoniczno-urbanistyczna atrakcyjność i stan estetyczny historycznego centrum mojej miejscowości (Starego Miasta):

A) jest przedmiotem mojej satysfakcji i wzbudza radość, bez wahania zaprezentował[a]bym je gościom z zewnątrz.

B) obecnie nie wzbudzają mojego zachwytu, ale uważam, że w tej tkance istnieje potencjał, który, właściwie wykorzystany, z pewnością doda mojej miejscowości urody i przyciągnie gości z zewnątrz.

C) wzbudzają negatywne odczucia, a aktualny stan nie pozwala na zaprezentowanie ich gościom z zewnątrz teraz i w przyszłości; stwarzają także przykre doznania dla mnie jako osoby mieszkającej tutaj.

>>Spośród ludzi pochodzących z mojej miejscowości, czy też Dolnego Śląska i/lub działających tutaj (niezależnie od tego kiedy), moim uznaniem cieszy się ..... lub [nie ma takiej osoby].

>>Moje oczekiwania wobec Wrocławia .....

>>Moją sytuację materialną oceniam [pozytywnie | mniej pozytywnie].

>>Budynek, w którym mieszkam to: [blok wielkopłytowy | przedwojenna kamienica | dom jednorodzinny | dom wiejski | inny], położony w strukturze [zespołu bloków lub blokowiska | kwartałów śródmiejskich | osiedla domów jednorodzinnych | innej]

>>Na dobrą jakość i charakter relacji międzyludzkich w miejscu zamieszkania zwracam szczególną uwagę: TAK | NIE

>>Czy uczestniczysz (lub będziesz) w wyborach: TAK | NIE. Dlaczego .....

>>Proszę o wybranie 1 spośród odpowiedzi zawartych w punktach A | B.

A) Mieszkający w moim sąsiedztwie ludzie tolerują swoją obecność, ale nie ma woli do zawierania bliższych kontaktów, poznawania się i wspólnego działania z powodu (*proszę o podkreślenie*): nieufności, zamkniętości, obojętności, zjawisk patologicznych, znacznego zróżnicowania (wiekowego, społecznego, materialnego, kulturalnego), dużego zagęszczenia mieszkańców, (*inne?*).....

B) Mieszkający w moim sąsiedztwie ludzie są otwarci i przyjaźni wobec siebie, tworzą raczej zintegrowane, jednolite środowisko, wspólnie reprezentują interesy związane z ich miejscem zamieszkania, lubią je.

>>Zagrożenia ekologiczne, których źródła znajdują się w mojej miejscowości lub poza nią, a które wpływają negatywnie na mój komfort psychiczny/fizyczny to .....

>>Jakie fakty, zjawiska w otoczeniu Twojego domu cieszą Cię lub irytują .....

>>Do władz mojej miejscowości (gminy) mam zaufanie. Wiem, że działają dla jej i jej mieszkańców dobra. Uważam, że są ambitne, kompetentne, uczciwe i sprawne w działaniu: TAK | NIE

>>Uważam, że największe osiągnięcie władz mojej miejscowości (gminy) to .....

>>Chciał[a]bym, aby władze te położyły większy nacisk na problem .....

>>Uważam, że polityka ekonomiczna L. Balcerowicza pozytywnie wpłynęła na kondycję mojej miejscowości: TAK | NIE

>>Uważam, że w mojej miejscowości istnieją duże rozpiętości pod względem statusu materialnego, a ludzie mający kłopoty finansowe stanowią znaczny udział mieszkańców: TAK | NIE. Jeśli „TAK” to dlatego, że grupa zamożniejsza zawdzięcza swój dobrobyt: A) własnej

pracowitości, przedsiębiorczości i inicjatywności ; B) znajomościom, układom, działaniu w szarej strefie.

>>Uważam, że gmina powinna zapewniać mieszkanie swoim mieszkańcom: TAK | NIE

>>Uważam, że po wejściu Polski do UE, przedwojenni właściciele nieruchomości lub spadkobiercy będą dążyć do ich odzyskania: TAK | NIE. Dlatego, według mnie, powinien zaistnieć na Dolnym Śląsku wieloletni (np. 10 lat) zakaz obrotu nieruchomościami dla cudzoziemców: TAK | NIE

>>Uważam, że polityka ekonomiczna L. Balcerowicza pozytywnie wpłynęła na kondycję finansową i stan posiadania mojej rodziny: TAK | NIE

>>Uważam, że państwo (gmina) powinno starać się zapewnić zatrudnienie każdemu obywatelowi: TAK | NIE

>>Porównując wiodące ekonomicznie województwa w Polsce (za takie uważam ..... ) z województwem dolnośląskim w zakresie: dynamiki rozwoju, wykształcenia i zasobności ludności, intensywności napływu kapitału i inwestycji uważam, że region dolnośląski wypada: [lepiej | gorzej | mniej więcej na tym samym poziomie].

>>Według mnie historyczno-kulturowe centrum Śląska obejmuje następujące województwa (proszę o ich podkreślenie): [lubuskie | dolnośląskie | opolskie | śląskie].

>>Proszę o podanie takich określeń, które, według Ciebie, syntetycznie prezentują wizerunek Dolnego Śląska .....

.....

>>Czynniki, które mogą stymulować rozwój Dolnego Śląska to .....

.....

>>Proszę o wybranie 1 spośród odpowiedzi zawartych w punktach A | B | C:

A) Akceptuję wielonarodową spuściznę regionu dolnośląskiego wynikającą z przenikania się kultur w ramach państwowości morawskiej, piastowskiej, czeskiej, austriackiej, pruskiej, niemieckiej i polskiej. Dlatego jestem otwart[a] na pogłębianie swojej wiedzy z zakresu geografii, kultury oraz historii (także nauki i techniki), jak również twórczości literackiej Dolnego Śląska (niezależnie od języka przekazu), w tym oczywiście także mojej miejscowości i jej okolic, od czasów prehistorycznych i starożytnych aż do współczesnych.

B) Choć przynależność państwowa Śląska ulegała zmianom średnio co ok. 200 lat, to przecież przez cały okres historii nowożytnej najsilniejszy wpływ na jego oblicze i różnorodne przejawy życia wywierała kultura niemieckojęzyczna. Jako Polce / Polakowi, trudno mi zgodzić się z tym, abym miał[a] traktować historię państw należących do odmiennego kręgu kulturowego za własną, a zgłębianie osiągnięć Polaków (nawet jeśli z Dolnym Śląskiem nic ich nie łączyło) jest dla mnie bliższe i naturalniejsze niż przedstawiciele innych narodowości.

C) Powyższe problemy są mi obojętne.

>>Popieram połączenie województwa dolnośląskiego z innymi województwami: TAK | NIE. Jeśli „TAK” to proszę o podkreślenie, z którymi: [lubuskim | opolskim | śląskim].

## 7. Załącznik B – Kwestionariusz nr 2

>>Każdy pomnik jest nośnikiem pewnej myśli, symbolizuje ideę, nosi określone przesłanie. W przypadku osób, które w ten sposób zostają uwiecznione, rolę przesłania, idei spełnia ich życie, twórczość oraz całość tego co sobą reprezentowały, kim były.

Spośród wymienionych poniżej wrocławskich pomników, proszę o wybranie najwyżej 5, których przesłanie, idea najbardziej Tobie odpowiada, uważasz je za najbliższe Twojej osobie. Przy każdym z nich podano lokalizację i krótką charakterystykę.

- |                                  |   |
|----------------------------------|---|
| A) Pomnik Aleksandra Fredry      | (Rynek; realistycznie przedstawiona, siedząca postać komediopisarza)                  |
| B) Pomnik Mikołaja Kopernika     | (Ulica Piotra Skargi – koło fosy; stojąca, kubistyczno-realistyczna postać astronoma) |
| C) Pomnik Ofiar Katynia          | (Park Słowackiego; klęcząca postać, nad którą wznosi się uskrzydłony anioł śmierci)   |
| D) Pomnik Walka i Zwycięstwo     | (Plac 1 Maja; walczący i zwyciężający z lwem mityczny heros)                          |
| E) Pomnik Powodzianki            | (Most Uniwersytecki; postać kobiety zanurzonej w wodzie trzymającej książkę)          |
| F) Pomnik Fryderyka II Wielkiego | (Rynek – obecnie nie istnieje; postać władcy siedząca na koniu)                       |
| G) Pomnik Sokratesa              | (Wyspa Bielarska; stojąca postać przemawiającego filozofa)                            |
| H) Pomnik Zesłańców Sybiru       | (Plac Strzelecki; krzyż przebijający od góry ogromną ścianę)                          |
| I) Pomnik Ofiar Tian'anmen       | (Plac Dominikański; rower zgnieciony przez przejeżdżający czołg)                      |
| J) Pomnik Friedricha Schillera   | (Park Szczytnicki; popiersie pisarza)   |
| K) Pomnik Bolesława Chrobrego    | (Ulica Świdnicka – istnieje tylko w planach; postać władcy siedząca na koniu)         |
| L) Pomnik Macierzyństwo          | (Wyspa Bielarska; postać kobiety trzymającej niemowlę)                                |
| Ł) Pomnik św. Jana Nepomucena    | (przy kościele św. Krzyża; ekspresyjna postać z krzyżem w dłoni)                      |
| M) Pomnik Juliusza Słowackiego   | (Park Słowackiego; realistycznie przedstawiona, siedząca postać poety)                |

>>Ten punkt ma na celu określenie z jakimi jednostkami przestrzennymi najbardziej identyfikujesz się; które z nich uważasz za najbliższe; w które z nich wpisujesz swoją osobę i dlaczego. Jeśli żadna z nich nie odpowiada Twojemu punktowi widzenia możesz wybrać odpowiedź (E). Proszę o uzasadnienie dokonanego przez Ciebie wyboru.

- A) Uważam się za mieszkankę/mieszkańca Dolnego Śląska ponieważ .....
- B) Uważam się za mieszkankę/mieszkańca Polski ponieważ .....
- C) Uważam się za mieszkankę/mieszkańca Europy ponieważ .....
- D) Uważam się za mieszkankę/mieszkańca świata ponieważ .....
- E) Żadna z powyższych ponieważ .....

>>Proszę o określenie Twojego stosunku do wymienionych niżej narodowości.

	sympatia	obojętność	niechęć
Białorusini	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Czesi	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Litwini	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Niemcy	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Rosjanie	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Słowacy	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
Ukraińcy	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>

>>Patrząc na Dolny Śląsk z punktu widzenia historycznego można stwierdzić, że jego niemiecka i niemieckojęzyczna przeszłość jest tak rozległa, że, w porównaniu z nią, działalność Polaków (z wyjątkiem średniowiecza) stanowi niewielki fragment dziejów. Dotyczy to każdej sfery działalności: architektury, kultury, sztuki, nauki i techniki. Jej materialnymi świadectwami są takie obiekty architektoniczne jak Dworzec Główny, Most Grunwaldzki, Hala Ludowa, Muzeum Narodowe, Dom Towarowy Centrum przy Świdnickiej czy choćby przedwojenne domy, szkoły i

kościół, które tworzą zabudowę Wrocławia. Ale po 55 latach egzystencji i funkcjonowania społeczeństwa polskiego we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku utrwaliły się one mocno w jego świadomości i stały się elementem codziennego życia.

Jaki jest Twój punkt widzenia tego problemu ? Jak opisał[a]byś architektoniczne oblicze tego miasta? A) moje; B) wrocławskie/dolnośląskie; C) niemieckie; D) polskie; E) europejskie; F) inne (*jakie ?*) .....

Jeśli chciał[a]byś podzielić się swoimi refleksjami na ten temat to uprzejmie proszę  
.....  
.....  
.....

>>Które z poniżej podanych terytoriów uważasz za najbardziej Ci bliskie – takie, z którymi identyfikujesz się: A) Polska Piastów; B) Polska Jagiellonów / I Rzeczpospolita; C) Królestwo Kongresowe; D) II Rzeczpospolita

Dlaczego właśnie taki wybór?

.....  
.....

>>Proszę o wybranie 1 spośród odpowiedzi zawartych w punkcie A | B.

A) Uważam, że przedwojenni właściciele nieruchomości na Dolnym Śląsku nie mają zamiaru dążyć do odzyskania swoich dóbr, gdyż ten rozdział życia traktują za zamknięty, a rodzinie, zawodowo i majątkowo związani są z obszarem współczesnych Niemiec. Natomiast w ich dzieciach i wnukach problemy te nie wywołują większego zainteresowania.

B) Uważam, że, po wejściu Polski do Unii Europejskiej, dążenia przedwojennych właścicieli nieruchomości lub spadkobierców do ich odzyskania mogą nasilić się i postawić w trudnej sytuacji obecnych właścicieli i użytkowników.

>>Jak, jednym słowem lub zdaniem, określił[a]byś historię Polski. Jakie wywołuje ona w Tobie natychmiastowe skojarzenia? .....

.....





**Sposób percepcji miasta oraz regionu przez ich mieszkańców nie jest przypadkowym konstruktem myślowym, ale ukształtowanym w świadomości, spójnym i logicznym obrazem całokształtu rzeczywistości. Jeśli występuje w niej w oczekiwanym natężeniu szczególna kombinacja walorów, które przez człowieka są szczególnie wysoko oceniane i stanowią one dla niego wartość, wówczas zaistnieją warunki do postrzegania miasta i regionu w sposób pozytywny. Na walory te składają się według respondentów następujące cechy:**

- a) satysfakcjonujący poziom rozwoju sfery kulturalnej, spędzania wolnego czasu i możliwości rozwoju własnych zainteresowań,**
- b) wysoki poziom rozwoju ekonomicznego, przejawiający się co najmniej w wymiarze niskiego bezrobocia, umożliwiający w przyszłości podjęcie pracy,**
- c) estetyka i czystość przestrzeni, a szczególnie jego historycznego centrum,**
- d) architektoniczno-przyrodnicza malowniczość i piękno miasta, a także uroda jego położenia krajobrazowego,**
- e) niski poziom poczucia zagrożenia przestępczością, bezpieczeństwo publiczne, brak patologii społecznych.**



**ISBN 978-83-936962-0-8**